

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe
im. Adama Chętnika

ZESZYTY NAUKOWE
XXVI

Redaktor Naczelny
Janusz Gołota

OSTROŁĘKA 2012

Naukowa Rada Redakcyjna

prof. dr hab. Andrzej Skrzypek, prof. dr hab. Andrzej Staniszewski,
prof. dr hab. Henryk Stroński – Ukraina, dr hab. Norbert Kasperek, prof. UWM Olsztyn,
dr hab. Marianna Greta, prof. UŁ, ks. dr hab. Wojciech Guzewicz, prof. UWM,
dr Adam Białczak, dr Gerhard Doliesen – Niemcy, dr Simon Helms – Niemcy,
prof. Alvydas Nikžentaitis – Litwa, prof. Roman Zorin – Białoruś,
dr inż. Ireneusz Żuchowski, dr Barbara Kalinowska, dr Jan Mironczuk,
mgr Aleksandra Nowak

Sekretarz Redakcji

dr inż. Mirosław Rosak

Recenzenci

prof. dr hab. Adam Dobroński (Uniwersytet w Białymstoku)
dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
dr inż. Andrzej Kowalkowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
dr hab. Paweł Mickiewicz, prof. nadzw. (Społeczna Akademia Nauk w Łodzi)
dr hab. Bogumił Kaczmarek, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki)

Redaktor językowy

dr Dorota Czyż

Redaktor statystyczny

dr inż. Katarzyna Rymuza

Redaktorzy tematyczni

dr Jerzy Kijowski

dr inż. Witold Rzepiński

dr Kazimierz Parszewski, prof. WSES Ostrołęka

Opracowanie redakcyjne

Anna Kaniewska

Wydawca

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika
07-410 Ostrołęka, ul. Parkowa 6

Wydawnictwo zostało zrealizowane dzięki pomocy finansowej Komisji Europejskiej
oraz współpracy Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct w Ostrołęce
afiliowanego przy Agencji Rozwoju Regionu Mazowsza Północno-Wschodniego,
07-401 Ostrołęka, ul. Baśniowa 14



145 publikacja OTN im. Adama Chętnika

ISSN 0860 – 9608

Łamanie, druk i oprawa

Drukarnia J.J. Maciejewscy - Przasnysz

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie

Dział I. Region

1. Adam Białczak (Ostrołęka)

Operacja kryptonim „P”. Likwidacja XVI Okręgu „Orzeł” Narodowego Zjednoczenia Wojskowego

2. Piotr Bórawski, James W. Dunn (Olsztyn, University Park USA)

Evaluation of the technical efficiency of dairy farms using the DEA method

3. Renata Burchart, Marian Oliński (Olsztyn)

Pomoc niefinansowa udzielona warmińsko-mazurskim spółdzielniom socjalnym w aspekcie ich oczekiwań, szans i barier rozwojowych

4. Mariusz Celmer (Pultusk)

Sprawa budowy kaplicy i erygowania parafii Żebry-Perosy w latach 1956–1978

5. Janusz Gołota (Ostrołęka)

„Przegląd Ostrołęcki” jako lokalny instrument polityczny sanacji ...

6. Janusz Hochleitner (Olsztyn)

Polaków pielgrzymowanie do Gietrzwałdu w przededniu I wojny światowej

7. Bogusław Kaczmarek, Ireneusz Żuchowski, Henryk Mendrecki (Łódź, Ostrołęka, Nowy Dwór Mazowiecki)

Zarządzanie zasobami ludzkimi w jednostce samorządu terytorialnego na przykładzie Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Mazowieckim – wyniki badań

8. Jerzy Kijowski (Ostrołęka)

Mazowsze północno-wschodnie od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego

9. Agnieszka Napiórkowska-Baryła, Mirosława Witkowska-Dąbrowska (Olsztyn)

Rola spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych na podstawie wybranych oddziałów Kasy Stefczyka w woj. warmińsko-mazurskim ...

10. Tomasz Strzeżek (Olsztyn)

Boje korpusu gen. Jana Nepomucena Umińskiego pod Ostrołęką w marcu 1831 roku

11. Alina Szepelska (Łomża)

Inwestycje w kapitał ludzki jako czynnik rozwoju firm w regionie podlaskim

12. Marek Truszczyński (Szulborze Wielkie)

Początki odkrywania Płocka, czyli rzecz o Towarzystwie Naukowym jako przykładzie pionierskiej myśli kształcącej – w połowie pierwszego dwudziestolecia XIX wieku

Dział II. Polska

1. Agnieszka Brelik (Szczecin)

Wyzwania współczesnej polityki – uwarunkowania jej rozwoju

2. Dorota Czyż (Ostrołęka)

Polszczyzna C. K. Norwida

3. Izabela Edyta Dąbrowska (Ostrołęka)

Dziedzictwo pedagogiczne Janusza Korczaka

4. Monika Kulesza-Gierat (Lublin)

Sztuka umierania w romantyzmie

5. Joanna Machnik-Słomka (Katowice)

Zastosowanie mapy wiedzy w kontekście regionalnego systemu transferu technologii

6. Jarosław Mioduszeński (Olsztyn)

Czynniki warunkujące motywowanie pracowników urzędu skarbowego

7. Jacek Janusz Mrozek (Olsztyn)

Polskie źródła prawa w zakresie wolności religijnej

8. Wiesław Rzońca (Warszawa)

Między romantyzmem a modernizmem – Norwid jako poeta II połowy XIX wieku (w perspektywie nauczania szkolnego)

9. Jolanta Sienkiewicz, Diana Lewandowska (Łomża)

Czynniki wpływające na jakość mięsa wieprzowego

10. Agata Soczyńska (Ostrołęka)

Norwid – artysta interdyscyplinarny

11. Ewa Stawiarska (Katowice)

Klasy logistyczne jako mechanizmy rozwoju regionu i konkurencyjności śląskich przedsiębiorstw

12. Adam Mateusz Suchecki (Łódź)

Naukowe rozumienie kultury jako zjawiska społeczno-ekonomicznego – przegląd koncepcji

13. Agnieszka Zielińska (Płock)

Norwid wobec towarzyszy

Dział III. Europa

1. Leszek Michalczyk (Kraków)

Koncepcja swobody cyrkulacji kapitałów i płatności w prawodawstwie unijnym

2. Andrzej Skrzypek (Warszawa)

Strategia polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej w czasach II smuty

Dział IV. Z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego

Jerzy Kijowski (Ostrołęka)

90-lecie dr. Henryka Maćkowiaka

Adam Białczak (Ostrołęka)

Recenzja: Dzieje Lelisa i okolic

Kalendarium – z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego

Regulamin nadsyłania i publikowania prac w „Zeszytach Naukowych OTN”

Zeszyty Naukowe OTN – wymagania wydawnicze

CONTENTS

Introduction

Part I. Region

1. Adam Białczak (Ostrołęka)

The Operation the cryptonym „P”. Liquidation of the 16th District „Eagle” of the National Military Unification

2. Piotr Bórawski, James W. Dunn (Olsztyn, University Park USA)

Evaluation of the technical efficiency of dairy farms using the DEA method

3. Renata Burchart, Marian Oliński (Olsztyn)

Non-financial assistance granted Warmia and Mazury social cooperatives in terms of their expectations, opportunities and development barriers ...

4. Mariusz Celmer (Pultusk)

The issue of building a chapel and creating a Żebry-Perosy congregation in the years 1956–1978

5. Janusz Golota (Ostrołęka)

“Ostrołęka Review” as a local political instrument of “sanacja”

6. Janusz Hochleitner (Ostrołęka)

Polish pilgrims to Gietrzwałd on the eve of first World War

7. Bogusław Kaczmarek, Ireneusz Żuchowski, Henryk Mendrecki (Łódź, Ostrołęka, Nowy Dwór Mazowiecki)

Human resource management in the local government unit as an example of the county office in Nowy Dwór Mazowiecki – results

8. Jerzy Kijowski (Ostrołęka)

North-East Mazovia from Congress of Vienna till November Revolt

9. Agnieszka Napiórkowska-Baryła, Mirosława Witkowska-Dąbrowska (Olsztyn)

The role of cooperative savings and credit unions: a case study of selected Stefczyk CUS (Kasy Stefczyka) in the province of Warmia and Mazury

10. Tomasz Strzeżek (Olsztyn)

General Jan Nepomucen Umiński's corps' battles of Ostrołęka in March 1831

11. Alina Szepelska (Łomża)

The investment in human resources as a factor of the company's development in podlaskie voivodeship area

12. Marek Truszczyński (Szulborze Wielkie)

The beginnings of discovering Płock: Science Society as an example of the pioneering concepts in education during the first years of the 19th century

Part II. Poland

14. Agnieszka Brelik (Szczecin)

The challenges of contemporary policy – determinants of its development

15. Dorota Czyż (Ostrołęka)	
<i>The language of C.K. Norwid</i>	
16. Izabela Edyta Dąbrowska (Ostrołęka)	
<i>Pedagogical heritage of Janusz Korczak</i>	
17. Monika Kulesza-Gierat (Lublin)	
<i>The art of dying in the Romantic period</i>	
18. Joanna Machnik-Słomka (Katowice)	
<i>Application of knowledge map in the context of regional technology transfer system</i>	
19. Jarosław Mioduszeński (Olsztyn)	
<i>Factors determining motivation of inland revenue employees</i>	
20. Jacek Janusz Mrozek (Olsztyn)	
<i>Polish origins of law on freedom on religion</i>	
21. Wiesław Rzońca (Warszawa)	
<i>Between romanticism and modernism – Norwid as poet of the II half of XIX century (in the perspective of didactical process)</i>	
22. Jolanta Sienkiewicz, Diana Lewandowska (Łomża)	
<i>Factors effecting the quality of pork meat</i>	
23. Agata Soczyńska (Ostrołęka)	
<i>Norwid – interdisciplinary artist</i>	
24. Ewa Stawiarska (Katowice)	
<i>Logistics clusters as mechanisms of the development of the region and competitiveness of Silesian enterprises</i>	
25. Adam Mateusz Suchecki (Łódź)	
<i>The scientific sense of culture as a socio-economic phenomenon – review of conceptions</i>	
26. Agnieszka Zielińska (Płock)	
<i>Norwid and Towianism</i>	

Part III. Europe

1. Leszek Michalczyk (Kraków)	
<i>The idea of free movement of capital and payments in EU legislation</i>	
2. Andrzej Skrzypek (Warszawa)	
<i>Strategy of Russian Federation foreign policy in the time of second smuta</i>	

Part IV. Z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego

Jerzy Kijowski (Ostrołęka)	
<i>The 90th anniversary of Henryk Maćkowiak, Ph.D.</i>	
Adam Białczak (Ostrołęka)	
<i>The book review of the History of Lelis and environs</i>	
<i>Almanac – from the life of Ostrołęka Scientific Association</i>	
<i>The regulation of sending and publishing of articles in the Scientific Journal of OTN Scientific Journal of OTN – publishing requirements</i>	

WPROWADZENIE

Oddajemy do rąk Czytelników XXVI tom „Zeszytów Naukowych” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Nieprzerwanie od 1986 roku środowisko badaczy i pasjonatów naukowych z regionu ostrołęckiego organizuje, dzięki wsparciu finansowemu instytucji państwowych, wydawanie swojego rocznika. Rzecz jasna, zamieszczane publikacje to nie tylko owoc badań wskazanego kręgu osób, ale do tej intelektualnej przygody zaprasza się coraz to nowych naukowców z wielu ośrodków w Polsce, a nawet za granicą, nie rezygnując jednocześnie ze współpracy z wypróbowanymi już przyjaciółmi OTN.

Od 2006 roku, czyli od XX tomu „Zeszytów Naukowych”, wprowadzono zasadniczy podział tematyczny: I. Region, II. Polska, III. Europa. Dodatkowo istniejący właściwie od początku zbiór z zakresu *varia* został określony w 2008 roku (tom XXII) jako „Z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”. Tak więc wszystkie opracowania są segregowane wedle wskazanego kryterium i umieszczane „na swoim miejscu”. Niniejsza edycja zachowuje wyznaczoną strukturę.

W pierwszym dziale „Region” umieszczono 12 artykułów. Cztery spośród nich odnoszą się do dziejów regionu ostrołęckiego w XIX–XX wieku, a właściwie do wybranych zagadnień, ciągle jeszcze nie do końca rozpoznanych w nauce. Pozostałe opracowania dotyczą szerzej Mazowsza, jak też sąsiednich wielkich regionów – Warmii i Mazur oraz Podlasia; w większym stopniu kwestii ekonomicznych, chociaż i tu znalazło się miejsce na zagadnienia historyczne.

Dział „Polska”, w którym umieszczono 13 artykułów, został w niniejszej edycji zdominowany przez zagadnienia z zakresu historii literatury i szerzej – kultury. Pod względem ilościowym (łącznie 4) „wybiły się” opracowania dotyczące życia i twórczości jednego z najgenialniejszych twórców polskich, Cypriana Norwida, patrona dwóch liceów ogólnokształcących w regionie – w Ostrołęce i Wyszku. Rozważania o Norwidzie współgrają z zamieszczonym studium o sztuce umierania w romantyzmie. Dobrze, że w związku z bieżącym Rokiem Korczakowskim znalazło się miejsce na opracowanie o dorobku także i tej niezwyklej postaci. Inne artykuły w tym dziale odnoszą się do różnych aspektów ekonomii, politologii i prawa.

Dział „Europa” w niniejszej edycji „Zeszytów Naukowych” jest co prawda reprezentowany dość szczupło, ale przecież nie sama liczba stanowi o wadze podejmowanych zagadnień. Pierwszy z artykułów podnosi jakże istotną dla Polski kwestię cyrkulacji funduszy w prawodawstwie unijnym, drugi zaś problem „wielkiej smuty” Jelcynowskiej, która warunkowała także polską geopolitykę.

Ostatni wreszcie dział „Z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” zawiera dwa opracowania – dość obszerną notę o dostojnym jubilationie, jednym z najaktywniejszych w swoim czasie członków OTN, oraz recenzję książki dotyczącej regionu ostrołęckiego. To dobrze, że w „Zeszytach Naukowych” jest miejsce także na budowanie i pogłębianie tożsamości lokalnej.

Autorzy opracowań zamieszczonych w XXVI tomie „Zeszytów Naukowych” reprezentują, jak widać, różne dziedziny nauki. Pochodzą także z różnych ośrodków naukowych. Niektórzy z nich to uznani w Polsce czy nawet za granicą eksperci w swojej dziedzinie, inni, mając już pewien dorobek naukowy, są jeszcze „w drodze” po najwyższe osiągnięcia w nauce; są wreszcie tacy, którzy dopiero „wystartowali” w tej intelektualnej przygodzie.

Redakcji XXVI tomu „Zeszytów Naukowych” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego pozostaje mieć nadzieję, że każdy z Czytelników, który sięgnie do prezentowanego wydawnictwa, znajdzie coś dla siebie. Życzymy dobrej lektury.

Redakcja

DZIAŁ I

Region

OPERACJA KRYPTONIM „P”. LIKWIDACJA XVI OKRĘGU „ORZEŁ” NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA WOJSKOWEGO

THE OPERATION THE CRYPTONYM „P”. LIQUIDATION OF THE 16TH DISTRICT „EAGLE” OF THE NATIONAL MILITARY UNIFICATION

Instalowanie się nowej władzy. Podziemie ostrołęckie wobec nowej sytuacji

„Wyzwalanie” powiatu ostrołęckiego przez nadciągające ze wschodu wojska sowieckie odbywało się w dwóch etapach. Większość terenów położonych na lewym brzegu Narwi została opanowana przez armię sowiecką już w sierpniu–wrześniu 1944 r. (Ostrołęka została zajęta przez Rosjan 6 września 1944 r.). Na około pół roku powiat został przedzielony linią frontu, biegnącego wzdłuż Narwi. Tak długotrwała obecność wojska dwóch wrogich armii doprowadziła powiat do kompletnej ruiny.

Na lewym – „wyzwolonym” brzegu rzeki – jednostki NKWD i sowieckiego kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”¹ przeczesywały wioski podejrzane o sprzyjanie Armii Krajowej, wyłapując ukrywających się akowców. Żołnierze AK i NSZ, którzy przez pięć lat walczyli o niepodległość, nie szczędząc swego życia oraz życia swych rodzin, byli teraz jak przestępcy tropieni przez „wyzwoliciele” i ich sojuszników – komunistów.

Ofensywa w styczniu 1945 r. sprawiła, że Niemcy bez większych walk zostali wyparci z całego powiatu ostrołęckiego. W Ostrołęce zainstalowały się władze komunistyczne. Komuniści nadzorowani przez doradców z NKWD zorganizowali Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), Powiatową Komendę Milicji Obywatelskiej (KP MO) i sieć posterunków milicyjnych w gminach, w mieście zlokalizowano garnizon sowiecki wspierany pociągiem pancernym ulokowanym na ostrołęckiej stacji kolejowej.

* dr, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe

¹ SMIERZ lub Smiersz (ros. Главное управление контрразведки «СМЕРШ» Народного комиссариата обороны (НКО) СССР, Специальные Методы Розоблачения Шпионов – Specjalne Metody Wykrywania Szpiegów – specjalne metody demaskowania szpiegów, polegające na posyłaniu swych agentów w środowisko przeciwnika i potem ich „demaskowaniu, śmierci szpionom – śmierć szpiegom) – była to powszechna nazwa (akronim) stosowana w ZSRR podczas II wojny światowej wobec jednostek kontrwywiadu wojskowego działającego w latach 1943–1946.

Na ziemi ostrołęckiej w latach 1945–1947 dominowały dwa nurty podziemia antykomunistycznego. Konspiracja wywodząca się z rozwiązanej Armii Krajowej znalazła kontynuację w strukturach Armii Krajowej Obywatelskiej (AKO), obóz narodowy był reprezentowany przez Narodowe Siły Zbrojne (NSZ) i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW)².

Stosunek poszczególnych ugrupowań i partii politycznych do wkraczającej na nasze ziemie armii sowieckiej nie był jednolity, a wręcz krańcowo odmienny. Stronnictwo Narodowe postanowiło pozostać w konspiracji. Jego władze emigracyjne w Londynie opublikowały w lipcu 1945 r. swoje stanowisko w tej sprawie, w którym zdefiniowały koncepcje na przyszłość: „W momencie zwrotnym dla polityki polskiej, kiedy – mimo zobowiązań, uroczystych oświadczeń, traktatów – sprzymierzeni przestali uznawać legalny rząd polski, a kraj został wydany na łup obcych sił, Stronnictwo Narodowe stwierdza, że nie uznaje faktów dokonanych i będzie nadal walczyć o pełne wyzwolenie narodu i odbudowanie państwa do samodzielnego życia”³.

Stanowisko Komendy Głównej AK było nieco bardziej skomplikowane. Po upadku Powstania Warszawskiego w szeregach AK nastąpił kryzys wewnętrzny. Komenda Główna AK nie wypracowała jednoznacznego stanowiska wobec Sowietów, co potęgowało chaos w szeregach AK.

Oslabienie struktur AK miało odzwierciedlenie również w Ostrołęce i powiecie. Istotny wpływ na sytuację wywarło zajęcie wschodniej części powiatu ostrołęckiego przez Armię Czerwoną we wrześniu 1944 r. W wyzwolonej części powiatu większość ludności była obojętna w stosunku do nowej władzy. Po początkowym przychylnym nastawieniu do Rosjan nastąpiła wkrótce zmiana, przychylność zastąpiła wrogość. Ze sprawozdania komendanta Białostockiego Okręgu AK wynikało, że stosunki między „wyzwolicielem” i mieszkańcami regionu „(...) doszły do takiego stopnia, że obecnie są wrogie-nienawistne. Każdy bolszewik widzi teraz w Polaku wroga, faszystę, AK-owca, «Mikołajczyka», wroga ustroju komunistycznego. Władze administracyjne spotykają się na każdym kroku z powiedzeniem, że bolszewicy są, by rozkazywać, Polacy – by słuchać (...) Bolszewizm to bandytyzm, rozbój i bezprawie (...)”⁴. Ze strefy przyfrontowej wysiedlono mieszkańców, niszcząc ich domostwa i rozgrabiając ich mienie. Komendant Białostockiego Okręgu AK tak oceniał sytuację ludności i stosunek do niej „wyzwoliciele”: „Wszystkie zabudowania w wysiedlonym pasie przyfrontowym wy-

² T. Lendo (oprac.), *Opozycja polityczna na terenie powiatu ostrołęckiego 1944–1947 w dokumentach władz komunistycznych*, Ostrołęka 2006, s. 10; *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Lublin 1993, s. 8.

³ Przedstawione w tym dokumencie zadania zostały przyjęte przez pion wojskowy SN, który przybrał odtąd nazwę Narodowy Związek Wojskowy (NZW). Cele NZW jasno i precyzyjnie formułował rozkaz komendanta głównego z 1 września 1945 r. „Walczymy o pełne wyzwolenie Polski spod okupacji i wpływów sowieckich zarówno bezpośrednich, jak i za pośrednictwem swoich agentów (grupa Bieruta); Prowadzimy walkę o całość ziem wschodnich w granicach 1939 r.; Z walki o Wielką Polskę nie zrezygnujemy pod wpływem Rosji Sowieckiej i jej agentur” – cyt. za: L. Żebrowski, *Podziemie polityczne i wojskowe obozu narodowego 1939–1948*, w: W.L. Ząbek (red.), *Tradycje niepodległościowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1994, s. 92–93.

⁴ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO*, Warszawa 1997, s. 326; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Ziemia Ostrołęka w walce z komunizmem 1944–1954*, Ostrołęka 2008, s. 17.

glądają jak po przejściu Hunów. Pozostają w wielu wypadkach tylko miejsca po zabudowaniach (...). Nic więc dziwnego, że wzajemne stosunki są wrogie i nikt spośród Polaków nie chce myśleć o tym, by stan obecny miał być trwałym”⁵.

Donosy konfidentów i rozpoznanie poczynione przez działających za linią frontu zwiadowców sprawiły, iż posuwające się zaraz za frontem jednostki NKWD i „Smierszu” miały już informacje o mieszkańcach powiatu działających w ruchu niepodległościowym. W grudniu 1944 r. na „wyzwolonych” terenach powiatu aresztowano 52 żołnierzy konspiracji AK, a w okresie od stycznia do marca 1945 r. – dalszych 104 akowców, których w większości wywieziono do łagrów w głębi Rosji⁶. Przyjmuje się, że od września 1944 r. do marca 1945 r. Sowieci aresztowali kilkuset uczestników ostrołęckiego podziemia, wywodzących się głównie z szeregów AK. Sytuacji tej uniknęli żołnierze NSZ, którzy nie rozkonspirowali się tak jak akowcy podczas akcji „Burza”.

Konspiracja obozu narodowego w powiecie ostrołęckim, w przeciwieństwie do innych powiatów na Mazowszu, utrzymała osobowy *status quo*. Wiosną 1945 r. ostrołęcką organizacją NSZ, tworzącą wspólną z powiatem ostrowskim jednostkę szczebla powiatowego o kryptonimach „Olkusz” i „Orawa”, dowodził Feliks Przybytniewski „Mieczysław”⁷. Teren Komendy Powiatowej „Olkusz” – „Orawa” dzielił się na pięć ośrodków, w których skład wchodziło od 2 do 4 placówek. W lipcu 1945 r. struktura ta została podzielona na dwie odrębne jednostki: z powiatu ostrowskiego utworzono KP „Olkusz” dowodzoną przez Stanisława Lichotę „Krechowiaka”, ostrołęcka KP „Orawa” zaś pozostawała pod rozkazami „Mieczysława”. Podlegał mu oddział partyzancki Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ (PAS)⁸ dowodzony kolejno przez Romana Gawczyńskiego „Dzierżyńskiego”, a następnie Mariana Kraśniewskiego „Burzę”. To właśnie konspiracja ostrołęcka spod znaku NSZ stała się zaczątkiem odrodzenia niepodległo-

⁵ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg...*, s. 325.

⁶ *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, Materiały z sesji naukowej: *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, Warszawa 2009, s. 39; por. *Losy tułaczki mieszkańców województwa ostrołęckiego 1939–1956, Wspomnienia. Wykaz deportowanych*, wstęp, wybór i opracowanie B. Gołębiowski, S. Pajka, Ostrołęka 1993, s. 125–178; A. Białczak, *Polskie podziemie na Kurpiowszczyźnie w latach 1945–1948. Zarys problemu*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1998, t. 12, s. 245.

⁷ Feliks Przybytniewski, ur. 15 XI 1910 r. w Astrachaniu w Rosji. W latach 1935–1936 ukończył dywizyjną szkołę podchorążych 27 DP w Łucku. Awansowany na stopień ppor., uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Od 1940 r. w szeregach NOW, gdzie pełnił funkcję komendanta Obwodu Ostrów Mazowiecka, w 1942 r. scalony z AK (szef Kedywu w Obwodzie AK Ostrów Mazowiecka). W 1944 r. dowódca Lotnego Oddziału Dywersyjnego i 7 kompanii III/13 pp AK, na której czele walczył w akcji „Burza”. Wiosną 1945 r. powołany na stanowisko dowódcy KP NZW „Orawa”–„Olkusz” (Ostrołęka–Ostrów Mazowiecka), od lipca tego roku już tylko KP „Orawa”. Odwołany w maju 1946 r. Aresztowany przez UB, jesienią 1946 r. podpisał proklamację zachęcającą członków NZW do ujawniania się. Skazany trzykrotnie na karę śmierci, zamienioną na wieloletnie więzienie. Zwolniony na mocy amnestii w 1955 r. Zmarł 17 IX 2001 r. *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 60.

⁸ Pogotowie Akcji Specjalnej zostało zorganizowane wiosną 1945r. jako przedłużenie działalności Akcji Specjalnej (AS) istniejącej w okresie okupacji hitlerowskiej przy NSZ celem zwalczania działaczy komunistycznych, a szczególnie członków PPR i funkcjonariuszy UB [w:] *Informator...*, s. 113.

ściowego ruchu spod znaku NZW na całym północnym Mazowszu. W 1945 r. Komenda Obszaru nr 1 NZW podjęła decyzję o powierzeniu Zbigniewowi Kuleszy „Młota”⁹ zadania uporządkowania na potrzeby NZW powiatu ostrołęckiego. Ostrołęcka organizacja NSZ dowodzona przez wcześniej wspomnianego „Mieczysława” w połowie 1946 r. połączyła się ze strukturą NZW dowodzoną przez „Młota” i rozszerzyła swą działalność także na przyległe – sąsiadujące z powiatem ostrołęckim tereny Mazowsza północnego, jak też i na obszar pobliskiego powiatu łomżyńskiego¹⁰. Jako pierwszy podporządkował się Komendzie Powiatu „Orawa” powiat makowski, następnie przasnyski i ciechanowski.

Wiosną 1945 r., gdy Armia Czerwona przesunęła się znad Narwi na zachód, społeczeństwo straciło resztki złudzeń co do rzeczywistego charakteru nowej władzy przyniesionej przez komunistów. W okresie tym mamy do czynienia z największym nasileniem akcji zbrojnej przeciw władzom komunistycznym. Także operujące w powiecie ostrołęckim oddziały NSZ (NZW) dowodzone przez „Mieczysława” wykonały w okresie wiosny i lata 1945 r. szereg akcji zbrojnych. Między innymi należy tu wymienić rozbrojenie dwunastu posterunków MO (m.in. 16/17 kwietnia rozbito posterunek MO w Turośli, 18/19 kwietnia w Łysych i Kuziach, 18 maja 1945 r. w Myszyncu i Czerwinie). 30 maja 1945 r. w zasadzce na drodze Kadzidło–Baranowo zastrzelono dwóch milicjantów. W lipcu 1945 r. oddział NSZ zaatakował jednostkę Armii Czerwonej na drodze Myszyniec–Kadzidło. 12 sierpnia 1945 r. rozbrojono oddział LWP w Gawrychach, gm. Zbójna, we wrześniu oddział NSZ podczas akcji w Myszyncu rozbroił dwa posterunki ochraniające stację kolejową¹¹.

Latem 1945 r. w powiecie ostrołęckim nastąpiło ograniczenie akcji zbrojnej podziemia niepodległościowego związanej z ogłoszeniem w sierpniu 1945 r. tzw. amnestii dla żołnierzy podziemia przez władze komunistyczne, podczas której ujawniło się około 42 000 osób, z tego blisko 30 000 miało przypadać na AK i organizacje „pokowskie”¹².

XVI Okręgu NZW „Mazowsze”

Sukcesy organizacyjne i bojowe Zbigniewa Kuleszy „Młota” jako komendanta Powiatu „Orawa” zostały wysoko ocenione przez przełożonych z Komendy Obszaru NZW. W grudniu 1945 r. „Młot” otrzymał polecenie przeorganizowania Powiatu „Orawa” w inspektorat o takim samym kryptonimie, który miał przejąć trzy powiaty z terenu Mazowsza. „Młot” definitywnie zerwał więź podległości łączącej go z Ko-

⁹ Zbigniew Kulesza, ur. w 1917 r. w Długosiodle. Przed wojną ukończył Państwową Szkołę Przemysłu Drzewnego w Łomży, powołany do Wojska Polskiego przeszedł Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy w Kowlu. Podczas wojny w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, następnie Narodowych Siłach Zbrojnych na Białostoczczyźnie. Po zakończeniu wojny objął funkcję komendanta Komendy Powiatu „Orawa” NZW, następnie stanął na czele Okręgu XVI „Mazowsze” NZW. Ujawnił się 22 kwietnia 1947 r. Aresztowany w grudniu tego roku, wyszedł na wolność w 1956 r. W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW na północnym Mazowszu w latach 1947–1948 i jego kontynuatorzy*, w: T. Łabuszewski (red.), *Ostatni leśni 1948–1953*, Warszawa 2003, s. 32.

¹⁰ *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 71.

¹¹ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Ziemia Ostrołęcka w walce z komunizmem...*, s. 15.

¹² *Ibidem*.

mendą Okręgu NZW Białystok i w lecie 1946 r. przystąpił do intensywnej budowy struktur organizacyjnych NZW na Mazowszu. Jego działania objęły, oprócz zorganizowanej już wcześniej Ostrołki, powiaty Maków Mazowiecki, Przasnysz, Ciechanów, częściowo Pułtusk, Mławę i Sierpc, a także Pisz, Białą Piską i Olsztyn. Powstałym w ten sposób już nie Inspektoratem, ale XVI Okręgiem NZW „Mazowsze”, dowodził do kwietnia 1947 r., tj. do ogłoszonej przez władze komunistyczne amnestii¹³.

Okręg XVI NZW „Mazowsze” wchodził w skład Obszaru I NZW krypt. „Narew”. Komendzie Obszaru podlegały okręgi: Warszawa, Olsztyn i Białystok. Na jej czele stał Mieczysław Grygorcewicz „Ostromir”, następnie Marian Kamiński „Rawicz”¹⁴.

Zbigniew Kulesza „Młot” jako komendant Powiatu (Inspektoratu) „Orawa”, a następnie XVI Okręgu NZW „Mazowsze”, powołał na swego zastępcę Mariana Kraśniewskiego „Burzę”. Jedną z istotnych jego decyzji było nawiązanie w lecie 1945 r. kontaktu z Józefem Kozłowskim „Lasem”¹⁵, ukrywającym się w Wydmusach (powiat ostrołęcki). „Las” zgodził się podporządkować „Młotowi” z grupą niespełna dwudziestu podkomendnych z Wileńszczyzny. Po pewnym czasie „Las” został mianowany przez „Młota” jego zastępcą i jednocześnie szefem PAS XVI Okręgu NZW.

Działania organizacyjne „Młota” doprowadziły do unormowania sytuacji na terenie powiatu ostrołęckiego oraz sąsiadujących powiatów. W skład zorganizowanej na nowo struktury niepodległościowej wchodziłi zarówno dawni żołnierze NSZ, jak i liczni akowcy zdecydowani na dalszą walkę pomimo stanowiska Delegatury Sił Zbrojnych.

W efekcie działalności „Młota” latem 1946 r. na terenie XVI Okręgu NZW, podobnie jak w innych okręgach tej organizacji, przyjęto podział na komendy powiatów. Powiat ostrołęcki tworzył Komendę „Orawa”. Komendantem był Marian Kraśniewski „Burza”¹⁶. W ramach powiatowej struktury terytorialnej Okręgu NZW „Mazowsze”

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 0255/228, Banda NZW „Las”, t. 8; *Kryptonim „Orzeł”*. Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947–1954, wybór i opracowanie K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, L. Żebrowski, Warszawa 2004, s. 20.

¹⁴ *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 79; *Kryptonim „Orzeł”*..., s. 15.

¹⁵ Józef Kozłowski, ur. w 1910 r. na Łotwie. W latach 1931–1932 odbył służbę wojskową w 5. pp w Wilnie. W latach 1933–1939 był gajowym w powiecie Stara Wilejka. W okresie radzieckiej okupacji na Wileńszczyźnie zatrudnił się jako listonosz. Po wkroczeniu Niemców na Wileńszczyznę powrócił do pracy w lesie, a w 1944 r. wstąpił ochotniczo do tzw. Legionu Polskiego, formacji policyjnej tworzonej przez Niemców. W czerwcu 1944 r. jednostka ta opuściła Wileńszczyznę i po przybyciu do powiatu ostrołęckiego nawiązała kontakt z miejscowymi strukturami AK, potem NZW. Pod ps. „Las” został szefem PAS NZW w Okręgu „Mazowsze”, od czerwca 1947 r. stanął na czele okręgu. Aresztowany 25 czerwca 1948 r. i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano. W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW...*, s. 33.

¹⁶ Pozostałe komendy XVI Okręgu NZW: „Pomian” (powiat przasnyski) – komendanci: por. Wenanty Wiszowaty „Rekin” (do jesieni 1946 r.), następnie ppor. N.N. „Orlik”; „Marymont” (powiat makowski) – komendanci: Marian Górecki „Marek” (sierpień–wrzesień 1946 r.), Marian Kraśniewski „Burza” (październik–listopad 1946 r.) i Witold Borucki „Dąb”; „Celina” (powiat ciechanowski) – komendant Albin Szymczak „Szydło”; K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952*, Warszawa 2011, s. 221; *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 81.

istniała struktura wojskowa z podziałem na bataliony, kompanie i plutony. Na terenie Powiatu NZW Ostrołęka „Orawa” zorganizowano trzy bataliony. I batalion, liczący 475 ludzi, obejmował gminy Turośl, Zbójna i Łyse. Funkcję dowódcy pełnił Antoni Chojcecki „Ślepowrona”¹⁷. II batalion (gminy Łyse, Myszyniec i Kadzidło), pod komendą Czesława Kani „Nałęczka”, liczył około 560 żołnierzy. III batalion, dowodzony przez Ignacego Plagę „Zbruczka”, obejmował gminy Goworowo, Rzekuń, Troszyn i Czerwin.

Oddziałem PAS, który liczył dwudziestu ludzi dowodził Józef Kozłowski „Las”. Stałą bazą oddziału „Lasa” był teren powiatu ostrołęckiego.

Działalność organizacyjna, wywiadowcza, łączność i propaganda Okręgu NZW „Mazowsze” oparte były na siatce terenowej. Okręg wydawał własne pismo „Echo Bałtyckie”, a ponadto liczne odezwy i apele adresowane do członków NZW, ludności cywilnej i żołnierzy LWP.

W okresie komendatury „Młota” oddziały NZW panowały nad znaczną częścią północnego Mazowsza, zwłaszcza nad powiatami ostrołęckim, przasnyskim, ciechanowskim i makowskim, skutecznie uniemożliwiając organizowanie się i funkcjonowanie władz komunistycznych. W grudniu 1945 r. oddział „Lasa” opanował Zaręby (powiat przasnyski) i rozbroił tamtejszą załogę milicji. W tym samym miesiącu zastrzelono dwóch pracowników UB w Ostrołęce. 13 stycznia 1946 r. oddział „Lasa” rozbroił posterunek MO w Krzynowłodze Małej (powiat przasnyski), 15 stycznia 1946 r. uderzył na Chorzele (powiat przasnyski), gdzie rozbił placówkę UB i posterunek MO (milicjantów puszczono wolno, czterech funkcjonariusze UB zostali rozstrzelani). W tym samym miesiącu oddziały PAS rozbiły posterunek MO w Lipowcu (powiat szczytnowski). W lutym 1946 r. oddział PAS wzmocniony żołnierzami zmobilizowanej sieci terenowej NZW zajął Maków Mazowiecki i rozbił KP MO. Niedługo potem ten sam oddział opanował Różan, gdzie rozbroił posterunek MO i przeprowadził rekwizycje w instytucjach gospodarczych. W tym też miesiącu obiektem akcji oddziałów PAS stały się posterunki MO w Baranowie (powiat przasnyski), Szelkowie i Sypniewie (pow. makowski). W kwietniu 1946 r. oddział „Burzy” zatrzymał pociąg na stacji Gucin (pow. ostrołęcki) i rozbroił jadących nim żołnierzy LWP. Takie same akcje wykonano 21 maja i 5 czerwca na stacji Zabiele Wielkie (zatrzymano trzy pociągi). 6 maja 1946 r. oddziały „Lasa” i Hieronima Rogińskiego „Roga”¹⁸ opanowały Kolno, rozbiły silny posterunek MO i przeprowadziły rekwizycje w urzędach i instytucjach gospodarczych. Także w maju oddziały „Burzy” i „Lasa” rozbroiły posterunek MO w Płoniawach (pow. makowski). Jedną z bardziej udanych akcji wykonanych w tym miesiącu było rozbicie przez patrol PAS grupy operacyjnej UB i LWP koło wsi Gucin w pow. ostro-

¹⁷ AIPN, 0255/228, Banda NZW ps. „Las”; K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu...*, s. 223–224; *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 82–83.

¹⁸ Hieronim Rogiński, ur. w 1911 r. w Nowym Jorku (USA). Służył w WP jako podoficer zawodowy. Podczas wojny w ZWZ-AK w Obwodzie Łomża jako zastępca Romualda Kozia „Pojawy”, który pełnił funkcję szefa referatu saperów. Razem stworzyli organizację „PO WE” działającą w ramach Obwodu AK Łomża na pograniczu Polski z Prusami Wschodnimi. W 1943 r. wraz z tą organizacją przeszedł do NSZ, od 1945 r. w NZW w okolicach Kolna. W sierpniu 1947 r. wyjechał na Pomorze, tam aresztowany, zdołał uciec i powrócił do powiatu kolneńskiego. W 1947 r. i następnie od października 1948 r. stał na czele KP „Łużyca”, „Łuków”. Zginął w kwietniu 1952 r. otoczony przez UB w miejscowości Czerwone (pow. kolneński). W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW...*, s. 32–33.

łęckim. 2 czerwca oddział PAS znów rozbił posterunek MO w Baranowie, a 26 czerwca 1946 r. patrol sierż. Henryka Skoniecznego „Romana” uderzył na posterunek MO i LWP w Ukcie (pow. mrągowski). Czerwiec przyniósł też rozbrojenie dwóch pododdziałów LWP w Troszynie i Kamieniewie (pow. ostrołęcki). W lipcu i sierpniu 1946 r. padły posterunki MO w Łysych, Turośli i Krasnosielcu. 9 września tegoż roku oddział PAS dowodzony przez „Łasa” ponownie zlikwidował posterunek MO w Lipowcu, a dwa dni później posterunek MO w Kolonii (powiat Przasnysz). 13 września oddziały Eugeniusza Lipińskiego „Mrówki” i Edwarda Dobrzyńskiego „Orzyca”, ubezpieczone przez oddziały „Romana” i „Roja” (pod ogólnym dowództwem „Łasa” i „Młota”), wykonały akcję na cukrownię w Krasieńcu. W zasadzkę oddziału Mieczysława Dziemiszewicza „Roja”¹⁹ wpadł zaś pluton operacyjny MO z Ciechanowa. 25 września oddziały NZW rozbroiły posterunek MO w Chorzeli, a 20 października zaatakowały posterunek w Krzynowłodze Wielkiej (powiat Przasnysz). 30 października 1946 r. oddział „Romana” wszedł do miasteczka Chorzele i znów rozbił tam milicję oraz rozbił urzędy, a oddział „Łasa” wciągnął w zasadzkę na drodze Chorzele–Przasnysz pod Rembielinem pluton operacyjny Komendy Powiatowej MO z Przasnysza, zdobywając całe uzbrojenie tej jednostki. 29 października 1946 r. oddział PAS zaatakował pociąg na stacji Parciaki (pow. Przasnysz). We wrześniu i październiku oddział „Roga” rozbił posterunki MO w Myszyńcu i Lachowie. 8 listopada 1946 r. oddział PAS opanował Goworowo pow. ostrołęcki, rozbił milicję i dokonał zniszczeń w urzędach. 26 grudnia 1946 r. patrol „Orzyca” po raz kolejny rozbił posterunek MO w Baranowie. 3 lutego 1947 r. podczas akcji na stacji Grabowo (pow. ostrołęcki) oddział „Łasa” rozbił dwa posterunki SOK. 6 marca 1947 r. zaatakowano posterunek MO w Lelisie (zlikwidowano komendanta posterunku). 3 kwietnia 1947 r. oddziały „Romana” i „Roja” opanowały Karwacz (powiat przasnyski), rozbiły posterunek MO i przeprowadziły rekwizycję w urzędzie gminnym²⁰. W latach 1945–1946 pododdziały NZW zlikwidowały też kilkudziesięciu informatorów, agentów i etatowych funkcjonariuszy UB.

Ostrołęckie podziemie wobec amnestii w 1947 r.

Jeszcze przed amnestią lutową, jesienią 1946 r. ostrołęckie podziemie niepodległościowe doznało poważnego wstrząsu organizacyjnego. Ujęty przez UB były komendant Powiatu „Orawa” Feliks Przybytniewski „Mieczysław” apelował z więzienia do swych podkomendnych do zaprzestania walki i ujawnienia się. Kolejny cios zadały władze bezpieczeństwa, organizując w powiecie ostrołęckim lokalną amnestię, w której wyniku ponad pięćset żołnierzy NZW i AK-WiN złożyło broń i wyszło z konspiracji²¹.

¹⁹ Mieczysław Dziemiszewicz, ur. w 1925 r. w Zambrowie. Podczas wojny uczęszczał na tajne nauczanie w Makowie Mazowieckim, wykonywał też zadania zlecone przez starszego brata Romana Dziemiszewicza „Adama”, „Pogodę”, komendanta NSZ w powiecie ciechanowskim. Na wiosnę 1945 r. został wcielony do Ludowego Wojska Polskiego, skąd zdezerterował i wstąpił do oddziału NZW Mariana Kraśniewskiego „Burzy”, wkrótce potem stworzył własny oddział partyzancki. Do 1948 r. pełnił funkcję komendanta KP „Ciężki”, po rozbiu Komendy Okręgu w czerwcu 1948 r. stanął na czele niezależnej KP „Wista”. Zginął w kwietniu 1951 r. W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW...*, s. 32.

²⁰ Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 87–89.

²¹ Ibidem, s. 88; A. Białczak, *Polskie podziemie na Kurpiowszczyźnie...*, s. 244.

Ogłoszona przez władze komunistyczne „amnestia” z lutego–kwietnia 1947 r., w której wyniku ujawniło się w całej Polsce ponad 50 000 osób, w zasadzie kończy działalność podziemia o masowym, powszechnym charakterze²². Dowództwa dwóch najważniejszych organizacji konspiracyjnych – Zrzeszenia WiN i NZW – nie zajęły w sprawie amnestii jednoznacznego stanowiska, dając swoim podkomendnym możliwość dokonania samodzielnych wyborów.

Amnestia z 1947 r. stanowiła także poważny wstrząs dla ostrołęckich struktur NZW. Sam komendant XVI Okręgu Zbigniew Kulesza „Młot” zdecydował się na opuszczenie podległego sobie terenu i wyjechał na Śląsk. Decyzja ta spowodowała w organizacji sporo zamętu, zarówno jeżeli chodzi o postawę żołnierzy wobec amnestii, jak i sprawność decyzyjną. Na terenie powiatu ostrołęckiego od 25 lutego do 25 kwietnia 1947 r. ujawniło się 1228 osób, z czego 800 przypadało nurt poakowski, 404 to członkowie NSZ (NZW). Faktycznie liczba ujawnionych w Ostrołęckiem była jednak znacznie większa, gdyż wielu stawiało się przed komisjami amnestyjnymi na innym terenie²³.

Działalność Komendy XVI Okręgu NZW „Orzeł” (III 1947 – VI 1948)

Z powodu ujawnienia się komendanta Zbigniewa Kuleszy „Młota” pilną sprawą stała się kwestia dowodzenia. W maju 1947 r. zwołano w Olszynie (pow. ostrołęcki) odprawę z udziałem dowódców pododdziałów PAS i członków Komendy Okręgu²⁴. Decyzją zebranych postanowiono, że Józef Kozłowski „Las” zostanie nowym komendantem Okręgu Warszawskiego NZW, którego kryptonim zmieniono na „Orzeł”. Ustalono też zasady dalszej pracy konspiracyjnej, m.in. wyznaczanie komendantów powiatów przez komendanta okręgu, wznowienie wydawania prasy – gazetki o nowym tytule „Głos z Podziemia”²⁵, upoważnienie terenowych dowódców do wydawania wyroków śmierci, awansowanie przez komendanta okręgu wyróżniających się żołnierzy.

Od tego czasu skład Komendy Okręgu „Orzeł” kształtował się następująco: komendant okręgu – Józef Kozłowski „Las”, zastępca Piotr Macuk „Sęp”²⁶, szef sztabu i jednocześnie dowódca ochrony Komendy Okręgu Bolesław Szyszko „Klon”, sekretarz Henryk Tkaczyk „Sęk”, za propagandę i wywiad odpowiadał Czesław Kania „Witold”, „Nałęcz”. W ochronie sztabu znaleźli się „Tur”, „Bohun”, „Wiatr”, „Lew”, Apolinary Samsel „Sokół”, któremu podlegały kwestie zaopatrzeniowe. Na tym jednak nie zakończyło się formowanie struktur Okręgu „Orzeł”. Równocześnie powołano tzw. komisję specjalną w składzie: Czesław Kania „Witold”, Piotr Macuk „Sęp” i Bolesław Szyszko „Klon” do spraw zatwierdzania awansów. Józef Kozłowski „Las” zmienił pseudonim na „Vis”.

²² *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 112.

²³ *Ibidem*, s. 116.

²⁴ *Ibidem*, s. 118. Wzięli w niej udział: Józef Kozłowski „Las”, Hieronim Rogiński „Róg”, Henryk Skonieczny „Roman”, Bolesław Szyszko „Klon”, Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”, Witold Borucki „Dąb”, Bronisław Chrzanowski „Orzeł” i Władysław Mydło „Bohun”; *Kryptonim „Orzeł”...*, s. 146–149.

²⁵ *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 119.

²⁶ Piotr Macuk w latach 1935–1938 odbył służbę wojskową w 19. puł w Lidzie. W 1944 r. wraz z żołnierzami „Legionu Polskiego” utworzonego przez Niemców na Wileńszczyźnie dotarł do powiatu ostrołęckiego i tu związał się z AK, następnie z NZW. Członek KO „Orzeł”, aresztowany w czerwcu 1948 r.

Nowym rozwiązaniem była rezygnacja ze struktury wojskowej siatki. „Las” zrezygnował z podziału na bataliony, kompanie i plutony terenowe. Wynikało to zapewne z braku kwalifikowanej kadry dla obsadzenia ich dowództw. „Las” podzielił oddziały PAS na mniejsze patrole i przydzielił im obszar działania: Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” dowodził patrolom w powiecie ciechanowskim, Henryk Pyśk „Dąb” – w powiecie makowskim, Hieronim Rogiński „Róg” (od sierpnia 1947 r. Bronisław Chrzanowski „Orzeł”) – w powiecie łomżyńskim (od 1948 r. w powiecie kolneńskim), Piotr Macuk „Sęp” – w powiecie ostrołęckim, Henryk Skonieczny „Roman” – w powiatach ostrołęckim i szczytnowskim, Bolesław Szyszko „Klon” – w Przasnyszu. Trzy ostatnie patrole stanowiły oddział PAS Okręgu i podlegały bezpośrednio „Lasowi”.

W efekcie podjętych ustaleń XVI Okręg NZW podzielony został na 7 Komend Powiatowych²⁷. W wyniku tej reorganizacji teren powiatu ostrołęckiego obejmowały cztery jednostki organizacyjne Okręgu NZW „Orzeł”²⁸:

- KP „Łużyca”: północna część powiatu łomżyńskiego – gm. Czerwone, gm. Turośl, pow. ostrołęcki i południowa część pow. piskiego, komendant Hieronim Rogiński „Róg”, 30 sierpnia 1947 r. w związku z wyjazdem na ziemie zachodnie okresowo przekazał funkcję Bronisławowi Chrzanowskiemu „Orłowi”;

- KP „Orłowo”: część gm. Myszyniec, Łyse i Zbójna z pow. ostrołęckiego, komendant Piotr Macuk „Sęp”, a po jego odwołaniu – dotychczasowy zastępca komendanta Wacław Mówiński „Szczygieł”, jego zastępcą był Stanisław Kania „Sen”;

- KP „Szczerbin”: część gm. Myszyniec i Łyse z pow. ostrołęckiego i część powiatu szczytnowskiego – w tym gm. Rozogi, komendant Henryk Skonieczny „Roman” (do 10 kwietnia 1948 r.), zastępca, a od 10 kwietnia 1948 r. komendant – Kazimierz Niewiadomski „Wicher”, jego zastępcą był Aleksander Niewiadomski „Sarna”;

- KP „Wilno” część gmin Myszyniec, Czarnia i Kadzidło jako zaplecze dla sztabu okręgu. Funkcję komendanta pełnił Józef Kozłowski „Las”, a jego zastępcą był Piotr Macuk „Sęp”²⁹.

Zupełnie nowym rozwiązaniem organizacyjnym było przyjęcie zasady, że komendy powiatów funkcjonują jako ruchome grupy partyzanckie. Każda komenda powiatu XVI Okręgu NZW stanowiła nieduży zespół sztabowy, składający się zazwyczaj z kilku osób (komendant, jego zastępca, kwatermistrz, podoficer broni), wzmocniony

²⁷ *Informator...*, s. 118–119; A. Białczak, *Polskie podziemie na Kurpiowszczyźnie...*, s. 252–253.

²⁸ AIPN, 0255/288, Likwidacja bandy „Lasa”, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Kani „Witolda”; AIPN, 0255/130, t. 3. Pozostałe komendy: Komenda Powiatu „Płomień I” (gm. Zareby i Chorzele, pow. przasnyski), komendanci: początkowo Bolesław Szyszko „Klon”, następnie od lata 1947 r. Henryk Pyśk „Dąb II”, zastępca komendanta Czesław Duma „Nieznany”, kwatermistrz Henryk Duda „Jastrząb”; Komenda Powiatu „Płomień II” (gm. Baranowo i część gm. Chorzele, pow. przasnyski), komendant sierż. Edward Dobrzyński „Orzyc”, zastępca Władysław Berg „Wolf”; Komenda Powiatu „Ciężki” (powiat ciechanowski oraz część mławskiego i płońskiego), komendant sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”, zastępca kpr. N.N. „Kruk” (poległ 13 grudnia 1947 r.), następnie plut. Stanisław Okuniecki „Kruk”; Komenda Powiatu „Mściciel” (większa część powiatu makowskiego – w tym gm. Sypniewo i część gm. Baranowo), komendant sierż. Witold Borucki „Dąb”, zastępca kpr. Mieczysław Białczak „Zawisza”, podoficer broni Edward Ciok „Chytry” (poległ 16 grudnia 1947 r.), kwatermistrz Stanisław Lewandowski „Jastrząb” (poległ 7 lipca 1948 r.).

²⁹ AIPN, 0255/288, Banda NZW ps. „Las”, t. 1; *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 123–124; *Kryptonim „Orzeł”...*, s. 32–33.

kilkuosobową osłoną. Przeciętnie liczebność takiej jednostki to około dziesięciu ludzi. Przeciętna liczebność patroli partyzanckich podlegających „Lasowi” od czerwca 1947 r. do czerwca 1948 r. wynosiła 120 żołnierzy.

Komendzie XVI Okręgu NZW podlegały następujące oddziały i patrole partyzanckie działające w powiecie ostrołęckim: Bronisława Chrzanowskiego „Orla” z Komendy Powiatu „Łużyca”, Wacława Mówińskiego „Szczygła” z KP „Orłowo”, Kazimierza Niewiadomskiego „Wichra” i Henryka Skoniecznego „Romana” z KP „Szczerbin”, Henryka Pyśka „Dęba II” z KP „Płomień I” oraz grupa ubezpieczająca komendę okręgu dowodzona przez Piotra Macuka „Sępa” lub Bolesława Szyszkę „Klona”³⁰.

Przyjmuje się, że liczebność XVI Okręgu sięgała łącznie około 1,6 tys. osób. Większość uczestników konspiracji NZW pozostawała w rezerwie organizacyjnej i nie brała udziału w bieżących pracach. Część z nich wykorzystywano do działań wywiadowczych, część zajmowała się zaopatrzeniem dla oddziałów partyzanckich.

Patrole partyzanckie dysponowały siecią schronów, tzw. bunkrów, urządzonych zarówno w lasach, jak też w wioskach. Część kryjówek pochodziła z okresu działalności w AK i ROAK. Wiosną 1948 r. przystąpiono do budowy stałej bazy komendy okręgu w pobliżu wsi Gleba i Karaska gm. Kadzidło. W początkach kwietnia zbudowano studnię, schrony, zaczęto kopać rowy łącznikowe. 9–10 kwietnia członkowie komendy (również kobiety – żona „Lasa” z dzieckiem i żona „Klona” Marianna Szyszko) wraz z ochroną zamieszkali w trzech doskonale zamaskowanych bunkrach.

Organem prasowym XVI Okręgu NZW „Orzeł” był „Głos z Podziemia”. Redaktorem pisma był Czesław Kania „Nałęcz”, „Witold”. W pierwszej połowie sierpnia 1947 r. zredagowano pierwszy numer „Głosu z Podziemia” w liczbie 4 tys. sztuk oraz ulotki nawołujące ludność do bojkotowania zarządzeń władz. Na jesieni 1947 r. Czesław Kania „Witold” zredagował ulotkę pod tytułem *Bracie Polaku!*. Druk był adresowany do ludności cywilnej z apelem o ofiarowanie żywności i innych potrzebnych artykułów na rzecz podziemia. Z powodu obecności wojska w terenie plan zbierania żywności został odłożony³¹.

Kolejny numer „Głosu z Podziemia” oraz ulotki i odezwy *Bracia żołnierze* skierowane do LWP odbito w drugiej połowie października 1947 r. na biwaku w lesie koło Kierzka (gm. Kadzidło). Treść ulotek była wymierzona przeciw PPR i Związkowi Walki Młodych. Teksty przeznaczone dla wojska zawierały informacje zapowiadające wojnę światową. Autorzy zapowiadali, że razem z wojskiem będą zwalczać komunistyczne rządy. Informacje były opracowywane przez „Witolda” na podstawie nasłuchu radia z Londynu. W ciągu dziesięciu dni udało się przygotować około 7 tys. sztuk materiałów propagandowych.

Wywiad w Okręgu „Mazowsze” NZW od lipca 1946 r. podlegał Czesławowi Kani „Witoldowi”, „Nałęczowi”. Ponadto każda komenda dysponowała własną siatką wywiadowczą. Od początku tworzenia komunistycznych organów bezpieczeństwa i administracji podziemie starało się umieścić w nich swoich ludzi, którzy mieli spełniać funkcje wywiadowcze lub kontrwywiadowcze. W sierpniu 1946 r. Józef Kozłowski „Las” pozyskał do współpracy Antoninę Majewską, zamieszkałą we wsi Dawia, gm. Łyse. Była ona ciotką funkcjonariusza UB w Ostrołęce Henryka Majewskiego i siostrą Eleonory Majewskiej, także pracującej w UB (jako praczka). Majewska miała

³⁰ *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 126.

³¹ W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW...*, s. 39.

dostarczać informacje o liczbie pracowników UB w Ostrołęce, o ruchach i liczbie wojska oraz o aresztowanych³². Pracę wywiadowczą prowadził też Edward Mierzejewski „Mewa”, w którego mieszkaniu przy ul. Kopernika 16 w Ostrołęce mieścił się punkt kontaktowy. W grudniu 1946 r. zwerbował do współpracy intendenta PUBP w Ostrołęce Władysława Ostrowskiego oraz funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO Czesława Lisa, odpowiedzialnego za sprawy kadrowe. Obydwaj dostarczali informacje o osobach aresztowanych i planowanych operacjach przeciwko podziemi. Współpraca z Ostrowskim zakończyła się na wiosnę 1947 r. Czesław Lis utrzymywał kontakty z Mierzejewskim do grudnia 1947 r., gdy obaj zostali aresztowani³³. Siatki wywiadowcze zajmowały się zbieraniem informacji o ruchach LWP, MO i UB w terenie, o uzbrojeniu, ochronie leśnej, nakładanych podatkach, obietnicach składanych chłopom przez władze, organizacjach młodzieżowych i partiach politycznych w terenie, a także o innych sprawach przydatnych z punktu widzenia walki zbrojnej.

W okresie od maja do grudnia 1947 r. oddziały NZW przeprowadziły szereg działań bojowych na północnym Mazowszu. Patrol KP Ostrołęka – „Orłowo” wykonał zaledwie dwa wyroki śmierci na konfidentach UB oraz w 37 przypadkach wymierzył lżejsze kary. W KP „Mściciel” wymierzono 15 wyroków śmierci i 47 lżejszych kar, w KP „Ciężki” – 14 wyroków śmierci i 9 lżejszych kar, w KP „Szczербin” – 5 wyroków śmierci i 2 lżejsze kary, w KP „Łużyca” – 3 wyroki śmierci i 8 lżejszych kar, w KP „Płomień I” – ani jednego wyroku śmierci i 4 lżejsze kary³⁴. Spośród ważniejszych akcji NZW, wykonanych po kwietniu 1947 r. na terenie powiatu ostrołęckiego, można wskazać m.in. potyczki z grupami operacyjnymi UBP i KBW stoczone: 15 czerwca 1947 r. pod wsiami Dąbrowy i Wykrot (gm. Myszyniec), 15 lipca 1947 r. pod wsią Zabiele, 7 września 1947 r. w lasach Jednorozca (udział brały patrole „Sępa” i „Klona”), zwycięską walkę stoczoną 22 października 1947 r. we wsi Pełty, w której wyniku oddziały „Sępa” z KP „Orłowo”, „Orla” z KP „Łużyca” i „Romana” z KP „Szczербin” odparły grupę operacyjną KBW i UB, walkę 19 marca 1948 r. we wsi Dąbrowa (gm. Myszyniec), podczas której patrol „Romana” przebił się przez obławę, starcie patrolu „Romana” 9 lutego 1948 r. we wsi Wolkowe³⁵.

Sukcesem partyzantów było opanowanie osady Czerwin 26 czerwca 1947 r. przez przasnyski oddział „Orzyca” (rozbito posterunek MO, przy czym zabito komendanta i funkcjonariusza, zniszczono dokumentację w urzędzie gminnym i przeprowadzono rekwizycję w spółdzielni). Do działań poskramiających terenowy aparat bezpieczeństwa należy też zaliczyć zasadzkę patrolu „Klona” na milicjantów z posterunku w Piskach (8 lipca 1947 r.) i likwidację pięciu współpracujących z UBP funkcjonariuszy ochrony leśnej przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, dokonaną 30 lipca 1947 r. przez tę samą grupę pod wsią Bandysie-Zaborec (gm. Czarnia). Nietypowym rodzajem działań dla podziemia tego okresu były prowadzone przez oddziały Okręgu „Orzeł” akcje na linii komunikacyjne. W celu przygotowania się do ewentualnych wysiedleń³⁶ oddziały okręgu latem 1947 r. kilkakrotnie wysadzały mosty kolejowe i tory

³² K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu...*, s. 234; W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW...*, s. 41.

³³ W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW...*, s. 41.

³⁴ *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 128.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ W 1947 r. starostwo przasnyskie planowało przymusowe wysiedlenie gminy Baranowo na Ziemię Odzyskane – Archiwum Państwowe w Pułtusk, Akta Gminy Baranowo, Gminna Rada

na linii Olsztyn–Ostrołęka. W momencie rozpoczęcia deportacji miały za zadanie całkowicie sparaliżować komunikację w tej części kraju, z woj. olsztyńskim włącznie.

Pogarszające się warunki atmosferyczne utrudniały przemieszczanie się patroli bojowych i ograniczały działania. 15 grudnia 1947 r. komendant okręgu Józef Kozłowski „Las” wydał rozkaz, aby oddziały przygotowały się do spędzenia zimy. Wyznaczono też termin następnej odprawy i rozpoczęcia nowego sezonu na początek kwietnia 1948 r.

Święta Bożego Narodzenia oddziały spędzały w zaufanych wsiach. Właściwie nie prowadzono żadnych działań bojowych, zdobywano prowiant i pouczano współpracowników PPR i organów bezpieczeństwa. Wraz z nastaniem wiosny patrole NZW w poszczególnych powiatach znów zaczęły działać.

Operacja „P”

W połowie 1947 r. szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrołęce, por. Tadeusz Kwiatkowski, wszczął rozpracowanie agenturalne Komendy Okręgu NZW „Orzeł” pod kryptonimem „Mordercy”. Przewinięło się przez nie łącznie 78 rezydentów, agentów i informatorów PUBP w Ostrołęce, nie licząc agentury innych powiatów³⁷. Zlecono wówczas przeprowadzenie „(...) szeregu werbunków wśród członków siatki organizacyjnej, tym samym wyłoni się możliwość wprowadzenia do oddziału („Lasa” – *przyp. A.B.*) agentury spośród członków organizacji”. Działania operacyjne wokół „Lasa” i jego ludzi zacieśniały się. Liczbę agentów i informatorów skierowanych przez UBP do rozpracowania pozostałości jego oddziału można obliczać na kilkadziesiąt osób³⁸. Większość z nich była zmuszana do współpracy groźbą i szantażem. Zwerbowano tą drogą m.in. agenta UB o krypt. „Zadrozny”, mieszkańca wsi Gleba³⁹, który jako „gospodarz pasący w lesie krowy” penetrował lasy w okolicy Karaski i Gleby i już po trzech tygodniach po zwerbowaniu zlokalizował bazę Komendy XVI Okręgu. W zeznaniach, które złożył 23 czerwca 1948 r. w PUBP w Ostrołęce, określił dokładnie położenie „(...) bunkrów bandy «Lasa», mieszczących się w lesie karaskim koło wsi Gleba gm. Kadzidło”⁴⁰.

Wiosną 1948 r. powiat ostrołęcki został objęty planem operacji „P”⁴¹ – operacji wojskowo-milicyjnej, w której trakcie wykorzystywano efekty rozpracowań agenturalnych. W wyniku denuncjacji wspomnianego agenta UB „Zadrozny” organa bezpie-

Narodowa, sygn. 222; ibidem, Akta Powiatowej Rady Narodowej, sygn. 223; ibidem, Akta Gminnej Rady Narodowej w Baranowie, sygn. 29.

³⁷ Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956, t. 3, Powiat Ostrołęka..., s. 131; Kryptonim „Orzeł”..., s. 53.

³⁸ AIPN, 0255/228, Likwidacja bandy „Las”, t. 7.

³⁹ Personalalia tego agenta do dzisiaj pozostają nieznane.

⁴⁰ AIPN, 0255/226, Likwidacja bandy „Las”.

⁴¹ Trwająca trzy miesiące Operacja „P” podzielona była na trzy fazy: pierwsza, od 19 maja do 19 czerwca, miała charakter rozpoznawczy, druga – zasadnicza – trwająca od 20 do 24 lipca, ukierunkowana była na spacyfikowanie terenu przez organizację rajdów, zasadzek, masowych rewizji, zatrzymań, i trzecia – od 25 lipca do 15 sierpnia – o znacznie mniejszym natężeniu akcji – miała charakter działań punktowych zleczanych przez poszczególne PUBP. Niestety, podobnie jak to miało miejsce w przypadku bliźniaczej – prowadzonej równocześnie na Podlasiu operacji „Z” – operacja „P” okazała się dla mazowieckiego podziemia niepodległościowego tragiczna w skutkach.

czeństwa podjęły intensywne wysiłki zmierzające do zlikwidowania Komendy Okręgu „Orzeł”. W ramach planu „P” zostały utworzone dwie grupy operacyjne: „Myszyniec” i „Ostrołęka” oraz pięć podgrup operacyjnych: „Chorzele”, „Kolno”, „Rozogi”, „Sypniewo” i „Ukta”. Teren operacji „P” obejmował sześć powiatów województwa warszawskiego, powiaty łomżyński i kolneński w Białostockiem oraz część przygraniczną województwa olsztyńskiego. Był to obszar o powierzchni ponad 10 tys. km², gdzie podziemie antykomunistyczne dysponowało wciąż jeszcze znacznymi wpływami i zorganizowanymi strukturami na szczelbu okręgów (Okręg XV „Chrobry” NZW, Okręg XVI „Orzeł” NZW i Okręg XXIII NZW). Ze względu na „ważność operacji ze strony WUBP do PUBP Ostrołęka udał się z-ca Szefa tut. (Warszawskiego – *przyp. A.B.*) Urzędu, ppłk Krakowski”⁴².

Dość często w trakcie operacji „P” KBW tworzyło tzw. bandy pozorowane, które podając się za oddziały partyzanckie, mogły uzyskać więcej informacji o współpracownikach podziemia. Z reguły w ślad za „fałszywymi leśnymi” przemieszczały się oddziały pościgowe KBW, które aresztowały wszystkich udzielających im pomocy⁴³.

W operacji przeciw partyzantom „Łasa”, która rozpoczęła się 25 czerwca 1948 r. o godz. 2.00, wzięło udział czterdzieści plutonów 1 i 2 Brygady KBW, funkcjonariusze PUBP i MO oraz piętnaście plutonów elewów ze Szkoły Oficerskiej MO⁴⁴; było to w sumie około 2 tys. żołnierzy – przeciwko piętnastu partyzantom! Dysproporcje w siłach były ogromne.

Po okrążeniu bunkra trzema liniami w celu zabezpieczenia przed ewentualną ucieczką partyzantów i przygotowaniu specjalnych grup szturmowych rozpoczęto natarcie o godz. 4:00 rano⁴⁵. „Po upływie 50-minutowej walki ogniowej bandyci wywiesili białą chorągiewkę na znak poddania się. Żołnierze grupy szturmowej, stopniowo zmieniając stanowiska, zaczęli się zbliżać do bandy. W momencie kiedy jeden z żołnierzy zbliżył się do okopów bandytów, «Łas» niespodziewanie otworzył ogień z automatu, dając tym samym znak pozostałym czł(onkom) bandy do dalszej walki. «Łas», demonstrując formę rzekomego poddania się, miał zamiar skupić żołnierzy grupy szturmowej, rozwiniętej w sztyk bojowy, do jak największej grupy i podpuszczając ich na bliską odległość, chciał następnie seryjnym ogniem z bliskiej odległości, napominającym uderzenie sztyletem, rozproszyc grupę, siejąc w jej szeregach panikę, która by umożliwiła bandytom przedrzeć się w las i ujść z okrążenia”⁴⁶. W wyniku przeprowadzonej akcji likwidacyjnej zostali zabici Władysław Mydło „Bohun”, Kazimierz Borzymowski „Tur”, N.N. „Wiatr”, N.N. „Dąb”, natomiast Józef Kozłowski „Łas”, „Vis”, Piotr Macuk „Sęp”, Czesław Kania „Witold”, Henryk Tkaczyk „Sęk”, Bolesław Szyszko „Klon”, Apolinary Samsel „Sokół”, Piotr Darmofał „Ster”, Jan Kulesza

⁴² AIPN, 0255/226, Likwidacja bandy „Łas”.

⁴³ AIPN, 0255/321, Materiały dotyczące działalności band na terenie powiatu Przasnysz z lat 1945–1949, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji przez Obwód nr 1 od 19 V 1948 r. do 1 VI 1948 r.; ibidem, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji przez Obwód nr 1 od 1 VI do 6 VI 1948 r.; J. Czerniakiewicz, *Narodowe Zjednoczenie Wojskowe w województwie warszawskim w latach 1945–1951* (praca doktorska – Instytut Historii PAN), Warszawa 1975, s. 253.

⁴⁴ *Dokumenty i Materiały. Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956*, nr 3, red. nac. A.K. Kunert, Warszawa 1995; W. Góra, R. Halaba (red.), *O utrwalanie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, Warszawa 1982, s. 336–337.

⁴⁵ AIPN, 0206/85, Sprawozdania dekadowe, miesięczne PUBP Ostrołęka za 1945–1949 r., t. 2.

⁴⁶ AIPN, 0255/226, Likwidacja bandy „Łas”.

„Bóbr”, N.N. „Lew”, Janina Chowańska z dzieckiem i Marianna Szyszko zostali aresztowani. Zdobyto magazyn broni, sprzęt wydawniczy i przygotowane do rozesłania materiały propagandowe, „ponadto bogate archiwum Kom(endy) Okręgu NZW krypt(tonim) «Orzeł»”⁴⁷.

Epilogiem rozbicia Komendy XVI Okręgu NZW było długotrwałe śledztwo i proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie na sesji wyjazdowej w dniach 26–29 kwietnia 1949 r. w Ostrołęce w sali kina Jantar. Na karę śmierci skazano siedmiu aresztowanych. Wobec trzech prezydent skorzystał z prawa łaski, na pozostałych czterech, tj. Józefie Kozłowskim, Piotrze Macuku, Bolesławie Szysce, Czesławie Kani, wykonano wyrok 12 sierpnia 1949 r.⁴⁸

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AIPN, 0206/85, Sprawozdania dekadowe, miesięczne PUBP Ostrołęka za 1945–1949 r.

AIPN, 0255/130, Protokoły przesłuchań bandy „Łasa”.

AIPN, 0255/226, Likwidacja bandy „Łasa”.

AIPN, 0255/228, Banda NZW „Łas”, t. 1, 7, 8.

AIPN, 0255/321, Materiały dotyczące działalności band na terenie powiatu Przasnysz z lat 1945–1949.

APP, Akta Gminy Baranowo, Gminna Rada Narodowa, sygn. 222

APP, Akta Powiatowej Rady Narodowej, sygn. 223

APP, Akta Gminnej Rady Narodowej w Baranowie, sygn. 29

Opracowania

Białczak A. 1998. *Polskie podziemie na Kurpiowszczyźnie w latach 1945–1948. Zarys problemu*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, t. 12.

Brenda W. 2003. *Okręg „Orzeł” NZW na północnym Mazowszu w latach 1947–1948 i jego kontynuatorzy*, w: T. Łabuszewski (red.), *Ostatni leśni 1948–1953*, Warszawa 2003.

Czerniakiewicz J. 1975. *Narodowe Zjednoczenie Wojskowe w województwie warszawskim w latach 1945–1951* (praca doktorska w Instytucie Historii PAN), Warszawa.

Góra W., Halaba R. (red.). 1982. *O utrwalanie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, Warszawa.

Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956, Lublin 1993.

⁴⁷ Por. K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Sprawozdania z operacji I i II Brygady KBW na terenie północnego i wschodniego Mazowsza w latach 1948–1951 przeciwko oddziałom partyzanckim Okręgu Warszawskiego Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Nr 16 („Orzeł”, „Mazowsze”) i Okręgu Białostockiego NZW Nr 15 („Chrobry”)*, w: *Dokumenty i Materiały. Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956*, t. 3, Warszawa 1995, s. 160–167; AIPN, 0255/226, Likwidacja bandy „Łas”; ibidem, 0255/228, t. 7, Banda NZW „Łas”; W. Brenda, *Okręg „Orzeł” NZW...*, s. 48; *Kryptonim „Orzeł”...*, s. 55–56, 578–581.

⁴⁸ AIPN, 0255/130, t. 1, Protokoły przesłuchań bandy „Łas”; Z. Kulesza „Młot”, *Śledztwo wyklętych*, Warszawa 1995, s. 369–370; *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956*, t. 3, *Powiat Ostrołęka...*, s. 132.

- Kacprzak K. 2011.** *Podziemie zbrojne na Mazowszu północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952*, Warszawa.
- Kryptonim „Orzeł”.** *Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947–1954*, wybór i opracowanie K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, L. Żebrowski, Warszawa 2004.
- Krajewski K., Łabuszewski T. 1997.** *Białostocki Okręg AK-AKO*, Warszawa.
- Krajewski K., Łabuszewski T. 1995.** *Sprawozdania z operacji I i II Brygady KBW na terenie północnego i wschodniego Mazowsza w latach 1948–1951 przeciwko oddziałom partyzanckim Okręgu Warszawskiego Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Nr 16 („Orzeł”, „Mazowsze”) i Okręgu Białostockiego NZW Nr 15 („Chrobry”), w: Dokumenty i Materiały. Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956, t. 3, Warszawa.*
- Krajewski K., Łabuszewski T. 2008.** *Ziemia Ostrołęcka w walce z komunizmem 1944–1954*, Ostrołęka.
- Kulesza Z. „Młot” 1995.** *Śledztwo wyklętych*, Warszawa.
- Lendo T. (oprac.). 2006.** *Opozycja polityczna na terenie powiatu ostrołęckiego 1944–1947 w dokumentach władz komunistycznych*, Ostrołęka.
- Losy tułaczów mieszkańców województwa ostrołęckiego 1939–1956, Wspomnienia. Wykaz deportowanych, wstępy, wybór i opracowanie B. Gołębiowski, S. Pajka, Ostrołęka 1993.*
- Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956, t. 3, Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych, Materiały z sesji naukowej „Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych”, Warszawa 2009.*
- Żebrowski L. 1994.** *Podziemie polityczne i wojskowe obozu narodowego 1939–1948*, w: W.L. Ząbek (red.), *Tradycje niepodległościowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa.

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł przedstawia historię podziemia niepodległościowego, głównie narodowego, na terenie powiatu ostrołęckiego w latach 1945–1948 oraz jego stosunek do nowej władzy i sposoby walki z nią. Przedstawiono w nim także dzieje powstania i funkcjonowanie XVI Okręgu NZW „Orzeł” i rolę jego komendantów – Zbigniewa Kuleszy „Młota” i Józefa Kozłowskiego „Lasa”. Omówiono również metody pracy aparatu bezpieczeństwa stosowane wobec podziemia, a przede wszystkim operację o kryptonimie „P”, która doprowadziła do likwidacji XVI Okręgu „Orzeł” NZW.

SŁOWA KLUCZOWE: podziemie niepodległościowe, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, Ostrołęka, powiat ostrołęcki

SUMMARY

This article presents the history of the independence underground, mainly national on the terrain Ostrołęka administrative district in years 1945–1948 and its relations to the new government and ways of fighting with it. It presents the history of the creation and functioning of the 16th District “Eagle” of the National Military Unification and the role of its commanders – Zbigniew Kulesza “Hammer” and Józef Kozłowski “Forest”. The methods of work of the security apparatus applied to the un-

derground were also discussed, and above all, an operation code-named “P”, which led to the liquidation of the 16th District “Eagle” of the National Military Unification.

KEYWORDS: the independence underground, the National Military Unification, Ostrołęka, Ostrołęka administrative district

EVALUATION OF THE TECHNICAL EFFICIENCY OF DAIRY FARMS USING THE DEA METHOD

OCENA EFEKTYWNOŚCI TECHNICZNEJ GOSPODARSTW MLECZNYCH Z WYKORZYSTANIEM METODY DEA

Agriculture in economic theory

Economic theory was first applied to problems associated with agriculture in the ancient world. Agriculture was the key branch of the economy, and slaves were the main source of labor. The farming sector became stratified in ancient times. The agricultural system comprised large-area farms as well as small estates cultivated by the owners¹.

The early Christian era witnessed economic changes and the rising significance of Christian thought which initiated changes in the approach to agricultural economics. The Christian doctrine was highly critical of the accumulation of excessive wealth. Christian economic thought was strongly rooted in the Bible².

Physiocratism, the ensuing school of thought that dealt with agricultural economics, evolved in response to farming problems in France. The economic model proposed by the Physiocrats was laid out in the form of the Economic Table. The movement's proponents argued that economic development was highly dependent on nature and natural order. The laws of nature affect humans and their behavior, therefore, they should be observed by all men. According to the Physiocrats, the most important factor of production was land, the key source of wealth in farming. Agriculture was the only sector of the economy which produced surplus output relative to the invested cost. Physiocratism was an agrarian philosophy that praised farming and a natural style of living. This school of thought contributed to the reform of France's agrarian structure. The Physiocrats were advocates of economic freedom, and they opposed all trade restrictions. In Poland, a new philosophical movement spoke in favor of releasing peas-

* PhD Eng. University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Poland

** Prof., Pennsylvania State University, USA

¹ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 2007, s. 1–520.

² Ibid., s. 1–520.

ants from the yoke of serfdom. This school of thought contributed to agricultural reform and greater specialization in the Polish farming sector³.

Classical economics was a modern school of economic thought which also dealt with agricultural issues. Its major developers were Adam Smith and David Ricardo. Smith made a vast contribution to the theory of factor income distribution, that is the distribution of income between the main factors of production – land, labor and capital. According to Smith, prices were determined by production costs which, in turn, were affected by wages, profits and rents. Smith argued that the value of rents was strongly correlated with the availability of land, natural conditions, soil fertility and location⁴.

David Ricardo was also one of the most influential classical economists who analyzed the laws governing income distribution. His most important contributions were the value theory and the theory of distribution. Ricardo postulated that the value of a product is determined by the quantity of labor required in its production. Ricardo was also responsible for developing theories of rent, wages and profit. His theories rely on the assumption that the amount of both arable and non-arable land is fixed. Agriculture is an economic sector governed by the law of diminishing returns which states that when the share of one factor of production is increased in the production process, while other factors are held constant, lower per-unit returns can be expected in agriculture at some point.

The issue of rents was also analyzed by Czyżewski and Matuszczak (2010) who claimed that rents did not exist in small farms. Differential rents could arise due to variations in resource use and lower inputs. Absolute rent is a different concept postulating that rents have to be extracted by all landowners, including the owners of small farms. This concept is particularly important in an era of sustainable development⁵.

The theory of agricultural location was built on the concept of rings of agricultural activity. In the proposed model, the centers of effective (intensive?) production lie closest to markets in urban areas, whereas extensive farm units tend to be localized further away from the cities⁶.

Developmental economics is a branch of economics which deals with unequal growth in rural areas, high employment in the agricultural sector, poverty and low educational standards among rural inhabitants. In line with this concept, rural development is closely related to an increase in farming productivity levels and an improvement in rural livelihoods. Agrarian reforms implemented on the basis of this theory were only successful in limiting the extent of farm settlement⁷.

In the neoliberal approach to agricultural development, the expansion of farm area is regarded as the key prerequisite for agricultural effectiveness. The economic situation of Polish farmers improved after Poland had joined the European Union and became subject to the Common Agricultural Policy. The owners of large farms were in favor of Poland's accession to the EU because they recognized the economic opportuni-

³ J. Gudowski, *Rolnictwo w teorii i praktyce rozwoju gospodarczego*, w: R. Piasecki (red.), *Ekonomia rozwoju*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007, s. 144–162.

⁴ M. Nasiłowski, *Historia myśli ekonomicznej – dlaczego studiujemy?*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1998, s. 1–134.

⁵ B. Czyżewski, A. Matuszczak, *Rola rent gruntowych w zrównoważonym rozwoju rolnictwa*, *Acta Scientiarum Polonorum seria Oeconomia* 9(3), Warszawa 2010, s. 65–72.

⁶ J. Gudowski, op. cit., s. 144–162.

⁷ Ibid.

ties flowing from EU membership⁸. Nonetheless, the EU enlargement process was also strongly opposed by many rural inhabitants.

The concept of agricultural productivity has many interpretations, but it is generally defined as the ratio of agricultural outputs to agricultural inputs. The foundations of the concept of agricultural efficiency have been laid by Vilfredo Pareto who observed that no-one could be made better off without making someone else worse off⁹. Neoclassical economists postulate that production efficiency is determined by inputs and results, whereas institutional economics focuses on the role of institutions in shaping economic behavior, and it argues that employee motivation increases productivity¹⁰. Efficiency in the agricultural sector can be improved in various ways, including by purchasing means of production at low prices, relying on economies of scale, transfers of technology and selling products at attractive prices¹¹.

Agricultural efficiency is a broad area of research for a number of reasons. First, only efficient farms can survive on the market, and second, farm productivity is affected by EU programs, direct subsidies and other measures¹².

Materials and methods

The objective of this study was to evaluate the economic situation of Polish dairy farms. Our survey was carried out in 2010, and it analyzed 27 dairy (cattle breeding) farms in the Region of Podlasie. Their technical efficiency was analyzed with the use of Data Envelopment Analysis. The foundations of the DEA model were laid down by M. J. Farrell in his work entitled "The Measurement of Productive Efficiency". The DEA methodology was formally developed by A. Charnes, W.W. Cooper and E. Rhodes (1978) who published their findings in the *European Journal of Operational Research*¹³. The model is rarely used in Poland, but some authors have relied on this method in analyses of pig production to observe that productivity is correlated with the efficiency of allocated input resources¹⁴. In the DEA model, efficiency is defined as the maximum ratio of a weighted sum of outputs to a weighted sum of inputs, and the efficiency index is calculated by means of linear programming. In highly productive farms, the value of the efficiency index approximates 1. When the value of the index is <1,

⁸ Ibid.

⁹ S. Figiel, *Cenowa efektywność rynku towarowego na przykładzie zbóż w Polsce*, Wydawnictwo UWM w Olsztynie, Olsztyn 2002.

¹⁰ A. Domagała, *Metoda Data Envelopment Analysis jako narzędzie badania względnej efektywności technicznej*, „Badania Operacyjne i Decyzyjne” 2007, nr 3–4, s. 21–34.

¹¹ J. Ziółkowska, *Produktywność w gospodarstwach wielkotowarowych w latach 2005–2007 – pomiar i determinanty*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 2009, nr 4 (321), s. 111–125.

¹² C. Nauges, Ch.J. Donnel, J. Quiggin, *Uncertainty and technical efficiency in Finnish agriculture: a state-contingent approach*, „European Review of Agricultural Economics” 2011, Vol. 38(4), p. 449–467.

¹³ A. Charnes, W.W. Cooper, E. Rhodes, *Measuring the efficiency of decision making units*, „European Journal of Operational Research” 1978, No. 2, pp. 429–444.

¹⁴ E. Szymańska, *Zastosowanie metody DEA do badania efektywności gospodarstw trzodowych*, „Journal of Agribusiness and Rural Development” 2009, No. 2(12), p. 249–255.

a more effective combination of resources can be achieved through cost minimization¹⁵.

In our study, we analyzed the availability of land resources and the economic performance of farms. The studied subjects' agricultural inputs were examined. Descriptive methods were applied, and the results of our analyses are presented in tabular form.

Economic efficiency of farms

Land resources are used both in agriculture and in non-farm activities. According to Górska and Michna (2010), agricultural acreage in Poland decreased from 20.4 million ha in 1946 to 16.1 million ha in 2009. The above change was accompanied by an increase in average farm size¹⁶.

Large-size farms generate higher rents and higher incomes for their owners. Large-scale agricultural production delivers benefits both for the State and the consumers who are provided with cheaper products of higher quality. Large farms are more technologically advanced, they generate higher incomes and use their resources more efficiently, which is why they are more likely to contribute to agricultural advancement, economic growth and national development than small agricultural estates.

In our study, we analyzed the land management practices of dairy farms. In 2010, the average farm size was 42.36 ha which was equivalent to 31.54 conversion hectares. The average soil valuation index was 0.74. The main yield components were maize (27.9%), wheat (22.2%) and triticale (13.8%). The high share of maize and triticale can be attributed to the fact that those cereals are major feedstuffs. In an attempt to minimize costs, the surveyed farmers increased the on-farm production of feed.

Table 1. Area of surveyed farms

Variable	Average per farm
Agricultural acreage (ha)	42.36
Acreage in terms of conversion hectares	31.54
Agricultural acreage, including:	24.77
Wheat	5.51
Rye	0.76
Oats	1.31
Triticale	3.42
Barley	2.30
Rapeseed	3.02

¹⁵ M. Helta, M. Świtlyk, *Efektywność produkcji mleka w gospodarstwach należących do europejskiego stowarzyszenia producentów mleka w 2005 r.*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 2007, seria G, t. 93, s. 80–87.

¹⁶ J. Górska, W. Michna, *Ubytek użytków rolnych na cele pozarolnicze w Polsce*, „Więś i Rolnictwo” 2010, nr 4/149, s. 57–74.

Mixed cereals	1.04
Potatoes	0.51
Maize	6.90
Meadows	10.88
Pastures	6.71

Source: own study.

Animal production was investigated at successive stages of the study. The surveyed farms had a high average milk yield of 6100 liters, which can be attributed to high nutritional quality of animal diets and the presence of dairy breeds. Heifers (8 head) and bulls (1.8 head) were also bred. In the analyzed farms, heifers were used for herd replacement.

Dairy profitability is determined mostly by the purchase prices of milk. In retail, one liter of milk fetches an average price of PLN 2.5–3.5, which implies that the producer has an estimated 46% share of the price paid by consumers. Dairy farmers could improve their profitability ratios through integration. Dairy cooperatives and other collaborative undertakings enable farmers to generate higher incomes, and they eliminate intermediaries in the processing and sale of dairy products.

Table 2. Animal production in the surveyed farms

Variable	Per hectare of agricultural acreage	Average per farm
Cattle population density (head)	0.84	35.5
Milk yield (liter)	144.7	6 127.8
Total milk production (liter)	5 520.0	233 827.8
Total milk production (PLN)	6 627.2	280 728.5
Price per liter (PLN)	-	1.18
Bulls (head)	0.04	1.81
Heifers (head)	0.19	8.0
Calves (head)	0.25	10.6

Source: own study.

Out of 2 million farms in Poland, only 243,000 (10.2%) sell their production on the market and meet Community standards. They are large farms which are characterized by extensive resources and high productivity. Their owners participate in training courses to expand their knowledge and improve the farms' efficiency¹⁷.

Competition in the agricultural sector is largely focused on productivity, which prompts farmers to apply the most effective production technologies. Farm effective-

¹⁷ W. Józwiak, *Efektywność i innowacyjność a konkurencyjność polskich gospodarstw rolnych*, „Wiś i Rolnictwo” 2010, nr 1/150, s. 75–86.

ness and competitiveness of agricultural products are determined by costs which, in turn, are affected by the choice of production technology¹⁸.

The purchase of feedstuffs was the main item in the surveyed farms' cost structure (36.1%). The owners of dairy farms buy concentrate to maximize milk yield. Other significant cost items included the purchase of diesel oil (17.4%) and nitrogen fertilizers (12.2%). Those cost categories are related to plant production. The analyzed farms' efficiency was also determined by electricity costs (5.8%) and pesticide purchases (4.4%). The cost structure of the surveyed estates was typical of the agricultural sector. The high share of pesticides indicates that the main yield components were maize and wheat, cereals whose production requires high inputs.

Table 3. Production costs (PLN)

Variable	Per hectare of agricultural acreage	Average per farm	%
Purchase of seeds	69.62	2 949.3	2.4
Purchase of calves	47.21	2 000	1.7
Purchase of concentrate	1 026.39	43 477.8	36.1
Purchase of hay and straw	37.42	1 585.2	1.3
Calcium fertilizers	39.00	1 651.9	1.4
Nitrogen fertilizers	347.25	14 709.3	12.2
Phosphorus fertilizers	89.70	3 977.8	3.3
Potassium fertilizers	62.43	2 644.4	2.2
Pesticides	124.70	5 282.2	4.4
Veterinary drugs	109.29	4 629.6	3.8
Diesel oil	494.62	20 951.9	17.4
Water	69.15	2 505.6	2.1
Electricity	164.09	6 950.8	5.8
Harvester services	62.03	2 627.8	2.2
Agricultural tax	29.39	1 244.8	1.0
Insurance	40.37	1 710.1	1.4
Farmers' social insurance	37.77	1 600	1.3
Total	2 844.63	123 1298.5	100.0
Short-term loans	66.32	2 809.3	-
Long-term loans	433.67	18 370.4	-

Source: own study.

Costs are determined not only by the production process, but also by risk factors in agriculture. They key risks are natural hazards resulting from varied climate condi-

¹⁸ D. Niezgoda, *Zróżnicowanie dochodu w gospodarstwach rolnych oraz jego przyczyny*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 2009, nr 1/318, s. 24–37.

tions that cannot be controlled by human activity (drought, precipitation, hail, flood, plant and animal diseases). Farming effectiveness is also determined by technological risk where the use of advanced technologies contributes to the uncertainty of future income streams. Environmental factors, including resource prices, food demand and price relations, determine the magnitude of economic risk. According to Jerzak (2009), the price risk is an equally significant factor, in particular sudden changes in the prices of agricultural products. Due to a long production cycle in agriculture (usually one year), farmers are often unable to generate the anticipated income upon the sale of their products¹⁹. In dairy production, the production cycle is effectively longer because the productive life of a cow is several years (lactations).

European Union policies have transformed agricultural markets in Poland and other Member States. Those markets are regulated by the Common Agricultural Policy which aims to enhance the competitiveness of the farming sector and improve the livelihoods of rural residents with the involvement of instruments such as direct subsidies. In a sense, the financial streams generated by direct payments are a source of rent for farmers. In the analyzed farms, the average value of direct subsidies was relatively high at PLN 33,754 per farm and PLN 797 per hectare of agricultural acreage. Farmers can significantly enhance their productivity by making the most of the opportunities created by EU funds. EU subsidies and programs targeting the agricultural sector enable less productive countries to catch up with the more economically developed Member States.

Poczta et al. (2009) observed that the process of European integration has stimulated Poland's agricultural production and increased farm incomes in terms of fixed prices. In comparison with pre-accession data (2000–2003), farm incomes doubled after Poland had joined the EU (2004–2008)²⁰. The observed growth in productivity was influenced in 70% by an increase in the value of direct subsidies, whereas factors such as technological effectiveness were responsible for improved performance in 30%.

In our study, the respondents were asked to estimate the value of farm investments carried out in the previous year. Most farmers had purchased machines, land and buildings. The value of those investments was not very high, in particular when calculated per hectare of agricultural acreage. The reported purchases indicate that farmers make extensive use of the opportunities created by the Rural Development Program for 2007–2013. The program enables farmers to buy machines and embark on other investment projects that improve their competitiveness.

The European model of sustainable and multifunctional development in agriculture is implemented in rural areas. The two pillars of the Common Agricultural Policy are production support and rural development. Legislative proposals have been made to maintain the basic two pillar structure of the CAP for the Financial Perspective 2014–2020²¹.

¹⁹ M. Jerzak, *Zarządzanie ryzykiem cenowym jako czynnik poprawy konkurencyjności gospodarstw rolnych w warunkach liberalizacji wspólnej polityki rolnej*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 2009, nr 1/318, s. 13–23.

²⁰ W. Poczta, W. Czubak, K. Pawlak, *Zmiany w wolumenie produkcji i dochodach rolnych w warunkach akcesji Polski do UE*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 2009, nr 4/321, s. 40–52.

²¹ J. Wilkin, *Przyszłość wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej – próba podsumowania dyskusji*, „Wieś i Rolnictwo” 2010, nr 1/150, s. 28–36.

Table 4. Investments in surveyed farms (PLN)

Variable	Average	Per hectare of agricultural acreage
Purchase of land	7 963.0	188.0
Purchase of machines	22 555.6	532.5
Construction materials	3 000	70.8
Construction services	444.4	10.5

Source: own study.

The technical effectiveness of the surveyed farms was evaluated with the use of the DEA method, a useful tool for analyzing production efficiency in agriculture. In this approach, the dependent variable was the value of milk production, and independent variables were: meadow area, pasture area, number of cows, concentrate, nitrogen fertilizers and veterinary drugs. The average index of technical effectiveness was 0.83 in the studied farms. Our results suggest that the surveyed farms do not fully utilize their resources which, at the noted levels of productivity, could be reduced by 17%. The agricultural performance index reached the maximum value of 1 in 41% of the analyzed farms. These results are similar to the findings of Stokes, Et al. in their analysis of Pennsylvania dairy farms. They found that 29% of the farms studied were DEA efficient²². Similarly, the 0.83 technical effectiveness found here is comparable to the average of 88% in the studies reviewed by Silva et al.²³ The efficiency measures could indicate that not all resources are deployed effectively, and that farmers should improve their skills and implement new technologies to maximize resource utilization and increase productivity. The fact that the results are consistent with studies from economies with a longer tradition of independent farmers is a positive indication that the transition of the Polish dairy industry is progressing rapidly, especially with the combination of a switch with the end of communism and with membership in the European Union. More effective utilization of EU funds would also substantially contribute to the technical efficiency of the surveyed subjects.

Table 5. Technical efficiency calculated by the DEA method

Variable	Total
Average TE	0.83
Number of farms where TE = 1	11
Minimal TE	0.65

Source: own study.

²² J.R. Stokes, P.R. Tozer, J. Hyde, *Identifying efficient dairy producers using data envelopment analysis*, „Journal of Dairy Science” 2007, vol. 90(5), p. 2555–62.

²³ E. Silva, A. Arzubi, J. Berbel, *An application of data envelopment analysis (DEA) in Azores dairy farms*, „New Medit Issue” 2004, No. (3)3, p. 39–43.

The use of the DEA model to evaluate the technical efficiency of farms does not produce ideal results, nevertheless it contributes to a reliable assessment of resource management practices. The results of our study indicate that farmers should make rational decisions based on the knowledge acquired during resource management courses.

Conclusions

The analyzed farms were characterized by relatively high productivity. The average value of the technical efficiency index was 0.83, indicating that some farms do not make full use of the existing resources. In the era of European integration, agricultural productivity is determined by the level of subsidies.

Agricultural productivity is influenced by farm area and the available options of expanding agricultural acreage. In Poland, farmland continues to be scarce, and land prices are very high in some regions. Vast land resources are held by the Agricultural Property Agency, which shapes the demand for and the supply of farmland in the country.

The emergence of large farms has resulted in farmland consolidation. The average farm area is on the rise, and the number of small farms is declining. Polish farms maximize their effectiveness by using their products as inputs in the production process, reducing unit costs and maximizing performance per unit area of land. The least fertile soils are used for non-agricultural purposes, such as forestry. In the contemporary world, advanced technology and innovative solutions are the key drivers behind agricultural development.

The key element of the surveyed farms' cost structure was the purchase of feedstuffs and diesel oil. To minimize costs, farmers should increase the on-farm production of feed.

The productivity of a dairy farm is determined by the agricultural pricing system. Individual farmers have little control over the prices at which they sell their products. Higher retail prices of milk might motivate farmers to integrate with other producers and start dairy processing cooperatives.

REFERENCES

- Charnes A., Cooper W.W., Rhodes E. 1978.** *Measuring the efficiency of decision making units*, „European Journal of Operational Research” 2, pp. 429–444.
- Czyżewski B., Matuszczak A. 2010.** *Rola rent gruntowych w zrównoważonym rozwoju rolnictwa*. Acta Scientiarum Polonorum seria Oeconomia 9(3), Warszawa, s. 65–72.
- Domagała A. 2007.** *Metoda Data Envelopment Analysis jako narzędzie badania względnej efektywności technicznej*, „Badania Operacyjne i Decyzyjne”, nr 3–4, s. 21–34.
- Figiel Sz. 2002.** *Cenowa efektywność rynku towarowego na przykładzie zbóż w Polsce*, Wydawnictwo UWM w Olsztynie, Olsztyn.
- Gudowski J. 2007.** *Rolnictwo w teorii i praktyce rozwoju gospodarczego*, w: R. Piasecki (red.), *Ekonomia rozwoju*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 144–162.

- Górska J., Michna W. 2010.** *Ubytek użytków rolnych na cele pozarolnicze w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 4/149, s. 57–74.
- Helta M., Świtłyk M. 2007.** *Efektywność produkcji mleka w gospodarstwach należących do europejskiego stowarzyszenia producentów mleka w 2005 r.*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, seria G, t. 93, s. 80–87.
- Jerzak M. 2009.** *Zarządzanie ryzykiem cenowym jako czynnik poprawy konkurencyjności gospodarstw rolnych w warunkach liberalizacji wspólnej polityki rolnej*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, nr 1/318, s. 13–23.
- Józwiak W. 2010.** *Efektywność i innowacyjność a konkurencyjność polskich gospodarstw rolnych*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 1/150, s. 75–86.
- Nauges C., Donnel Ch.J., Quiggin J. 2011.** *Uncertainty and technical efficiency in Finnish agriculture: a state-contingent approach*, „European Review of Agricultural Economics”, Vol. 38(4), p. 449–467.
- Nasiłowski M. 1998.** *Historia myśli ekonomicznej – dlaczego studiujemy?*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa, s. 1–134.
- Niezgoda D. 2009.** *Zróżnicowanie dochodu w gospodarstwach rolnych oraz jego przyczyny*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, nr 1/318, s. 24–37.
- Poczta W., Czubak W., Pawlak K. 2009.** *Zmiany w wolumenie produkcji i dochodach rolnych w warunkach akcesji Polski do UE*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, nr 4/321, s. 40–52.
- Silva E., Arzubi A., Berbel J. 2004.** *An application of data envelopment analysis (DEA) in Azores dairy farms*, „New Medit Issue”: (3)3, (September 2004), p. 39–43.
- Stankiewicz W. 2007.** *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa, s. 1–520.
- Stokes J.R., Tozer P.R., Hyde J. 2007.** *Identifying efficient dairy producers using data envelopment analysis*, „Journal of Dairy Science” 90(5), p. 2555–62.
- Szymańska E. 2009.** *Zastosowanie metody DEA do badania efektywności gospodarstw trzodowych*, „Journal of Agribusiness and Rural Development”, 2(12), p. 249–255.
- Wilkin J. 2010.** *Przyszłość wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej – próba podsumowania dyskusji*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 1/150, s. 28–36.
- Ziółkowska J. 2009.** *Produktywność w gospodarstwach wielkotowarowych w latach 2005–2007 – pomiar i determinanty*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, nr 4/321, s. 111–125.

STRESZCZENIE

Celem badań było poznanie efektywności technicznej gospodarstw zajmujących się chowem bydła mlecznego. Badania przeprowadzono na terenie województwa podlaskiego w 2010 r. wśród 27 gospodarstw. Badania wykazały, że efektywność techniczna gospodarstw była dość wysoka. Mimo wysokiej efektywności badane gospodarstwa realizowały inwestycje w małym zakresie. Badane gospodarstwa ponosiły dość wysokie koszty zakupu koncentratów, nawozów azotowych i oleju napędowego. Głównym źródłem dochodów była sprzedaż mleka.

SŁOWA KLUCZOWE: efektywność techniczna, gospodarstwa rolne, inwestycje

SUMMARY

The objective of the survey was to recognize technical efficiency of dairy farms. The survey was carried out in Po9dlsie province in 2010 among 27 farms. The survey proved that technical efficiency was quite high. In spite of high efficiency surveyed farms invested in small scale. Surveyed farms had quite high costs of purchase of concentrates, nitrogen fertilizers and diesel oil. The main source of income was milk sale.

KEYWORDS: technical efficiency, farms, investment

Renata Burchart*,
Marian Oliński**

POMOC NIEFINANSOWA UDZIELONA WARMIŃSKO-MAZURSKIM SPÓŁDZIELNIOM SOCJALNYM W ASPEKCIE ICH OCZEKIWAŃ, SZANS I BARIER ROZWOJOWYCH

NON-FINANCIAL ASSISTANCE GRANTED WARMIA AND MAZURY SOCIAL COOPERATIVES IN TERMS OF THEIR EXPECTATIONS, OPPORTUNITIES AND DEVELOPMENT BARRIERS

Ruch spółdzielczy zmienił życie milionów ludzi na całym świecie¹. I choć idea ta dla wielu wydaje się przestarzała i niepasująca do wymogów XXI-wiecznego, nowoczesnego społeczeństwa, to nic nie wskazuje na to, aby podmioty działające wg spółdzielczych zasad miały zaniknąć. Spółdzielnie socjalne, poprzez przestrzeganie głównych reguł ruchu spółdzielczego, kontynuują ową tradycję. Jednocześnie funkcjonują one w ramach gospodarki rynkowej, operując często na wysoce konkurencyjnych segmentach rynku. Stanowią więc klasyczny przykład przedsiębiorstwa społecznego. Używanie pojęcia „przedsiębiorstwo społeczne” ma na celu odróżnienie nowych form przedsiębiorczości społecznej od bardziej tradycyjnych działań organizacji trzeciego sektora². Dlatego też definicje przedsiębiorstwa społecznego uwzględniają zarówno elementy natury ekonomicznej, jak i społecznej. Przykładowo kompleksowa definicja przedsiębiorstwa społecznego, stworzona przez EMES³, zawiera cztery elementy natury ekonomicznej (tj. ciągła działalność w zakresie produkcji towarów lub usług, duży stopień autonomii, znaczący poziom ryzyka biznesowego, minimalny udział pracy

*dr, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Ekonomicznych, Katedra Rachunkowości

** dr, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Ekonomicznych, Katedra Organizacji i Zarządzania

¹ R.C. Williams, *The Cooperative Movement. Globalization from Below*, Ashgate, Hampshire 2007, s. 9.

² A. Bacchiega, C. Borzaga, *Social enterprises as incentive structures*, w: C. Borzaga, J. Defourny (red.), *The Emergence of Social Enterprise*, Routledge, London–New York 2001, s. 273–295.

³ EMES – European Research Network – organizacja zrzeszająca ekspertów i badaczy związanych z przedsiębiorczością społeczną.

odpłatnej) oraz pięć elementów natury społecznej (tj. wyraźna deklaracja celu służby dla społeczeństwa, oddolne inicjatywy obywateli, uprawnienia decyzyjne nieoparte na własności kapitału, partycypacyjny charakter angażujący różne osoby, których dotyczy dana działalność, ograniczona dystrybucja zysków)⁴. Przy tak rozbudowanej definicji od samego początku było jasne, że kryteria te będą spełniane w bardzo różnym stopniu i że przedsiębiorstwa społeczne w każdym z krajów tworzyć będą raczej szerokie spektrum inicjatyw aniżeli wyraźnie wydzielony zbiór określonych organizacji⁵. Niemniej jednak polskie spółdzielnie socjalne działające na mocy ustawy z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych starają się wszystkie te cechy wypełniać⁶. Według tejże ustawy spółdzielnie socjalne powinny działać na rzecz:

1. społecznej reintegracji ich członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania lub pobytu,
2. zawodowej reintegracji ich członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy – a działania te nie są wykonywane w ramach prowadzonej przez spółdzielnię socjalną działalności gospodarczej.

Spółdzielnie socjalne postrzegane są jako potencjalnie użyteczne narzędzie zwalczania ubóstwa w lokalnym środowisku. Stanowią przykład jednostek, które są zdolne współpracować z innymi instytucjami w celu realizacji własnej misji⁷. Ten punkt widzenia staje się coraz bardziej popularny w Polsce, choć wpływ spółdzielni socjalnych na wzrost dobrobytu lokalnych społeczności jest wciąż marginalny. Dotyczy to zwłaszcza rynku pracy. Przeprowadzone badania wskazują, iż główną grupą, spośród której rekrutują się założyciele spółdzielni socjalnych, są osoby bezrobotne (83%)⁸. Jednakże stworzenie przez spółdzielnie socjalne kilku tysięcy miejsc pracy, w porównaniu z ponad dwoma milionami bezrobotnych⁹ (w tym 30% osób przebywających na bezrobociu ponad 1 rok), jest przysłowiową kroplą w morzu potrzeb. W Polsce w chwili obecnej w katalogu Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego znajduje się 478 spółdzielni socjalnych¹⁰. Oczywiście do liczby tej należy podchodzić ostrożnie ze względu na bardzo dynamiczną sytuację (dotyczy to nie tylko powstawania nowych spółdzielni, ale kończenia działalności gospodarczej przez stare). Niemniej jednak

⁴ J. Defourny, *From third sector to social enterprise*, w: C. Borzaga, J. Defourny, (red.), op. cit., s. 1–28.

⁵ J. Defourny, *Od trzeciego sektora do przedsiębiorstwa społecznego*, w: *Przedsiębiorstw społeczne. Antologia kluczowych tekstów*, wybór tekstów J. Wygnański, FISE, Warszawa 2008, s. 81.

⁶ Ustawa z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 94, poz. 651).

⁷ L. Palombo, L. Bartoli, *Indexes for the monitoring of social cooperatives' relational behaviour*, www.dipartimenti.unicas.it.

⁸ Badania przeprowadzone w czerwcu–wrześniu 2011 r. przez Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – <http://www.mpips.gov.pl>.

⁹ Według danych GUS-u na koniec marca 2012 r. było zarejestrowanych ponad 2,1 mln bezrobotnych: *Miesięczna informacja o bezrobociu rejestrowanym w Polsce w marcu 2012 roku*, Główny Urząd Statystyczny, Departament Pracy, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1446_PLK_HTML.htm.

¹⁰ Katalog Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego – <http://www.ozrss.pl/katalog.htm>.

można zaobserwować rosnący trend zarówno co do liczebności, jak i znaczenia społeczno-ekonomicznego obecnie funkcjonujących spółdzielni socjalnych.

Metodyka badań

Podmiotem badań były wszystkie spółdzielnie socjalne powstałe w okresie od 2005 do 18 stycznia 2010 roku na terenie woj. warmińsko-mazurskiego. Przebadano łącznie 20 spółdzielni socjalnych. Badania zostały przeprowadzone w sierpniu i wrześniu 2010 roku.

Analizą objęto materiały źródłowe takie jak:

- ankiety użyte jako narzędzie badawcze,
- teczki z danymi archiwizowane przez Centrum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej przy MOPS w Olsztynie,
- literatura fachowa dotycząca tematyki badań,
- akty prawne (głównie ustawa o spółdzielniach socjalnych),
- strony internetowe,
- dane statystyczne GUS.

Narzędziem, którym posłużono się w badaniach, był kwestionariusz ankiety, skierowany do prezesów i/lub członków spółdzielni socjalnych. Kolejnym wykorzystanym w badaniach narzędziem był wywiad bezpośredni niestandardyzowany przeprowadzany z członkami badanych spółdzielni, z dyrektorem Centrum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej w Olsztynie oraz z osobą odpowiedzialną za kontakty z bezrobotnymi zakładającymi działalność finansowaną przez Fundusz Pracy w Miejskim Urzędzie Pracy w Olsztynie.

Tabela 1. Charakterystyka badanych spółdzielni socjalnych

Nazwa spółdzielni socjalnej	Data rozpoczęcia działalności	Liczba członków	W tym kobiet	Zakres działalności	Miejsce działalności	Status
RÓŻA	12.05.2005	5	5	Haft artystyczny	Sorkwity	Nie istnieje
AGROZUL	28.10.2005	5	-	Działki rolne Zamiany	Pakosze	Nie istnieje
BLASK	24.03.2006	5	5	Prace porządkowe Opieka nad osobami starszymi	Dobre Miasto	Nie istnieje
BUDOWNICTWO	22.06.2006	5	1	Remontowo-budowlane Projektowanie Nadzór budowlany Prace porządkowe	Olsztyn	Nie istnieje
UNITY	26.09.2006	5	2	Dział. gastronomiczna Prezentacje muzyczne	Olsztyn	W likwidacji

JAME ROMA	12.10.2006	11	5	Działalność artystyczna Remontowo-budowlane	Olsztyn	Nie istnieje
REKODZIEŁO LUDOWE I ARTYSTYCZNE	23.11.2006	5	2	Wyroby rękodzielnicze Remontowo-budowlane	Golubie	Nie istnieje
PRZYSZŁOŚĆ	29.09.2006	5	3	Dział. gastronomiczna Handel obwoźny Prace porządkowe	Olsztyn	W likwidacji
POMOCNA DŁOŃ	08.01.2007	6	5	Prace opiekuńcze Prace porządkowe	Olsztyn	W likwidacji
STARA SZKOŁA	15.01.2007	9	7	Produkcja wyrobów edukacyjnych Szkolenie zawodowe	Prostki	Funkcjonuje
SZANSA	19.01.2007	5	3	Prace porządkowe Remontowo-budowlane	Ruciane Nida	Nie istnieje
KLAR	21.03.2007	5	3	Prace porządkowe	Olsztynek	Nie istnieje
MOTYWY	05.11.2007	5	2	Projektowanie i wykonawstwo druków artystycznych i reklamowych	Olsztyn	Funkcjonuje
SANLAB	14.12.2007	10	10	Prace pomocnicze w diagnostyce weterynaryjnej	Olsztyn	Nie istnieje
APROPO'S	26.06.2008	5	2	Działalność artystyczna Tworzenie stron internetowych Handel	Olsztyn	Funkcjonuje
CZANITY	W trakcie rejestracji	5	3	Produkcja dziewiarska Działalność artystyczna Catering	Olsztyn	Nie rozpoczęła działalności
PASBUD	28.01.2009	9	3	Remontowo-budowlane	Pasym	Nie istnieje

				Projektowanie Prace porząd- kowe		
KAMA	20.05.2009	7	7	Szycie na miarę Poprawki krawieckie Prace porząd- kowe	Olsztyn	Funkcjo- nuje
SMAKI ŻY- CIA	22.10.2009	9	8	Opieka nad dziećmi Edukacja i rozwój dzieci i młodzieży Aktywizacja osobowa i zawodowa kobiet	Olsztyn	Funkcjo- nuje
ORLI	04.01.2010	10	0	Wykonywanie usług wyso- kościowych specjalistycz- nych i budow- lanych	Orneta	Funkcjo- nuje

*według stanu na 18.01.2010 r.

*Źródło: opracowanie własne na podstawie danych o spółdzielniach socjalnych z Cen-
trum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej przy MOPS w Olsztynie.*

Zakres działalności podejmowanej przez badane spółdzielnie socjalne był zróż-
nicowany. Najczęściej powtarzającą się działalnością były: prace porządkowe (w 8
spółdzielniach) – choć często nie stanowiły one głównej działalności spółdzielni. Dość
często powtarzającym się rodzajem działalności była działalność artystyczna. Osoby te
przyznawały, że wcześniej realizowały swoje talenty poza działalnością gospodarczą
i bez ubezpieczenia społecznego. Ankietowani to często wykształceni, doświadczeni,
utalentowani artystycznie ludzie, ale nieradzący sobie na rynku pracy. W ramach spół-
dzielni próbują realizować swoje pasje i zainteresowania. Zajmowali się oni głównie
haftem artystycznym, wyrobem rękodzielniczym, prezentacjami muzycznymi, działal-
nością artystyczną, projektowaniem i wykonywaniem druków artystycznych i reklama-
towych, organizacją widowisk. Wśród badanych spółdzielni w 6 przypadkach głów-
nym zakresem działalności były prace remontowo-budowlane. Często większość osób
zakładających takie spółdzielnie miała za sobą doświadczenia budowlane, jak również
uprawnienia w zakresie obsługiwanie specjalistycznych urządzeń budowlanych. Wśród
badanych podmiotów tylko w jednym przypadku członkowie spółdzielni lub pracowni-
cy byli osobami niepełnosprawnymi. Pozostałe przypadki dotyczyły osób bezrobot-
nych.

Głównym celem przeprowadzonych badań była identyfikacja:

- rodzajów pomocy pozafinansowej udzielonej badanym spółdzielniom,
- barier i szans rozwojowych warmińsko-mazurskich spółdzielni socjalnych,
- oczekiwań spółdzielni socjalnych odnośnie do przyszłego wsparcia ich działalności.

Wsparcie pozafinansowe udzielone badanym spółdzielniom socjalnym

Przeprowadzone badania pozwoliły na wyodrębnienie rodzajów wsparcia pozafinansowego udzielanego głównie przez następujące instytucje:

- Centrum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej przy MOPS w Olsztynie,
- Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Spółdzielczości i Przedsiębiorczości Lokalnej WAMA-COOP w Olsztynie,
- urzędy pracy,
- urząd miasta lub urząd gminy,
- Działdowską Agencję Rozwoju S.A.

Tabela 2. Wsparcie pozafinansowe udzielone badanym spółdzielniom socjalnym

Nazwa spółdzielni socjalnej	<i>Wsparcie pozafinansowe udzielone spółdzielniom</i>	
	Przy zakładaniu spółdzielni	Po założeniu spółdzielni
RÓŻA	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
AGROZUL	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
BLASK	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
BUDOWNICTWO	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
UNITY	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	Szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną? Szkolenie dotyczące obowiązku lustracji.
JAME ROMA	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
RĘKODZIEŁO LUDOWE I ARTYSTYCZNE	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
PRZYSZŁOŚĆ	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	Szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną? Prowadzenie księgowości przez rok. Kilka zleceń.
POMOCNA DŁOŃ	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	Szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną?
STARA SZKOŁA	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	Kilka zleceń. Zwolnienie od podatku od nieruchomości.
SZANSA	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
KLAR	Statut, szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną? Kursy – księgowość, kom-	Kilka zleceń. Pomoc w zdobyciu lokalu.

	puterowy, poręczenie przez DAR S.A.	
MOTYWY	Statut, poszukiwanie lokalu, poręczenie przez DAR S.A.	Szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną? Kilka zleceń. Inne szkolenia. Pomoc w zdobyciu lokalu.
SANLAB	Statut	Szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną?
APROPO'S	Statut, przygotowanie wniosku do UP, poręczenie przez DAR S.A.	Szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną? Prowadzenie księgowości przez rok.
CZANITY	-	-
PASBUD	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
KAMA	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	Szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną? Szkolenie dotyczące obowiązków lustracji.
SMAKI ŻYCIA	Statut, poręczenie przez DAR S.A.	-
ORLI	Statut, szkolenie – Jak założyć Spółdzielnię Socjalną? poręczenie przez DAR S.A.	Kilka zleceń. Pomoc w zdobyciu lokalu.

*stan na 30.06.2010 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Spośród elementów wsparcia pozafinansowego, udzielanego przy zakładaniu spółdzielni, przez wszystkie spółdzielnie wymieniana była pomoc przy formułowaniu statutu. Taką pomoc zapewniało Centrum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej (CWSS). Spółdzielnie zakładane najwcześniej nie uniknęły trudności przy składaniu wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego w związku z zaakceptowaniem statutu przez Sąd Rejonowy w Olsztynie. Obecnie opracowano wzór statutu, który uwzględniał wszelkie uwagi ze strony pracowników Wydziału Krajowego Rejestru Sądowego. Wzór ten zostaje udostępniany automatycznie nowo zakładanym spółdzielniom.

Kolejnym stałym elementem wsparcia pozafinansowego wskazywanym przez ankietowanych była pomoc CWSS w nawiązywaniu współpracy z Działdowską Agencją Rozwoju S.A., która podjęła się poręczenia wszystkim spółdzielniom za 0,5% wartości kwoty poręczenia kwot wsparcia finansowego otrzymywanego z Funduszu Pracy. Wyjątkiem była tu spółdzielnia, która nie korzystała z usług DAR S.A., ponieważ nie ubiegała się o wsparcie finansowe na założenie spółdzielni.

Część spółdzielni wskazywała też na otrzymaną pomoc w postaci: uczestnictwa w kursie komputerowym, w kursie księgowym, wsparcia w wypełnianiu wniosku do urzędów pracy o przyznanie środków na rozpoczęcie działalności, pomocy władz miej-

skich w poszukiwaniu, udostępnianiu lub adaptacji lokalu w celu podjęcia działalności. Często wskazywanym wsparciem pozafinansowym otrzymywanym przez spółdzielnie już po ich zarejestrowaniu było uczestnictwo prezesów spółdzielni w szkoleniach dotyczących zakładania spółdzielni. Ze zrozumiałych względów pomoc ta nie była już przydatna, ale często szkolenia te były połączone z innymi użytecznymi modułami. Według ankietowanych w trakcie funkcjonowania spółdzielni były organizowane szkolenia dotyczące innych zagadnień, np. obowiązku przeprowadzenia po trzech latach istnienia spółdzielni tzw. lustracji. Dla respondentów informacja o czekającej spółdzielnię lustracji była zaskoczeniem. Niejednoznaczne według badanych były też początkowe informacje o tym, kto będzie musiał pokryć koszty lustracji. Szkolenia stanowiły też element integracji i wymiany doświadczeń uczestników (choć wielu badanych stwierdziło, że ich użyteczność była ograniczona ze względu na fakt dużej różnorodności prowadzonych działalności). Kolejnym wskazywanym przez respondentów elementem wsparcia była pomoc (otrzymywana przez pierwszy rok) przy prowadzeniu księgowości. CWSS zatrudniało księgową, która prowadziła rachunkowość dla nowo powstałych spółdzielni. Niestety, ze względu na problemy finansowe z utrzymywaniem takiej osoby, nowo powstałe spółdzielnie musiały poszukiwać na „własną rękę” księgowych. Czasem były to zaprzyjaźnione osoby, czasem rodzina, ale najczęstszym rozwiązaniem było zlecenie prowadzenia ksiąg rachunkowych biur rachunkowych.

Kolejnym elementem była pomoc w zdobywaniu zleceń przez instytucje budżetowe. Część respondentów potwierdziła korzystanie ze zleceń urzędu miasta, MOPS-u czy urzędu pracy. Niemniej jednak zlecenia takie były dość incydentalne. W rezultacie konkurencja w zdobywaniu zleceń, stawanie do przetargów (które zazwyczaj wygrywały firmy komercyjne), bardzo ograniczały zdobywanie nowych zleceń przez spółdzielnie. Szanse na wygranie przetargów były w opinii ankietowanych niewielkie. Konkurencyjne firmy z dość silną pozycją na rynku były bowiem w stanie zaoferować niższe ceny za swoje usługi. Spółdzielnie natomiast często zaczynały swoją działalność i nie były w stanie konkurować z cenami firm komercyjnych. Jedną z badanych spółdzielni, której podstawową działalnością była opieka nad osobami starszymi, stanowiła bezpośrednią konkurencję dla MOPS-u.

O wyborze branży często decydowały jedynie umiejętności prezesa spółdzielni czy wcześniejsze doświadczenia zawodowe członków spółdzielni. Nieskonfrontowany z otoczeniem rodzaj podejmowanej działalności czasem nie znajdował nabywców. Podejmowana działalność często nie była do końca przemyślana, nie była poparta żadnymi badaniami marketingowymi, wywiadem środowiskowym czy analizą rynku i konkurencji.

Bariery i szanse wpływające na rozwój spółdzielni socjalnych

Większość wskazanych w kwestionariuszu szans wpływających na rozwój spółdzielni ankietowani ocenili w stopniu umiarkowanym. Jedynie szansę dotyczącą napływu środków pomocowych z Unii Europejskiej, z których spółdzielnie będą mogły korzystać, respondenci uznali za bardzo ważną. Niektórzy jednak uznali, że nawet dofinansowanie działalności ze środków unijnych nie uratowałoby ich spółdzielni przed upadkiem. Brak zleceń stanowił główny i często jedyny powód likwidacji ich firmy.

Ważną szansą, wpływającą na rozwój spółdzielni, okazała się poprawa infrastruktury finansowej, dotycząca większej pomocy w dokapitalizowaniu funduszy poręczeniowych i pożyczkowych, czy też rozwoju instytucji wspierających spółdzielnie w dostępie do kapitału obcego.

Pozostałe wyszczególnione w kwestionariuszu szanse nie wzbudziły dużego entuzjazmu ankietowanych. Były to raczej odpowiedzi osób dość pesymistycznie nastawionych do rzeczywistości i wiary, że zaprezentowane szanse w ogóle kiedykolwiek się pojawią, czy też będą faktycznie pomocne w rozwoju spółdzielni socjalnych. Ani możliwość stworzenia tańszych miejsc pracy przez spółdzielnie, ani poprawa współpracy między spółdzielniami a władzami lokalnymi, ani rozwój partnerstw lokalnych i publiczno-prywatnych, ani tendencja do wzmacniania znaczenia wymiaru terapeutycznego pracy w spółdzielniach socjalnych, ani nieszablonowość działań spółdzielni nie wzbudziły wśród respondentów zbyt dużego entuzjazmu i nie uznali, że mogą one mieć duży wpływ na rozwój spółdzielni socjalnych. Wykazywali jedynie umiarkowany optymizm.

Tabela 3. Bariery i szanse wpływające na rozwój spółdzielni socjalnych w opinii respondentów

Wyszczególnienie	Natężenie cechy				
	Nieistotna (1)	Mało istotna (2)	Umiarkowana (3)	Ważna (4)	Bardzo ważna (5)
BARIERY					
1. Brak zainteresowania władz centralnych i samorządowych rozwojem spółdzielni socjalnych.	-	-	10*	-	10
2. Nadmierna biurokracja administracji publicznej.	-	-	6	2	12
3. Niedostosowane regulacje prawne do działań spółdzielni.	-	-	2	4	14
4. Brak środków finansowych na inwestycje i trudności z ich pozyskaniem.	2	4	4	6	4
5. Brak lokalnych liderów i lokalnych inicjatyw, które wsparłyby rozwój spółdzielni.	2	2	6	6	4
6. Brak zrozumienia i akceptacji społecznej dla aktywności spółdzielni.	8	6	2	2	2
7. Konkurencja podmiotów komercyjnych.	8	4	-	6	2
8. Inne bariery.	-	-	-	-	-
SZANSE					

1. Napływ środków pomocowych z Unii Europejskiej, z których spółdzielnia będzie mogła korzystać.	2	-	2	6	10
2. Wraz ze wzrostem możliwości koszt tworzenia miejsc pracy przez tradycyjne przedsiębiorstwa oraz administrację publiczną, będzie wzrastał, co zagospodarują spółdzielnie, które będą w stanie stworzyć tańsze miejsca pracy.	4	-	12	-	4
3. Rozwój partnerstw lokalnych i partnerstwa publiczno-prywatnego.	2	2	10	4	2
4. Poprawa infrastruktury finansowej (dokapitalizowanie funduszy pożyczkowych i poręczeniowych działających w regionie, środki finansowe UE, rozwój instytucji wspierających spółdzielnie w dostępie do kapitału).	-	-	6	12	2
5. Poprawa współpracy i przepływu informacji pomiędzy spółdzielniami a przedstawicielami władz regionalnych i lokalnych.	2	2	8	8	-
6. Tendencja do wzmacniania znaczenia wymiaru terapeutycznego pracy w przedsiębiorstwach takich jak spółdzielnie socjalne.	2	2	14	-	2
7. Wzrastająca innowacyjność i nieszablonowość działań poparta lepszym rozeznaniem potrzeb i możliwości beneficjentów będzie w przyszłości sprzyjała wzmocnieniu pozycji konkurencyjnej spółdzielni w stosunku do innych podmiotów.	-	2	14	2	2
8. Inne szanse.	-	-	-	-	-

* liczba spółdzielni udzielających danej odpowiedzi

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Spośród barier hamujących rozwój spółdzielni najczęściej wskazano niedostosowanie regulacji prawnych do działań spółdzielni. Większość spółdzielni uznała tę barierę za bardzo istotną z uwagi na okres, w jakim badane spółdzielnie powstawały i funkcjonowały. Potwierdza to fakt, że zmiany w ustawie o spółdzielniach socjalnych były potrzebne i pożądane oraz że wpłynęły one pozytywnie na rozwój i funkcjonowanie spółdzielni powstałych w 2010 roku i później.

Kolejną bardzo ważną barierą wpływającą na rozwój spółdzielni była nadmierna biurokracja administracji publicznej. Ta cecha w opinii ankietowanych jest ważna, ponieważ formalności związane z założeniem spółdzielni trwały średnio 10 miesięcy. Tak długi okres rejestracji wynikał z faktu, że spółdzielnia jest osobą prawną i rejestracja w Krajowym Rejestrze Sądowym trwa nawet kilkanaście tygodni. Poprawne sformułowanie statutu zajmowało kolejne tygodnie, starania dotyczące otrzymania dotacji w urzędzie pracy to kolejny okres załatwiania formalności i zgromadzenia wielu dokumentów. Nie może jednak dziwić fakt, że wydawanie pieniędzy publicznych wymaga tak wielu spraw formalnych. Wymogi te narzucało Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie dokonywania refundacji kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego oraz przyznania bezrobotnemu środków na podjęcie działalności gospodarczej¹¹.

Na uwagę zasługuje też fakt braku zainteresowania władz centralnych i samorządowych rozwojem spółdzielni socjalnych. Żadna ze spółdzielni nie zlekceważyła tej bariery. Respondenci twierdzili, że w momencie rejestracji spółdzielni zainteresowanie władz było dość przychylne i intensywne. Zdarzało się, że informacje o powstaniu spółdzielni trafiały do mediów, a wtedy zapewnienia władz samorządowych o deklarowanej pomocy były duże. Niestety z chwilą gdy rozgłos przycichł, a spółdzielnie potrzebowały wsparcia, nie otrzymywały go.

Respondenci wskazywali też na brak lokalnych inicjatyw i liderów, którzy wspieraliby rozwój spółdzielni. W Olsztynie istnieje Centrum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej przy MOPS-ie oraz WAMA COOP, które współpracują z istniejącymi spółdzielniami. Jeśli chodzi o spółdzielnie, które mają swoje siedziby poza Olsztynem, to brakuje tam instytucji, które wspierałyby rozwój i funkcjonowanie spółdzielni.

Brak zrozumienia i akceptacji społecznej dla aktywności spółdzielni okazał się barierą nieistotnie wpływającą na rozwój spółdzielni w opinii badanych. Respondenci nie zaobserwowali podczas prowadzenia działalności pod szyldem „spółdzielnia socjalna” żadnych negatywnych reakcji, braku akceptacji, braku zaufania czy dyskryminacji ze strony klientów czy kontrahentów. Wśród badanych pojawiło się jedynie kilka spółdzielni, które wskazały, że czasem spotkały się ze strony banków, urzędów lub kontrahentów z brakiem akceptacji i zrozumienia dla wybranej formy prawnej prowadzenia działalności gospodarczej.

Oczekiwanie respondentów co do instrumentów wsparcia funkcjonowania spółdzielni socjalnych

Analizując oczekiwania badanych spółdzielni pod kątem znaczenia instrumentów wsparcia ich działalności, można zauważyć, że najczęstsze odpowiedzi przybierały

¹¹ Dz. U. z 2009 Nr 62, poz. 512, z późn. zm.

wartości ekstremalne, czyli albo dany instrument był nieoczekiwanym przez respondenta wsparciem, albo wręcz przeciwnie, był bardzo oczekiwany i pożądanym. Odpowiedzi pośrednie pojawiały się dość rzadko. Świadczy to o zdecydowanym stanowisku ankietowanych co do formy oczekiwanej pomocy.

Tabela 4. Oczekiwania respondentów co do instrumentów wsparcia funkcjonowania spółdzielni socjalnych

Rodzaje instrumentów	Skala oczekiwanej pomocy				
	Nieoczekiwana (1)	Oczekiwana w słabym stopniu (2)	Oczekiwana w umiarkowanym stopniu (3)	Wysoko oczekiwana (4)	Bardzo oczekiwana i pożądana (5)
INSTRUMENTY PRAWNO-PODATKOWE					
1. Ulgi odnośnie do podatków leżących w gestii gminy, np. podatek od nieruchomości, od środków transportowych.	6*	-	6	-	8
2. Ulgi odnośnie do podatków leżących w gestii urzędu skarbowego bądź innego organu administracji państwowej, np. VAT.	8	-	6	-	6
3. Inna pomoc uzyskana za pośrednictwem instrumentów prawno-podatkowych, np. nieodpłatne lub częściowo odpłatne doradztwo prawne, ekspertyzy, inne usługi prawno-podatkowe.	2	-	2	2	14
INSTRUMENTY FINANSOWE					
1. Uzyskanie preferencyjnego kredytu czy pożyczki.	6	-	-	-	14
2. Uzyskanie poręczenia kredytu czy pożyczki.	6	-	-	-	14
3. Inna pomoc uzyskana za pośrednictwem instrumentów finansowych, np. dotacje, subwencje,	4	-	-	4	12

inna pomoc finansowa.					
INSTRUMENTY ORGANIZACYJNE					
1. Udział w targach, konkursach czy innych imprezach organizowanych przez instytucje niekomercyjne lub dofinansowywanych przez takie instytucje.	8	2	2	2	6
2. Uzyskanie wsparcia umożliwiającego lub ułatwiającego wdrożenie nowej technologii, know-how, innowacji, nowoczesnej metody zarządzania.	8	2	2	2	6
3. Inna pomoc uzyskana za pośrednictwem instrumentów organizacyjnych, którą można zaliczyć do tej kategorii.	8	2	2	2	4
INSTRUMENTY INFORMACYJNO-SZKOLENIOWE					
1. Uzyskanie informacji dotyczącej rynków zbytu, potencjalnych kontrahentów, inwestorów i innych danych.	6	-	4	-	8
2. Uczestnictwo w szkoleniach, kursach czy warsztatach organizowanych przez instytucje niekomercyjne lub dofinansowywane przez takie instytucje.	6	-	2	2	10
3. Inna pomoc uzyskana za pośrednictwem instrumentów informacyjno-szkoleniowych.	8	-	4	-	8

* liczba spółdzielni udzielających danej odpowiedzi

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Instrumenty finansowe to jedyna grupa instrumentów wskazanych w ankiecie, w odniesieniu do których można zauważyć jednomyślność ankietowanych. Większość bardzo oczekiwała, a wręcz pożądała takiej formy pomocy i wsparcia. Wyniki te nie powinny dziwić, pieniądze w firmie bowiem, czy to w postaci preferencyjnego kredytu, pożyczki, czy to w postaci poręczenia, dotacji czy subwencji, zawsze będą potrzebne (zresztą podobne wyniki co do rodzaju oczekiwanego wsparcia występują również wśród „komercyjnych” małych i średnich przedsiębiorców). Sytuacja na rynku może zaskoczyć firmę, kiedy liczba klientów nie jest stała, a zwłaszcza gdy firma zaczyna swoją działalność. Wielkość przychodów może czasem zależeć od pory roku, a dość wysokie koszty osobowe występują regularnie co miesiąc. Zatem nie dziwi fakt, że pożądanie instrumentów finansowych, czyli dostępności do kapitału pieniężnego, wśród ankietowanych jest tak wysokie. Wśród instrumentów prawnopodatkowych wysoce oczekiwane okazały się nieodpłatne lub częściowo odpłatne doradztwo prawne, podatkowe oraz inne porady i ekspertyzy. Ulgi w podatkach zarówno samorządowych, jak i zasilających budżet centralny połowa ankietowanych oceniła jako wysoce oczekiwane, pozostali wręcz przeciwnie zadeklarowali, że wcale takich ulg nie oczekują. Respondenci uzasadniali taką odpowiedź tym, że jeśli firma rozwija się i zarabia, to stać ją także na płacenie podatków. Poza tym pomoc tego rodzaju i tak nie uratowałaby firmy przed bankructwem.

Jeśli chodzi o instrumenty organizacyjne i informacyjno-szkoleniowe, to sytuacja jest analogiczna jak w przypadku ulg podatkowych. Odpowiedzi różnią się diametralnie. Połowa respondentów wskazuje zdecydowanie, że chciałaby uczestniczyć w targach, konkursach, uzyskiwać wsparcie umożliwiające wdrożenie nowej technologii czy innowacji, uzyskiwać informacje dotyczące rynków zbytu czy potencjalnych kontrahentów, uczestniczyć w szkoleniach, kursach czy dofinansowanych warsztatach. Pozostali nie oczekują takiego rodzaju wsparcia. Powodem tak przeciwnych deklaracji jest fakt, że badane spółdzielnie socjalne prowadziły lub prowadzą nieskomplikowany rodzaj działalności. Na przykład są to: sprzątanie, prace porządkowe, przeróbki krawieckie, opieka nad osobami starszymi, działalność gastronomiczna. Odbiorcami takich usług są zazwyczaj lokalni klienci. Takie spółdzielnie nie potrzebują wsparcia w postaci uczestnictwa w targach, szkoleniach czy nowych technologii. Członkowie takich spółdzielni wiedzą, jak mają wykonywać swoją pracę, i nie czują potrzeby rozwoju. Niemniej jednak wśród badanych spółdzielni znajduje się kilka takich, których działalność jest bardziej skomplikowana i wymaga uczestnictwa w targach, szkoleniach czy poszukiwania nowych rynków zbytu. Do działalności tych można zaliczyć: działalność budowlaną, działalność produkcyjną, artystyczną czy reklamową.

Podsumowanie

Spółdzielnia socjalna jest pierwszą w Polsce formą prawną, która wprost została określona jako przedsiębiorstwo społeczne. Spółdzielnia taka łączy w swojej działalności funkcje społeczne i ekonomiczne. Przy czym osiąganie tu zysku w wyniku prowadzonej działalności gospodarczej nie jest celem samym w sobie, ale jedynie środkiem do realizacji celów społecznych.

Badani spółdzielcy najczęściej zwracali uwagę na następujące fakty:

- spółdzielnie mają ogromne kłopoty z uzyskiwaniem środków obrotowych – banki są na ogół nieufnie nastawione, uważając je za instytucje niepewne ekonomicz-

nie. Brak jest specjalnych funduszy, które mogłyby udzielać spółdzielniom kredytów i pożyczek;

– spółdzielnie socjalne mają często problem z brakiem kwalifikacji pracowników, dlatego potrzebują specjalistów, by być konkurencyjne na rynku pracy. Ankietowani spółdzielcy bardzo często mówią, że przepis zezwalający na członkostwo w spółdzielni tylko maksimum 20% osób spoza kręgu wykluczonych hamuje rozwój spółdzielni. Z punktu widzenia celów ekonomicznych spółdzielni socjalnej dopuszczenie do członkostwa większej liczby osób, które nie są wykluczone społecznie i zawodowo, jest bardzo potrzebne. Przepis ten został zmieniony. Ustawa pozwala w tej chwili na członkostwo w spółdzielni do 50% osób spoza wyliczonych w art. 4 ust. 1 ustawy o spółdzielniach socjalnych;

– spółdzielnie socjalne skarżą się na rygorystyczne zabezpieczenia otrzymanych z Funduszu Pracy środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Powiatowe urzędy pracy muszą otrzymać poręczenie dla udzielanych spółdzielniom dotacji. Z uzyskaniem takich poręczeń spółdzielcy mają poważne kłopoty. Jeśli inicjatywa utworzenia spółdzielni wyjdzie od strony samorządu lub jeśli grupie założycielskiej uda się porozumieć z samorządem, wtedy poręczycielem staje się gmina. Często jednak samorząd nie ma przekonania do tej formy działania, ponieważ nie wierzy w jej ekonomiczny i społeczny sukces. Potrzebny jest zatem organ lub instytucja, która poręczałaby pożyczki spółdzielcom. W województwie warmińsko-mazurskim rolę taką przejęła Działdowska Agencja Rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

- Bacchiega A., Borzaga C. 2001.** *Social enterprises as incentive structures*, w: Borzaga C., Defourny J. (red.), *The Emergence of Social Enterprise*, Routledge, London–New York.
- Defourny J. 2001.** *From third sector to social enterprise*, w: Borzaga C., Defourny J. (red.), *The Emergence of Social Enterprise*, Routledge, London and New York.
- Defourny J. 2008.** *Od trzeciego sektora do przedsiębiorstwa społecznego*, w: *Przedsiębiorstwo społeczne. Antologia kluczowych tekstów*, wybór tekstów J. Wygnański, FISE, Warszawa.
- Palombo L., Bartoli L.** *Indexes for the monitoring of social cooperatives relational behaviour*, www.dipartimenti.unicas.it.
- Williams R.C. 2007.** *The Cooperative Movement. Globalization from Below*, Ashgate, Hampshire.

akty prawne

- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 17 kwietnia 2009 r. w sprawie dokonywania refundacji kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego oraz przyznawania bezrobotnemu środków na podjęcie działalności gospodarczej. Dz. U. z 2009 Nr 62, poz. 512, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych. Dz. U. z 2006 Nr 94, poz. 651 z późniejszymi zmianami.

strony internetowe

www.mpips.gov.pl

www.stat.gov.pl/gus/5840_1446_PLK_HTML.htm

www.ozrss.pl/katalog.htm

STRESZCZENIE

Spółdzielnie socjalne są coraz powszechniej wykorzystywanym instrumentem w walce z wykluczeniem społecznym. Aby mogły się rozwijać i skutecznie realizować swoją misję, potrzebna jest rozsądna polityka ich wspierania. Politykę taką powinno się prowadzić w oparciu o stały monitoring ich potrzeb, barier i szans rozwojowych. Jak wynika z przeprowadzonych badań, najczęściej udzielanym wsparciem pozafinansowym, jakie otrzymały warmińsko-mazurskie spółdzielnie socjalne, była pomoc w opracowaniu statutu, ułatwienia w nawiązywaniu współpracy z poręczycielem oraz wszelkiego rodzaju kursy i szkolenia. Niemniej jednak najbardziej oczekiwane instrumenty wsparcia są natury finansowej, np. dotacje, preferencyjne kredyty, pożyczki.

Najdotkliwszą barierą rozwojową wśród badanych spółdzielni okazała się bariera natury prawnej (regulacje prawne niedostosowane do działań spółdzielni). Natomiast za najważniejszą szansę rozwojową uznano napływ środków pomocowych z Unii Europejskiej, z których spółdzielnia będzie mogła korzystać.

SŁOWA KLUCZOWE: spółdzielnia socjalna, przedsiębiorstwo społeczne, pozafinansowe instrumenty wsparcia

SUMMARY

Social cooperatives are becoming more widely used instrument in fight against social exclusion. A reasonable support policy is therefore essential to enable their development and implementation of their mission. Such kind of policy should be implemented in accordance with their needs monitoring and estimated development barriers and opportunities. The research showed that assist in preparation of the Statute, facilitate in establishing cooperation with the guarantor and all kinds of courses and training are the most often procured non-financial ways of support, which the social cooperatives from Warmia and Mazury received. However, the most anticipated support instruments are financial, such as grants, preferential credits and loans.

The most severe development barrier had legal nature (inadequate legal regulations to the activities of cooperatives). The most important opportunity for growth is the inflow of funds from the European Union, of which the cooperative can make use in the future.

KEYWORDS: social cooperative, social enterprise, non-financial supporting instruments

SPRAWA BUDOWY KAPLICY I ERYGOWANIA PARAFII ŻEBRY-PEROSY W LATACH 1956–1978

THE ISSUE OF BUILDING A CHAPEL AND CREAT- ING A ŻEBRY-PEROSY CONGREGATION IN THE YEARS 1956–1978

Relacje między władzami komunistycznymi a Kościołem katolickim w Polsce w latach 1944–1989 należą do bardzo ważnych problemów najnowszej historii Polski. Budownictwo sakralne oraz erygowanie, czyli tworzenie nowych parafii należy zaliczyć do istotnych kwestii we wzajemnych stosunkach między państwem a Kościołem katolickim w okresie istnienia komunizmu w Polsce. Dotyczyły one również wielu parafii z terenu diecezji płockiej.

Żebry-Perosy to miejscowość położona około 15 km na południowy zachód od Ostrołęki, która w strukturze organizacyjnej Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej znajdowała się na terytorium parafii Sieluń w dekanacie makowskim diecezji płockiej.

W końcu 1956 r. tuż po przemianach październikowych ludność wsi Żebry-Perosy i innych okolicznych wiosek zwróciła się z prośbą do ks. Romana Tarwackiego¹, proboszcza parafii Sieluń, by wybudował kaplicę we wsi Żebry-Perosy ze względu na kilkunastokilometrową odległość, jaka dzieliła wiernych od kościoła parafialnego w Sieluniu. Po uzyskaniu zgody od biskupa Tadeusza Pawła Zakrzewskiego, ordynariusza diecezji płockiej, ks. Tarwacki podjął działania mające na celu wybudowanie nowej kaplicy².

12 stycznia 1957 r. Komitet Budowy Kaplicy Rzymskokatolickiej we wsi Żebry-Perosy w powiecie Maków Mazowiecki wraz z proboszczem Romanem Tarwac-

* mgr, doktorant na Wydziale Historycznym Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusk

¹ Roman Tarwacki (1915–1976) – po święceniach kapłańskich, które przyjął w 1940 r., był kolejno wikariuszem w parafiach Duczymin i Baranowo. Od marca 1945 do 1950 r. proboszcz parafii Sypniewo, w latach 1950–1963 proboszcz parafii Sieluń, od 1963 do 1976 r. ponownie proboszcz parafii Sypniewo, dzięki którego staraniom wybudowano tam nowy kościół, gdyż poprzedni został rozebrany przez Niemców w 1944 r. (M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 1, Płock 2007, s. 538–540).

² Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Oddział w Pułtusk (dalej: APP), Urząd Wojewódzki w Ostrołęce, Wydział ds. Wyznań (dalej: UWwO WdsW), sygn. 2032, Pismo Referatu ds. Wyznań Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Makowie Mazowieckim do Wydziału ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Warszawie z dn. 22 XII 1956 r., k. 1.

kim wystosował do Wydziału do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie pismo następującej treści: „Jest nas 14 wiosek, które do swego kościoła parafialnego mają bardzo daleko, od 7 do 14 kilometrów. Pragniemy wszyscy modlić się, ale za trudno tak daleko chodzić na niedzielną Mszę św. Pragniemy pobudować w Żebrach-Perosy kaplicę, do której przyjeżdżałby z nabożeństwami nasz ksiądz Proboszcz z Sielunia, a wtedy najdalsza wioska miałaby najwyżej 4 kilometry. Ksiądz Proboszcz na to się zgadza chętnie. Prosiłiśmy o zgodę naszego księdza Biskupa z Płocka. Także się zgodził i nasz zamiar pochwalił. Dziś, kiedy Rząd we wszystkich sprawach stara się ludziom pomagać i ułatwiać im życie, prosimy, by Prezydium pozwoliło nam na ową budowę”³.

Działania księdza Tarwackiego i wiernych związane z budową kaplicy w Żebrach-Perosach były przez cały czas popierane przez biskupa płockiego Tadeusza Pawła Zakrzewskiego, który stwierdził, że jest ona pożądana ze względów opieki religijnej i duszpasterskiej⁴.

Władze wyznaniowe województwa warszawskiego przez kilka miesięcy zwlekały z udzieleniem odpowiedzi Komitetowi Budowy Kaplicy na powyższe prośby, twierdząc, że biskup płocki nie porozumiał się w tej sprawie z Prezydium WRN w Warszawie⁵. W czerwcu 1957 r. członkowie Komitetu Budowy Kaplicy w Żebrach-Perosach skierowali ponownie prośbę o wyrażenie zgody na budowę obiektu sakralnego, argumentując to tym, że „od marca br. odprawia się u nas nabożeństwa co niedzielę w budynku gospodarczym w spichrzu, ale jest to lokal nieodpowiedni ze względu na jego ciasnotę i inne przeznaczenie oraz budulec posiadamy w komplecie – drewno obrobione i o żadne przydziały zwracać się do Was nie będziemy”⁶.

W ciągu kilku kolejnych miesięcy 1957 r. w Żebrach-Perosach ks. R. Tarwacki z udziałem wiernych zbudował drewniany kościół filialny z plebanią i budynkami gospodarczymi. Budynek sakralny w tych warunkach zaczął spełniać potrzeby religijne tamtejszej ludności poprzez organizowanie pracy duszpasterskiej⁷. W 1958 r. Żebry-Perosy wraz z sąsiednimi wioskami zostały włączone do powiatu ostrołęckiego.

18 sierpnia 1965 r. Kuria Diecezjalna w Płocku skierowała do Prezydium WRN w Warszawie wniosek o wyrażenie zgody na erygowanie nowej parafii przy kościele pod wezwaniem Niepokalanego Serca Matki Bożej w Żebrach-Perosach. Nowa parafia miała być wydzielona z terenu parafii Sieluń. W jej skład miały wchodzić następujące wsie: Żebry-Perosy, Żerań Duży, Żerań Mały, Kołaki, Strzemieczne-Oleksy, Strzemieczne-Wiosny, Strzemieczne-Hieronimy i Sadykierz. Wniosek o utworzenie parafii

³ Ibidem, Pismo Komitetu Budowy Kaplicy Rzymskokatolickiej we wsi Żebry-Perosy do Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie z dn. 12 I 1957 r., k. 2.

⁴ Ibidem, Pismo biskupa płockiego T.P. Zakrzewskiego do proboszcza parafii Sieluń, ks. R. Tarwackiego, z dn. 31 I 1957 r., k. 17.

⁵ Ibidem, Pismo Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie do Urzędu ds. Wyznań z dn. 19 II 1957 r., k. 18.

⁶ Ibidem, Pismo Komitetu Budowy Kaplicy Rzymskokatolickiej we wsi Żebry-Perosy do Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie z dn. 16 VI 1957 r., k. 19.

⁷ R. Rudziński, *Zarys dziejów budownictwa sakralnego i kościelnego w diecezji płockiej w latach 1939–1979*, „Studia Płockie” 1979, t. VII, s. 99.

władze diecezji płockiej argumentowały usilnymi, od wielu lat stale ponawianymi prośbami wiernych zgrupowanych wokół kościoła w Żebrach-Perosach⁸.

W latach 1964–1967 funkcję rektora kościoła i administratora parafii Żebry-Perosy sprawował ks. Witold Jureń⁹, którego władze państwowe nie uznawały jako kompetentnego do występowania w sprawach właściwych dla administratora parafii¹⁰. Jednocześnie Wydział ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie cały czas zwlekał z podjęciem decyzji i udzieleniem odpowiedzi na wniosek Kurii Diecezjalnej w Płocku, stwierdzając, że „sprawa ta znajduje się w toku szczegółowego badania i z tego powodu załatwienie jej w terminie nie jest możliwe”¹¹.

Kwestie związane z utworzeniem nowych parafii w diecezji płockiej, w tym parafii w Żebrach-Perosach, były również przedmiotem rozmowy, jaką przeprowadził biskup Bogdan Sikorski, ordynariusz diecezji płockiej, z władzami administracyjnymi województwa warszawskiego pod koniec stycznia 1966 r. Biskupowi odpowiadano wtedy, „że sprawy te są obecnie przedmiotem badania i decyzje w nich zapadną w podanym terminie, tj. do końca I kwartału br.”¹² W marcu 1966 r. kierownik Wydziału ds. Wyznań w Warszawie Mieczysław Żurawski informował Kurię Diecezjalną w Płocku, „że z uwagi na zaistniałe nowe okoliczności sprawy decyzję dot. wniosku (...) podejmie w terminie do dnia 30 grudnia 1966 roku”¹³. W końcu grudnia 1966 r. po raz kolejny władze wyznaniowe województwa warszawskiego przesunęły termin podjęcia decyzji do dnia 30 grudnia 1967 r., określając, że wniosek nadal jest badany¹⁴. Rok później władze państwowe przekazały informację, że wniosek Kurii Diecezjalnej w Płocku „nie mógł być załatwiony pozytywnie w 1967 r.”, bez podania jakichkolwiek przesłanek i przyczyn podjęcia takiej decyzji¹⁵.

W latach 1967–1978 wikariuszem i rektorem kościoła filialnego w Żebrach-Perosach był ks. Eugeniusz Jachna¹⁶. W kwietniu 1968 r. władze komunistyczne tak cha-

⁸ APP, UWwO WdsW, sygn. 2032, Pismo Kurii Diecezjalnej w Płocku do Prezydium WRN w Warszawie z dn. 18 VIII 1965 r., k. 28.

⁹ Witold Jureń (ur. 1923 r.) – kapłan diecezji płockiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1951 r. Od 1952 r. kolejno wikariusz w parafiach: Pniewo, Góra, Wyszogród, Gradzanowo. W latach 1955–1964 administrator parafii Duczymin, 1964–1967 wikariusz parafii Sielun i administrator kościoła filialnego w Żebrach-Perosach. Kolejno w latach 1967–1972 administrator parafii Żeńbok, 1972–1991 proboszcz parafii Woźniki. Od 1991 r. na emeryturze (M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej...*, s. 243–244; S. Wierzbicki, *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła Płockiego zmarli w latach 1901–2005*, Płock 2005, s. 250).

¹⁰ APP, UWwO WdsW, sygn. 2032, Notatka dot. zgłoszonego wniosku Kurii Płockiej w sprawie utworzenia nowej parafii w Żebrach-Perosach, pow. Ostrołęka [1965 r.], k. 21.

¹¹ Ibidem, Pismo Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dn. 17 IX 1965 r., k. 29.

¹² Archiwum Akt Nowych (AAN), Urząd do spraw Wyznań, sygn. 78/28, Notatka kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie z rozmowy z biskupem Bogdanem Sikorskim – ordynariuszem diecezji płockiej, w dn. 31 I 1966 r., k. 62, 63.

¹³ APP, UWwO WdsW, sygn. 2032, Pismo kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dn. 26 III 1966 r., k. 30.

¹⁴ Ibidem, Pismo Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dn. 29 XII 1966 r., k. 32.

¹⁵ Ibidem, Pismo kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Warszawie do Kurii Diecezjalnej w Płocku z dn. 27 XII 1967 r., k. 35.

¹⁶ Eugeniusz Jachna (ur. 1927 r.) – święcenia kapłańskie przyjął w 1957 r. Kolejno był wikariuszem w następujących parafiach diecezji płockiej: Gralewo (1957–1958), Świdziebnia (1958–

rakteryzowały księdza Jachnę: „jest wikariuszem ekonomem w filii kościoła w Żebrach-Perosach od czerwca 1967 r. (...) Prowadzi wszystkie czynności w filii, jakie przysługują parafii. Domaga się erygowania parafii w Żebrach-Perosach oraz wysyła delegacje do władz państwowych w tej sprawie. Domaga się utworzenia w Żebrach-Perosach cmentarza grzebalnego. Z władzami nie zadziera osobiście. Listy czyta [Episkopatu Polski – przyp. M.C.]. W podatku osobistym nie zalega. Gotów jest założyć książkę inwentarzową”¹⁷.

Trudności, jakie sprawiały władze komunistyczne w sprawie erygowania parafii Żebry-Perosy, spowodowały, że władze kościelne diecezji płockiej powróciły do inicjatywy jej utworzenia dopiero osiem lat później. 27 sierpnia 1975 r. po raz kolejny złożono wniosek dotyczący jej erygowania, w którym pisano: „Warunki współczesnego życia domagają się usprawnień wszelkich przejawów działalności ludzkiej i udogodnień w spełnianiu obowiązków, także w zakresie potrzeb religijnych”¹⁸. 25 września tegoż roku dyrektor Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce Jan Tadrzak w odpowiedzi na wniosek Kurii Diecezjalnej w Płocku zgłosił zastrzeżenia przeciw utworzeniu parafii Kościoła Rzymskokatolickiego w Żebrach-Perosach. W uzasadnieniu odmowy tak określił swoje stanowisko: „Nie stwierdza się potrzeby tworzenia oddzielnej parafii przy kościele filialnym w Żebrach-Perosach – istniejący stan w dostatecznym bowiem stopniu zaspokaja potrzeby ludności. Decyzja niniejsza jest ostateczna”¹⁹.

Dwa lata później z Kurii Diecezjalnej w Płocku został skierowany następny wniosek dotyczący erygowania parafii w Żebrach-Perosach, w którym stwierdzano, że potrzeba jej utworzenia wynika zarówno z prośb mieszkańców, jak i ze względu na dogodniejszą lokalizację. Jednocześnie władze diecezjalne wniosły o zezwolenie na założenie cmentarza grzebalnego w Żebrach-Perosach, gdzie był odpowiedni na ten cel teren, a ludność korzystająca z posług duszpasterskich przy kościele w Żebrach-Perosach miała około 14 km do najbliższego cmentarza grzebalnego²⁰.

3 kwietnia 1978 r. władze państwowe wyraziły zgodę na erygowanie parafii oraz założenie cmentarza grzebalnego w Żebrach-Perosach²¹. 15 maja 1978 r. biskup

1960), Parciaki z siedzibą w Olszewce (1960–1962), Ligowo (1962–1964), Gradzanowo (1964–1965), Płock-Radziwie (1965–1966), Mława (1966–1967). Wikariusz i rektor kościoła w Żebrach-Perosach (1967–1978), a następnie proboszcz parafii w Żebrach-Perosach (1978–1980). W latach 1980–1984 proboszcz parafii Czernice Borowe, kapelan Opactwa Sióstr Kapucynek w Przasnyszu (1984–1990), kapelan Domu Pomocy Społecznej w Brańszczyku (1990–1993). W 1993 r. przeszedł na emeryturę (www.kuria.lomza.pl; www.parafia.branszczyk.com, 15.05.2012 r.).

¹⁷ APP, UWwO WdsW, sygn. 2032, Notatka dotycząca aktualnej postawy ks. Eugeniusza Jachny, wikariusza ekonomy filii w Żebrach-Perosach, z dn. 28 IV 1968 r., k. 37.

¹⁸ Ibidem, Pismo Kurii Diecezjalnej w Płocku do Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce z dn. 27 VIII 1975 r., k. 41.

¹⁹ Ibidem, Decyzja dyrektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce w sprawie erygowania parafii w Żebrach-Perosach z dn. 25 IX 1975 r., k. 42.

²⁰ Ibidem, Pismo Kurii Diecezjalnej w Płocku do Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce z dn. 6 X 1977 r., k. 51.

²¹ Ibidem, Notatka inspektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce [1978 r.], k. 50.

Bogdan Sikorski, ordynariusz diecezji płockiej, erygował parafię pw. św. Stanisława Kostki²².

Według stanu na dzień 1 stycznia 1988 r. do parafii Żebry-Perosy, która wchodziła w skład dekanatu różańskiego, należały następujące miejscowości: Kołaki, Strzemieczne-Hieronimy, Strzemieczne-Oleksy, Strzemieczne-Wiosny, Żebry-Perosy, Żerań Duży i Żerań Mały. Z pomocy i działalności duszpasterskiej parafii Żebry-Perosy korzystali również mieszkańcy okolicznych wsi z parafii Ostrołęka: Żebry-Grzymki, Żebry-Sławki, Żebry-Stara Wieś, Żebry-Żabin. W Żebrach-Perosach znajdował się punkt katechetyczny, w którym odbywała się nauka religii. Teren parafii zamieszkiwało około 780 osób²³.

25 marca 1992 r. na mocy bulli „Totus Tuus Poloniae Populus” papieża Jana Pawła II parafia Żebry-Perosy została włączona do diecezji łomżyńskiej z diecezji płockiej²⁴.

Reasumując, należy stwierdzić, że zmagania Kościoła katolickiego diecezji płockiej z „władzą ludową” o utworzenie nowej parafii w Żebrach-Perosach trwały około trzynastu lat, poczynając od 1965 r. Władze komunistyczne celowo z pobudek czysto ideologicznych opóźniały decyzję, która pozwalałaby na powstanie nowej parafii. Zmianę tej decyzji, która zezwalała erygować parafię w 1978 r., należy częściowo upatrywać w normalizacji relacji między państwem a Kościołem katolickim, jaka nastąpiła w okresie, gdy stanowisko I sekretarza KC PZPR zajmował Edward Gierek²⁵. Z drugiej jednak strony należy sądzić, że zmiana ta była podyktowana również trwającymi kilkanaście lat działaniami i zabiegami ze strony wiernych, którym także bardzo zależało na utworzeniu parafii w Żebrach-Perosach.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Urząd do spraw Wyznań

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Oddział w Pultusku

Urząd Wojewódzki w Ostrołęce. Wydział ds. Wyznań

II. Opracowania i artykuły:

Grzybowski M.M. 2007. *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 1, Płock.

Pawlicka K. 2004. *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.

Rudziński R. 1979. *Zarys dziejów budownictwa sakralnego i kościelnego w diecezji płockiej w latach 1939–1979*, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, „Studia Płockie”, t. VII.

Wierzbicki S. 2005. *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła Płockiego zmarli w latach 1901–2005*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock.

²² www.kuria.lomza.pl, 15.05.2012 r.

²³ *Diecezja Płocka 1988. Struktura personalno-administracyjna*, Płock 1988, s. 142; www.kuria.lomza.pl, 15.05.2012 r.

²⁴ www.kuria.lomza.pl, 15.05.2012 r.

²⁵ Zob. K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004.

Wierzbicki S. (oprac.) 1988. *Diecezja Płocka 1988. Struktura personalno-administracyjna*, Kuria Diecezjalna Płocka, Płock.

III. Strony internetowe:

www.kuria.lomza.pl, 15.05.2012 r.

www.parafia.branszczyk.com, 15.05.2012 r.

STRESZCZENIE

Artykuł niniejszy przedstawia problem dotyczący budowy kaplicy i utworzenia parafii Żebry-Perosy koło Ostrołęki w latach 1956–1978. W artykule zaprezentowano starania Kościoła katolickiego diecezji płockiej w tej kwestii oraz stanowisko władz komunistycznych w sprawie utworzenia nowej parafii. Przy pisaniu tekstu wykorzystano dokumenty archiwalne oraz literaturę przedmiotu. Artykuł stanowi przyczynek do dziejów najnowszych diecezji płockiej w okresie PRL-u, relacji państwo–Kościół na jej terenie oraz parafii Żebry-Perosy.

SŁOWA KLUCZOWE: diecezja płocka, Kościół katolicki, relacje państwo–Kościół, Żebry-Perosy

SUMMARY

The article presents the problems concerning building of a chapel and creating a Żebry-Perosy congregation nearby Ostrołęka in the years 1956–1978. In the article there are shown the efforts of the Roman Catholic Church of Płock diocese in the issue mentioned above and the stand of the Communist Party towards the idea of creating the new congregation. Archival sources and the literature of the subject were used to write the article. The article represents a contribution to the newest history of the Płock diocese in the period of the Polish People's Republic, the state–Church relations on its territory and the Żebry-Perosy congregation.

KEYWORDS: Płock diocese, the Roman Catholic, the state–Church relations, Żebry-Perosy

„PRZEGLĄD OSTROŁĘCKI” JAKO LOKALNY INSTRUMENT POLITYCZNY SANACJI

“OSTROŁĘKA REVIEW” AS A LOCAL POLITICAL INSTRUMENT OF “SANACJA”

Celem artykułu jest zaprezentowanie „Przeglądu Ostrołęckiego” jako organu władzy sanacyjnej i instrumentu politycznego w propagowaniu programu tej formacji politycznej w powiecie ostrołęckim.

„Przegląd Ostrołęcki” ukazywał się od 29 stycznia do 27 grudnia 1936 roku, jako jedna z dwóch mutacji¹ „Przeglądu Łomżyńskiego”, zapoczątkowany numerem trzecim odpowiadającym numerowi pisma macierzystego. Pojawił się w czasie dekompozycji obozu związanego z osobą nieżyjącego już Józefa Piłsudskiego. Redaktorem naczelnym został Witold Raganowicz, o czym poinformowano dopiero w numerze czwartym². Najczęściej poza redaktorem naczelnym artykuły pisał Franciszek Gawroński oraz autorzy nieidentyfikowalni lub korespondenci z terenu. Zdecydowana większość artykułów ukazywała się bez podpisów, często opatrzona kryptonimami. Przejęto też łomżyńską winietę uszczegółowiającą obszar oddziaływania, który obejmował powiaty: łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, szczuczyński i wysokomazowiecki. Od numeru dziesiątego wykaz powiatów usunięto – pozostał tylko podtytuł „Tygodnik Ilustrowany”, aczkolwiek zachowano kroniki pochodzące z powiatów wymienionych wcześniej. Do numeru szesnastego czasopismo zawierało dziewięć stron, następnie zmniejszono objętość do sześciu.

W pierwszej edycji poinformowano, że redakcja znajduje się w Ostrołęce przy ulicy Kościuszki 68, niebawem czytelnicy mogli się dowiedzieć o siedzibie w Łomży przy ulicy Sienkiewicza i oddziale zlokalizowanym w Ostrołęce przy ulicy Farnej, następnie przy Gomulickiego. W numerze ósmym poinformowano, że wydawcą jest Upoważniony Komitet Wydawniczy, a redaktorem odpowiedzialnym Zygmunt Cybulski.

„Przegląd” należał do grupy gazet sanacyjnych typowych dla prowincjonalnych obszarów, których przykłady z Mazowsza stanowią: „Tygodnik Gostyniński”, „Głos

* dr hab., Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe

¹ Drugą mutacją był „Przegląd Szczuczyński”

² W 73 rocznicę powstania styczniowego. *Wolność i Niepodległość*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 4, 26 I 1936 r.

Pracy” w Kutnie, „Do Pracy” w Pułtusk³, „Mazur” w Makowie Mazowieckim⁴. Historyk prasy i najnowszej historii Polski Andrzej Notkowski wymienił blisko półtora tysiąca gazet ukazujących się w Polsce w okresie międzywojennym⁵, podobnie Ryszard Kowalczyk⁶. Po 1935 roku wzmożyły się działania rządu na rzecz poszerzenia bazy społecznej sprzyjającej rządzącym. Urzędujący w tym czasie premier Marian Zyndram-Kościałkowski podjął decyzję o wzmożeniu akcji prasowej polegającej na ujednoliceniu i kontroli podawanych w prasie informacji⁷. Celem uczyniono dążenie do uczynienia z prasy instrumentu wspierania pomajowej władzy⁸, sławiącej jej sukcesy, mobilizującej społeczeństwo do aktywności na rzecz państwa, piętnującej „partyjnictwo” i „burzycieli” porządku publicznego.

Wymagającą konkurencję „Przegląd” posiadał w związanej z łomżyńską kurią i endecją „Sprawą Katolicką”. W powiecie ostrołęckim, należącym do województwa białostockiego i łomżyńskiego okręgu wyborczego, dominowała narodowa demokracja⁹. Z wymienionym wyżej tygodnikiem „Przegląd” prowadził ostre spory, atakując „rozpolitykowaną część kleru”, a jednocześnie wzniosłe nawiązując do świąt kościelnych¹⁰. Z krytyką spotkał się też „organ wstecznictwa” – „Mały Dziennik” wydawany w Niepokalanowie¹¹.

³ Por. A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce (1926–1939). Studium techniki władzy*, Warszawa–Łódź 1987, s. 333–334; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 1943–176.

⁴ J. Gołota, „Mazur”. *Makowski tygodnik polityczno-społeczny i zawodowy*, „Zeszyty Naukowe OTN” 1998, nr 12, s. 191–210; o ogólnopolskiej prasie sanacyjnej pisali m.in.: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 107–111; T. Milczarek, *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Sosnowiec 2009, s. 36–45.

⁵ A. Notkowski, op. cit.

⁶ R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 2002, s. 127–162.

⁷ AAN, MSW, Dep. II Polityczny, sygn. 929, „Biuletyn społeczno-polityczny” 1936, nr 11.

⁸ Por. A. Notkowski, op. cit., s. 45; R. Habielski, *Polityczna historia mediów Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 50–88.

⁹ L. Krzywicki (red.), *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1921, t. II, s. 16–17; H. Danis, *Zachowania wyborcze ludności powiatu ostrołęckiego podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r.*, maszynopis, Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Ostrołęka 1989, tab. nr 14, s. 148–149; T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923; T. i K. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1928–1933*, Poznań 1928; *Sejm i Senat 1935/1940*, Warszawa 1936; *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922*, Warszawa 1926; *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 r.*, w: *Statystyka Polski*, t. X, Warszawa 1930; *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 r.*, w: *Statystyka Polski*, ser. C, z. 4, Warszawa 1935.

¹⁰ *Tradycja – świadectwem mocy trwania i źródłem siły twórczej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 15, 12 IV 1936 r.

¹¹ (R.W.) *Obskurantyzm Tryumfujący. Sztuka malarska na cenzurowanym wojującym obskurantyzmu. Braciszkanie z „Małego Dziennika” uważają macierzyństwo za pornografię*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 45, 8 XI 1936 r.

Tabela 1. Głosy zdobyte przez poszczególne partie w wyborach parlamentarnych w latach 1919–1930 (procent)

		ZLN	BBWR	„Piast”	SCH	„Wyzwolenie”	PPS	Żydzi
Ostrołęka (powiat)	1919	70,10				12,40	1,40	6,85
	1922	72,02		3,12		10,41	4,54	7,19
	1928	38,24	15,98		9,35	22,08		7,83
	1930	69,21	18,43	9,01				2,82
Ostrołęka (miasto)	1919	56,90				1,40	8,40	33,13
	1922	40,90		0,25		3,39		31,08
	1928	13,29	18,25		0,50	20,47		42,64
	1930	21,24	44,01	10,17				22,63

Źródło: J. Gołota, Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym, Ostrołęka 2002.

W wyniku wyborów, które odbyły się we wrześniu 1935 roku¹², w okręgu nr 42 (Łomża) posłem BBWR został po raz pierwszy mieszkaniec Ostrołęki, dr Adam Kuikliński¹², lekarz, dyrektor szpitala powiatowego, prezes Rady Miejskiej, członek zarządu gminnego powiatowego oddziału Związku Strzeleckiego, powiatowego Oddziału Związku Rezerwistów i PCK, zdobywając 55 504 głosów, przy frekwencji 53,98%, spowodowanej bojkotem wyborów przez opozycję¹³.

„Przegląd” pojawił w 1936 roku, już po upadku BBWR – którego rozwiązanie „Przegląd” zbagatelizował¹⁴. Poszukiwano wtedy nowych form organizacyjnych sanacji. W stolicy województwa strukturę BBWR rozwiązano w listopadzie 1935 roku¹⁵. W nowej przestrzeni politycznej tworzone Kluby Społeczne – w Białymstoku, Łomży i innych miastach powiatowych. Na czele klubu w Łomży stanął Witold Raganowicz – naczelny „Przeglądu Łomżyńskiego”. W Ostrołęce klub powstał w marcu 1936 roku.

W artykule wstępnym redakcja zwracała się do szerokiego grona odbiorców: „«Przegląd Ostrołęcki» poruszać będzie najaktualniejsze sprawy dotyczące się powiatu ostrołęckiego, służyć będzie najszerszym rzeszom społeczeństwa, będzie organem, który odzwierciedlać będzie przejawy życia naszego terenu. Będzie on nauczycielem, doradcą – będzie zawsze orędownikiem każdej słusznej sprawy [...] tedy znajdzie się wszędzie w domu rolnika, rzemieślnika, kupca i urzędnika”¹⁶.

Apologia sanacji i silnej władzy wykonawczej

Jako motto wybrano sztandarowe hasło sanacji „Prawem naczelnym – dobro Państwa”, które nawiązywało do strategicznej misji politycznej pilsudczyków wyartykułowanej przez czołowego ideologa sanacyjnego Adama Skwarczyńskiego¹⁷. Desy-

¹² J. Gołota, Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym, Ostrołęka 2002.

¹² *Sejm i Senat 1935/1940*, Warszawa 1936.

¹³ CAMSW UWB 424/25, k. 82, 99.

¹⁴ *Ludzie i przyzwyczajenia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 28, 19 VII 1936 r.

¹⁵ H. Majecki, *Obóz sanacyjny w Łomżyńskim w latach 1928–1939*, „Studia Łomżyńskie” 1993, z. IV, s. 70.

¹⁶ *Od redakcji*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 3, 29 I 1936 r.

¹⁷ A. Skwarczyński, *Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1931.

gnatami hasła uczyniono: dobro wspólne, mocarstwowość zewnętrzną, gotowość do obrony¹⁸, silną władzę wewnętrzną, solidaryzm społeczny – „zjednoczenie narodowe”. W tym kontekście podnoszono walory konstytucji kwietniowej, która, zdaniem „Przeglądu”, wzmocniła władzę wykonawczą przez: „przywrócenie i ugruntowanie autorytetu Głowy Państwa i rządu, ukrócenie szkodliwego sejmowładztwa, zabezpieczenie równowagi między naczelnymi organami władzy państwowej pozostającej pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej” i zapewniała porządek demokratyczny¹⁹. „Rząd musi zastosować szybkie i surowe zarządzenia, by społeczeństwo przed anarchią obronić”²⁰. „Cel uświęca środki. Prawo musi tryumfować”²¹.

Oczywiście Polska to Józef Piłsudski²²; w dniu quasi-święta państwowego, czyli imienin Marszałka²³, pisano: „z nadejściem tego dnia zabije mocniej serce każdego Polaka. Rolnik wyszedłszy na swój zagon, objąwszy wzrokiem swoją ziemię, odetchnął z ulgą – bowiem stapał po swojej własnej ziemi, po ziemi, której nie depce już koń ciemniejszy rosyjskiego – bo oto ten, który wszystko poświęcił dla narodu, swoje szczęście i wielkość, swoim Czynem, niezmordowaną pracą, zaparciem się siebie – uwolnił Tę, «co nie zginęła» z kajdan niewoli. Każdy zaś, w kim bije serce prawego człowieka, w dniu dzisiejszym ślubować musi, że nic nie uroni z wielkiej spuścizny największego Syna Polski, jakiego kiedykolwiek ziemia polska wydała”²⁴. Anonsowano²⁵ i relacjonowano²⁶ ostrołęckie i krajowe uroczystości żałobne przypadające w rocznicę śmierci Marszałka.

W dziesięciolecie przewrotu majowego bez komentarza przytoczono rozkaz Józefa Piłsudskiego ogłoszony po zakończeniu walk, kończący się często cytowaną frazą: „Niech Bóg, nad grzechami litościwy, nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stań-

¹⁸ F. Gawroński, *Przypodobienie Wojskowe*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 43, 25 X 1936 r.

¹⁹ *Rodowód konstytucji kwietniowej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 17, 26 IV 1936 r.

²⁰ *Endecja przed sądem opinii publicznej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 22 III 1936 r.

²¹ FR. Gawroński, *Polityka prawa i rozumu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 38, 20 IX 1936 r.; por. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2001, s. 502, 506; M. Kallas, *Historia ustroju Polski*, Warszawa 1996, s. 325–326, E. Borkowska-Bagińska, K. Krasowski, B. Lesiński, J. Walechowicz, *Historia państwa i prawa Polski. Zarys wykładu*, Poznań 1994, s. 238.

²² Por.: P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005; H. Hein-Kircher, *Kult J. Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego, 1926–1939*, Warszawa 2008; A. Galiński, *Marszałek Józef Piłsudski budowniczy Polski. Próba charakterystyki, Materiał dla szkół i dla urządzających obchody ku czci Józefa Piłsudskiego*, Poznań 1939; K. Iłakowiczówna, *Wiersze o Marszałku Józefie Piłsudskim*, Warszawa 1939; J. Bandrowski, *Pod Belwederem. O Józefie Piłsudskim*, Warszawa 1936; W. Sieroszewski (red.), *Idea i czyny Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1934; K.A. Jeżewski (red.), *W blasku legendy*, Paryż 1988.

²³ *Księga zbiorowa ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin*, Warszawa 1935.

²⁴ W.R., *A kiedy nadejdzie dzień 19 marca*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 11, 15 III 1936 r.; *Hołd Wielkości*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 13, 29 III 1936 r.

²⁵ *Uroczystości żałobne w dniu 12 maja r.b.*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 18, 3 V 1936 r.

²⁶ (Kabe), *Matka i serce syna*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 19, 17 V 1936 r.

my do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza”²⁷. Nawet myśli święteczne spod pióra Radgowskiego nawiązywały do wielkiego dzieła J. Piłsudskiego²⁸.

Po śmierci Komendanta państwo utożsamiano z prezydentem Mościckim²⁹, kreując jednocześnie Edwarda Rydza-Śmigłego jako Wodza Naczelnego³⁰. „Siła zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej służy atmosfera współpracy Prezydenta Rzeczypospolitej z Wodzem Naczelnym, Człowieka, który skupia w sobie jednolitą i niepodzielną władzę państwową, z Człowiekiem będącym szafarzem sił żywotnych narodu, to atmosfera rzeczywistej siły i stabilności”³¹. Na 10-lecie prezydentury Mościckiego w odezwie redaktor naczelny pisał: „Żyje On życiem Narodu – Jego troskami są troski całego Państwa, szczęściem jego – szczęście Ojczyzny”, mając przy boku godnego następcę Wielkiego Marszałka – Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza³², a w dzień imienin perorowano: „bo wszyscy w Polsce od niemal dziesięciu lat jesteśmy pod urokiem postaci wielkiego uczonego, pełnej niewysłowionego czaru harmonii między tym, co w prof. Mościckim jest indywidualnego, a tym, co się łączy z życiem zbiorowym”³³.

Rydz-Śmigły bardzo szybko na mocy testamentu Piłsudskiego „stał się duchowym przewodnikiem, który dał wielkie zadania, kazał się skupić pod hasłem obrony Polski, by stała się silną”³⁴. A w dzień imienin pozdrawiano „godnego następcę Wodza Narodu – serca wszystkich Polaków zabijają mocniej – myśli ulecą hen do zacisznych murów Gen[eralnego] Inspektoratu Sił Zbrojnych”³⁵, z którym synonimicznie wiązano „podciągnięcie Polski wzwyż”³⁶, zapewniano o radości i szacunku całego kraju z powodu wręczenia Śmigłemu-Rydzowi buławy marszałkowskiej³⁷.

Hołdy zbierali też przemierzy. Broniono poczynąń rządu Zyndramy Kościakowskiego: „Pan premier stwierdził, że Rząd nie zawiódł zaufania Izby, pro-

²⁷ J. Piłsudski, *Rozkaz do żołnierzy 22 maja 1926 r.*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1989–1991, t. IX, s. 11.

²⁸ (R), *Myśli święteczne*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 52, 27 XII 1936 r.

²⁹ A. Chojnowski, *Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej 1 VI 1926 – 30 IX 1939*, w: A. Chojnowski, P. Wróbel, *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 214–216.

³⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1964–1945*, Londyn 1956, t. II, s. 593–594; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2006, s. 79 i n.; C. Brzoza, A.I. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 337; T. Jędruszczak, *Piłsudzczy bez Piłsudskiego*, Warszawa 1963;

D. Bunikowski, *Prawo hegemonii w Polsce piłsudczykowskiej*, w: M. Wołos, K. Kania (red.), *Polska bez Marszałka Piłsudskiego, zbiór studiów*, Toruń 2008, s. 240.

³¹ (Kos) *Źródło siły i stabilności*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 50, 13 X 1936 r.

³² W.R., *Złóżmy Hołd*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 7 VI 1936 r.

³³ *Prezydent Ignacy Mościcki*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 5, 2 II 1936 r.

³⁴ I.B., *Wielka treść*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 31, 2 VIII 1936 r.; B.N., *Wskazania*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 21, 9 VIII 1936 r.; K.O., *Masy chłopskie mają wytyczoną drogę*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 36, 6 IX 1936 r.; (T.) *Konieczne skupienie*, ibidem.

³⁵ *Dostojny Solenizant*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 11, 15 III 1936 r.

³⁶ (R) *Myśli święteczne*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 52, 27 XII 1936 r.

³⁷ W. Raganowicz, *Nowa Karta dziejów*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 45, 8 XI 1936 r.

gram prac nakreślony przez siebie został całkowicie wykonany [...] wielki nacisk położył na program Rządu odnoszący się do zagadnień interesów wsi naszej”³⁸.

Nominacja Felicjana Sławoja Składkowskiego³⁹ została przyjęta bardzo ciepłym artykułem Gawrońskiego, którego śródtytuły ilustrowały program: „ani z lewicą, ani z prawicą, frontem do świata pracy, bezrobocie a komunizm, surowe życie”. Generał na patrolu, który „byстрыm okiem ogarnął ogrom państwa, [...] żołnierski krok rozbija wszelkie przeszkody, [...] jest dobrym sternikiem [...] „przez rafy koralowe, fałszywe, skały podwodne, trąby morskie [te z opozycji] wiedzie powierzony sobie okręt państwowy ku błyskającej z dala latarni lepszego jutra, ku promieniującym konturom portu zwycięstwa w walce ze wszelkim złem o dobrobyt i potęgę Państwa”⁴⁰, radowano się zapowiedzią ukrócenia anarchii⁴¹. Natomiast wyśmiewany przez opozycję, ale i część sanacji okólnik Składkowskiego o traktowaniu Rydza-Śmigłego jako drugiej osoby w hierarchii państwowej spotkał się z aprobatą „Przeglądu”, gdyż „wychodzi poza sferę protokółarną, jest wyrazem instynktu politycznego, jest wypełnieniem woli Marszałka, wychodzi naprzeciw trudnościom”⁴². Wskazywano na osiągnięcie przez jego rząd równowagi budżetowej, wzrost wpływów z podatków, ograniczenie gospodarczych „wybujalności” w sferze lokalnej, przejmowanie przez państwo nierentownych gospodarstw rolnych – odejście od samarytanizmu, przesunięcie terminu rolnych zobowiązań podatkowych⁴³ i inne sukcesy gospodarcze, np. zagospodarowanie województw wschodnich⁴⁴, stworzenie potęgi morskiej⁴⁵. Podkreślano też „z troską o sprawy” sprawami obywateli, np. w kwestii likwidacji gminy Piski⁴⁶. Redakcja popierała organizacje powiązane z sanacją, takie jak: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Liga Morska i Kolonialna, Związek Legionistów, Związek Peowiaków, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów; nawoływała do wsparcia FON⁴⁷.

³⁸ *Wielka mowa programowa premiera pana Zyndram-Kościałkowskiego w Sejmie!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 8, 23 II 1936 r.; H.F., *Wies źródłem kultury polskiej, na marginesie mowy premiera Kościałkowskiego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 14, 5 IV 1936 r.

³⁹ *Do chleba przez pracę. Naczelne wezwanie mowy premiera Składkowskiego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 24, 14 VI 1936 r. O niewielkiej roli Składkowskiego w obozie władzy pisze A. Adamczyk, *Generał dywizji Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń 2002; swój stosunek do Marszałka opisuje premier w: F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936.

⁴⁰ *Generał na patrolu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.; M., *Jest tak, jak być powinno*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 26, 28 VI 1936 r.; *Niezbędny kapitał*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 28, 28 VI 1936 r.

⁴¹ *Wymowne procesy*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 27, 5 VII 1936 r.; T., *Koniec bezkarności*, ibidem.

⁴² I.B., *Kropka nad i*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 30, 26 VII 1936 r.

⁴³ A., *Sytuacja jest dobra, budżet, wpływy i zaległe podatki*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 34, 23 VIII 1936 r.

⁴⁴ (Z) *Poważny krok na drodze naprawy naszej struktury gospodarczej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 49, 6 XII 1936 r.

⁴⁵ *Niech zalety dobrego marynarza staną się własnością dumy całego narodu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 27, 5 VII 1936 r.

⁴⁶ *Podróż inspekcyjna pana wojewody białostockiego gen. Pasławskiego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.

⁴⁷ *Musimy Polskę dobroić na morzu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 27, 5 VII 1936 r.

W konwencji sanacyjnej obchodzono rocznice historyczne. Roczny kalendarz rozpoczynało powstanie styczniowe, które uczczono wypowiedzią weterana 1863 roku Mamerta Wandali, nawiązywano do powstań śląskich⁴⁸, przewrotu majowego⁴⁹, Konstytucji 3 maja, Święta Żołnierza⁵⁰. Święto listopadowe zostało uhonorowane relacją z „rewii wojskowej” w Warszawie z wyeksponowanym udziałem Rydza-Śmigłego, następcy Wskrzesiciela Polski, jego Ucznia i Wodza⁵¹.

Prezentowano życiorysy wybitnych pilsudczyków lub brano ich w obronę, np. gen. Orlicz-Dreszera, tuż po jego śmierci⁵², Adama Koca⁵³. Jednak nie pojawiał się w artykule np. „prawowity następca komendanta” Walery Sławek⁵⁴. Rzadko na łamach gościł też poseł Adam Kukliński.

Stronnictwo Narodowe głównym wrogiem państwa

„Tygodnik” to oręż antyendekcki⁵⁵. Stronnictwu Narodowemu niewyszukanym językiem zarzucano służalczość wobec Rosji, anarchię, fałsz, obłudę, kłamstwa, antysemityzm, zbrodnie etc.⁵⁶ Endeków przedstawiano jako: „ludzi bez wczoraj i ludzi bez jutra”⁵⁷, partyjnych kryminalistów⁵⁸, „paradujących w lokajskich liberjach za czasów caratu”⁵⁹, „demoralizatorów i kłamców zgangrenowanych chorobą opozycyjną, żółtodziobów i więdnących starców spod znaku narodowej szmatki i zielonej płachetki, którzy w zaćmieniu umysłowym kroczą bezwiednie i fanatycznie na pasku opozycyjno-ludowych karierowiczów”⁶⁰, upowszechniających ducha niewiary we własne państwo⁶¹, „gangrenę oporu, bezprawia i buntu”⁶². Stronnictwu narodowemu (pisanemu małą literą) i „rozpolitykowanej części kleru” zarzucano, że usiłują zawłaszczyć sobie zwycięstwo Marszałka (15 sierpnia)⁶³. Krytycznie odnoszono się do wypowiedzi poli-

⁴⁸ W. Nechay, *Więź Śląska z Polską*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 13, 29 III 1936 r.

⁴⁹ *Przed lat dziesięciu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 22, 31 V 1936 r.

⁵⁰ A.L., *Święto całego Narodu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.

⁵¹ *Wzniosłe chwile*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 47, 22 XI 1936 r.

⁵² I.B., *Orlicz Dreszer, romantyk i realista*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 30, 26 VII 1936 r.; B. Zarzycki, *Testament śp. Pamięci gen. Orlicz-Dreszera*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 31, 2 VIII 1936 r.

⁵³ (Kos) *„Rewelacje” wymagające potępienia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 51, 20 XII 1936 r.

⁵⁴ W. Roszkowski, *Historia...*, op. cit., s. 75; D. Bunikowski, *Prawo hegemonu...*, op. cit., s. 242.

⁵⁵ (kabe) *Panowie z kawiarni*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 50, 13 XII 1936 r.

⁵⁶ *Przez fałsz do anarchii. Z przedwojennych praktyk endecji*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 14, 5 IV 1936 r.

⁵⁷ I.B., *Oni wiedzą lepiej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 35, 30 VIII 1936 r.; *Przez fałsz do anarchii...*, op. cit.

⁵⁸ Fr. Gawroński, *Polityka prawa i rozumu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 38, 20 IX 1936 r.

⁵⁹ *Endecja przed sądem opinii publicznej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 22 III 1936 r.

⁶⁰ Fr. Gawroński, *Wara od Armii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 13, 29 III 1936 r.

⁶¹ *Tego tolerować nie wolno*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 23, 7 VI 1936 r.

⁶² Fr. Gawroński, *Polityka...*, op. cit.

⁶³ Sz., *Ogłupianie wsi polskiej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.; M.N., *Wojsko i społeczeństwo*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 34, 23 VIII 1936 r.; Sz., *Manifestacja polityczna endecji*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 34, 23 VIII 1936 r.

tyków endeckich, np. urodzonego w Drozdowie nieopodal Łomży profesora filozofii i działacza narodowego Wincentego Lutosławskiego⁶⁴.

Krytykowano inne partie, m.in. PSL, za „partyjniczość”, np. poprzez „przywłaszczenie sobie” uroczystości w Nowosielskach (z udziałem Rydza-Śmigłego)⁶⁵, ale z uznaniem witano zjazd PSL w październiku 1936 roku: „przeniknęła w mózgi i serca świadomość, że naczelnym nakazem wszystkich przedsięwzięć, tak politycznych, jak i gospodarczych [...] jest utrzymywanie i wzmacnianie sił Polski [...]”⁶⁶.

Oczywiście dla redakcji wrogiem byli komuniści. „Komintern [...] wytyża wszystkie siły i fundusze, by przez zagarnięcie wsi w swe krwawe szpony uczynić wyłom w naszej państwowości [...] otumaniony front Ludowy, [...] szatański rehot Kominternu”. Na temat tej formacji F. Gawroński pisał: „Władza ma być silna, granatowy mundur policjanta, twarda i nieubłagana litera prawa, muszą uzyskać posłuch i uszanowanie, musi być spokój, ład i porządek, choćby kosztem ofiar, bo tego wymaga nasza lokalna siła obronna, nasz byt, nasze święte prawo polskie”⁶⁷.

Polityka zagraniczna Polski

Dużym zainteresowaniem tygodnika cieszyła się polityka zagraniczna jako „oparta na rozumie i prawie”, testament Piłsudskiego kontynuowany przez Józefa Becka, który „pozwała zachować Polsce silną niezależną pozycję międzynarodową” i prowadzi „ku dobru, potędze i świetności” – pisano w aspekcie konfliktu z Litwą⁶⁸ – gdzie nikt nam nie narzuci swojej woli, nie zdecyduje za nas.

Dostrzegając zagrożenie zewnętrzne, nawoływano do ofiarności na rzecz wzmocnienia obronności państwa⁶⁹. Niepokojąc się o Gdańsk, łamanie statusu Wolnego Miasta, wzywano do większej ofensywy dyplomatycznej i propagandowej Polski⁷⁰. Z odważną krytyką spotkała się olimpiada w Berlinie, pokazująca światu, jaką potęgą są Niemcy. „Drżycie narody, bójcie się potęgi Niemiec. Jeśli będziemy zabierali Austrię – siedźcie cicho, jeśli przyłączymy Gdańsk – to nie wolno wam go bronić, bo my jesteśmy siłą i zmiażdżymy was. Faszyzm hitlerowski wszystko może”⁷¹.

Na kanwie zabiegów Niemiec o odzyskanie utraconych kolonii „Przegląd” wzywał do starań o odstąpienie Polsce przez Francję Madagaskaru⁷² lub „uzyskanie dla Polski mandatu nad Palestyną, bowiem elementem emigracyjnym są w większości obywatele polscy”. Domagano się rozszerzenia naszego stanu posiadania w Paranie,

⁶⁴ R., *Filozof i uczony przeciwko wysokozorganizowanej szkole powszechnej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.; T. Mróz, *Wincenty Lutosławski – rys biograficzny*, „Studia Łomżyńskie” 2006, t. XVII, s. 180–187.

⁶⁵ *Potęga autorytetu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 29, 19 VII 1936 r.

⁶⁶ (T.) *Nakazy jutra Polski*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 42, 18 X 1936 r.

⁶⁷ Fr. Gawroński, *Czerwona chmura*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 29, 19 VII 1936 r.; *Nowe formy ofensywy komunistów na Polskę*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 43, 25 X 1936 r.

⁶⁸ *Żywiolowy protest przeciwko barbarzyństwu Litwy; Manifestacja protestacyjna w Grajewie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 6, 9 II 1936 r.; *Walka z polskością na Litwie!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 8, 23 II 1936 r.

⁶⁹ H.D., *Aby nie było za późno*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 22 III 1936 r.

⁷⁰ K.R., *Gdańsk problemem drażliwym i niepokojącym*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 32, 9 VIII 1936 r.

⁷¹ Fr. Grochowski, *Olimpiada*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 35, 3 VIII 1936 r. Faszyzm to wojna – hasło zapożyczone z socjalistycznego „Robotnika”.

⁷² B. Zarzycki, *W przededniu ważnej sprawy*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.

Paragwaju i innych egzotycznych krajach będących celem polskiego uchodźstwa. „Sprawa przyznania Polsce obszarów Kamerunu, tej byłej kolonii niemieckiej w zachodniej Afryce, i nabycia od Francji wyspy Madagaskaru zamyka ramy naszych hasel dnia dzisiejszego”⁷³.

Beznamiętnie pisano o kończącej się wojnie w Abisynii⁷⁴. Potępiono gen. Franco i w tym kontekście piętnowano faszyzm: „Groza faszystowska wisi nad Europą, grozę tę realizują Włochy i Niemcy w Hiszpanii”, przedstawiając ten ustrój jako wroga Kościoła, niszczyciela pokoju, demokracji, zwolennika obozów koncentracyjnych⁷⁵. Redaktor naczelny pod pseudonimem Franciszek Grochocki komplementował republikę „dającą sprawiedliwą reformę chłopom i robotnikom” i zapowiadał upadek Hiszpanii zobowiązanej do oddania części swoich terytoriów zamorskich państwom wspomagającym Franco⁷⁶. W następnym numerze pojawił się „artykuł dyskusyjny” i zamieszczono ripostę „jednego z czytelników”, który wskazywał na zagrożenie ze strony Kominternu i krwawe rządy komunistów pod obłudnymi hasłami poprawy doli robotników, „nieszczęścia w świecie sowieckim nadto znamy”⁷⁷. Pierwszy z wymienionych artykułów odbił się echem w kraju i wywołał krytykę „Dziennika Narodowego”, zarzucającego obronę komunistów hiszpańskich⁷⁸. „Cały kulturalny świat potępia komunistyczne barbarzyństwo w Hiszpanii, pismo łomżyńskie [...] wyraża wielki sentyment dla dzielnie broniących się mas robotniczo-chłopskich, a narodowców, obrońców duchowych i materialnych skarbów cywilizacji, nazywa zbirami kontrewolucji hiszpańskiej. Cóż to za pismo?” – zastanawia się redakcja⁷⁹ na szóstej stronie w lewym dolnym rogu, poświęconej doniesieniom z terenu. I odpowiada: „jest to pismo redagowane przez kierownika szkoły powszechnej w Łomży, pana Witolda Raganowicza. Pismo to subwencjonowane z funduszy publicznych⁸⁰ odznaczało się już poprzednio napaściami na duchowieństwo i narodowców. Gdy cała Polska usiłuje wszystkimi siłami opanować komunizm, p. Raganowicz, urzędnik państwowy i wychowawca młodzieży, gloryfikuje go. Oburzenie we wszystkich kołach społeczeństwa łomżyńskiego na wychowawcę młodzieży i kierownika nauczycielstwa jest ogromne”. Witold Raganowicz polemizował z „Dziennikiem Narodowym”, odcinając się od komunizmu, ale oskarżając też gen. Franco⁸¹. Natomiast redaktor odpowiedzialny IKC za napasę za TŁ został pozwany do odpowiedzialności sądowej.

Trafnie przewidywano atak na Czechosłowację: „Państwo czeskie stoi na liście ofiar hitlerowskich, jako jedno z pierwszych [...] Po całkowitym przełamaniu oporu Czechosłowacji nastąpi podział łupu, Niemcy zabiorą Czechy, a właściwie Morawy

⁷³ Idem, *Kolonialne zagadnienia Polski*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 47, 22 XI 1936 r.; por. M.A. Kowalski, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej. Kierunki zainteresowań kolonialnych*, Warszawa 2010, s. 103–124.

⁷⁴ *Stosunki socjalne w Abisynii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 16, 19 IV 1936 r.

⁷⁵ F. Grochocki (W. Raganowicz), *Hiszpania i faszyzm*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 36, 6 IX 1936 r.

⁷⁶ *Prawda o Hiszpanii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 39, 27 IX 1936 r.

⁷⁷ (Jota) *Prawda o Hiszpanii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 40, 4 X 1936 r.

⁷⁸ *Przegląd Łomżyński w obronie komunistów hiszpańskich*, „Dziennik Narodowy” nr 275, 7 X 1936 r., s. 6.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Por. R. Kowalczyk, *Wczoraj i dziś prasy...*, op. cit., s. 136.

⁸¹ W. Raganowicz, *Do moich „Przyjaciół” spod znaku „Dziennika Narodowego”*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 41, 11 X 1936 r.

i Śląsk Opolski. Węgrzy wezmą Słowacczynę i Ruś Zakarpacką”, Polska w zamian za neutralność otrzyma cały Śląsk Opolski⁸². Przy okazji wizyty ministra J. Becka w Londynie, komplementując polską politykę zagraniczną, wskazywano na jej ewolucję w kierunku zacieśnienia współpracy z Wielką Brytanią⁸³. W sojuszu rumuńsko-polskim upatrywano zaporę wobec eskalacji niemiecko-sowieckiej i czynnik wpływający na równowagę w tym regionie, kompensujący powiązania Czechosłowacji z Moskwą⁸⁴. Przy okazji wizyty Zyndrama-Kościółkowskiego na Węgrzech zachwalano rząd regenta Mikłosa Horthyego⁸⁵.

Sprawy wsi

Zawartość tygodnika wskazuje, że adresatem pozostawała głównie ludność wiejska, stanowiąca najwyższy odsetek w tej części województwa⁸⁶, w samym mieście zamieszkiwali właściciele sklepików oraz rzemieślnicy polscy i żydowscy⁸⁷. Wskazywano więc na działania rządów Kościółkowskiego i Składkowskiego⁸⁸, „któremu bardzo zależy nad podniesieniem całego rolnictwa w Polsce”⁸⁹, poczynania wspierające rolnictwo⁹⁰, niwelowanie różnic między cenami towarów pochodzenia rolniczego i przemysłowego⁹¹. Przedstawiano obraz niestety odbiegający od rzeczywistości. Zdumienie na ubogiej wsi musiał wywołać list „drobnego rolnika z Jędrzejowskiego”, który przekonywał o „ogólnej i wyraźnej poprawie na wsi”. „Chłop czerpiąc wiedzę z radia przestał być ciemny. Dzięki nawet niewielkiej ubiegłorocznej podwyżce cen zboża, żywca, może nabywać towary przemysłowe, dzięki pomocy rządowej”, co sprzyja rozwojowi miast. Trend ten powinni utrwalić wszyscy rolnicy, przekonani, że nad nimi „czuwa rząd”⁹².

Upowszechniano zasady zdrowego żywienia poprzez konsumpcję warzyw⁹³, mleka, czystej wody⁹⁴. Upominano się o kulturę na wsi⁹⁵, biblioteki na wsi z tanią

⁸² *Dokąd zmierzają Niemcy*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 36, 6 IX 1936 r.

⁸³ *Polska i Anglia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 47, 22 XI 1936 r.

⁸⁴ *Wizyta Antonescu w Polsce*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 48, 29 XI 1936 r.

⁸⁵ T. Różawski, *Polska i Węgry. Przed wizytą premiera Kościółkowskiego w Budapeszcie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 16, 19 IV 1936 r.

⁸⁶ Ludność wiejska w powiecie ostrołęckim stanowiła w 1931 r. 88,2% społeczności, podczas gdy w województwie 63,9%, a w kraju 72,9%. *Drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9.XII.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Województwo białostockie*, Warszawa 1938.

⁸⁷ *Statystyka Zakładów Przemysłowych i Handlowych 1935 r.*, w: *Statystyka Polski*, ser. C, z. 89, Warszawa 1938; *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne: na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9.XII 1931 r.*

⁸⁸ *Wielka mowa programowa premiera...*, op. cit.; H.F., *Wies źródłem kultury polskiej...*, op. cit.

⁸⁹ Piotr Dzierwiński, drobnym rolnik z Jędrzejowskiego, *Wzmacnia się i utrwala poprawa w rolnictwie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 40, 4 X 1936 r.

⁹⁰ H.F., *Wies źródłem kultury polskiej...*, op. cit.

⁹¹ (kabe) *Napiętnowana spekulacja*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 44, 1 XI 1936 r.

⁹² Piotr Dzierwiński, drobnym rolnik z Jędrzejowskiego, op. cit.

⁹³ *Drogi dożywiania wsi*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 16, 19 IV 1936 r.

⁹⁴ F.S. *Bezwodne pustynie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 28, 12 VII 1936 r.

książką, zachęcano młodzież do studiowania kierunków rolniczych i powrotu z wiedzą na wieś⁹⁶, by intensyfikować produkcję rolną, dzięki czemu taki światły rolnik będzie „panem”, a nie „intruzem inteligencji miejskiej”⁹⁷. Na uwagę zasługuje głos za reformą rolną – rozparcelowaniem „schorowanej” wielkiej i średniej własności obszarów między małorolnych i bezrolnych i utworzeniem w „miejscie jednego wielkiego, a rozkładającego się gospodarstwa szeregu mniejszych dających się opanować”⁹⁸.

Oświata

Wymownie wspierano Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, wzywając do prowadzenia zbiórek pieniędzy, kupowania cegiełek, organizowania imprez dochodowych. Relacjonowano podejmowane akcje, podawano też zebrane kwoty, zwłaszcza w czasie Tygodnia Szkoły Powszechnej⁹⁹, wskazywano na prooświatowe działania rządu, nawoływano do spełnienia „obywatelskiego obowiązku”¹⁰⁰, wskazywano na jednostkowe przykłady nieprawidłowości w funkcjonowaniu systemu edukacji¹⁰¹, upominano się o warunki pracy szkół¹⁰², zdejmując częściowo odpowiedzialność z państwa, by nałożyć ją na społeczeństwo i samorządy. Nawiązywano do ogólnokrajowej agitacji na rzecz szkolnictwa polskiego za granicą, na Litwie czy w Niemczech¹⁰³.

Bezrobocie

Radykalnie wypowiadano się o bezrobociu, chociaż przedstawianym jako zjawisko obiektywne¹⁰⁴. Dostrzegano ukryte bezrobocie na wsi i jego wpływ na ograniczenie rozwoju rzemiosła, pisząc o pracach rządu zmierzających do poprawy sytuacji¹⁰⁵. O pomoc bezrobotnym apelował na łamach „Przeglądu” poseł Jan Walewski¹⁰⁶, po-

⁹⁵ H.F., *Wieś źródłem kultury polskiej...*, op. cit.; H.F., *Premj. Kościalkowski o kulturze narodowej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 14, 5 IV 1936 r.

⁹⁶ *Czas obudzić rolnika polskiego. Czy inteligencja spełnia swoje zadanie?*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 43, 25 X 1936 r.

⁹⁷ (F.) *Synowie chłopscy na uniwersytetach*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 37, 13 IX 1936 r.

⁹⁸ B.K., *Trzeba to zmienić!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.

⁹⁹ *Budujemy szkoły*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 39, 27 IX 1936 r.; *Budowa szkół w powiecie łomżyńskim*, ibidem; *Tydzień szkoły publicznej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 40, 4 X 1936 r.

¹⁰⁰ Ibidem; relacje: „Przegląd Ostrołęcki” nr 42, 18 X 1936 r.

¹⁰¹ Fr. Grochocki, *Bezsłuteczne wołanie o szkołę. Od lat chłopci na próżno proszą o nauczyciela*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 35, 3 VIII 1936 r.

¹⁰² *W jakich warunkach pracuje szkoła na wsi*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 6, 9 II 1936 r.; *Najpilniejsze potrzeby wsi w dziedzinie oświaty!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 7, 16 II 1936 r.; *Samorządy gminne i szkoły a akcja pomocy naukowych szkół powszechnych*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 9, 1 III 1936 r.; por. W. Wincenciak, *Oświata łomżyńska okresu międzywojennego (1918–1939)*, „Studia Łomżyńskie” 2000, t. XI, s. 23–45.

¹⁰³ *Walka o szkołę polską dla Polaków za granicą. Mobilizujemy całe społeczeństwo!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 5, 2 II 1936 r.

¹⁰⁴ I.S., *Los bezrobotnej młodzieży nauczycielskiej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 32, 9 VIII 1936 r.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem.

dobnie czyniławielokrotnie redakcja w kolejnych numerach¹⁰⁷. Powołano się nawet na doświadczenia „zachodniego sąsiada” i jego akcje „Winterhilf” i „Eintopfgericht” (obiad z jednego garnka)¹⁰⁸. Wieś też jest gotowa wspomóc bezrobotnych z miasta¹⁰⁹ – deklarowano.

Działy specjalne

Dwie strony tygodnika zajmowała polityka krajowa, międzynarodowa, jedną–dwie stanowiły informacje dnia codziennego z kraju: o czynnościach prezydenta, premiera, wodza naczelnego, uroczystościach centralnych, wizytach polityków za granicą. Następnie zamieszczano informacje codzienne, typu: podpalił, zabił, ukradł, pobił, ciekawostki¹¹⁰, odnotowywano zmiany na stanowiskach na opisywanych terenach, potępiano – co ważne – antyżydowskie ekscesy. Pozostałe strony zajmowały działy specjalne o charakterze utylitarnym charakterystycznym dla prasy sanacyjnej¹¹¹. Podstawowy – „Wiadomości Rolnicze” – zamieszczono w numerach 3–41 i 45–47, w pozostałych znajdowały się instruktażowe wzmianki, upowszechniające agrokulturę, kalendarze prac rolnych w zakresie upraw i hodowli, ponadto publikowano: „Wiadomości Gospodarcze” (numery 3–5, 8, 12, 16, 43), „Przegląd Sportowy” (6, 8, 10, 12, 14, 16, 17, 23, 33). Potem pojawiały się jednorazowe informacje sportowe. W numerach 41–52 ukazywało się „Życie Rezerwisty” pod redakcją referatu prasowego Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów, ponadto „Echo Strzeleckie” (numery 5, 9, 13, 14, 18, 22, 27), „Siew Młodej Wsi Łomżyńskiej” (10, 15, 20), „Spółdzielczość”¹¹² (krótkie informacje prawie w każdym numerze), „Ustrój Samorządowy”¹¹³, „Przegląd Morski” (25, 26). Dopiero w numerach 50 i 52 pojawiła się cała strona ogłoszeń.

Przesycone poważnym językiem politycznym artykuły uatrakcyjniały felietony satyryczno-polityczne F. Gawrońskiego¹¹⁴ czy humor¹¹⁵.

Zakończenie

„Przegląd Ostrołęcki” – mutacja „Przeglądu Łomżyńskiego” – jest pozytywnym przykładem politycznego oddziaływania na obywateli w powiecie ostrołęckim celem pozyskania poparcia dla rządów pomajowych. Transmitowanie treści politycznych

¹⁰⁷ (KS) *Bezrobotny nie może w Polsce zaznać głodu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 32, 18 X 1936 r.; *Zorganizowana ofiarność i obywatelska kontrola*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 48, 29 XI 1936 r.; *Bracia Rodacy*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 18, 3 V 1936 r.

¹⁰⁸ *Nie jałmużna – lecz obowiązek*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 44, 1 XI 1936 r.

¹⁰⁹ Stach Winczura, rolnik z Lubelskiego, *Pomoc wsi dla bezrobotnych*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 46, 15 XI 1936 r.

¹¹⁰ „pies, który na noc musi dostać jabłko, gdzie zimuje mucha, przepis na długowieczność, jak prać płamy...” etc.

¹¹¹ T. Milczarek, *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, op. cit., s. 41.

¹¹² A.W., *Spółdzielczość*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 15, 12 IV 1936 r.

¹¹³ Andrzej Chojnacki, *Ustrój samorządu terytorialnego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 13, 14, 15.

¹¹⁴ Fr. Gawroński, *Tylko marzenia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.; *Oplata w naturze*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 3, 16 VIII 1936 r.

¹¹⁵ „Mała Zosia nie chce umyć twarzy. – Bądź grzeczna – upomina babcia – gdy byłam taka jak ty, zawsze myłam buzię. – No i popatrz, jak ona teraz wygląda – odpowiada dziewczynka”.

w połączeniu z poradami użytecznymi w gospodarstwie miało stanowić alternatywę dla metod „brzeskich”. Ukazywał się w terenie trudnym politycznie, zdominowanym przez endecję wspieraną przez łomżyńską kurię biskupią. Mimo wartościowych treści instruktażowych dotyczących rolnictwa i przystępnego języka upadł, tak jak i gazeta macierzyńska „Kurier Łomżyński”. Zainteresowanie historyka wzbudza trafność ocen dotyczących polityki zagranicznej Polski. Postępowo brzmiały też wypowiedzi w sprawie bezrobocia.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- Adamczyk A. 2002.** *Generał dywizji Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń.
- Bandrowski J. 1936.** *Pod Belwederem. O Józefie Piłsudskim*, Warszawa.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M. 2001.** *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa.
- Borkowska-Bagińska E., Krasowski K., Lesiński B., Walechowicz J. 1994.** *Historia państwa i prawa Polski. Zarys wykładu*, Poznań.
- Brzoza C., Sowa A.I. 2006.** *Historia Polski 1918–1945*, Kraków.
- Bunikowski D. 2008.** *Prawo hegemonu w Polsce piłsudczykowskiej*, w: M. Wołos, K. Kania (red.), *Polska bez Marszałka Piłsudskiego, zbiór studiów*, Toruń.
- Chojnowski A. 1992.** *Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej 1 VI 1926 – 30 IX 1939*, w: A. Chojnowski, P. Wróbel, *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Cichoracki P. 2005.** *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków.
- Danis H. 1989.** *Zachowania wyborcze ludności powiatu ostrołęckiego podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r.*, mps, Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Ostrołęka.
- Galiński A. 1939.** *Marszałek Józef Piłsudski budowniczy Polski. Próba charakterystyki, Materiał dla szkół i dla urządzających obchody ku czci Józefa Piłsudskiego*, Poznań.
- Golota J. 1998.** „Mazur”. *Makowski tygodnik polityczno-społeczny i zawodowy*, „Zeszyty Naukowe OTN”, nr 12.
- Habielski R. 2009.** *Polityczna historia mediów Polsce w XX wieku*, Warszawa.
- Hein-Kircher H. 2008.** *Kult J. Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego, 1926–1939*, Warszawa.
- Illakowiczówna K. 1939.** *Wiersze o Marszałku Józefie Piłsudskim*, Warszawa.
- Jeżewski K.A. (red.). 1988.** *W blasku legendy*, Paryż.
- Jędruszczak T. 1963.** *Piłsudczycy bez Piłsudskiego*, Warszawa.
- Kallas M. 1996.** *Historia ustroju Polski*, Warszawa.
- Kowalczyk R. 2002.** *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Poznań.
- Kowalski M.A. 2010.** *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej. Kierunki zainteresowań kolonialnych*, Warszawa.
- Krzywicki L. (red.). 1921.** *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa.

- Księga zbiorowa** ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin, Warszawa 1935.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W. 1988.** *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa.
- Majecki H. 1993.** *Obóz sanacyjny w Łomżyńskim w latach 1928–1939*, „Studia Łomżyńskie”, z. IV.
- Milczarek T. 2009.** *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Sosnowiec.
- Mróz T. 2006.** *Wincenty Lutosławski – rys biograficzny*, „Studia Łomżyńskie”, t. XVII.
- Notkowski A. 1987.** *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce (1926–1939). Studium techniki władzy*, Warszawa–Łódź.
- Paczkowski A. 1980.** *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Piłsudski J. 1989–1991.** *Rozkaz do żołnierzy 22 maja 1926 r.*, w: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IX, Warszawa.
- Pobóg-Malinowski W. 1956.** *Najnowsza historia polityczna Polski 1964–1945*, Londyn.
- Roszkowski W. 2006.** *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa.
- Rzepeccy T. i W. 1923.** *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań.
- Rzepeccy T. K. 1928.** *Sejm i Senat 1928–1933*, Poznań.
- Sejm i Senat 1935/1940*, Warszawa 1936.
- Sieroszewski W. (red.). 1934.** *Idea i czyny Józefa Piłsudskiego*, Warszawa.
- Składkowski F.S. 1936.** *Strzępy meldunków*, Warszawa.
- Skwarczyński A. 1931.** *Myśli o nowej Polsce*, Warszawa.
- Wincenciak W. 2000.** *Oświata łomżyńska okresu międzywojennego (1918–1939)*, „Studia Łomżyńskie”, t. XI.

Dokumenty

- „Biuletyn społeczno-polityczny” nr 11, 1936, AAN, MSW, Dep. II Polityczny, sygn 929.
- CAMSW UWB 424/25, k. 82, 99.
- Drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność, Województwo białostockie*, Warszawa 1938.
- Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne: na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r.*
- Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922, Warszawa 1926
- Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 r., w: *Statystyka Polski*, t. X, Warszawa 1930.
- Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 r., w: *Statystyka Polski*, ser. C, z. 4, Warszawa 1935.
- Statystyka Zakładów Przemysłowych i Handlowych 1935 r.*, *Statystyka Polski ser. C*, z. 89, Warszawa 1938

Prasa

- A. *Sytuacja jest dobra, budżet, wpływy i zaległe podatki*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 34, 23 VIII 1936 r.
- A.L., *Święto całego Narodu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.
- A.W., *Spółdzielczość*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 15, 12 IV 1936 r.
- B.K., *Trzeba to zmienić!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.
- B.N., *Wskazania*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 21, 9 VIII 1936 r.
- Bracia Rodacy, „Przegląd Ostrołęcki” nr 18, 3 V 1936 r.
- Budowa szkół w powiecie łomżyńskim*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 39, 27 IX 1936 r.
- Budujemy szkoły*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 39, 27 IX 1936 r.
- Andrzej Chojnacki, *Ustrój samorządu terytorialnego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 13, 14, 15.
- Czas obudzić rolnika polskiego. Czy inteligencja spełnia swoje zadanie?*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 43, 25 X 1936 r.
- Do chleba przez pracę. Naczelne wezwanie mowy premiera Składkowskiego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 24, 14 VI 1936 r.
- Dokąd zmierzają Niemcy*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 36, 6 IX 1936 r.
- Dostojny Solenizant*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 11, 15 III 1936 r.
- Drogi dożywiania wsi*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 16, 19 IV 1936 r.
- Endecja przed sądem opinii publicznej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 22 III 1936 r.
- (F.) *Synowie chłopscy na uniwersytetach*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 37, 13 IX 1936 r.
- Fr. Gawroński, *Czerwona chmura*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 29, 19 VII 1936 r.
- Fr. Gawroński, *Polityka prawa i rozumu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 38, 20 IX 1936 r.
- Endecja przed sądem opinii publicznej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 22 III 1936 r.
- F. Gawroński, *Przysposobienie Wojskowe*, „Przegląd Ostrołęcki”, nr 43, 25 X 1936 r.
- Fr. Gawroński, *Tylko marzenia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.
- Fr. Gawroński, *Wara od Armii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 13, 29 III 1936 r.
- General na patrolu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.
- Fr. Grochocki, *Bezsłuteczne wołanie o szkołę. Od lat chłopci na próżno proszą o nauczyciela*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 35, 3 VIII 1936 r.
- Fr. Grochocki, *Olimpiada*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 35, 3 VIII 1936 r.
- F. Grochocki (W. Raganowicz), *Hiszpania i faszyzm*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 36, 6 IX 1936 r.
- F.S., *Bezwodne pustynie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 28, 12 VII 1936 r.
- H.D., *Aby nie było za późno*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 12, 22 III 1936 r.
- H.F., *Premj. Kościalkowski o kulturze narodowej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 14, 5 IV 1936 r.
- H.F., *Więś źródłem kultury polskiej, na marginesie mowy premiera Kościalkowskiego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 14, 5 IV 1936 r.
- Hołd Wielkości*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 13, 29 III 1936 r.
- I.B., *Kropka nad i*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 30, 26 VII 1936 r.
- I.B., *Oni wiedzą lepiej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 35, 30 VIII 1936 r.
- I.B., *Orlicz Dreszer, romantyk i realista*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 30, 26 VII 1936 r.
- I.B., *Wielka treść*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 31, 2 VIII 1936 r.
- I.S., *Los bezrobotnej młodzieży nauczycielskiej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 32, 9 VIII 1936 r.
- (Jota) *Prawda o Hiszpanii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 40, 4 X 1936 r.

- (kabe) *Napiętnowana spekulacja*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 44, 1 XI 1936 r.
- (Kabe) *Matka i serce syna*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 19, 17 V 1936 r.
- (kabe) *Panowie z kawiarni*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 50, 13 XII 1936 r.
- K.O., *Masy chłopskie mają wytyczoną drogę*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 36, 6 IX 1936 r.
- (Kos) *„Rewelacje” wymagające potępienia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 51, 20 XII 1936 r.
- (Kos) *Źródło siły i stabilności*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 50, 13 X 1936 r.
- K.R., *Gdańsk problemem drażliwym i niepokojącym*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 32, 9 VIII 1936 r.
- (KS) *Bezrobotny nie może w Polsce zaznać głodu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 32, 18 X 1936 r.
- Ludzie i przyzwyczajenia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 28, 19 VII 1936 r.
- M., *Jest tak, jak być powinno*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 26, 28 VI 1936 r.
- M.N., *Wojsko i społeczeństwo*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 34, 23 VIII 1936 r.
- Musimy Polskę dozbroić na morzu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 27, 5 VII 1936 r.
- Najpilniejsze potrzeby wsi w dziedzinie oświaty!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 7, 16 II 1936 r.
- W. Nechay, *Więź Śląska z Polską*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 13, 29 III 1936 r.
- Nie jałmużna – lecz obowiązek*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 44, 1 XI 1936 r.
- Niech zalety dobrego marynarza staną się własnością dumy całego narodu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 27, 5 VII 1936 r.
- Niezbędny kapitał*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 28, 28 VI 1936 r.
- Nowe formy ofensywy komunistów na Polskę*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 43, 25 X 1936 r.
- Od redakcji*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 3, 29 I 1936 r.
- Oplata w naturze*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 3, 16 VIII 1936 r.
- Piotr Dzierwiński, drobny rolnik z Jędrzejowskiego, *Wzmacnia się i utrwała poprawa w rolnictwie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 40, 4 X 1936 r.
- Podróż inspekcyjna pana wojewody białostockiego gen. Pasławskiego*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.
- Polska i Anglia*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 47, 22 XI 1936 r.
- Potęga autorytetu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 29, 19 VII 1936 r.
- Prawda o Hiszpanii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 39, 27 IX 1936 r.
- Prezydent Ignacy Mościcki*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 5, 2 II 1936 r.
- Przed lat dziesięciu*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 22, 31 V 1936 r.
- Przegląd Łomżyński w obronie komunistów hiszpańskich*, „Dziennik Narodowy” nr 275, 7 X 1936 r.
- Przez fałsz do anarchii. Z przedwojennych praktyk endecji*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 14, 5 IV 1936 r.
- R., *Filozof i uczony przeciwko wysokozorganizowanej szkole powszechnej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 21 VI 1936 r.
- W. Raganowicz, *Nowa Karta dziejów*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 45, 8 XI 1936 r.
- W. Raganowicz, *Do moich „Przyjaciół” spod znaku „Dziennika Narodowego”*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 41, 11 X 1936 r.
- Rodowód konstytucji kwietniowej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 17, 26 IV 1936 r.
- (R) *Myśli świąteczne*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 52, 27 XII 1936 r.
- T. Różawski, *Polska i Węgry. Przed wizytą premiera Kościalskiego w Budapeszcie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 16, 19 IV 1936 r.

- (R.W.) *Obskurantyzm Tryumfujący. Sztuka malarska na cenzurowanym wojującym obskurantyzmu. Braciszkwowie z „Małego Dziennika” uważają macierzyństwo za pornografię*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 45, 8 XI 1936 r.
- Samorządy gminne i szkoły a akcja pomocy naukowych szkół powszechnych*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 9, 1 III 1936 r.
- Stach Winczura, rolnik z Lubelskiego, *Pomoc wsi dla bezrobotnych*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 46, 15 XI 1936 r.
- Stosunki socjalne w Abisynii*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 16, 19 IV 1936 r.
- Sz., *Manifestacja polityczna endecji*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 34, 23 VIII 1936 r.
- Sz., *Ogłupianie wsi polskiej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.
- T., *Koniec bezkarności*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 27, 5 VII 1936 r.
- (T.) *Konieczne skupienie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 36, 6 IX 1936 r.
- (T.) *Nakazy jutra Polski*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 42, 18 X 1936 r.
- Tego tolerować nie wolno*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 23, 7 VI 1936 r.
- Tradycja – świadectwem mocy trwania i źródłem siły twórczej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 15, 12 IV 1936 r.
- Tydzień szkoły publicznej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 40, 4 X 1936 r.
- Uroczystości żałobne w dniu 12 maja r.b.*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 18, 3 V 1936 r.
- W 73 rocznicę powstania styczniowego. Wolność i Niepodległość*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 4, 26 I 1936 r.
- Walka o szkołę polską dla Polaków za granicą. Mobilizujmy całe społeczeństwo!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 5, 2 II 1936 r.
- Walka z polskością na Litwie!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 8, 23 II 1936 r.
- Wielka mowa programowa premiera pana Zyndram-Kościałkowskiego w Sejmie!*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 8, 23 II 1936 r.
- Wizyta Antonescu w Polsce*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 48, 29 XI 1936 r.
- W jakich warunkach pracuje szkoła na wsi*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 6, 9 II 1936 r.
- W.R., *A kiedy nadejdzie dzień 19 marca*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 11, 15 III 1936 r.
- W.R., *Złożmy Hold*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 25, 7 VI 1936 r.
- Wymowne procesy*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 27, 5 VII 1936 r.
- Wzniosłe chwile*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 47, 22 XI 1936 r.
- (Z) *Poważny krok na drodze naprawy naszej struktury gospodarczej*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 49, 6 XII 1936 r.
- B. Zarzycki, *Kolonialne zagadnienia Polski*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 47, 22 XI 1936 r.
- B. Zarzycki, *Testament śp. Pamięci gen. Orlicz-Dreszera*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 31, 2 VIII 1936 r.
- B. Zarzycki, *W przededniu ważnej sprawy*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 33, 16 VIII 1936 r.
- Zorganizowana ofiarność i obywatelska kontrola*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 48, 29 XI 1936 r.
- Żywiłowy protest przeciwko barbarzyństwu Litwy; Manifestacja protestacyjna w Grajewie*, „Przegląd Ostrołęcki” nr 6, 9 II 1936 r.

STRESZCZENIE

W artykule omówione są działania lokalnych działaczy politycznych gloryfikujących rządu sanacyjny personifikowane z Józefem Piłsudskim, Edwardem Rydzem-Śmigłym, Marianem Zyndramem-Kościałkowskim i Felicjanem Sławojem Składkow-

skim. Przytoczone zostały komentarze dotyczące poczynañ rządów oraz opinie wrogie wobec endecji i innych stronnictw politycznych. Treści dotyczące agrokultury i społeczne zostały tylko zasygnalizowane, mimo iż dominowały w tygodniku. Analiza została przeprowadzona w oparciu o merytoryczną zawartość czasopisma oraz literaturę przedmiotu w odniesieniu do lokalnych i centralnych wydarzeń społeczno-gospodarczych i politycznych w latach trzydziestych ubiegłego wieku.

SŁOWA KLUCZOWE: polski system polityczny 1918–1939, prasa lokalna, Ostrołęka

SUMMARY

The article describes the local governments' activists who glorified policy of "sanacja" implemented by Józef Piłsudski, Edward Rydz-Śmigły, Marian Zyndram-Kościałkowski and Felicjan Sławoj Składkowski. It contains comments on the actions of governments and opinions hostile to the National-Democratic Party and other political parties. Social and agricultural issues are only indicated, although they dominated in the press. The analysis was based on the content of the magazines and literature in relation to the social, economic and political events in the 30s of the XX century.

KEYWORDS: Polish political system 1918–1939, local press, Ostrołęka

POLAKÓW PIELGRZYMOWANIE DO GIETRZWAŁDU W PRZEDEDNIU I WOJNY ŚWIATOWEJ

POLISH PILGRIMS TO GIETRZWAŁD ON THE EVE OF FIRST WORLD WAR

Gietrzwałd w diecezji warmińskiej już od kilku stuleci kultywował szczególny kult Matki Bożej. Dopiero jednak objawienia Matki Bożej w 1877 roku upowszechniły to sanktuarium i podniosły je do rangi ponadregionalnego miejsca kultu religijnego. W sposób szczególny jednak objawienia te zjednoczyły wszystkich Polaków mieszkających pod różnymi zaborami, gdyż Matka Boża przemawiała przez wiele tygodni do miejscowych dziewczynek w języku polskim. Te wydarzenia poruszyły silnie polską opinię publiczną, nade wszystko jednak stanowiły o dużym wyzwoleniu uczuć religijnych.

Od kilku stuleci w diecezji warmińskiej znane były miejsca, do których ściągały tłumy pielgrzymów¹. W swoich relacjach miejscowi biskupi informowali o tych praktykach religijnych Stolicę Apostolską. Biskup Szymon Rudnicki w swojej relacji spisanej w 1610 roku i wysłanej do Ojca Świętego informował o trzech wówczas najważniejszych miejscach pielgrzymkowych – Głotowie, Bisztyнку i Świętej Lipce². Trzydzieści lat później biskup Mikołaj Szyszkowski w swojej relacji zaznaczał, że po wojnie ze Szwecją całe wsie i miasta podejmują wotywnie pielgrzymki do Świętej Lipki i Stoczka.

Pruski zabór Warmii w 1772 roku rozpoczął proces germanizacyjny, który został w okresie rządów kanclerza Bismarcka wsparty silną walką z Kościołem katolickim. Ten libertyński akt bezprawia wyzwolił wśród wielu Polaków potrzebę manifestowania swoich racji, nade wszystko jednak obrony własnej religii.

Etniczny podział Warmii na tzw. Warmię północną, w której mieszkańcy posługiwali się językiem niemieckim, oraz Warmię południową z polskojęzyczną społecznością, kultywującą od schyłku średniowiecza własną, staropolską tożsamość³, w obli-

* prof., Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

¹ J. Hochleitner, *Pielgrzymowanie jako przejaw tzw. religijności potrydenckiej w świadomości Warmiaków XVII i XVIII wieku*, w: K. Stasiewicz, S. Achremczyk (red.), *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, Olsztyn 2000, s. 166–176.

² Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Archiwum Biskupie (dalej: Archiwum Kapitulne), Ab 7, fol. 168.

³ J. Hochleitner, *Obrzędowość doroczna w kulturze chłopskiej Warmii południowej w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2006, s. 57–62.

czu objawień gietrzwałdzkich nie przełożył się na waśnie etniczne, lecz zmotywował katolików do masowego uczestnictwa w uroczystościach religijnych nie tylko w tej miejscowości. W 1886 roku korespondent z Olsztyna donosił o przejściu przez miasto pielgrzymki: „W niedzielę po obiedzie przechodziła tu kompania polska, składająca się z poddanych rosyjskich z okolic Mieszeńca [Myszyńca – przyp. J.H.], aby odbyć pielgrzymkę do Głotowa (Glottau), wioski kościelnej na niemieckiej Warmii położonej, gdzie od kilku lat urządzone są stacye męki Pańskiej”. Dalej zaś zauważał: „We wtorek zaś przed południem przechodziły przez miasto nasze niemieckie i polskie kompanie z rozmaitych stron pochodzące, a dążące nucąc pienia na chwałę Boską, do Gietrzwałdu, gdzie w śróde odbyła się uroczystość Narodzenia Matki Boskiej”⁴. Przekaz ten wskazuje na ożywiony ruch pielgrzymkowy.

Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie uczyniły szybko tę wieś jednym z największych sanktuariów maryjnych na ziemiach polskich, choć początki szczególnego kultu w tej wsi datują się od połowy XIV stulecia⁵. Już na początku XVI stulecia przedmiotem szczególnej czci był obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem⁶. W XVI wieku w kościele były dwa ołtarze⁷. W głównym ołtarzu znajdowała się Pieta z ok. 1425 roku⁸. Z akt wizytacji biskupa Batorego z lat 1597–1598 dowiadujemy się o przeniesieniu obrazu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej do głównego ołtarza⁹. Według protokołu wizytacyjnego z 1680 roku czczony wizerunek NMP był odsłaniany w trakcie uroczystości patronalnych kościoła. Wtedy już istniały pierwsze dziękczynne wota za łaskę powrotu do zdrowia. W XVIII stuleciu część tych darów trzeba było przenieść do zakrystii, gdyż już się nie mieściły¹⁰. Największym kultem cieszył się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Ten, zapewne polskiego pochodzenia, obraz olejny przedstawia Maryję okrytą ciemnoniebieskim płaszczem, trzymającą na lewym ramieniu Dzieciątko ubrane w długą czerwoną sukienkę. Wielką adoracją otaczano także olejny obraz Ofiarowania Matki Boskiej z początku XVII wieku. Przedstawiał on Maryję jako dziewczynkę w otoczeniu rodziców, św. Anny i św. Joachima¹¹.

⁴ „Gazeta Olsztyńska” (dalej: GO), 10 IX 1886, s. 3.

⁵ W. Nowak, J. Wojtkowski, *Gietrzwałd*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. V, Lublin 1989, s. 1069–1070.

⁶ H. Madej, J. Piskorska, J. Wojtkowski, *Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii*, Olsztyn 1973, s. 26–27.

⁷ AAWO, AB, B 1, *Descriptio Episcopatus Varmiensis cum suis Parochiis et aliis Sacerdotis* – Auctore Revno Martino Cromero, volumen II, fol. 256.

⁸ AAWO, AB, B 1, fol. 256; K.H. Clasen, *Die mittelalterliche Bildhauerkunst im Deutschordensland Preussen*, Bd. I, Berlin 1939, s. 181; E. Brachvogel, *Neues Shrifttum zur ermändischen Kunstgeschichte*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, Bd. 27, 1941, s. 452; G. Dehio, E. Gall, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, München–Berlin 1952, s. 255; J. Piskorska, *Zabytki ruchome w kościołach i kaplicach dekanatów Olsztyn Południe i Północ według stanu z roku 1975*, „Studia Warmińskie” (dalej: SW) 1977, t. 14, s. 575–576; eadem, *Rozwój sanktuarium w Gietrzwałdzie*, SW 1977, t. 14, s. 433; W. Nowak, *Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej*, SW 1977, t. 14, s. 115.

⁹ AAWO, AB, B 4, fol. 149.

¹⁰ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Olsztyn 1993, s. 189.

¹¹ S. Ryłko, *Uroczystości maryjne w Gietrzwałdzie*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” 1968, nr 3, s. 103; J. Piskorska, *Zabytki ruchome w kościołach i niektórych kaplicach Olsztyna według stanu z 1973 roku*, SW 1977, t. 14, s. 574–575.

Objawienia Matki Bożej rozpoczęły się 27 czerwca 1877 roku i trwały do 16 września w trakcie wieczornego odmawiania różańca świętego. Najpierw dar widzenia otrzymała Justyna Szafrzyńska, która po zdaniu egzaminu przed I komunią św. w czasie modlitwy zobaczyła na kłonie przed kościołem: „[...] niezwykłą jasność, w niej biało ubrana postać, z długimi włosami opadającymi na ramiona, siedząca na złocistym tronie, udekorowanym perłami”¹². Od 1 lipca koleżanka Justyny – Barbara Samulowska – również dostała daru widzenia i rozmowy z Matką Bożą, która na pytanie, kim jest, odpowiedziała: „Maryja Niepokalane Poczęcie”.

Już w trakcie objawień przybywali do Gietrzwałdu pielgrzymi z innych zaborów. Wedle jednego z przekazów, mieszkańcy Myszyńca i Przasnysza 2 lipca 1877 roku ujrzeli na niebie jasną smugę biegnącą z południa na północ. Zinterpretowano to jako drogę wiodącą z Jasnej Góry do Gietrzwałdu¹³. Coraz częściej zaczęto poszukiwać innych działań, które miałyby uczynić z tej miejscowości ważny punkt odwiedzin nie tylko Polaka, przede wszystkim katolika. 16 września 1877 roku ks. dziekan Augustyn Karau z Olsztyna poświęcił, a następnie intronizował figurę Niepokalanej Dziewicy. Procesjonalnie przeniesiono ją z kościoła do kapliczki. W trakcie odmawiania różańca w trakcie tej uroczystości doszło do ostatniego widzenia, podczas którego – w języku polskim – Matka Boża prosiła: „Odmawiajcie gorliwie różaniec”¹⁴.

Duże skupiska ludzkie w tej podolsztyńskiej wsi nie mogły ująć uwagi władz administracyjnych. W tym czasie jednak obowiązywały restrykcyjne ustawy pruskie, które ograniczały pracę duszpasterską księżom katolickim. W całej diecezji warmińskiej było aż 36 wakujących parafii. Na porządku dziennym powoływano duchownych przed sądy. Rekord pod względem liczby oskarżeń pobił proboszcz gietrzwałdzki, który ogółem zapłacił 1000 marek kary. Ponadto został osadzony w więzieniu za to, że nie podał nazwisk księży, którzy uczestniczyli w nabożeństwach. „Gietrzwałdzianie dowiedziawszy się o miejscu pobytu swojego proboszcza, urządzili milczącą manifestację”¹⁵. Objawienia te pobudzały nastroje patriotyczne wśród polskich Warmiaków. Otto Bismarck uważał, że wieść o tych objawieniach umocni ducha oporu wśród Polaków, stąd zalecał, co do dziś jest praktykowane przez wielu jego naśladowców, wyszydzanie tych wydarzeń¹⁶.

Władze pruskie czyniły wszystko, by zastraszyć głównych liderów tych wydarzeń. W ciągu pierwszej dekady po objawieniach represje dotknęły dwudziestu kapłanów. Kara więzienia nie ominęła także gietrzwałdzkiego organisty, który nie podał nazwisk księży odprowadzających mszę św. we wsi. Pomocnik proboszcza musiał zapłacić grzywnę w wysokości 9 marek, gdyż zapalił świece przed figurą Matki Boskiej. Represje dotknęły również świeckich działaczy. Sąd w Olsztynie w dwa miesiące po objawieniach skazał wszystkich członków Rady Parafialnej na karę po 15 marek za zbiórkę pieniężną na kapliczkę w miejscu objawień. Kolejny raz Rada została oskarżona po

¹² Powtarzam za: J. Obląk, *Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Ich treść i autentyczność w opinii współczesnych (w stulecie objawień) 1877–1977*, SW 1977, t. 14, s. 16.

¹³ A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 2000, s. 72.

¹⁴ Szerzej na temat objawień – K. Bielawny, *Gietrzwałd w 1877 roku*, w: K. Parzych (red.), *Ore-dzie gietrzwałdzkie wczoraj i dziś*, Olsztyn 2005, s. 9–45.

¹⁵ M. Zientara-Malewska, *Gietrzwałd – dzieje polskości*, Warszawa 1976, s. 36.

¹⁶ A. Jackowski, op. cit., s. 73.

odpuście wrześniowym w 1878 roku za to, że urządziła zebranie publiczne bez zezwolenia władz policyjnych¹⁷.

Od pierwszego roku ukazywania się „Gazety Olsztyńskiej” (1886) stosunkowo skrupulatnie rejestrowano wydarzenia religijne w tej miejscowości; zostaną one poniżej przywołane w celu zilustrowania podniosłego klimatu religijnego, który przez wiele lat integrował w Gietrzwałdzie Polaków z różnych części świata. Od 1877 roku napływali do Gietrzwałdu pątnicy w ogromnej liczbie. Rozbudowa kościoła stała się pilną potrzebą. Prace rozpoczęto w roku 1878, a zakończono w 1882. Poprawki do nowego projektu, na prośbę ks. A. Weichsła, naniósł Arnold Guldenpfenig, diecezjalny architekt w Paderborn. Skomponował on nowy, jednolity obiekt w stylu eklektycznym, łącząc stary i nowy kościół w jedną całość. To zadanie wykonał bardzo dobrze, zachowując gotycką część kościoła, a dodając trójdzielne i dwukondygnacyjne prezbiterium, przez co nadał kościołowi w rzucie kształt krzyża rzymskiego. Prezbiterium wyraża trzy części różańca, a w witrażach umieszczone są poszczególne tajemnice różańca. Na zakończenie budowy, w piątą rocznicę objawień, na jednym z kamieni wykuto napis „ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC”. Polichromię wewnątrz kościoła wykonał Justyn Bornoński z Elbląga.

Relacje „Gazety Olsztyńskiej” koncentrowały się na podkreślaniu ogólnonarodowego znaczenia tego sanktuarium: „Niedzielny odpust Matki Boskiej Wniebowzięcia, czyli Zielnej, odbył się tutaj, jak zwykle, z wielkim napływem wiernych ze wszystkich dzielnic Polski. Widzieliśmy Polaków z Poznańskiego, ze Śląska, a nawet z pod zaboru rosyjskiego, którzy przybyli błagać Wspomożycielski Wiernych o pomoc w tak oplakanych dla nas stosunków” [tu i poniżej pisownia oryginalna]¹⁸. Dwadzieścia sześć lat później w podobnym duchu informowano czytelników: „Pielgrzymów było tu na odpust dużo; tłoku jednak nie było. Bowiem niedokończone żniwa i ulewne deszcze wstrzymały pobożnych. Byli jednak z Litwy, z Królestwa, z Prus Zach., z Berlina i nawet kilka osób z Ameryki – nie wyjmując Polaków i Niemców warmińskich”¹⁹. W przededniu I wojny światowej często słyszymy o polskich emigrantach odwiedzających sanktuarium gietrzwałdzkie: „Ogólnie [...] pielgrzymów liczyć można na około 15 tysięcy; w tem przeszło trzy ćwiercie Polaków, widocznych pielgrzymów z Prus Zach., z Kujaw, z Pałuk, z południowej części Księstwa, z Górnego Śląska, z Królestwa Polskiego, z Galicyi, a ponoć nawet aż z Ameryki”²⁰.

Samo przybycie do Gietrzwałdu nie było jednak tak łatwe dla Polaków z innych zaborów. W 1887 roku przekazywano informację o trudnościach, jakie administracja pruska wprowadziła w okolicach Golubia: „Jak pisze grudziądzki «Geselliget», przybyło przed kilku dniami kilkaset pielgrzymów z Polski, chcąc udać się do Gietrzwałdu na uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny, ale ich nie przepuszczono przez granicę. Odważniejsi w nocy przeszli rzekę Drwęcę i podążyli na miejsce pielgrzymki”²¹. W następnym roku proceder ten był kontynuowany, niemniej wielu pątnikom udawało się pokonać przeciwności: „Do Gietrzwałdu na uroczystość Narodzenia Matki Boskiej przybyła, jak corocznie niezmierna moc pielgrzymów. Najwięcej przybyło ich w piątek po południu pociągami od Hławy przechodzącym, do którego musiano użyć trzech ma-

¹⁷ K. Bielawny, *Niezwykłe sanktuarium maryjne w Gietrzwałdzie*, Olsztyn 2008, s. 20–24.

¹⁸ GO, 20 VIII 1886, s. 3.

¹⁹ GO, 20 VIII 1912, s. 3.

²⁰ GO, 10 IX 1912, s. 3.

²¹ GO 16 IX 1887, s. 3.

chin, a oprócz tego wyszedł jeszcze pociąg nadzwyczajny. Ludzi z Polski mniej było jak inne lata, gdyż jak nam powiadano, na pogranicznych drogach już tydzień przed tem ustawieni policyjnymi nie wpuszczali ludzi chcących iść do Gietrzwałdu. A i tych ludzi, którzy granicę przeszli i do Gietrzwałdu przybyli, nawracali jeszcze żandarmerii u wniścia do wsi stojący z powrotem do domu. Pomimo tego wszystkiego i pomimo ulewnej deszczu, który przez piątek, sobotę i niedzielę padał, ludu było tyle prawie, co i w roku zeszłym. Świadczy to bardzo pochlebnie o pobożności ludu polskiego, którego żadne przeciwności odstraszyć nie zdołają od złożenia czci tej Niebieskiej Królowej naszej²².

„Na odpust Matki Boskiej Różańcowej pomimo niepogody przybyło do Gietrzwałdu pielgrzymów sporo aż z Torunia, Gdańska, Lubawy i dalszych stron i wielu z okolicy²³. Pod koniec XIX wieku rejestrowano w Gietrzwałdzie pielgrzymów z Niemiec, Holandii, Węgier i Litwy. Niejednokrotnie ośrodek ten stanowił zastępcze sanktuarium dla pątników, którzy nie otrzymali zgody władz rosyjskich na przekroczenie granic w wędrowce na Jasną Górę. Ponadto stał się głównym ośrodkiem pielgrzymkowym dla ziemi lubawskiej, gdy władze pruskie zamknęły sanktuarium maryjne w Łąkach Bratjańskich (dziś Nowe Miasto Lubawskie)²⁴.

„Na dwudziestopierwszą rocznicę objawienia Matki Boskiej przybyło do Gietrzwałdu dużo pielgrzymów i to aż z dalekich stron, z wielkiem nabożeństwem garnąc się do Matki Boskiej²⁵. Ostatnie lata XIX wieku nadal skupiały w Gietrzwałdzie wielu Polaków z różnych stron. „Na Narodzenie Najśw. Maryi Panny 8-go, 9-go i 10-go września odbyła się Misya 3 dniowa przy wielkim udziale wiernych. Można było widzieć między naszymi Warmiaków Polaków i Niemców, Chełmińskich, Poznaniaków, Malboreczaków, Kaszubów, Litwinów i Polaków zagranicznych. Od czwartku wieczorem do poniedziałku było 11 kazań polskich, prawionych przez księży Misyjonarzy i tyleż niemieckich, powiedzianych przez dwóch księży proboszczów: jednego z Warmińskiej, drugiego z Chełmińskiej diecezji, a mówili wszyscy trafnie i do serca. Liczba słuchaczy polskich na cmentarzu przenosiła daleko niemieckich, ale i niemieckich było tyle, że kościół dosyć obszerny, ledwo co ich objąć mógł. Konfesyonały były obłożone dzień i noc i niewystarczała liczba spowiedników na takie mnóstwo penitentów. W ciągu powyższych dni było 44 Mszów św. odprawionych i około 4800 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego. Nocami był kościół otwarty, w którym jedni śpiewali, drudzy modlili się, a inni drzymali, bo przytulki na wsi nie wystarczały, a przytem policja czuwała, żeby nikt o tej porze pod gołym niebem nie nocował²⁶.

Z doniesień prasowych poznajemy nie tylko informacje dotyczące wielkości ruchu pielgrzymiego w Gietrzwałdzie, ale również okoliczności, które często miały duży wpływ na ten ruch: „Od czwartku, a nawet od środy już schodziły i zjeżdżały się tudąd liczne pielgrzymki i ofiary, a przez całe dni pięć był Gietrzwałd jakoby w oblężeniu. Najwięcej pielgrzymów było w samą uroczystość Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, to jest w piątek, gdzie liczono na 12 tysięcy ludzi. W niedzielę byłoby więcej ludu się zeszło przynajmniej z bliższej okolicy, ale nocy poprzedniej spadł deszcz, prawdziwa ulewa, który trwał z małymi przerwami do niedzieli przed południem.

²² GO 14 IX 1888, s. 3.

²³ GO, 9 X 1895, s. 3.

²⁴ A. Jackowski, op. cit., s. 104.

²⁵ GO, 7 VII 1898, s. 2.

²⁶ GO, 16 IX 1899, s. 2.

A trzeba wiedzieć, że Gietrzwałd, wioska duża i tyle zwiedzana, nie ma dotąd szosy, nadto drogi ze wszystkich stron są bardzo liche nawet w czasie pogody. Biada zaś temu, kto po wielkich deszczach i ulewach wybierze się do Gietrzwałdu. Koniom z błota i dołów trudno się wygrzebać, a cóż tu mówić dopiero o ludziach²⁷. Korespondent gazety w nadesłanym liście dzielił się swoimi wrażeniami z podróży do Gietrzwałdu: „Ale pożał się Boże! Któż tam do tego Gietrzwałdu wjechać, lub z niego wyjechać może? [...] Drogi do Gietrzwałdu ze wszystkich stron są prawie niedostępne, bo tuż przy samej wsi utopić się można w strasznym błocie. Kto ma liche hetki, ten tam ani wyjeżdżać ani wjeżdżać nie może, bez narażenia się na zanurzenie w głębokim błocie. Już tu różnie bywało, a jednak Gietrzwałd o polepszenie dróg, o szosę się nie stara. Czyżby miał niedbałych zastępców, którzy się nie starają u odpowiedniej władzy o bicie szosy na trakcie krajowym między Olsztynem a Ostrudą?”²⁸. „Na odpust Narodzenia Matki Boskiej i odnowienie Misji dążyły przez Olsztyn liczne tłumy ludu pobożnego tak koleją, jak piechotą. Dwa pociągi nadzwyczajne od Olsztyna i od Torunia nie zdołały pomieścić pielgrzymów. Dziwna jednak rzecz, że podczas gdy zarząd kolejowy daje osobne pociągi dla pielgrzymów, to władza policyjna nie pozwala pielgrzymom z Polski do Gietrzwałdu się udawać. Byliśmy świadkami w środę wieczorem, jak na dworcu kolejowym w Olsztynie żandarm ludzi z Polski, chcących się udać do Gietrzwałdu, nie dopuszczał do zakupu biletu. Pewna kobieta z dzieckiem na ręku uklękła nawet przed żandarmem, prosząc go na wszystko, aby jej pozwolił kupić bilet do Zamensdorfa, ale żandarm ani słysząc o tem nie chciał, krzycząc na ludzi, że mają się do Polski wynosić. Mimo to, ludziska nocą udawali się pieszo do Gietrzwałdu”²⁹.

W okresie rozbiorów sanktuarium religijne często pełniły funkcję patriotyczną. Ówczesny ruch wycieczkowy do wielu ośrodków polskości określano mianem pątnictwa (pielgrzymstwa) narodowego³⁰. Możemy dostrzec to zjawisko w kolejnych relacjach zamieszczanych w „Gazecie Olsztyńskiej”: „Na uroczystość Narodzenia Matki Boskiej zeszły się latoś wielkie tłumy pielgrzymów nie tylko z Warmii, ale z Prus Zachodnich, Poznańskiego i z Zagranicy. Z powodu niedzieli i odpustów w okolicy, jak w Brunśwałdzie [dziś Brąszwałdzie – przyp. J.H.], Klebarku, duchowieństwo nie mogło licznie pospieszyć z pomocą. Za to przybyło 2 kapłanów z Poznańskiego, którzy mówili polskie kazanie na cmentarzu. Były 4 polskie kazania na cmentarzu i trzy niemieckie w kościele”³¹. Dziewięć lat później informowano: „W uroczystość św. Piotra i Pawła przybyło jak corocznie kilkanaście pielgrzymek po większej części z Polski, które drogę tę na piechotę odprawiają”³². Przeszło dwa miesiące później „[...] odbył się tu doroczny wielki odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Dzień ten jest także rocznicą cudownego objawienia się Najśw. Panny tutaj. Wiernych przybyło na uroczystość tę bardzo wiele, szczególnie Polaków z zagranicy, z których wielu drogę tę pieszo odprawili. Wygłoszone zostało 8 kazań polskich i niemieckich, a około 400 wiernych przystąpiło do Sakramentów św.”³³ Dwa lata później: „Na odpust Wniebowzięcia Najśw. M. Panny przybyło około 11 000 wiernych z diecezji warmińskiej, chełmiń-

²⁷ GO, 12 IX 1899, s. 1.

²⁸ GO, 20 IV 1899, s. 1–2.

²⁹ GO, 9 IX 1899, s. 1.

³⁰ A. Jackowski, *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003, s. 117–118.

³¹ GO, 11 IX 1895, s. 3.

³² GO, 7 VII 1904, s. 3.

³³ GO, 13 IX 1904, s. 3.

skiej i z dalszych stron. Wielu wiernych spędziło całą noc poprzedzającą uroczystość w kościele na śpiewie pieśni nabożnych i odmawianiu różańca św.”³⁴ Miesiąc później czytamy o kolejnych dużych skupiskach Polaków z różnych zaborów, którzy spotkali się w Gietrzwałdzie: „Na odpust Matki Boskiej Narodzenia przybyły tu liczne tłumy wiernych z diecezji warmińskiej, chełmińskiej, gnieźnieńsko-poznańskiej, z Polski, z dalszych stron. Spowiedzi słuchało 20 kapłanów, a do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 4000 wiernych”³⁵.

Niemal co roku czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” byli na bieżąco informowani o kolejnych spotkaniach religijnych gromadzących w Gietrzwałdzie Polaków. Systematycznie jednak liczba pielgrzymów się zmniejszała. Pisano najpierw enigmatycznie: „Na odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny przybyło tu bardzo wiele pielgrzymów nawet z Księstwa i Polski”³⁶, aby to zjawisko lepiej opisać w kolejnych doniesieniach: „W czwartek obchodzono tu uroczyste doroczny wielki odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Jak corocznie tak i w tym roku udział pielgrzymów z bliska i z daleka był bardzo liczny. Wprawdzie nie przybywa w ostatnich latach tyle pielgrzymów, ile w latach po objawieniach Najśw. Panny, kiedy to w dzień ten liczono czasem 45 000 do 50 000 osób, jednakże napływ w tym roku liczyć można na przeszło 15 000. Powietrze służyło piękne. Główne nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10 przed południem. Kazanie polskie na cmentarzu wygłosił ks. kapelan Paczkowski z Olsztyna, niemieckie w kościele ks. misjonarz Hermann. Uroczystą sumę celebrował kapelan tutejszy ks. Hosenberg. Wielka liczba pielgrzymów przystąpiła do Stołu Pańskiego. Dodajemy, iż z samego Królestwa Polskiego przybyło latoś przeszło 1500 pielgrzymów, a przybyłoby ich zapewne daleko więcej, gdyby nie trudności stawiane przez władze pruskie na granicy”³⁷.

„Na 34-tą rocznicę objawiania się tu Matki Boskiej przybyło dużo pielgrzymów do Gietrzwałdu. Polacy mają dobrą pamięć, bo rokrocznie we wielkiej liczbie zdążą już na wieczór we wiliję objawień, tj. 26 czerwca, a rocznica objawień przypada w dniu 27-go czerwca [...]. We wiliję odpustu przybyło z różnych stron jeszcze więcej pobożnego ludu, a i w nocy zdążyło kilkanaście wozów długich, w deskach na których po 6 do 10 siedzeń urządzono i zapełniono pielgrzymami. Na wozach przybywali zwykle słabsi i ułomni i też matki z małymi dziećmi – niemowlętami. Gdy się takim rodzicom zwróci uwagę, że to pewnie za uciążliwa podróż pieszo, a chociaż i wozem, z małymi dzieciątkami, czy to za rękę prowadząc, czy na rękę niosąc – to oni ze wzruszeniem i łzami odpowiadają: gdy czas nadchodzi, to serce i dusza nie dadzą spokoju, tylko pociągają w daleką podróż do naszej Boskiej Matuchny do Gietrzwałdu, aby jej podziękować za wszelkie odebrane łaski; aby Jej się ofiarować, aby ją o ratunek prosić. Ani kilkunastomilowa droga, ani upał i kurzący się piasek, ani deszcz ulewny nie zdolen ich powstrzymać. Gdy strudzeni i zapyleni przyjdą do Gietrzwałdu, rzuca się to wszystko przed kaplicę objawień u stóp figury Niepokalanie Poczętej i z wielkim płaczem wynurza swoje prośby, troski, bóle i różne dolegliwości”³⁸.

Do dziś gietrzwałdzkie sanktuarium zachowuje swój narodowo-patriotyczny charakter. Wezwanie Matki Bożej do odmawiania różańca świętego, skierowane głów-

³⁴ GO, 18 VIII 1906, s. 3.

³⁵ GO, 13 IX 1906, s. 3.

³⁶ GO, 10 IX 1908, s. 3.

³⁷ GO, 11 IX 1909, s. 3.

³⁸ GO, 8 VII 1911, s. 3.

nie w 1877 roku do Polaków, nadal jest aktualne. Życie religijne w Gietrzwałdzie na początku XXI wieku potwierdzają zorganizowane grupy pielgrzymów, liczne nabożeństwa oraz sukcesywnie wzbogacana infrastruktura okołoturystyczna. Rzadziej spotkamy tu przypadkowych turystów, gdyż wieś ta często jest po macoszemu traktowana w materiałach promocyjnych regionu. To peryferyjne położenie sprzyja jednak kontemplacji, której łatwo tu doświadczyć z powodu braku codziennych tłumów. Ten aspekt staje się coraz lepiej dostrzegany przez współczesnych pielgrzymów, częściej uciekających przed urokami kultury pośpiechu i ulicznego gwaru.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie**, sygn. Ab 7, B 1, B 4.
- „Gazeta Olsztyńska”** z 20 VIII i 10 IX 1886, 16 IX 1887, 14 IX 1888, 9 X 1895, 7 VII 1898, 9, 12 i 16 IX 1899, 20 IV 1899, 11 IX 1895, 7 VII i 13 IX 1904, 18 VIII, 10 IX i 13 IX 1906, 10 IX 1908, 11 IX 1909, 10 IX 1910, 8 VII 1911, 20 VIII i 10 IX 1912.
- Bielawny K. 2008.** *Niezwyciężone sanktuarium maryjne w Gietrzwałdzie*, Wydawnictwo Archidiecezjalne, Olsztyn.
- Brachvogel E. 1941.** *Neues Shrifttum zur ermändischen Kunstgeschichte*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, Bd. 27.
- Clasen K.H. 1939.** *Die mittelalterliche Bildhauerkunst im Deutschordensland Preussen*, Bd. I, Ostbaltische Frühzeit. Hrsg. von Carl Engel, Berlin.
- Dehio G., Gall E. 1952.** *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, Deutscher Kunstverlag, München–Berlin.
- Hochleitner J. 2006.** *Obrzędowość doroczna w kulturze chłopskiej Warmii południowej w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Jackowski A. 2000.** *Pielgrzymowanie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Jackowski A. 2003.** *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kopiczko A. 1993.** *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn.
- Madej H., Piskorska J., Wojtkowski J. 1973.** *Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii*, Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn.
- Nowak W. 1977.** *Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej*, „Studia Warmińskie”, t. 14.
- Nowak W., Wojtkowski J. 1989.** *Gietrzwałd*, w] *Encyklopedia Katolicka*, t. V, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Obląk J. 1977.** *Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Ich treść i autentyczność w opinii współczesnych (w stulecie objawień) 1877–1977*, „Studia Warmińskie”, t. 14.
- Parzych K. (red.) 2005.** *Orędzie gietrzwałdzkie wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Archidiecezjalne, Olsztyn.
- Piskorska J. 1977.** *Zabytki ruchome w kościołach i kaplicach dekanatów Olsztyn Południe i Północ według stanu z roku 1975*, „Studia Warmińskie”, t. 14.

- Piskorska J. 1977.** *Zabytki ruchome w kościołach i niektórych kaplicach Olsztyna według stanu z 1973 roku*, „Studia Warmińskie”, t. 14.
- Piskorska J. 1977.** *Rozwój sanktuarium w Gietrzwałdzie*, „Studia Warmińskie”, t. 14.
- Rylko S. 1968.** *Uroczystości maryjne w Gietrzwałdzie*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, nr 3.
- Stasiewicz K., Achremczyk S. (red.) 2000.** *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Zientara-Malewska M. 1976.** *Gietrzwałd – dzieje polskości*, PAX, Warszawa.

STRESZCZENIE

Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie z 1877 roku stanowią przełomowy moment w dziejach Warmii. Wyrażone w języku polskim wezwanie Matki Bożej o odmawianie różańca świętego ożywiło ruch pielgrzymkowy. Pomimo restrykcyjnych przepisów administracji pruskiej wielu Polakom udawało się potajemnie przekraczać granicę, aby tu się modlić. Dynamika tego ruchu do I wojny światowej była duża, co potwierdzają przytaczane w powyższym materiale relacje prasowe publikowane w „Gazecie Olsztyńskiej”. Do dziś charakter tego sanktuarium ma znamiona narodowe i patriotyczne.

SŁOWA KLUCZOWE: pielgrzymowanie, turystyka religijna, patriotyzm, objawienia maryjne

SUMMARY

Our Lady of Gietrzwałd from 1877 represents a watershed moment in the history of Warmia. Call the Mother of God expressed in the Polish language of the Holy Rosary revived pilgrimages. Despite the restrictive provisions of the Prussian administration, many Poles were able to secretly cross borders to come here to pray. The dynamics of the movement to the World War I was high, as evidenced by the material quoted in press reports published in “Gazeta Olsztyńska”. Till now the nature of this sanctuary has national and patriotic signs.

KEYWORDS: pilgrimages, religious tourism, patriotism, Marian apparitions

ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI W JEDNOSTCE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO NA PRZYKŁADZIE STAROSTWA POWIATOWEGO W NOWYM DWORZE MAZOWIECKIM – WYNIKI BADAŃ

HUMAN RESOURCE MANAGEMENT IN THE LOCAL GOVERNMENT UNIT AS AN EXAMPLE OF THE COUNTY OFFICE IN NOWY DWÓR MAZOWIECKI – RESULTS

Świadome i nieustanne kształtowanie organizacji można nazwać zarządzaniem (lub też kierowaniem) tą organizacją. Zarządzanie to działanie bardzo złożone, które według Jamesa A.F. Stonera definiowane jest jako proces planowania, organizowania, przewodzenia i kontrolowania pracy członków organizacji oraz wykorzystywania wszelkich dostępnych zasobów organizacji do osiągnięcia jej celów¹.

Metodyka badań

Na potrzeby tej pracy skonstruowano kwestionariusz ankiety (załącznik 1). Same badania ankietowe przeprowadzono wśród kierowników i pracowników Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Mazowieckim. Natomiast do identyfikacji stylu kierowania wykorzystano siatkę kierowniczą zgodnie z procedurą opisaną przez Tokarskiego², w celu identyfikacji motywów kierowniczych zaś posłużono się testem samooceny motywów kierowniczych przedstawionym przez Tokarskiego³.

* prof. dr hab., Wydział Zarządzania, Uniwersytet Łódzki

** dr inż., Katedra Zarządzania i Marketingu, Wydział Zarządzania, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Społeczna w Ostrołęce

*** mgr, Starostwo Powiatowe w Nowym Dworze Mazowieckim

¹ J.A.F. Stoner, R.E. Freeman, D.R. Gilbert, *Kierowanie*, PWE, Warszawa 2011, s. 20–26.

² S. Tokarski, *Kierowanie ludźmi*, Bałtycka Szkoła Wyższa, Koszalin 1997, s. 219.

³ Idem, *Kierownik w organizacji*, Difin, Warszawa 2006, s. 193–199.

Charakterystyka grupy badawczej

W badaniu ankietowym wzięli udział prawie wszyscy kierownicy (12 osób na 14 pełniących funkcje kierownicze) oraz 111 pracowników (100% zatrudnionych w badanej jednostce). Większość badanych stanowiły kobiety (77,48%).

Spośród respondentów największą grupę stanowiły osoby z wykształceniem wyższym (ponad 71%), pozostali respondenci legitymują się wykształceniem średnim.

Struktura wiekowa pracowników Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Mazowieckim wykazuje przewagę młodych ludzi (45,95% badanych było w wieku 30–39 lat, a 28,83% – w wieku do 30 lat) – tabela 1.

Tabela 1. Struktura badanych z uwzględnieniem wieku

Lp.	Wiek pracowników	Liczba osób	Liczba osób skumulowana	Procent	Procent skumulowany
	do 30 lat	32	32	28,83	28,83
	30–39 lat	51	83	45,95	74,77
	40–49 lat	14	97	12,61	87,39
	powyżej 50 lat	14	111	12,61	100
	Suma:	111		100	

Źródło: badania własne.

Struktura respondentów ze względu na staż pracy przedstawia się następująco: największą grupą (46,85%) są pracownicy o stażu 2–5 lat oraz 6–10 lat, którzy stanowią 32,43% populacji (tabela 2).

Tabela 2. Staż pracy pracowników poddanych badaniu

Lp.	Staż pracy w starostwie	Liczba osób	Liczba osób skumulowana	Procent	Procent skumulowany
	do 2 lat	9	9	8,11	8,11
	2–5 lat	52	61	46,85	54,95
	6–10 lat	36	97	32,43	87,39
	Powyżej 10 lat	14	111	12,61	100
	Suma:	111		100	

Źródło: badania własne.

Wyniki badań

Ocena wykorzystania motywatorów

Spośród zaproponowanych motywatorów najwyższą średnią otrzymały „dobra atmosfera w pracy” (3,58 pkt), „szacunek współpracowników” (3,50 pkt)

i „bezpieczeństwo zatrudnienia” (3,50 pkt), najniższą średnią (poniżej 2 pkt) zaś: „pochwały i wyróżnienia” oraz „możliwość awansu”. Wśród pożądanych stopni największą średnią ocenę otrzymały: „szacunek współpracowników” (4,67 pkt), „dobra atmosfera w pracy” (4,67 pkt) oraz „jasno określone zadania” – 4,63 pkt (tabela 3).

Tabela 3. Stopień wykorzystywania/realizowania motywatorów, stopień, w jakim powinny być wykorzystane/realizowane w opinii respondentów

Lp.	W jakim stopniu są wykorzystywane /realizowane podane motywatory, a w jakim stopniu według Pana/Pani powinny być:	Średnia ocena przy maksymalnej ocenie 5
1	Organizacja szkoleń	2,38
	Powinny być	4,42
2	Pochwały i wyróżnienia	1,50
	Powinny być	4,25
3	Życzliwość współpracowników	3,29
	Powinny być	4,58
4	Szacunek współpracowników	3,50
	Powinny być	4,67
5	Szacunek kierownictwa	3,33
	Powinny być	4,58
6	Dobra atmosfera w pracy	3,58
	Powinny być	4,67
7	Ciekawe zadania	2,79
	Powinny być	4,21
8	Jasno określone zadania	3,21
	Powinny być	4,63
9	Zakres obowiązków zgodny z upodobaniami pracownika	3,21
	Powinny być	4,54
10	Możliwość rozwoju osobistego	2,83
	Powinny być	4,50
11	Możliwość awansu	1,83
	Powinny być	4,21
12	Swoboda wykonywania zadań	2,96
	Powinny być	4,08
13	Dobre (fizyczne) warunki pracy	3,17
	Powinny być	4,46
14	Elastyczne godziny pracy	2,75
	Powinny być	4,08
15	Bezpieczeństwo zatrudnienia	3,50
	Powinny być	4,50

16	Możliwość spotkań i wyjazdów integracyjnych	3,42
	Powinny być	4,04
17	Dodatkowe dni urlopu	2,04
	Powinny być	3,88

Źródło: badania własne.

Ocena funkcjonowania systemu wynagrodzeń w opinii badanych

W opinii ankietowanych najważniejszym czynnikiem w systemie wynagrodzeń jest „terminowość wypłat” (4,63 pkt) oraz „jasne zasady wynagradzania” (3,54 pkt), a najmniej ważnym czynnikiem – „służbowe dodatki, np. telefony” (1,08 pkt). Wśród pożądanых elementów systemu wynagrodzenia największą średnią ocenę otrzymały „terminowość wypłaty” (4,83 pkt) oraz „jasne zasady wynagradzania” (4,63 pkt) – tabela 4.

Tabela 4. Wykorzystywanie elementów systemu wynagrodzeń

Lp.	W jakim stopniu wykorzystywane są, a w jakim powinny być elementy systemu wynagrodzeń:	Średnia ocena przy maksymalnej ocenie 5
1	Wysokość płacy zasadniczej	2,08
	Stan pożądaný	4,29
2	Częstotliwość premii	1,13
	Stan pożądaný	3,96
3	Wysokość premii	1,21
	Stan pożądaný	4,13
4	Nagrody uznaniowe	1,50
	Stan pożądaný	4,21
5	Dodatkowe ubezpieczenie	2,63
	Stan pożądaný	3,88
6	Służbowe dodatki (np. telefon)	1,08
	Stan pożądaný	3,42
7	Dodatkowe bonusy (np. bilety)	1,21
	Stan pożądaný	3,63
8	Terminowość wypłat	4,63
	Stan pożądaný	4,83
9	Jasne zasady wynagradzania	3,54
	Stan pożądaný	4,63

Źródło: badania własne.

Ocena systemu nagradzania

Spośród respondentów największą grupę stanowiły osoby, wobec których stosowano nagradzanie pochwałami (45,95%). Sposób nagradzania pochwałami był ponad dwukrotnie wyższy od premii (20,72%) i ponad czterokrotnie od pozostałych form nagród (tabela 5).

Tabela 5. Stosowana forma nagród

	Szkolenia	Premie	Podwyżka pensji	Pochwały	Inne (jakie?)
Liczba osób	14	23	14	51	9 (wcale)
Procent	12,61	20,72	12,61	45,95	8,11

Źródło: badania własne.

Opinie na temat możliwości awansu na wyższy szczebel stanowiskowy pracowników Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Mazowieckim są bardzo zróżnicowane. Spośród respondentów największą grupę stanowiły osoby, które wskazały odpowiedź „raczej nie” (37,84%) oraz „nie” (25,23%). Nikt nie wskazał odpowiedzi „zdecydowanie tak” (tabela 6).

Tabela 6. Możliwość awansowania na wyższy szczebel stanowiskowy w opinii respondentów

	Zdecydowanie tak	Tak	Raczej tak	Zdecydowanie nie	Nie	Raczej nie
Liczba osób	0	14	18	9	28	42
Procent	0	12,61	16,22	8,11	25,23	37,84

Źródło: badania własne.

Blisko połowa respondentów (45,95%) wskazała na „wykonanie powierzonych zadań i obowiązków” jako główny czynnik wpływający na awans. Kolejnymi czynnikami były: „podnoszenie kwalifikacji i umiejętności”, ze wskazaniem na poziomie 20,72%, oraz „inne” – na poziomie 16,22% (tabela 7).

Tabela 7. Czynniki wpływające na awans w starostwie

	Wykonanie powierzonych zadań i obowiązków	Podnoszenie kwalifikacji i umiejętności	Samodzielność (własna inicjatywa)	Kreatywność (pomysłowość)	Błyskotliwość i inteligencja	Efektywność	Inne (jakie?)
Liczba osób	51	23	0	5	14	0	18
Procent	45,95	20,72	0	4,50	12,61	0	16,22

Źródło: badania własne.

Ocena sposobu wydawania poleceń przez przełożonych

Największa grupa respondentów – 50,45% – wskazała, że przełożeni jasno i precyzyjnie przekazują polecenia tylko „czasami”. Natomiast w ocenie 41,44% badanych polecenia wydawane jasno i precyzyjnie są „często” (tabela 8).

Tabela 8. Polecenia przekazywane są jasne i precyzyjne definiowane

	Zawsze	Często	Czasami	Rzadko	Nigdy
Liczba osób	0	46	56	9	0
Procent	0	41,44	50,45	8,11	6

Źródło: badania własne.

Ocena relacji między współpracownikami wskazuje, że dla zdecydowanej większości respondentów są one właściwe. Odpowiedź „raczej tak” wskazało 97,68% badanych (tabela 9).

Tabela 9. Właściwe relacje między współpracownikami

	Zdecydowanie tak	Tak	Raczej tak	Zdecydowanie nie	Nie	Raczej nie
Liczba osób	0	10	88	0	4	9
Procent	0	11,10	97,68	0	4,44	9,99

Źródło: badania własne.

Zaufanie między pracownikami a kierownictwem jest ważnym czynnikiem kształtowania relacji w środowisku pracy. Spośród respondentów ponad połowę – 54,95% – stanowiły osoby, które wybrały opcję „często”, oceniając, czy istnieje zaufanie między pracownikami a kierownictwem. Jedna trzecia wskazała odpowiedź „czasami”. Skrajne odpowiedzi nie przekroczyły poziomu 8,11% (tabela 10).

Tabela 10. Zaufanie między pracownikami a kierownictwem

	Zawsze	Często	Czasami	Rzadko	Nigdy
Liczba osób	0	61	37	9	4
Procent	0	54,95	33,33	8,11	3,60

Źródło: badania własne.

Możliwość dyskusowania z przełożonymi o wszelkich problemach bez ponoszenia konsekwencji to również ważny czynnik świadczący o jakości relacji przełożonych z podwładnymi. Respondenci ocenili, że mogą swobodnie dyskutować z przełożonym na temat różnych problemów – odpowiedzi „tak” i „raczej tak” stanowiły razem ponad 70% wszystkich wskazań (odpowiednio – 37,84% i 33,33%) – tabela 11.

Tabela 11. Możliwość przedyskutowania ze swoim przełożonym wszelkich problemów związanych z pracą, bez obaw o konsekwencje

	Zdecydowanie tak	Tak	Raczej tak	Zdecydowanie nie	Nie	Raczej nie
Liczba osób	9	42	37	0	4	19
Procent	8,11	37,84	33,33	0	3,60	17,12

Źródło: badania własne.

Czynniki wpływające na ocenę pracownika

Głównym czynnikiem wpływającym na ocenę pracownika w opinii respondentów są „wyniki wykonania pracy” – na ten czynnik wskazało ponad 60% badanych (odpowiednio – 33,33% – wyniki indywidualne i 28,83% – wyniki w zespole). Na „pracowitość” wskazała jedna piąta respondentów (tabela 12).

Tabela 12. Czynniki wpływające na ocenę pracownika

	Wyniki wykonania pracy w zespole	Indywidualne wyniki wykonania pracy	Pracowitość	Chęć do współpracy	Bogate doświadczenie	Inne (jakie?)
Liczba osób	32	37	2 3	5	0	1 4
Procent	28,8 3	33,3 3	2 0,72	4, 50	0	1 2,61

Źródło: badania własne.

Opinia na temat znaczenia systemu motywowania i wynagradzania w procesie zarządzania zasobami ludzkimi wskazuje, że dla 68,47% badanych są to ważne elementy tego procesu (tabela 13).

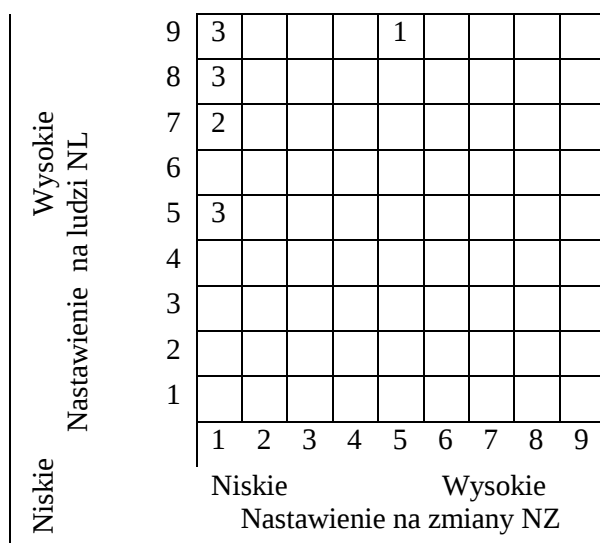
Tabela 13. Opinia respondentów na temat, czy system motywowania i wynagradzania odgrywa ważną rolę w procesie zarządzania zasobami ludzkimi

	Zdecydowanie tak	Tak	Raczej tak	Zdecydowanie nie	Nie	Raczej nie
Liczba osób	76	2	2 3	0		0
Procent	68,47	0,81	2 0,72	0		0

Źródło: badania własne.

Zidentyfikowane style kierowania i motywy kierownicze

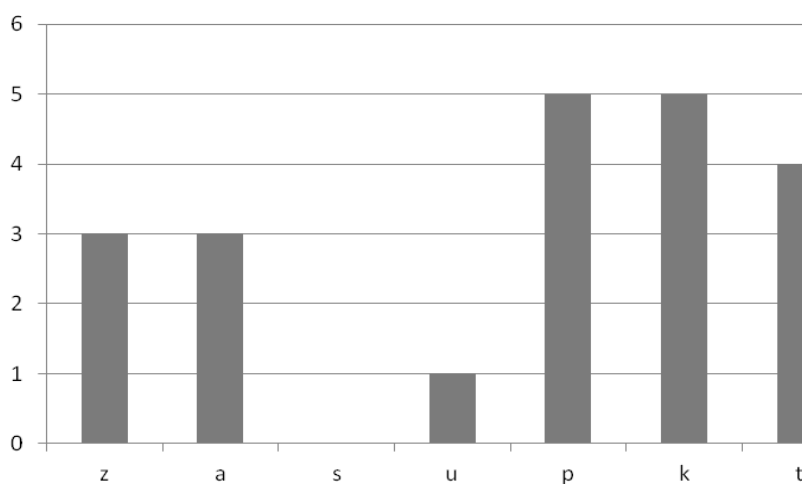
Rysunek 1. Style kierowania kierowników SP (n = 12)



Źródło: badania własne.

Badanie stylów kierowania wykazało, że kierownicy stosują demokratyczny styl kierowania. Można zatem uznać, że praca kierowników jest skrajnie nastawiona na ludzi.

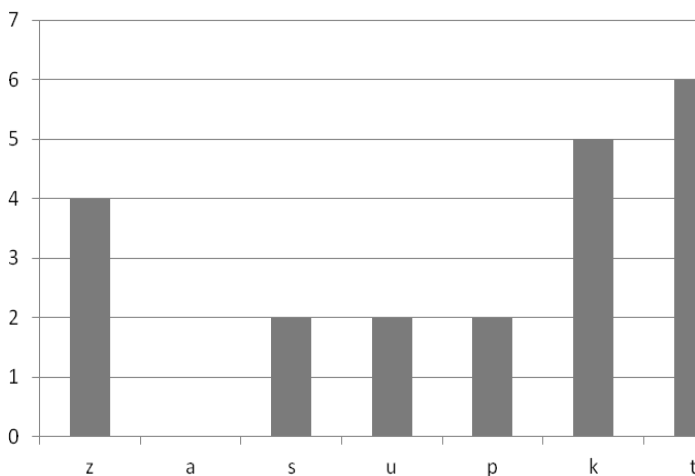
Rysunek 2. Motywy kierownicze K1



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 1 dominują dwa równorzędne motywy – stosunki z przełożonymi i stosunki z kolegami. Zgodnie z testem samooceny motywów kierowniczych są one na średnim poziomie (wartość 5). Nie stwierdzono natomiast motywu dominującego. Na średnim poziomie jest również motyw związany z pewnością zatrudnienia (wartość 4). W przypadku tego kierownika nie zidentyfikowano motywu „samodzielność pracy” (wartość 0).

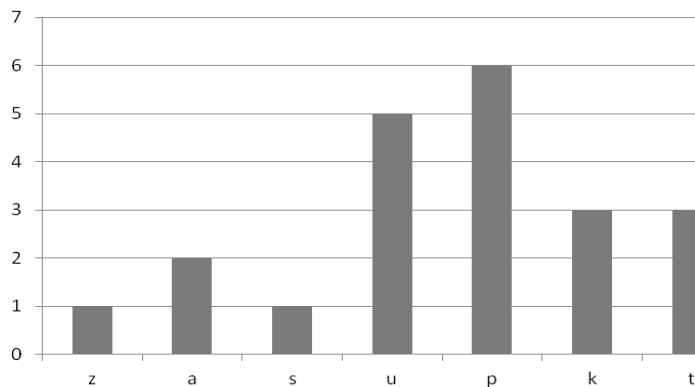
Rysunek 3. Motywy kierownicze K2



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 2 dominujący jest motyw pewności zatrudnienia (wartość 6), przy średnim poziomie motywu stosunków z kolegami (wartość 5) i motywu wysokości zarobków (wartość 4). Na równorzędnym, niskim poziomie (wartość 2) występują w tym przypadku motywy: samodzielności pracy, możliwości uczenia się i stosunków z przełożonymi. Motyw możliwości awansu nie wystąpił (wartość 0).

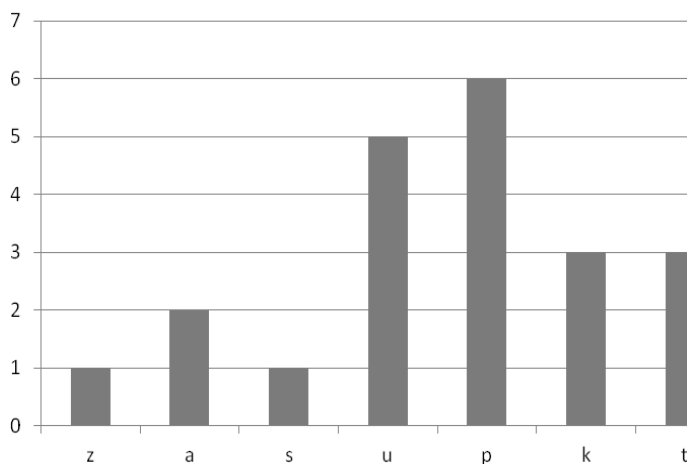
Rysunek 4. Motywy kierownicze K3



Źródło: badania własne.

Test samooceny kierownika 3 wskazuje, że w tym przypadku najwyższy, dominujący poziom motywacji – wartość 6 – charakteryzuje stosunki z przełożonymi. W przedziale motywu na średnim poziomie znajduje się możliwość uczenia się (wartość 5). Na średnim poziomie są ponadto dwie inne motywacje – stosunki z kolegami i pewność zatrudnienia (wartość 3), na niskim zaś możliwość awansu (wartość 2) oraz wysokość zarobków i samodzielność pracy (oba przypisana została wartość 1).

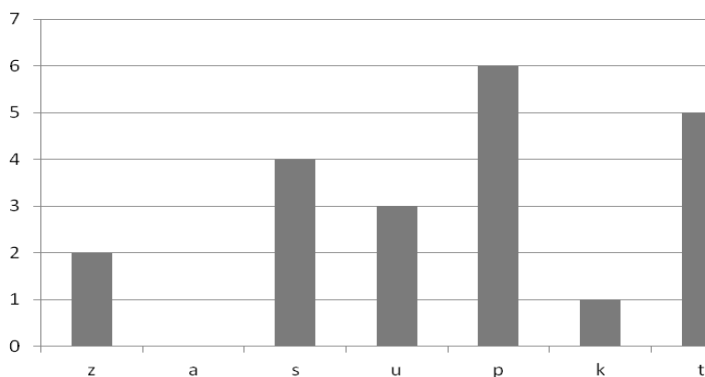
Rysunek 5. Motywy kierownicze K4



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 4 na poziomie dominującym znajduje się motywacja związana ze stosunkami z przełożonymi (wartość 6). Możliwość uczenia się (wartość 5), stosunki z kolegami i pewność zatrudnienia (w obu przypadkach wartość 3) to poziom średni motywacji. Poziom niski natomiast reprezentują: możliwość awansu (wartość 2), wysokość zarobków i samodzielność pracy (wartość 1).

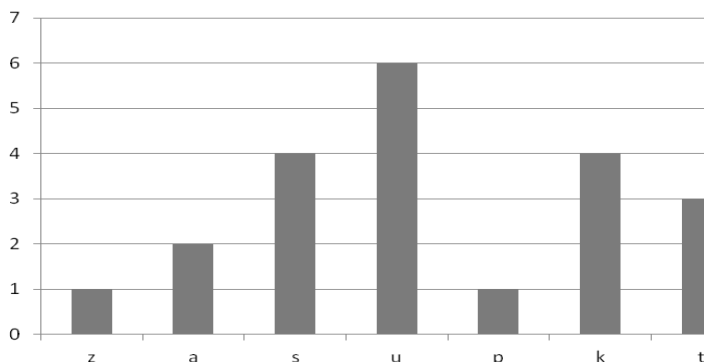
Rysunek 6. Motywy kierownicze K5



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 5 dominujący jest motyw stosunków z przełożonymi (wartość 6), przy średnim poziomie motywu pewności zatrudnienia (wartość 5), motywu samodzielności pracy (wartość 4) i możliwości uczenia się (wartość 3). Na niskim poziomie (odpowiednio – wartość 2 i 1) występują w tym przypadku motywy: wysokości zarobków i stosunków z kolegami. Motyw możliwości awansu nie został określony (wartość 0).

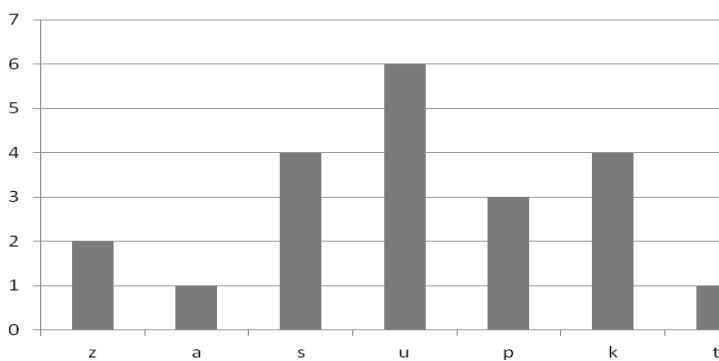
Rysunek 7. Motywy kierownicze K6



Źródło: badania własne.

Test samooceny kierownika 6 wskazuje, że w tym przypadku najwyższy, dominujący poziom motywacji – wartość 6, charakteryzuje możliwość uczenia się. W przedziale motywu na średnim poziomie (wartość 4) znajdują się: samodzielność pracy i stosunki z kolegami. Na średnim poziomie znajduje się ponadto motywacja związana z pewnością zatrudnienia (wartość 3), na niskim zaś możliwość awansu (wartość 2) oraz wysokość zarobków i stosunki z przełożonymi (oba przypisana została wartość 1).

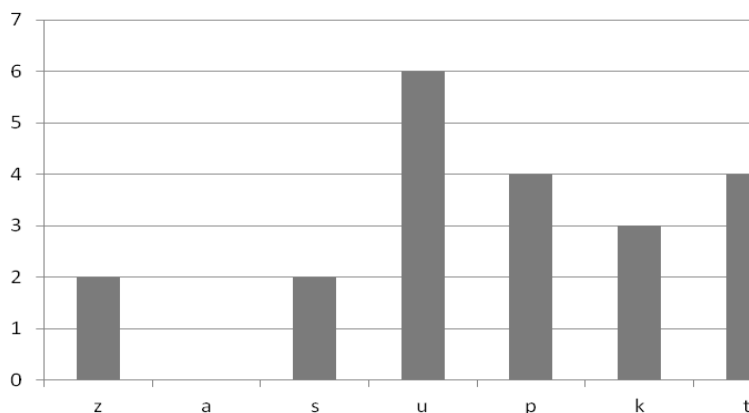
Rysunek 8. Motywy kierownicze K7



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 7 na poziomie dominującym znajduje się motywacja związana z możliwością uczenia się (wartość 6). Samodzielność pracy i stosunki z kolegami (w obu przypadkach wartość 4) i stosunki z przełożonymi (wartość 3) to poziom średni motywacji. Poziom niski natomiast to: wysokość zarobków (wartość 2) oraz możliwość awansu i pewność zatrudnienia (wartość 1).

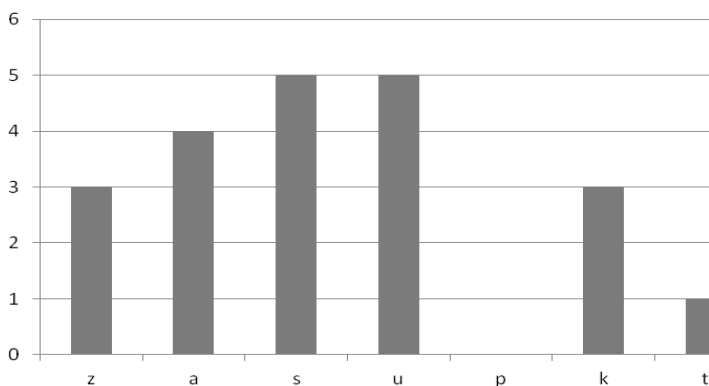
Rysunek 9. Motywy kierownicze K8



Źródło: badania własne.

Test samooceny kierownika 8 wskazuje, że w tym przypadku najwyższy, dominujący poziom motywacji – wartość 6, charakteryzuje możliwość uczenia się. Kategorii motywu na średnim poziomie przypisano: stosunki z przełożonymi i pewność zatrudnienia (wartość 4 w obu przypadkach). Na średnim poziomie jest ponadto motywacja – stosunki z kolegami (wartość 3), na niskim zaś wysokość zarobków i samodzielność pracy (wartość 2). W przypadku możliwości awansu motywacja nie została określona (wartość 0).

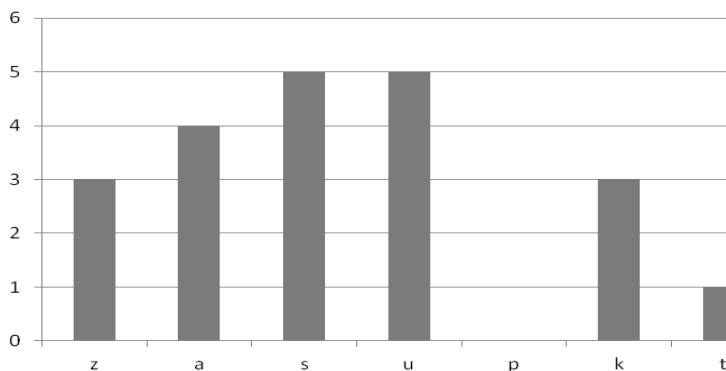
Rysunek 10. Motywy kierownicze K9



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 9 nie wskazano motywacji o poziomie dominującym. Motywacja związana z samodzielnością pracy oraz z możliwością uczenia się (obie o wartości 5), możliwością awansu (wartość 4), a także wysokością zarobków i stosunkami z kolegami (w obu przypadkach wartość 3) reprezentuje poziom średni. Poziom niski natomiast to pewność zatrudnienia (wartość 1). W przypadku tego kierownika nie zidentyfikowano motywu – stosunki z przełożonymi (wartość 0).

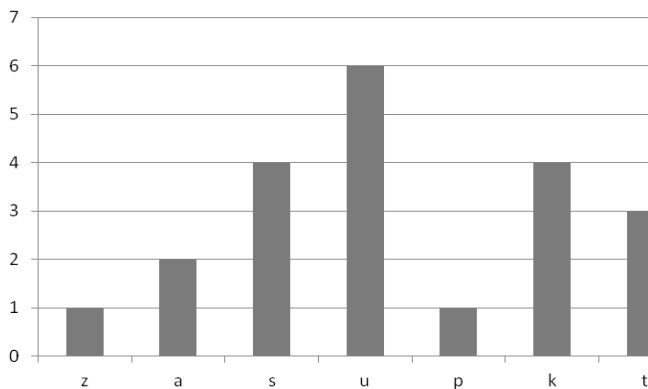
Rysunek 11. Motywy kierownicze K10



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 10 dominują dwa równorzędne motywy – samodzielność pracy i możliwość uczenia się. Zgodnie z testem samooceny motywów kierowniczych są one na średnim poziomie (wartość 5). Nie stwierdzono natomiast motywu dominującego. Na średnim poziomie jest również motyw związany z możliwością awansu (wartość 4), wysokością zarobków i stosunkami z kolegami (wartość 3 w obu przypadkach). Pewność zatrudnienia to motyw na niskim poziomie (wartość 1). Nie zidentyfikowano motywu – stosunki z przełożonymi (wartość 0).

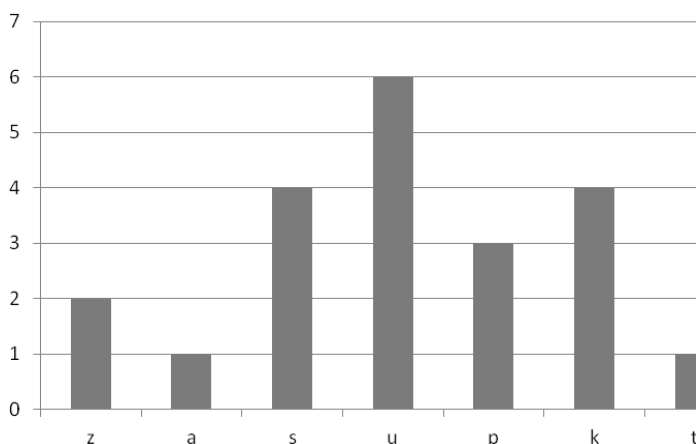
Rysunek 12. Motywy kierownicze K11



Źródło: badania własne.

W przypadku kierownika 11 dominujący jest motyw możliwości uczenia się (wartość 6), przy średnim poziomie motywu samodzielności pracy i stosunków z kolegami (wartość 4), a także pewności zatrudnienia (wartość 3). Na niskim poziomie występują w tym przypadku motywy: możliwości awansu (wartość 2), wysokości zarobków i stosunków z przełożonymi (wartość 1).

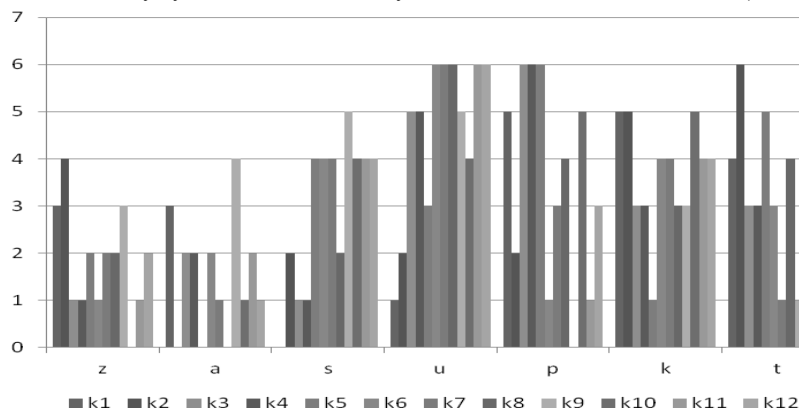
Rysunek 13. Motywy kierownicze K12



Źródło: badania własne.

Test samooceny kierownika 12 wskazuje, że w tym przypadku najwyższy, dominujący poziom motywacji – wartość 6, charakteryzuje możliwość uczenia się. Kategorii – motyw na średnim poziomie przypisano: samodzielności pracy i stosunkom z kolegami (wartość 4 w obu przypadkach). Na średnim poziomie jest ponadto motywacja – stosunki z przełożonymi (wartość 3), na niskim zaś wysokość zarobków (wartość 2) oraz możliwość awansu i pewność zatrudnienia (wartość 1).

Rysunek 14. Motywy kierownicze badanych kierowników – zestawienie (n=12)



Źródło: badania własne.

Podsumowanie

Kierownicy w Starostwie Powiatowym w Nowym Dworze Mazowieckim są przesadnymi demokratami. Zainteresowani są stworzeniem wokół siebie „szczęśliwej i harmonijnej rodziny” nawet kosztem jakości pracy urzędu. Urząd starostwa sprawia wrażenie dobrze prosperującej firmy, gdzie wszyscy są szczęśliwi i zadowoleni, ale to tylko pozory. Znaczna większość pracowników, prawie 71%, wypowiedziała się w ankiecie, że ilość i jakość wykonywanej pracy nie ma wpływu na wysokość wynagrodzenia. Duży wpływ na system motywacji wywiera specyfika pracy w Starostwie Powiatowym.

Istnieje wiele motywatorów pozafinansowych, które są wprowadzane w omawianym starostwie. Pozwalają one na skuteczną i szybką integrację pracowników z kierownictwem. Do tego celu wykorzystywany jest fundusz socjalny, z którego są finansowane wyjazdy integracyjne połączone ze wspólną zabawą. Tworzą one dobrą atmosferę w miejscu pracy oraz kształtują wizerunek kierownictwa jako dbającego o własny personel. Dobra atmosfera w pracy pomaga budować zgrany zespół, wyzwala lojalność, zaangażowanie i kreatywność. W starostwie powiatowym relacje między współpracownikami oceniono bardzo wysoko.

BIBLIOGRAFIA

- Stoner J.A.F., Freeman R.E., Gilbert D.R. 2011.** *Kierowanie*, PWE, Warszawa.
Tokarski S. 1997. *Kierowanie ludźmi*, Bałtycka Szkoła Wyższa, Koszalin.
Tokarski S. 2006. *Kierownik w organizacji*, Difin, Warszawa.

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono wybrane wyniki badań dotyczących zarządzania zasobami ludzkimi w jednostce samorządu terytorialnego. Analizy dotyczyły również identyfikacji stylu kierowania i motywów kierowniczych. Badania wykazały, że badany obszar funkcjonuje prawidłowo. W przypadku zidentyfikowanych stylów kierowania można uznać skrajnie demokratyczne podejście kierowników za przesadne.

SŁOWA KLUCZOWE: zarządzanie zasobami ludzkimi, kierownik

SUMMARY

The paper presents some results of research on human resource management in the local government unit. The study also focused on the identification of management style and managerial motives. Studies have shown that the test area is functioning properly. In some identified leadership styles extreme democratic approach managers can be considered as excessive.

KEYWORDS: human resource management, manager

MAZOWSZE PÓŁNOCNO-WSCHODNIE OD KONGRESU WIEDEŃSKIEGO DO POWSTANIA LISTOPADOWEGO

NORTH-EAST MAZOVIA FROM CONGRESS OF VIENNA TILL NOVEMBER REVOLT

Artykuł traktuje o głównych problemach gospodarczo-społecznych północno-wschodniego Mazowsza ze szczególnym uwzględnieniem naszego regionu, w tym Ostrołęki i powiatu ostrołęckiego, w okresie od 1815 do 1830 r.

Spróbujemy najpierw ogólnie odnieść się do tych lat, nieco cofając się w historii do końca XVIII w. Przede wszystkim okres 1795–1831 to sześciokrotne zmiany przynależności państwowej:

- do 1795 r. Rzeczpospolita Polska,
- 1795–1807 (lipiec) Królestwo Pruskie,
- 1807–1815 Księstwo Warszawskie,
- 1815–1831 (styczeń) Królestwo Polskie (Kongresowe),
- 1831 (styczeń) – 1831 (wrzesień) polski Rząd Narodowy,
- od września 1831 r. – prowincja Rosji carskiej.

Sześciu władców Polski (Stanisław August Poniatowski, królowie pruscy – Fryderyk Wilhelm II, Fryderyk Wilhelm III (od 1798 r.), książę warszawski Fryderyk August, carowie rosyjscy – Aleksander I i Mikołaj I (od 1825 r.).

Ostrołęka i powiat ostrołęcki na podstawie traktatu z października 1795 r. dotyczącego trzeciego rozbioru Polski weszła w skład zaboru pruskiego¹. Na podstawie patentu z 1797 r. nowo włączone ziemie podzielono na dwa departamenty – białostocki i płocki. Ostateczne określenie granic departamentów nastąpiło dopiero 9 czerwca 1799 r., natomiast podział na okręgi został dokonany po 1800 r.² Departament płocki dzielił się na sześć powiatów, w tym ostrołęcki³. Był to największy powiat składający się z trzech byłych powiatów (ostrołęckiego, ostrowskiego i nurskiego) i obejmujący wraz z Ostrołęką siedem miast – Ostrołękę, Andrzejewo, Brok, Czyżew (dzisiejsze Czyżewo), Myszyniec, Nur i Ostrowię (dzisiejsza Ostrów Mazowiecka). Obszar jego

* dr, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe

¹ Traktat podpisany został 25 października 1795 r., lecz ostateczna decyzja odnośnie do granic Rosji i Prus zapadła dopiero 2 lipca 1796 r.

² J. Wasicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim: Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen), 1795–1806*, Poznań 1963, s. 183, 184.

³ Były to powiaty: lipnowski, mławski, ostrołęcki, przasnyski, pułtuski i wyszogrodzki.

był niezmienny do 1866 r. i liczył około 5 tysięcy km² (dzisiaj 2099 km²). Powiat dzielił się na parafie, a po 1864 r. na gminy. W 1845 r. były to następujące parafie: Andrzejewo, Brok, Czerwin, Czyżewo, Goworowo, Jasienica, Jelonki, Kadzidło, Kleczkowo, Myszyniec, Nur z filią Boguty, Ostrołęka, Ostrów, Piski, Poręba, Rosochate, Rzekuń, Troszyn, Wąsewo, Zaręby i Zuzela, w sumie 21 parafii⁴.

Ostrołęka była w tym czasie najludniejszym miastem ziemi łomżyńskiej licząc (dane z 1797 r.): 304 dymy i 1 824 mieszkańców, podczas gdy Łomża odpowiednio 194 dymy i 1166 mieszkańców. Miasto utraciło po 1795 r. stanowisko prezydenta, a zwierzchnikiem władzy wykonawczej ponownie został burmistrz. W ogóle znaczenie władz miejskich uległo zmniejszeniu na rzecz administracyjnych władz pruskich, a Ostrołkę zaczęto nazywać nie wolnym miastem, lecz miastem Jego Królewskiej Mości Pruskiej. Faktyczne najwyższą władzę sprawował burmistrz policyjny podlegający landratowi⁵. Podobnie jak i większość innych miast Mazowsza miało charakter rolniczy, właśnie te zajęcia stanowiły bowiem podstawę życia mieszczańskiego.

Liczba ludności powiatu wynosiła 51 432 przy 8572 dymach i był to najludniejszy powiat w całym departamencie. Powiat z kolei dzielił się na parafie. Na czele władz powiatowych stali landraci.

5 maja 1798 r. przedstawiciele duchowieństwa, szlachty i mieszczan z ziem polskich włączonych do Prus złożyli w Królewcu hołd nowo wybranemu królowi Fryderykowi Wilhelmowi III. Miesiąc później ów monarcha gościł w Ostrołęce, odbywając przy tym przegląd stacjonujących tu wojsk, o czym informowała kronika klasztorna, stwierdzając, iż był tu „nieprzewycięzony i bardzo potężny Fryderyk Wilhelm III”⁶. Ostrołęka należała w tym czasie do największych miast Mazowsza płockiego (po Płocku i Pułtusk). Miał tu swą siedzibę Sąd Powiatowy, Komisja Sprawiedliwości, jak też Komisja Policji, stacjonowało tu także wojsko, a konkretnie szwadron bośniaków.

W czasie wojny rosyjsko-francuskiej Ostrołęka przez około pół roku, od stycznia prawie do końca czerwca była na linii frontu. Spowodowało to wielkie zniszczenie miasta. Do tego doszły inne uciążliwości czasu wojny, takie jak postoje wojsk, rekwizycje i grabieże. Najbardziej ucierpiała ulica Farska (dziś Farna), Ławska, Łomżyńska (dziś Kościuszki, Traugutta i I Armii Wojska Polskiego) oraz Studzienna (obecnie Wiktora Gomulickiego). Wiele budynków zostało rozebranych w celu zbudowania miejskich fortyfikacji. Na to wszystko nałożyły się na znaczne straty poniesione jeszcze w czasie insurekcji kościuszkowskiej w ludziach, budynkach i majątku ruchomym podczas odpierania wojsk pruskich. Duże wydatki ponieśli także mieszkańcy w postaci podatków i ponoszenia ciężaru utrzymania wojsk, głównie francuskich i rosyjskich, liczących w sumie ponad 200 000 ludzi. Dwukrotnie przez Ostrołkę przechodziły wojska francuskie w 1812 r. idące na Rosję i powracające z niej, przy czym, jak pisze Zofia Niedziałkowska o ich powrocie: „Powrót rozbitków. Miasto ogołocone z żywności”⁷. Wiele dóbr rządowych zostało przekazanych w użytkowanie dowódcom francuskim i tak np. wybitny wódz, marszałek Francji Michał Ney otrzymał dawne księstwo

⁴ Archiwum Łomżyńskie, Interesa konsystorskie przez dziekana ostrołęckiego odbywane 1820–1823, sygn. II 82, k. 50.

⁵ A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976, s. 49.

⁶ Archiwum parafialne, Kronika klasztorna, s. 41.

⁷ Z. Niedziałkowska, *Kronika najważniejszych wydarzeń z dziejów miasta Ostrołęki*, Ostrołęka 1989, s. 15.

siełuńskie, w tym m.in. takie miejscowości jak Goworowo, Żabin, Jawory, Pokrzywnica, Lipianka i Kruszewo⁸.

Duży był także wkład mieszkańców Ostrołęki i regionu w organizację wojska polskiego walczącego u boku armii francuskiej. Już wiosną 1807 r. po wycofaniu się Rosjan z Puszczy Zielonej płk Zawadzki i mjr Szremer rozpoczęli w Myszyńcu tworzenie oddziału kurpiowskiego.

Dodatkowemu zniszczeniu uległa Ostrołęka w wyniku dużego pożaru, który miał miejsce w 1811 r. Niemiecki historyograf w swym opisie Księstwa Warszawskiego z 1809 r. pisze, że położenie miasta jest „przednie do kupiectwa, ale równocześnie najzdadniejsze do założenia twierdzy”. Jeśli chodzi o twierdzę, to rzeczywiście uznając miasto za ważny punkt strategiczny, planowano tam jej budowę, jednak tego pomysłu nie zrealizowano.

Po włączeniu Ostrołęki do zaboru pruskiego zmienił się nieco skład narodowościowy mieszkańców, oprócz Polaków bowiem w mieście mieszkało kilka, a pod koniec omawianego okresu kilkadziesiąt rodzin żydowskich i kilka niemieckich. Żydzi skorzystali z wydanego w 1802 r. pozwolenia rządu na zamieszkiwanie we wszystkich miastach, zakładanie fabryk, prowadzenie karczm oraz zajmowanie się handlem, rzemiosłem i usługami. Nie jest znana dokładna data pojawienia się ludności żydowskiej w Ostrołęce, należy jednak przypuszczać, iż nastąpiło to na przełomie XVIII i XIX wieku. Dane statystyczne z 1792 r. nie wykazują w ogóle Żydów w Ostrołęce, natomiast w 1808 r. było ich 99 wśród 2036 osób (czyli około 5%), przy czym dane dotyczą mieszkańców miasta wraz z przedmieściami. Dla przykładu w Myszyńcu było ich 86 na 1087 osób, tj. około 8%, ale w sąsiednim Makowie aż 2007 na 2779, czyli około 73%. Według akt miejskich w 1812 r. w Ostrołęce zamieszkiwało 14 rodzin żydowskich, w tym 4 kramarzy, 3 szynkarzy, 3 rzeźników, zegarmistrz, czapnik, rzezak i szkolnik. W okresie Księstwa Warszawskiego podjęta została pierwsza próba utworzenia w Ostrołęce rewiru żydowskiego, ale zakończyła się ona niepowodzeniem. Liczba ludności niemieckiej była znacznie niższa i na początku XIX w. wynosiła w całym powiecie ostrołęckim zaledwie 148 osób. Liczba ta wprawdzie wzrastała, ale dość wolno, stąd też m.in. nie została zrealizowana planowana budowa kościoła ewangelicko-augsburskiego w Ostrołęce.

Stosunkowo nieźle wyglądała sytuacja w szkolnictwie. Istniały tu dwie szkoły: parafialna (nosząca nr 125) i bernardyńska, która była jedną z ośmiu szkół średnich działających w departamencie płockim⁹. Siedziba jej znajdowała się przy ul. Studziennej nr 227¹⁰. Na początku XIX w. władze pruskie postawiły obok kościoła farnego nowy murowany budynek. W czasie wojny rosyjsko-francuskiej z 1806–1807 r. uległ częściowemu zniszczeniu i zlokalizowano w nim wojskową piekarnię¹¹. Szkołę przeniesiono wówczas do budynków klasztornych zakonu bernardynów (być może połączono ją ze szkołą zakonną). „Ma nauczyciela początki dającego (czytamy w sprawozdaniu z 1817 r.), który utrzymuje się ze składki na szkołkę przez obywateli

⁸ J. Kazimierski, *Dzieje północno-wschodniego Mazowsza 1525–1864*, w: *Dzieje ziem województwa ostrołęckiego*, Warszawa 1984, s. 81.

⁹ A. Kociszewski, op. cit., s. 51.

¹⁰ Ulica Studzienna nosi obecnie nazwę ul. Wiktora Gomulickiego; nr 227 oznacza prawdopodobnie numer działki w mieście, a nie jak dzisiaj numer domu przy danej ulicy.

¹¹ W 1829 r. budynek szkolny rozebrano, ponieważ „Przez nowy kierunek traktu kowieńsko-petersburskiego nie może pozostać na miejscu”.

i mieszkańców miasta i przedmieścia. Dawno była utrzymywana przez plebana na poświętnem¹², bez funduszu, przed zniszczeniem wojennym, jak proboszcza, tak parafian”. Do 1817 r. uczył tam Rudolf, „który ze starości i osłabienia usunął się od obowiązku, tymczasowo uczy początków Teodor Świerkowski, bez patentu”¹³. Uczęszczało tam kilkudziesięciu uczniów, np. w 1817 r. było ich 44, w tym 23 chłopców, 10 dziewcząt, 9 chłopców żydowskich i 2 ewangelickich, „ale na zimę zwiększy się liczba dzieci”¹⁴. Chcąc podnieść poziom szkolnictwa, a przy tym sukcesywnie germanizować Polaków, władze pruskie otworzyły dla Prus Nowowschodnich seminarium w Elku. Kształcili się tam, w cyklu dwuletnim, nauczyciele, przy czym kandydaci musieli posiadać znajomość zarówno języka niemieckiego, jak i polskiego. Znane są nazwiska niektórych uczniów tego seminarium pochodzących z Ostrołęki. I tak w 1801 r. wśród seminarzystów elckich był Paweł Zawarski, w 1802 r. jeden z absolwentów (o nieznanym nazwisku) rozpoczął pracę w naszym mieście, a w 1804 r. studiował Józef Jakubowski¹⁵.

Po pokonaniu wojsk pruskich przez Francuzów, 12 stycznia 1807 r. powołany został polski rząd tymczasowy pod nazwą Komisja Rządząca. Utrzymany został podział na departamenty i powiaty i niezmienny ich obszar, natomiast władze pruskie zastąpiono Polakami. Departamentami kierowały Izby Administracyjne z prezesami na czele, powiatami rządziły Izby Powiatowe Wykonawcze (prezes plus czterech konsyliarzy). Zorganizowano także sądy ziemskie (dla szlachty) i pokoju. Powołano sędziów oraz pisarzy aktowych.

7 i 9 lipca 1807 r. nastąpiło podpisanie w Tylży porozumienia między Napoleonem a Aleksandrem I o utworzeniu Księstwa Warszawskiego z części ziem dawnej Rzeczypospolitej. Dekret z 19 grudnia 1807 r. wprowadzał podział księstwa na departamenty, powiaty i zgromadzenia gminne, przy czym podział na departamenty i powiaty nie uległ zmianie w stosunku do okresu rządów pruskich.

Ostrołęka była wówczas stolicą powiatu ostrołęckiego, a ten z kolei należał do województwa płockiego, od 1837 r. do guberni płockiej, po 1866 r. zaś do guberni łomżyńskiej.

Wielką szansą dla Ostrołęki stał się projekt budowy w tym mieście manufaktury włókienniczej zwanej nieco na wyrost fabryką włókienniczą lub fabryką tkanek lnianych i bawełnianych. Wynikało to z ogólnego projektu uprzemysłowienia kraju i likwidacji nierówności w rozwoju gospodarczym, autorstwa ministra skarbu Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Inwestycja miała mieć charakter kompleksowy. Oprócz budowy osady rękodzielniczej planowano regulację Narwi, budowę cegielni, jak też ogólne zagospodarowanie miasta¹⁶. Prace rozpoczęły się wiosną 1826 r. Wybudowana została cegielnia w Siedliskach, dziesięć domów drewniano-murowanych dla fachowców przede wszystkim z zagranicy, rozpoczęto prace nad obwałowaniem Narwi i urządzeniem osady (wydzielenie działek pod nowy rynek, kościół, ogród spacerowy i domy mieszkalne). Niestety wszystkie te plany pokrzyżował wybuch powstania listopadowego i wojna polsko-rosyjska.

¹² Poświętno to tereny przylegające do kościoła farnego.

¹³ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (KRSW), sygn. 4516, s. 75; M. Sołtysiak, *Ratusz w Płocku*, Płock 1981, s. 50–53.

¹⁴ A. Kociszewski, op. cit., s. 51.

¹⁵ Ibidem, s. 53.

¹⁶ AGAD, KRSW, 4461, akt 1 Dzieło urządzenia osady dla rękodzielników.

Ostrołęka wyszła z niej bardzo zniszczona, głównie w wyniku toczącej się tu bitwy z 26 maja 1831 r. Miasto utraciło ponad połowę domów, m.in. bardzo ucierpiał ratusz, rynek i ulica Ławska (obecnie Bartosza Głowackiego) oraz obiekty sakralne, tj. klasztor i kościół bernardyński oraz kościół farny. „Kościół parafialny w Ostrołęce podczas bitwy ostrołęckiej utracił dzwonnice z trzema dzwonami, spaleni uległ dach kościoła i sygnatura. Ogółem straty oszacowano na 15 810 złp”¹⁷. Zniszczeniu uległa osada fabryczna zwana fabryką włókienniczą lub Nowym Miastem, budowana na prawym brzegu Narwi. Co gorsza, po zakończeniu działań wojennych zrezygnowano z jej odbudowy i kontynuowania tej inwestycji.

Liczba mieszkańców wynosiła 1666 osób. Sukcesywnie następował jej wzrost, ale szybsze jego tempo nastąpiło dopiero w latach osiemdziesiątych XIX w. W 1847 r. liczba mieszkańców wynosiła 2042 osoby (w tym 1027 Polaków i 1015 Żydów)¹⁸, w 1883 r. około 5000¹⁹, a w 1897 r. 7965 z przedmieściami (z wojskiem prawie 13 000)²⁰. Znaczny wpływ na zmniejszenie liczby ludności miała epidemia cholery, która nawiedziła miasto w 1832 r. Omawiany okres należy do najgorszych w całej niemal 600-letniej historii miasta, charakteryzując się znacznym zastojem w życiu miasta, a nawet cofnięciem się w poziomie rozwoju do czasu sprzed 1826 r., czyli momentu rozpoczęcia budowy osady włókienniczej. Niewiele przyniosła Ostrołęce pomoc władz centralnych. Wprawdzie miasto otrzymało z ich strony pewne wsparcie jako rekompensatę za straty wojenne, ale było one stanowczo niewystarczające w stosunku do potrzeb.

Władze miasta składały się z burmistrza i ławników. Burmistrz (od 1837 r.) był mianowany przez gubernatora, ławnicy zaś wybierani przez mieszkańców miasta, lecz posiadający jedynie głos doradczy. Burmistrz wspólnie z ławnikami tworzył Urząd Muncypalny przemianowany w 1842 r. na Magistrat. W mieście nadal funkcjonowały cechy, których w połowie XIX w. było siedem: szewców, piekarzy, krawców, rzeźników, kowali, garncarzy i stolarzy. Poza cechami pozostawali Żydzi trudniący się przede wszystkim handlem i rzemiosłem.

Oprócz Polaków i Żydów byli w Ostrołęce również Rosjanie, zarówno urzędnicy, jak też wojskowi.

W mieście istniała tylko jedna szkoła, do której uczęszczało od 60 do 70 dzieci, w 1858 r. zaś otwarto szkołę rzemieślniczą. Bardzo słabo wyglądało szkolnictwo w powiecie. W połowie XIX wieku szkoły istniały w takich miejscowościach jak: Czerwin, Goworowo, Kadzidło, Kleczkowo, Myszyniec, Piski, Rzekuń i Troszyn. Jeden uczeń na wsi przypadał na około 70 mieszkańców, a liczba analfabetów w powiecie wynosiła ponad 80%. Oprócz szkół publicznych istniały także nielegalne szkoły prywatne działające najczęściej w sezonie zimowym. Bardzo często nauczycielami byli organisci lub księża.

Ważną rolę w życiu miasta odgrywały cotygodniowe targi oraz jarmarki, których w Ostrołęce odbywało się rocznie sześć, w środy po: św. Walentym, św. Józefie,

¹⁷ AGAD, KRSW, nr 6979.

¹⁸ AGAD, KRSW, akta m. Ostrołęki z lat 1832–1868, k. 4443–4460.

¹⁹ *Pamiętna książka łomżyńskiej gubernii*, 1883 r., s. 14. Podana jest tam liczba 7050 mieszczan, ale około 2000 stanowili w tym mieszkańcy Myszynca.

²⁰ Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, wydanie czwarte, Ostrołęka 2002, s. 185.

Wniebowstąpieniu NMP, Podniesieniu Pańskim, Wszystkich Świętych i po 8 listopada²¹.

O ile okres rozbiorów był najgorszym dziejach państwa polskiego, o tyle lata 1815–1830 były z kolei najlepsze w tym okresie.

Znaczne zmiany nastąpiły w gospodarce wiejskiej. Stopniowo zanikać zaczęły zawody leśne, takie jak myślistwo, bartnictwo i rudnictwo (dotyczy to przede wszystkim terenów puszczańskich). Myślistwo – w 1816 r. bowiem wprowadzono zakaz posiadania broni palnej, bartnictwo – likwidacja barci leśnych i rudnictwo – konkurencja innych ośrodków (szczególnie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, a potem Śląskiego). Nadal dobrze, a nawet jeszcze lepiej, rozwijało się bursztyniarstwo (dwie fabryki bursztyniarskie w Ostrołęce i Myszyncu).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych

Archiwum Państwowe w Łomży

Archiwum parafialne w Ostrołęce, *Kronika klasztorna*

Pamiętna Książka Łomżyńskiej Guberni

Opracowania

Grossman H. 1925. *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808–1810 roku*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. II.

Kazimierski J. 1984. *Dzieje północno-wschodniego Mazowsza 1525–1864*, w: *Dzieje ziem województwa ostrołęckiego*, Warszawa.

Kociszewski A. 1976. *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów.

Łukasiewicz J. 1968. *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914*, w: *Cztery wieki Mazowsza*, Warszawa.

Niedziałkowska Z. 2002. *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Ostrołęka.

Pazyra S. 1939. *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX wieku*, Lwów.

Święcki T. 1816. *Opis starożytnej Polski*, Warszawa.

Wasicki J. 1963. *Ziemie polskie pod zaborem pruskim: Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen), 1795–1806*, Poznań.

STRESZCZENIE

Artykuł traktuje o głównych problemach gospodarczo-społecznych północno-wschodniego Mazowsza ze szczególnym uwzględnieniem naszego regionu, w tym miasta Ostrołęki i powiatu ostrołęckiego, w okresie od 1815 do 1830 r.

SŁOWA KLUCZOWE: Mazowsze północno-wschodnie, Ostrołęka, gospodarka, szkolnictwo, zabory

²¹*Pamiętna książka 1886*, Cz. 1, s. XXIX.

SUMMARY

The article treats our region about main economic-social problems of North-east Masovia with particular reference to, including cities of Ostrołęka and the Ostrołęka district in the period from 1815 to 1830.

KEYWORDS: North-east Masovia, Ostrołęka, economy, education, seizures

Agnieszka Napiórkowska-Baryła,
Mirosława Witkowska-Dąbrowska**

ROLA SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH NA PODSTAWIE WYBRANYCH ODDZIAŁÓW KASY STEFCZYKA W WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIM

THE ROLE OF COOPERATIVE SAVINGS AND CREDIT UNIONS: A CASE STUDY OF SELECTED STEFCZYK CUS (KASY STEFCZYKA) IN THE PROVINCE OF WARMIA AND MAZURY

W ramach politycznych i społeczno-gospodarczych przemian dokonanych w Polsce po 1989 roku możliwy stał się powrót do idei samopomocy finansowej i uruchomienie na gruncie prawa spółdzielczego nowego typu spółdzielni – spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Oprócz ustawy Prawo spółdzielcze¹, najważniejszym aktem prawnym, na którego podstawie funkcjonują kasy, jest ustawa o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych². Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe (SKOK-i) świadczą usługi pod wieloma względami podobne do bankowych. Jednak ich model działania jest zupełnie inny. Są instytucją kredytu wzajemnego. Zakładane są przez osoby fizyczne, które następnie stają się członkami. W świetle prawa spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe są spółdzielniami finansowymi, z ich usług mogą korzystać wyłącznie członkowie, czyli udziałowcy. Kasy, nie będąc bankami, nie podlegają przepisom prawa bankowego, ale ze względu na bezpieczeństwo udziałowców podlegają nadzorowi bankowemu realizowanemu przez Komisję Nadzoru Finansowego. Instytucją, która zrzesza, reprezentuje oraz nadzoruje wszystkie kasy, jest Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa. Pełni także funkcję instytucji refinansowej i pomocowej. SKOK-i oferują usługi nie tylko w zakresie pożyczek, ale ich działalność jest znacznie szersza i obejmuje także ubezpieczenia, fundusze inwestycyjne oraz działalność charytatywną, która wśród innych instytucji finansowych jest raczej rzadkością.

* dr inż., Katedra Ekonomiki Przestrzennej i Środowiskowej Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

¹ Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2003 r., Nr 188, poz. 1848 z późn. zm.).

² Ustawa z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz. U. z 1996 r., Nr 1, poz. 2 z późn. zm.).

Przedmiotem badań była działalność spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, ze szczególnym uwzględnieniem największej – Kasy Stefczyka.

Historia spółdzielni finansowych

Od najdawniejszych czasów ludzie wspólnie usiłowali zaradzić trudnym sytuacjom życiowym, dlatego współdziałanie stanowiło cechę rozwoju społeczeństwa i było niezbędnym warunkiem jego istnienia i rozwoju. Pierwsze organizacje służące samoobronie przed lichwą i stosujące zasadę samopomocy finansowej istniały już w średniowieczu. Nosiły nazwę gildii kupieckich, banków pobożnych czy kas wdowich. Później nazywały się fundacjami taniego kredytu bądź towarzystwami wzajemnego ratowania się w nieszczęściach³. Za właściwy początek nowoczesnej spółdzielczości uważa się zorganizowanie w 1844 roku przez robotników w Rochdale w Wielkiej Brytanii spółdzielni o nazwie Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów. Idea tej organizacji była nośna, gdyż opierała się na dawaniu korzyści materialnych oraz poprawie warunków społecznych i domowych członków zrzeszenia⁴.

Światowa ekspansja spółdzielni kredytowych zainicjowana została w Niemczech w połowie XIX w. Za pionierów dwóch odrębnych systemów spółdzielczości uznawani są Herman Schulze i Wilhelm Raiffeisen⁵. W 1850 roku Schulze założył bank ludowy w Delitzsch. Jego program silnie podkreślał ekonomiczne wzmocnienie prywatnej, drobnej wytwórczości i opierał się na krótkoterminowym kredycie wekslowym przystosowanym do potrzeb rzemieślników, kupców i drobnych wytwórców miejskich. Raiffeisen uważał spółdzielnie kredytowe za jeden z etapów na drodze do zorganizowania życia we wspólnotach rolnych. W celu ratowania miejscowych chłopów przed lichwą założył w 1862 roku pierwszą w historii kasę oszczędnościowo-pożyczkową, której zasady zdobyły sobie popularność w wielu krajach⁶.

Za prekursora spółdzielczości w Polsce uznawany jest Stanisław Staszic, który w 1816 roku założył Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie w celu „udoskonalenia rolnictwa i przemysłu oraz wspólnego ratowania się w nieszczęściach” – jak pisał w ułożonym przez siebie statucie. Ruch spółdzielczy traktowano w poszczególnych zaborach jako główną formę pobudzania inicjatywy i rozwoju polskiej drobnej wytwórczości oraz jako ważny czynnik walki gospodarczej o zachowanie bytu narodowego. Na terenach zaboru pruskiego powstawały spółdzielnie kredytowe Mieczysława Łyskowskiego i Maksymiliana Jackowskiego oraz banki ludowe pod patronatem ks. Augustyna Szamarzewskiego i ks. Piotra Wawrzyniaka. Natomiast na terenie zaboru austriackiego zaczęły powstawać kasy Stefczyka, nazwane tak od nazwiska ich założyciela i patrona⁷. Zapoznawszy się w Niemczech z organizacją i funkcjonowaniem spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych typu Raiffeisena, Franciszek Stefczyk zaczął szerzyć ich idee wśród ludności wiejskiej. W 1890 roku w Czernichowie założona została pierwsza na ziemiach polskich Spółkowa Kasa Oszczędności i Pożyczek. W kolejnych latach następował dynamiczny rozwój kas – „stefczykówek”. Niezbędne

³ www.skok.pl/ 20.04.2010 r.

⁴ M. Bryx, *Finansowanie inwestycji mieszkaniowych*, Poltext, Warszawa, 2002, s. 59.

⁵ M. Golec, *Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe na rynku usług finansowych w Polsce*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań 2004, s. 27–29.

⁶ M. Doskocz, *Raiffeisen, Stefczyk, Kampelik*, SKEF, Warszawa 2006, s. 50–61.

⁷ M. Doskocz, op. cit., s. 50–61.

stało się utworzenie nadrzędnej instytucji, którą powołano w 1909 roku – Centralną Kasę Spółek Rolniczych we Lwowie. Jej dyrektorem został Stefczyk. W 1914 roku istniały w Galicji 1334 kasy Stefczyka. W latach dwudziestych zaczęły rozprzestrzeniać się poza Galicję. W 1937 roku w całym kraju było 2771 kas Stefczyka, co stanowiło 70% ogólnej liczby spółdzielni kredytowych⁸.

Okres II wojny światowej i lata powojenne to regres w rozwoju kas spółdzielczych z powodów gospodarczych i polityczno-ustrojowych. Przyjęte przed wojną zasady organizacji i funkcjonowania spółdzielni odrodziły się po 1989 roku. Początek działalności kas w tym okresie datuje się na 1992 rok. Przesłanką reaktywacji spółdzielczości kredytowej była postępująca wraz z rozwojem kapitalizmu koncentracja kapitału, która prowadziła do pogorszenia sytuacji ekonomicznej drobnych przedsiębiorców czy rolników niebędących w stanie konkurować na rynku z silnymi organizacjami⁹. Rozwój kas wymusił stworzenie regulacji prawnych w tym zakresie, co zostało uczynione po wprowadzeniu ustawy z dnia 14 grudnia 1995 roku o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Najprężniej rozwijającą się SKOK jest Kasa Stefczyka, zrzeszająca siedem kas z całej Polski. Do Kasy Stefczyka należy 820 tys. członków, którzy są obsługiwani przez 390 oddziałów w Polsce. Na terenie woj. warmińsko-mazurskiego liczba członków Kasy Stefczyka waha się w granicach 30 tys., zorganizowanych w dziewięciu oddziałach.

Cel i metoda badań

Działalność spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w Polsce nie była dotychczas przedmiotem szerokiego zainteresowania badaczy. W literaturze kładzie się nacisk przede wszystkim na ich dynamiczny rozwój i rosnącą w stosunku do banków konkurencję (m.in. A. Makosz, E. Durjasz)¹⁰. Dlatego celem badań było określenie pozycji spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych na rynku usług finansowych w opinii członków Kasy Stefczyka w wybranych oddziałach województwa warmińsko-mazurskiego.

Do realizacji celu wykorzystana została metoda zwiadu badawczego, której funkcją jest zdobycie wstępnej wiedzy o zbiorowości lub zjawisku, mogące dostarczyć założeń do dalszych pytań i badań¹¹. Pilotażowe badania ankietowe przeprowadzono w lutym 2010 roku w sześciu oddziałach Kasy Stefczyka w woj. warmińsko-mazurskim: w trzech oddziałach w Olsztynie (przy ul. Dąbrowszczaków, Wilczyńskiego, Pieniężnego), w Giżycku, Kętrzynie i Mrągowie. Badaniem objętych zostało 140 respondentów – członków Kasy Stefczyka. Układ informacji w kwestionariuszu ankietowym umożliwił zebranie informacji dotyczących m.in.:

- charakterystyki klientów Kasy Stefczyka (pod względem płci, wieku, wykształcenia, sytuacji zawodowej, poziomu dochodów);

⁸ www.skokstefczyka.pl/, 20.04 2010 r.

⁹ E. Gostomski, *Spółdzielcze wartości*, „Gazeta Bankowa” 2009, nr 16, s. 51–54.

¹⁰ A. Makosz, *SKOK-i jak banki*, „Gazeta Prawna” 2008, nr 84; E. Durjasz, *Świat docenił polskie SKOK-i*, „Gazeta Bankowa” 2009, nr 31, s. 11–13.

¹¹ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 59.

- motywów wyboru Kasy Stefczyka jako podstawowej instytucji finansowej;
- wskazania obszarów działalności, które zdaniem członków Kasy Stefczyka wymagają poprawy i są barierą w realizacji przyjętej strategii rozwoju;
- opinii klientów na temat bieżącej i przyszłej działalności.

Zebrane dane zostały zweryfikowane przede wszystkim pod kątem występowania sprzeczności i niezgodności, niekompletnych i niejasnych odpowiedzi oraz braku odpowiedzi. Po zweryfikowaniu do analizy przyjęto 133 kwestionariusze. Zredukowane dane zostały zliczone i pogrupowane z wykorzystaniem programu Excel. Pogrupowane dane zostały przedstawione na rysunkach, co umożliwiło charakterystykę i analizę badanego zjawiska.

Wyniki badań

Tempo i kierunek rozwoju pozabankowych instytucji finansowych, którymi są spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, w dużej mierze są uzależnione od zachowań i postaw społeczeństwa wobec oferty finansowej tych instytucji oraz roli, jaką sektor spółdzielczy odgrywa w zaspokajaniu potrzeb finansowych konsumentów. Poznanie postaw i zachowań konsumentów na rynku finansowym jest niezbędne do określenia mechanizmów, które kształtują decyzje i preferencje wobec istniejącej oferty. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest rosnąca konkurencja, która sprawia, że coraz trudniejsze jest zarówno pozyskanie klienta, jak też „utrzymanie” go w dłuższym okresie. Nowe możliwości zaspokajania przez konsumentów tych samych potrzeb powodują ponadto, iż podmioty poszczególnych subrynków finansowych (bankowego, ubezpieczeniowego, kapitałowego) zaczynają rywalizować pomiędzy sobą o tych samych klientów, realizujących te same potrzeby. W takiej sytuacji zrozumienie mechanizmów kształtujących zachowania i wybory konsumentów może być jednym z kluczowych czynników wpływających na rynkową pozycję i sukces danej firmy. Dlatego „zorientowanie na klienta”, a więc podejmowanie działań mających na celu jak najlepsze poznanie i zaspokojenie jego potrzeb, staje się coraz ważniejszym elementem strategii podmiotów działających na rynku finansowym. Stąd tak istotne z punktu widzenia działalności kas spółdzielczych jest zbadanie zachowań i postaw konsumentów na rynku finansowym.

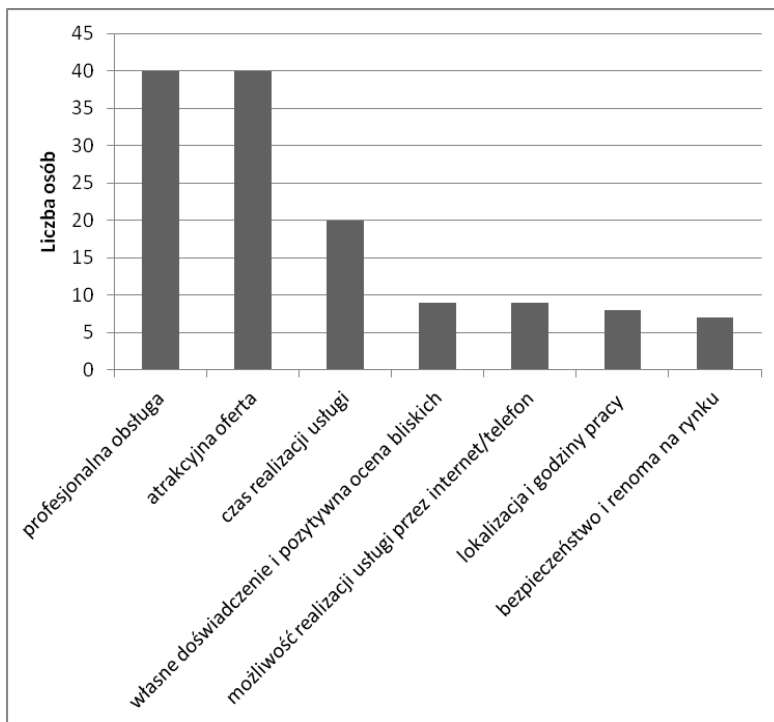
Analizę zachowań i decyzji podejmowanych przez członków Kasy Stefczyka poprzedzono charakterystyką grupy, do której skierowana została ankieta. Z badań wynika, że przeciętny członek Kasy Stefczyka to mężczyzna w wieku 50–64 lata ze średnim wykształceniem, pracujący, z pensją nieprzekraczającą 2000 zł.

Preferencje klientów w zakresie wyboru instytucji finansowej

W przypadku usług finansowych jednym z najważniejszych czynników warunkujących rynkowy sukces jest dopasowanie oferty do potrzeb klientów. Klienci, dokonując wyboru instytucji finansowej, biorą pod uwagę szereg czynników mających wpływ na atrakcyjność oferty na rynku. Aby poznać wagę poszczególnych czynników, poproszono respondentów o wskazanie, jak ważne są dla nich w momencie podejmowania decyzji o wyborze instytucji finansowej: czas realizacji usługi, atrakcyjna oferta, fachowa obsługa, bezpieczeństwo i renoma, lokalizacja i godziny pracy oddziału, moż-

liwość realizacji zleceń przez Internet, a także osobiste doświadczenia i ocena znajomych. Wyniki przedstawiono na rys. 1.

Rysunek 1. Czynniki brane pod uwagę przy wyborze instytucji finansowej

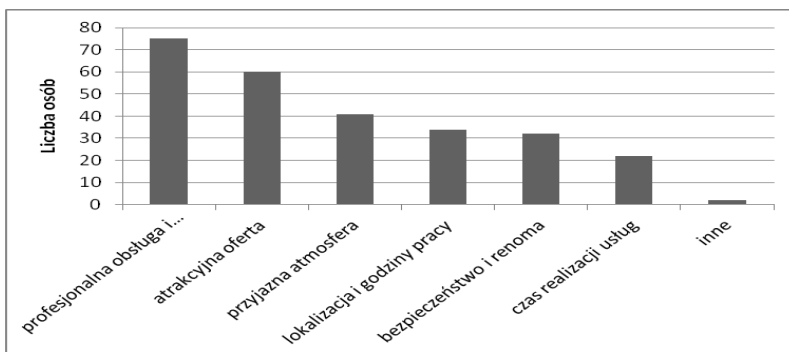


Źródło: opracowanie na podstawie: M. Goj, Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe i ich miejsce w polskim systemie finansowym, praca magisterska, UWM, Olsztyn 2010, s. 62–72.

Jak wynika z danych na rys. 1, trzema najistotniejszymi czynnikami wskazywanymi przez klientów jako najbardziej znaczące przy wyborze instytucji finansowej okazały się: fachowa obsługa i doradztwo (40 osób), atrakcyjna oferta (40 osób) oraz czas realizacji usługi (20 osób). Mniej istotne dla klientów okazały się takie czynniki jak: własne doświadczenie i ocena bliskich, możliwość realizacji usługi przez Internet i lokalizacja placówki.

Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, mimo że zgodnie z prawem prowadzą działalność niezarobkową, to z powodzeniem konkurują z bankami. W ofercie Kasy Stefczyka znajduje się większość produktów bankowych, jak również ubezpieczeniowych i inwestycyjnych. Na podstawie badania ankietowego ustalono, co zdaniem respondentów powoduje wzrost zainteresowania usługami Kasy Stefczyka (rys. 2).

Rysunek 2. Czynniki powodujące wzrost zainteresowania usługami Kasy Stefczyka



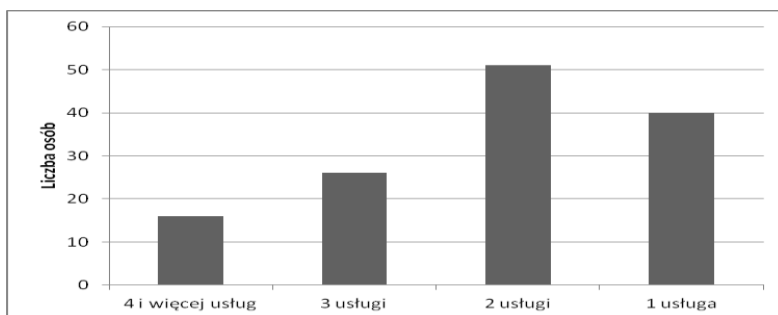
Źródło: opracowanie na podstawie: M. Goj, op. cit., s. 62–72.

Wśród wymienionych czynników mających wpływ na atrakcyjność usług Kasy Stefczyka ankietowani najczęściej wskazywali: fachową obsługę i doradztwo (75 osób), atrakcyjną ofertę usług (60 osób), a także przyjazną atmosferę w oddziałach (41 osób).

Znajomość oferty Kasy Stefczyka

Znajomość oferty to pochodna tego, jaką wiedzę posiadają klienci o poszczególnych produktach świadczonych przez instytucje lub podmioty oraz tego, w jaki sposób sami oceniają stan swojej wiedzy. W celu weryfikacji tego zagadnienia poproszono respondentów o udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy czują się wystarczająco poinformowani o usługach będących w ofercie Kasy Stefczyka. Ankietowani udzielili następujących odpowiedzi: tak – 73 ankietowanych (55%), raczej tak – 50 osób (38%), nie wiem – 5 osób (3,5%), raczej nie znam i nie znam – 5 osób (3,5%). Stopień zainteresowania ofertą danej instytucji finansowej zależy od indywidualnych potrzeb każdego klienta, natomiast korzystanie z większej liczby produktów finansowych wpływa na wzrost wiedzy klientów w tym zakresie. Na rys. 3 przedstawiono dane dotyczące liczby usług, z jakich korzystają członkowie Kasy Stefczyka.

Rysunek 3. Usługi, z których korzystają klienci Kasy Stefczyka



Źródło: opracowanie na podstawie: M. Goj, op. cit., s. 62–72.

Mimo że z badań wynika, iż klienci dobrze znają ofertę Kasy Stefczyka, to niewielu z nich korzysta z pakietu usług (kredyty, depozyty, rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, karta płatnicza, karta debetowa, ubezpieczenia majątkowe, osobowe, na życie). Tylko 16 osób korzystało z więcej niż czterech produktów. Największą grupę stanowiły osoby korzystające z dwóch usług.

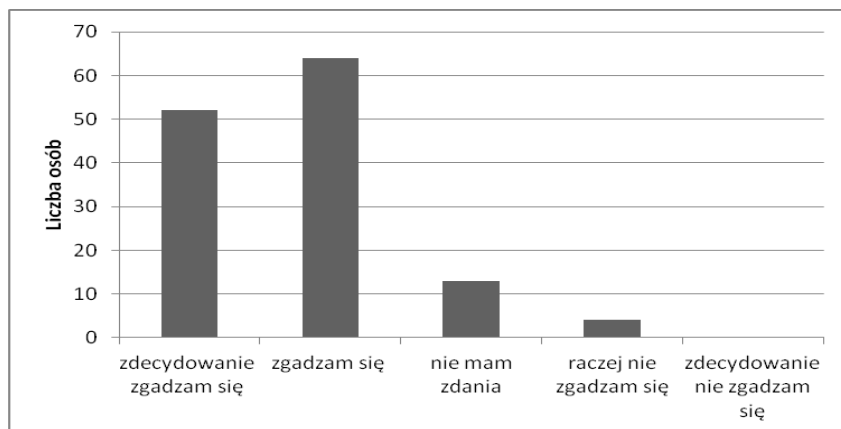
Satysfakcja i lojalność klientów wobec Kasy Stefczyka

Zadowolenie i wynikająca z niego lojalność klientów wobec danej instytucji sprzyja postrzeganiu jej jako tej, której można zaufać, oraz tej, w której można zaspokoić większość potrzeb finansowych. Dlatego też lojalność klientów znaczy bardzo wiele dla kierunku i tempa rozwoju instytucji finansowych, w tym także spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Aby móc skorzystać z usług kas spółdzielczych, konieczne jest bycie ich członkiem, co wiąże się z wpłaceniem wpisowego i udziału. Taka forma może stanowić dla klientów pewien rodzaj „przywiązania” i powodować, że ze względu na poniesione koszty opłat członkowskich klientowi będzie trudniej zrezygnować z usług danej kasy.

W badanej grupie osób największy udział stanowili członkowie Kasy Stefczyka ze stażem członkowskim powyżej dwóch lat (49%). Najmniej liczną grupę stanowiły osoby korzystające z kasy krócej niż rok (21%). Pozostali respondenci przynależeli do Kasy Stefczyka od 1–2 lat. Można stwierdzić, że klienci Kasy Stefczyka to klienci lojalni, a w związku z tym zadowoleni ze świadczonych usług. Na pytanie o poziom zadowolenia 60% odpowiedziało, że są zadowoleni, osób bardzo zadowolonych było o połowę mniej (30%). Zdania na ten temat nie miało 7% osób, a 3% stanowiły osoby niezadowolone lub bardzo niezadowolone.

Poziom satysfakcji i zadowolenia jest kluczowy dla funkcjonowania instytucji finansowej z prostego powodu – w przyszłości zadowolony klient poleci usługi innym osobom. Chęć i skłonność polecenia Kasy Stefczyka innym osobom przedstawiono na rys. 4.

Rysunek 4. Skłonność do polecenia usług Kasy Stefczyka innym osobom

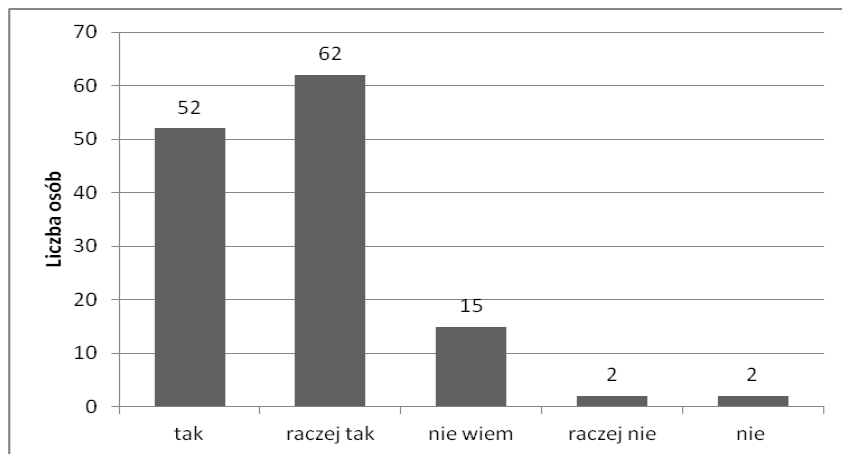


Źródło: opracowanie na podstawie: M. Goj, *op. cit.*, s. 62–72.

64 osoby zgodziły się, że polecą Kasę Stefczyka rodzinie i znajomym, 52 osoby były tego zdecydowanie pewne, 4 osoby raczej nie polecą oferty kasy innym osobom, a 13 respondentów nie miało zdania na ten temat.

Jednym z celów strategicznych SKOK-ów jest zwiększanie bazy członkowskiej. Trudność polega zatem nie tylko na pozyskaniu nowych klientów, ale także na utrzymaniu tych, którzy są członkami kas i tworzą ich potencjał. Osoby objęte badaniem odpowiadały więc na pytanie, czy w przyszłości będą nadal korzystać z usług Kasy Stefczyka. Wyniki uzyskanych odpowiedzi przedstawiono na rys. 5.

Rysunek 5. Korzystanie z usług Kasy Stefczyka w przyszłości

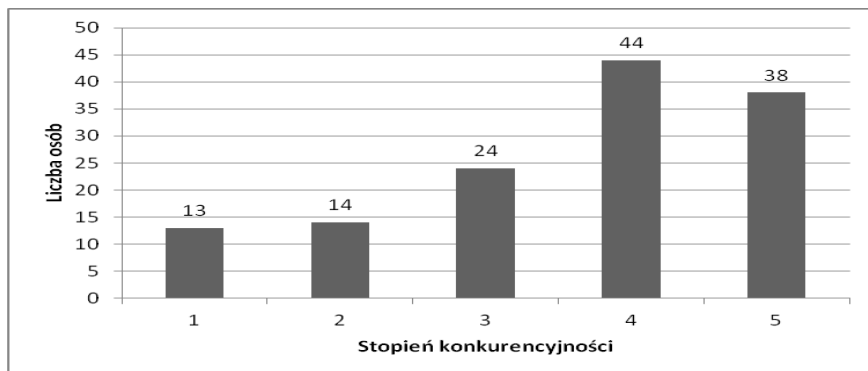


Źródło: opracowanie na podstawie: M. Goj, *op. cit.*, s. 62–72.

114 osób (86% ankietowanych) zadeklarowało, że w przyszłości będą dalej korzystać z usług SKOK, 15 osób nie ma pewności w tym zakresie, a 4 raczej nie będą korzystały.

Konkurencyjność oferty Kasy Stefczyka w porównaniu z ofertą banków

Kasa Stefczyka na koniec 2010 roku była jedną z 59 spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i posiadała w całym kraju prawie 390 placówek. Dla porównania należy dodać, że liczba banków spółdzielczych w tym czasie wynosiła 576, natomiast banków komercyjnych – 70¹². Oznacza to, że jest to marka rozpowszechniona i najprawdopodobniej rozpoznawalna. W przeprowadzonym badaniu zapytano respondentów o to, czy uważają, że spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe są konkurencją dla banków. Najwięcej osób udzieliło odpowiedzi twierdzącej – „zdecydowanie tak” (57 odpowiedzi), 10 osób odpowiedziało „tak”. Wśród osób niemających zdania na ten temat znalazło się 20 respondentów. Kasa Stefczyka raczej nie stanowi konkurencji dla banków, stwierdziło 12 osób, a czworo ankietowanych zdecydowanie nie zgodziło się z tym, że mogłaby konkurować z bankami. Ankietowani oceniali także stopień konkurencyjności oferty Kasy Stefczyka w pięciostopniowej skali, gdzie 1 oznaczało „nie jest konkurencyjna”, a 5 – „zdecydowanie konkurencyjna”. Wyniki przedstawiono na rys. 6.

Rysunek 6. Stopień konkurencyjności usług Kasy Stefczyka w stosunku do oferty bankowej

Źródło: opracowanie na podstawie: M. Goj, op. cit., s. 62–72.

Przeważająca większość badanych uważa, że oferta Kasy Stefczyka jest zdecydowanie konkurencyjna wobec oferty bankowej – 82 osoby. Co ciekawe jednak, chociaż zdecydowana większość ankietowanych uważa ofertę kasy za konkurencyjną w stosunku do oferty banków, to zaledwie 24 osoby potrafiły wskazać różnice w działalności tych podmiotów. Wśród wielu zadowolonych klientów znajdują się osoby nieodróżniające spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych od banków.

Podsumowanie

Kasy spółdzielcze początkowo rozwijały się wyłącznie w zakładach pracy. W połowie lat dziewięćdziesiątych rozszerzono ich działalność poprzez wprowadzenie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Chociaż początki ich działalności były skromne, to ówczesne zmiany gospodarcze, polityczne i społeczne zadecydowały o ich rozwoju. Oferują usługi substytucyjne w stosunku do pozostałych instytucji finansowych. Badania ankietowe przeprowadzone wśród członków Kasy Stefczyka w wybranych oddziałach woj. warmińsko-mazurskiego potwierdziły pozytywny wizerunek tych instytucji finansowych. Podstawowym powodem korzystania z usług Kasy Stefczyka jest profesjonalna obsługa i doradztwo oraz atrakcyjna oferta usług finansowych. Klienci deklarowali, że są dobrze poinformowani o obowiązującej ofercie produktowej, usługi spełniają ich oczekiwania i są skłonni polecać kasę innym osobom. Jest to zjawisko tym bardziej pozytywne, zważywszy na fakt, że korzystanie z usług SKOK-ów wiąże się z kosztami przystąpienia do kas. W opinii badanej grupy oferta Kasy Stefczyka jest konkurencyjna wobec oferty banków. Nie potwierdzają tego jednak dane dotyczące rozwoju rynku finansowego w Polsce. Pomimo ciągłego intensywnego rozwoju – na koniec 2010 roku funkcjonowało 59 kas posiadających 1792 oddziały i zrzeszających 2,2 mln członków – nie stanowią one konkurencji dla sektora bankowego. Aktywa kas stanowiły zaledwie 1% aktywów banków komercyjnych i 14,6% aktywów sektora bankowości spółdzielczej w Polsce¹³. Uzupełniają się jednak z bankami pod względem lokalizacji punktów obsługi klienta. SKOK-i charakteryzują

się dobrze rozwiniętą siecią placówek zlokalizowanych głównie w małych miastach i obszarach wiejskich, na których dostępność banków komercyjnych jest ograniczona.

BIBLIOGRAFIA

- Bryx M. 2002.** *Finansowanie inwestycji mieszkaniowych*, Poltext, Warszawa.
- Doskocz M. 2006.** *Raiffeisen, Stefczyk, Kampelik, SKEF*, Warszawa.
- Durjasz E. 2009.** *Świat docenił polskie SKOK-i*, „Gazeta Bankowa”, nr 31.
- Goj M. 2010.** *Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe i ich miejsce w polskim systemie finansowym*, praca magisterska, mps, UWM, Olsztyn.
- Golec M. 2004.** *Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe na rynku usług finansowych w Polsce*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań.
- Gostomski E. 2009.** *Spółdzielcze wartości*, „Gazeta Bankowa”, nr 16.
- Makosz A. 2008.** *SKOK-i jak banki*, „Gazeta Prawna”, nr 84.
- Nowak S. 2010.** *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NBP 2010.** *Rozwój systemu finansowego w Polsce w 2008 r.*, Warszawa.
- NBP 2012.** *Rozwój systemu finansowego w Polsce w 2010 r.*, Warszawa.

Ustawa z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz. U. z 1996 r., Nr 1, poz. 2 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 z późn. zm.)

www.skok.pl/ 20.04.2010 r.

www.skokstefczyka.pl/ 20.04.2010 r.

STRESZCZENIE

W pracy podjęta została tematyka funkcjonowania spółdzielczych podmiotów finansowych mających na świecie i w Polsce długoletnią historię. Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe są instytucjami świadczącymi usługi podobne do bankowych, tworząc razem z nimi system finansowy. Idea działalności SKOK-ów jest odmienna i wywodzi się z zasad wzajemnej pomocy i solidaryzmu. Odmiennie są również przepisy prawa regulujące funkcjonowanie tych podmiotów. Z przeprowadzonych badań opinii członków wybranych oddziałów Kasy Stefczyka w woj. warmińsko-mazurskim wynika, że jest to instytucja rozpoznawalna, ciesząca się zaufaniem i w pewnym zakresie konkurencyjna wobec banków.

SŁOWA KLUCZOWE: spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, spółdzielnia finansowa

SUMMARY

The paper deals with the question of cooperative credit unions, financial institutions which have a long history in the world and in Poland. Cooperative savings and credit unions provide services similar to the ones offered by banks, together with which they

constitute the financial system. Unlike banks, however, cooperative credit unions originate from different concepts, including mutuality and solidarity. Likewise, the legal regulations which govern CUs are different. The present survey conducted among members of Stefczyk Credit Union branches in the Province of Warmia and Mazury has shown that the Credit Union is a familiar institution, seen as trustworthy and competitive with banks.

KEYWORDS: cooperative savings and credit unions, financial cooperative

BOJE KORPUSU GEN. JANA NEPOMUCENA UMIŃSKIEGO POD OSTROŁĘKĄ W MARCU 1831 ROKU

GENERAL JAN NEPOMUCEN UMIŃSKI'S CORPS' BATTLES OF OSTROŁĘKA IN MARCH 1831

Na kartach dziejów powstania listopadowego Ostrołęka zajmuje ważne miejsce. Błędem byłoby jednak rolę, jaką odegrała w wydarzeniach 1831 roku, ograniczyć tylko do bitwy rozegranej pod koniec maja. Walki toczono nie o samo miasto, ale o przeprawę przez Narew. Ciągnęły się one trzy miesiące, od lutego do maja. Bitwa z 26 maja była niewątpliwie najkrwawszą konfrontacją, ale nie jedyną.

Rozwój Ostrołęki w latach 1815–1830, w dobie Królestwa Polskiego, wynikał z położenia nad Narwią i na szosie kowieńskiej, bitym trakcie, którym niezależnie od pory roku można było dojechać z Warszawy do Kowna, a dalej do Petersburga. Ostrołęka stanowiła też węzeł dróg podrzędnych biegnących z Mazowsza, Podlasia oraz spoza granic Królestwa, z obwodu białostockiego i Prus. Most w Ostrołęce (255 metrów) stanowił jedną z niewielu stałych przepraw na Narwi. Pod miastem szerokość rzeki z racji licznych niewielkich wysepek dochodziła do ok. 213 metrów (100 sążni)¹. Most przysparzał miastu dochodów i budził powszechny podziw na równi z innymi mostami na szosie kowieńskiej, w Łomży i Zegrzu².

U progu wojny z Rosją dowództwo polskie zdawało sobie sprawę ze znaczenia Ostrołęki, ale w swoich planach nie przewidywało jej obrony. Co prawda zachowały się wzmianki o funduszach na materiały potrzebne do budowy fortyfikacji, ale planów, jeżeli były, nie zrealizowano. Zabrakło też czasu i woli do tego, aby przekształcić Ostrołękę w filar polskiej obrony na Narwi blokujący przeciwnikowi nadciągającemu ze wschodu drogę do Warszawy i w głąb województwa płockiego. Jeżeli Ostrołęka

* dr hab., prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

¹ Archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, rkps 19067, *Izłożenie voennych dejstvij protiv pol'skich mjatežnikov soveršennych pod predvoditel'stvom general'-fel'dmaršala grafa Dybiča Zabalkanskogo v pervoj polovine 1831 goda*, Varšava 1834, s. 770; A.K. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 roku*, Warszawa 1899, s. 45, 48, 267–268; R. Umiastowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921, s. 214; Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1975, s. 151, 154–155.

² F. Gawroński, *Pamiętniki roku 1830/31 oraz Kronika pamiętnikowa*, Kraków 1916, s. 174; Z. Niedziałkowska, op. cit., s. 154.

miałaby odegrać taką rolę w wojnie 1831 roku, to jej fortyfikacje musiałyby osiągnąć stan podobny do tego z lata 1807 roku z rozbudowanymi fortyfikacjami ziemnymi na lewym i prawym brzegu Narwi³.

W kampanii zimowej 1831 roku zwieńczonej bitwą pod Grochowem (25 lutego) Rosjanie bez przeszkód opanowali Ostrołękę. Strona polska poprzestała jedynie na zniszczeniu mostu. Dowództwo armii powstańczej apelowało co najmniej dwukrotnie do gen. Jana Krukowieckiego i płk. Antoniego Jankowskiego, aby most został zniszczony. Oddziały polskie, opuszczając Ostrołękę, wykonały rozkaz, ale nie bez trudności. Gdy podkomendni płk. Jankowskiego zaczęli niszczyć most (zdejmowali pokład i palili stałą konstrukcję), jego dozorca stawiał opór. Uderzył polskiego oficera nadzorującego prace. W odwecie żołnierze polskiej piechoty śmiertelnie go ranili. Możliwe, iż tym heroicznym bohaterem był kapitan korpusu drogowego Gafner (Гафнер), Szwajcar, „zdolny i dobry inżynier, bardzo wierny Rosji”⁴.

Gdy kozacy (z pułku Grekowa) wkraczali do Ostrołęki z 17 na 18 lutego, zastali most częściowo zniszczony i na jego odbudowę trzeba było poświęcić cztery dni. Gen. Karl Manderstern, który z trzytysięcznym oddziałem wkroczył do miasta 18 lutego, nie marnował czasu. Korzystając z faktu, iż łód ścinał rzekę, wzmocnił go belkami oraz słomą polaną wodą i 19 lutego znalazł się na prawym brzegu Narwi⁵. Oddziały rosyjskie już bez przeszkód podążały na Warszawę i w głąb województwa płockiego. Polscy urzędnicy 25 lutego donieśli do stolicy, że obwody ostrołęcki (z wyjątkiem ekonomii dylewskiej), przasnyski i pułtusi „prawie w zupełności [...] przez wojska nieprzyjacielskie zajęte, a czwarty obwód mławski podobnym zajęciem jest zagrożony”. Przez Ostrołękę przechodziły oddziały rosyjskie, kierując się głównie na Warszawę, ale też i w głąb województwa płockiego⁶. Komunikację ułatwiał most, który Rosjanie odbudowali w ciągu kilku dni⁷. Dzięki niemu mogli przeprawiać na prawy brzeg artylerię i tabor. Popelnili jednak poważny błąd. Nie zostawili w Ostrołęce silnego garnizonu, co natychmiast wykorzystali dowódcy polskich oddziałów operujących na północ od miasta⁸.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Władze Centralne Powstania, rkps 496, k. 2; *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. 1, Warszawa 1931, s. 81–82, 146–149; Z. Niedziałkowska, op. cit., s. 137, 139.

⁴ *Źródła*, t. 1, s. 272, 301. Około 10 lutego skierowano do Ostrołęki oficera z korpusu inżynierów z misją zniszczenia mostu, 339; t. 4, s. 299; V. F. [Władimir Felkner], *Iz vospominanij byvszego gwardijskogo sapera o pol'skoj vojne 1831 goda*, w: *Russkij Vestnik*, 1867, ks. 7, s. 390; E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w 1831 roku*, Poznań 1887, s. 2.

⁵ AMWP, rkps 19067, s. 189; A.K. Puzyrewski, op. cit., s. 100.

⁶ AGAD, rkps 468a, k. 268; rkps 494a, k. 230; rkps 549b, k. 36. Komisarz obwodu ostrołęckiego donosił, że do 25 lutego przez miasto przeszło 12 tys. żołnierzy rosyjskich i 27 dział. Były to kolejne eszelony Korpusu Grenadierów. A.K. Puzyrewski, op. cit., s. 68.

⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, mikrofilm 89a, nr 137, „most na nowo po spaleniu zrestaurowany”; „Kurier Polski”, nr 460, 25 III 1831.

⁸ Były to oddziały podległe płk. Józefowi Godlewskiemu liczące do 1 tys. strzelców, kawalerzystów, pikinierów i kosynierów. 25 lutego Godlewski kwaterował w Cherubinie ok. 28 km na płn. wsch. od Ostrołęki i wydzielonymi oddziałami kontrolował obszar w rejonie szosy kowieńskiej w pobliżu Kolna, Nowogrodu i Ostrołęki. W Myszyniu (ok. 35 km na płn. zach. od Ostrołęki) stacjonował 7. pułk ułanów augustowskich płk. Aleksandra Oborskiego. Jeden szwadron tego pułku pod dowództwem mjr. Jerzego Bułharyna rozlokował się w Dylewie i Kadzidle (kilkanaście km na płn. zach. od Ostrołęki na drodze do Myszynia). AGAD, rkps 270, k. 14;

W nocy z 24 na 25 lutego Ostrołękę zaatakował (samowolnie bez rozkazu Józefa Godlewskiego) szwadron 7. pułku ułanów augustowskich (krakusów) mjr. Jerzego Bułharyna. Zamierzał on zniszczyć most i garnizon. Tworzyły go w tym czasie rosyjskie oddziały tyłowe z korpusu Szachowskiego, ale z pewnością nie dwa bataliony piechoty, jak utrzymywali polscy dowódcy (2 bataliony, tj. około 1,5 tys. bagnetów). Głównym celem ataku był most. Bułharyn wziął ze sobą chłopów z siekierami, którzy mieli dokonać pełnego zniszczenia przeprawy poprzez podcięcie pali i rozbiórkę całej konstrukcji. Deski pokładu i belki tworzące legary kazano im wrzucić w nurt rzeki niepokryty lodem. W ciemną noc szwadron zaatakował miasto z kilku stron. Rozproszył rosyjskich żołnierzy, którzy bronili się ukryci w zabudowaniach. Krakusi, kosztem strat, utrzymali kontrolę nad rynkiem i podejściem do mostu. Chłopi, którzy zdaniem Bułharyna stawili się „licznie i ochoczo”, nadzorowani przez polskiego oficera zyskali czas na niszczenie mostu zgodnie z instrukcją. Niestety nie zdołali dokończyć pracy. Polacy wycofali się z Ostrołęki i pozostawili za sobą częściowo uszkodzony most na pewien czas niezdatny do użytku. W walce Rosjanie stracili kilkudziesięciu zabitych i rannych (zdaniem Godlewskiego 80), a Polacy okupili sukces kilkunastu zabitymi i kilku rannymi krakusami⁹. Bułharyn wybrał ostatni dogodny moment na atak, gdyż w ciągu dwóch dni w Ostrołęce pojawiły się znacznie większe siły rosyjskie (trzeci eszelon Korpusu Grenadierów – ok. 5,9 tys. żołnierzy i 24 działa). Co prawda opuściły one miasto już 28 lutego¹⁰, ale Godlewski i Oborski nie mogli tego wykorzystać. Ich oddziały zostały wyparte w głąb województwa płockiego.

Do połowy marca oddziały rosyjskie operowały na prawym brzegu Narwi po Wkrę, staczając drobne utarczki z oddziałami polskimi dowodzonymi przez płk. Valentina d'Hauterive'a i płk. Mateusza Bardzkiego¹¹. Głównym przeciwnikiem powstańców był oddział gen. Dymitra Sackena liczący 5,2 tys. żołnierzy armii regularnej i kozaków z 8 działami¹². Zgodnie z rozkazami głównodowodzącego armii rosyjskiej feldmarszałka Iwana Dybicza (z 22 lutego/6 marca) Sacken uczynił z Ostrołęki podstawę swoich działań. Przystąpił do odbudowy mostu. Pracami kierował znany już kpt. Gafner (do końca marca zdołał dokonać napraw „tylko z lekka”)¹³.

Z Ostrołęki Sacken osłaniał tereny położone między Bugiem a granicą z Prusami, województwo augustowskie i Łomżę, która stała się podstawą operacyjną dla wojsk tworzących prawe skrzydło armii rosyjskiej operującej w Królestwie Polskim. Jego zasadniczy trzon stanowił Korpus Gwardii w. ks. Michała (24 tys. żołnierzy i 72 działa). 18–22 marca miał zająć kwatery zimowe na obszarze wytyczonym przez Śnia-

G. Bulharyn, *La description des quelques evenements de la vie du General Polonais Georges de Bulharyn, Chevalier des orders Militaires*, [b.m.r.], s. 6–7.

⁹ AGAD, rkps 270, k. 15; rkps 494a, k. 230; Oss., mf 89a, nr 137; Dziennik Powszechny Krajowy, nr 191, 13 VII 1831; Kurier Polski, nr 460, 25 III 1831; G. Bulharyn, op. cit., s. 7–8; E. Callier, op. cit., s. 18. W źródłach nie ma zgodności co do dnia ataku. Jest mowa o nocy z 23 na 24 i z 25 na 26 lutego.

¹⁰ AGAD, rkps 494a, k. 230; AMWP, rkps 19067, s. 252, 279.

¹¹ T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku*, Oświęcim 2011, s. 37.

¹² AGAD, rkps 737. Oddział tworzyły 27 marca 2 pułki piechoty ks. Wilhelma pruskiego i ks. Karola pruskiego (4 bataliony), 2 pułki ułanów nowomirgorodzkich i jelizawietgradzkich (12 szwadronów), 3 pułki kozaków – doński Grekowa 4., 7. konno-czarnomorski i 8. orenburski (14 sotni), 4 działa lekkopiesze i 4 lekkokonne.

¹³ AMWP, rkps 19067, s. 321; V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 390.

dowo, Łomżę, Ostrołękę, Wysokie Mazowieckie, Tykocin, Stawiski i Szczuczyn. Sacken, który osłaniał gwardię (zgodnie z rozkazami cara Dybicz nie zamierzał użyć jej do działań), kontrolował m.in. część województwa płockiego do rzeki Orzyc z Ostrołęką i Myszyniec. Toczył nieustannie boje z oddziałami polskimi, m.in. d'Hauterive'a i Bardzkiego, o utrzymanie kontroli nad tym obszarem. Czynił to głównie za pomocą lekkich oddziałów kawalerii (głównie kozaków), które zapędzając się po Orzyc, paraliżowały działania powstańczej administracji na polu mobilizacji sił ludzkich i materialnych do wojny z Rosją. Gros oddziału Sacken trzymał w Ostrołęce. Opuszczał ją tylko, gdy wymagały tego okoliczności. Tak było 18 marca, gdy wyruszył na Przasnysz (przeprawy w Ostrołęce broniły trzy rot piechoty z dwoma działami oraz pododdział kozaków). Dotarł jednak tylko do Nowej Wsi (11 km na zachód od Ostrołęki). Ciężkie warunki pogodowe, roztopy uniemożliwiły efektywne działania, dlatego też cofnął się za Omulew (ok. 1,5 km od Ostrołęki) i osłaniał drogi na Pułtusk i Przasnysz¹⁴. Czuł się bezpiecznie, tym bardziej że nawiązał już więź z Korpusem Gwardii.

W woj. płockim przez pierwsze dwie dekady marca nie operowały większe oddziały regularne armii polskiej. Nowy naczelny wódz gen. Jan Skrzynecki zmienił to pod wpływem alarmistycznych meldunków rządu o panoszeniu się rosyjskich oddziałów na prawym brzegu Narwi, a także informacji o niewielkich siłach przeciwnika¹⁵. Sądził więc, że dywizja kawalerii z baterią artylerii konnej wsparta dwoma batalionami piechoty z Modlina szybko rozprawi się z przeciwnikiem¹⁶. Gen. Jan Nepomucen Umiński, który miał dowodzić wyprawą tego „jak najbardziej ruchomego” korpusu, z racji swoich cech dowódczych i chęci działania, był gwarantem sukcesu¹⁷. Zanim jednak zdołał opuścić rejon stolicy, naczelne dowództwo zmieniło skład korpusu i jego zadania. Zadecydowało o tym rodzące się przekonanie, że przeciwnikiem Umińskiego nie będzie tylko pojedyncza dywizja grenadierów (w rzeczywistości oddział Sackena), ale też Korpus Gwardii, o którym wiadomo, że w połowie marca wkroczył do województwa augustowskiego¹⁸. Zadanie Umińskiego nie sprowadzało się więc jedynie do odrzucenia wojsk rosyjskich na lewy brzeg Narwi, ale objęło też obserwację i utrudnianie połączonym siłom rosyjskim (Polacy szacowali je na 25–26 tys., a w rzeczywistości 30 tys. z 80 działami) marszu w głąb województwa płockiego ku Wiśle przez Płock lub wprost na Warszawę przez Pułtusk. Liczono także, że zdoła on rozbić od-

¹⁴ AGAD, rkps 549c, k. 70, 138; AMWP, rkps 19067, s. 300–301, 308, 362–365; T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, op. cit., s. 40–41.

¹⁵ *Źródła*, t. 2, s. 27–28, 44; R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831*, Warszawa 1980, s. 124–126, 131; T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, op. cit., s. 70. W połowie marca donoszono o obecności w województwie płockim dywizji grenadierów liczącej 5 tys. żołnierzy z artylerią, która na dodatek opuściła szosę kowieńską i udała się ku granicy pruskiej na Chorzele, aby odebrać transport amunicji dla głównej armii rosyjskiej szykującej się do wznowienia ofensywy na Warszawę. Jeszcze 23 marca szef sztabu głównego płk Chrzanowski był przekonany, że w województwie operuje dywizja grenadierów. Jak widać, strona polska dokładnie szacowała siły przeciwnika, ale nie potrafiła ich zidentyfikować (grenadierzy na początku marca szli szosą kowieńską ku głównej armii).

¹⁶ *Źródła*, t. 2, s. 28; T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, op. cit., s. 48.

¹⁷ M. Klimecki, *Uwagi Tomasza Potockiego o generałach powstania listopadowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1986, t. 29, s. 322; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2010, s. 381, 387–389.

¹⁸ R. Durand, op. cit., s. 124–126, 128.

działy rosyjskie operujące na prawym brzegu Narwi (Sackena), zanim połączą się z gwardią¹⁹.

Nowe zadania stojące przez Umińskim wymagały większych sił. Wzmocniono go pułkiem piechoty (1. psp)²⁰, ale poskąpiono ciężkiej artylerii pieszej (tzw. pozycyjnej), na co Umiński będzie się uskarżał. W momencie, gdy rozpoczynał działania, jego korpus liczył 6081 żołnierzy (pod koniec marca 6246) w 21 szwadronach kawalerii, trzech batalionach piechoty i 8 dział artylerii konnej²¹. Podporządkowano mu też oddziały regularne i partyzanckie operujące w woj. płockim (mjr. Macieja Wągrodzkiego, dawniej Valentina d'Hauterive'a, kpt. Józefa Zaliwskiego, płk. Mateusza Bardzkiego, strzelców celnych łączyskich kpt. Rocha Kożuchowskiego, strzelców celnych kaliskich kpt. Antoniego Kosińskiego). W sumie 2 tys. ludzi i kilka dział lekkich 3-funtowych (od 4 kwietnia).

Obecność w korpusie licznej kawalerii na niewiele się zdała Umińskiemu. Nie mógł prowadzić szybkich działań, gdyż wiosenne roztopy popsły drogi, a rozmiękłe pola utrudniały marsz poboczami. Rzeki wystąpiły z brzegów. Wysoki poziom wód utrudniał budowę przepraw²². W efekcie co prawda Umiński rozpoczął marsz w Płocku 18 marca, ale do 25 marca ledwie osiągnął Różan na szosie kowieńskiej (24 km na płd. od Ostrołęki)²³.

Marsz spowalniała nie tylko fatalna aura. Umiński nie zdawał sobie sprawy, jakie siły przeciwnika zastanie w Płocku w trzeciej dekadzie marca, ani też gdzie się znajdowały²⁴. Do 25 marca odebrał już prawdopodobnie ostrzeżenie, że Korpus Gwardii maszerował przez Łomżę, a dywizja grenadierów (w rzeczywistości oddział Sacke-

¹⁹ J.N. Umiński, *Beleuchtung des Wertes. Geschichte des Polnischen Aufstandes und Kriegeres*, Berlin 1839, von Friedrich von Smitt, Paris–Brüssel 1840, s. 61; M. Kamieński, *Kilka wspomnień starego żołnierza*, Paryż 1870, s. 32; J. Lewiński, *Pamiętniki z 1831 roku*, Poznań 1895, s. 25; D. Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. 2, Poznań 1899; R. Durand, op. cit., s. 129, 131; T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, op. cit., s. 71.

²⁰ W tekście i w przypisach użyto następujących skrótów: **blak** – bateria lekka artylerii konnej, **dp** – dywizja piechoty, **dp gw.** – dywizja piechoty gwardii, **p** – pułk, **pj** – pułk jazdy, **psk** – pułk strzelców konnych; **psp** – pułk strzelców pieszych, **pul** – pułk ułanów, **szab.** – szable, **szw.** – szwadron.

²¹ 3. psk – 668 szab. (4 szw.), 1. pul – 762 szable (4 szw.), 1. pj augustowskiej – 418 szab. (3 szw., a od końca marca 4. szw.), pj podlaskiej – 801 (5 szw.), 1. pj lubelskiej – 811 szab. (5 szw.), 1. psp – 2379 bagnatów. W baterii były 3 armaty lekkie 6-funtowe (kaliber 95 mm) strzelające kulami ważącymi 2,6 kg i 5 pruskich granatników 7-funtowych (kalibru 148 mm) strzelających pociskami o wadze 6,9 kg.

²² AMWP, rkps 19067, s. 349; Oss., mf 89d, nr 1029, 1030; R. Durand, op. cit., s. 131; J. Jaszowski, *Pamiętniki dowódcy raketników konnych*, Warszawa 1968, s. 168 („tłusta ziemia”). Umiński porównywał warunki panujące w 1831 roku do tych, jakich doświadczyła napoleońska Wielka Armia w kampanii zimowej 1806 roku. Na bezdrożach musiał zaprzęgać do dział nawet 12 koni, a wojsko, aby przejść 3 mile drogi, wstawiało na nogi rano, biwaki zaś rozbijało późno w nocy (J.N. Umiński, op. cit., s. 62).

²³ Część sił Umiński przeprawił przez Wisłę pod Kazuniem (naprzeciw Modlina), a część (kawaleria i 3. blak) dotarła pod Modlin okrężną drogą przez Pragę i Jabłonę (prawym brzegiem Wisły). Oss., mf 89c, nr 799, mf 89d, nr 1029; T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, op. cit., s. 71.

²⁴ J.N. Umiński, op. cit., s. 61, komendant twierdzy modlińskiej płk Ignacy Ledóchowski informował go, że patrole, jakie wysyłał z twierdzy, dotarły aż do Makowa i nie napotkały nieprzyjaciela. Rosjanie mieli skoncentrować siły w Ostrołęce. Jednak dalsze działania Umińskiego wskazywały, że nie uznał tych wiadomości za pewne.

na) stojąca w rejonie Ostrołęki posłuży gwardii za awangardę w marszu na prawy brzeg Narwi, albo też osłoni tylko jej masę ku tej rzece. Dlatego Umiński działał po omacku, oczyszczając teren z drobnych oddziałów rosyjskich (25 marca meldował, że woj. płockie po Omulew „jest zupełnie oczyszczone z nieprzyjaciela”)²⁵. Starał się rozbić większe zgrupowania wojsk rosyjskich na prawym brzegu Narwi, ale bez powodzenia. Oddział Sackena tkwił co prawda na prawym brzegu rzeki, ale naprzeciw Ostrołęki przed mostem. Wokół miasta rozlokował się już batalion saperów gwardii (przybył 24 marca) liczący 906 bagnetów, a od 23 marca szwadron kozaków gwardii (wysłał podjazdy wzdłuż lewego brzegu Narwi). 25 marca dołączył liczący ok. 1920 bagnetów pułk finlandzkiej gwardii, a batalion saperów w tym dniu zebrał się w Ostrołęce²⁶.

Koncentracja tych sił następowała zgodnie z wcześniej ustalonymi planami. Sacken nie zdawał sobie sprawy z faktu²⁷, że ku miastu zbliżał się znaczny korpus wojsk polskich. O zagrożeniu dowiedział się, gdy zaczął tracić kozaków z posterunków pozostawionych na prawym brzegu Narwi. Już wcześniej miało to miejsce (20 marca w Drożdzewie, 29 km na zach. od Ostrołęki)²⁸, ale od 25 marca kozacy nie tylko tracili ludzi²⁹, ale i brali licznych jeńców. Tak było m.in. pod Żabinem (ok. 12 km na pld. zach. od Ostrołęki). Dwa polskie szwadrony jazdy podlaskiej w trakcie rekonesansu na Ostrołkę zaskoczyły kozaków na placówce i wzięły do niewoli kilkunastu. Niestety młodzi polscy kawalerzyści popędzili za kozakami i w lesie wpadli na silniejszego przeciwnika (z pułku kozaków Grekowa 4.). Stracili w zabitych i jeńcach około 30 ludzi (do tego kilku rannych). Winą za porażkę obarczono młodego oficera, który „miał być napity”. Stracił życie w tej potyczce³⁰. Jeńcy zeznali, że oddział polski pod dowództwem Umińskiego wyszedł z Modlina i tworzyły go trzy pułki kawalerii (krakusów, 1. ułanów i 3. strzelców konnych) z 8 działami konnymi oraz regularna piechota. Sacken doliczył do nich 6 tys. piechoty i kawalerii z 14 działami, które to siły miały

²⁵ Oss., mf 89c, nr 799, mf 89d, nr 1029; *Źródła*, t. 2, s. 44.

²⁶ AMWP, rkps 19067, s. 372; V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 389–390; *Istorija lejb'-gwardii kocha'jago ego weličestwa polka*, S.-Peterburg' 1876, s. 367–368; *Istorija lejb'-gwardii sapernago bataliona 1812-1876*, S.-Peterburg' 1879, s. 84; F. Rostkovskij, *Istorija lejb'-gwardii finljandskago polka*, otdiel' I 1806–1831, S.-Peterburg' 1881, s. 336; S. Gulevič', *Istorija lejb'-gwardii finljandskago polka 1806–1906*, cz. 2, S.-Peterburg' 1906, s. 990. 22 km na wsch. od Ostrołęki w Piskach stacjonował od 22 marca pułk ułanów gwardii, ale jego podjazdy docierały do Ostrołęki.

²⁷ Rosjanie już 21 marca wiedzieli o przeprawie w dniach 18 i 20 marca dużych sił polskich przez Wisłę pod Pragą, ale nie przypuszczali, że skierowały się one na Modlin. Uznali, że wzmocniły garnizon przedmościa na Pradze. AMWP, rkps 19067, s. 349, 370.

²⁸ AMWP, rkps 19067, s. 365; Oss., mf 89d, nr 1030. Posterunek kozacki z 8. pułku orenburskiego rozбитý został przez szwadron polskiej kawalerii z oddziału Bardzkiego. 18 kozaków zabito, a 20 wzięto do niewoli (Rosjanie potwierdzili zaginięcie 17 kozaków).

²⁹ Wieczorem z 25 na 26 marca w nieznanej bliżej miejscowości polski patrol z 1. pułku ułanów bez strat własnych rozbił placówkę i wziął do niewoli kilku kozaków. 25 marca Umiński pisał: „Pułk Augustowski ucierał się razy kilka z forpocztami nieprzyjacielskimi i ujął kilku kozaków, których do Modlina odesłałem”. Oss., mf 89c, nr 799, mf 89d, nr 1030.

³⁰ AMWP, rkps 19067, s. 372; Oss., mf 89c, nr 799; *Vojna z pol'skimi mjatežnikami 1831 goda v perepiske imperatora Nikolaja I s grafom Dybičem Zabalkanskim*, „Russkaja Starina” 1885, t. 47, ks. 9, s. 417. Rosjanie szacowali siły polskie na 600 krakusów. F. Smit, *Istorija pol'skogo vozstania i vojny 1830–1831 godov*, t. 2, Peterburg 1863, s. 83.

znajdować się w Chorzelażach i Przasnyszu, i doszedł do wniosku, że miał przed sobą 15 tys. polskich żołnierzy z liczną artylerią. Natychmiast opuścił prawy brzeg Narwi (obawiał się, że Polacy przerwą mu komunikację z gwardią³¹), pozostawiając na nim tylko kozackie posterunki. Jednocześnie gen. Karl Bistrom wysłał 26 marca Sackenowi wsparcie w postaci ośmiu dział pozycyjnych 3. rotę gwardii w osłonie rotę piechoty³². Bistrom zdawał sobie sprawę ze znaczenia Ostrołęki. Rozkazał Sackenowi bronić miasta i mostu, a jednocześnie zaczął koncentrować trzy pułki piechoty 2. dywizji gwardii przy kwaterach pułkowych, aby szybko zareagować w razie potrzeby. Sacken miał jednak dostateczne siły (ok. 8,4 tys. żołnierzy piechoty i kawalerii z 16 działami, w tym ośmiu pozycyjnymi)³³. Ostrołęka nie mogła pomieścić takiej liczby ludzi³⁴, dlatego też, gdy rano 26 marca nie dostrzeżono polskich oddziałów na prawym brzegu Narwi, pułk fiński pomaszerował do Miastkowa (ok. 18 km na wsch. od Ostrołęki)³⁵.

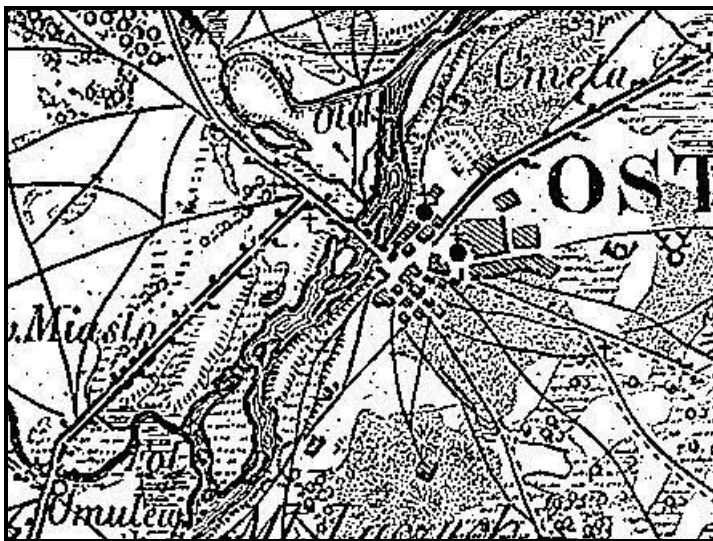
³¹ AMWP, rkps 19067, s. 372, 501. 25–26 marca gwardia (24 tys. żołnierzy i 72 działa) zajmowała następujące pozycje: z 1. dywizji piechoty gwardii pułk siemionowski zbliżał się do Zambrowa (miał tam się znaleźć 28 marca), p. grenadierów od 26 marca stał w Wysokim Mazowieckiem, p. preobrażeński zbliżał się do Łomży (w Zawadach miał stanąć 1 kwietnia), p. moskiewski podążał do Rutek (planowane przybycie 31 marca); z 2. dywizji piechoty gwardii p. izmailowski od 23 marca stał w Łomży, p. pawłowski od 26 marca strzegł linii rzeki Pisy (od granicy pruskiej do wsi Dobry Las), p. jęgrów od 25 marca kwaterował w Nowogrodzie, p. fiński w Ostrołęce, batalion strzelców fińskich zmierzał do Miastkowa; z dywizji lekkiej kawalerii gwardii – p. ułanów w Piskach, p. huzarów patrolował linię Narwi i Bugu, p. strzelców konnych w Andrzejowie, a p. dragonów w Śniadowie; z 1. dywizji kirasjerów – dwa pułki kirasjerów zbliżały się do Stawisk (kawalergardii i p. gwardii konnej z 8 działami), 1 pułk w Radziłowie (od 25 marca) i 1 pułk w Suwałkach lub Grajewie. 24 działa lekkie i pozycyjne podążały do Tykocina, 24 były w Łomży, a 16 konnych w Jakaci i Andrzejowie. Pułk kozaków gwardii – 3 szwadrony w Tykocinie, 2 w Łomży i po jednym szwadronie w Kolnie, Ostrołęce i Białymstoku.

³² N. Znosko-Borowski, *Istorija izmailovskago polka 1730–1880*, S.-Peterburg 1882, s. 103.

³³ AMWP, rkps 19067, s. 372–373. Ok. 6 tys. piechoty liniowej i gwardyjskiej, 1 tys. ułanów i 1,3 tys. kozaków.

³⁴ W 1829 roku w mieście i na przedmieściach było 368 domów (w mieście 210), a liczba mieszkańców wynosiła ok. 2,8 tys. Z. Niedziałkowska, op. cit., s. 154.

³⁵ S. Gulevič, op. cit., s. 91; V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 388.



Rysunek 1. Ostrołęka

Źródło: *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego, Warszawa 1839*, (gen. mjr. Richtera) kolumna V, sekcja 2.

Sacken przygotowywał się do obrony od 25 marca. Postawiony na nogi batalion saperów pod dowództwem gen. Nikołaja Szildera w nocy z 25 na 26 marca zbudował po obu stronach mostu na lewym brzegu Narwi dwie baterie ziemne na 12 dział. Szczególnie istotna była bateria z południowej strony, gdyż jej działa mogły razić ze skrzydła prawobrzeżne przedpole mostu³⁶.

Pozycja była bardzo dogodna do obrony i szańce tylko wzmacniały jej odporny potencjał. Lewy brzeg Narwi był wyższy od prawego o kilka metrów. Tak więc rosyjskie działa umieszczone w szańcach miały doskonałe pole ostrzału piaszczystej równiny na prawym brzegu, gdzieś tam przeciętej kilkoma podmokłymi smugami gruntu (w marcu przy wylewie wód były błotniste). Teren ten z pewnością nie nadawał się do działań kawalerii. Jak zauważył artylerzysta Stanisław Jabłonowski, pociski rosyjskiej artylerii mogły „zamiatać całą nizinę”. Szosa kowieńska przecinała ją, biegnąc po osi północ-południe nasypem minimum półtorametrowej wysokości. Mniej więcej 200–300 m od mostu szosa pod kątem prostym zmieniała kierunek i dochodziła do przeprawy³⁷.

Ranek 26 marca zastał oddziały rosyjskie w stanie pogotowia. Cztery bataliony piechoty liniowej stały na rynku, a ułani i kozacy dołączyli do nich (8. orenburski kozaków znajdował się w Goworowie). Sacken poczuł się na tyle pewnie, że wysłał na

³⁶ V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 389; *Istorija lejb'-gwardii sapernago bataliona*, s. 84.

³⁷ S. Jabłonowski, *Wspomnienia o baterii artylerii konnej gwardii Królestwa Polskiego*, Kraków 1860, s. 44; H. Dembiński, *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–1831*, t. 1, Kraków 1877, s. 190; J. Lewiński, op. cit., s. 30; I. Prądyński, *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1909, s. 649; F. Gawroński, op. cit., s. 176; I. Kruszewski, *Pamiętniki 1830–1831*, Warszawa 1930, s. 120; A.K. Puzyrewski, op. cit., s. 267–268.

prawy brzeg saperów gwardii, którzy przystąpili do budowy szańca przedmostowego na trzy działa. Jednocześnie był przygotowany do spalenia mostu. Pale podtrzymujące całą konstrukcję były obwiązane słomą umoczoną w smole. Do miasta dotarła już 3. rota pozycyjna artylerii i 8 jej dział zajęło pozycje w nadbrzeżnych szancach. Gdy pułk finlandzki opuścił miasto i zmierzał do Miastkowa, niespodziewanie około godz. 15 na prawym brzegu Narwi pojawiły się polskie oddziały³⁸.

Umiński podjął decyzję o marszu pod Ostrołękę w Pułtusku, gdzie przebywał od 23 marca³⁹. Zbierał informacje o przeciwniku i 25 marca wiedział, że miał przed sobą korpus Sackena okopany w Ostrołęce⁴⁰, a w Łomży stacjonował gen. Nikitin z 3 tys. żołnierzy. Rosyjska linia komunikacyjna między Ostrołęką a główną armią Dybicza biegła przez Goworowo, Przetycz i Wyszków. Nieprzyjaciela nie było w Janowie i Chorzeliach (wycofał się do Ostrołęki) i pojawiające się na tym obszarze oddziały nie były liczne. O korpusie gwardii i dwóch dywizjach grenadierów, których obecność mu sygnalizowano, nie wiedział nic (aż do 31 marca!). Dopiero wtedy bowiem wysłał emisariuszy za Ostrołękę i Łomżę, aby sprawdzić wieści o ich marszu. Jego zdaniem „w tych stronach [...] tak dawno opowiadają, że Gwardia z Kowna wyruszyć miała, iż wieść ta straciła już u wszystkich wiarę”. O Ostrołęce wiedział, że Sacken umocnił ją okopami. Główny most na Narwi Rosjanie naprawili, ale się załamał i nie mógł być użyty. Dlatego zaczęli budować most na łyżwach (łodziach), ale jeszcze go nie skończyli⁴¹. Jak widać, Umiński dysponował nieścisłymi informacjami. Ostrołęka w tej sytuacji wydawała się łatwym celem. Postanowił więc podejść do miasta, aby pozyskać informacje o armii rosyjskiej i pozostać pod miastem dłużej⁴².

Jakub Lewiński, szef sztabu polskiego korpusu, zdawał sobie sprawę z trudności tej ekspedycji. Marsz szosą kowieńską w pobliżu Narwi wróżył nieustanne utarczki z Rosjanami, którzy na dodatek mogli bez przeszkód obserwować poczynania wojsk polskich z lewego brzegu. Umiński nie przejmował się tym. Chory (odczuwał lekki ból gardła) przekazał dowództwo nad korpusem gen. Janowi Tomickiemu, a przedniej

³⁸ V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 389; D. Chłapowski, op. cit., s. 31.

³⁹ AGAD, rkps 486a, k. 211. 23 marca Umiński przybył z Nasielska z 1. psp, oddziałem jazdy lubelskiej i baterią artylerii; J. Lewiński, op. cit., s. 25.

⁴⁰ Oss., mf 89d, nr 1030. Umiński znał skład oddziału Sackena. Pisał w raporcie o dwóch pułkach piechoty (ks. Wilhelma i ks. Karola), dwóch pułkach ułanów, dwóch pułkach kozaków i 18 działach. Jeszcze 24 marca Umiński był przekonany, że duże zgrupowania wojsk rosyjskich znajdowały się na prawym brzegu Narwi, np. w rejonie wsi Dąbrówka (10 km na płd. od Szelkowa i 12 km na zach. od Różana).

⁴¹ Oss., mf 89d, nr 1030. Wszyscy byli zaskoczeni, że gwardia rosyjska nie zjawiała się nad Narwią i nie podejmowała działań zaczepnych. Nikt nie zdawał sobie sprawy z faktu, iż car zakazał Dybiczowi włączać ten elitarny korpus do działań bojowych. Spośród wyższych dowódców armii rosyjskiej wiedział o tym tylko Dybicz. T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, op. cit., s. 59–60, 72, 75, 76 przypis 41. Most na łodziach Rosjanie zaczęli budować w Ostrołęce po 28 marca.

⁴² Oss., mf 89d, nr 1030. Wątpliwe jest, że nakazywały mu to rozkazy nadesłane z Warszawy. W polskim dowództwie toczyły się w tym czasie spory co do kierunku działań głównej armii. Kwatermistrz generalny Ignacy Prądzyński optował za podjęciem działań zaczepnych na szosie brzeskiej (na Siedlce), a szef sztabu Wojciech Chrzanowski uznał za najdogodniejszy cel działań gwardię rosyjską. Na początku drugiej dekady marca zwyciężyła koncepcja Chrzanowskiego. Do jej realizacji przystąpił 23 marca. Niestety nie zachowały się rozkazy operacyjne, w których Chrzanowski wyraźnie wskazałby Umińskiemu jego zadania w tej operacji. Zob. T. Strzeżek, *Polska ofensywa*, op. cit., s. 74–77.

straży płk. Dezyderemu Chłapowskiemu⁴³. Wraz z ruchem korpusu na północ na lewym brzegu Narwi miały operować oddziały partyzanckie kpt. Zaliwskiego i Kozuchowskiego (w celu przecięcia rosyjskich komunikacji między Sacknem a główną armią), a batalion mjr. Wągorodzkiego z dwoma szwadronami jazdy płockiej z Przasnysza udać się powinien w kierunku Janowa i Chorzeli, aby oczyścić z nieprzyjaciela teren na północny zachód i północ od Ostrołęki (po wykonaniu zadania oddział miał dołączyć do korpusu pod Ostrołęką)⁴⁴.

25 marca korpus pomaszerował do Różana⁴⁵. Umiński sądził, że Chłapowski z awangardą dojdzie do rzeki Omulew (1,5 km od Ostrołęki), a resztę wojsk rozlokuje wzdłuż szosy do Różana. Dalsze działania uzależniał od informacji o nieprzyjacielu. Znając jego charakter, można przyjąć za pewnik, że Umiński myślał o zdobyciu Ostrołęki. Chłapowski miał ocenić, czy można poprowadzić skuteczny atak na miasto⁴⁶. Starcie pod Żabinem wskazało jednak, że na dogodnych do obrony i walki podjazdowej terenach leśnych między Kołakami a Olszewem-Borkami mogło dojść do starcia z silniejszym przeciwnikiem. Dlatego też na noc korpus rozlokował się między Różanem a Sieluniem (awangarda) 20 km na płd. od Ostrołęki⁴⁷. Umiński uskarżał się na fatalny stan dróg spowalniający działania korpusu. Nie ulega jednak wątpliwości, że zaczął się też obawiać bardziej zdecydowanych działań strony rosyjskiej. Ponownie straszono go gwardią⁴⁸. Nie był więc pewny, jakie siły rosyjskie zastanie w Ostrołęce. Płk Chłapowski w nocy z 25 na 26 III udał się z adiutantem Umińskiego Sewerynem Ostrowskim do Glinek (18 km na płd. zach. od Ostrołęki) do obywatela Woronieckiego, aby zasięgnąć informacji o garnizonie rosyjskim w mieście. Trafił dobrze, bo Woroniecki wrócił z miasta i przekazał mu informacje bardzo dokładne co do liczby oddziałów rosyjskich, ale nie rodzaju formacji⁴⁹.

Umiński nie zmienił swoich planów (dowództwo nad korpusem nadal sprawował gen. Tomicki⁵⁰). Rano 26 marca Chłapowski z awangardą złożoną z pułku jazdy podlaskiej, 1. pułku ułanów, 2. batalionu 1. pułku strzelców pieszych i 3. baterii konnej (ok. 1,5 tys. szabel i 790 bagnatów, 8 dział) ruszył z Sielunia z zadaniem dotarcia pod Ostrołękę. Miał zbadać stan mostów – głównego na Narwi oraz na Omulwi pod osadą przemysłową⁵¹. Czoło kolumny otwierał pułk jazdy podlaskiej. Pod wsią Kołaki (ok. 14 km na płd. od Ostrołęki) rozpoczęły się lasy z polankami. Ciągnęły się na dystansie około 8 km, ułatwiając działania kozakom. Na czoło kolumny wysunęli się strzelcy

⁴³ Oss., mf 89c, nr 799; J. Lewiński, op. cit., s. 25.

⁴⁴ Oss., mf 89d, nr 1030. Między 25 a 28 marca partyzanci Zaliwskiego i Kozuchowskiego zniszczyli przeprawy na Bugu w Wyszku i Kamieńcu, toczyli utarczki z rosyjskimi oddziałami. 28 marca wrócili na prawy brzeg Narwi, ale zamierzali następnego dnia ponownie rozpocząć działania na lewym.

⁴⁵ Oss., mf 89c, nr 799; J. Jaszowski, op. cit., s. 168.

⁴⁶ J.N. Umiński, op. cit., s. 62.

⁴⁷ Oss., mf 89c, nr 799; S. Konarski, *Dziennik z lat 1831–1834*, Wrocław 1973, s. 9.

⁴⁸ Chrzanowski pisał do niego 23 marca o marszu gwardii przez Łomżę (*Źródła*, t. 2, s. 44). Z kolei komisarz obwodu ostrołęckiego rezydujący tymczasowo w Mławie donosił do Warszawy o gwardii liczącej 15 tys. żołnierzy zmierzającej ku Ostrołęce (AGAD, rkps 549c, k. 150).

⁴⁹ D. Chłapowski, op. cit., s. 30, 32. Prawdopodobnie Woroniecki wspominał o 3 pułkach grenadierów, jednym ułanów, 3 pułkach kozackich i 2 bateriach artylerii.

⁵⁰ Oss., mf 89c, nr 799; J. Lewiński, op. cit., s. 30.

⁵¹ Biblioteka Muzeum Historycznego miasta Warszawy [dalej BMHmW], rkps 81; S. Konarski, op. cit., s. 9.

piesi. Prowadzony przez Chłapowskiego batalion, poprzedzony tyralierami, szybko („ciągłym klusem”) posuwał się na północ, nie napotykając oporu⁵². Około godz. 15 Polacy dotarli do Omulwi, gdzie opanowali most, karczmę i drewniany młyn z zapasem mąki mielonej na potrzeby wojsk rosyjskich. Od mostu w Ostrołęce dzieliło Chłapowskiego około 1,5 km⁵³. Pozostawił za Omulwią większą część batalionu strzelców, trzy szwadrony jazdy podlaskiej i 1. pułk ułanów (sformował kolumnę i wysłał patro-le). Bateria Jaszowskiego pozostała ukryta przy ułanach, aby osłonić odwrót Chłapowskiego w razie ataku nieprzyjaciela. Rzekę przekroczył szwadron jazdy podlaskiej i co najmniej jedna kompania strzelców pieszych. Krakusi i strzelcy szybko dotarli do osady przemysłowej. Kozacy oddali kilka strzałów. Tyralierzy polskiej piechoty wpadli między domy, a kozacy ponownie otworzyli ogień. Nie dotrzymali pola i pospieszenie uciekli mostem do Ostrołęki. Za nimi wycofali się saperzy gwardii pracujący przy szańcu przedmostowym na prawobrzeżu. Chłapowski ze szwadronem popędził klusem za uciekającymi kozakami, ale nie dotarł do mostu. Po drugiej jego stronie dostrzegł masy rosyjskiej piechoty. Zdecydował się więc podjechać do przeprawy poboczem szosy z pojedynczym plutonem. Ledwie jednak jeźdźcy wyjechali w pole, ugrzęźli w „tłustej ziemi”. Chłapowski sam pieszo podszedł na odległość ok. 70 m od mostu i stwierdził, że Rosjanie przygotowali go do spalenia. Piechota nie strzelała do polskiego oficera. Natomiast pluton krakusów na szosie był idealnym celem dla rosyjskiej artylerii. Nie załowała kul. Cztery działa pozycyjne oddały kilkanaście strzałów. Jeden z krakusów zginął. Chłapowski przekonał się, że nie były to działa lekkie, ale pozycyjne (granaty półpudowe i kule 12-funtowe). Krakusi wycofali się pospieszenie za Omulew i pozostawili tylko placówki przed osadą przemysłową, w której ulokowali się strzelcy piesi⁵⁴.

Rosyjscy dowódcy w urzędowych raportach (włącznie z Dybiczem) rozpisywali się, jak to Sacken zadał znaczne straty Polakom, którzy nie spodziewali się zastać w Ostrołęce ciężkich dział⁵⁵. W rzeczywistości Rosjanie zbyt wielu ofiar nie przysporzyli, ale zademonstrowali swoją siłę.

26 marca Umiński po otrzymaniu raportu Chłapowskiego polecił mu wycofać awangardę za Omulew. Odwrót do lasu „osładzały” polskim żołnierzom pociski rosyjskich czterech dział 1. rotę artylerii konnej. Główne siły polskiego korpusu rozlokowały się w trzech obozach wzdłuż szosy kowieńskiej i Narwi do Nożewa (ok. 7 km na pld. od Ostrołęki). Najbliżej Ostrołęki znajdował się podobno obóz kawalerii oddalony o 4 km. Przednie posterunki awangardy zajmowały osadę przemysłową⁵⁶. Sacken nie

⁵² Biblioteka PAN w Kórniku [dalej BK], rkps 737, k. 6; D. Chłapowski, op. cit., s. 31; S. Konarski, op. cit., s. 9. Zdaniem Chłapowskiego w lesie kozacy tylko raz pojawili się przed polskim oddziałem. Idący na czele kolumny szwadron jazdy podlaskiej zatrzymał się, a strzelcy piesi wyszli na skrzydła przeciwnika. Kozacy cofnęli się i droga na Ostrołękę została otwarta.

⁵³ AMWP, rkps 19067, s. 501; BK, rkps 737, k. 6; V.F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 389. Sacken szacował siłę wojsk Chłapowskiego na 15 tys. piechoty i kawalerii! Dopiero Dybicz w urzędowym raporcie zredukował awangardę Umińskiego do 5 tys. żołnierzy z 8 działami.

⁵⁴ BK, rkps 737, k. 6; BMHmW, rkps 81; Oss., mf 89c, nr 799, mf 89d, nr 1031; D. Chłapowski, op. cit., s. 31–32; V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 389; J. Jaszowski, op. cit., s. 168; S. Konarski, op. cit., s. 9.

⁵⁵ AMWP, rkps 19067, s. 502; *Vojna*, 1885, t. 47, ks. 9, s. 417; V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 389.

⁵⁶ AMWP, rkps 19067, s. 502; BK, rkps 737, k. 6 verte; BMHmW, rkps 81; Oss., mf 89c, nr 799; J. Lewiński, op. cit., s. 30; D. Chłapowski, op. cit., s. 32; S. Konarski, op. cit., s. 9.

ośmielił się uderzyć na Polaków, tym bardziej że na drodze od Nowej Wsi (z Przasnysza) około 2 km od Ostrołki pojawiło się kolejne zgrupowanie wojsk polskich, jego zdaniem liczące do 4 tys. piechoty i kawalerii⁵⁷.

Rosjanie niepokoiili Polaków tylko ogniem artylerii. Posterunek w osadzie przemysłowej był regularnie ostrzeliwany do tego stopnia, że domy zostały zdemolowane⁵⁸. Z kolei pozostałe oddziały, oddalone od Ostrołki, niepokojone były przez rosyjską artylerię konną.

Rozmieszczając wojska w pobliżu rzeki, polscy dowódcy nie wzięli pod uwagę faktu, że Rosjanie mogli zbliżyć się do nich, lewym brzegiem Narwi, na odległość gwarantującą skuteczny ostrzał kartaczami z dział lekkich (tj. 200–300 m dla bliższych i 500 m dla dalszych kartaczy). Sacken, znając dyslokację polskich obozów, polecił zaatakować jeden z nich. Celem stał się obóz polskiej piechoty. Zajmowały go trzy bataliony 1. psp (najbliżej rzeki był 1. batalion). Śmiałą ekspedycję przedsięwziął płk Zalcza, dowódca jezowickiego pułku ułanów. Około godz. 10 lub 12 w nocy z trzema działami konnymi i dywizjonem ułanów podszedł lewym brzegiem na odległość około 200 m od polskich pozycji i ostrzelał je kartaczami (oddal od 3 do 9 strzałów), korzystając z faktu, że cele oświecały ogniska biwaków, a noc była jasna. Batalion polskiej piechoty poszedł w rozsypkę. Zginął jeden żołnierz, a oficer i dwóch żołnierzy odniosło rany⁵⁹.

Sacken był przekonany, że wybił Polakom z głowy zamiar ponownego podejścia do Ostrołki. W nocy z 26 na 27 marca rozkazał saperom gwardii wznowić prace przy szańcu przedmostowym na prawym brzegu Narwi. Zakończyli je o godz. 6 rano 27 marca. Sacken prawdopodobnie wprowadził do niego piechotę, a kozacy, którzy wyjechali na jego przedpole, utworzyli łańcuch osłony. Ucierali się z krakusami podlaskimi, którzy niestety stracili kilku towarzyszy broni wziętych do niewoli. Rosyjscy dowódcy obserwowali poczynania Polaków za Omulwią. Widzieli, jak pod osłoną posterunków żołnierze w grupach biwakowali, nosili faszynę, prawdopodobnie w celu budowy umocnień⁶⁰. Wszystko więc wskazywało na to, że Umiński zamierzał na dłuższą pozostać w pobliżu Ostrołki. W rzeczywistości polski dowódca szukał wyjścia z sytuacji. Zrozumiał w końcu, że nie mógł zbliżyć się do głównego mostu bez groźby utraty znacznej części korpusu. Pozycyjne działa rosyjskie mogły zmasakrować polskie oddziały na jego przedpolu (scenariusz sprawdził się 26 maja), a działa Jaszowskiego nie zdołałyby stłumić ich ognia⁶¹. Poza tym Rosjanie sami mogli uszkodzić, a nawet

⁵⁷ AMWP, rkps 19067, s. 501. Możliwe, iż był to oddział Wągorodzkiego. Z pewnością jednak liczebność jego oddziału nie mogła być liczona w tysiącach.

⁵⁸ V. F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 389.

⁵⁹ AMWP, rkps 19067, s. 502; BK, rkps 737, k. 6 verte, Rosjanie zaczęli „ogromnie walić”, gdy polscy żołnierze gotowali posiłek; Oss., mf 89c, nr 799; D. Chłapowski, op. cit., s. 32, jak zwykle twierdzi, że Rosjanie strzelali za wysoko, a Polacy nie ponieśli strat; S. Konarski, op. cit., s. 9, w 1. psp było 2 rannych; J. Jaszowski, op. cit., s. 168, polska piechota po ugotowaniu posiłku odeszła od ognisk i gdy Rosjanie na darmo strzelali kartaczami, „w śmiech głośny wybuchła”.

⁶⁰ V.F. [Władimir Felkner], op. cit., s. 390, wzięci do niewoli krakusi byli młodzi i bardzo zmęczeni.

⁶¹ Oss., mf 89d, nr 1031; R. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 2, Paryż 1833, s. 111. Działa Sackena: armaty 12-funtowe (kaliber 120 mm, waga kuli 5,7 kg) strzelały kulami na odległość 2,8 km, ale skutecznie na 850 m, jednorogi (haubico-armaty) półpudowe (kaliber 154 mm, waga granatu 8 kg) strzelały granatami skutecznie na 1200 metrów. Działa Jaszowskiego: armaty 6-funtowe strzelały kulami na dystans 2,6 km, ale skutecznie na

zniszczyć most, pozostawiając Umińskiego z niczym. Takie wnioski sformułował w raporcie do naczelnego wodza z 29 marca⁶², ale nie ulega wątpliwości, że przynajmniej do 27 marca myślał o ataku na Ostrołękę od zachodu. Świadczy o tym obecność jego posterunków w osadzie przemysłowej⁶³. Po latach, gdy wiedział już, że pierwsze oddziały gwardii dotarły do Ostrołęki i jej okolic przed 26 marca, pisał, że podjęcie próby zdobycia miasta „byłoby w rzeczy samej więcej niż tylko błędem, byłoby szaleństwem, chyba że zamiast Rosjan byłiby tam Neapolitańczycy”⁶⁴.

27 marca Umiński zbierał informacje o przeciwniku, ale nie dowiedział się niczego nowego. Nie wiedział nawet, że gwardia znajdowała się blisko i szykowała do starcia z nim! Uznał w końcu, że atak na miasto od zachodu nie miał sensu, i podjął decyzję o wycofaniu korpusu do Różana i okolic. Zdecydowany był przepłynąć się przez Narew na lewy brzeg, aby obejść Ostrołękę i zaatakować ją z zaskoczenia (*coup de main*). Most chciał wystawić pod Brzózami Dużymi (ok. 7–8 km na płd. wsch. od Różana)⁶⁵. Na odchodne polecił zniszczyć mosty na Omulwi na szosie kowieńskiej i w Przystani (ok. 9 km na zach. od Ostrołęki). Odwrót osłaniała kawaleria. Oddział, który zbliżył się do Ostrołęki od zachodu, wycofał się na Przasnysz. Umiński ze sztabem, artylerią i prawdopodobnie z większą częścią kawalerii zatrzymał się w Różanie. 1. pułk ułanów zajął wieś Ponikiew (7 km na płn. zach. od Różana), a 1. psp wieś Młynarze (6 km na płn. od Różana), gdzie strzegł przewozu przez rzekę. Drugi przewóz znajdował się nieco na południe od Różana⁶⁶.

Umiński rozpoczął przygotowania do przeprawy. Nie wiedział, że swoim pojawieniem się pod Ostrołęką wywołał spore zamieszanie wśród rosyjskich dowódców. Na przełomie marca i kwietnia na linii Narwi nie zapanował spokój.

BIBLIOGRAFIA

Rękopisy

Archiwum Główne Akt Dawnych, Władze Centralne Powstania, rkps 270, 468a, 486a, 494a, 496, 549c, 549b, 737.

Archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, rkps 19067, *Izłożenie voennykh dejstvij protiv pol'skich mjatežnikov soveršennykh pod predvoditel'stvom general'-fel'dmaršala grafa Dybiča Zabalkanskogo v pervoj polovine 1831 goda*, Varšava 1834.

Biblioteka Muzeum Historycznego miasta Warszawy, rkps 81.

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 737.

750 m. Z kolei pruskie granatniki (haubice) 7-funtowe miały mniejszy zasięg skutecznego ognia granatami. Ciężkie jednorogi i armaty zapewniały Sackenowi przewagę pod względem siły ognia i zasięgu pocisków. Miał też więcej dział niż Umiński (16 przeciwko 8).

⁶² Oss., mf 89d, nr 1031.

⁶³ V.F., op. cit., s. 390

⁶⁴ Umiński, op. cit., s. 62, dla Umińskiego, podobnie ja dla gen. Józefa Chłopickiego dyktatora powstania, armia neapolitańska, która pod wodzą gen. Wilhelma Pepe uległa armii austriackiej w 1821 roku była synonimem armii słabej, niezdolnej do walki.

⁶⁵ Oss: mf 89d, nr 1033.

⁶⁶ AMWP, rkps 19067, s. 502; BK, rkps 737, k. 6 verte; BMHmW, rkps 81; Oss., mf 89c, nr 799; J. Jaszowski, op. cit., s. 168; S. Konarski, op. cit., s. 9.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, mikrofilm 89a, 89c, 89d.

Źródła drukowane

Durand R. 1980. *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831*, Warszawa.

Vojna z pol'skimi mjateżnikami 1831 goda v perepiske imperatora Nikolaja I s grafom Dybičem Zabalkanskim, Russkaja Starina, R. 5: t. 47, 1885, ks. 9.

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831, t. 1, 2, 4, Warszawa 1931–1935.

Czasopisma współczesne

„Dziennik Powszechny Krajowy”, nr 191, 13 VII 1831.

„Kurier Polski”, nr 460, 25 III 1831.

Pamiętniki

Bulharyn G. [b.m.r.], *La description des quelques evenements de la vie du General Polonis Georges de Bulharyn, Chevalier des orders Militaires*.

Chłapowski D. 1899. *Pamiętniki*, cz. 2, Poznań.

Demiński H. 1877. *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–1831*, t. 1, Kraków.

F. V. [Władimir Felkner] 1867. *Iz vospominanij byvszego gvardijskogo sapera o pol'skoj vojne 1831 goda*, w: *Russkij Vestnik*, ks. 7.

Gawroński F. 1916. *Pamiętniki roku 1830/31 oraz Kronika pamiętnikowa*, Kraków.

Jabłonowski S. 1860. *Wspomnienia o baterii artylerii konnej gwardii Królestwa Polskiego*, Kraków.

Jaszowski J. 1968. *Pamiętniki dowódcy raketników konnych*, Warszawa.

Kamiński M. 1870. *Kilka wspomnień starego żołnierza*, Paryż.

Konarski S. 1973. *Dziennik z lat 1831–1834*, Wrocław.

Kruszewski I. 1930. *Pamiętniki 1830–1831*, Warszawa.

Lewiński J. 1895. *Pamiętniki z 1831 roku*, Poznań.

Prądyński I. 1909. *Pamiętniki*, t. 2, Kraków.

Umiński J.N. 1840. *Beleuchtung des Wertes. Geschichte des Polnischen Aufstandes und Krieges*, Berlin 1839, von Friedrich von Smitt, Paris–Brüssel.

Opracowania

Callier E. 1887. *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w 1831 roku*, Poznań.

Gulevič' S. 1906. *Istorija lejb'-gvardii finljandskago polka 1806–1906*, cz. 2, S.-Peterburg'.

Istorija lejb'-gvardii kozač'jago ego veličestva polka, S.-Peterburg' 1876.

Istorija lejb'-gvardii sapernago bataliona 1812–1876, S.-Peterburg' 1879.

Klimecki M. 1986. *Uwagi Tomasza Potockiego o generałach powstania listopadowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 29.

Niedziałkowska Z. 1975. *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa.

Puzyrewski A.K. 1899. *Wojna polsko-ruska 1831 roku*, Warszawa.

Rostkovskij F. 1881. *Istorija lejb'-gvardii finljandskago polka*, otdiel' I 1806–1831, S.-Peterburg'.

Smit F. 1863. *Istorija pol'skogo vozstanija i vojny 1830–1831 godov*, t. 2, Peterburg.

Spazier R. 1833. *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 2, Paryż.

Strzeżek T. 2010. *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn.

Strzeżek T. 2011. *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku*, Oświęcim.

Umiastowski R. 1921. *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa.

Znosko-Borowski N. 1882. *Istoriya izmailovskago polka 1730–1880*, S.-Peterburg.

STRESZCZENIE

Artykuł omawia walki toczone w rejonie Ostrołęki w dobie powstania listopadowego. Skupia się na wydarzeniach z marca 1831 roku, gdy w województwie płockim działał polski korpus generała Jana N. Umińskiego. Ostrołęka zajmowała w powstaniu ważne miejsce w planach wojennych strony polskiej i rosyjskiej. Zadecydowało o tym położenie miasta na szosie kowieńskiej przy przeprawie przez Narew. Po utracie Ostrołęki w lutym 1831 roku armia polska podjęła próbę odzyskania nad nią kontroli. Wykonawcą zamierzenia był gen. Umiński dysponujący kilkoma tysiącami żołnierzy. Przedsięwzięcie nie było łatwe do zrealizowania z racji obecności w Ostrołęce i na lewym brzegu Narwi znacznie liczniejszych sił rosyjskich.

SŁOWA KLUCZOWE: powstanie listopadowe, wojna polsko-rosyjska 1831 roku, Ostrołęka, generał Umiński

SUMMARY

The article discusses the battles fought in the region of Ostrołęka in the era of the November Uprising. It focuses on the events of March 1831 when General Jan N. Umiński's Polish corps acted in the Płock province. Ostrołęka played an important role in the wartime plans of the Polish and Russian side. What decided about it was the location of the town on the Kovno road while crossing the Narew river. After losing Ostrołęka in February 1831 the Polish army made an attempt at regaining control over it. General Umiński having several thousand soldiers at his disposal was the executor of the undertaking. The enterprise was not easy to realize by virtue of the presence of the considerably more numerous Russian forces in Ostrołęka itself as well as on the left bank of the Narew.

KEYWORDS: the November Uprising, the Polish-Russian War of 1831, Ostrołęka, General Umiński

INWESTYCJE W KAPITAŁ LUDZKI JAKO CZYNNIK ROZWOJU FIRM W REGIONIE PODLASKIM

THE INVESTMENT IN HUMAN RESOURCES AS A FACTOR OF THE COMPANY'S DEVELOPMENT IN PODLASKIE VOIVODESHIP AREA

Obecnie przewagę konkurencyjną zdobywa się już nie na tradycyjnej drodze dostępu do surowców czy nawet nowych technologii, ale przede wszystkim na drodze strategii rozwoju kapitału ludzkiego. A. Smith twierdził, że edukacja i uczenie się powinny być określane jako inwestycje w ludzi, zauważając, że produktywność pracowników posiadających umiejętności jest wyższa niż pracowników bez takich umiejętności. Dopiero jednak A. Marshall powiedział, że najbardziej wartościowym ze wszystkich kapitałów jest ten zainwestowany w istoty ludzkie¹.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku do biznesu zaczęły przenikać koncepcje propagujące rolę wiedzy w budowaniu przewagi konkurencyjnej. P. Drucker głosił, że wiedza nie jest jeszcze jednym uzupełniającym czynnikiem produkcji, tj. takim jak praca, kapitał czy ziemia – jest ona jedynym ważnym czynnikiem². Inwestowanie w człowieka powinno być tak samo ważne dla pracodawców jak inwestowanie w badania czy rozwój, ponieważ ludzie mają zdolność do uczenia się i ciągłego doskonalenia i w znacznie większym stopniu niż inne zasoby przyczyniają się do tworzenia wartości dodanej przedsiębiorstwa³. Wartościowy kapitał ludzki to taki, którego posiadanie umożliwi firmie realizację strategii poprawiających organizacyjną wydajność i ekonomiczną efektywność. Kapitał ludzki cechują specyficzne umiejętności przypisane do konkretnych osób dysponujących wiedzą spersonalizowaną, opartą na własnych doświadczeniach, umiejętnościach, systemie wartości i intuicji. Zdobywanie tych umiejętności następuje często w wyniku specyficznych procesów uczenia się charakterystycznych dla danego przedsiębiorstwa. Pozyskanie ich na otwartym rynku pracy jest zazwyczaj niemożliwe. Unikatywne umiejętności z natury rzeczy są trudne do powielenia, dzięki czemu stanowią dla organizacji potencjalne źródło przewagi konkurencyjnej. Dlatego warto inwestować w ich wewnętrzny rozwój, gdyż poleganie w tej kwestii na zewnętrznym rynku pracy może być ryzykowne⁴.

* dr, Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży

¹ D. Dobija, *Pomiar i sprawozdawczość kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa*, Wyd. Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, Warszawa 2003, s. 118.

² J. Nonaka, H. Takeuchi, *Kreowanie wiedzy w organizacji*, Poltext, Warszawa 2000, s. 65.

³ M. Rybak, *Kapitał ludzki a konkurencyjność przedsiębiorstw*, Poltext, Warszawa 2003, s. 40.

⁴ Ibidem, s. 41.

Wiedza i umiejętności pracowników zapewniają rozwój całej organizacji. Analiza potrzeb pracowników w kwestii rozwoju zawodowego pozwala na dostosowanie cyklu szkoleń do indywidualizowanych potrzeb, a tym samym zapewnia lepsze efekty wykorzystania zdobytej wiedzy w praktyce. Dbanie o rozwój intelektualny i zawodowy pracowników tworzących kapitał ludzki to obecnie dla wielu funkcjonujących przedsiębiorstw cel strategiczny. Jeżeli organizacja chce zatrzymać pracowników i utrzymać ich zaangażowanie na odpowiednim poziomie, musi inwestować w rozwój tego cennego kapitału.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie zależności pomiędzy inwestycjami w kapitał ludzki a rozwojem przedsiębiorstw. Zrealizowaniu celu służą oparte na literaturze przedmiotu analizy teoretyczne oraz porównawcze danych z regionu podlaskiego.

Kapitał ludzki jako czynnik rozwoju firm

Pojęcie kapitału ludzkiego pochodzi od angielskiego *human capital* i oznacza wartość kwalifikacji ludzkich. Przegląd interpretacji pojęcia kapitału ludzkiego wskazuje na wielość propozycji w tym zakresie. W ekonomii często podaje się definicje kapitału ludzkiego jako zestawu cech demograficznych zbiorowości (struktura wieku, stan zdrowia) i umiejętności poszczególnych ludzi. Podkreśla się też ich rolę, wraz z wiedzą, umiejętnościami i zdrowiem, w tworzeniu tego kapitału. Jego podstawą są genetyczne cechy określonej populacji, ale można go powiększyć drogą inwestycji, zwanych inwestycjami w człowieka⁵. W niektórych definicjach kapitałem ludzkim nazywa się pracowników, w tym zarząd przedsiębiorstwa⁶. Zgodnie natomiast z badaniami przeprowadzonymi przez szwedzki zakład ubezpieczeń Skandia kapitał ludzki to⁷ połączona wiedza, umiejętności, innowacyjność i zdolności poszczególnych pracowników przedsiębiorstwa do sprawnego wykonywania zadań. Zawiera on również wartości przedsiębiorstwa, kulturę organizacyjną i filozofię. Stanisław R. Domański definiuje zaś kapitał ludzki jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii vitalnej zawarty w danym narodzie. Kapitał ludzki jest tworzony z nakładu czasu inwestujących w siebie, nakładu pieniądza oraz nakładu specjalistycznych sektorów: edukacyjnego, ochrony zdrowia, badań naukowych, których jakość zależy od nakładów kierowanych na te sektory⁸. Poglądy Stanisława R. Domańskiego zgodne są z teorią Gary'ego Beckera, według którego każdy człowiek wyposażony jest przez naturę, wychowanie i wykształcenie w określone kwalifikacje, tym większe, im większe nakłady zostały poniesione na jego wykształcenie. Im wyższe wykształcenie, tym większe umiejętności zawodowe⁹. Na podkreślenie zasługuje też zdefiniowanie kapi-

⁵ M. Majowska, *Problemy badania wpływu kapitału ludzkiego na zachowania przedsiębiorcze*, w: M. Juchnowicz (red.), *Kapitał ludzki a kształtowanie przedsiębiorczości*, Poltex, Warszawa 2004, s. 35.

⁶ A. Jaki, *Kapitał intelektualny jako składnik kapitału przedsiębiorstwa*, w: R. Borowiecki (red.), *Zarządzanie wiedzą a procesy restrukturyzacji i rozwoju przedsiębiorstw*, VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa, Krynica 2000, AE w Krakowie, Kraków 2000, s. 78.

⁷ L. Edvinsson, M.S. Malone, *Kapitał intelektualny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 16.

⁸ S.R. Domański, *Kapitał ludzki, podział pracy i konkurencyjność*, „Gospodarka Narodowa” 2000, nr 7–8, s. 32.

⁹ W. Jarecki, *Koncepcja kapitału ludzkiego*, w: D. Kopycińska (red.), *Kapitał ludzki*, PTE, Szczecin 2003, s. 32.

tału ludzkiego przez Radę Strategii Społeczno-Gospodarczej (RSSG), która proponuje dwa jego ujęcia: wąskie i szerokie. Wąska interpretacja oznacza rezultat inwestycji w oświatę i kształcenie dostępne w gospodarce zasobu pracy społecznej, ucieleśnionej w jego cechach jakościowych. Jakość kapitału ludzkiego w znacznej mierze jest pochodną wykształcenia społeczeństwa danego państwa. Im wyższa jakość kapitału ludzkiego danego kraju, tym bogatszy staje się wybór idei i koncepcji zwiększających jego innowacyjność, a przez to wyższa staje się także konkurencyjność kraju.

Właściwy rozwój kapitału ludzkiego w danej społeczności wymaga spełnienia kilku warunków. Przesłanką niezbędną jest zapewnienie członkom tej grupy kształcenia wysokiej jakości, dzięki któremu będą zdobywać oni wiedzę odpowiadającą wymaganiom obecnego rynku pracy¹⁰.

Inwestycje w rozwój kapitału ludzkiego

Trudno nie zgodzić się z M.G. Woźniakiem, że „skoro o potencjale pracy każdej gospodarki (...), zwłaszcza zaś jego jakości, decyduje skala inwestycji w człowieka, zatem kapitał ludzki staje się do pewnego stopnia funkcją PKB *per capita*”¹¹. Inwestycje w kapitał ludzki przedsiębiorstw ograniczone są jednak między innymi wysokimi kosztami pracy w Polsce, które są kosztem przedsiębiorstwa i stanowią nakłady na pracę. Zgodnie z terminologią Głównego Urzędu Statystycznego, koszty pracy to koszty ponoszone przez pracodawcę na rzecz pozyskania, wykorzystania, utrzymania i doskonalenia zasobów pracy. Pracodawcy mają ograniczony wpływ na kształtowanie kosztów w związku z tym, że znaczna część kosztów pracy jest obowiązkowa. Mogą jednak wpływać na ich poziom w zakresie realizowanej polityki personalnej przez kształtowanie poziomu płac i innych kosztów związanych z doskonaleniem zawodowym pracowników.

Koszty pracy w Polsce w 2009 r. wyniosły przeciętnie 4232,68 zł miesięcznie. W porównaniu z 2008 r. nastąpił ich wzrost o 6,17%. Koszty pracy wyższe były w sektorze publicznym niż prywatnym średnio o 13%. Zróżnicowanie kosztów pracy między sektorami wynika ze zróżnicowania poziomu wynagrodzeń, stanowiących podstawę ich naliczania. Najwyższe koszty pracy w przeliczeniu na 1 zatrudnionego, 1 godzinę przepracowaną i 1 godzinę opłaconą wystąpiły w analizowanym okresie w województwie mazowieckim, śląskim, dolnośląskim i pomorskim, a najniższe w podkarpackim, łódzkim i świętokrzyskim. W stosunku do kosztów pracy na 1 zatrudnionego w gospodarce narodowej koszty pracy w województwie mazowieckim były wyższe o 30%, a w województwie podkarpackim niższe o 20%. Koszty pracy w województwie podlaskim kształtowały się na poziomie średnim¹². Elementem kosztów pracy są również wydatki na doskonalenie i kształcenie. Wydatki te w ogólnych kosztach pracy stanowiły w 2009 r. średnio jedynie 0,6%, w tym zarówno w sektorze prywatnym, jak i w sektorze publicznym. Wysokość wydatków na doskonalenie, kształcenie i przekwa-

¹⁰ *Diagnoza kapitału ludzkiego miasta stołecznego Warszawa*, Instytut Badań Strukturalnych, Warszawa 2008,

http://strategia.um.warszawa.pl/pdf/Raport_Kapital_Ludzki.pdf, 07.06.2011 r.

¹¹ M.G. Woźniak, *Kapitał ludzki i intelektualny w strategii pro wzrostowej ograniczającej nierówności społeczne*, w: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Rola kapitału ludzkiego i intelektualnego*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2005, t. 6, s. 175–176.

¹² *Koszty pracy w gospodarce narodowej w 2008 roku*, GUS, Warszawa 2009.

lifikowanie kadr w kosztach pracy ogółem jest zróżnicowana w zależności od rodzaju działalności gospodarczej.

Po dwóch latach spadku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w 2011 r. wyniosło 98,6 tys. osób, tj. o 1,8% więcej niż w 2010 roku. W skali kraju odnotowano również wzrost zatrudnienia w stosunku do roku poprzedniego o 3,4%¹³. W 2011 r. w strukturze zatrudnienia w regionie dominował sektor prywatny. Jego udział wyniósł 90,7% i zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 0,7 pkt proc. W jednostkach sektora prywatnego przeciętne zatrudnienie ukształtowało się na poziomie 89,5 tys. osób, co oznacza wzrost o 2,6% w stosunku do zanotowanego rok wcześniej, natomiast przedsiębiorstwa sektora publicznego w omawianym okresie zatrudniały 9,1 tys. osób, czyli mniej niż w 2010 r. o 5,2%. Współczynnik aktywności zawodowej w IV kwartale 2011 r. ukształtował się na poziomie 56,1% (Polska 56,3%). W analizowanym okresie w województwie podlaskim wyższą wartość wskaźnika aktywności zawodowej zanotowano wśród mężczyzn niż wśród kobiet (63,6% wobec 49,2%). Zbiorowość pracujących w IV kwartale 2011 r. liczyła 486 tys., tj. o 1,8% mniej w stosunku do zanotowanej rok wcześniej. W skali roku zmniejszyła się zarówno liczba pracujących kobiet, jak i mężczyzn¹⁴. Biorąc pod uwagę wiek pracujących, ocenia się, że w IV kwartale 2011 r. najmniejszy udział w omawianej zbiorowości miały osoby ze skrajnych grup wiekowych, tzn. 15–24 lata (7,4%) oraz 55 lat i więcej (13,0%). Udziały pozostałych grup wyodrębnionych ze względu na wiek były zbliżone i mieściły się w granicach 25,3%–27,6%. Wskaźnik zatrudnienia w województwie podlaskim wyniósł 50,4% i był o 0,4 pkt proc. niższy od średniego w kraju. W odniesieniu do analogicznego kwartału 2010 r. zwiększył się on o 0,8 pkt proc. (w skali kraju wzrósł o 0,2 pkt proc.), przy czym obserwowany w tym czasie wzrost dotyczył zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Analizowana sytuacja oznacza, że w ślad za zwiększeniem zasobów pracy nie rośnie liczba miejsc pracy, co ma niewątpliwie związek ze stanem bezrobocia¹⁵. W IV kwartale 2011 r. liczba bezrobotnych w województwie podlaskim wyniosła 55 tys. osób i w odniesieniu do analogicznego okresu roku poprzedniego wzrosła o 12,2%. W IV kwartale 2011 r. liczebność bezrobotnych kobiet i mężczyzn osiągnęły zbliżone poziomy. Niekorzystną cechą jest utrzymywanie się zróżnicowania terytorialnego poziomu bezrobocia.

Województwo podlaskie należy do regionów słabiej rozwiniętych gospodarczo i przemysłowo (wytwarza 2,3% polskiego PKB). Stosunkowo małe zasoby finansowe i majątkowe społeczeństwa w województwie podlaskim mogą utrudniać dostęp do alternatywnych źródeł finansowania (kredytów), co z kolei może przekładać się na rezygnację z inwestycji w edukację i rozwój. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw ukształtowało się w województwie podlaskim na poziomie 2884,68 zł, w podregionie łomżyńskim – 2689,24 zł w stosunku do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w kraju na poziomie 3315,38 zł¹⁶. Sytuacja ta ma niewątpliwie wpływ na przeciętny poziom wydatków, w tym wydatków na

¹³ *Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa podlaskiego 2012*, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2011, s. 2–3.

¹⁴ *Aktywność ekonomiczna ludności w województwie podlaskim w IV kwartale 2011 r.*, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2011, s. 2–3.

¹⁵ *Podlaski regionalny plan działań na rzecz zatrudnienia na 2011 rok*, Białystok 2010, s. 7.

¹⁶ *Wojewódzka Strategia Polityki Społecznej na lata 2010–2018*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku, Białystok 2010, s. 25–26.

edukację. Jak pokazuje tabela 1, przeciętne wydatki na 1 osobę na edukację w 2007 r. w województwie podlaskim uplasowały się na przedostatnim miejscu, w 2008 r. podobnie jak w 2009 r. na miejscu ostatnim.

Tabela 1. Przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę w gospodarstwach domowych w latach 2007–2009 oraz ich struktura.

Wyszczególnienie	2007 (w zł)	2008 (w zł)	2009 (w zł)
Ogółem	737,46	802,83	991,44
W tym towary i usługi konsumpcyjne	698,99	769,45	945,80
Zdrowie	35,26	38,76	47,42
Transport	68,89	78,71	94,78
Łączność	37,72	38,51	43,43
Rekreacja i kultura	46,95	55,71	79,80
Edukacja	11,86	8,85	12,75
Restauracje i hotele	10,80	11,23	22,93
Inne towary i usługi	39,20	42,82	51,63

Źródło: www.stat.gov.pl.

Wykształcenie oraz kwalifikacje mają decydujący wpływ na poziom wynagrodzeń. Według danych Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń, najwyższe płace w 2009 r. otrzymywały osoby z tytułem magistra i inżyniera, od 2750 zł do 6500 zł. Najmniej zarabiającą grupą były osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym¹⁷.

Rozkład mieszkańców województwa podlaskiego w wieku 15–64 lata ze względu na wykształcenie w latach 2000–2009 wskazuje, że w tym okresie największą grupę stanowiły osoby o wykształceniu gimnazjalnym, podstawowym i niższym, następnie mieszkańcy legitymujący się wykształceniem policealnym, natomiast najmniejszy odsetek stanowiły osoby z wykształceniem wyższym i ogólnokształcącym. Wyraźnie zarysowuje się jednak trend zmierzający do zmiany tak usystematyzowanej struktury. W roku 2010 spadł odsetek osób z najniższym poziomem wykształcenia na rzecz osób o wykształceniu policealnym i średnim zawodowym, co spowodowało, że wykształcenie to zaczęło dominować w strukturze. Coraz więcej mieszkańców województwa kończy szkoły wyższe (na przestrzeni lat 2000–2009 liczba osób z wykształceniem wyższym wzrosła o ponad 7%), spada natomiast liczba osób decydujących się na zakończenie edukacji na poziomie gimnazjalnym, podstawowym lub niższym (liczba ta spadła w badanym okresie o ponad 8%)¹⁸.

Warunkiem budowania kapitału ludzkiego wysokiej jakości jest obecność instytucji naukowych i ośrodków badawczych w otoczeniu firmy, które przyczyniają się do odkrywania nowej wiedzy oraz innowacyjnego zastosowania wiedzy. Wskaźnik liczby nauczycieli na jedną uczelnię wyniósł w 2007 r. 227 osób. System szkolnictwa wyższego w Polsce w ciągu ostatnich lat jest względnie stały pod względem liczby

¹⁷ Ogólnopolskie badanie wynagrodzeń według zawodów w październiku 2008 roku, GUS, Warszawa 2009.

¹⁸ Raport z badania ewaluacyjnego pn. *Identyfikacja potrzeb w obszarze kształcenia ustawicznego osób dorosłych w formach szkolnych i pozaszkolnych w województwie podlaskim*, Collect Consulting S.A., Katowice, lipiec 2011.

uczelni, liczby nauczycieli akademickich i jakości kadry. W województwie podlaskim w tym czasie funkcjonowało 19 uczelni (4,3% uczelni w Polsce). Poziom wykształcenia mieszkańców województwa podlaskiego odbiega w niewielkim stopniu od średniej krajowej. Natomiast w związku z zachodzącymi przemianami w gospodarce, wyzwaniem rynku pracy i aspiracjami ludzi młodych rośnie liczba studentów i absolwentów uczelni wyższych¹⁹. Jak obrazuje tabela 2, w roku akademickim 2007/2008 i 2008/2009 funkcjonowało 19 szkół wyższych, studiowało zaś odpowiednio: 53 447 studentów (w 2007/2008) oraz 53 678 (w 2008/2009).

Tabela 2. Szkoły wyższe w województwie podlaskim

Lata	Szkoły	Studenci 2009	Absolwenci 2009
2005/2006	19	53 306	10 693
2007/2008	19	53 447	13 896
2008/2009	18	53 678	12 014

Źródło: Wojewódzka Strategia Polityki Społecznej na lata 2010–2018, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku, Białystok 2010.

Obecnie funkcjonuje 18 uczelni wyższych. Pod względem liczby nauczycieli akademickich przypadających na jedną szkołę wyższą województwo podlaskie zajmuje przedostatnie, piętnaste miejsce, w rankingu województw (160 osób na jedną szkołę), co wskazuje, że na terenie województwa funkcjonuje stosunkowo dużo szkół wyższych²⁰, które zatrudniają niewielu nauczycieli akademickich. Natomiast pod względem liczby nauczycieli akademickich przypadających na 1000 studentów województwo podlaskie zajmuje trzecie miejsce w Polsce, po województwie lubelskim i małopolskim. Wskaźnik – akademickie zasoby kadrowe dla województwa podlaskiego – kształtuje się na poziomie 57,62 i jest wyższy od średniej dla całej Polski – 51,73. Najniższa wartość wskaźnika (w województwie świętokrzyskim) wynosi 36,61²¹. Akademickie zasoby kadrowe stanowią ważny czynnik rozwoju prac badawczo-rozwojowych. Wśród ogółu zatrudnionych w działalności badawczej i rozwojowej w Polsce w 2007 r. wynoszącego 75 309 osób, 56,6% stanowili pracownicy zatrudnieni w szkołach wyższych. Pozostała grupa osób zatrudniona była w jednostkach naukowych i badawczo-rozwojowych²².

Poziom kwalifikacji oraz wykształcenia kadr wpływa na konkurencyjność przedsiębiorstw. Między poziomem kwalifikacji pracowników a poziomem konkurencyjności przedsiębiorstwa istnieje zależność wprost proporcjonalna, co oznacza, że wzrost poziomu kwalifikacji pracowników powoduje wzrost konkurencyjności przedsiębiorstwa. Natomiast spadek poziomu kwalifikacji wpływa na obniżenie poziomu konkurencyjności przedsiębiorstwa²³. Tymczasem Polskę cechuje jeden z najniższych wskaźników uczestnictwa osób dorosłych w kształceniu ustawicznym oraz brak u za-

¹⁹ *Wojewódzka Strategia Polityki Społecznej na lata 2010–2018*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku, Białystok 2010, s. 56–61.

²⁰ J. Nazarko, Z. Kędzior (red.), *Uwarunkowania rozwoju nanotechnologii w województwie podlaskim. Wyniki analiz STEEPVL i SWOT*, Politechnika Białostocka, Białystok 2010, s. 76.

²¹ Ibidem.

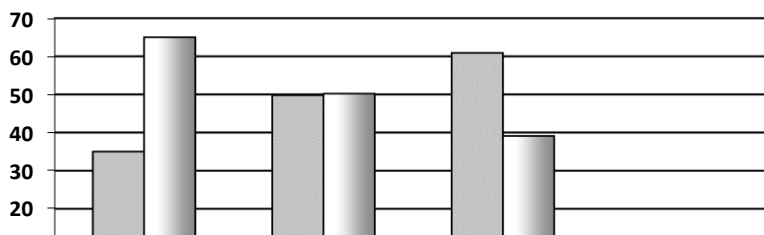
²² *Rocznik statystyczny województw 2008*, GUS, Warszawa 2008.

²³ H.G. Adamkiewicz-Drwiłło, *Uwarunkowania konkurencyjności przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 213.

rzządzających świadomości odnośnie do roli kształcenia permanentnego pracowników. Organizacja Współpracy Ekonomicznej i Rozwoju (OECD) w przeprowadzonych przez siebie badaniach porównawczych w 17 krajach „Uczenie się dorosłych – przegląd tematyczny” (ang. *TRAL*) pokazała, iż „(...) Polska, na tle pozostałych krajów biorących udział w badaniu, ma jeden z najniższych wskaźników uczestnictwa osób dorosłych w kształceniu ustawicznym, na poziomie porównywalnym z Meksykiem, Portugalią i Węgrami, tj. poniżej 2% według nowego, skorygowanego wskaźnika przyjętego w badaniach porównawczych w metodologii OECD”²⁴. Również badania prowadzone przez Eurostat ukazują, że uczestnictwo Polaków w różnych formach kształcenia ustawicznego jest stosunkowo niskie. U. Jeruszka, analizując te dane, podkreśla, że w 2006 r. udział osób w wieku 25–64 lata w kształceniu ustawicznym wynosił w Polsce 4,7%, a w tym samym czasie w UE – 10%. Zdaniem autorki edukacja Polaków kończy się wraz z zakończeniem edukacji szkolnej czy akademickiej²⁵.

Jak pokazuje rysunek 1 (na podstawie badania przeprowadzonego na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości – PARP²⁶), 56% pracowników sektora małych i średnich przedsiębiorstw nie podnosi w żaden sposób kwalifikacji; dotyczy to 65% w mikrofirmach (1–9 pracowników) oraz 50,2% w małych firmach (10–49 pracowników). 91,5% przedsiębiorców w sektorze MŚP odpowiedziało, że ich pracownikom nie jest potrzebne żadne szkolenie, bo świetnie sobie radzą w pracy. Doksztalcanie pracowników w opinii części zarządzających nie przekłada się bezpośrednio na efektywność produkcji. Menedżerowie równie optymistycznie oceniają własne kwalifikacje – aż 94,4% z nich twierdzi, że mają wystarczające kompetencje do prowadzenia zespołu. Jedynie kierownicy z firm, które są w nieco gorszej sytuacji, bardziej krytycznie ocenili swoje wykształcenie. Mimo to aż 58% kierowników z małych i średnich firm w ogóle nie podnosi swoich kwalifikacji.

Rysunek 1. Kształcenie pracowników w przedsiębiorstwach



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Wykształcenie pracowników a pozycja konkurencyjna przedsiębiorstw*, „Gazeta Wyborcza”, 2011,

http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90442,9177305,Kto_szkoli_pracownikow_a_kto_nie.html.

²⁴ Badanie OECD „Uczenie się dorosłych” – przegląd tematyczny,

<http://www.mpips.gov.pl>, data korzystania 30.03.2010.

²⁵ U. Jeruszka, *O permanentnym rozwoju kwalifikacji zawodowych człowieka w Polsce*, w: S.M. Kwiatkowski, *Edukacja ustawiczna. Wymiar teoretyczny i praktyczny*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa–Radom 2008, s. 132.

²⁶ B. Pławgo, J. Kornecki, Raport *Wykształcenie pracowników a pozycja konkurencyjna przedsiębiorstw* został zrealizowany przez firmy PSDB grupa WYG i Quality Watch na zamówienie PARP. Badania przeprowadzono na dwóch grupach respondentów: 1200 pracownikach szeregowych oraz 600 pracownikach kadry zarządzającej zatrudnionych w MŚP, Warszawa 2010.

Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w podlaskich firmach pokazały, że spośród 985 ankietowanych podmiotów zaledwie 524, czyli 53,2% ogółu badanych, wskazało, że korzysta ze szkoleń i kursów zewnętrznych prowadzonych przez osoby niezatrudnione w firmach, aby podnieść kwalifikacje i umiejętności swojego personelu. Natomiast 461 firm, czyli 46,8% ankietowanych, nie szkoli pracowników. Wyniki badań wskazują, że wśród podlaskich firm słaba jest świadomość potrzeby szkolenia swoich pracowników. Uczestnictwo przedsiębiorstw w organizacji szkoleń dla pracowników jest ściśle związane z wielkością firmy, sektorem własności, lokalizacją, formą organizacyjno-prawną, czasem funkcjonowania na rynku, sytuacją ekonomiczną firmy. Intensywność szkoleń wzrasta wraz z wielkością firmy. Szkolenia zewnętrzne wdrażają przede wszystkim firmy największe – ok. 83% wskazań, następnie firmy średnie – 78% wskazań, i małe – 63,1% wskazań. Najrzadziej ze szkoleń zewnętrznych korzystają mikrofirmy – 23%, co może być związane zarówno z małą świadomością potrzeby szkolenia swoich pracowników, jak i istniejącymi barierami w dostępie do szkoleń²⁷.

Dla porównania w takich krajach jak Wielka Brytania, Holandia czy kraje skandynawskie odsetek przedsiębiorstw inwestujących w rozwój pracowników przekracza 80%. I co istotne, najważniejsze są w tym procesie małe i średnie przedsiębiorstwa. W związku z dużym wpływem szkoleń pracowników na osiągnięte przez przedsiębiorstwa wyniki jest to kwestia uznawana w krajach rozwiniętych za bardzo ważną (prowadzone są regularne badania zaangażowania przedsiębiorstw w ustawiczne szkolenia zawodowe swoich pracowników)²⁸.

Ponadto, jak pokazują badania przeprowadzone przez firmę doradczą PricewaterhouseCoopers w połowie 2009 r. na grupie 37 przedsiębiorstw o istotnym znaczeniu dla gospodarek państw, dla których działają (firmy z branży bankowej, energetycznej, transportowej, sektora produkcyjnego, telekomunikacji, a także sieci handlowe i media), z każdej złotówki zainwestowanej w pracownika polski pracodawca otrzymuje z powrotem średnio 1,71 zł. Koszt szkolenia jednego pracownika to ok. 1560 zł. Jest on być może tak wysoki, ponieważ 70% polskich szkoleń odbywa się poza firmą, natomiast w Europie Zachodniej odsetek ten wynosi 62%, w Stanach Zjednoczonych zaś 67%²⁹.

Niekiedy barierą w inwestowaniu w kapitał ludzki jest bierna postawa zarówno ze strony przedsiębiorcy, jak i ze strony samych pracowników. Z badań PARP wynika, że niewielu pracowników chce samodzielnie zająć się swoim rozwojem – 78% czeka na ruch menedżera. Tylko niecała jedna piąta decyduje się przekonać szefa, jak korzystna dla firmy jest inwestycja w kształcenie pracowników. Bierna postawa przedsiębiorców wynikać może także z tego, iż szkolenia nie muszą być zawsze korzystne dla przedsiębiorstwa. Może się okazać, że po przekroczeniu pewnego progu szkolenia nie powodują spadku kosztów, ale ich wzrost. Szkolenie pracowników jest problemem skomplikowanym. Aby podjąć właściwą decyzję, można zastosować matematyczny model szkolenia. Dwa podstawowe modele to: model szkolenia indywidualnego oraz zwiększonej efektywności³⁰.

²⁷ R.C. Horodeński, C. Sadowska-Snarska (red.), *Poziom i struktura popytu na pracę w świetle badań podlaskich pracodawców*, IPiSS, WSE w Białymstoku, Warszawa–Białystok 2010, s. 134–139.

²⁸ M. Szreder, *Szkolenia zawodowe pracowników w przedsiębiorstwach województwa pomorskiego*, „Pieniądze i Więź, Kwartalnik Naukowy” 2003, nr 1, s. 191.

²⁹ Każda złotówka zainwestowana w pracownika przynosi firmie 1,71 zł, <http://www.gazeta-it.pl/archiwum/git09/>.

³⁰ P. Bramley, *Ocena efektywności szkoleń*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2001, s. 49–54.

W modelu szkolenia indywidualnego nacisk jest położony na nauczanie jednostki użytecznych umiejętności i na ich stosowanie w praktyce. Model zwiększonej efektywności jest rozwinięciem modelu szkolenia indywidualnego. Celem także jest poprawa efektywności organizacji, z tym że to, co w modelu szkolenia indywidualnego było ostatnim etapem, w modelu zwiększonej efektywności stanowi punkt wyjścia³¹. Możliwe jest jednak uzyskanie konkretnych wniosków dla danego przedsiębiorstwa poprzez skalibrowanie modelu, aby jak najlepiej odpowiadał charakterystyce analizowanego rynku i firmy. Można też rozszerzyć go o dodatkowe aspekty, np. uzależnić wpływ szkoleń na popyt i koszty od liczby szkoleń. Model można także zastosować do analizy innych zdarzeń, które wpływają jednocześnie na koszty oraz na przychody przedsiębiorstwa³².

Na skłonność inwestowania firm w rozwój, w tym rozwój kapitału ludzkiego, ma wpływ wiele czynników, w tym również w znacznej mierze poziom przedsiębiorczości ludności. Poziom przedsiębiorczości może być określany przez kilka miar związanych z rozwojem i innowacyjnością MŚP, ale głównie poprzez liczbę założonych przedsiębiorstw na 10 tys. mieszkańców. Badania w zakresie podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w Polsce w latach 2002–2008 w układzie regionalnym wykazały, że w województwie podlaskim na koniec 2008 r. ich liczba na 10 tys. mieszkańców wynosiła 757³³. Według danych REGON w końcu 2010 r. w województwie podlaskim zarejestrowanych było 91,9 tys. podmiotów gospodarki narodowej³⁴ (bez rolników indywidualnych), tj. o 2,3 tys. więcej niż w końcu 2009 r. (o 2,6%), a 96,6% z nich działało w sektorze prywatnym. W ramach tego sektora przeważały osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, których zanotowano 73,1 tys. i stanowiły one 79,5% ogólnej liczby zarejestrowanych podmiotów. Istotne znaczenie w gospodarce regionu ma sektor MŚP. Udział małych i średnich przedsiębiorstw w ogólnej liczbie przedsiębiorstw w 2010 r. wyniósł około 99% i działają one głównie w sekcji: handel i naprawy³⁵.

Województwo podlaskie wypada słabo pod względem odsetka firm innowacyjnych wśród MŚP, nakładów na innowacje i wpływów ze sprzedaży innowacji w małych firmach, a także działalności eksportowej średnich firm innowacyjnych i ich współpracy w procesie innowacyjnym³⁶. Region podlaski charakteryzuje się małą liczbą badań przemysłowych i prac rozwojowych. Podstawową miarą „bliskości do rynku” sektora B+R jest udział prac rozwojowych w strukturze nakładów na B+R³⁷. Strukturę wydatków na B+R w województwie podlaskim w porównaniu z całością kraju cechuje zdecydowanie większy udział badań podstawowych. Zgodnie z danymi za 2008 r. nastąpił znaczny wzrost udziału nakładów na badania podstawowe w ogólnej strukturze nakła-

³¹ Ibidem, s. 49–50.

³² L. Czerwinka, *Szkolenia jako czynnik kreacji wiedzy w przedsiębiorstwie – ujęcie modelowe*, w: T. Kamińska, J. Fryca, B. Majecka (red.), *Efektywność gospodarki opartej na wiedzy. Teoria i praktyka*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, s. 145.

³³ Baza Danych Regionalnych, Główny Urząd Statystyczny www.stat.gov.pl, 05.06.2011.

³⁴ *Podlaski regionalny plan działań na rzecz zatrudnienia na 2011 rok*, Białystok 2011, s. 9.

³⁵ Ibidem, s. 9.

³⁶ *Zróżnicowanie poziomu rozwoju przedsiębiorczości w regionach*, prasa.parp.gov.pl, 06.06.2011.

³⁷ R. Ciborowski, J. Grabowiecki, *Uwarunkowania wzrostu innowacyjności województwa podlaskiego w aspekcie tworzenia Regionalnych Strategii Innowacyjności*, w: E. Okońska-Horodyńska, S. Pangsy-Kania (red.), *Innowacyjność w budowaniu gospodarki opartej na wiedzy w Polsce*, Instytut Wiedzy i Innowacji, Warszawa 2007.

dów na B+R w województwie podlaskim – 61,3%, wzrost nakładów na prace rozwojowe – 30,9% przy jednoczesnym spadku nakładów na badania stosowane – 7,8%³⁸. W 2007 r. wartość nakładów wewnętrznych na badania przemysłowe (stosowane) w województwie podlaskim osiągnęła wysokość 8,6 mln zł, na prace wdrożeniowe 8,3 mln zł było to odpowiednio 0,7% i 0,4% wydatków krajowych³⁹. Analiza wyników wskazuje na zbyt małą liczbę badań przemysłowych i prac wdrożeniowych. Stosunkowo niski poziom innowacyjności charakteryzuje nie tylko region podlaski, ale całą Polskę. Istnieje wiele czynników, które utrudniają tworzenie innowacji, np. brak własnych środków finansowych czy słabo zacieśniona współpraca pomiędzy jednostkami naukowymi a przedsiębiorcami, tak aby wyniki badań naukowych w większym stopniu mogły być wykorzystywane w praktyce. Badania 139 pracodawców w regionie łódzkiego dowiodły, że przedsiębiorcy z dystansem podchodzą do współpracy z instytucjami szkolącymi, szkołami. Na pytanie o możliwość współpracy z instytucjami szkolącymi w celu dostosowania kierunków kształcenia do potrzeb działalności, jaką prowadzą przedsiębiorcy, aż 71% badanych odpowiadało, że nigdy się nad tym nie zastanawiało, natomiast pozytywne podejście zadeklarowało tylko 14%.

Zakończenie

Znaczenie kapitału ludzkiego rośnie we wszystkich procesach gospodarczych. Dzieje się tak między innymi dlatego, że kapitał ludzki podnosi produktywność zasobów ludzkich, podnosząc konkurencyjność przedsiębiorstw. W gospodarce opartej na wiedzy głównymi nośnikami konkurencji są nowe technologie, prace badawczo-rozwojowe oraz proinnowacyjne zachowania podmiotów gospodarczych. Podstawowym warunkiem dla ich zaistnienia jest posiadanie dobrze rozwiniętej infrastruktury, jak również kapitału ludzkiego wysokiej jakości. Posiadanie przez przedsiębiorstwo kadr o wysokich kwalifikacjach pozwala skutecznie wprowadzać nowe technologie oraz umożliwia kreowanie kierunków jego rozwoju. Podstawowym warunkiem wzrostu zdolności konkurencyjnych firm są nakłady na kształcenie i badania naukowe, inwestycje w człowieka, jego wiedzę i umiejętności. Inwestowanie w człowieka powinno być tak samo ważne dla pracodawców jak inwestowanie w badania czy rozwój, ponieważ ludzie mają zdolność do uczenia się i ciągłego doskonalenia i w znacznie większym stopniu niż inne zasoby przyczyniają się do tworzenia wartości dodanej przedsiębiorstwa⁴⁰.

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa książkowe

Adamkiewicz-Drwillo H.G. 2002. *Uwarunkowania konkurencyjności przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Bramley P. 2001. *Ocena efektywności szkoleń*, Wydawnictwo Oficyna Ekonomiczna, Kraków.

Ciborowski R., Grabowiecki J. 2007. *Uwarunkowania wzrostu innowacyjności województwa podlaskiego w aspekcie tworzenia Regionalnych Strategii Innowacyjności*, w: *Okońska-*

³⁸ J. Nazarko, Z. Kędzior (red.), op. cit., s. 90.

³⁹ Ibidem, s. 91.

⁴⁰ M. Rybak, op. cit., s. 40.

- Horodyńska E., Pangsy-Kania S. (red.), *Innowacyjność w budowaniu gospodarki opartej na wiedzy w Polsce*, Wydawnictwo Instytut Wiedzy i Innowacji, Warszawa.
- Czerwonka L. 2007.** *Szkolenia jako czynnik kreacji wiedzy w przedsiębiorstwie – ujęcie modelowe*, w: Kamińska T., Fryca J., Majecka B. (red.), *Efektywność gospodarki opartej na wiedzy. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Dobija D. 2003.** *Pomiar i sprawozdawczość kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, Warszawa.
- Edvinsson L., Malone M.S. 2001.** *Kapitał intelektualny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Horodeński R.C., Sadowska-Snarska C. (red.) 2010.** *Poziom i struktura popytu na pracę w świetle badań podlaskich pracodawców*, Wydawnictwo IPiSS, WSE w Białymstoku, Warszawa–Białystok.
- Jaki A. 2000.** *Kapitał intelektualny jako składnik kapitału przedsiębiorstwa*, w: R. Borowiecki (red.), *Zarządzanie wiedzą a procesy restrukturyzacji i rozwoju przedsiębiorstw*. VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa, Krynica 2000, AE w Krakowie, Kraków.
- Jarecki W. 2003.** *Koncepcja kapitału ludzkiego*, w: Kopycińska D. (red.), *Kapitał ludzki*, Wydawnictwo PTE, Szczecin.
- Jeruszką U. 2008.** *O permanentnym rozwoju kwalifikacji zawodowych człowieka w Polsce*, w: Kwiatkowski S.M. (red.), *Edukacja ustawiczna. Wymiar teoretyczny i praktyczny*, Wydawnictwo Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa-Radom.
- Majowska M. 2004.** *Problemy badania wpływu kapitału ludzkiego na zachowania przedsiębiorcze*, w: Juchnowicz M. (red.), *Kapitał ludzki a kształtowanie przedsiębiorczości*, Wydawnictwo Poltex, Warszawa.
- Muzyk A. 2010.** *Pracodawcy – plany i oczekiwania*, w: Popławski T., Truszkowska J. (red.), *Kapitał ludzki i społeczny w procesie kształcenia ustawicznego w świetle badań*, Wydawnictwo WSZIP im. B. Jańskiego w Łomży, Łomża.
- Nazarko J., Kędzior Z. (red.) 2010.** *Uwarunkowania rozwoju nanotechnologii w województwie podlaskim. Wyniki analiz STEEPVL i SWOT*, Politechnika Białostocka, Białystok.
- Nonaka J., Takeuchi H. 2000.** *Kreowanie wiedzy w organizacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa.
- Plawgo B., Kornecki J. 2010.** *Raport „Wyszkolenie pracowników a pozycja konkurencyjna przedsiębiorstw”*, Wydawnictwo PARP, Warszawa.
- Rybak M. 2003.** *Kapitał ludzki a konkurencyjność przedsiębiorstw*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa.
- Woźniak M.G. 2005.** *Kapitał ludzki i intelektualny w strategii pro wzrostowej ograniczającej nierówności społeczne*, w: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Rola kapitału ludzkiego i intelektualnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, t. 6, Rzeszów.

Czasopisma

- Domański S.R. 2000.** *Kapitał ludzki, podział pracy i konkurencyjność*, „Gospodarka Narodowa”, nr 7–8.
- Szreder M. 2003.** *Szkolenia zawodowe pracowników w przedsiębiorstwach województwa pomorskiego*, „Pieniądze i Wiedza. Kwartalnik Naukowy”, nr 1.

Dokumenty

- Aktywność ekonomiczna ludności w województwie podlaskim w III kwartale 2010 r.*, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2010.
- Badanie OECD „*Uczenie się dorosłych*” – przegląd tematyczny,
<http://www.mpips.gov.pl>, data korzystania 30.03.2010.
- Baza Danych Regionalnych, Główny Urząd Statystyczny, [www:stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl), 05.06.2011.

- Diagnoza kapitału ludzkiego miasta stołecznego Warszawa*, Instytut Badań Strukturalnych, Warszawa 2008,
http://strategia.um.warszawa.pl/pdf/Raport_Kapital_Ludzki.pdf, 07.06.2011.
- Każda złotówka zainwestowana w pracownika przynosi firmie 1,71 zł*, <http://www.gazeta-it.pl/archiwum/git09/>.
- Koszty pracy w gospodarce narodowej w 2008 roku*, GUS, Warszawa 2009.
- Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa podlaskiego nr 12/2010*, Urząd Statystyczny w Białymstoku, Białystok 2010.
- Ogólnopolskie badanie wynagrodzeń według zawodów w październiku 2008 roku*, GUS, Warszawa 2009.
- Podlaski regionalny plan działań na rzecz zatrudnienia na 2011 rok*, Białystok 2011.
- Program Rozwoju Edukacji Województwa Podlaskiego do 2013 r.*, Białystok 2007.
- Raport z badania ewaluacyjnego pn. *Identyfikacja potrzeb w obszarze kształcenia ustawicznego osób dorosłych w formach szkolnych i pozaszkolnych w województwie podlaskim*, Collect Consulting S.A., Katowice, lipiec 2011.
- Rocznik statystyczny województw 2008*, GUS, Warszawa 2008. *Zróżnicowanie poziomu rozwoju przedsiębiorczości w regionach*, prasa.parp.gov.pl, 06.06.2011.
- Wojewódzka Strategia Polityki Społecznej na lata 2010-2018*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku, Białystok 2010.

STRESZCZENIE

Obecnie przewagę konkurencyjną zdobywa się już nie na tradycyjnej drodze dostępu do surowców czy nawet nowych technologii, ale przede wszystkim na drodze strategii rozwoju kapitału ludzkiego. Posiadanie przez przedsiębiorstwo kadr o wysokich kwalifikacjach pozwala skutecznie wprowadzać nowe technologie oraz umożliwia kreowanie kierunków jego rozwoju. Podstawowym warunkiem wzrostu zdolności konkurencyjnych firm są nakłady na kształcenie i badania naukowe, inwestycje w człowieka, jego wiedzę i umiejętności. Inwestowanie w człowieka powinno być tak samo ważne dla pracodawców jak inwestowanie w badania czy rozwój, ponieważ ludzie mają zdolność do uczenia się i ciągłego doskonalenia i w znacznie większym stopniu niż inne zasoby przyczyniają się do tworzenia wartości dodanej przedsiębiorstwa. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie zależności pomiędzy inwestycjami w kapitał ludzki a rozwojem przedsiębiorstw. Zrealizowaniu celu służą oparte na literaturze przedmiotu analizy teoretyczne oraz porównawcze danych z regionu podlaskiego.

SŁOWA KLUCZOWE: kapitał ludzki, przewaga konkurencyjna, region podlaski.

SUMMARY

Nowadays, the leadership is achieved not thanks to the traditional way of access to materials or new technologies but according to strategies of development of human beings. The employment of highly qualified staff allows the company to incorporate new technologies and new ways of development. The basic condition to increase the competitive abilities of a company may be achieved only if the strong pressure is put on scientific research, investing in employees, their knowledge as well as their skills. It should be as important for an employer as investing in research or company development because people possess constant ability to develop themselves which is without a doubt highly beneficial for the company they work in. Subsequently, it seems to be even more important while the positive image of the company is established properly.

The aim of this article is to stress the connection between an investment into human resources and the development of a company. To achieve all the necessary aims, the study of appropriate literature that formed a theoretical base for the article and chosen comparative research of a regional data were used.

KEY WORDS: human resources, leadership, Podlaskie voivodeship area.

POCZĄTKI ODKRYWANIA PŁOCKA, CZYLI RZECZ O TOWARZYSTWIE NAUKOWYM – JAKO PRZYKŁADZIE PIONIERSKIEJ MYŚLI KSZTAŁCĄCEJ – W POŁOWIE PIERWSZEGO DWUDZIESTOLECIA XIX WIEKU

THE BEGINNINGS OF DISCOVERING PŁOCK: SCIENCE SOCIETY AS AN EXAMPLE OF THE PIONEERING CONCEPTS IN EDUCATION DURING THE FIRST YEARS OF THE 19TH CENTURY

Płockie Towarzystwo Naukowe (nazwa skrócona) to jedna z tych kart historii Polski, która jest kompletnie nieznana szerszemu ogółowi. A szkoda, zważywszy na ważki charakter prac, jakie były wykonywane w ramach tej instytucji. Towarzystwo to jeden z nielicznych przykładów rozwoju polskiej myśli naukowej, i to w czasach, kiedy Polska nie była ani wolna, ani suwerenna. Zaborcy ostro tępilli każdy przejaw narodowego charakteru zniewolonego kraju, więc tym większy szacunek należy się ludziom, którzy podejmowali decyzję o zajęciu się nauką, przeszłością historyczną swego regionu.

Archeologia to tylko jeden z elementów składowych działalności Towarzystwa. W niniejszym tekście to właśnie dokonania na polu historycznym stanowią zasadniczą kanwę opisu działalności tej instytucji. Trzeba jednakże wskazać na fakt, iż aktywność tej grupy ludzi wykraczała znacznie poza typologiczne traktowanie przeszłości ziem polskich. Zainteresowanie przeszłością, próby badania najbliższego otoczenia dalece wykraczały poza proste postrzeganie rzeczywistości. Wcześniej Płock nie istniał ani jako ośrodek akademicki, ani też naukowy; natomiast pojawienie się tych prądów umysłowych (do tego w tak szalenie specyficznym czasie dziejowym) oznaczać musi zagadnienie tyleż ważne, co ukazujące rzadką sytuację, zachodzącą w społeczeństwie: rodzenie się nauki.

Odkrycie

Co to znaczy: „odkrywać Płock”? Przecież Płock, jako miasto lokowane¹ jeszcze w połowie XIII wieku², nie może być – w sensie logicznym – w żaden sposób od-

*dr nauk humanistycznych, proboszcz parafii Szulborze Wielkie; kapłan katolicki

krity. Istnieje, zamieszkują w nim ludzie, ma swój charakter i odznacza się swym kolorytem. Niewątpliwie egzystuje w sensie fizycznym. W związku z tym, o jakie odkrywanie chodzi? Archeologia, jako nauka, polega na rozpościeraniu przed odbiorcami mapy świata, który już albo w ogóle nie istnieje, albo którego jedynie strzępki dotarły do czasów obecnych. Właśnie w tym kontekście, jeśli uznać archeologię za swoiste misterium odkrywania przeszłości, to jego nieodłącznym elementem są kapłani, posługujący zgodnie z rytmem Wielkiej Archeologii. Takimi czarnoksiężnikami, ingerującymi w sferę sacrum i wyjaśniającymi ją profanom, są Oni. Archeolodzy.

Otoczenie...

Płock miał szczęście do dobrych archeologów, choć świadomość konieczności ratowania i odkrywania dawnych dziejów miasta pojawiła się stosunkowo późno, bo dopiero w pierwszym dwudziestoleciu XIX wieku. Tu właśnie ukazywało się pismo literackie³ „Dziedzilija czyli Pamiętnik Płocki pięknej literaturze poświęcony”⁴, którego założycielem był Augustyn Żdżarski⁵. Żdżarski stanowił znakomity przykład wykształconego i wrażliwego na zagadnienia nauki przedstawiciela sławetnej „Małachowianki”, która jest najstarszą z istniejących w Polsce szkół, sięgającą swymi korzeniami roku 1180⁶. Dzieje tych kilkuset lat tradycji obejmowały różnorakie przekształcenia formalne instytucji szkolnej, która (kolejno) stanowiła: szkołę przy kolegiacie im. św. Michała⁷, kolegium Jezuitów⁸, Szkołę Podwydziałową przy Komisji Edukacji Narodowej⁹, gimnazjum organizowane w ramach zaboru pruskiego¹⁰, Szkołę Departamentową¹¹, Szkołę Wojewódzką¹², Gimnazjum Gubernialne¹³, gimnazjum¹⁴, liceum¹⁵.

Oczywiście, pismo literackie nie jest w żaden sposób związane z archeologią, niemniej jednak jego pojawienie się wskazuje na istnienie w Płocku określonego kli-

¹ K. Buczek, *Sprawa lokacji miasta Płocka*, „Kwartalnik Historyczny” 74(1967), cz. IV, s. 1013–1029.

² Pierwsza lokacja na prawie polskim odbyła się w 1237 r. Co ciekawe, dokument lokacyjny został wystawiony nie przez władcę (w tym przypadku, Konrada Mazowieckiego), lecz przez miejscowego biskupa (chodzi o płockiego biskupa Piotra).

³ A. Niemirowski, *Wspomnienie o czasopiśmie wydawanym w Płocku pod tytułem „Dziedzilija”, „Korespondent Płocki”* 45 (1876), s. 2–3.

⁴ A. Niemirowski opublikował także materiał na analogiczny temat w „Korespondencie Płockim” w tomie 56 (s. 1–2).

⁵ A. Lutyńska, *Augustyn Żdżarski (1794–1846): redaktor najstarszego czasopisma płockiego, „Notatki Płockie”* 1 (1956), s. 17–19.

⁶ Szczegółowo opisuje dzieje tej szkoły jedyna poświęcona jej praca pod redakcją W. Końskiego. W. Koński (red.), *Małachowianka: dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół-obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, Płock 1995.

⁷ Lata: 1180–1611.

⁸ Lata: 1611–1773.

⁹ Lata: 1773–1793.

¹⁰ Lata: 1793–1806.

¹¹ Lata: 1806–1815.

¹² Lata: 1815–1837.

¹³ Lata: 1837–1915.

¹⁴ Lata: 1915–1939.

¹⁵ Lata: od 1945.

matu społecznego oraz kulturowego do tego, aby mogły rozwijać się dyscypliny stricte naukowe. Na marginesie zaznaczyć należy, iż Augustyn Źdzarski nazwał swoje pismo „Dziedzilija”, co stanowi przekształcenie nazwy „Dziedzilela”, oznaczającej (najprawdopodobniej)¹⁶ imię słowiańskiej bogini płodności. Wskazuje to na jednoznacznie ukie-runkowane zainteresowania Źdzarskiego, poniekąd także archeologiczne.

Szkoła Wojewódzka Płocka to miejsce szalenie istotne dla życia naukowego oraz kulturalnego tamtego okresu. Na początku lat 20. XX wieku jej dyrektorem był wykształcony w Krakowie¹⁷ Kajetan Morykoni¹⁸. To właśnie on podówczas powołał Towarzystwo Miłosierdzia Szkolnego w Płocku. Nie była to jeszcze organizacja naukowa w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz jedną z jej aktywności (oprócz na przykład socjalnej) miało być prowadzenie korepetycji dla tych, którzy tego potrzebowali. Jednakże to właśnie Kajetan Morykoni – niejako na fali popularności pomysłu Towarzystwa Miłosierdzia Szkolnego – postanowił stworzyć instytucję bezpośrednio związaną z życiem naukowym w Płocku. Właśnie w taki sposób powstało Towarzystwo Naukowe, zlokalizowane jako jeden z aspektów działania Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, stanowiącej bazę merytoryczną dla Towarzystwa. Należy przy tym stwierdzić, że było to czwarte towarzystwo naukowe, jakie powstało w Polsce, wcześniej zaś takowe instytucje powołano w Warszawie¹⁹, Krakowie²⁰ oraz Lublinie.

Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej

Dokładnie dnia 3 czerwca 1820 roku odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. Osobami, które na owym zebraniu stanowiły o sile nowo powstałego stowarzyszenia, byli między innymi²¹ rektor

¹⁶ W tym względzie można opierać się na Długoszu, który uznawał Dziedzilelę za bóstwo płodności, o analogicznym charakterze jak rzymska Wenera – zob. S. Urbańczyk, *Długoszowe bóstwa*, w: L. Urbańczyk (red.), *Słownik starożytności słowiańskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, t. II, s. 347–348.

¹⁷ Był absolwentem tzw.: Szkoły Przygłówniej Krakowskiej. Była to jedna ze szkół departamentowych – nie należy jej mylić ze „Szkołą Główną [Krakowską]”, jako jedną z nazw stosowanych na określenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szkoła Przygłówna nie miała nic wspólnego z UJ. O Szkole Przygłownej w Krakowie jako o jednej ze szkół departamentowych wspomina w swej pracy Lipiński (zob. J. Lipiński, *Sprawa z pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnój przez Józefa Lipińskiego, Sekretarza Generalnego téż Izby – na posiedzeniu publicznym przy uroczystym rozwiązaniu przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych Izby Edukacyjnój, a wprowadzeniu Dyrekcyi 7 stycznia 1812 r.*, s. 55).

¹⁸ Tego typu informacje zawiera m.in. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”.

¹⁹ Mowa o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, które działało w Warszawie w latach 1800–1832 z inicjatywy S. Staszica. Jego bezpośrednią kontynuacją jest Warszawskie Towarzystwo Naukowe, powstałe w roku 1907. Towarzystwo Przyjaciół Nauk to między innymi Niemcewicz, Linde czy też Kostka Potocki.

²⁰ Towarzystwo działało w latach 1815–1872, a jego bezpośrednim założycielem był Bandtkie; należący także do głównych inicjatorów warszawskiego towarzystwa. Brodowicz, Krzyżanowski czy też Estreicher to tylko niektóre z nazwisk znamienitych członków Towarzystwa Naukowego w Krakowie.

²¹ Precyzyjne wyliczenie napotkać można między innymi w pracy W. Rolbieckiego (zob. W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej: 1820-1830*, Wrocław-Warszawa 1969, s. 91 i nn.).

Kajetan Morykoni, biskup Adam Prażmowski²², komisarz²³ J. Brzozowski, poseł i pułkownik Stanisław Dembowski²⁴. Kajetan Morykoni, mimo że był pomysłodawcą całego przedsięwzięcia, nie został prezesem: funkcja ta przypadła biskupowi Prażmowskiemu, zaś Kajetan Morykoni został sekretarzem Płockiego Towarzystwa.

Cele naukowej działalności Towarzystwa Płockiego zostały dość czytelnie nakreślone, wśród nich zaś aspekty archeologiczne (różnorako rozumiane) niekoniecznie miały dzierżyć palmę pierwszeństwa na drodze tworzenia naukowych aktywności. Jednakże zagadnienia odnoszące się do przeszłości regionu – podobnie jak pozostałe – zostały sformułowane w tekście „Ustaw”²⁵: dokumentu stanowiącego wytyczne oraz kierunek działań Towarzystwa. Zapisem umieszczonym w jednym z punktów „Ustaw”²⁶ było sporządzenie „dokładnego obrazu województwa płockiego”²⁷. Przez „dokładny obraz” rozumiano nie tylko stwierdzenie, jaki jest stan obecny województwa, lecz także jaka była jego historia, co zostało z niej zachowane i dotrwało do czasów obecnych, a które elementy zostały stracone bezpowrotnie. W ten sposób Płockie Towarzystwo rozpoczęło swoją długoletnią przygodę z archeologią ziemi mazowieckiej.

W rok po inauguracji działalności Towarzystwa stworzono tzw. „Prospekt działań Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej”²⁸, który miał na celu sprecyzowanie zapisów, pierwotnie umieszczonych już w „Ustawach”. Szczególny nacisk położono na doprecyzowanie charakteru oraz zakresu, jaki miała posiadać monografia, postulowana w roku poprzednim. Praca miała mieć charakter na poły historyczny, na poły statystyczny, choć jedyną konkluzją wynikającą z tak szerokiego zakresu może być to, iż chciano stworzyć obraz możliwie spójny. Stąd właśnie opracowanie to miało zawierać zarówno dane dotyczące „stosunków wodnych, fauny i flory”, jak również czysto statystyczne charakterystyki wszystkich miejscowości²⁹, opis występujących surowców oraz spis wszelkiej maści przedsięwzięć, jakie prowadzą swoją działalność na tym obszarze³⁰.

²² Proboszcz warszawskiej katedry, senator Kongresówki, biskup płocki od 1818 roku.

²³ Chodzi o J. Brzozowskiego, który pełnił funkcję wojewódzkiego komisarza w Wydziale Oświecenia (zob. J. Brzozowski, *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego: Wydział Oświecenia*, t. 1, Szkoły elementarne, Warszawa 1866).

²⁴ Chodzi tutaj o S. Dembowskiego herbu Jelita, zmarłego w roku 1866.

²⁵ Dokument ten miał swoją nazwę dość pospolitą, nie od razu kojarzącą się ze swym zakresem. Mianowicie chodzi o pracę zatytułowaną: Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej; dokument wydany w roku 1820 w Płocku.

²⁶ Mowa o akcie, który został opracowany na zakończenie zebrania. Jego celem było nakreślenie kierunku, w jakim miały podążać prace ww. instytucji.

²⁷ Tytuł tychże „Ustaw” nie zawierał rzeczownika „Ustawa”, lecz zgodnie z praktyką pisania tego typu wytycznych, można je było (z uwagi na treść, jak również charakter enumeratywnie ustawionych postanowień i wytycznych) uznać za „Ustawy”. Rzeczniki „Statuty” oraz „Ustawy” są obecne w polskiej historiografii od stuleci, stanowiąc częstokroć tytuły aktów prawnych różnorakiej formy (np. statuty wiślickie etc.).

²⁸ S. Dembowski, *Prospekt działań Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*, Płock 1821.

²⁹ W. Rolbiecki, op. cit., s. 270–275.

³⁰ Ibidem, s. 1–10.

Ponieważ taki zakres jest tyleż szeroki, co niekonkretny³¹, przewidziano w nim miejsce także dla stricte archeologicznych poszukiwań. Mianowicie stwierdzono konieczność sporządzenia opisu „historii, kultury, obyczajów i wierzeń oraz zdrowotnej kondycji mieszkańców”³². Z jednej strony wyszczególnienie zagadnień historycznych jako jednego z punktów „Prospektu” świadczy pozytywnie o zamiarach płockich naukowców, z drugiej zaś umieszczenie tego punktu łącznie z zagadnieniami kulturoznawczymi czy też medycznymi nie tyle deprecjonuje aspekty historyczne, lecz raczej wskazuje na ich niedostateczne podkreślenie i uznanie, i (przynajmniej częściowe) niezrozumienie ich znaczenia oraz sensu³³.

Paradoksalnie, przy całej nierealności założeń „Prospektu”, akurat prace archeologiczne okazały się dość realne do przeprowadzeń. Historia, która jak wynika z powyższego, nie stanowiła zasadniczego tematu prac postulowanych w założeniach z roku 1821, ukazała swoją elastyczność w porównaniu na przykład z postulowanymi badaniami statystycznymi, których zakres od początku skazywał je na niepowodzenie. Stąd już w roku 1824 Kajetan Morykoni przedstawił pierwsze sprawozdanie z badań archeologicznych ziemi płockiej.

Pierwsze odkrycia archeologiczne

Dokument zatytułowany „Wiadomość o zabytkach starożytnych w okolicy Płocka w ciągu upływającego roku znalezionych”³⁴, został ogłoszony na początku lipca 1824 roku; zatem można logicznie wywnioskować, zgodnie z tytułem tekstu, że jego treść odnosiła się tylko do pierwszego półrocza 1824 roku. Z jednej strony oznacza to, że od 1821 (ogłoszenie „Prospektu”) do 1824 roku (rozpoczęcie prac archeologicznych) nie była realizowana żadna działalność archeologiczna na tym obszarze; z drugiej zaś działania opisane po półrocznej aktywności na polu historii regionu wskazywały na przykłady konkretnych osiągnięć w tym zakresie.

Opis z roku 1824 zawierał między innymi nawiązanie do odkryć o charakterze numizmatycznym³⁵ (nie tylko z terytorium Płocka)³⁶; i właśnie odkrycie z Trzebnia stanowiło najistotniejsze trofeum numizmatyczne z półrocznej działalności Towarzystwa Płockiego³⁷. Należy jednakże określić, że o ile znalezisko obejmowało ponad ty-

³¹ Przyjęcie tak obszernego zakresu działań już na samym początku groziło tym, że nie zostanie on zrealizowany w sposób należyty. Towarzystwo Płockie nie miało realnych możliwości sprostanania wskazanym przez siebie postulatami, ich merytoryczne zróżnicowanie zaś powodowało wykreowanie obrazu tyleż pełnego, co zróżnicowanego i niespecjalnie spójnego.

³² W. Rolbiecki, op. cit., s. 148–165.

³³ Program był imponująco ambitny, lecz równocześnie obciążony jedną z wielkich polskich wad narodowych, a mianowicie przeszacowaniem własnych możliwości oraz sił; co dawało efekt dalece odmienny od zakładanego.

³⁴ Chodzi o dokument zatytułowany *Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez Zgromadzenie Nauczycielskie w końcu roku szkolnego 1823 / 1824 uczyniona z 1824 roku*.

³⁵ Mowa o artefaktach ujawnionych na Wzgórzu Tumskim.

³⁶ Między innymi tego typu odkrycie zostało dokonane we wsi Trzebuń (obecnie w gminie Stara Biała, w której obszar wchodzi takie miejscowości, jak: Proboszczewice, Nowe Trzepowo, Pogorzelice, Srebrna, Stara Biała, Stare Draganie, Stare Proboszczewice, Trzebuń, Ulaszewo, Włoczewo, Wyszyna).

³⁷ W. Rolbiecki, op. cit., s. 197–199.

siąc srebrnych monet wczesnośredniowiecznych, o tyle plockim naukowcom udało się zachować jedynie nie więcej niż 10% spośród nich. Zatem z jednej strony liczba ujawnionych monet wskazywałaby na duże naukowe znaczenie takowego skarbu (dość precyzyjnie scharakteryzowanego przez Lelewela)³⁸; z drugiej jednakże strony fakt uratowania³⁹ zaledwie ok. 10%, rzuca cień na działania Towarzystwa, jego przygotowanie do swych zadań, praktyczną wiedzę oraz możliwości. Oczywiście, należy podkreślić duże znaczenie tego typu pionierskich prac, jednakże mając pełną świadomość faktu, jakie były ich negatywne strony, jak również poniesione koszty owej pionierskości⁴⁰.

Akurat numizmatycznych dokonań Towarzystwo Płockie miało na swoim koncie więcej. Przykładowo poza tymi ponad stu monetami natrafiono także na kilka innych rzadkich okazów, takich jak na przykład: moneta „Udarlicus Episcopus”⁴¹, rzymska moneta odkryta w wykopie domu kapitulnego etc⁴². Ponadto przy odkryciu wszystkich przedmiotów prowadzono pełną dokumentację topograficzną. Działania te Towarzystwo podejmowało w ramach tzw. inspekcji. Marcinkowski czy też Rościszowski⁴³ kierowali kilkakrotnie tego typu eskapadami⁴⁴, prowadząc zarówno badania naukowe, jak również osiągając pewne sukcesy w dziedzinie znalezisk archeologicznych.

Pierwsze duże wykopaliska zostały przeprowadzone przez Towarzystwo Płockie w roku 1825 i miały na celu podjęcie prac w samym Płocku, na terenie bazyliki katedralnej. Chodziło o odkrycie grobów dwóch polskich królów: Władysława Hermana oraz Bolesława Krzywoustego⁴⁵. Pomysłodawcą takiego przedsięwzięcia eksploracyjnego był biskup Prażmowski. Należy podkreślić, iż była to pierwsza obszerna akcja archeologiczna przedsięwzięta w Płocku w XIX wieku; zarazem pierwsza tego typu, jakiej podjęło się wspomniane Towarzystwo. To właśnie te wykopaliska stworzyły realne podstawy dla wszystkich dalszych prac archeologicznych w Płocku, stanowiąc pierwsze nowożytnie próby odkrywania przeszłości samego miasta.

³⁸ J. Lelewel, *Stare pieniądze w roku 1824 w czerwcu blisko Płocka w Trzeboniu wykopane*, Warszawa 1826.

³⁹ Zostały skatalogowane oraz opisane przez jednego ze szkolnych pedagogów nazwiskiem Borowicz. Była to jedna z osób, które w Towarzystwie odpowiadały za archeologię, czego dowodem była sprawa z roku 1822, kiedy to Roświszewski (dziedzic ze wsi Wierznica) przekazał Towarzystwu dwa spośród dwudziestu odnalezionych przez siebie naczyń glinianych. O fachowości Borowicza może stanowić fakt, że naczynia uznał on za pochodzące z... arianiskich grobów. Na tym poziomie kształtowała się jego wiedza o wczesnym średniowieczu, w którym arianie mieli stanowić synonim zjawiska bardzo odległego w czasie. Oczywiście, najprawdopodobniej owe naczynia nie miały z arianami żadnych związków, za to mogły stanowić dowody znacznie wcześniejszych kultur z tego obszaru.

⁴⁰ Brak odpowiedniego przygotowania merytorycznego oraz niedostateczne środki powodowały, że skarby możliwe do uratowania w dużym procencie (niekoniecznie w całości) były przekazywane dla potomności w owej ilości - 1/10.

⁴¹ Była to zatem moneta związana z Kościołem episkopalnym. Szerzej tego typu znaczenia opisane zostały w pracy E. Sears, K. Thomas, I. Forsyth, *In Reading Medieval Images: The Art Historian and the Object*; New York 2006.

⁴² W. Rolbiecki, op. cit., s. 200.

⁴³ W. Rolbiecki, op. cit., s. 187–193.

⁴⁴ Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez Zgromadzenie Nauczycielskie w końcu roku szkolnego 1821 / 1822 uczyniona; Płock 1822, s. 10–20.

⁴⁵ W. Rolbiecki, op. cit., s. 185 i nn.

Pierwsze miejskie wykopaliska w Płocku

Jakie były efekty tych pierwszych wykopalisk miejskich w Płocku? Przede wszystkim, charakterystyczną cechą było bazowanie na notatkach dr. Wawrzyńca z Wszerecza. Postać ta stanowiła wielokrotnie źródło cennych informacji o XVII-wiecznym mieście zarówno w czasach mu współczesnych, jak również wcześniejszych (np.: opis wyspy na Wiśle, czyli lasu po radziwskiej stronie⁴⁶; notabene, potwierdzony także innymi relacjami)⁴⁷; podobnie było też tym razem: to właśnie zapiski Wawrzyńca natchnęły biskupa Prażmowskiego do przeprowadzenia tego typu eksploracji, w ich efekcie zaś udało się dotrzeć do zwłok, które uznano za szczątki obu władców⁴⁸. Wydarzenia związane z pochówkiem monarszych zwłok zostały dostrzeżone zarówno lokalnie (*vide*: jedna z literackich prac Wincentego Gawareckiego⁴⁹, czy też okolicznościowy wiersz Augustyna Żdzarskiego⁵⁰), jak i na szczeblu ogólnopolskim (relacje w prasie warszawskiej⁵¹).

Właśnie dzięki tym odkryciom archeologicznym powstała kulturowa nić (na poły mityczna, na poły znajdująca poparcie w faktach), łącząca Płock z Bolesławem Krzywoustym i Władysławem Hermanem. Owszem, z perspektywy historycznej niektóre fakty pozostają bezsporne, jednakże istnieje sporo informacji całkowicie niepotwierdzonych. I tak, o ile faktycznie Krzywousty wraz ze Zbigniewem walczyli przeciwko Hermanowi w okolicach Płocka⁵², a Krzywousty miał jakoby zająć sam

⁴⁶ „[...] Tak więc ze strony płockiej wznoszą się przepaściste pagórki wraz z wężykowatymi dolinami, z drugiej zaś płaszczyna i gęstwiny leśne, wklęsłymi rowami okolone, przygarniające, jak gdyby do rozpostartego łona, wiatry południowo wschodni i zachodni wzajemnym ich ścieraniem się rozpędzają mgliste zapory. A choćby te mgły w miejscach wilgotnych ani wschodzącego, ani zachodzącego słońca działaniom nie uległy, to w bardzo łagodny sposób dokonywa ich usunięcia owo umiarkowane powietrze” – zob. A. Nowowiejski, *Płock: monografia historyczna*, Płock 1931, s. 127.

⁴⁷ Np. pisał o tym Święcicki w połowie lat 30. XVII wieku. Jego relacja została zawarta między innymi w pismach W. Smoleńskiego (jako tzw. „Topografia”).

⁴⁸ Doszło do uroczystego pogrzebu w jednej z kaplic katedralnych, którą od tej pory nazwano „królewską”. W samej kaplicy ustawiono także marmurowy sarkofag.

⁴⁹ Faktycznie, jedna z rozlicznych prac W. Gawareckiego została poświęcona tej tematyce (zob. W. Gawarecki, *Groby królów polskich w Płocku: wiadomość historyczna*; Warszawa–Płock 1827).

⁵⁰ Chodzi o wiersz noszący tytuł: *Wiersz z okoliczności wynalezienia zwłok Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego oraz uroczystego odsłonięcia w katedrze płockiej pomnika*, zob. A. Brykczyński, *Listy Gwiazdźca: szkice z życia umysłowego w Płocku*, „Korespondent Płocki” 5 (1880), s. 98.

⁵¹ M.in. dwukrotnie o tym pisał „Kurier Warszawski”: raz w numerze 221 z 1825 roku, drugi raz w numerze 222.

⁵² Było to przed rokiem 1110, czyli przed wygnaniem Sieciecha z kraju, co nastąpiło – właśnie – w efekcie przegranej przez Hermana potyczki ze Zbigniewem i Bolesławem. Anonim opisuje te wydarzenia w sposób następujący: „A zatem po pewnym czasie młodzi książęta zebrali dostojników i wojska i stanęli obozem naprzeciw grodu płockiego, po drugiej stronie Wisły. Tam dopiero arcybiskup Marcin, wierny starzec, z wielkim trudem i z wielką przezornością załagodził gniew i niezgodę między ojcem a synami. Tam to książę Władysław, jak mówią, pod przysięgą stwierdził, że już nigdy więcej nie zatrzyma [przy sobie] Sieciecha. Wtedy Bolesław zwrócił ojcu zajęte stolice, lecz ojciec nie dotrzymał układu zawartego z syna-

Płock (uprzednio)⁵³; o tyle o tym, że Herman został pochowany w Płocku, wspomina jedynie Anonim⁵⁴ – nie zaś jakiegokolwiek inne źródło stricte historyczne. Z kolei o tym, że Krzywousty został pochowany w Płocku, wspomina jedynie Długosz⁵⁵ – inne źródła historyczne są odmiennego zdania⁵⁶. W związku z tym należy postawić pytanie, co odnalazła wyprawa archeologiczna biskupa Prażmowskiego, skoro (na przykład) Krzywousty w ogóle w Płocku nie był pochowany. Jeśli zaś przyjąć, że faktycznie był, to nie ma realnych podstaw do negowania faktu prawidłowości przypisania odnalezionych ciał – z uwagi na brak możliwości (zarówno w owych czasach, jak i dzisiaj) przeprowadzenia odpowiednich badań porównawczych.

Dlatego właśnie należy patrzeć na odkrycie Towarzystwa jako na początek dziwnej legendy historiograficznej, która (po dziś dzień) łączy Krzywoustego z Płockiem. Niewątpliwie pewne związki króla z tym grodem są prawdą⁵⁷, lecz w dużej mierze narracja ta przesadnie akcentuje podobieństwa, niekoniecznie uwypuklając aspekty, które podają w wątpliwość owe relacje. Innym aspektem jest to, iż Płock znacznie rozbudował legendę Krzywoustego, w pewnym stopniu tworząc ją od podstaw, a w pewnym zdając się na rzetelną pracę naukową, poświęconą temu władcy.

Członkowie Towarzystwa Naukowego w Płocku

Tworzenie prawidłowego warsztatu naukowego celem realizacji postulowanych zamierzeń to ten aspekt działalności omawianej grupy, który był wdrażany już od samego początku. Między innymi właśnie w tym celu powołane zostały biblioteka oraz muzeum, których znaczenie dla szanowania oraz zachowywania pamięci przeszłości jest czymś bezsprzecznym. Należy także nadmienić, że decyzja⁵⁸ o powołaniu mu-

mi. Ostatecznie jednak chłopcy zmusili starego ojca do tego, by przez wygnanie Sieciecha z Polski spełnił ich pragnienie (zob. Gall Anonim, *Kronika Polska Galla Anonima*, r. XVI).

⁵³ „[...] złożywszy radę postanowili, aby Bolesław zajął Sędomirz i Kraków, główne i najbliższe stolice królestwa, a odebrawszy przysięgę wierności, dźwierzł je jako swą dzielnicę; Zbigniew zaś miał pospieszyć na Mazowsze i zająć miasto Płock oraz leżące w tamtej stronie ziemie. Bolesław więc [istotnie] zajął i dźwierzł wymienione grody, Zbigniew natomiast, uprzedzony przez ojca, nie zdołał wypełnić swego zamiaru” (ibidem).

⁵⁴ Chodzi o następujący fragment rozdziału XXI Kroniki Anonima: „[...] Zmarł zatem książę Władysław w podeszłym wieku i długą słabością złożony, a arcybiskup Marcin z kapelanami przez pięć dni w mieście Płocku odprawiał za niego egzekwie, nie śmiejąc go pogrzebać przed przybyciem synów. Skoro zaś obaj bracia przybyli, zanim jeszcze pochowali ojca, doszło pomiędzy nimi do wielkiego sporu o podział skarbów i królestwa, lecz za natchnieniem łaski Bożej i za pośrednictwem wiernego starca, arcybiskupa, zastosowali się w obliczu zmarłego do zarządzeń wydanych przezeń za życia. Tak więc po wcale zaszczytnym i okazałym pogrzebie księcia Władysława w kościele płockim [...]”.

⁵⁵ „[...] Cieszył się ogromną sławą i szacunkiem z powodu łagodności i cierpliwości. Jego śmierć opłakiwał długo cały naród polski. Ciało jego, przewiezione do miasta Płocka, pochowano z należytym szacunkiem w katedrze płockiej razem z prochami ojca” (zob. J. Długosz, *Roczniki*, t. III–IV, r. 1039).

⁵⁶ Zob. „Rocznik Świętokrzyski”, który podaje jako miejsce śmierci i pochówku Sochaczew – zob. A. Bielowski (red.), *Monumenta Poloniae Historia*, Lwów 1863–1893, t. III, s. 69 i nn.

⁵⁷ Notabene, w zasadzie wyłącznie w ramach rozgrywek przeciwko własnemu ojcu, ewentualnie innych podziałów terytorialnych, wynikłych z dziedziczenia.

⁵⁸ Mowa o postanowieniu, które zostało wydane przez Rządową Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

zeum⁵⁹ zapadła (stosunkowo) wcześniej, ponieważ już w roku 1821⁶⁰. Paradoksalnie, eksponaty przekazane na jego potrzeby niekoniecznie wypełniały destylat znaczeniowy terminu „muzeum”, jaki jest stosowany powszechnie w czasach obecnych. W latach 20. XIX wieku całkiem pokaźną część zasobów tej instytucji stanowiły pomoce szkolne⁶¹, jak również przedmioty przesyłane przez osoby fizyczne na rzecz szkoły⁶². W związku z tym przynajmniej część tych zbiorów należy uznać za dyskusyjną pod względem ich muzealnej wartości; co jednakże nie oznacza (mowa szczególnie o tych przedmiotach, które napływały do szkoły ze strony osób trzecich), że były one bezwartościowe (także pod względem materialnym)⁶³.

W związku z powyższym na czym polegała idea muzeum plockiego, skoro znajdować się w nim miały eksponaty, które niekoniecznie można by uznać za mające wartość muzealną? Otóż muzeum to jest najlepszym przykładem praktycznego zastosowania dość popularnej podówczas idei, zgodnie z którą modne było stworzenie czegoś co dziś należałby określić chyba najtrafniej jako „muzeum / gabinet osobliwości”; czyli miejsce, w którym gromadzone są przedmioty niecodzienne, nienaturalne, na swój sposób dziwne i unikatowe. Dziwność tychże eksponatów sprowadzać się mogła zarówno do ich wyglądu oraz cech typowo fizycznych, jak i zastosowania. Pod tym względem plockie muzeum już w latach 30. XIX wieku nadążało za ówczesną modą: w jego murach znajdowało się parę tysięcy⁶⁴ „osobliwych eksponatów”, spośród których część została odnaleziona przez członków Towarzystwa, pozostałe zaś w różnora-ki sposób trafiły do muzeum. Oznacza to, iż życie naukowe w Płocku nie tylko raczkowało, ale również starało się stawiać swoje pierwsze kroki w zgodzie z duchem zagranicznych mód oraz prądów kulturowych. Faktyczna wartość znalezisk nie zawsze była najistotniejsza, ponieważ to prymat „osobliwości” miał charakter raczej rozstrzygający.

Co zaliczało się do zawartości tych pierwotnych, zbiorów muzealnych? Odpowiadając na to pytanie, wskazać można na niektóre eksponaty, m.in. fragmenty wybrane z grobu królewskiego⁶⁵, kilkadziesiąt monet z Trzebunia⁶⁶, liczne znaleziska z innych miejscowości (np.: Sierakówka, Wierznicy, Tuchlina). Co znamienne, o ile (pierwotne) Towarzystwo Naukowe przestało być aktywne około 1828 roku⁶⁷, o tyle zbiory muzealne przetrwały o kilka lat dłużej: ostatnie wiadomości o zbiorach datują się na rok 1836⁶⁸, czyli po powstaniu listopadowym.

⁵⁹ Miało ono nosić następującą nazwę: Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego.

⁶⁰ Dokładniej: 21 września 1821 r.

⁶¹ Na przykład globusy, minerały, aparaty chemiczne etc.

⁶² W. Rolbiecki, op. cit., s. 206–209.

⁶³ Dość szczegółowo opisuje te zagadnienia Sołtysiak (zob. M. Sołtysiak, *Sto pięćdziesiąt lat muzeum w Płocku*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, 1 (1972).

⁶⁴ Ibidem, s. 33.

⁶⁵ Na przykład żelazo czy też fragmenty drewna, pochodzące z grobu Krzywoustego oraz Hermana.

⁶⁶ Dokładnie: 35.

⁶⁷ W. Rolbiecki, op. cit., s. 227–230.

⁶⁸ M. Sołtysiak, op. cit., s. 34.

Fiasko Towarzystwa Naukowego w Płocku drogą dla wzrastania pierwszych pokoleń naukowców płockich

Towarzystwo Naukowe Płockie dość szybko zakończyło swoją aktywność naukową, także na polu archeologicznym. Niewątpliwie jednak pozwoliło na zapoczątkowanie specyficznego klimatu naukowego oraz kulturowego, który umożliwił wdrożenie zróżnicowanych prac badawczych, na wielu innych polach. Znaczenie tego elementu, jakim było powstanie Towarzystwa Naukowego w Płocku, jest nie do przecenienia, jeśli weźmie się pod uwagę liczbę naukowców amatorów oraz profesjonalnych badaczy, którzy dzięki niemu mogli realizować swoje plany i zamierzenia. To właśnie Towarzystwo, poprzez zapoczątkowanie wspomnianego klimatu nauki, dało asumpt do działania swym bezpośrednim następcom, jak również pokoleniom kolejnych badaczy, żyjących w dekadach późniejszych.

W pierwszym okresie, to znaczy wraz z funkcjonowaniem Towarzystwa Płockiego ewentualnie tuż po zakończeniu jego działalności, naukową aktywność – mowa wyłącznie o archeologii - przejawiało wyłącznie dwóch badaczy: Wincenty Gawarecki⁶⁹ oraz Gustaw Zieliński⁷⁰. Z kolei lata 50. XIX wieku (wraz z dekadami późniejszymi, przykładowo tylko do 1918 roku) to archeologiczna aktywność takich osób jak: Józef Zieliński⁷¹, Gustaw Zieliński „II”⁷², Kazimierz Tarczyński⁷³, Franciszek Tarczyński⁷⁴, Władysław Tarczyński⁷⁵, Leon Rutkowski⁷⁶, Aleksander Zalewski⁷⁷, ks. Antoni Brykczyński⁷⁸, ks. Ignacy Smoleński⁷⁹, ks. Józef Osiecki⁸⁰, Lubomir Szczerbowicz-Wieczór⁸¹, Ludwik Krzywicki⁸², Aleksander Maciesza⁸³, Józef Przyborowski⁸⁴, Aleksander Przezdziecki⁸⁵, Leon Dudrewicz⁸⁶, Marian Wawrzeniecki⁸⁷, Stefan Krukowski⁸⁸, Stanisław Lancewicz⁸⁹, Ludwik Sawicki⁹⁰, Grzegorz Proniewski⁹¹ etc. Już sama lista tych nazwisk wskazuje, że nauka płocka (zapoczątkowana właśnie przez Towa-

⁶⁹ Żył w latach: 1788–852.

⁷⁰ Żył w latach: 1809–881.

⁷¹ Żył w latach: 1845–1905.

⁷² Chodzi o Gustawa Zielińskiego, żyjącego w latach 1870–1930, który był wnukiem Gustawa Zielińskiego żyjącego w latach 1809–1881.

⁷³ Żył w latach: 1802–1873.

⁷⁴ Żył w latach: 1833–1900.

⁷⁵ Żył w latach: 1845–1918.

⁷⁶ Żył w latach: 1862–1917.

⁷⁷ Żył w latach: 1854–1906.

⁷⁸ Żył w latach: 1843–1913.

⁷⁹ Żył w latach: 1816–1899.

⁸⁰ Żył w latach: 1826–1895.

⁸¹ Żył w latach: 1842–1898.

⁸² Żył w latach: 1859–1941.

⁸³ Żył w latach: 1875–1945.

⁸⁴ Żył w latach: 1823–1896.

⁸⁵ Żył w latach: 1814–1871.

⁸⁶ Żył w latach: 1839–1905.

⁸⁷ Żył w latach: 1863–1943.

⁸⁸ Żył w latach: 1890–1982.

⁸⁹ Żył w latach: 1889–1944.

⁹⁰ Żył w latach: 1893–1972.

⁹¹ Żył w latach: 1882–1967.

rzystwo Naukowe), szczególnie w drugiej połowie XIX wieku, dość szybko nabierała rozpędu. A przedstawiono powyżej jedynie nazwiska tych badaczy, których naukowa aktywność odnosiła się do archeologii i których działalność naukowa w Płocku nie wykroczyła poza II wojnę światową (już nawet bez okresu Dwudziestolecia). Obrazuje to skalę zjawiska rozwoju archeologii oraz historycznych dyscyplin naukowych, w okresie od połowy XIX wieku po rok 1918.

Jednakże na tym etapie należy wspomnieć jedynie o tych przedstawicielach naukowego środowiska Płocka, których aktywność w dziedzinie archeologii przypadła właśnie na okres istnienia samego Towarzystwa Naukowego. Archeologiczny dorobek kolejnych naukowców (choćby tylko do czasów I wojny światowej), choć zasadniczo znacznie bogatszy od tych pionierskich osiągnięć, wykracza poza ramy niniejszego tematu.

Wincenty Gawarecki, podobnie jak Gustaw Zieliński „I”, to jedyni badacze, których działalność archeologiczna przypada nieomal dokładnie na okres działania Towarzystwa Naukowego w Płocku. Po nich zmasowane działania archeologiczne w Płocku prowadzili badacze, których nazwiska zostały wskazane powyżej. To oni aż do roku 1918 odnosili liczne sukcesy na tym polu. Podobnie interesujący czas (pod względem odkryć dokonywanych na ziemi płockiej) przypadł na okres Restauracji oraz II wojny światowej; przy czym – z oczywistych względów – większość prac prowadzonych w czasie od 1939 do 1945 roku podejmowano wyłącznie z nazistowskiego namaszczenia. Polacy w roli mocodawców (a nie tylko wykonawców) wrócili na ten teren po roku 1945.

Wracając zatem do tych dwóch pierwszych badaczy archeologicznych, którzy wytyczyli niewątpliwie pionierski szlak w poznawaniu przeszłości grodu oraz regionu, należy wspomnieć kilka najistotniejszych elementów, a szerzej przybliżyć postać przynajmniej jednego z nich, który był (po prostu) pierwszym nowożytnym archeologiem na tym terenie, jednocześnie będąc samoukiem.

W. Gawarecki był historykiem amatorem⁹², z wykształcenia prawnikiem⁹³, od roku 1825 pełniącym urząd trybunalskiego prokuratora⁹⁴ w Płocku. Jego naukowa aktywność była spora, między innymi stworzył kilkadziesiąt prac (wydrukowanych) oraz drugie tyle w rękopisach. Swe zainteresowania badawcze kierunkował w stronę prawa, historii, literatury. Prace poświęcone historii wydawał w latach: 1821⁹⁵, 1824⁹⁶, 1825⁹⁷,

⁹² M. Żywczyński, *Gawarecki Wincenty Hipolit, Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, s. 312–313, Kraków 1948–1958.

⁹³ M.in. ukończył słynne liceum im. Lindego w Warszawie i w mieście tym pobierał (następnie) nauki w Szkole Prawa i Administracji. Owa szkoła była prapoczątkiem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego; już w roku 1808 powstała Szkoła Prawa Księstwa Warszawskiego, w roku 1811 połączono ją ze Szkołą Nauk Administracyjnych, i w ten sposób powstała Szkoła Prawa i Administracji (jako uczelnia). Władzę w tej instytucji sprawowała rada złożona z takich osobistości jak Staszic czy też Linde (w roku 1814 wprowadzono urząd dziekana szkoły, którym został Bandtkie). Warto zaznaczyć, że nauka w szkole trwała 3 lata na „prawie”, czy też „administracji”, 4 zaś na połączonych wydziałach. W roku 1816 Szkoła Prawa i Administracji została przekształcona w Wydział Prawa i Administracji, który – z kolei – stał się częścią składową Uniwersytetu Warszawskiego. Ten powstał w połowie maja 1818 roku, w roku 1831 został zamknięty i odrodził się jako Szkoła Główna w roku 1862.

⁹⁴ W okresie 1838–1845 był jego prezesem.

⁹⁵ Pt.: *Wiadomość o mieście Płocku znaczniejsze historyczne zdarzenia tego miasta obejmująca*.

⁹⁶ Pt.: *Pisma historyczne*.

1826⁹⁸, 1827⁹⁹, 1828¹⁰⁰, 1844¹⁰¹. Ponadto napisał i opublikował kilka prac *stricto* archeologicznych (w latach 1828¹⁰², 1828¹⁰³, 1830¹⁰⁴, 1852¹⁰⁵, 1852¹⁰⁶), w zasadzie odnoszących się wyłącznie do obszaru Mazowsza w okolicach Płocka. W. Gawarecki skupił się w tych publikacjach na kurhanach oraz grodziskach, które zostały ujawnione na omawianym terenie¹⁰⁷.

Dorobek Wincentego Gawareckiego czy też Gustawa Zielińskiego „I” pozwala na postawienie tezy, że okres aktywnej działalności Towarzystwa Naukowego w Płocku był nie tylko pionierskim czasem dla rozwoju nauki w tym regionie (również w aspekcie, archeologii), lecz także stworzył katalizator dla kolejnych działań naukowców związanych z Płockiem, którzy aktywnie działali już od połowy XIX wieku.

Zakończenie

Na dorobek Towarzystwa Naukowego w Płocku należy patrzeć w sposób realny, bez zbędnej atencji, ale i niekoniecznie ironicznie. Fakt, iż postulaty „Prospektu” miały się niewiele do rzeczywistości, wskazuje raczej na duże ambicje ojców-założycieli niż na ich naiwność. A jeśli nawet o naiwności może być mowa, to naiwność takowa jest efektem braku warsztatu oraz umiejętności naukowych. Zresztą, to odwieczna wątpliwość nauki: czy dokonania amatorów są mniej istotne od odkryć „uznanych naukowców”? O wadze pracy naukowej świadczą jej cele oraz efekty, i to one winny rozstrzygać o tym, co jest uznane za badania wartościowe, a co za naiwność połączoną z dyletanctwem. Jednakże przy wszystkich zarzutach, jakie (całkowicie zasadnie) można postawić członkom Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej, nie sposób nie dostrzec ich osiągnięć. I nawet jeśli nie wszystkie z nich miały swój duży ciężar gatunkowy, to i tak należy uszanować fakt ich realizacji.

Określenie dorobku Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej nie jest proste. Z jednej strony za duży plus należy poczytać formę takiego rozwoju organizacyjnego w wiadomych realiach historycznych. Ponadto zabór rosyjski nie był miejscem, w którym specjalnie aktywnie mogła krzewić się polskość w jakimkolwiek wymiarze, nie mówiąc już o nauce. Stąd właśnie należy docenić pionierski trud w pra-

⁹⁷ Pt.: *Opis topograficzno-historyczny Ziemi Dobrzyńskiej z ryciną i tabelą wykazującą obwód lipnowskiego gminy, wsie, dymy i dziedziców.*

⁹⁸ Pt.: *Wiadomość historyczna miasta Pułtusza.*

⁹⁹ Pt.: *Groby królów polskich w Płocku. Wiadomość historyczna.*

¹⁰⁰ Pt.: *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego, z dodaniem wiadomości o Księstwie Wieluńskim.*

¹⁰¹ Pt.: *Pamiętki historyczne Łowicza.*

¹⁰² W. Gawarecki, *O starożytnych zamkach i okopach w województwie płockim egzystujących, w: Pamiętnik Historyczny Płocki*, Warszawa 1828, s. 9–100.

¹⁰³ Idem, *Okopy starożytne w pobliżu Płocka*, „Kolumb”, 18 (1828), t. III, s. 273–279.

¹⁰⁴ Idem, *Okopy starożytne pod wsią Proboszczewicami w pobliżu Płocka*, w: *Pamiętnik Historyczny Płocki*, Warszawa 1830, t. 2, s. 29–36.

¹⁰⁵ Idem, *Wiadomość historyczna o okopach starodawnych nad Wisłą między Wyszogrodem, a wsią rządową Drwały, w powiecie i guberni płockiej, istniejących*, w: *Biblioteka Warszawska* 1852, t. III, s. 163–166.

cy na rzecz zbudowania w Płocku miejsca, które miało swoją akademicką wartość. Jednakże z drugiej strony działalność samej instytucji zakończyła się totalną porażką, mimo że prądy umysłowe wytworzone za jej pośrednictwem okazały się twórczą inspiracją dla przyszłych pokoleń naukowców.

BIBLIOGRAFIA

- Bielowski A. 1863–1893.** *Monumenta Poloniae Historia*, t. III, Lwów.
- Brykczyński A. 1880.** *Listy Gwiazdzica: szkice z życia umysłowego w Płocku*, „Korespondent Płocki”, nr 5.
- Brzozowski J. 1866.** *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego: Wydział Oświecenia*, t. 1, *Szkoły elementarne*, Warszawa.
- Buczek K. 1967.** *Sprawa lokacji miasta Płocka*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 74, cz. IV.
- Dembowski S. 1821.** *Prospekt działań Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*, Płock.
- Gallus Anonymus.** *Kronika polska Galla Anonima*, r. XVI.
- Gawarecki W. 1827.** *Groby królów polskich w Płocku: wiadomość historyczna*, Warszawa – Płock.
- Gawarecki W. 1828.** *O starożytnych zamkach i okopach w województwie płockim egzystujących*, *Pamiętnik Historyczny Płocki*, Warszawa.
- Gawarecki W. 1828.** *Okopy starożytne w pobliżu Płocka*, „Kolumb”, t. III, nr 18.
- Gawarecki W. 1830.** *Okopy starożytne pod wsią Proboszczewicami w pobliżu Płocka*, *Pamiętnik Historyczny Płocki*, t. 2, Warszawa.
- Gawarecki W. 1852.** *Wieś Gozdowo w powiecie płockim, guberni płockiej położona, opisana topograficzno-historycznie*, Biblioteka Warszawska, t. IV.
- Gawarecki W. 1852.** *Wiadomość historyczna o okopach starodawnych nad Wisłą między Wyszogrodem, a wsią rządową Drwały, w powiecie i guberni płockiej, istniejących*, Biblioteka Warszawska, t. III.
- Koński W. 1995.** *Małachowianka: dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, Płock.
- Lelewel J. 1826.** *Stare pieniądze w roku 1824 w czerwcu blisko Płocka w Trzeboniu wykopane*, Warszawa.
- Lipiński J. 1812.** *Sprawa z pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyynéy przez Józefa Lipińskiego, Sekretarza Generalnego téż Izby – na posiedzeniu publiczném przy uroczystém rozwiązaniu przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych Izby Edukacyynéy, a wprowadzeniu Dyrekcyi*.
- Lutyńska A. 1956.** *Augustyn Żdżarski (1794–1846): redaktor najstarszego czasopisma płockiego*, „Notatki Płockie”, nr 1.
- Niemirowski A. 1876.** *Wspomnienie o czasopiśmie wydawanym w Płocku pod tytułem „Dzielnica”*, „Korespondent Płocki”, nr 45.
- Nowowiejski A. 1931.** *Płock: monografia historyczna*, Płock.
- Sears E., Thomas K., Forsyth I. 2006.** *In Reading Medieval Images: The Art Historian and the Object*, New York.
- Rolbiecki W. 1969.** *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej: 1820–1830*, Wrocław–Warszawa.

- Soltysiak M. 1972.** *Sto pięćdziesiąt lat muzeum w Płocku*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, nr 1.
- Urbańczyk S. 1962.** *Długoszowe bóstwa*, w: L. Urbańczyk (red.), *Słownik starożytności słowiańskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. 2.
- Żywczyński M. 1948–1958.** *Gawarecki Wincenty Hipolit*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, Kraków.

STRESZCZENIE

Artykuł traktuje o dorobku naukowym Płockiego Towarzystwa Naukowego. Wykazuje faktyczną rangę części dokonywanych przez jego członków odkryć. Podkreślono rozwój formy organizacyjnej Towarzystwa w realiach historycznych. Stąd właśnie należy docenić pionierski trud jego członków w pracy na rzecz zbudowania w Płocku miejsca, które zaczęło mieć swoją akademicką wartość. Choć działalność samej instytucji zakończyła się totalną porażką, to prądy umysłowe wytworzone za jej pośrednictwem okazały się twórczą inspiracją dla rozwoju przyszłych pokoleń naukowców.

SŁOWA KLUCZOWE: Płockie Towarzystwo Naukowe, dorobek, wykopaliska archeologiczne, ocena

SUMMARY

The article tells about the heritage of the Science Society in Płock. It indicates the real importance of some discoveries the Society made. Also, the development of its structures is highlighted. That's why its effort should be called as pioneering; it allowed Płock to create a place which was academically valuable. Despite the fact that the institution eventually failed, its concepts became an exceptional basis for the development of the next generations.

KEYWORDS: Science Society in Płock, heritage, archeological excavation, judgment

DZIAŁ

Polska

WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ POLITYKI – UWARUNKOWANIA JEJ ROZWOJU

THE CHALLENGES OF CONTEMPORARY POLICY – DETERMINANTS OF ITS DEVELOPMENT

Procesy zachodzące w polskiej gospodarce wymagają intensywnych działań modernizacyjnych i restrukturyzacji. Złożoność zjawiska, jakim jest turystyka, powoduje, iż wśród czynników wpływających na jej rozwój istotną rolę odgrywa polityka turystyczna, której prowadzenie wymaga dysponowania wiedzą, a w efekcie pozwala ocenić sytuację bieżącą i przewidywać kierunki jej rozwoju¹. Należy zatem podkreślić, iż współczesna polityka obejmuje szeroki wachlarz zagadnień związanych z oddziaływaniem danej destynacji na turystykę. Szczególnie istotnym zagadnieniem jest określenie jej szczegółowych celów, zarówno ekonomicznych, jak i pozaekonomicznych, oraz dobór i wykorzystanie instrumentów potrzebnych do ich realizacji w gospodarce turystycznej.

Polityka turystyczna – konceptualizacja pojęć

Zdaniem S. Wodejko² polityka turystyczna to działalność polegająca na określaniu celów ekonomicznych, politycznych, społecznych i kulturalnych związanych z rozwojem turystyki, uzyskiwaniu wszechstronnych pozytywnych efektów wynikających z istnienia popytu i podaży, dążeniu do zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie uprawiania turystyki i precyzowaniu środków niezbędnych do realizacji wyżej wymienionych celów. Podobnej definicji używa A. Kornak³, który mówi, iż polityka turystyczna polega na kształtowaniu stosunków społeczno-ekonomicznych w sferze obsługi turystycznej, na wyznaczaniu celów w dziedzinie kształtowania wielkości, struktury i dynamiki ruchu turystycznego krajowego i zagranicznego oraz na bieżącym kierowaniu rozwojem turystyki z uwzględnieniem aspektów politycznych, społecznych

* dr, Zakład Polityki Gospodarczej i Turystyki, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie

¹ E. Dziedzic, *Koncepcja krajowego indeksu konkurencyjności oferty turystycznej Polski. Popyt turystyczny. Zagadnienia podstawowe*. Uniwersytet Szczeciński. „Zeszyty Naukowe”, nr 697 (*Ekonomiczne Problemy Usług*, nr 82), Szczecin 2012, s. 331.

² S. Wodejko, *Ekonomiczne zagadnienia turystyki*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa, Warszawa 1998.

³ A. Kornak, *Ekonomika turystyki*, PWN, Warszawa 1979, s. 143.

i ekonomicznych. W. Alejziak i R. Pawlusiński⁴ określają politykę turystyczną jako skomplikowany proces sterowania rozwojem turystyki, w którym szczególnego znaczenia nabiera koordynacja działalności wielu instytucji działających w różnych sektorach gospodarki. Powyższą definicję bardziej szczegółowo konkretyzuje W. Gaworecki⁵, który politykę turystyczną definiuje jako świadome popieranie i kształtowanie turystyki przez różnego rodzaju organizacje i instytucje wpływające swoją działalnością na wszystkie elementy, które są ważne dla turystyki. C. Goeldner i J. Brent Ritchie⁶ określają cel polityki turystycznej jako dążenie w obsłudze turysty do osiągnięcia jednoczesnej maksymalizacji korzyści dla wszystkich zainteresowanych, przy minimalizacji negatywnych skutków, kosztów i wpływów towarzyszących zapewnianiu sukcesu obszaru recepcyjnego. Według A. Panasiuka głównym zadaniem polityki turystycznej jest kształtowanie optymalnych rozmiarów i struktury ruchu turystycznego z zastosowaniem praw ekonomicznych w sferze gospodarki turystycznej, koordynacja rozwoju turystyki z uwzględnieniem jej funkcji i różnorodności jej związków z innymi sferami funkcjonowania kraju. Celem polityki turystycznej jest między innymi stworzenie silnego ekonomicznie, zorientowanego na rynek sektora turystycznego, opartego na prywatnej własności i inicjatywie, wspieranego przez różnorodne działania administracyjne i samorządowe⁷. Przez pojęcie polityki rozumiemy działalność władz państwowych w kształtowaniu stosunków wewnętrznych w państwie oraz stosunków z zagranicą. Polityka turystyczna państwa nie jest łatwym procesem sterowania, w którym szczególnego znaczenia nabiera koordynacja działalności wielu podmiotów działających w różnych sektorach gospodarki. Państwo, prowadząc aktywną politykę w odniesieniu do turystyki, wpływa na poprawę bilansu płatniczego kraju, stwarzając nowe miejsca pracy oraz aktywizując regiony i miejscowości turystyczne⁸. Wyżej wymienione definicje umacniają nas w założeniu, iż polityka turystyczna pozostaje w ścisłej relacji z zarządzaniem turystyką i administracyjnym sektorem turystycznym. Ponadto sektor turystyki znajduje swoje miejsce w obszarze działań władz państwowych o charakterze po pierwsze ekonomicznym, związanym głównie z funkcjonowaniem rynku turystycznego (zwłaszcza podmiotów gospodarczych świadczących usługi turystom), po drugie zaś – społecznym, który obejmuje oddziaływanie na potrzeby społeczne w zakresie uprawiania turystyki (dostępność usług turystycznych)⁹.

Powiązania turystyki z innymi dziedzinami gospodarki powodują, iż mają do niej zastosowanie liczne przedsięwzięcia i akty prawa europejskiego przyjmowane w tych dziedzinach, które znajdują się bezpośrednio w kompetencji Unii Europejskiej (takie jak transport, ochrona środowiska, bezpieczeństwo konsumentów, podatki). W związku z tym istotnym zadaniem realizowanym przez Komisję Europejską jest za-

⁴ W. Alejziak, *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*, Kraków 1999; R. Pawlusiński, *Gospodarcze aspekty turystyki*, w: W. Kurek (red.), *Turystyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 388.

⁵ W.W. Gaworecki, *Turystyka*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2003.

⁶ C.R. Goeldner, J.R. Brent Ritchie, *Tourism: Principles, Practices, Philosophies*, John Wiley & Sons, Inc., Hoboken, N.J. 2006, s. 405.

⁷ A. Panasiuk, *Ekonomika turystyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

⁸ A. Brelik, I. Żuchowski, *Polityka a strategia rozwoju turystyki. Zrównoważony rozwój lokalny. Warunki rozwoju regionalnego i lokalnego*, t. II, Szczecin 2010, s. 7–12.

⁹ G. Firli-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 24.

pewnienie, aby interesy sektora turystycznego zostały wzięte pod uwagę przy opracowywaniu aktów prawnych, programów wsparcia i innych przedsięwzięć w dziedzinach, które nie są związane wyłącznie z turystyką, a które mają na nią wpływ.

Jak podkreśla A. Panasiuk, współczesna polityka turystyczna, w tym europejska, przyjmuje formułę modelu mieszanego. W gospodarkach rynkowych panuje przekonanie o konieczności ograniczenia wpływu państwa na gospodarkę, tj. odchodzenia od daleko posuniętego interwencjonizmu w kierunku liberalizmu. Autor taki model określa deregulacją, czyli ograniczeniem funkcji państwa w gospodarce¹⁰.

Należy jednak pamiętać, iż członkostwo w UE wymusza rozwiązania, które mają sprzyjać wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego, społecznego itd. Zarówno prowadzona w Polsce polityka w dziedzinie turystyki, jak i system regulacji usług turystycznych należą do kompetencji polskiego rządu. Jednakże w dziedzinie polityki turystycznej Polska zobligowana jest do współpracy i koordynacji działań z pozostałymi państwami członkowskimi UE¹¹.

Wykorzystanie funduszy unijnych w turystyce w latach 2007–2013¹²

Prawie 900 mln zł z funduszy europejskich zasililo rozwój turystyki w Polsce. W całym kraju realizowanych jest ok. 2,8 tys. projektów inwestycyjnych związanych z rozwojem turystyki i agroturystyki. Dzięki unijnym środkom odrestaurowano zabytkowe budowle, które zyskały nowe funkcje użytkowe, zwłaszcza kulturalne. Powstały centra sportowo-rekreacyjne, kompleksy basenowe i oznaczenia szlaków turystycznych. W latach 2007–2013 na wsparcie turystyki polski rząd i samorządy przeznaczyły ok. 1,3 mld euro (ok. 5 mld zł).

W latach 2007–2013 środki na rozwój turystyki są przede wszystkim dostępne w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych, Programie „Innowacyjna Gospodarka”, Programie „Rozwój Polski Wschodniej” i Programie „Kapitał Ludzki”. Natomiast środki na rozwój agroturystyki przeznaczane są w ramach Fundacji Wspomagania Wsi, Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Dotychczas¹³ najwięcej środków na rozwój turystyki trafiło do województwa śląskiego, gdzie realizowanych jest 180 projektów o wartości dofinansowania z funduszy strukturalnych na kwotę 100,9 mln zł. Równie wysokie wsparcie jest udziałem inwestycji realizowanych w województwach: mazowieckim (281 projektów o wartości dofinansowania 85,5 mln zł) i warmińsko-mazurskim (171 projektów na kwotę 76,1 mln zł dofinansowania z funduszy strukturalnych). Najwięcej projektów realizowanych jest w województwach lubelskim (305), mazowieckim (281) i zachodniopomorskim (281). Najmniej zrealizowano ich dotychczas w województwie lubuskim (64 na kwotę 30,7 mln zł) i świętokrzyskim (124 na kwotę 24,5 mln zł).

¹⁰ A. Panasiuk, *Popyt turystyczny jako obszar polityki społeczno-gospodarczej w Polsce. Popyt turystyczny. Zagadnienia podstawowe*. Uniwersytet Szczeciński, „Zeszyty Naukowe”, nr 697 (*Ekonomiczne Problemy Usług*, nr 82), Szczecin 2012, s. 357.

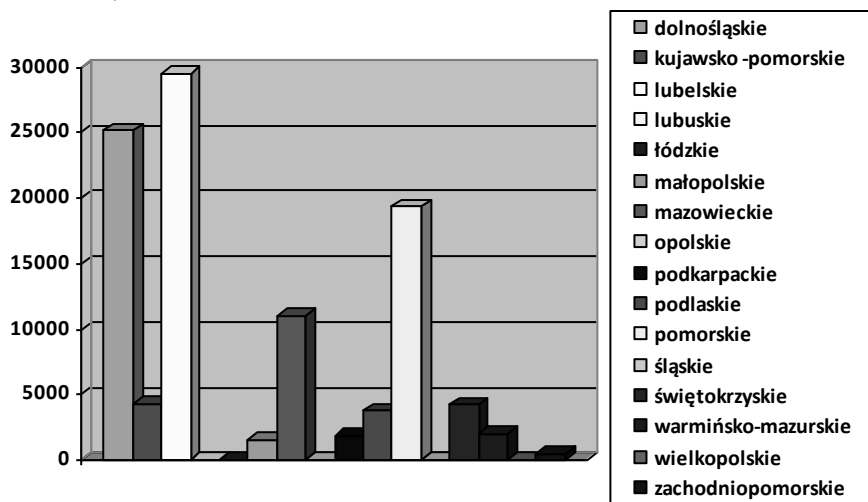
¹¹ P. Żegleń, *Polskie prawo turystyczne a prawodawstwo w Unii Europejskiej*, „Acta Scientiarum Polonorum. Oeconomia” 9 (4), Warszawa 2010, s. 679–688.

¹² Opracowano na podstawie danych z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (www.mrr.gov.pl – data dostępu 29.04.2012).

¹³ www.mrr.gov.pl – data dostępu 29.04.2012.

Na realizację projektów z zakresu turystyki w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych przeznaczono około 765,5 mln euro. Najwyższe wsparcie w zakresie promowania walorów przyrodniczych przeznaczono w województwie lubelskim (29,5 mln euro), dolnośląskim (25,1 mln euro) oraz pomorskim (19,3 mln euro) (rysunek 1).

Rysunek 1. Promowanie walorów przyrodniczych według województw (w mln euro)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych www.mrr.gov.pl – data dostępu 29.04.2012.

Natomiast najwyższe wsparcie w zakresie ochrony i waloryzacji dziedzictwa przyrodniczego przeznaczono w województwie mazowieckim (44,3 mln euro), podlaskim (20 mln euro) oraz kujawsko-pomorskim (9,9 mln euro). Dane przedstawione przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego nie w pełni interpretują omawiane zjawisko. Brak informacji jakościowej o efektach rzeczowych utrudnia ocenę dotąd zrealizowanych działań¹⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Alejsiak W. 1999.** *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*. Kraków.
- Brelik A., Żuchowski I. 2010.** *Polityka a strategia rozwoju turystyki. Zrównoważony rozwój lokalny. Warunki rozwoju regionalnego i lokalnego*, tom II, Szczecin.
- Dąbrowska B.J. 2008.** *Rynek turystyczny Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia*, Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa, Gdańsk.
- Dziedzic E. 2012.** *Koncepcja krajowego indeksu konkurencyjności oferty turystycznej Polski. Popyt turystyczny. Zagadnienia podstawowe*, Uniwersytet Szczeciński, „Zeszyty Naukowe”, nr 697 (*Ekonomiczne Problemy Usług*, nr 82), Szczecin.

¹⁴ Szerzej na ten temat pisze M. Kozak, *Turystyka i polityka turystyczna a rozwój: między starym a nowym paradygmatem*, Warszawa 2009, s. 202.

- Firlit-Fesnak G., Szyłko-Skoczny M. (red.). 2007.** *Polityka społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gaworecki W.W. 2003.** *Turystyka*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Goeldner C.R., Ritchie Brent J.R. 2006.** *Tourism: Principles, Practices, Philosophies*, John Wiley & Sons, Inc., Hoboken, N.J.
- Kornak A. 1979.** *Ekonomika turystyki*, PWN, Warszawa.
- Kozak M. 2009.** *Turystyka i polityka turystyczna a rozwój: między starym a nowym paradygmatem*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- Meyer B. 2004.** *Turystyka jako ekonomiczny czynnik kształtowania przestrzeni*, „Rozprawy i Studia”, t. DCXIX (545), , Uniwersytet Szczeciński, Szczecin.
- Panasiuk A. 2007.** *Ekonomika turystyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Panasiuk A. 2012.** *Popyt turystyczny jako obszar polityki społeczno-gospodarczej w Polsce. Popyt turystyczny. Zagadnienia podstawowe*, Uniwersytet Szczeciński, „Zeszyty Naukowe”, nr 697 (*Ekonomiczne Problemy Usług*, nr 82), Szczecin.
- Pawlusiński R. 2007.** *Gospodarcze aspekty turystyki*, w: W. Kurek (red.), *Turystyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Strategia rozwoju turystyki na lata 2008–2015*, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Warszawa.
- Wodejko S. 1998.** *Ekonomiczne zagadnienia turystyki*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa, Warszawa.
- Żegleń P. 2010.** *Polskie prawo turystyczne a prawodawstwo w Unii Europejskiej*, „Acta Scientiarum Polonorum. Oeconomia” 9 (4), Warszawa.

STRESZCZENIE

Turystyka jako przedmiot polityki turystycznej jest adresatem interwencji publicznej na poziomie ponadnarodowym, krajowym, regionalnym i lokalnym. Dlatego kluczowym wyzwaniem jest taka koordynacja planów i działań, by maksymalizować korzyści przez alokację decyzji na poziomie najlepiej wyposażonym informacyjnie z punktu widzenia potrzeb tej decyzji. Celem artykułu było przedstawienie problematyki z zakresu polityki turystycznej oraz próba oceny jej funkcjonowania jako sektora wywierającego wpływ na gospodarkę kraju. Na treść pracy składają się następujące zagadnienia: polityka turystyczna i jej podstawowe założenia oraz fundusze europejskie wspierające rozwój turystyki w latach 2007–2013. Autorka w opracowaniu wykorzystała literaturę przedmiotu.

SŁOWA KLUCZOWE: polityka, turystyka, projekty

SUMMARY

Tourism as the subject of tourism policy is the recipient of public intervention at transnational, national, regional and local. Therefore, challenge is the coordination of plans and activities to maximize benefits by allocation decisions at the level of the best equipped for general information, from the point of view of the requirements of this decision. Purpose of the article was to present the issues of tourism policy and attempt to assess its functioning as a sector which impact on the economy of the country. The

body of work consists of the following issues: tourism policy and its basic assumptions, the European funds in support of the development of tourism in the years 2007–2013. The author in the analysis has included literature on the subject.

KEYWORDS: policy, tourism, projects

POLSZCZYZNA C.K. NORWIDA

THE LANGUAGE OF C.K. NORWID

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie rozbieżności między polszczyzną stosowaną przez C.K. Norwida a dzisiejszą. Rozważania skupiają się na różnicach z zakresu leksyki i gramatyki¹ (fonetyki, fleksji). Materiał wykorzystany w niniejszym opracowaniu został wyekscerpowany z tomu *Wiersze wybrane*, który opracował Mieczysław Inglot². Pisząca ma świadomość, że większość różnic między językiem wybitnego romantycznego wieszca a dzisiejszą polszczyzną wynika z istnienia innego zasobu leksykalnego i innych zasad gramatycznych oraz ortograficznych w XIX wieku i obecnie. Część rozbieżności jest zabiegiem poetyckim autora. Zbiór poddany ekscerpacji zawiera 80 utworów, które posegregowano według lat ich powstawania. Redaktor tomu podzielił go na trzy części. Pierwsza z nich obejmuje wiersze z lat 1840–1864, druga zawiera wybór utworów ze zbioru *Vade-mecum* (lata 1865–1866), natomiast trzecia to wiersze z lat 1867–1883. Wśród analizowanych tekstów są też takie, które uwzględniono w podstawie programowej kształcenia języka polskiego. Zamieszczone poniżej informacje mogą być więc przydatne uczniom analizującym utwory C.K. Norwida.

Leksyka

W zakresie leksyki szczególną uwagę zwróciła autorka na słowa, które w dzisiejszej polszczyźnie uznawane są za dawne, za archaizmy. Znaczenia owych słów sprawdzano w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza³. Jeśli słownik ten nie notował wyekscerpowanych wyrazów, wówczas sprawdzano ich obecność w starszym *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego⁴. Potwierdzeniem, że interesujące leksemy są dawne, jest między innymi fakt ich występowania w słowniku z połowy XX wieku i brak w słowniku współczesnej polszczyzny. Większość słów opatrzona jest w obu słownikach kwalifikatorami chronologicznymi: *daw.* lub *przestarz.*

alić (w znaczeniu *ale*)

daw. p. aliści przestarz. ‘spójnik wyrażający przeciwieństwo’ (SDor I 85)

* dr, Zespół Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce

¹ Odnoszę się do *Gramatyki współczesnego języka polskiego: składnia, morfologia, fonologia*, Warszawa 1984.

² C.K. Norwid, *Wiersze wybrane* (wybór M. Inglot), Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

³ S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa 2008 (skrót SDub).

⁴ W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969 (skrót SDor).

- „Tu zakończył on, *alić* wzruszenie,
Rękę mając jako okłask długa,
Podalo mu nią laur...” *Polka*⁵
„*Alić* nagle zastygnie prawica” *Wspomnienie wioski*
Zenon Klemensiewicz w *Historii języka polskiego* informuje, że „z biegiem do-
by nowopolskiej wychodzą z użycia albo też są w użyciu, ale jako archaizmy,
spójniki i
partykuły: acz; alić; aliż...”⁶.
- atoli** *przestarz. dziś podn.* ‘spójnik przyłączający zdanie lub inne wyrażenie o treści
przeciwstawnej w stosunku do tego, co można wnioskować na podstawie zdania
poprzedzającego; jednak; mimo to’ (SDub I 143)
„*Atoli* nie wiadomo, czy to kość? Czy kamień?” *Słowianin. Do Teofila Lenarto-
wicza*
- azali** *przestarz. dziś podn.* ‘partykuła wprowadzająca pytanie retoryczne, zwykle za-
przeczące komunikowanej w nim treści; czyż’ (SDub I 163)
„(...) *azali* Newtonowe jabłko
Prawd nie pouczyło znamienitych?” *Do Bronisława Z.*
- bogdaj** *przestarz. p. bodaj* ‘partykuła rozpoczynająca zdania wyrażające życzenia’
‘partykuła ograniczająca lub osłabiająca’ (SDor I 588)
„Jeśli nie z lipy *bogdaj* czarnoleskiéj” *Do Nikodema Biernackiego*
- by** (w znaczeniu jak) ‘partykuła przyłączająca człon porównawczy’ (SDor I 750)
„... stoczy się wąsko,
By jesienne na łąkach przedziwo” *Wspomnienie wioski*
- czlek** *przestarz.* ‘z odcieniem poufałości lub lekceważenia o człowieku’ (SDub I 522)
„W nieobeznanym a gwałtownym *czleku*
Wzbudzić potrafią gniew niechrześcijański” *Wspomnienie wioski*
- gęślarz** *histor.* ‘pieśniarz przygrywający sobie na gęślach’ (SDub I 1003)
„Bawi się nimi, *gęślarz*, swobodny – szczęśliwy” *Wspomnienie wioski*
- harap** *histor.* ‘bicz z krótką rękojeścią i długimi plecionym rzemieniem, uży-
wany dawniej na psy myśliwskie’ (SDub I 1119)
„Od wschodu – mądrość-klamstwa i ciemnota,
Karność *harap* lub samotrzask z złota,
Trąd, jad i brud” *Pieśń od ziemi naszej*
- k daw. i gw. p. ku** (SDor III 448)
„Więc, myślą *k* niemu podążywszy” *Śława*
„Księżyc potrzebny jest *k* temu” *Malarz z konieczności*
- kędy** *przestarz. zob. ‘którędy’* (SDub II 88)
„Tam, *kędy* w oknie błady płomyk świeci” *Wspomnienie wioski*
- kolebać** *przestarz.* ‘chwiać, huśtać, bujać; kołysać’ (SDub II 156)
„Przeogromna chorągiew, co się wśród dymów *koleba*” *Bema pamięci żałobny
rapsod*
- kwef** 2. *przestarz.* ‘nakrycie głowy zakonnicy’
3. *histor.* ‘nakrycie głowy wdów i starszych kobiet w Polsce w XVI–XVIII w.’
(SDub II 382)

⁵ Po cytacie podaję tytuł utworu, z którego pochodzi.

⁶ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1999, s. 628.

- „Chyba że wietrzyk jaki, wietrzyk dobry,
Uchyli czasem *kwefu* ...” *Epos-nasza*
- lubo** *przestarz.* ‘miło, przyjemnie’ (SDub II 475)
„Pierwszy o chwale śpiewał, *lubo* głos miał łzawy” *Autor – nieznaný*
- mroczyć** *ksiązk.* ‘czynić mrocznym, przysłaniać światło; zaciemniać’ (SDub II 734)
„Wielmożna świetność kole i *mroczy*” *Wspomnienie wioski*
- naprzód** 4. *przestarz.* ‘po pierwsze, przede wszystkim’ (SDub II 829)
„Więc pokazał się *naprzód* Magdalenie” *Duch Adama i skandal*
- niżli** *przestarz. p.* niżeli *daw.* ‘zanim’ (SDor V 332)
„Więc, *niżli* szyję Twoją obnażoną
Spróbują sznury”;
„A *niżli* skona pieśń, naród pierw wstanie” *Do obywatela Johna Brown*
- okrom** *przestarz.* ‘oprócz; z wyjątkiem, wyjąwszy coś’ (SDor V 945)
„(...) dotąd nikt nie pisał do mnie,
Okrom tych kilku słów, co mam od Pani” *Pierwszy list, co mnie doszedł z Euro-py*
- pętlica** *przestarz.* zob. pętla (SDub III 108)
„Jam pozostał bez dłoni,
Dłoń mi czarna obwiła *pętlica*” *Moja piosnka I*
- pierwej** *przestarz.* ‘wcześniej, przedtem; wpierw’ (SDub III 122)
„Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie,
Że ci ze złota statwę lud niesie,
Otruwszy *pierwej*?...” *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*
- pomnieć** *przestarz. a. podn.* ‘mieć, zachowywać coś w pamięci, nie zapominać; pamiętać’ (SDub III 335)
„Nawet koral ust, nie *pomnę*, jak namiętny!” *Polka*
„(...) Dziadów autor, *pomnę*, jak to mówił ze mną” *Do Bronisława Z.*
- popsować** *daw.* ‘popsuć’ (SDor VI 1036)
„Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie” *Moja piosnka II*
- przedsień** *przestarz.* ‘część przednia sieni odgradzona od niej i leżąca między drzwiami wejściowymi a sienią właściwą; przybudówka kryta przed drzwiami wejściowymi do gmachu’ (SDor VII 197)
„Miasto – to *przedsień* piekielnej zatury” *Wspomnienie wioski*
przeto (w znaczeniu ‘dlatego’)
„Imię twe, mężu, czy przeto przetrwało,
Żeś senatorem był?” *Sława*
- przysionek** *przestarz.* ‘pomieszczenie przy wejściu nie służące do celów mieszkalnych; przedpokój, sień’ (SDor VII 622)
„Lecz co? Słyszę: w *przysionku* chrześzczą mekintosze” *Ostatni despotyzm*
- rychło** (tu *rychlej*) 2. *przestarz.* ‘we wczesnym okresie, wczesnej fazie czegoś; wcześniej’ (SDub III 1100)
„I przechodzę co *rychlej*, bardzo będąc smętnym” *Idącej kupić talerz pani M.*
- rzeziebny**
„Że mydło – nie jest rzeziebnym marmurem” *Purytanizm*
- siolo** *przestarz. a. poet.* ‘miejscowość zamieszкана przez ludność rolniczą; wieś, osiedle wiejskie’ (SDub III 123)

- „Bo pola, *siola*, okopy (...)”
To ślad – lub – stopy” *Moja ojczyzna*
wnijść
„Wnijdź – ma się pod wieczór” *Do Bronisława Z.*

Fonetyka

Rozbieżności dotyczą tu zarówno systemu konsonantycznego, jak i wokalicznego. Przeważają różnice samogłoskowe. Norwid stosował:

1. *é* zamiast *e*. *É* wymawiane było jako dźwięk pośredni między *e* a *y*. Ostatnia faza zaniku przypadła na dobę nowopolską. „Ale zasadniczo w 2. połowie w. XIX rozpowszechniła się otwarta wymowa *e*. (...) Ortograficznym świadectwem ostatecznego zwycięstwa *e* jest przepis Akademii Umiejętności z r. 1891⁷. W tekstach Norwida *é* występuje dość często w różnych częściach mowy:

– czasownikach:

- „A w tym, coś grał – i co? zmówił ton – i co? powie” *Fortepian Szopena*
„Bom niepiśmienny ja i mało *grzészę*
Twórczością...” *Epos-nasza*
„Ci, co człowiekiem nie mogli Cię *widzieć*” *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*

– rzeczownikach:

- „Drugi raz psotny gnom brzozową *wiechę*
Około nozdrza koniowi zawinie” *Epos-nasza*

– liczebnikach:

- „A lać ci będą łzy potęgi *drugiej*” *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*
„I rozmawiają z sobą struny *cztery*” *Fortepian Szopena*

– przysłówkach:

- „I zagrałem...”
...i jeszcze mi *smutniéj*” *Wspomnienie wioski*
...odtąd nie postąpi *dalej*”

– przymiotnikach:

- ...A Ty skąd wzięłeś na te skrzypce deski,
Jeśli nie z lipy bogdaj *czarnoleskiej*” *Do Nikodema Biernackiego*

– zaimkach:

- „Gdy już jednego nie będzie sumienia
W ogromni *twój*” *Wspomnienie wioski*
„I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni *mojój!*...” *Moja piosnka II*

2. *ę* zamiast *q*:

- „Że aż gmachem *wstrzęsła*⁸ moja siła” *Po balu*
„Tam króluj Ty! Lecz ja *usiędę* w mroku” *Słuchacz*

3. *i* zamiast *a* (ściśnienie):

- „Bo już *myśliłem*, że dzieje od trafów,
Trafy zależą od tronów” *Improwizacja...*
„Co *pomyśliłbyś* o tej pompejańskiej głowie?” *W pracowni Guyskiego*

⁷ Ibidem, s. 605.

⁸ W wyrażeniu *wstrzęsła* brak też cząstki *-nę-*: *wstrząs-nę-la*, która tworzy tu aspekt dokonany.

4. o zamiast ó:

- „Tam u kwiatów zawiązką”
Owdzie stoczy się wąsko” *Moja piosnka I*
 „Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi?” *Moja piosnka II*
 „I duszą waszą – nasze-bole” *Spartakus*
 „Wieńce ich, czy są wawrzyn? ich ciosy, czy włócznie?” *Sonet do Marcelego Guyskiego*

5. e zamiast a:

- „Deszcz pszenicznych ziarn prószy,
 Sama go doskonałość rozmieta” *Fortepian Szopena*

6. e zamiast y:

- „(...) więcej, niż śni się filozofii o tem” *Do mieczy-sława*

7. e zamiast o:

- „(...) do dzisiaj cię za piersi biera” *Wielkie słowa*

8. y zamiast e:

- „(...) podzielam trwogę o bohaterstwo” *W albumie*

9. brak e ruchomego:

- „Deszcz pszenicznych ziarn prószy” *Fortepian Szopena*
 „Aż do ziarn piasku pod stopami mymi...” *Pierwszy list...*
 „Gdzie tańcowało-było wiele mask” *Po balu*

10. r zamiast rz: kawalery

11. s zamiast sz:

- „Widzi wschód – zachód – i noc *safirową*” *Wspomnienie wioski*

12. sz zamiast ś:

- „Zaś nie powiedz, iż drobną *szlę* Ci dań – tylko poezję!” *Do Bronisława Z.*
 W *Historii języka polskiego* Z. Klemensiewicza czytamy, że w ciągu całej doby nowopolskiej były wahania w wymowie niektórych spółgłosek. Dotyczy to m.in. szeregu s:ś:sz⁹.

13. podwójonych głosek:

- „Naczynie szklanne złotych pełne ryb” *Malarz z konieczności*

14. grupy głosek yj zamiast j:

- „I, *dyjamentom* i we włosach kwiatom” *Sława*
 „(...) cierniowy *dyjadem*” *Purytanizm*
 „Tu – *dyjalog* – a rzekłbyś, że z czasu Tyrso da Molina” *Do Bronisława Z.*

15. uproszczonej grupy spółgłoskowej, w której *rnk* > *rk*:

- „Flamand – byłby Anioły malował, nie *garki*” *Spółcześni*

16. głoski protetycznej *h*-:

- „Tu i tam stało cztery szwadrony *hulanów*” *Epizod*

Fleksja

W utworach C. Norwida odnajdujemy inne formy zarówno w obrębie deklinacji, jak i koniugacji.

Różnice w odmianie rzeczowników są następujące:

I. W zakresie deklinacji męskiej:

⁹ Ibidem, s. 608.

- w D. l. poj. końcówka -u zamiast -a:

„Prócz może *cieniu* chłodnego nad czołem” *Klaskaniem mając...*

Proces repartycji końcówek -a/-u trwał przez cały XIX wiek. „W granicach do-
by nowopolskiej jeszcze w Słowniku ortoepicznym Szobera z r. 1937 czytamy, że poza
kilkoma klasami „trudno określić ściśle, które rzeczowniki męskie mają w dop. l. p. koń-
cówkę -a, a które -u”¹⁰.

- w M. l. mn. końcówka -a zamiast -y:

„*Biusta* z marmuru w wawrzynach i kwiatach” *Sława*

Z. Klemensiewicz wyjaśnia, że końcówkę -a miały rzeczowniki zapożyczone,
głównie z języka łacińskiego lub greckiego. Długo za poprawną uznawali ją gramaty-
cy, jednakże koniec doby nowopolskiej to czas, kiedy końcówka ta zanikła.

- w M. l. mn. końcówka -y zamiast -owie:

„Północne my syny” *Żydowie polscy*

- w B. l. mn. końcówka -e zamiast -i:

„Z ogromnej sali wyniesiono *śmiecie*” *Epos-nasza*

oraz -a zamiast -y:

„Widziałem także *okręta* rozbite” *Pierwszy list, co mnie doszedł z Europy*

Z. Klemensiewicz pisał: „Widocznie dość rozpowszechnione były w tej epoce
(tj. nowopolskiej) formy mianownika l. mn. rodzimych rzeczowników męskich z koń-
cówką -a, skoro od czasów Kopczyńskiego piętnuje formę typu okręta jako błędną; Ła-
zowski w 1864 r. pisał: «dodawanie zaś końcówki -a (...) jest błędem: urzęda, okręta;
lepiej mówić urzędy itd.» Małecki jeszcze w r. 1891 przestrzega przed tymi forma-
mi”¹¹.

- w N. l. mn. końcówka -y zamiast -ami:

„...jak nad *groby* szłocha” *Do Mieczysława*

Prasłowiańska końcówka -y w narzędniku l. mn. deklinacji męskiej stosowana
była do XVIII wieku i znikła pod koniec tego stulecia. Spotykamy ją jeszcze w XIX
i XX wieku w utartych wyrażeniach, np. przed laty, dawnymi czasami¹².

II. W zakresie deklinacji żeńskiej :

1. W D. l. poj. końcówka -e zamiast -y:

„Pomiędzy smoki wychodzi z *wieżyce*” *Epos-nasza*

Końcówka -e w dopełniaczu l. poj. rzeczowników żeńskich miękkotematowych
(głoska *c* była historycznie miękka) charakterystyczna dla staropolszczyzny „już na
przełomie XVII i XVIII wieku zaczęła gwałtownie ustępować końcówce -y/-i”¹³.

2. w B. l. mn. końcówka -e zamiast -i:

„I *czeluście* zobaczmy...” *Bema pamięci...*

3. w N. l. mn. końcówka -y zamiast -ami:

„Mają pod *stopy* katakomb korytarz” *Klaskaniem mając...*

¹⁰ Ibidem, op. cit., s. 609.

¹¹ Ibidem, s. 611.

¹² H. Sędziak, *Cechy fleksyjne i składniowe tekstów XIX-wiecznego modlitewnika dla kobiet*
„*Bądź wola Twoja*”, w: A. Lewińska, M. Chmiel (red.), *Język – szkoła – religia*, t. III, Pelplin
2008, s. 261–278.

¹³ Z. Klemensiewicz, op. cit., s. 613.

III. W zakresie deklinacji nijakiej:

1. w N. l. mn. końcówka -y zamiast -ami:
 „Za łada gwiazdką ze złotymi *pióry*” *Wspomnienie wioski*
 „Światła przede mną, jako drogi mleczone,
 Stoma *zwierciadły* w setne biegly strugi...” *Sława*

IV. Różnice w odmianie zaimkowo-przymiotnikowej

1. w B. l. poj. końcówka -ę zamiast -q:
 „(...) jak Ty poglądałeś na *nię*” *Sonet do Marcelego Guyskiego*
 „Tej, tamtej rękę tknąwszy *marmurowę*” *Klaskaniem mając...*
 W XVIII wieku nastąpił proces zastępowania odziedziczonej z przeszłości końcówki -ę przez -q. Przez długi czas utrzymywały się obie końcówki, jak twierdzi I. Bajerowa, były „używane na równi”¹⁴.

2. w N. l. mn. przymiotników końcówka -emi zamiast -ymi:

„Ze źródłami *ametystowemi*” *Cacka*
 „(...) z włosami *płowemi*” *Żydowie polscy*

W dobie średniopolskiej w narzędniku l. mn. istniały równoległe formy z pierwotnym

-ymi/-imi i wtórnym -emi, które w dobie nowopolskiej stało się przeważające¹⁵. Ustalenie wyłącznie końcówek -ymi/-imi dokonało się w 1936 roku.

Różnice dotyczą także form imiesłowowych. W imiesłowie przymiotnikowym biernym występują u Norwida końcówki -an, -on zamiast -any, -ony:

„I *porwan* jest ku złotym na niebie *plejadom*” *Autor – nieznany*
 „*Że* *pyton-stary* *zrzucen* do otchłani” *Socjalizm*

W zakresie koniugacji zastosowanie:

1. w 3. os. l. poj. końcówki:

- a) -i zamiast -a:

„*Że* ci dwa groby *stawi* lud nieszczerzy” *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*

- b) -wa zamiast -je (zrównanie tematu czasu teraźniejszego z tematem czasu przeszłego):

„Ojczyzna moja nie stąd *wstawa* czołem”
 „Ani się złamać *dawa* żalem” *Rymy dorywcze*

- c) -a zamiast -uje:

„Gdy swe klejnoty *zdejma* (...)”
Podejma tylko wachlarz swoją ręką małą” *Spółcześni*

2. w 1 os. l. mn. czasu teraźniejszego i przyszłego końcówki -ym zamiast -ymy:

„Rękami nikłych *walczym* rozbójników” *Wspomnienie wioski*
 „Nam, co za prawdą *gonim* ...” *Epos-nasza*
 „I *powleczem* korowód...” *Bema pamięci...*

W dobie staropolskiej końcówka -my w 1. os. l. mn. pojawiła się obok dawnej końcówki

-m, która na początku doby nowopolskiej była już rzadkością, stosowali ją jednak znani pisarze doby oświecenia (A. Naruszewicz, J.U. Niemcewicz, I. Krasicki, także J. Wy-

¹⁴ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 88.

¹⁵ Z. Klemensiewicz, op. cit., s. 617.

bicki w *Mazurku Dąbrowskiego*)¹⁶. Sporadycznie używano jej jeszcze w drugiej połowie XIX wieku¹⁷.

3. w 3. os. l mn. w aspekcie dokonanym części tematotwórczej *-nę-* (ucich-nę-li):

„Gdy drugi wszedł śpiewak stroną drugą (...)

Ucichnęli...” *Polka*

4. innej niż obecnie formy trybu rozkazującego:

„Stań na nim, *spójrz*”, a dreszcz lodowaty

zatrząśnie ciałem i członki namaści” *Wspomnienie wioski*

W utworach C.K. Norwida jest jeszcze mnóstwo innych różnic w zestawieniu z dzisiejszą polszczyzną. Autor stosował na przykład końcówkę osobową z zaimkiem względnym, a nie z czasownikiem:

„których-em z dziejów twych nałapał” *Epos-nasza*

Używał czasu zaprzeszczonego:

„Chorał ucichł był nagle...” *Bema pamięci...*

„Gdzie tańcowało-było wiele mask” *Po balu*

„Z początkiem XX w. dowiadujemy się od Kryńskiego: „W nowszej polszczyźnie formy tego czasu spotykają się rzadko; widocznie wychodzi on z użycia i miejsce jego zajmuje zwykły czas przeszły”¹⁸.

Norwid posługiwał się innymi niż obecnie przedrostkami, np. *prze-*, *od-*, *z-* zamiast *za-*, *od-*:

„I tu *przemilkł* – bowiem śpiewak owy (...)

swym laurem skinął” *Polka*

„I *odpomnę* karty mojej księgi” *Rymy dorywcze*

„Maleńkich dwoje dzieci (...) zabawiało się wzajem *złamkami* rozbitej szyby” *Do Bronisława Z.*

Analiza języka tekstów C.K. Norwida wykazuje dużo różnic z dzisiejszą polszczyzną ogólną, między innymi w zakresie leksyki, fonetyki, fleksji. Stosowane formy są często typowe dla XVII czy XVIII wieku. Różnic tych mogłoby być jeszcze więcej, gdyby nie modernizowanie tekstów przez wydawców, o czym czytamy we wstępie do tomu *Vade-mecum* wydanego w serii Biblioteki Narodowej¹⁹.

¹⁶ Ibidem, s. 619.

¹⁷ A. Małecki, *Gramatyka języka polskiego szkolna*, wyd. 4, Lwów 1891, s. 73.

¹⁸ Z. Klemensiewicz, op. cit., s. 620.

¹⁹ Wstęp opracowany przez J. Ferta, cz. IV. Uwagi wydawnicze, w: C. Norwid, *Vade-mecum*, Wrocław 1990, s. CXIII–CXXXIII.

BIBLIOGRAFIA

- Bajerowa I. 1964.** *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Doroszewski W. (red.) 1958–1969.** *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa.
- Dubisz S. (red.) 2008.** *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa.
- Fert J. 1990.** Wstęp, w: C. Norwid, *Vade-mecum*, Wrocław.
- Klemensiewicz Z. 1999.** *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Małecki A. 1891.** *Gramatyka języka polskiego szkolna*, Lwów.
- Norwid C.K. 1991.** *Wiersze wybrane* (wybór M. Inglot), Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Sędziak H. 2008.** *Cechy fleksyjne i składniowe tekstów XIX-wiecznego modlitewnika dla kobiet „Bądź wola Twoja”*, w: A. Lewińska, M. Chmiel (red.), *Język – szkoła – religia*, t. III, Pelplin.

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule ukazano różnice między polszczyzną obecną a współczesną C.K. Norwidowi. Autorka skupiła się na rozbieżnościach w zakresie leksyki i gramatyki, tj. fonetyki i fleksji. Materiał źródłowy stanowią utwory pochodzące z tomu *Wiersze wybrane* w opracowaniu M. Inglota z 1991 roku. Część słownictwa, którym posługiwał się C. Norwid, w dzisiejszych słownikach polszczyzny ogólnej opatrzone jest kwalifikatorami *dawne* czy *przestarzałe*. Analiza języka interesujących tekstów wykazuje dużo różnic z obecną polszczyzną także w zakresie fonetyki i fleksji. Stosowane formy są często typowe nie tylko dla XIX, ale także dla XVII czy XVIII wieku.

SŁOWA KLUCZOWE: językoznawstwo, słownictwo, gramatyka, Norwid

SUMMARY

The aim of this article was to present the differences between the present day Polish language and the one used by C.K. Norwid. The author highlighted lexical and grammatical discrepancies, focusing on phonetics and inflection in particular. The source materials were the poems included in the *Wiersze wybrane* poetry volume, compiled by M. Inglot in 1991. A part of the vocabulary used by Norwid is classified as *obsolete* or *out of date* in contemporary dictionaries. Language analysis of the relevant excerpts reveals plenty of differences when confronted with the present day language, also with regards to phonetics and inflection. The forms applied by the poet are typical of the XIXth, as well as XVIIth and XVIIIth century.

KEYWORDS: linguistics, vocabulary, grammar, Norwid

DZIEDZICTWO PEDAGOGICZNE JANUSZA KORCZAKA

PEDAGOGICAL HERITAGE OF JANUSZ KORCZAK

Pedagogika Janusza Korczaka określana jest mianem liberalnej, rodzimej refleksji o wychowaniu dziecka nawiązującej do idei sumienia oraz autoodpowiedzialności jednostki. Stanowi ona subtelny i pozbawiony przesadnego moralizmu typ myślenia pokazujący sposoby wychowania młodego człowieka, które nie naruszają jego prawa do wolności, życia w pokoju, radości oraz godnej egzystencji. Ponadczasowy oraz uniwersalny charakter jego koncepcji powoduje, iż przekracza ona granice państw, kontynentów, narodów, kultur, wyznań, ideologii czy ustrojów społeczno-politycznych oraz granice czasu. Prezentowane przez Korczaka postulaty, wskazówki, uwagi, dystans wobec własnej osoby, świata, ludzi czy wartości wiedzie ku nieskończoności i różnicowaniu recepcji jego dzieł. Istotą korczakowskiej koncepcji Nowego Wychowania jest poszukiwanie ludzkiej, a nade wszystko dziecięcej wolności, sensu ludzkiego życia, optymistycznej wiary w dobroć człowieka, a także jego zdolność do swobodnego kreowania świata wartości.

Janusz Korczak w swojej koncepcji potrafił łączyć myślenie naukowe z podejściem praktycznym. W tym kontekście owe poglądy wypełniają, wyostwiają, czasami upraszczają i naświetlają istotę jego pedagogicznych fenomenów. Ze względu na treść pedagogiczną podkreśla się tu:

- *treści ogólnoludzkie*, które winny być udostępnione całemu społeczeństwu, adresowane do rodziców oraz ich dzieci;
- *treści ogólnopedagogiczne* – niezbędne do wykorzystania w procesie kształcenia i doskonalenia kadry pedagogicznej;
- *treści szczegółowe* – możliwe do wykorzystania przede wszystkim przez wychowawców (opiekunów) zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych¹.

W analizie spuścizny literackiej oraz pedagogicznej autora zasadne zatem staje się uwzględnienie nadrzędnych idei wpisujących się w konglomerat jego dziedzictwa pedagogicznego. Podstawowe założenia jego pedagogiki ulokowałam w następujących obszarach, tj.:

- prawa dziecka,
- dziecko ujmowane w kategorii „pełnego” człowieka,

* dr, Zespół Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce

¹ A. Lewin (red.), *Janusz Korczak – życie i dzieło. Materiały z Międzynarodowej Sesji Naukowej*. Warszawa, 12–15 października 1978, Warszawa 1982, s. 190–191.

- miłość wychowawcza,
- postawa wychowawcy (opiekuna, pedagoga),
- Dom Sierot stanowiący swoisty mikrokosmos opieki i wychowania jednostki,
- humor oraz modlitwa jako determinanty korczakowskiej pedagogiki alternatywnej.

Prawa dziecka

J. Korczak był prekursorem walki o prawa dziecka. Zwracał szczególną uwagę na nierównoprawną pozycję dzieci w społeczeństwie, ich zależność od dorosłych. Zrywał on z „kostiumem oczywistości” konserwatywnej pedagogiki, za sprawą konwersji spojrzenia na proces wychowania i uczestniczące w nim podmioty dokonał przewrotu mentalnego w dominującej wizji świata społecznego². Najczęściej wydobywanymi w dyskursie pedagogicznym jego poglądami są te, które eksponują swoistego rodzaju imperatyw pedagogiczny³. Jest nim w jego pracach indywidualne podejście wychowawcy do dziecka, jego rola w społeczeństwie, szczególnie akcentowana przez niego kategoria praw dziecka. Korczak pisał: „Wzywam o Magna Charta Libertatis, o prawa dziecka (...)”⁴.

Do najbardziej znanych sformułowanych przez autora i obecnych w całej jego praktyce wychowawczej praw dziecka należą:

- prawo dziecka do godnej śmierci;
- jego prawo do dnia dzisiejszego;
- prawo dziecka do tego, aby było tym, czym jest;
- prawo do szacunku (dla niewiedzy, dla misterium poprawy, młodego wysiłku i ufności, pracy jako wartości, własnych słabości);
- prawo do miłości (do piersi matki, atmosfery ciepła, oparcia, troski);
- prawo do przyjaźni;
- prawo do tajemnicy (osoby, własnych praw, przeżyć i doznań);
- prawo do samostanowienia (prawo antytezy, do oporu, protestu, upominania się i żądania, wypowiadania własnych myśli, życia własnym wysiłkiem oraz własną aktywnością);
- prawo do własności (siebie – do samoposiadania);
- prawo do własnego rozwoju i dojrzewania;
- prawo do ruchu, zabawy, pracy oraz badania;
- prawo do sprawiedliwości w życiu;
- prawo do niepowodzeń i łez.

Wskazane prawa podkreślają podmiotowość, a także autonomię małego człowieka, oddalają lekceważenie, nieufność czy niechęć wobec niego, nakreślają potrzebę porozumienia oraz współpracy z dzieckiem, zrozumienia go i czułości dla dziecięcego bólu czy odczuwanej krzywdy. Odnoszą się one do naczelnych wartości, których autor był kreatorem, tj. miłości do bliźnich, sprawiedliwości, godności, szacunku, piękna i prawdy. Określają one czynniki odnoszące się do jednostkowego bytu dziecka, jego naturalności, cielesności. Tej „dodanej wartości” nie należy lekceważyć, gdyż ważne

² P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Warszawa 2001, s. 252.

³ S. Anderski, *Czarnoksiężstwo w naukach społecznych*, Warszawa 2002, s. 45.

⁴ J. Korczak, *Pisma wybrane*, A. Lewin (wyb.), t. 1, Warszawa 1984, s. 124.

staje się postrzeganie jednostki przez pryzmat jej „piękna czy brzydoty”⁵. J. Korczak pisał: „Inaczej wychowywać należy dziecko ładne, inaczej brzydkie. A że nie ma wychowania bez udziału dziecka, więc nie należy ukrywać wstydliwie zagadnienia urody przed nim, gdyż to właśnie psuje. Ta niby pogarda dla urody jest przeżytkiem średniowiecza. Człowiek, wrażliwy na piękno kwiatu, motyla, pejzażu, miałby być obojętny na piękno człowieka? Chcesz ukryć przed dzieckiem, że ładne? Jeśli tego nie powie żadna z licznych osób, które je otaczają w domu, powiedzą to obcy ludzie na ulicy, w sklepie, w ogrodzie, wszędzie – okrzykiem, uśmiechem, spojrzeniem, dorośli czy rówieśnicy”⁶.

Świat dziecka tkwi immanentnie w rzeczywistości osób dorosłych. Zdaniem S. Wołoszyna „Korczak rozbija iluzję, iż świat dziecięcy to światek czystych, czułych i szczerych duszyczek, których względy łatwo sobie zaskarbić, a zaufanie zyskać. (...) wśród dzieci jest tylu złych ludzi, ilu wśród dorosłych, tylko nie mają potrzeby bądź możliwości tego okazać. W świecie dziecięcym dzieje się to wszystko, co dzieje się w brudnym świecie dorosłych (...)”⁷.

Dziecko ujmowane w kategorii „pełnego” człowieka

Zdaniem Janusza Korczaka na dziecko patrzy się zwykle w kategoriach „jutra”, w wymiarze przyszłych jego osiągnięć, sukcesów, wartości⁸. Taka postawa implikuje określone konsekwencje, prowadzi ona do redukcji dziecka, zarówno w płaszczyźnie osobowej, jak i społecznej. Autor z troską, a także z pewną przekorą apelował, aby nie oddawać dziecka „w niewolę jutra”, gdyż partnerski i odpowiedzialny stosunek wobec niego oznacza postrzeganie go w wymiarze „dziś”, czyli takim, jakim ono jest w aktualnej fazie rozwoju psychofizycznego. Ważne zatem staje się dostrzeganie pełni małego człowieka, dążenie do możliwie optymalnego poznania jego fenomenu.

Miłość wychowawcza

Miłość do wychowanka przedstawiona najpełniej w eseju *Jak kochać dziecko* (1919) jest naczelną i powszechną zasadą wychowawczą, od której zależy wolność małego człowieka oraz jego prawo do nieskrępowanego rozwoju. Zdaniem Korczaka powinna ona obowiązywać wszystkich uczestników procesu opieki i wychowania. Jest ona skryształowaną postawą aksjologiczną stanowiącą źródło pragmatycznego działania pedagogicznego. Pojmowana jest również jako realna, autentyczna służba społeczna⁹, „walka o dziecko”, spotkanie, dialog, zaufanie¹⁰ do innych ludzi.

⁵ Por. Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Poznań–Toruń 1996.

⁶ J. Korczak, *Pisma...*, op. cit., s. 98.

⁷ S. Wołoszyn, *Korczak*, wyd. 1, Warszawa 1978, s. 61.

⁸ M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2003; I. Wojnar, *Edukacyjna kultura przyszłości. Prace studyjne Zespołu Edukacji i Kultury Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN*, Warszawa 2006.

⁹ I. Lepalczyk, *Niektóre pojęcia z problematyki socjalnej*, w: I. Lepalczyk (red.), *Problem kształcenia pracowników socjalnych*, Warszawa 1981, s. 235; H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961; J. Wilk, *W służbie dziecku. Stulecie dziecka – blaski i cienie*, t. 1, Lublin 2003.

Postawa wychowawcy (opiekuna, pedagoga)

Janusz Korczak wygenerował również koncepcję wychowawcy, wynikającą z ogólnej postawy autora wobec dziecka. Twierdził, iż partnerstwo w relacji wychowawca–wychowanek winno wyrażać się w odrzuceniu przez pedagogów despotycznego rygoru na rzecz wzajemnego porozumiewania się, współdziałania, zaufania do młodego człowieka, do jego rozsądku oraz umiejętności interpersonalnych. „Zapewniając dziecku opiekę i wychowanie nie czynimy mu łaski, każde dziecko ma do tego święte prawo, tak jak każdemu człowiekowi ludzkość powinna zagwarantować podstawowe prawa i warunki ludzkiej egzystencji”¹¹. „Dziecko nie mniej, nie ubożej, nie gorzej myśli niż dorośli, ono inaczej myśli. Jest więc uprawnione do tego, aby być partnerem w procesie wychowania”¹². Zdaniem Korczaka wychowawca autentyczny – a nie, jak kpiąco mówił: „dozorca ścian i mebli, ciszy podwórka, czystości rąk oraz podłogi” – to osoba odznaczająca się wysokim poziomem samowiedzy. Radził wychowawcom: „Poznaj siebie, zanim zechcesz poznać dzieci. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom poczniesz wykreślać zakres ich praw i obowiązków”¹³. Zatem wychowawca winien „wyzwalać”, „wznosić”, „kształtować”, „uczyć”, „pytać”, zamiast: „wtłaczać”, „ciągnąć”, „ugniatać”, „dyktować”, „żądać”.

Tak rozumiana praktyka wzajemnych relacji i zachowań podmiotów wychowania jest kompilacją ludzkiej cielesności, psychiki, duchowości. Nadal aktualna pozostaje korczakowska teza o potrzebie rozbudzania wśród dzieci i młodzieży postaw oporu wobec wszelkich prób zdominowania ich przez osoby dorosłe. Zdaniem Korczaka „Dziecko ma licznych bogów, półbogów i bohaterów. Autorytety dzielą się na: widzialne i niewidzialne, żywe i martwe. Ich hierarchia jest niezmiernie zawiła. Mama, ojciec, babcia, dziadzio, ciocie, wujowie, służba domowa, policjant, żołnierz, król, doktor, starsi ludzie w ogóle, ksiądz, nauczyciel, doświadczeni koledzy (...). Autorytety żądają posłuszeństwa; to dziecko rozumie, boleśnie rozumie. Żądają miłości, z tym o wiele trudniej sobie radzić. (...) Szacunek to uczucie tak złożone, że dziecko zrzeka się własnej decyzji, zdaje się na doświadczenie starszych”¹⁴.

Cywilizacja nowoczesności oczekuje zatem formowania wśród jednostek, grup społecznych cech posłuszeństwa, relatywnej grzeczności i uprzejmości, postaw konformistycznych, uległości wobec elementów systemu, dominującego w społeczeństwie modelu konsumpcji, technologii oraz mechanizmów rynkowych. Źródła tego kryzysu opisuje autor następująco: „Oto pochyła upadku wychowawcy: lekceważy, nie ufa, podejrzewa, śledzi, przylapuje, karci, oskarża i karze, szuka dogodnych sposobów, by zapobiec; coraz częściej zabrania i bezwzględnie zmusza, nie widzi wysiłku dziecka, by zapisać starannie kartkę papieru lub godzinę życia; stwierdza oschle, że źle”¹⁵.

Autor przestrzega przed bezsensownym trwaniem pedagogów w kręgu społecznie wytworzonego pozoru efektywnego wychowania oraz jego naukowości. Zdaniem Korczaka wychowawcą nie będzie ten, „kto się oburza, dąsa, ma żal do dziecka, że jest

¹⁰ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.

¹¹ S. Wołoszyn, op. cit., s. 13.

¹² Cyt. za: A. Maciaszkowa, *Wychowawca a dziecko*, w: A. Lewin (red.), *J. Korczak – życie i dzieło...*, op. cit., s. 193.

¹³ Ibidem.

¹⁴ J. Korczak, *Pisma...*, op. cit., s. 178–179.

¹⁵ Ibidem, s. 70.

tym, czym jest, kim się urodziło lub jakie doświadczenie je wychowało”¹⁶. W jego opinii „wychowawca, którego o młodości przyprowadzają brudne nogi dzieci, który nie może znieść nie milej woni, który na cały dzień traci spokój ducha, gdy o zgrozo, wesz znalazł na palcie, niech czym prędzej idzie do sklepu, biura, gdzie chce, ale niech porzuci szkołę ludową, bo nie ma bardziej poniżającej roli jak ze wstrętem pracować na chleb”¹⁷.

Zdaniem autora jednym z kryteriów zatrudnienia wychowawcy w placówce opiekuńczo-wychowawczej jest jego akceptacja przez dzieci. Wyznawał on zasadę, że człowiek nie lubiany, nieakceptowany przez dzieci nie może wychowywać. Może z nimi pracować tylko taki wychowawca, który wśród ogółu wychowanków potrafi zdobyć sobie autorytet moralny, wzbudzić przywiązanie, szacunek dzieci oraz chęć naśladownictwa¹⁸. Korczak upomina się zatem o etykę dnia codziennego, ostrzega przed przywłaszczeniem sobie przez osoby dorosłe prawa do decydowania o losie wychowanków, demaskuje faryzeuszy wychowania oraz oferowania dziecku jedynie słusznych interpretacji, co doprowadza tym samym do efektu adiaforyzacji, czyli ustawiania pewnych typów działań lub pewnych obiektów, na jakie działania się kierują, jako moralnie neutralnych i niepodlegających ocenie w kategoriach moralnych¹⁹. Proces ten polega na wyłączeniu określonych gatunków ludzi (w tym przypadku dzieci oraz młodzieży) ze zbioru podmiotów moralnych, a tym samym odseparowaniu ich czynów i ocen moralnych. To, co jest zabronione dla jednych osób, dozwolone jest dla innych ludzi.

Dom Sierot – swoisty mikrokosmos opieki i wychowania jednostki

Podjmując w 1912 r. funkcję dyrektora Domu Sierot przy ulicy Krochmalnej 92 w Warszawie, Janusz Korczak zaczął wprowadzać w życie wizję praw dziecka oraz szczęśliwego dzieciństwa. Zapewne nie byłoby to możliwe bez współudziału naczelnej wychowawczyni Domu, Stefanii Wilczyńskiej.

Mikrokosmos wychowawczy wspomnianej placówki był funkcją twórczej pedagogiki oraz takich nowatorskich technik wychowawczych²⁰, jak: stosowanie tablicy ogłoszeń, używanie skrzynki do listów oraz „szafy znalezionych rzeczy”, tworzenie „listy wczesnego wstawania”, nagradzanie w postaci pocztówek pamiątkowych, wypisywanie listy podziękowań, prowadzenie systemu dyżurów wśród wychowanków czy organizowanie wspólnych posiedzeń z dziećmi. Znaczącą rolę w tym zakresie odegrały również:

- plebiscyt życzliwości i niechęci – polegał on na wzajemnym ocenianiu się wychowanków; oceny zgłaszano za pomocą jednej z trzech kartek plebiscytowych, oznaczonych plusem, minusem lub zerem; plus oznaczał „lubię go”, minus – „nie lubię go”, zero zaś – „jest mi obojętny” lub „nie znam go”. Plebiscyt miał na celu pomóc wychowankom w nabywaniu umiejętności oceniania swych kolegów; pełnił również funkcję diagnostyczną i wychowawczą.

¹⁶ Ibidem, s. 298.

¹⁷ Ibidem, s. 316–317.

¹⁸ A. Kotusiewicz (red.), *Myśl pedeutologiczna i działanie nauczyciela*, t. 2, Białystok 2000, s. 48.

¹⁹ Z. Bauman, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń 1995, s. 46.

²⁰ M. Łobocki, *Teoria wychowania...*, op. cit., s. 78–79.

Stosowano go także wobec wychowawców. Jeśli pedagog uzyskał bardzo niskie oceny, był nawet zmuszany do rezygnacji z pracy w placówce;

- gazetka dziecięca – przygotowywał ją kilkunastoosobowy komitet redakcyjny; każda z osób odpowiedzialna była za określony w niej dział;
- „zakłady” – stanowiły one rodzaj umowy zawieranej przez wychowanka niejako z samym sobą w obecności wychowawcy. Dotyczyły przewyżczania złych skłonności lub manier oraz nabywania dobrych nawyków czy upodobań wśród podopiecznych placówki.

Jednakże głównym założeniem stosowanej przez Korczaka koncepcji pedagogicznej była troska o rozwój samorządności dzieci i młodzieży, która przejawiała się w różnych formach ich aktywności. Najważniejsze organy samorządu to:

- sejm dziecięcy – stanowiący najwyższą instancję samorządową; był organem ustawodawczym; zajmował się problemami wykraczającymi poza kompetencje sądu koleżeńskiego oraz rady samorządowej. Do jego najważniejszych zadań należało zatwierdzanie lub uchylanie niektórych decyzji rady samorządowej, podejmowanie uchwał w sprawie ważniejszych świąt i wydarzeń w życiu wychowanków, przyznawanie praw do posiadania „pocztówek pamiątkowych”, a niekiedy nawet wydalenie z zakładu (również osób z personelu);
- sąd koleżeński, który umożliwiał dzieciom „zaskarżanie” wychowanków oraz wychowawców; jego głównym zadaniem nie było karanie, lecz kształtowanie postaw samooceny, zrozumienia i przebaczenia;
- głównym zadaniem rady samorządowej było inicjowanie, a także powoływanie „komisji problemowych”, takich jak: komisja sprawdzania czystości, zeszytów czy podręczników. Wymienione techniki wychowania dzieci i młodzieży spowodowały, iż realne stały się takie cele oraz wartości pedagogiki korczakowskiej, jak: demokracja i dialog, obywatelstwo oraz podmiotowość dziecka, śmiałość i samokontrola, twórczość oraz indywidualność czy radość i śmiech.

W kontekście powyższych analiz nadal trudna jest do wdrożenia w praktyce w większości placówek opiekuńczo-wychowawczych korczakowska troska oraz umiejętność budowania wraz z wychowankami idei samorządności w obszarze wspólnot (samo)wychowawczych, poprzez powoływanie rady samorządowej, sądu koleżeńskiego, współgospodarzenie wspólnym majątkiem, formowanie opinii publicznej, kreowanie inicjatyw służb i sił społecznych, współtworzenie zasad życia w grupie przez pryzmat m.in. zawierania kontraktów, animowania działań m.in. grup samopomocowych, altruistycznych, wolontarystycznych.

Humor oraz modlitwa jako determinanty korczakowskiej pedagogiki alternatywnej

Ważnymi, a także oryginalnymi rysami pedagogiki Korczaka są humor oraz modlitwa. W jego pedagogice żartobliwej źródłem żartu jest stała obserwacja tego, co dziecko robi, jak się zachowuje, co mówi w rozmowach z rówieśnikami oraz dorosłymi. Przez pryzmat humoru można poznać dziecko, jego zdolności oraz twórczość, sposób komunikacji interpersonalnej. Podobną – poznawczą i ekspresyjną – funkcję pełni jego poetyckie wypowiedzi: *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*. W jego rozumieniu są one formą autorefleksji oraz samopoznania, sposobem arty-

kułowania radości, pragnień, dążeń czy żalu. Symbolicznie łączą realne i transcendentne przestrzenie wychowania człowieka.

Zasygnalizowane idee konstytuujące dziedzictwo pedagogiczne Janusza Korczaka uwalniają współczesnego człowieka od złudzeń na temat wychowania oraz sylwetki wychowawcy. Autor poprzez swoje piśmarstwo zachęcał kolejne pokolenia do współprzeżywania dziecięcego świata. Jego marzeniem było stworzenie „wielkiej syn-tezy dziecka”, która byłaby inspiracją, jak również prowokacją dla każdego wychowawcy w poszukiwaniu własnego kierunku poznawania, rozumienia i współbrzmie-nia z potrzebami oraz zainteresowaniami dziecka kontraktu samo(wychowawczego). Jest to dowód nie tylko jego wielkiej skromności osobistej, ale także ostrzeżenia przed bezmyślnością oraz ucieczką wielu wychowawców od tak pojmowanej wolności. Na uwagę zasługują jego słowa: „Nie wiem i wiedzieć nie mogę, jak nieznani mi rodzice mogą w nieznanych warunkach wychowywać nieznane mi dziecko – podkreślam – mogą, a nie pragną, a nie – powinni. Nie wiem – w nauce jest mgławicą stawanie się, wyłanianie nowych myśli coraz bliżej prawdy. Nie wiem – dla umysłu nie wdrożone-go naukowe myślenie jest dręczącą pustką. Chcę nauczyć rozumieć i kochać; cudowne, pełne życia i olśniewających niespodzianek – twórcze nie wiem współczesnej wiedzy w stosunku do dziecka. Chcę, aby zrozumiano, że żadna książka, żaden lekarz, nie za-stąpią własnej czujnej myśli, własnego uważnego spostrzegania”²¹.

Korczak zatem nadal uczy, wyjaśnia, czym są autonomia oraz prawa dziecka; wskazuje, w jaki sposób je kochać, jak dążyć w wychowaniu do tolerancji, dialogu, samorządności, demokracji. Są to żywe, pulsujące kategorie, do których w mojej oce-nie należy powracać, aby móc na nowo je odczytywać i realizować. Stanowią one waż-ne, ale także trudne zadanie wychowawcze, które po Januszu Korczaku odziedziczyło społeczeństwo XXI wieku.

BIBLIOGRAFIA

- Anderski S. 2002.** *Czarnoksiężstwo w naukach społecznych*, Oficyna Naukowa, War-szawa.
- Bauman Z. 1995.** *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Wydawnictwo Uniwer-sytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Bourdieu P., Wacquant L. J. D. 2001.** *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kotusiewicz A. (red.) 2000.** *Myśl pedeutologiczna i działanie nauczyciela*, t. 2, Wy-dawnictwo Uniwersyteckie „Trans Humana”, Białystok.
- Lepalczyk I. (red.) 1981.** *Problem kształcenia pracowników socjalnych*, TWWP, War-szawa.
- Lewin A. (red.) 1982.** *Janusz Korczak – życie i dzieło. Materiały z Międzynarodowej Sesji Naukowej. Warszawa, 12–15 października 1978*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Lewin A. (wyb.) 1984.** *Janusz Korczak. Pisma wybrane*, t. 1, Państwowe Zakłady Wy-dawnictw Szkolnych, Warszawa.
- Łobocki M. 2003.** *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

²¹ J. Korczak, *Pisma...*, op. cit., s. 92.

- Melosik Z. 1996.** *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Wydawnictwo EDYTOR, Poznań–Toruń.
- Radlińska H. 1961.** *Pedagogika społeczna*, PWN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Sztompka P. 2007.** *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Wilk J. 2003.** *W służbie dziecka. Stulecie dziecka – blaski i cienie*, t. 1, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Lublin.
- Wojnar I. 2006.** *Edukacyjna kultura przyszłości. Prace studyjne Zespołu Edukacji i Kultury Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN*, Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, Warszawa.
- Wołoszyn S. 1978.** *Korczak*, wyd. 1, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.

STRESZCZENIE

Celem opracowania było zaprezentowanie nadrzędnych idei określających dziedzictwo pedagogiczne Janusza Korczaka. Jego oryginalna twórczość literacka oraz koncepcja Nowego Wychowania dzieci i młodzieży łączą w sobie humanitaryzm, a także głęboką znajomość psychiki dziecięcej, z liryzmem, humorem oraz fantazją. Wśród przewodnich tez jego koncepcji można wyróżnić: szacunek do dziecka jako człowieka rozwijającego się poprzez własną aktywność, zasadę (praktykę) partnerstwa podmiotów w procesie wychowania, prawo wychowanka (podopiecznego) do opieki oraz odpowiedzialność społeczeństwa dorosłych za warunki jego życia, poszukiwanie syntezy wiedzy o dziecku, techniki działania pedagogicznego wpisujące się w konglomerat ogólnych założeń systemu opiekuńczo-wychowawczego oraz koncepcję wychowawcy (opiekuna, pedagoga) wynikającą z ogólnej postawy Korczaka wobec dziecka.

SŁOWA KLUCZOWE: Janusz Korczak, koncepcja pedagogiczna, opieka, wychowanie

SUMMARY

The aim of the study was to present main ideas describing pedagogical heritage of Janusz Korczak. Its original literary creativity and the concept of the New Upbringing of children and the youth link together humanity and the deep knowledge of the child's psychology with lyricism, humor and fantasy. Some keynotes may be listed among his concepts: respect for a child as an individual developing by his own activity, the rule of cooperation of entities in the process of upbringing, the right of the ward to care and the responsibility of the society for his life conditions, gaining knowledge of a child, pedagogical techniques included in the care and educational system as well as the concept of the educator derived from the general Korczak's attitude towards a child.

KEYWORDS: Janusz Korczak, pedagogical concept, care, upbringing

SZTUKA UMIERANIA W ROMANTYZMIE

THE ART OF DYING IN THE ROMANTIC PERIOD

*Ars bene moriendi. Ars bene vivendi*¹. Ćwiczenie się w rzemiośle umierania towarzyszyło człowiekowi od starożytności po XIX wiek. Nic w tym dziwnego, widmo śmierci bowiem przez wiele wieków stale zaprzątało umysły ludzi i było tematem codziennych rozmów². Jak pisze Philippe Ariès – od Homera do Tolstoja odnajdujemy stały wyraz tej samej ogólnej, otwartej postawy wobec śmierci, która opierała się ewolucyjnym naciskom przez blisko dwa tysiąclecia. Dawna postawa, kiedy śmierć była jednocześnie bliska, swojska i pomniejszona, zbyt kontrastuje z naszą postawą, tak pełną strachu wobec niej.

Dlatego, kiedy tę śmierć, z którą człowiek był spoufalcony, nazywamy oswojoną, nie chcemy przez to powiedzieć, że niegdyś była dzika, a następnie ją oswojono. Przeciwnie, chcemy powiedzieć, że dzisiaj stała się dzika, przedtem taka nie była. Najstarsza śmierć była oswojona³.

Przez całe wieki perspektywa własnej śmierci była tak nierozzerwalnym elementem życia, że nie tracono jej z oczu. Próba wyparcia tego faktu jest niezaprzeczalnie cechą charakterystyczną współczesności. Starość, która człowiekowi miała o owej śmiertelności przypominać, jest tak samo obłożona anatemą jak śmierć⁴. Tymczasem w przygotowaniach do zakończenia żywota zaprawiano się przez wieki tak dalece, ażeby stanowiło to wręcz rutynę, a hasło „uczmy się umierać za życia” – nie było niczym gorszącym⁵. Włodarski w swym dziele *Ars moriendi* zwraca uwagę, iż niezwykła popularność książkowych sztuk umierania mogłaby śmiało konkurować z popularnością

* dr, Katedra Literatury Oświecenia i Romantyzmu, Instytut Filologii Polskiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski

¹ Wiadomo, że rady, jak godnie odejść z tego świata, zbierane i układane systematycznie w osobnych traktatach, (zwanach *artes moriendi*), upowszechniły się jako chrześcijańskie podręczniki „dobrego umierania”, uważanego za swojego rodzaju sztukę (*ars*), komplementarną w stosunku do sztuki dobrego życia (*ars bene vivendi*). Wiele sztuk umierania zawiera również, jak się okazuje, wskazówki dotyczące właściwego sposobu życia. Zob. M. Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI wieku*, Kraków 1987, s. 61.

² Ibidem, s. 9.

³ P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 41.

⁴ Por. M. Vovelle, *Umieranie dzisiaj*, w: idem, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, tłum. T. Swoboda, M. Ochab, M. Sawiczewska-Lorkowska, D. Senczyszyn, Gdańsk 2004.

⁵ Por. M. Włodarski, op. cit., s. 73.

współczesnych nam bestsellerów⁶. O ile jednak możemy uznać z przymrużeniem oka, iż w skarłatej formie przetrwała po dziś dzień *ars bene vivendi* i spotykamy się zaiste z licznymi książkami i poradnikami, jak dobrze żyć, o tyle kto z nas ma okazję współcześnie czytać i ćwiczyć się, jak to przez wieki czyniono – w szkole dobrego umierania? Czy jesteśmy sobie w stanie wyobrazić fakt, iż książki przygotowujące nas do śmierci nie schodzą z listy bestsellerów?

Zdawać by się na pozór mogło, iż sztuka umierania to relikwyt średniowiecza. A przecież zarówno podręczniki umierania *artes moriendi*, jak i utwory nawiązujące do tematu „dobrej śmierci” powstawały nie tylko w XV i XVI wieku. Wiek XVII przyniósł wyraźne nasilenie produkcji dzieł rozwijających wątek *ars moriendi*⁷. Nowe tytuły, a także przedruki spotykamy zatem w dwóch następnych stuleciach, przy czym wznowienia ukazują się nawet do końca wieku XIX. Dobitnie to potwierdza fakt żywotności tejże sztuki i dużego nią zainteresowania⁸.

Jak zatem z terminowaniem w szkole umierania rzecz miała się w romantyzmie? Czy nadal dbano, aby przekroczenie bram śmierci odzwierciedlało prawidła *ars moriendi*, i czy nadal się w tej sztuce ćwiczyło? Oczywiście romantycy z oddaniem grający swe role w odwiecznym teatrze życia potrafili z finezją wystylizować na akt sztuki swe odejście. Równie spektakularne i dramatyczne były passusy poświęcone ich samouśmiercaniu się w poetyckich dziełach czy też epistolografii. Te starannie wyreżyserowane, teatralne i patetyczne akty odejścia, jakich w romantycznych biografiach, także tych literackich (a może przede wszystkim literackich), było niemało – poświadczają wyraźnie, iż zaiste odmienna była to sztuka umierania od tego, co zwykli byliśmy rozumieć przez termin *ars moriendi*⁹. Być może jest to także powód, z racji którego romantologiczny dyskurs z rzadka jest poświęcony szacownej tradycji *ars moriendi*, a badaczy bardziej nęci przyglądanie się romantycznemu Tanatosowi przez pryzmat współczesnych hermeneutyk śmierci.

Licytacje dotyczące obecności wątków tanatycznych w rozmaitych czasach i epokach są raczej niestosowne, jednakże nie będzie specjalną przesadą stwierdzenie, iż epoka romantyzmu wykazywała w zakresie zainteresowań problematyką mortality, szczególnie namiętność i oddanie. Ponieważ śmierć to zagadnienie wykraczające poza ramy samej literatury, więc literaturoznawcy dwoją się i troją, by sprostać wymaganiom pogłębionego dyskursu na temat Tanatosa. Muszą nieraz zatem przywdziewać i kitel lekarski, i strój detektywistyczny, i sutannę księdza. Są to albo dociekania, któ-

⁶ Ibidem, s. 66. W średniowieczu istniało wręcz zarządzenie władz kościelnych, aby odpisy „sztuk umierania” były wywieszane na tablicach w kościołach, szkołach, szpitalach, a więc w miejscach swoim charakterem sprzyjających rozważaniu spraw związanych ze śmiercią. Ibidem, s. 14.

⁷ Ibidem, s. 254. Zob. także: P. Stępień: *Chrześcijańska śmierć*, w: idem, *Poeta barokowy wobec przemijania i śmierci. Hieronim Morsztyn, Szymon Zimorowic, Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1996. Warto nadmienić także, iż *Naukę umierania chrześcijańskiego* J. Januszewskiego wydawano w XVII wieku siedmiokrotnie!

⁸ Por. M. Włodarski, op. cit., s. 61–62. Funkcjonowanie i obieg podręczników przygotowujących do umierania w różnych wiekach omawia także M. Vovelle, op. cit., passim.

⁹ Jak pisze Kowalczykowa: „Romantyczne przejście do żywota wiecznego odbywało się w pięknym otoczeniu, ogarniającym także szczątki doczesne. Obudowa estetyczna dopełniała w tekstach romantyków autokreację, zatrzymane w ostatnim momencie”. A. Kowalczykowa, *Romantyczna sceneria własnej śmierci*, w: K. Czeczot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza*, Warszawa 2008, s. 242.

rych nie powstydziliby się sam Sherlock Holmes – mam na myśli chociażby quasi-abdukcyjne dociekania i rozumowania badaczy, czy Mickiewicz został otruty. Zżymania się innych literaturoznawców, dlaczego to Mickiewicz umarł bez księdza i stosownych sakramentów – nie powstydziliby się z kolei żaden ksiądz. Od czasu do czasu taki badacz literatury musi zająć się kwestią badania zwłok, przecież Mickiewicz faktycznie mógł zostać otruty, a skoro nie przeprowadzono sekcji zwłok – to przecie taką werbalną wiwisekcję ktoś przeprowadzić musi. Trudne w odbiorze są także psychologizujące prace badaczy, którzy bez specjalnego przygotowania czynią pogłębione wglądy psychologiczne romantykom, nie szczędząc tychże nawet w ich chwilach ostatnich. Mnożą się coraz to nowe propozycje badawcze, poniekąd na granicy ekwilibrystyki mentalnej, jak chociażby projekt Marka Bieńczyka (który nazwał on próbą „biografii medytacyjnej”), a który to projekt polegałby na stworzeniu repertuaru, kroniki znaczących gestów Mickiewicza, w tym także przedśmiertnych¹⁰.

Rozważania na temat śmierci mają to do siebie, iż zbyt łatwo sprowadzają na manowce dyskusji religijnych, teologicznych, kulturologicznych, biograficznych, tymczasem literaturoznawca winien bardziej być związany po prostu z tekstem, konwencjami i tradycjami literackimi. Zdanie, iż „mnie jako historyka literatury literatura właściwie nie interesuje” w ustach literaturoznawców pojawia się, na szczęście, niezbyt często¹¹. Myślę zatem, że znacznie więcej pożytku omawianemu tematowi przyniesie odwołanie się do wielowiekowych tradycji i rozpatrzenie fenomenu śmierci w świetle właśnie *ars moriendi*, bardzo starej i bardzo nobliwej sztuki umierania.

W sztuce dobrego umierania ćwiczano się już od starożytności. *Gymnadzein, meletan, askein* – słowa odnoszące się do ćwiczeń fizycznych – przez stoików doby rzymskiej stosowane były do opisu duszy oddającej się codziennym medytacjom filozoficznym. „Dusza powinna bowiem zyskać stan gotowości na wydarzenia, które mogą nadejść. Ostatnim i najtrudniejszym jest śmierć, do której należy się przygotować i tak jej sprostać, jakby była jedną ze zwykłych czynności życia”¹². W każdej ze szkół starożytnych filozofia to zwłaszcza medytacja nad śmiercią i uwaga skupiona na chwili bieżącej po to, aby się móc chwilą bieżącą cieszyć lub ją przeżywać w pełni świadomie¹³. Na pytanie, co to znaczy dobrze umrzeć, Seneka dał odpowiedź, że dobrze umrzeć to uniknąć niebezpieczeństwa złego życia, a „troska o piękne życie nie różni się niczym od troski o jego piękny koniec”¹⁴. W listach skierowanych do Lucyliusza pisał zaś: „A wszak dobrze umrzeć – to chętnie umrzeć”¹⁵.

Warto podkreślić tutaj tę wyraźnie zaznaczoną w wypowiedziach współzależność, sprzężenie: „dobrego życia” i „dobrej śmierci” (dobre życie jako warunek dobrej śmierci i dobra śmierć jako wyzwolicielka i obrona przed niebezpieczeństwem złego

¹⁰ Mickiewicz i my. Zapis dyskusji panelowej z 29 listopada 2005 zorganizowanej przez Pracownię Romantyczną IBL PAN i Uniwersytet Gdański z okazji Roku Mickiewiczowskiego, w: K. Czeżot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza...*, op. cit., s. 283–285.

¹¹ Zob. ibidem, s. 336.

¹² K. Łapiński, *Marka Aureliusza ćwiczenia w patrzeniu*, w: Marek Aureliusz, *Rozmyślenia (do siebie samego)*, tłum. K. Łapiński, Warszawa 2011, s. 15.

¹³ P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 1992, s. 208.

¹⁴ Cyt. za: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekład zbiorowy, Warszawa 1968, s. 645.

¹⁵ M. Włodarski, op. cit., s. 18.

życia¹⁶). I choć *ars moriendi* to sztuka zrodzona w końcowym okresie średniowiecza – to korzenie jej sięgały głębiej, ku antykowi: „także i owocowanie dokonało się nie tylko w epoce macierzystej, owoce epok późniejszych zmieniły wprawdzie swój wygląd, mieszały się z innymi, ale drzewo pozostało to samo”¹⁷. Można sądzić, że pod tymi definicjami „dobrego umierania”, jakie nam dał Seneka, podpisaliby się także autorzy chrześcijańscy; inaczej wyobrażał sobie „dobrą” śmierć pisarz starożytny, a inaczej autor chrześcijański, inne wartości miały znaczenie dla każdego z nich¹⁸. Ale nie ulegało wątpliwości, że do śmierci należało się przygotować¹⁹.

Pytanie, na które po dziś dzień romantologom nie udało się odpowiedzieć w sposób satysfakcjonujący, jest następujące: dlaczego romantycy umierali tak młodo? Wielu z poetów, malarzy i artystów romantycznych umierało, nie przekroczywszy 30 lat. Taki wiek bywał kresem życia, ale to w średniowieczu, wówczas bowiem jeśli komuś udało się dożyć do lat czterdziestu, uważany był za starca²⁰. A jednak romantyczną lirykę pisaną przez mężczyzn mających około czterdziestu lat badacze nazywają „liryką lat ostatnich”. Wszak wyjątkowo przewrotnie i cynicznie zabrzmiałoby, gdybyśmy orzekli, iż romantycy umierali młodo, bo posiadli w stopniu doskonałym sztukę życia i umierania, wedle których – jak pamiętamy – dobrze żyć to chętnie umierać. Z pozoru mogłoby się wydawać, iż *meditatio mortis* była praktykowana przez romantyków z wyjątkowym oddaniem, mieli oni bowiem zaiste wyraziste predylekcje do oglądania siebie samych jako umarłych, choć przecie jeszcze żyli²¹. Spójrzmy chociażby na tytuły romantycznych dzieł: *Pamiętniki z za grobu* Chateaubrianda, który we wstępie do nich mówi, że woli mówić z głębi swej trumny, idźmy dalej: *Śpiew z mogiły* Wincentego Pola, Słowacki w utworze *Anioł ognisty, mój anioł lewy* piszący z perspektywy grobu²². Gdy zaś wspomnimy jeden z bardziej znanych wierszy Słowackiego, *Testament mój*, z zaskoczeniem możemy skonstatować, iż żegna się ze światem mężczyzna wcale niestojący nad grobem i w rozkwicie sił twórczych. A malarze? Géricault malujący swój trupi autoportret, *Mój pogrzeb* – rysunek Friedricha, który to rysunek malarz podpisał: „Tu spoczywa w Bogu Caspar David Friedrich”... – by naprędce wymienić tylko kilka przykładów, stale przewijających się w badawczych dyskursach.

Czy jednak owo ciągle przemyślanie romantyków o śmierci i postrzeganie za życia siebie jako trupa można nazwać medytacją o śmierci lepiej przygotowującą do sztuki odejścia i paradoksalnie pozwalającą pełniej docenić uroki życia? Już bowiem w starożytności, w każdej ze szkół filozoficznych, medytowano nad śmiercią i ćwiczo-
no skupianie uwagi na chwili bieżącej przede wszystkim po to, aby móc chwilą bieżącą

¹⁶ Por. ibidem, s. 19.

¹⁷ Ibidem, s. 14.

¹⁸ Ibidem, s. 19. I tak też Valentinus, teolog średniowieczny, pisał: „Sztuką nad sztukami, najwyższą umiejętnością jest umieć dobrze umierać [...] Lecz dobrze umrzeć nikt nie umie, jak tylko ten, kto nauczył się dobrze żyć, to znaczy sprawiedliwie”. Ibidem, s. 60.

¹⁹ Ibidem, s. 75.

²⁰ Zob. M. Vovelle, op. cit., s. 49–50.

²¹ Por. J.M. Rymkiewicz, *Dlaczego romantycy umierali młodo?*, w: M. Janion, M. Zielińska (red.), *Style zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje symposium, Warszawa, 6–7 grudnia 1982 r.*, Warszawa 1986, s. 234.

²² Warto tu zaznaczyć, iż Słowacki zwany jest „poetą wnętrza grobu”. Zob. K. Ziemia, *Dyskusja*, w: M. Janion, M. Zielińska (red.), *Style zachowań romantycznych...*, op. cit., s. 254.

cieszyć się lub ją przeżywać w pełni świadomie²³. A może ta postawa romantyków to odwołanie się do tradycyjnej średniowiecznej formuły *Media vita in morte sumus* – „Żyjąc, jesteśmy umarli”? A może odbłask innego popularnego porzekadła: *quotidie morior* („codziennie umieram”)”? Żadna z tych supozycji nie wydaje się satysfakcjonująca. Jak to się stało, że przez tyle wieków rozmyślania o śmierci dozwalały lepiej i uważniej żyć, przygotowywać się do śmierci, a potem godnie i ze spokojem odejść, w romantyzmie zaś ciągle przemyślanie o niej już tylko osłabiało i nie dozwalało cieszyć się życiem? Kiedy jednak ta śmierć przychodziła skosić młode życia romantyków – trudno w ich postawach dostrzec zgodę i pokorę zalecaną od starożytności jako najstosowniejszą postawę wobec własnej śmiertelności. Romantycy mieli chyba poważny problem i ze sztuką życia, i ze sztuką umierania. Mówi się o romantyku, że jest tam, gdzie go nie ma, a nie ma go tu, gdzie jest²⁴. Gdyby przetransponować to powiedzenie, można by stwierdzić, iż romantycy za życia zbyt ciekawi byli, co znajduje się za wrotami śmierci, a kiedy przyszło umierać, to tęsknili ostatecznie za życiem. Rymkiewicz pisze znamienne słowa, iż poeci tamtej epoki ze szczególnym upodobaniem przebywali nie tyle na terytorium śmierci, ile na pograniczu: ni tu, ni tam, gdzieś między życiem a śmiercią. Twarz śmierci, choć kusząca, bardzo więc ich musiała – jak przecież każdego – przerażać. I dlatego to zdzierali z niej welon, to znów ją tym welonem zakrywali²⁵. Nęciło ich, by zajrzeć za wrota śmierci bez konieczności umierania. Wywoływanie duchów zmarłych – *Dziady* – to bodajże najsłynniejsze dzieła romantyzmu polskiego. Słowacki chciał widzieć, co widzą umarli, i w *Królu-Duchu* pytał, „co widzi trupa wyszkolona żrenica”²⁶. Mickiewicz z kolei pragnął słyszeć, co mówią umarli, i nieraz dociekał języka z „tamtej strony”²⁷. W wykładach o literaturze słowiańskiej wypowiedział zastanawiające słowa: „Upiory mają swój osobny język; zebrano słowniczek, kilkadziesiąt dziwacznych wyrazów, jakby gwarę upiorów, której pochodzenia jeszcze nie odkryto”²⁷. Te mortualne fascynacje romantyków nie przybliżają nas jednak do odpowiedzi, dlaczego śmierć zabierała ich tak wcześniej, klasykom natomiast dozwalała pędzić długowieczne żywoty. Marta Piwińska zasugerowała paradoksalną z pozoru odpowiedź, że romantycy umierali dlatego, że bardzo chcieli żyć²⁸. A żyli o wiele bardziej intensywnie niż inni ludzie. Z intensywnością zaś wiąże się tempo tego życia²⁹. Być może nadmiar i pełnia owych romantycznych żywotów były przyczyną tak młodego umierania. Piwińska nadmienia, że serce Byrona wyjęte po jego śmierci okazało się sercem starca. „Zrobiono sekcję i okazało się, że on miał zniszczony fi-

²³ Zob. P. Hadot, op. cit., s. 208.

²⁴ Zob. M. Janion, *Marzący jest tam, gdzie go nie ma, a nie ma go tu, gdzie jest*, w: M. Janion, M. Zielińska (red.), *Style zachowań romantycznych...*, op. cit., s. 305.

²⁵ J.M. Rymkiewicz, op. cit., s. 232. Nic dziwnego zatem, że romantyzm to epoka, w której zawrotną wprost karierę zrobili motywy upiора, wampira, czy też żywego trupa. Są to postaci, w których statusach ontologicznych można przeprowadzić specyficzne dystynkcje, wszelako wszystkie je łączy fakt, iż żyją na pograniczu świata żywych i umarłych.

²⁶ M. Janie, *Upiór z Upity. Wobec milczenia trupa*, w: K. Czeczot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza...*, op. cit., s. 150.

²⁷ Ibidem, s. 153.

²⁸ M. Piwińska, *Dlaczego romantycy umierali młodo. Dyskusja*, w: M. Janion, M. Zielińska (red.), *Style zachowań romantycznych...*, op. cit., s. 241.

²⁹ Na czym polegała owa pełnowartościowość, intensywność, „prawdziwość” życia, tego romantycy nie określili do końca; może dlatego, że problematyka egzystencjalna szybko została wyparta przez problematykę narodową. M. Piwińska, op. cit., s. 241.

zjologicznie organizm, że jego serce było wyczerpane niczym serce starego człowieka. [...] Ale świadczy to chyba także o wielkiej intensywności życia Byrona. A był on przecież ukochanym wzorem romantyków³⁰. Nie przypadkiem Włodarski w kontekście rozważań o sztuce umierania pisze, iż krótkotrwałość ludzkiego bytowania, a także jego przemijanie, obrazuje płonąca świeca, która im jaśniej świeci, tym szybciej ulega spaleni³¹.

Odpowiedź Piwińskiej jest tylko jedną z wielu. Równie dobrze można by tu przywołać – pozornie tylko sprzeczne z tym wywodem – słowa Junga: „Kto nie chce żyć, ten tak naprawdę nie chce umierać”³². Z pewnością jednak trudno te ciągle obsesje tanatyczne romantycznych artystów uważać za terminowanie w szkole umierania i pełne szacunku wsłuchiwanie się w tradycję *ars moriendi*³³. Chciałoby się powiedzieć, iż romantyczni poeci częstokroć formowali własną filozofię odchodzenia. Ciche posłuszeństwo w obliczu śmierci nie licowało z ich buntowniczymi naturami.

Oczywiście usiłowanie, by na przestrzeni kilku stron zanalizować romantyczną filozofię śmierci w kontekście *ars moriendi*, jest założeniem z góry skazanym na klęskę i nieuchronnie może prowadzić do redukcji i rażących uproszczeń. Ażeby choć trochę odebrać owym rozważaniom charakter ogólnikowy, przyjrzyjmy się, jak terminowali w rzemiośle *ars moriendi* Mickiewicz i Słowacki. Na temat śmierci romantyków powstała (przywoływana już tutaj) praca Marty Zielińskiej pod znamienym tytułem *Sztuka umierania*. Jednakże jest to praca traktująca nie tyle o żywotności owej sztuki w romantyzmie, co raczej o jej specyficznym wycinku, to znaczy o trudnościach, jakie mieli romantyczni emigranci z wypełnianiem wskazań wielowiekowych tradycji w momencie swego odejścia.

Na Litwie sprawy te organizowała wielowiekowa tradycja – śmierć bliskiej osoby budziła żal, ale nie wywoływała niepokoju. Chorym opiekowały się kobiety, a umierał otoczony rodziną, zamykając wcześniej swoje sprawy doczesne i duchowe zgodnie z wypracowanymi przez lata normami obyczajowymi. Inaczej rzecz się miała na emigracji. Nie było rodziny, nie było domu, a młodzi osamotnieni ludzie zgnębieni klęską powstania, tęsknotą za krajem, nędzą, brakiem perspektyw, wreszcie francuską rzeczywistością, zupełnie inną niż ta, w jakiej się wychowali, masowo chorowali i umierali zwłaszcza na gruźlicę³⁴.

Nie znaczy to jednak, iż emigracja oddzielała całkowicie romantyków od rodzimych tradycji. Za Michelem Vovelle weźmy zatem przykład z Savonaroli, „zaopa-

³⁰ Ibidem, s. 245.

³¹ M. Włodarski, op. cit., s. 70.

³² Zob. K. Szczuka, *Matki, płaczki, wdowy. Żałoba po Mickiewiczu*, w: K. Czczot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza...*, op. cit., s. 45.

³³ Być może także obok tych literackich dywagacji winniśmy także pamiętać, że to, co dla dzisiejszej mentalności jest anomalią, to znaczy śmierć niemowlęcia i młodociana, aż do wieku XIX było czymś rozpowszechnionym. Vovelle, rozważając o śmierci w XIX wieku i ilustrując to wskaźnikami śmiertelności, zaznacza, iż „wysoka liczba zgonów wśród młodych wciąż stanowi o ciężarze śmierci, zaś kraje, w których ewolucja zachodzi najpóźniej, pod sam koniec wieku, są też tymi, w których śmiertelność niemowlęcia i młodociana pozostaje na tradycyjnie wysokim poziomie: tylko połowa dożywa dwudziestu lat”. M. Vovelle, op. cit., s. 493.

³⁴ M. Zielińska, *Sztuka umierania*, w: K. Czczot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza...*, op. cit., s. 173–174.

trzymy się w okulary śmierci”³⁵ i spróbujmy przywołać zapomniane już dzisiaj przemysłowanie i uobecnianie śmierci, w tym wypadku śmierci Mickiewicza i Słowackiego.

To, że obaj poeci wewnętrznie zaprawiali się do śmierci, nie ulega wątpliwości³⁶. Ich odejście zostało opisane przez świadków, więc znamy ich ostatnie słowa, gesty, zachowania. Oczywiście – każda z takich relacji z pewnością skażona jest subiektywizmem (wedle jednych relacji Mickiewicz umierał, uśmiechając się, wedle innych „ze smutnym wejrzeniem”³⁷), jednakże pewne fakty są niezaprzeczalne, jak chociażby to, że śmierć Mickiewicza, w przeciwieństwie do śmierci Słowackiego – była nagła³⁸. A taka śmierć od niepamiętnych czasów uważana była za śmierć niedobłą. Umieranie powolne dawało jeszcze możliwość naprawy zaniedbań powstałych w ciągu całego życia. Dlatego jedyny rodzaj śmierci, jakiego się obawiano, to śmierć niespodziewana³⁹. Mickiewicz zmarł w Konstantynopolu i czy to była cholera, czy też otrucie – nie zmienia faktu, iż jego odejście zakoczyło prawie wszystkich. Nagły zgon w myśleniu chrześcijańskim jest przeciwieństwem dobrego umierania, toteż słowa „cholera” nie przypadkiem używa się jako przekleństwa⁴⁰.

[...] śmierć poety określano słowami: nagła, niespodziewana, gwałtowna, a nawet najgwałtowniejsza. [...] Wieszczy nie został uchowany, mówiąc słowami litanii, „od nagłej niespodziewanej śmierci”, nie zdołał dopełnić obrządków religijnych, [...] Wezwany w ostatniej chwili ksiądz udzielił znajdującemu się w końcowym stadium agonii poecie tylko ostatniego namaszczenia. [...] zapomniano dać martwemu Mickiewiczowi krucyfiks; zrobił to „Żyd Levy” [...]. Poeta nie zostawił testamentu. Czy można to wszystko nazwać „śmiercią oswojoną”⁴¹?

Uczeni mocno natrudzili się, aby przydać śmierci ówczesnego wieszcza znamion śmierci bohaterskiej, za ojczyznę. Śmierć poety przeszła zatem przez skomplikowany proces mitologizacji, stała się własnością narodu i uczonych, którzy z zadziwiającą swadą i polotem dokonali „obróbki” i stosownych retuszy ostatnich chwil Mickiewicza wedle uznanych przez siebie paradygmatów i rozstrzygnięć, jak winna wyglądać stosowna formuła egzystencji i śmierci wieszczey. Te koturnowe wy-

³⁵ M. Vovelle, op. cit., s. 154.

³⁶ Zob. D. Siwicka, *Czy Mickiewicz umierał wesoły?*, w: K. Czeczot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza...*, op. cit., s. 193.

³⁷ Ibidem, s. 201.

³⁸ Sam poeta, przerażony nagłością, z jaką cholera powala człowieka, miał ponoć powiedzieć Domeyce: „obaczysz, umrę z cholery”. Zob. M. Zielińska, op. cit., s. 188.

³⁹ Zob. M. Włodarski, op. cit., s. 74.

⁴⁰ Zob. M. Zielińska, op. cit., s. 188.

⁴¹ M. Janion, *Upiór z Upity...*, op. cit., s. 148–149. Badacze wskazują, iż Mickiewicz, wyjeżdżając do Konstantynopola, podomykał w Paryżu swe sprawy, jakby wiedział, że już nie wróci. Jednakże inne światło na ów fakt rzucają wspomnienia Władysława, syna Mickiewicza. Władysław relacjonował, iż ojciec wspominał o drodze, którą za młodu trzeba było przebyć z Nowogródka do Wilna, i że „za jego czasów szlachcic wybierający się w taką podróż pisał testament” (W. Mickiewicz, *Żywoć Adama Mickiewicza*, t. 1, Poznań 1929, s. 25). Cóż dopiero w takim razie mówić o dalekiej podróży do Konstantynopola?

Nie jest pewne nawet to, czy poeta zdołał przyjąć sakrament namaszczenia chorych, gdyż niektóre relacje wskazują, iż wezwany ksiądz Ławrynowicz „nie zdołał wypowiadać Mickiewicza, bowiem Mickiewicz nic już nie mówił, a kogo lub co namaścił świętymi olejami – poetę czy zwłoki poety – tego dociec się nie da”. J.M. Rymkiewicz, *Kto otrul Mickiewicza oraz jak to zrobił. Teoria okazji*, w: K. Czeczot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza...*, op. cit., s. 27.

obrażenia Polaków, a i uczonych, na temat tego, jak winien odchodzić owoczesny wieszcz narodowy, zderzają się ze zdaniem innych, brutalnie usiłujących „odbrązowić” moment zgonu poety, uznając jego śmierć za „cywilną domową, intymną, dopadającą Mickiewicza między łóżkiem a ubikacją”⁴². Dlaczego tak natrętnie usiłowano ze zgonu Mickiewicza zrobić śmierć bohaterską, a z niego wojownika umierającego w walce za ojczyznę? Odpowiedź nigdy nie nastroczała tu większych problemów: w tradycji bowiem śmierć nagła, *mors repentina*, uchodząca za szkaradną i nieprzystojną w jednym tylko wypadku traciła swe nieprzyjemne oblicze. „Podejrzliwość, z jaką odnoszono się do nagłej śmierci, nie rozciągała się na szlachetne ofiary wojny”⁴³.

Sam Mickiewicz na emigracji był obecny przy wielu śmierciach znajomych i przyjaciół. Został nawet określony mianem *psychopompos*, które to miano przysługiwało mitologicznemu przewodnikowi dusz, prowadzącemu zmarłego w zaświaty. Trudno jednakże stosunek Mickiewicza do śmierci i chwil ostatnich skodyfikować jednoznacznie i w sposób ostateczny. Wiele słuszności jest bowiem w lapidarnym stwierdzeniu Piwińskiej: „Gdyby więc zapytać, jaki stosunek miał Mickiewicz do śmierci, odpowiedź by brzmiała: bardzo różny i zależy kiedy”⁴⁴.

Znana powszechnie była bezkompromisowość Mickiewicza w głoszeniu umierającym, że ich czas nadchodzi. Gdy poczuł, że dni jego żony dobiegają końca – także nie taił przed nią jej rychłego końca. Taka postawa zyskałaby uznanie autorów podręczników dobrego umierania. Z resztą zachowań Mickiewicza można by jednak polemizować. Jako towarzysz umierających zachowywał się bowiem w sposób mogący go niejednokrotnie dyskwalifikować go w oczach rezonujących autorów podręczników umierania. Porady, jak należy zachować się w chwili śmierci, modyfikowano przez stulecia, jednakże nie ulegał wątpliwości fakt, iż należało myśli takiego moribunda kierować na sprawy ostateczne, a unikać przypominania o doczesności. Tymczasem „dla Mickiewicza liczył się przede wszystkim komfort ostatnich dni życia chorych, ich spokój wewnętrzny, a nie dokładne dopełnienie obowiązków katolika”⁴⁵. Mickiewicz umierającym potrafił wystarać się o placki czy też babę polską tudzież o „całe kurczę po polsku na różnie upieczone z nadzieniem najpołściejszem”⁴⁶. A dla umierającego Szotarskiego rad był dostarczyć i wynaleźć kanapę, bo twierdził, iż to może jego ostatnie życzenie na ziemi⁴⁷. Te zabiegi Mickiewicza przypominają raczej współczesne spełnianie ostatnich życzeń osób skazanych na śmierć niżli spełnianie obrządku i prawideł *ars bene moriendi*. Mickiewicz w latach trzydziestych najbliżej żył ze środowiskiem zwanym przez emigrację „partią katolicką”, skupionym wokół tzw. domku Jańskiego, a poglądy, które tam panowały, zgodne były z sięgającą średniowiecza tradycją i z jej współczesnymi wzorcami, jednakże w podejściu poety do umierających widać dystans do tradycji kultywowanej w owym środowisku⁴⁸. Zielińska stwierdziła, że pomoc świadczona umierającym była dla Mickiewicza rzeczą najważniejszą, niemniej przy okazji formował się jego pogląd na to, czym powinna być dobra śmierć i „sztuka

⁴² K. Szczuka, op. cit., s. 50.

⁴³ P. Ariès, op. cit., s. 25.

⁴⁴ M. Piwińska, *Wiele śmierci Mickiewicza*, w: K. Czeczot, M. Zielińska (red.), *Śmierć Mickiewicza...*, op. cit., s. 130.

⁴⁵ Zob. M. Zielińska, op. cit., s. 181.

⁴⁶ Ibidem, s. 179.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Zob. ibidem, s. 181.

umierania”⁴⁹. Tymczasem – z całym szacunkiem dla poety i jego opiniotwórczej mocy – coś może znaczyć jego na własny użytek uformowana sztuka umierania wobec ciężenia tradycji formowanej od starożytności? Gdyby te przestrogi nie brzmiały poniekąd jak przestrogi napominającego Chóru z *Dziadów*, można by powiedzieć, iż tradycja ma moc osądzania tego, kto ją lekceważy.

Przed swoją śmiercią Mickiewicz uległ, na co wskazują badacze, manierze lekkiego mówienia o śmierci, kpienia z niej i nieliczenia się z nią, jaki to zwyczaj był obecny w obozowisku w Turcji, z którym poeta był w ustawicznym kontakcie. Wiemy, iż na Mickiewiczu duże wrażenie wywarł sposób, w jaki odchodziła jego żona, a odchodziła – wedle jego relacji – po żołniersku i niemalże żartując⁵⁰. Tymczasem żarty będące swoistego rodzaju odwagą i dystansem do nadciągającej śmierci to jedna rzecz. Druga natomiast – to jest zaprzeczanie śmierci i nadzieja, że rychło się wyzdrowieje. Ostatni utwór, który Mickiewicz napisał – *Rozmowy chorych*⁵¹, jest – jak wiadomo – kpina z chorowania i śmierci. „Odwalisz kitę tej nocy” – mówi w tym utworze Adiutant do chorego na cholerę Pułkownika, ten zaś odpowiada „z utyskiem”: „Niedoczekanie twoje, hultaju”⁵². I mamy prawo twierdzić, iż Mickiewicz, będąc w Konstantynopolu, żywił sam podobne podejście do umierania. Jeszcze na kilka chwil przed śmiercią, zmęczony wymiotami, ponoć starał się żartować. Zapewne ten rubaszny dialog z jego utworu jest to jego „ostatnie słowo na temat sztuki umierania”⁵³. Otóż takich rzeczy – wedle podręczników umierania – czynić nie wolno. Chwila śmierci i to, co podczas niej się czyni i mówi, zbyt wiele znaczy, żeby pozwolić sobie w tym momencie na żarty albo łudzenie się, że to tylko chwilowy atak choroby, z której chory się podniesie. Autorzy podręczników pomagających godnie spojrzeć śmierci w oczy podkreślali, iż śmierć unosi się ponad całym życiem i je przesyca, „jednak moment, w którym uderza, zostaje uprzywilejowany”⁵⁴.

Tak więc wszystko rozstrzyga się w ostatnich godzinach czy też minutach życia i dlatego „sztuka umierania” przywiązuje szczególną wagę do tej partii wskazówek, która dotyczy postępowania „moribunda” u kresu jego wędrówki. Istotne jest też, aby umierający zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji i nie łudził się, bądź nie był zwodzony, nadzieją rychłego wyzdrowienia. [...] Pocięcha [...] może dotyczyć tylko Bożego miłosierdzia w życiu przyszłym, nie zaś poprawy losu doczesnego⁵⁵.

Pułkownik z ostatniego utworu Mickiewicza, powiadomiony o zbliżającym się zgonie, „nie przyjmuje tej informacji z pokorą i rezygnacją, nie czyni ostatnich rozporządzeń, [...], nie powierza Bogu. Trzymają się go rubaszne żarty, nie wierzy w lekarzy [...], a nazajutrz już w znakomitej formie spożywa obiad w towarzystwie adiutanta”⁵⁶.

⁴⁹ Ibidem, s. 176.

⁵⁰ Z listu poety do Konstancji Łubieńskiej z maja 1885 roku wnioskować możemy, iż bodajże największe wrażenie zrobiła na Mickiewiczu właśnie wesołość żony w chwili śmierci. Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła. Wydanie Rocznikowe*, Warszawa 1993–2005, t. XIV: *Listy*, s. 587.

⁵¹ Tak Artur Górski tłumaczy Mickiewiczowskie *Conversation de malades*.

⁵² A. Mickiewicz, *Rozmowy chorych*, w: idem, op. cit., t. V: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*, s. 259–260.

⁵³ M. Zielińska, op. cit., s. 190.

⁵⁴ Owo przekonanie było obecne, rozwijane i wzbogacone nawet w oświeceniu. M. Vovelle, op. cit., s. 374.

⁵⁵ M. Włodarski, op. cit., s. 152–153.

⁵⁶ M. Zielińska, op. cit., s. 190.

Badacze wydobyli już szczegółowe podobieństwo przebiegu choroby Pułkownika z utworu Mickiewicza i choroby samego Mickiewicza⁵⁷. Zasadnicza różnica jest jedna – poeta nie wyzdrowiał. Wiele jest słuszności w stwierdzeniu Piwińskiej, iż Mickiewicz nie chciał przyjąć krążącej wokół śmierci za sprawą epidemii cholery do wiadomości, pragnął zażegnać ją słowem, zbagatelizować żartem⁵⁸. Chciał wyegzorcyzmować śmierć przez śmiech? Jeśli tak – nie udało mu się. Nie spożył już następnego dnia obiadu.

Zielińska puentuje swą pracę stwierdzeniem, że Mickiewicz potwierdził w swym krótkotrwałym dialogu „średniowieczny etos rycerskiej śmierci, na polu bitwy, a za taki teren uważał Turcję, a śmierć – po prostu nie istnieje, gdyż żołnierz oddaje swoje życie sprawie, zanim zginie”⁵⁹. Wszystko to bardzo pięknie brzmi i jest to kolejny uczony, który robi zaiste wiele, żeby śmierci Mickiewicza przydać znamion najszlachetniejszego rodzaju, jakby poecie nie wolno było odejść w sposób mniej chwalebny. Tymczasem poeta zmarł w łóżku, po prostu. Jest to od wiek wieków najbardziej tradycyjne miejsce umierania i w ilustrowanych sztukach umieraniach widzimy w zdecydowanej większości takiego moribunda w łóżku. Nie ma zatem co Mickiewicza przenosić na pole żołnierskiej chwały i odmawiać mu praw do nagłej śmierci. Jednakże ta morderczo zawieszona poprzeczka, wyznaczająca, co winien czynić Mickiewicz tuż przed śmiercią i jak winna ta śmierć wyglądać, jest także poświadczeniem, jak żywe – świadomie czy też nieświadomie kultywowane – były tradycje sztuki umierania, wedle której złożony niemocą moribund winien żałować za grzechy, czynić rachunek sumienia, odrzucić myśl o dobrach ziemskich, rychłym wyzdrowieniu i przyjąć stosowne sakramenty.

Ostatnie chwile Słowackiego znane są nam przede wszystkim z relacji Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, późniejszego biskupa, który tak pisał: „...Tak, Juliusz już nie żyje! Ale jeśli co pocieszyć nas może po tej stracie – to jego zgon prawdziwie chrześcijański. Śmierć jego tak lekka, tak piękna się wydawała, że mimowolnie wyrwała się modlitwa do Stwórcy o zgon podobny”⁶⁰. Całość relacji Felińskiego jest w jakiś sposób aż „kłopotliwa” z racji swej poprawności. Śmierć Słowackiego wydaje się bowiem wypełnieniem najistotniejszych wskazań chrześcijańskiej tradycji, dzięki czemu jego ostatnie chwile zyskują wymiar niemalże hagiograficzny. A jednak trudno Felińskiego podejrzewać o próby mitologizacji i retoryczne uwznioślanie ostatnich chwil poety⁶¹. Z relacji tegoż Zygmunta Szczęsnego wiemy, iż poeta, przeczuwając, że będzie umierał, prosił o towarzystwo jakiejś osoby, żeby nie zostawać samemu. Osta-

⁵⁷ A. Nawarecki, *Jutro wyciągniesz kopyta*, w: *Mały Mickiewicz. Studia mikrologiczne*, Katowice 2003. Zob. także: D. Świerczyńska, *Mickiewiczowskie „Rozmowy chorych”*, „Pamiętnik Literacki” 1994, z. 2.

⁵⁸ M. Piwińska, *Wiele śmierci...*, op. cit., s. 140.

⁵⁹ M. Zielińska, op. cit., s. 190. Znamienne jednak jest to, iż chrześcijański rycerz, jakim był Mickiewiczowski Konrad Wallenrod, za nic miał postulat przebaczenia przed śmiercią swoim wrogom, którym z całą rozkoszą w ostatnich swoich chwilach bluźnił. Trudno to nazwać śmiercią w pełni rycerską i chrześcijańską.

⁶⁰ *Relacja Z. Sz. Felińskiego*, cyt. za: J. Sarnawski, *Juliusz Słowacki we wspomnieniach współczesnych*, Wrocław 1956, s. 202.

⁶¹ Feliński w liście do Odyńca pisał, iż „jakkolwiek czwarty dziesiątek lat upływa od tej bolesnej chwili, szczegóły jej wszakże żywo tkwią dotąd w mej pamięci, iż mogę je powtórzyć bez obawy sprzeniewierzenia się prawdzie”. Ibidem, s. 204.

tecnie został przy nim głęboko doń przywiązany Feliński. „Sztuki umierania” wręcz zalecały w chwilach konania obecność doświadczonych ludzi, umięających godnie towarzyszyć w chwilach śmierci. Jak pisze Włodarski: „Znajomość sposobu bezkonfliktowego przejścia do wiecznej szczęśliwości stawiała się wręcz nieodzowna, a ludzie, którzy potrafili przygotować i prowadzić «moribunda» ku bramom śmierci, byli bardzo cenieni za tę umiejętność”⁶².

Słowacki przed śmiercią zdążył przyjąć sakramenty, rozporządzić swym skromnym majątkiem, przeczytać list z błogosławieństwem matki, a wedle relacji jedne z jego ostatnich słów brzmiały:

[...] tak ufam, że gdybym mógł powierzyć ducha mego w ręce matki, aby ona wynagrodziła go stosownie do zasługi, nie oddałbym go z taką ufnością, z jaką dziś oddaję w ręce mego Stwórcy. [...] Gdziekolwiek ostatnia godzina cię zastanie, czy na wysokim urzędzie, czy w skromnym wiejskim domku, czy w własnym dworze – przyjmiesz wolę Bożą spokojnie i z godnością, jak nieśmiertelnemu duchowi przystoi.

Wtem ksiądz powrócił, a kiedy po spowiedzi ofiarował mu Najświętszy Sakrament, Juliusz wstał o własnej mocy i ukląkł na łóżku; potem przyjął Ostatnie Namaszczenie z zupełną przytomnością i modląc się ciągle. Po sakramentach gorączka opuściła go zupełnie [...] nie można było oderwać wzroku od tego oblicza cudownie pięknego świętym zachwyceniem. Po chwili [...] z łagodnym uśmiechem powiedział: Niech będą dzięki Stwórcy, że pozwolił mi przed zgonem przyjąć Sakramenta; myślałem często o tym, czy też tej łaski dostąpię⁶³.

Owo polecenie swego ducha w ręce Boga to znane ze sztuk umierania *commendatio*, czyli polecenie duszy Ojcu Niebieskiemu. „Słowa wypowiedziane przez Chrystusa na krzyżu: „Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego” (Ewang. św. Łukasza 23, 46) stały się składnikiem modlitw, jakie były przeznaczone dla umierających na ostatnie chwile ich życia doczesnego”⁶⁴.

I tak jak Mickiewicz ponoć w ostatniej jeszcze chwili „kazał sobie lepiej pod poduszkę podsunąć małą sumkę złota, którą posiadał, a która, pod ciałem leżąc, zapewne go gniołła”⁶⁵ – co napełniłoby zgrozą autorów podręczników przygotowujących do dobrej śmierci – tak postawa Słowackiego poświadczała głębokie przekonanie o marności rzeczy świata tego, czym poeta pozbawił własną śmierć najlżejszego bodaj wymiaru psychomachii. W pierwotnej wersji testamentu pisał:

Nie mam w sprzętach, do czego bym przywykł, a samotność w ostatku chorowitego żywota wszystko mi niemiłym uczyniła, dlatego nic nie widzę, co bym mógł posłać matce mojej, oprócz czarnej oprawnej Ewangelii, która przez kilka lat ostatnich ciągle przy łóżku leżała, a często przebudzonego w nocy uspokajała⁶⁶.

Nadto w przeddzień swojej śmierci uznał, że dalsze dyktowanie Felińskiemu fragmentów drugiego rapsodu *Króla-Ducha* jest głupstwem i marnością w obliczu nadciągającej śmierci⁶⁷. Widoczne jest tutaj odwołanie się do jakże nobliwego motywu

⁶² M. Włodarski, op. cit., s. 13.

⁶³ *Relacja Z. Sz. Felińskiego...*, op. cit., s. 203.

⁶⁴ M. Włodarski, op. cit., s. 1.

⁶⁵ Cyt. za: M. Bieńczyk, op. cit., s. 284.

⁶⁶ J. Słowacki, *[Testament] [Redakcja pierwsza]*, w: idem, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, wyd. 2, t. XI, *Pisma prozą*, oprac. W. Floryan, Wrocław 1952, s. 295.

⁶⁷ „W wigilię śmierci zaniechał już dyktowania mówiąc: – Wszystko to marność! Duch mój czuje, iż zakończył swą ziemską robotę i musi już opuścić to zużyte narzędzie, co mu już powo-
le, iż zakończył swą ziemską robotę i musi już opuścić to zużyte narzędzie, co mu już powo-

vanitas vanitatum. Włodarski pisze o popularności tego motywu w sztukach umierania, gdzie autorzy radzą pozbywać się miłości do rzeczy stworzonych, by wzgardziwszy nimi, człowiek mógł swobodnie odejść do Chrystusa⁶⁸.

Jeszcze Norwid w swoich *Czarnych kwiatach* o umierającym Słowackim pisał, iż ten wzywał pomocy i opieki św. Michała Archanioła, z nadzieją, że mu to sił na jakiś czas użyczy. Jednakże trzeba pamiętać o tym, iż Archanioł Michał to również patron umierających. Śmierć Słowackiego nie była nagła, nie okazała się dla niego zaskoczeniem. Feliński pisał, że Słowacki „od dawna wiedział o swoim bliskim zgonie, ale tak spokojnie mówił o tym, że słuchając go, śmierć mniej straszną się zdawała”⁶⁹. Można odparować, że będąc chorym na gruźlicę, śmiertelną wówczas chorobę – trudno nie wiedzieć, że się umiera. A jednak stanąć w obliczu własnej śmierci to jedna rzecz, a odejść po chrześcijańsku, ze zgodą na tę śmierć – to druga. Wedle tradycji choroba może okazać się łaską pozwalającą przygotować się do odejścia⁷⁰.

Nie było moim zamierzeniem pieczołowite i wyczerpujące zestawianie zaleceń *ars moriendi* z ostatnimi chwilami Słowackiego i Mickiewicza. Czemuż by to bowiem miało służyć? Chodzi raczej o uchwycenie mniej lub bardziej świadomego wsłuchania się (bądź nie) poetów w ową tradycję. O ile ostatni utwór Mickiewicza o śmierci w przedziwny sposób harmonizował z odejściem tegoż, o tyle istnieje zaskakująca rozbieżność między frenetycznym obrazem rozpasanej śmierci w późnej twórczości Słowackiego a jego cichym i chrześcijańskim pożegnaniem z życiem doczesnym. Wiadomo także, iż ostatni etap twórczości Słowackiego podporządkowany był w przeważającej mierze wykładowi idei genezyjskiej i teorii metempsychozy. Jednakże idea powtórných wcieleń traci swą wyrazistość w kontekście ostatnich chwil poety, gdyż zachowanie Słowackiego w obliczu śmierci poświadczyło przede wszystkim ciężenie kilkusetletniej tradycji chrześcijańskiego umierania.

BIBLIOGRAFIA

- Ariés P. 1989.** *Człowiek i śmierć*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Czczot K., Zielińska M. (red.) 2008.** *Śmierć Mickiewicza*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Diogenes Laertios. 1968.** *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hadot P. 1992.** *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Janion M., Zielińska M. (red.) 1986.** *Style zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje symposium, Warszawa, 6–7 grudnia 1982 r.*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

nym być nie może. Dzieci mego ducha mnie przeżyją, ale gdybym mógł, zniszczyłbym z nich niektóre, bo nie z ducha Bożego były poczęte”. *Relacja Z. Sz. Felińskiego...*, op. cit., s. 205.

⁶⁸ M. Włodarski, op. cit., s. 71.

⁶⁹ *Relacja Z. Sz. Felińskiego...*, op. cit., s. 204.

⁷⁰ Włodarski zaznacza, iż mimo całej swojej uciążliwości niemoc, czyli choroba, była o tyle „dobrym” powodem śmierci, „że pozwalała umierać w domu, w otoczeniu rodziny i przyjaciół, z zachowaniem należącego ceremoniału, a co najważniejsze: uprzedzała o nadchodzącej śmierci i pozwalała odpowiednio się do niej przygotować (stąd jej charakter posta)”. M. Włodarski, op. cit., s. 82.

- Marek Aureliusz 2011.** *Rozmyślania (do siebie samego)*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Mickiewicz A. 1993–2005.** *Dzieła*. Wydanie Rocznicowe, Warszawa.
- Słowacki J. 1952.** *Dzieła*, Wrocław.
- Vovelle M. 2004.** *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk.
- Włodarski M. 1987.** *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI wieku*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Starnawski J. 1956.** *Juliusz Słowacki we wspomnieniach współczesnych*, Ossolineum, Wrocław.

STRESZCZENIE

Romantyzm jest epoką, w której problematyka śmierci stanowi jeden z centralnych kręgów problemowych. Stąd też wielość propozycji badawczych i romantologicznych hermeneutyk badawczych skupionych wokół tego tematu. Niniejszy tekst abstrahuje od współczesnych metodologii badawczych poświęconych romantycznemu dyskursowi tanatycznemu i stanowi propozycję badawczą, by spojrzeć, jak żywotna w romantyzmie była „sztuka umierania”, której tradycje sięgają od starożytności aż po wiek XIX.

SŁOWA KLUCZOWE: sztuka umierania, sztuka życia, śmierć

SUMMARY

Romanticism was an epoch which the problem of death played one of the crucial role in. A vast array of different scientific approaches as well as hermeneutics of Romantic literature seems therefore to be a natural outcome. The following paper – leaving the modern methodologies on the motif of Thanatos in Romanticism aside – is an attempt to look closer at the phenomenon of death and dying from the ever-present perspective of *Ars moriendi* (The Art of Dying).

KEYWORDS: the art of dying, the art of living, death

ZASTOSOWANIE MAPY WIEDZY W KONTEKŚCIE REGIONALNEGO SYSTEMU TRANSFERU TECHNOLOGII

APPLICATION OF KNOWLEDGE MAP IN THE CONTEXT OF REGIONAL TECHNOLOGY TRANSFER SYSTEM

Wobec rosnącego znaczenia zagadnień tworzenia stabilnej gospodarki opartej na wiedzy systemy wspierania transferu technologii i komercjalizacji są kluczowym instrumentem rozwoju innowacyjności gospodarek regionów i krajów UE. Zgodnie z kierunkami polityki UE i kraju należy podkreślić rosnące znaczenie wymiaru regionalnego dla budowy efektywnych powiązań nauki i biznesu oraz stymulacji procesów transferu i komercjalizacji wiedzy. To na tym poziomie widoczna jest potrzeba nowych kompetencji oraz niestandardowego myślenia i postępowania. Według przewodnika RIS 3 *Strategie badawcze i innowacyjne na rzecz inteligentnej specjalizacji* regiony muszą być „otwarte na relacje zewnętrzne, aby zająć odpowiednią pozycję w europejskich i globalnych łańcuchach wartości oraz poprawić swoje relacje i współpracę z innymi regionami, klastrami i podmiotami innowacyjnymi”¹. Efektywne wsparcie transferu technologii powinno mieć systemowy i kompleksowy charakter, oparty na współpracy sieciowej pomiędzy partnerami, przyczyniający się do szybszego przetwarzania innowacyjnych pomysłów na nowe produkty i usługi. Regionalny system transferu technologii (RSTT) powinien być otwarty i powiązany z zewnętrznymi systemami, sieciami na poziomie krajowym i międzynarodowym.

W procesach zarządzania w systemach transferu technologii dominującą funkcję pełnią społeczne i kulturowe czynniki racjonalizacji przepływu wiedzy w sieciach, tj. budowa zaufania interpersonalnego, międzyorganizacyjnego, szerzej rozwój kapitału społecznego. W kontekście budowy efektywnych systemów transferu technologii duże znaczenie ma zarządzanie wiedzą. Szczególne znaczenie ma zarządzanie wiedzą w wymiarze strategicznym (Newell i in., 2002; Strojny, 2001), które prowadzi do zmiany filozofii zarządzania organizacjami funkcjonującymi w systemie sieciowym, odgrywa bowiem rolę integrującą i koordynującą wszystkie istotne elementy i procesy danego systemu.

* dr inż., Politechnika Śląska

¹ *Strategie badawcze i innowacyjne na rzecz inteligentnej specjalizacji – RIS 3*, http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docgener/informat/2014/smart_specialisation_pl, Komisja Europejska.

Regionalny system transferu technologii można zdefiniować jako zbiór instytucji i organizacji regionu powiązanych ze sobą sieciami relacji organizacyjnych, społecznych, kognitywistycznych uczestniczących w procesach promujących, transferujących wiedzę na potrzeby rozwoju regionu, otwartych na zewnętrzne sieci.

Dla racjonalizacji procesów zarządzania wiedzą w organizacjach i sieciach współpracy istotne znaczenie mają relacje kognitywistyczne związane z procesami przepływu wiedzy, potencjałem kreowania i transferu wiedzy, wzajemnego komunikowania się. Wpływa to na sprawność i efektywność systemów zarządzania wiedzą w regionie. Relacje organizacyjne w tego typu procesach dotyczą budowy sieci współpracy pomiędzy poszczególnymi organizacjami, struktury i systemu zarządzania. Mają one funkcje podrzędne dla skutecznego i efektywnego organizowania procesów zarządzania wiedzą: pozyskiwania, transferu, wykorzystania informacji – wiedzy, a przede wszystkim, generowania nowej wiedzy – podtrzymywania i rozwoju procesów innowacyjnych². Istotne znaczenie dla efektywności systemów transferu technologii mają również rozwiązania i systemy informatyczne, tworzenie baz wiedzy. Efektywność przepływu wiedzy i tworzenia nowej wiedzy organizacyjnej zależy od relacji społecznych, od tego, w jaki sposób ludzie – uczestnicy danego podejmowanego wspólnego przedsięwzięcia – tworzą sieci relacji (powiązania wiedzy w procesie dzielenia się wiedzą), od potencjału kapitału społecznego, w tym również zaufania interpersonalnego i interorganizacyjnego. Dzielenie się wiedzą powinno odbywać się w atmosferze zaufania, a budowanie takiej atmosfery jest procesem długotrwałym.

Znaczenie przepływów wiedzy w systemach transferu technologii

Kluczowym czynnikiem racjonalizacji zarządzania w systemach transferu technologii jest doskonalenie procesów przepływu wiedzy w sieci pomiędzy węzłami wiedzy – poszczególnymi uczestnikami. Borghoff i Pareschi podkreślają, że przepływ wiedzy jest podstawowym celem zarządzania wiedzą³. W literaturze przedmiotu można spotkać różne ujęcia definiujące pojęcie przepływów wiedzy. Gupta i Govindarajan definiują przepływy wiedzy jako transfer wiedzy *know-how*, składający się z wiedzy specjalistycznej lub zewnętrznych danych rynkowych o wartości strategicznej⁴. W systemach transferu technologii szczególne znaczenie ma przepływ wiedzy pomiędzy organizacjami. Dalmarco, Zawislak i Hulsink rozumieją przepływ wiedzy między organizacjami jako różnicę poziomów wiedzy pomiędzy instytucjami, określanymi przez dwa wymiary: kierunek przepływu i zawartość przekazywanej wiedzy⁵.

Współpraca w ramach systemu transferu technologii opiera się na współpracy sieciowej poszczególnych partnerów, w szczególności organizacji wspierających typu

² J. Stachowicz (red.), *Intellectual Capital Management in Regional Pro-innovative Networks*, Wydawnictwo EXIT, Warszawa 2006.

³ U.W. Borghoff, R. Pareschi, *Information Technology for Knowledge Management*, Springer-Verlag, New York 1998, s. 8.

⁴ A.K. Gupta, V. Govindarajan, *Knowledge flows and the structure of control within multinational firms*, „Academy of Management Review” 1991, Vol. 16.

⁵ G. Dalmarco, P. Zawislak, W. Hulsink, *Knowledge Flow on Innovative Sectors. How can university-industry relations in the Netherlands bring new outcomes to innovation in Brazil?*, w: 9th GLOBELICS International Conference, 2011, Buenos Aires. 9th GLOBELICS International Conference 2011, vol. 1.

centra transferu technologii, parki technologiczne, instytucje sektora B+R oraz przedsiębiorstwa. Podstawą tej współpracy w procesie transferu technologii jest sprzyjające efektom synergicznym tworzenie, gromadzenie, wykorzystywanie wiedzy i dzielenie się nią na potrzeby komercjalizacji. W systemach transferu technologii wiedza przepływa w relacjach między ludźmi i w relacjach międzyorganizacyjnych w sieciach współpracy, które pozwalają m.in. odnaleźć ekspertów, partnerów technologicznych oraz źródła wiedzy o dużej wartości. Systemy takie uwzględniają specyficzne cechy branżowe, specjalizacje technologiczne, dla danego obszaru kreując innowacyjne środowisko sprzyjające transferowi i komercjalizacji technologii. „Sieć w szerokim rozumieniu jest strukturą relacji wiążących jednostki lub grupy społeczne w centra aktywności społecznych, strukturą powiązań będących jednocześnie relacjami organizacyjnymi, kognitywistycznymi i społecznymi, które są nierozłączne i wzajemnie się warunkują”⁶. Sieci przyczyniają się do efektów synergicznych w obszarach przepływu wiedzy, zmniejszają ryzyko związane z realizacją przedsięwzięć transferu technologii mających generować efekty wdrażania, dyfuzji innowacji w praktyce. Sieć funkcjonuje prawidłowo, jeśli uczestnicy dzielą się własną wiedzą z innymi. Dzięki temu sieci mają charakter policentryczny – nie rozpadają się w wypadku odejścia jednego z ekspertów⁷. Główną rolę w tych procesach odgrywają formalne zespoły robocze oraz formalne i nieformalne sieci kontaktów, rozwijające się ponad organizacyjnymi barierami i wewnątrz nich⁸. Nieformalne interakcje pomiędzy uczestnikami zachodzą podczas konferencji, szkoleń, seminariów, targów, budując więzi społeczne, przyjacielskie, doradcze w obrębie procesów transferu technologii.

W systemach transferu technologii duże znaczenie ma nie tylko wewnętrzny, lecz także międzyorganizacyjny transfer wiedzy. Połączenie wewnętrznego i międzyorganizacyjnego transferu wiedzy zaproponował Sveiby. Wyróżnia on dziewięć podstawowych przepływów wiedzy, które mogą tworzyć wartość dla organizacji, twierdząc, że kluczem do budowania wartości jest efektywność transferu i konwersji wiedzy⁹:

- 1) polepszenie przepływu wiedzy pomiędzy jednostkami;
- 2) polepszenie przepływu wiedzy od jednostek do struktury zewnętrznej;
- 3) polepszenie przepływu wiedzy od struktury zewnętrznej do jednostek;
- 4) polepszenie przepływu wiedzy od jednostek (kompetencji indywidualnych) do struktury wewnętrznej;
- 5) polepszenie przepływu wiedzy od struktury wewnętrznej do jednostek (kompetencji indywidualnych);
- 6) polepszenie przepływu wiedzy w zakresie struktury zewnętrznej;
- 7) polepszenie przepływu wiedzy od zewnętrznej do wewnętrznej struktury;
- 8) polepszenie przepływu wiedzy od wewnętrznej do zewnętrznej struktury;
- 9) polepszenie przepływu wiedzy w zakresie struktury wewnętrznej;
- 10) maksymalizacja kreacji wartości, czyli podejście całościowe.

⁶ J. Stachowicz (red.), op. cit.

⁷ G. Probst, S. Raub, K. Romhardt, *Zarządzanie wiedzą w organizacji*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004.

⁸ T. Kalling, A. Styhre, *Knowledge Sharing in Organizations*, Copenhagen Business School Press, 2003.

⁹ Ibidem.

Transfer wiedzy pomiędzy jednostkami powinien być procesem nie jednostronnym, ale dwustronnym, który wzmacnia kompetencje obu stron. Transfer tych kompetencji zależy od przekształcania wiedzy cichej w wiedzę jawną, a następnie znów w wiedzę cichą w niekończącej się spirali (Nonaka, Takeuchi, 1995). Do najtrudniejszych wyzwań w dziedzinie zarządzania wiedzą należą obecnie stymulowanie i wspomaganie procesów dzielenia się wiedzą w organizacji, zwłaszcza trudno uchwytną wiedzą niejawną¹⁰. Istotne jest stworzenie odpowiednich mechanizmów, dzięki którym wiedza będzie rozpowszechniana bez przeszkód nie tylko wśród danego poziomu organizacyjnego, ale i na innych poziomach, ponadto w taki sposób, aby przepływy wiedzy w ramach systemu polegały na nieustannej interakcji i odbywały się w dwie strony na wszystkich poziomach. Ma to duże znaczenie dla budowania zintegrowanych i kompleksowych systemów transferu technologii na poziomie regionalnym, krajowym i międzynarodowym.

Dla racjonalizacji procesów przepływów wiedzy w organizacjach istotne znaczenie ma świadomość dualnego charakteru wiedzy i procesów poznawczych. Każdy proces poznawczy, w tym również zarządzanie, ma dualną naturę; jako proces *kognitywistyczny* i *autopojetyczny* (Nonaka, Luhmann, Stachowicz). W procesie poznawczym autopojetycznym według Luhmanna następuje samoodtworzenie systemu, struktury wiedzy organizacyjnej. Trwanie tego systemu zależy od wykonywanych przez niego operacji, które składają się na proces autopojetyczny, tj. proces samowytwarzania się systemów. Natomiast kognitywistyczny charakter organizacji można ujmować jako system przetwarzania informacji i wiedzy w procesach zarządzania strategicznego. Racjonalizacja procesów strategicznych w takim ujęciu prowadzi do konieczności budowy i rozwoju sieci, np. w celu obniżania kosztów, pozyskania zasobów¹². Podejście to istotne jest dla pozyskania informacji i wiedzy kompleksowej w celu rozwinięcia i komercjalizacji innowacji.

Mapowanie wiedzy w sieciach współpracy, systemach transferu technologii

Jednym z ważnych zadań w systemie transferu technologii umożliwiającym efektywne wykorzystanie wiedzy jest jej ujawnienie i zlokalizowanie zasobów wiedzy. Przy lokalizacji zasobów wiedzy pomocne może być sporządzenie *mapy wiedzy*. Koncepcje wykorzystania map wiedzy jako narzędzia lokalizacji wiedzy zaproponował Eppler, a rozpropagowali Probst, Raub, Romhardt i inni. Mapy wiedzy są graficznym odwzorowaniem wzajemnych zależności między istniejącymi w organizacji aktywami intelektualnymi, źródłami wiedzy i jej strukturami oraz zastosowaniami (Eppler 1997)¹³. Vail zdefiniował mapę wiedzy jako wizualne przedstawienie zdobytych informacji oraz powiązań, które umożliwiają efektywną komunikację i poznawanie wiedzy w różnych przekrojach i z różnym stopniem szczegółowości¹⁴.

¹⁰ A. Jashapara, *Zarządzanie wiedzą*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006.

¹² J. Stachowicz, *Social capital in cluster organization and development management: the experiences from organizing industrial cluster in Silesia province*, in: E. Bojar, Z. Olesiński (eds.), *The Emergence and Development of Clusters in Poland*, Difin Publishing, Warsaw 2007, s. 78–88.

¹³ G. Probst, S. Raub, K. Romhardt, op. cit.

¹⁴ E. Mail, *Mapping Organizational Knowledge*, „Knowledge Management Review”, Issue 8, May/June 1999.

Współcześnie, w czasach, gdy istotny jest szybki dostęp do wiedzy, który decyduje o przewadze konkurencyjnej, mapowanie wiedzy zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Mapowanie wiedzy może być różne, mapy wiedzy pozwalają nie tylko na zlokalizowanie wiedzy, ale też na diagnozę stanu obecnego, identyfikację rodzaju wiedzy, a także występujących barier. W przypadku organizacji funkcjonujących w sieci ma to szczególne znaczenie¹⁵. Mapowanie wiedzy jest procesem strukturyzacji wiedzy rozproszonej w ramach organizacji, w tym także zespołów wchodzących w skład organizacji sieciowej. Mapy wiedzy zwiększają również dostępność różnych rodzajów wiedzy dla wielu osób, w dowolnym miejscu i czasie¹⁶. Oferują więc podejście wielowymiarowe, pozwalające na identyfikację pod względem lokalizacji, czasu, rodzaju i jakości wiedzy, powiązań i wzajemnych relacji. Ułatwiają zatem efektywne dzielenie się wiedzą pomiędzy uczestnikami.

W literaturze przedmiotu można spotkać różne klasyfikacje map wiedzy. Probst, Raub i Romhardt wyróżnili następujące typy map wiedzy¹⁷:

- topograficzne mapy wiedzy – pozwalają zlokalizować osoby posiadające określone umiejętności i wiedzę oraz określić poziom tej wiedzy, umożliwiają szybkie znalezienie osób dysponujących określonym rodzajem kwalifikacji w organizacji;
- mapy zasobów informacji – określają ich rozmieszczenie i sposób przechowywania, dostarczają użytkownikowi informacji dotyczących ich dalszego przetwarzania;
- systemy informacji geograficznej (*geographical information system*, GIS) – służą do ustalenia geograficznego rozmieszczenia zasobów wiedzy;
- mapy źródeł wiedzy – określają, kto w zespole, w całej organizacji lub w jej otoczeniu dysponuje wartościowymi zasobami wiedzy, które mogą zostać wykorzystane w razie potrzeby w konkretnych projektach;
- macierze wiedzy – służą do prezentacji aktywów intelektualnych w formie dwuwymiarowych macierzy.

W zarządzaniu wiedzą, budowaniu map wiedzy można wyróżnić zarówno podejście zasobowe, jak i procesowe. Podejście procesowe skupia się na działaniach, wzorcach procesów, wykonawcach i ich roli, łączy zatem dostępne w organizacji zasoby wiedzy oraz kluczowe kompetencje z orientacją na wybrane pola aktywności organizacji oraz współpracę z otoczeniem. Podejście zasobowe natomiast skupia się na takich elementach jak źródła danych, nośniki wiedzy, dokumenty, osoby, eksperci. Wexler wśród typów map wiedzy ze względu na cel, w jakim są sporządzone, wyróżnia następujące ich rodzaje¹⁸:

- mapy kompetencji (ang. *competence maps*) – „kto-co?”, opisują dostępne kompetencje i wiedzę specjalistyczną;
- mapy strategii (ang. *strategy maps*) – „po co?”, wskazują celowość i możliwość wykorzystania wiedzy;

¹⁵ K. Perechuda, *Dyфуzja wiedzy w przedsiębiorstwie sieciowym*, Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2007.

¹⁶ G. Probst, S. Raub, K. Romhardt, op. cit.

¹⁷ Na podstawie: G. Probst, S. Raub, K. Romhardt, op. cit., s. 87–89.

¹⁸ M.N. Wexler, *The who, what and why of knowledge mapping*, „Journal of Knowledge Management” 2001, vol. 5, nr 3, s. 249–263.

- mapy koncepcji (ang. *concept maps*) – „co już wiemy?”, opisują istniejące pomysły;
- mapy przyczynowo-skutkowe (ang. *causal maps*) – „jak działa?”, służą opisowi przebiegu procesów;
- mapy poznawcze (ang. *cognitive maps*) – „jak rozwiązać problem?”, opisują stosowane rozwiązanie w zakresie zidentyfikowanych problemów, wskazując algorytm postępowania.

Wykorzystanie narzędzia, jakim jest mapa wiedzy, może mieć realny wpływ na skuteczność zarządzania wiedzą i efektywność wykorzystania kapitału intelektualnego, w tym kapitału społecznego w sieci, jaką jest regionalny system transferu technologii. Sieciowy charakter współpracy w ramach tego systemu ujawnia potrzebę identyfikacji informacji o wiedzy, jaką posiadają poszczególni uczestnicy procesu transferu technologii, określenie potencjału i możliwości przekształcania wiedzy. Właściwa konfiguracja partnerów i ich współpracy może być ważna dla całego procesu transferu i komercjalizacji technologii, począwszy od kreowania idei, pomysłu po wprowadzenie innowacji na rynek. Zastosowanie mapy wiedzy sieci może odegrać ważną rolę w identyfikacji wiedzy każdego z uczestników systemu transferu technologii, a w efekcie racjonalizacji tego systemu.

Koncepcja zastosowania map wiedzy w regionalnym systemie transferu technologii zintegrowanym z zewnętrznymi systemami

W Polsce nie ma kompleksowego i sprawnego organizacyjnie systemu wspierania transferu i komercjalizacji technologii, na który składają się instytucje i działania prowadzące do przekształcania wiedzy w nowe wyroby, usługi, technologie, rozwiązania organizacyjne i marketingowe. Polski system transferu i komercjalizacji technologii ma charakter lokalny, jest słabo przygotowany na wyzwania globalizacji i integracji europejskiej¹⁹. Pomimo funkcjonujących w Polsce wielu sieci o różnym zasięgu działających na rzecz transferu technologii brakuje systemu integrującego te sieci, ich bazy wiedzy. Wśród sieci działających w Polsce w zakresie transferu technologii można wyróżnić m.in. następujące sieci o zasięgu²⁰:

- międzynarodowym – *Enterprise Europe Network* (EEN),
- krajowym – np. Krajowa Sieć Innowacji (KSI), Ogólnopolska Sieć Transferu Technologii i Wspierania Innowacyjności MŚP (STIM),
- regionalnym (w poszczególnych województwach, np. w województwie śląskim, działa Regionalna Sieć Promocji i Transferu Technologii – RSPTT).

Działalność tych sieci opiera się na podobnych zasadach, przy wykorzystaniu podobnych metod i narzędzi, np. baz ofert i zapytań technologii, baz ekspertów, platform internetowych. Sieci te pozwalają odnaleźć ekspertów, poszukiwane rozwiązania innowacyjne, kojarzą oferentów z potencjalnymi odbiorcami technologii, identyfikują potrzeby i potencjał innowacyjny organizacji, firm, pomagają w negocjacjach w procesie transferu technologii. Wykorzystywane są w tych sieciach różne podobne metody

¹⁹ K.B. Matusiak, J. Guliński (red.), *Rekomendacje zmian w polskim systemie transferu technologii i komercjalizacji wiedzy*, PARP, Warszawa 2010.

²⁰ J. Machnik-Słomka, *Znaczenie sieci innowacji i transferu technologii w procesie pozyskania i wdrażania innowacji na przykładzie Enterprise Europe Network*, w: J. Machnik-Słomka, I. Kłosok-Bazan (red.), *Wdrażanie innowacji w gospodarce wodociągowej*, Wydawnictwo Instytutu Badań Systemowych Polskiej Akademii Nauk, Katowice–Warszawa 2009, s. 18.

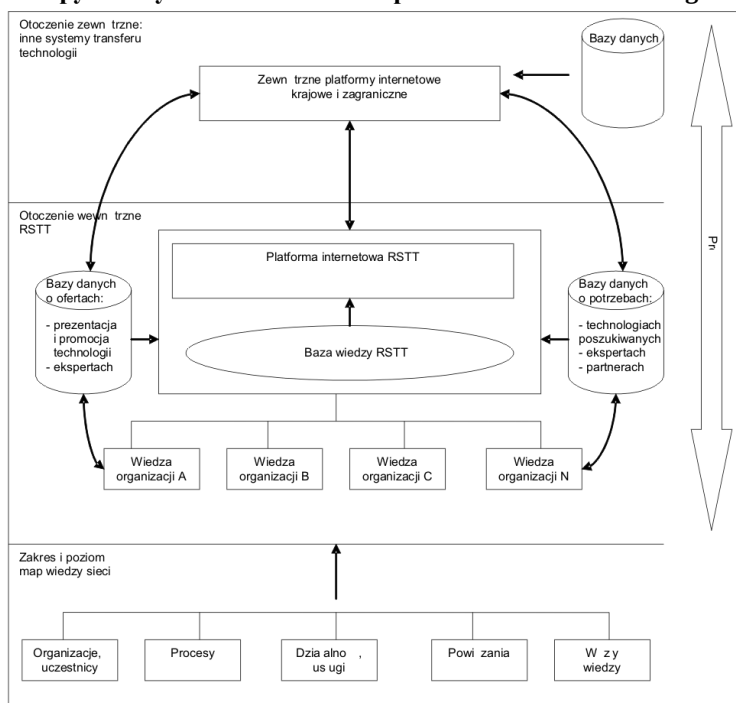
i formy komunikacji: internet, elektroniczne bazy danych, konferencje, szkolenia, warsztaty technologiczne, spotkania brokerskie, grupy tematyczne, sprzyjające budowaniu więzi, zaufania pomiędzy uczestnikami sieci. Problemami funkcjonujących sieci są jednak niewystarczająca ich efektywność, występujące bariery współpracy i przepływu wiedzy pomiędzy uczestnikami sieci w procesie transferu technologii.

Dla racjonalizacji zarządzania procesami przepływu wiedzy w regionalnych systemach transferu technologii (RSTT) istotne jest ich doskonalenie. W literaturze przedmiotu brak jest opisanych prac, które racjonalizowałyby przepływy wiedzy w istniejących systemach transferu technologii. Pomocne w tym może być zastosowanie map wiedzy w celu:

- analizy międzyorganizacyjnego transferu wiedzy, w tym analizy determinant przepływu wiedzy, relacji na poziomie regionalnego systemu transferu technologii, także w kontekście powiązań krajowych i międzynarodowych;
- zilustrowania natężenia strumieni przepływów wiedzy w systemie;
- diagnozy roli i relacji wzajemnych poszczególnych aktorów dla budowy kreatywnej współpracy w ramach systemu.

W oparciu zarówno o analizę literatury przedmiotu, jak i doświadczenia opisanych systemów wspierających transfer technologii oraz własne doświadczenia na rysunku 1 została zilustrowana koncepcja zastosowania map wiedzy w ramach regionalnego systemu transferu technologii (RSTT) zintegrowanego z systemami zewnętrznymi.

Rysunek 1. Model zintegrowany regionalnego systemu transferu technologii (RSTT) – struktura mapy wiedzy RSTT w kontekście procesu transferu technologii



Źródło: opracowanie własne.

W tworzeniu baz wiedzy, przepływie wiedzy w systemie transferu technologii istotną rolę odgrywają rozwiązania i technologie informatyczne. Platforma internetowa umożliwia realizację funkcji wynikających z powiązań wewnętrznych oraz powiązań z otoczeniem zewnętrznym sieci. Z jednej strony umożliwia promocję technologii umieszczanych w bazie danych, z drugiej strony pozwala na aktywne poszukiwanie partnerów i rozwiązań technologicznych.

Ważnym elementem systemów informacyjnych jest umiejętna kodyfikacja wiedzy, która umożliwia dotarcie do jej źródeł w szybkim i odpowiednim momencie. Technologie mobilne, globalne sieci komputerowe ułatwiają natychmiastowe i szybkie kontakty pomiędzy uczestnikami sieci, zwiększając sprawność i efektywność przepływu i wykorzystania wiedzy na potrzeby transferu technologii. W przepływie wiedzy w sieci mogą być wykorzystywane następujące elementy systemów informacyjnych²¹:

- bazy wiedzy, bazy danych,
- systemy wspomagające zarządzanie przedsiębiorstwem, koordynujące współpracę z partnerami/klientami,
- systemy obiegu dokumentów,
- wideokonferencje, telekonferencje,
- internet, intranet,
- technologie mobilne.

Ważne, aby za pomocą różnych mechanizmów, narzędzi (m.in. bazy wiedzy) wiedza była rozpowszechniana nie tylko wśród danego poziomu organizacyjnego, ale także przemieszczana na inne poziomy przy wykorzystaniu narzędzi informatycznych, opartych na otwartym oprogramowaniu, otwartej innowacji.

Podsumowanie

Systemy transferu technologii oparte na współpracy sieciowej mogą odgrywać ważną rolę w podnoszeniu konkurencyjności i innowacyjności gospodarki, poszczególnych regionów. Współczesne kierunki polityki innowacyjnej oraz doświadczenia wskazują na potrzebę organizacji w Polsce spójnego i kompleksowego systemu wspierania transferu technologii, który oparty byłby na współpracy i efektywnych przepływach wiedzy międzyorganizacyjnej na różnych poziomach: regionalnym, krajowym i międzynarodowym.

Konieczne są również rozwiązania społeczne, organizacyjne, strukturalne i systemowe racjonalizujące procesy transferu technologii, integrujące istniejące bazy wiedzy, informacji.

Przedstawiona w artykule koncepcja zastosowania map wiedzy w regionalnym systemie transferu technologii pozwoliłaby na diagnozę i analizę pod kątem racjonalizacji procesów przepływu wiedzy.

²¹ A. Błaszczuk, *Korzyści zarządzania wiedzą*, w: A. Błaszczuk, J. Brdulak, M. Guzik, A. Pawluczuk (red.), *Zarządzanie wiedzą w polskich przedsiębiorstwach*, SGH, Warszawa 2004, s. 54–55.

BIBLIOGRAFIA

- Błaszczuk A. 2004.** *Korzyści zarządzania wiedzą*, w: A. Błaszczuk, J. Brdulak, M. Guzik, A. Pawluczuk (red.), *Zarządzanie wiedzą w polskich przedsiębiorstwach*, SGH, Warszawa.
- Borghoff U.W., Pareschi R. 1998.** *Information Technology for Knowledge Management*, Springer-Verlag, New York.
- Dalmarco G., Zawislak P., Hulsink W. 2011.** *Knowledge Flow on Innovative Sectors. How can university-industry relations in the Netherlands bring new outcomes to innovation in Brazil?*, w: 9th GLOBELICS International Conference, 2011, Buenos Aires. 9th GLOBELICS International Conference, vol. 1.
- Gupta A.K., Govindarajan V. 1991.** *Knowledge flows and the structure of control within multinational firms*, „Academy of Management Review”, vol. 16.
- Jashapara A. 2006.** *Zarządzanie wiedzą*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kalling T., Styhre A. 2003.** *Knowledge sharing in organizations*, Copenhagen Business School Press.
- Machnik-Słomka J. 2009.** *Znaczenie sieci innowacji i transferu technologii w procesie pozyskania i wdrażania innowacji na przykładzie Enterprise Europe Network*, w: J. Machnik-Słomka, I. Kłosok-Bazan (red.), *Wdrażanie innowacji w gospodarce wodociągowej*, Wydawnictwo Instytutu Badań Systemowych Polskiej Akademii Nauk, Katowice–Warszawa.
- Matusiak K.B., Guliński J. (red.), 2010.** *Rekomendacje zmian w polskim systemie transferu technologii i komercjalizacji wiedzy*, PARP, Warszawa.
- Perechuda K. 2007.** *Dyфуzja wiedzy w przedsiębiorstwie sieciowym*, Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław.
- Probst G., Raub S., Romhardt K. 2004.** *Zarządzanie wiedzą w organizacji*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków.
- Stachowicz J. (red.) 2006.** *Intellectual Capital Management in Regional Pro-innovative Networks*, Wydawnictwo EXIT, Warszawa.
- Stachowicz J. 2007.** *Social capital in cluster organization and development management: the experiences from organizing industrial cluster in Silesia province*, in: E. Bojar, Z. Olesiński (eds.), *The Emergence and Development of Clusters in Poland*, Difin Publishing, Warsaw.
- Swieby K.-E. 2005.** *Dziesięć sposobów oddziaływania wiedzy na tworzenie wartości*, „E-mentor” 2005, nr 2 (9), <http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/9/id/140>.
- Wexler M.N. 2001.** *The who, what and why of knowledge mapping*, „Journal of Knowledge Management”, vol. 5, nr 3.
- Vail E. 1999.** *Mapping Organizational Knowledge*, „Knowledge Management Review”, Issue 8, May/June.
- Strategie badawcze i innowacyjne na rzecz inteligentnej specjalizacji – RIS 3**, http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docgener/informat/2014/smart_specialisation_pl, Komisja Europejska. 16.06.2012.

STRESZCZENIE

System transferu technologii jest kluczowym instrumentem rozwoju innowacyjności gospodarek regionów i krajów Unii Europejskiej. W konstruowaniu tego systemu w naszym kraju słabo uwzględnia się czynniki: społeczno-kulturowe, zaufanie, przepływy wiedzy. Przedmiotem artykułu jest przedstawienie koncepcji zastosowania map wiedzy w regionalnym systemie transferu technologii zintegrowanym z zewnętrznymi systemami. W artykule omówiono znaczenie mapowania wiedzy w kontekście doskonalenia i racjonalizacji przepływów wiedzy w regionie w sieciach współpracy w procesie transferu technologii.

SŁOWA KLUCZOWE: system transferu technologii, zarządzanie wiedzą, mapy wiedzy

SUMMARY

Technology transfer system is a key instrument for innovation development of regional and national economies in European Union. In creating the system in our country, socio-cultural factors such as trust, knowledge flows within network are rarely taken into account. The main object of article is presentation conceptions application of knowledge map in the regional technology transfer system integrated with external technology transfer systems. In present chapter it talk over importance of knowledge mapping in the context of improving and rationalizing knowledge flows within networks in regions within the processes of technology transfer.

KEYWORDS: technology transfer system, knowledge management, knowledge map

CZYNNIKI WARUNKUJĄCE MOTYWOWANIE PRACOWNIKÓW URZĘDU SKARBOWEGO

FACTORS DETERMINING MOTIVATION OF INLAND REVENUE EMPLOYEES

W swoich rozważaniach Drucker¹ wskazuje, że bez względu na to, czy są to podmioty gospodarcze nastawione na zysk, czy instytucje użyteczności publicznej, są to organy społeczeństwa, które realizują określony społeczny cel i zaspokajają potrzeby społeczności lokalnej i poszczególnych indywidualnych jednostek. Wskazuje, że organizacje powinny realizować trzy jednakowo ważne, ale różniące się zadania, które zarządy muszą wypełniać, aby zapewnić instytucji trwanie i osiąganie wymiernych efektów. Do zadań tych zaliczył: ustalanie szczegółowych celów i misji instytucji; uzyskiwanie wydajnej pracy i skuteczności działania pracowników oraz zarządzanie wpływami społecznymi i odpowiedzialnością społeczną. Zaznacza, że w każdej organizacji jedynym wartościowym majątkiem są ludzie, dzięki którym organizacje realizuje swoje cele. Z realizacją celów ściśle powiązane jest zapewnienie ludziom (pracownikom) środków do życia, uzyskanie statusu społecznego, osiąganie indywidualnych sukcesów oraz zadowolenie z wykonywanej pracy przez odpowiednie dostosowanie do niej.

Zmiany zachodzące w Polsce po 1989 roku objęły całą gospodarkę, w tym i sektor publiczny. Ich głównym celem była poprawa szeroko rozumianej efektywności działania i lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa. W ostatnich latach duże znaczenie przypisuje się sprawności działania administracji publicznej, która obecnie działa w oparciu o ustawę z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej. Służba cywilna została powołana „w celu zapewnienia zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa (...)”². Według stanu na koniec 2010 roku w administracji publicznej zatrudnionych było ponad 996,5 tys. pracowników, w tym ok. 678,2 tys. stanowili pracownicy administracji rządowej, wśród których 18,1% stanowili urzędnicy³ korpusu służby cywilnej⁴. Dynamiczny rozwój gospodar-

* dr, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

¹ P.F. Drucker, *Myśli przewodnie Druckera*, MT Biznes, Warszawa 2001, s. 31–32.

² Dz. U. z 2008 r. Nr 227, poz. 1505, ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej.

³ W rozumieniu art. 3 ustawy o służbie cywilnej członkiem korpusu służby cywilnej są osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę (*pracownik służby cywilnej*) oraz na podstawie mianowania (*urzędnik służby cywilnej*) zgodnie z zasadami określonymi w ustawie. Dz. U. z 2008 r. Nr 227, poz. 1505, Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej.

⁴ M. Dąbrowski, *Zatrudnienie w korpusie służby cywilnej na tle administracji publicznej*, „Przeгляд Службы Цивилной” 2011, nr 4 (13), Departament Służby Cywilnej KPRM, Warszawa.

czy spowodował, że coraz większe znaczenie dla efektywności organizacji mają pracownicy umysłowi. W tym kontekście dużą rolę odgrywa zarządzanie zasobami ludzkimi. Do tej kwestii odnosi się Drucker⁵, wskazując, że pracownika umysłowego nie można poddać ścisłemu i szczególnemu nadzorowi, ale jedynie pomóc mu, aby mógł sam sobą kierować i efektywnie wykonywać pracę. Motywacja pracownika umysłowego zależy od jego efektywności i zdolności wykonywania pracy. W sytuacji braku efektywności w wykonywanej pracy zaangażowanie i wkład pracownika staną się niewielkie. Jednocześnie podkreśla, że w „nowoczesnej organizacji «kierownikiem» jest każdy pracownik umysłowy, który z tytułu swego stanowiska lub wiedzy odpowiada za wkład pracy wpływający fizycznie na zdolność organizacji do osiągnięć”. W celu efektywnego realizowania misji i celów urzędu oraz wpływania na podwyższanie poziomu satysfakcji i zadowolenia pracowników Szef Służby Cywilnej wydał zarządzenie⁶ w sprawie standardów zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej. Określone zostały w nim standardy w pięciu obszarach, tj. organizacji zarządzania zasobami ludzkimi, naboru i wprowadzenia do pracy, motywowania, rozwoju i szkolenia oraz rozwiązywania stosunku pracy, które są ze sobą ściśle powiązane. Jednym z głównych obszarów zarządzania zasobami ludzkimi jest motywowanie pracowników, które warunkowane jest przez czynniki zewnętrzne związane z tym, w jaki sposób organizacja pobudza motywację pracowników i oddziaływania menedżerów, oraz czynniki wewnętrzne motywujące ludzi, ale nie narzucone przez otoczenie⁷.

Celem badań była identyfikacja czynników warunkujących motywowanie pracowników administracji rządowej zatrudnionych w urzędzie skarbowym.

W opracowaniu przedstawiono wyniki badań sondażu opinii zrealizowane techniką ankietową wśród pracowników terenowej administracji rządowej w jednym z urzędów skarbowych z terenu woj. warmińsko-mazurskiego. Ze względu na brak zgody na posługiwanie się nazwą jednostki, w której były realizowane badania, w analizie i opisie zgromadzonych wyników jej nazwę pominięto. Badania przeprowadzono w oparciu o przygotowany w Katedrze Organizacji i Zarządzania UWM w Olsztynie kwestionariusz ankietowy dotyczący rozwoju zawodowego pracowników. Został on zweryfikowany przez kierownictwo badanej jednostki. W wyniku dokonanej analizy i oceny z kwestionariusza ankietowego usunięto część pytań metryczkowych zawierających dane osobowe oraz uzupełniono o pytania dotyczące klimatu i organizacji pracy. Następnie został on rozesłany drogą elektroniczną do wszystkich pracowników badanej jednostki. W gromadzeniu danych sondażu opinii wykorzystany został program statystyczny Qasystent. Ze względu na fakt, iż uzyskane wyniki miały charakter zestawień sumarycznych bez możliwości ich grupowania według cech osobowych, nie było możliwości poszukiwania szczegółowych zależności. W niniejszym opracowaniu wykorzystano tylko część zgromadzonych wyników badań sondażu opinii dotyczących motywowania pracowników. Badania przeprowadzono w maju 2011 roku. Z rozesłanych kwestionariuszy ankietowych zwrotnie kompletnie wypełnione odesłało 250 osób, co stanowi około 89,0% kadry jednostki. Na wysoki poziom zwrotu kwestiona-

⁵ P.F. Drucker, *Menedżer skuteczny*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Czytelnik, Kraków–Warszawa 1994, s. 16–18.

⁶ <http://dsc.kprm.gov.pl/zarzadzenia-szefa-sluzby-cywilnej>, Zarządzenie Nr 3 Szefa Służby Cywilnej z dnia 30 maja 2012 r. w sprawie standardów zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej.

⁷ M. Armstrong, *Zarządzanie ludźmi*, Rebis, Poznań, 2007, s. 38.

riuszy ankietowych wpłynęło odgórne zalecenie ich wypełnienia przez wszystkich pracowników pełniących w tym czasie obowiązki służbowe, ale bez pracowników będących poza zakładem pracy, tj. przebywających na urloпах, zwolnieniach lub wyjazdach służbowych. W analizie i ocenie wyników badań posłużono się metodą opisową, a relacje przedstawiono w formie graficznej i tabelarycznej.

Wyniki badań

Wśród badanych osób zdecydowaną większość stanowiły kobiety (82,8%), taka struktura wynika z głównej mierze z charakteru wykonywanej pracy (praca administracyjna). Były to osoby relatywnie młode, wśród których wiek 55,8% respondentów nie przekraczał 45 lat. Około 1/3 stanowiły osoby w grupie wiekowej od 46 do 55 lat, co dziesiąta w wieku od 55 do 60 roku życia, a osoby powyżej 60 roku stanowiły 1,2%. Zdecydowana większość posiadała wykształcenie wyższe (179 osób), z tego ponad 82,1% wyższe magisterskie. Wśród respondentów większość była zatrudniona na czas nieokreślony (85,6%), a 8,0% pełniło funkcje kierownicze. Badane osoby mają długoletnie doświadczenie w pracy, a 62% posiada ponad 10-letni staż pracy w obecnym zakładzie pracy (tab. 1).

Tabela 1. Ogólna charakterystyka badanych osób

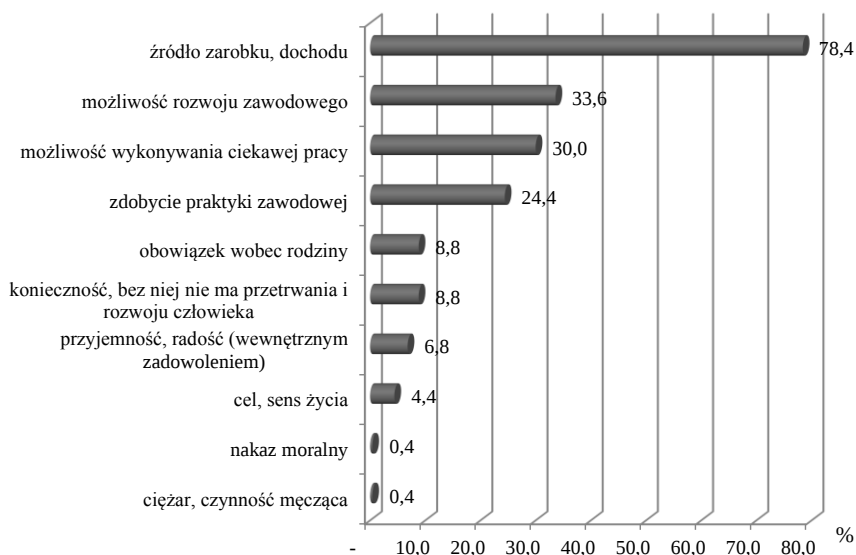
Lp.	Wyszczególnienie	Liczba osób	%
1.	Ogółem	250	100,0
2.	Płeć		
	kobieta	207	82,8
	mężczyzna	43	17,2
3.	Grupy wiekowe		
	od 18 do 25 lat	6	2,4
	od 26 do 35 lat	66	26,4
	od 36 do 45 lat	68	27,2
	od 46 do 55 lat	83	33,2
	od 56 do 60 lat	24	9,6
	powyżej 60	3	1,2
4.	Wykształcenie		
	zawodowe	2	0,8
	średnie ogólnokształcące	7	2,8
	średnie zawodowe	62	24,8
	wyższe licencyjne/inżynierskie	32	12,8
	wyższe magisterskie	147	58,8
5.	Stanowisko pracy		

6.	kierownicze	20	8,0
	niekierownicze	230	92,0
	Forma zatrudnienia		
	umowa na czas nieokreślony	214	85,6
	umowa na czas określony	36	14,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Motywacja u człowieka powstaje w sytuacji, gdy w sposób świadomy czy nieświadomy odczuwa niezaspokojoną potrzebę, która zazwyczaj wyznacza nam cele i podjęcie działań zmierzających do jej zaspokojenia⁸. W życiu zawodowym pracowników istotnym czynnikiem jest postrzeganie miejsca pracy. Większość badanych osób (80,4%) wskazała, że odczuwa satysfakcję z wykonywanej pracy. Natomiast w ich odczuciu urząd skarbowy postrzegany jest w społeczeństwie raczej w sposób neutralny (46,8%), 29,2% uważa, że jest postrzegany pozytywnie, a 24,0% wskazało, że raczej negatywnie. Taki rozkład wskazań odzwierciedla odczucia panujące w środowisku społecznym, które są pochodną realizowanych przez tę instytucję zadań mających charakter fiskalny. Zdecydowana większość (78,4%) respondentów swój zakład pracy postrzega jako źródło dochodów związanych z zabezpieczeniem podstawowych potrzeb egzystencjonalnych. Ponadto wskazują, że wykonywana praca jest ciekawa i daje możliwości rozwoju zawodowego i zdobycia praktyki zawodowej (rys. 1).

Rysunek 1. Postrzeganie miejsca pracy w opinii badanych osób

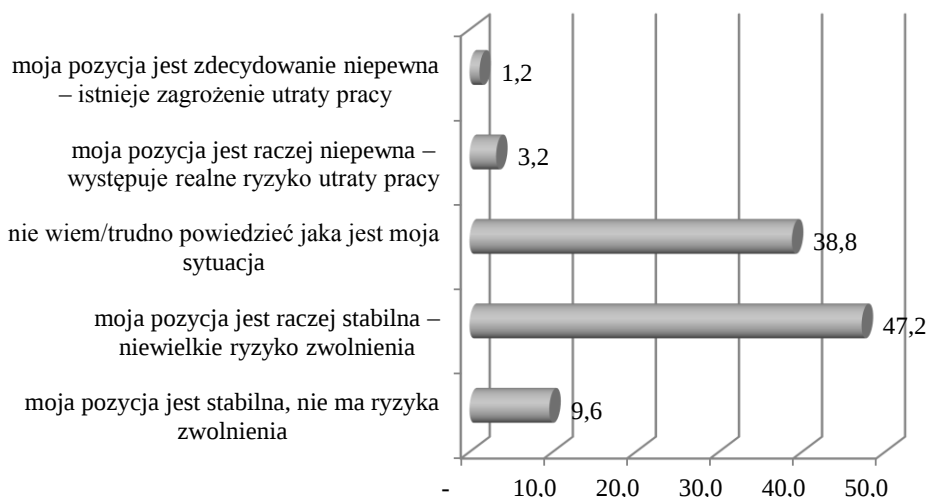


Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

⁸ Ibidem, s. 36.

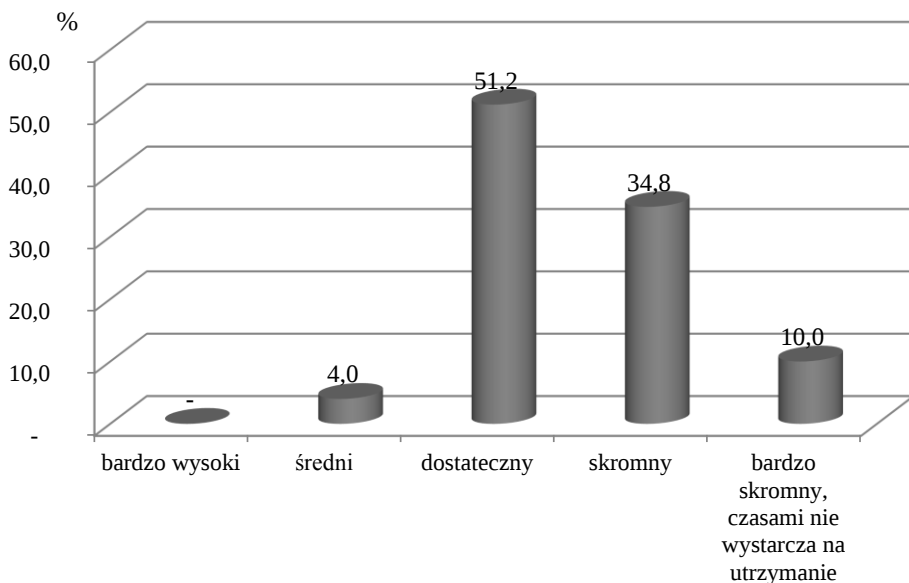
Potwierdzeniem takiego postrzegania miejsca pracy jest ocena pewności zatrudnienia w zakładzie pracy. Ponad połowa badanych osób (56,8%) wskazuje, że ich pozycja w firmie jest stabilna i nie ma ryzyka ich zwolnienia lub jest ono niewielkie, a 38,8% respondentom trudno określić swoją sytuację pod tym względem. Tylko nieliczni (4,4%) określają swoją sytuację odnośnie do zatrudnienia jako niepewną i odczuwają realną możliwość jej utraty. Większość podkreśla (84,4%), że praca jest zgodna z ich zainteresowaniami, 8,8% nie jest do końca pewnych, natomiast pozostali (6,8%) wskazują na brak zgodności (rys. 2).

Rysunek 2. Ocena pewności zatrudnienia w zakładzie pracy wg opinii badanych osób



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Jednym z głównych czynników warunkujących wykonywanie pracy zawodowej jest wynagrodzenie, które w odniesieniu do poziomu życia, jaki ono zapewnia, wpływa na motywację pracowników. Jak wskazują respondenci, uzyskiwane dochody są relatywnie niskie. Wystarczają zaledwie na utrzymywanie na poziomie dostatecznym (51,2%) lub skromnym. Co dziesiąty respondent wskazuje, że są bardzo skromne i często niewystarczające do utrzymania, a tylko nieliczni określają je jako gwarantujące życie na średnim poziomie (rys. 3). W ocenie stosunku uzyskiwanego wynagrodzenia do wysiłku wniesionego w pracę większość respondentów (61,6%) wskazuje, że jest ono nieadekwatne, 18,4% określa je jako raczej odpowiednie, a pozostali (19,6%) nie potrafią jednoznacznie ich ocenić. W ocenie większości respondentów (78,8%) używany poziom wynagrodzeń w obecnym zakładzie pracy jest niższy w stosunku do innych firm działających na lokalnym rynku, a tylko 5,2% uznało, że jest ono wyższe.

Rysunek 3. Ocena poziomu życia ze względu na poziom dochodów uzyskiwanych z pracy wg badanych osób

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Jednym z ważniejszych elementów środowiska pracy są stosunki społeczne. Respondenci w swojej ocenie odnieśli się do oceny relacji w trzech wymiarach, tj. pracowników wewnątrz komórki organizacyjnej, między pracownikami różnych komórek organizacyjnych oraz w układzie: podwładny–przełożony, charakteryzując je jako raczej poprawne. Najlepiej ocenili oni relacje pracowników wewnątrz komórek organizacyjnych oraz w stosunku przełożony–podwładny. Nieznacznie niższe oceny otrzymały relacje między pracownikami różnych komórek organizacyjnych. Wynikają one w głównej mierze z charakteru pracy związanego m.in. z koniecznością zachowania tajemnicy służbowej oraz ograniczonych możliwości utrzymywania kontaktu (tab. 2). Jednym z czynników mogących wpływać na relacje interpersonalne i je kształtować są zapisy w ustawie, stanowiące, że w służbie cywilnej mogą być zatrudnione osoby, które m.in. korzystają z pełni praw publicznych, nie były skazane prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe, posiadają kwalifikacje wymagane na dane stanowisko pracy oraz cieszą się nieposzlakowaną opinią⁹.

⁹ Dz. U. z 2008 r. Nr 227, poz. 1505, Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, art. 4.

Tabela 2. Ocena relacji pracowniczych w zakładzie pracy wg opinii badanych osób

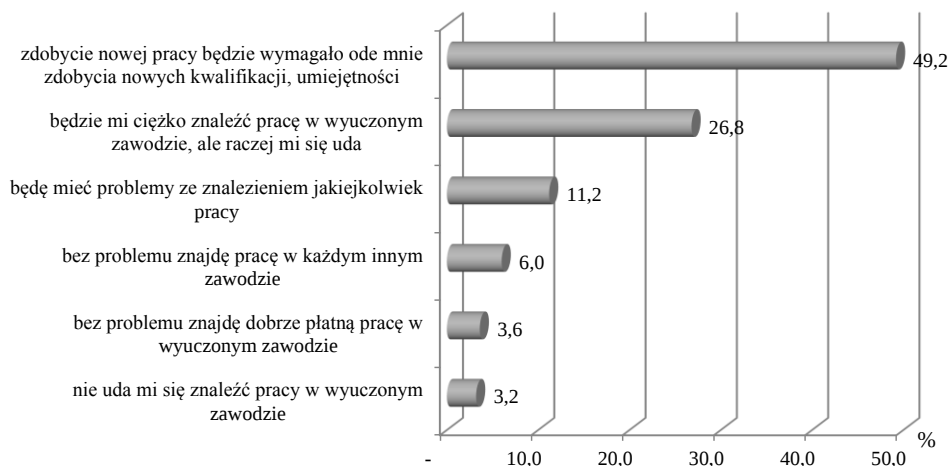
Lp.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	Skala ocen*				
			1	2	3	4	5
1.	Relacje między pracownikami wewnątrz komórki organizacyjnej	liczba osób	4	12	48	108	78
		%	1,6	4,8	19,2	43,2	31,2
2.	Relacje między pracownikami różnych komórek organizacyjnych	liczba osób	2	25	99	101	23
		%	0,8	10,0	39,6	40,4	9,2
3.	Relacje podwładny–przełożony	liczba osób	1	13	53	87	96
		%	0,4	5,2	21,2	34,8	38,4

*Ocena relacji w skali 5-stopniowej, gdzie 5 oznacza relacje poprawne, 1 niepoprawne.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Pomimo relatywnie niskich ocen poziomu wynagrodzenia respondenci czują się jednak „związani” ze swoim zakładem pracy. W sytuacji gdyby pojawiła się możliwość zmiany zakładu pracy na podobnych warunkach zatrudniania płacy i pracy, większość raczej nie skorzystałaby z tej możliwości, a tylko nieliczni (14,0%) raczej zdecydowałiby się na takie rozwiązanie. Na takie oceny ma wpływ długoletni staż pracy badanych osób, ponieważ 78,2% z nich posiada co najmniej 5-letnie zatrudnienie w obecnym zakładzie oraz podpisaną umowę o pracę na czas nieokreślony (85,6%), co niejako gwarantuje im stabilność (bezpieczeństwo) zatrudnienia. Ponadto 39,2% respondentów gotowych byłoby polecić zatrudnienie w swoim zakładzie pracy, a 1/5 nie zdecydowałaby się udzielić rekomendacji.

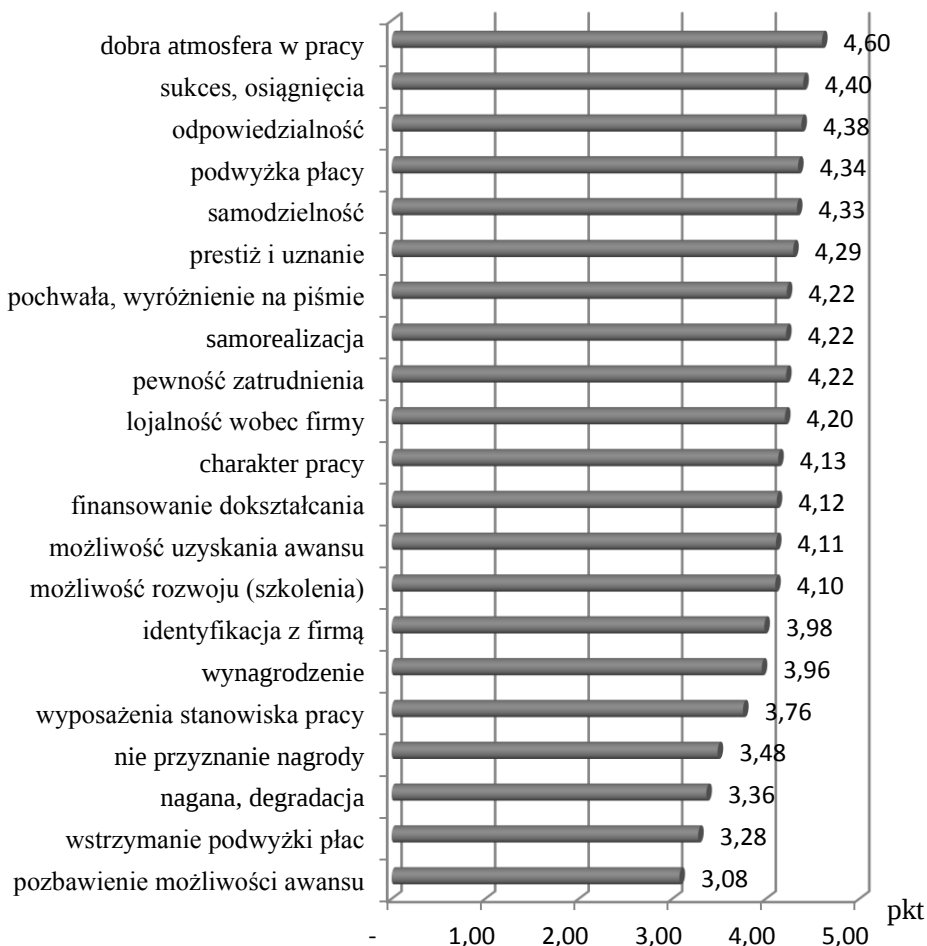
Na postrzeganie miejsca pracy w sposób bezpośredni wpływa ocena dopasowania własnych kwalifikacji do sytuacji na rynku pracy. Prawie połowa badanych jest zdania, że otrzymanie nowej pracy będzie wymagało zdobycia nowych kwalifikacji, umiejętności, a co czwarty wskazuje na trudności w znalezieniu pracy w wyuczonym zawodzie, ale są raczej przekonani, że jest to możliwe. Co dziesiąta badana osoba uważa, że w zasadzie bez problemu podejmie pracę w wyuczonym lub innym zawodzie, a co szósta dostrzega kłopoty z możliwością zatrudnienia (rys. 4).

Rysunek 4. Ocena swojej sytuacji na rynku pracy wg opinii badanych osób

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

W procesie motywowania istotnym elementem decydującym o skuteczności pracy kierowniczej jest poznanie czynników, które motywują pracowników do efektywniejszej pracy, zwiększają zaangażowanie w wykonywaniu obowiązków służbowych, a jednocześnie dają satysfakcję z wykonywanej pracy. Wśród czynników warunkujących motywowanie duże znaczenie mają te związane z zakresem oddziaływania, tj. wewnętrzne, wywierające długotrwały wpływ na zachowania pracowników, oraz zewnętrzne, których oddziaływanie jest raczej krótkotrwałe. Wśród tych czynników respondenci wymieniają dobrą atmosferę w pracy, sukces, osiągnięcia, odpowiedzialność, podwyżkę płacy, samodzielność, prestiż i uznanie, lojalność wobec firmy, pewność zatrudnienia, samorealizację, pochwałę, wyróżnienie na piśmie. Najmniejsze znaczenie respondenci przypisali czynnikom o zabarwieniu negatywnym związanym ze stosowaniem kar, które motywują pracowników do unikania zachowań uważanych za niewłaściwe: nieprzyznanie nagrody, naganę, degradację, wstrzymanie podwyżki płac, pozbawienie możliwości awansu (rys. 5).

Rysunek 5. Znaczenie czynników w motywowaniu do efektywniejszej pracy wg opinii badanych osób*

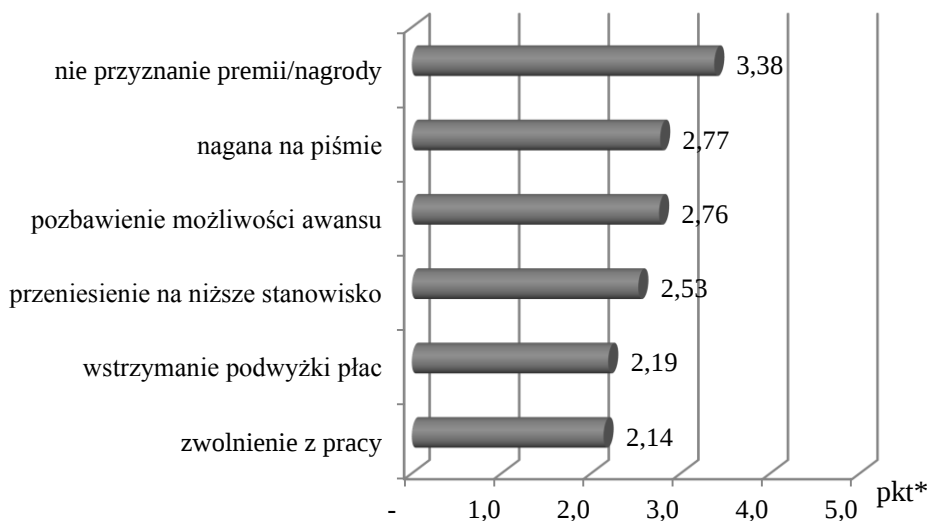


*Ocena w skali 5-stopniowej, gdzie 5 oznacza czynnik istotny... 1 nieistotny.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Wskazanie przez respondentów czynników mających najmniejsze znaczenie w motywowaniu do efektywniejszej pracy znajduje niejako potwierdzenie w ocenie częstotliwości stosowania kar za niewłaściwe wykonywanie obowiązków służbowych. Według respondentów najczęściej stosowanymi w zakładzie pracy karami są kary materialne związane z nieprzyznaniem premii/nagrody oraz wymiar niematerialny związany z udzieleniem nagany i pozbawieniem możliwości awansu zawodowego lub przeniesienie na inne stanowisko. Wśród rzadko stosowanych kar wymienili zwolnienie z pracy oraz kary pieniężne mające długotrwałe znaczenie, które są związane ze wstrzymaniem podwyżki płac (rys. 6).

Rysunek 6. Częstotliwość* stosowania kar za niewłaściwe wykonywanie obowiązków służbowych w zakładzie pracy wg opinii badanych osób

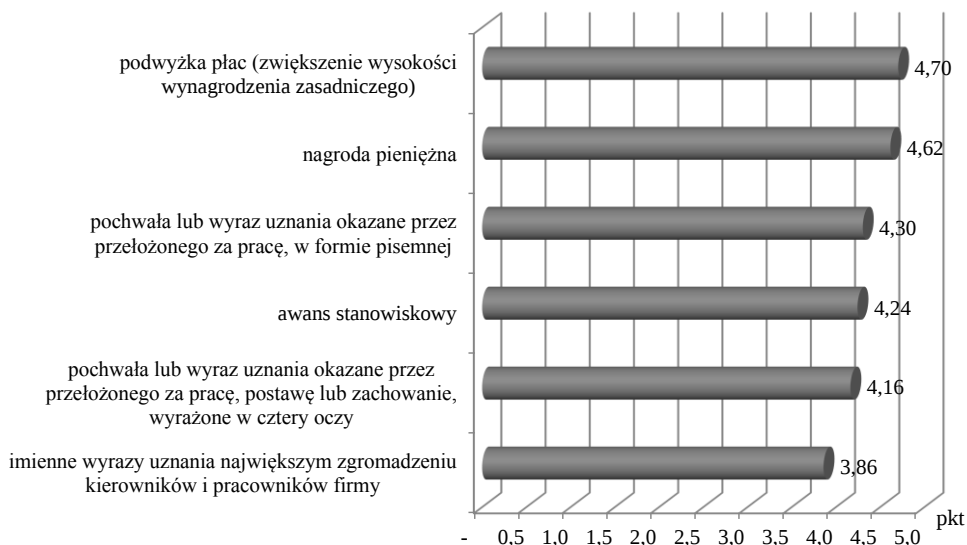


*ocena częstotliwości stosowania kar w skali 5-stopniowej, gdzie 5 oznacza bardzo często... 1 nigdy.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

W przypadku stosowania narzędzi motywowania mających wymiar nagród, które wzmacniają pożądane zachowania pracowników, największe znaczenie respondenci przyznali zachętom płacowym związanym z podwyżką płac i nagrodami pieniężnymi. Nieco niższe znaczenie przypisano bodźcom pozapłacowym związanym z docenieniem efektów pracy wyrażonych pochwałą lub wyrazom uznania okazany przez przełożonego za pracę w formie pisemnej lub oraz awansu stanowiskowego. Duże znaczenie, ale najniżej ocenione, przypisano publicznemu przekazaniu wyrazów uznania na zgromadzeniu kierowników i pracowników firmy (rys. 7).

Rysunek 7. Znaczenie narzędzi motywacji w wykonywaniu obowiązków służbowych wg badanych osób*

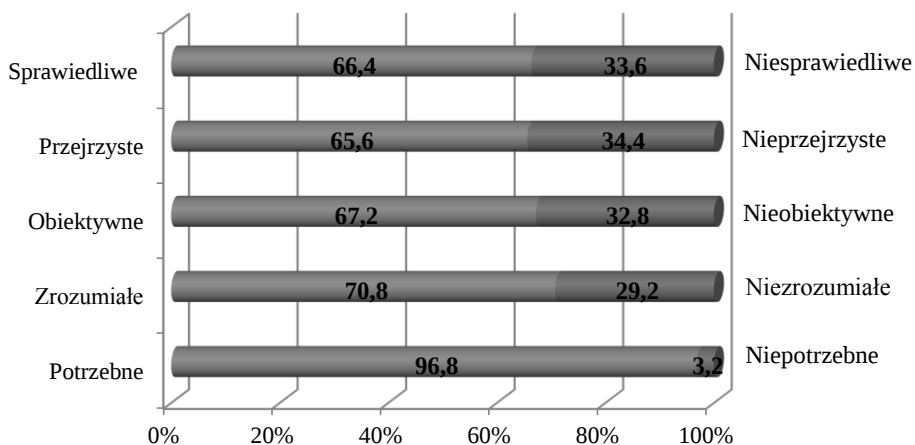


*Ocena w skali 5-stopniowej, gdzie 5 oznacza istotne znaczenie... 1 mało istotne.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Duże znaczenie dla pracowników ma również rozwój zawodowy i możliwości awansu. Wśród badanych osób ponad połowa (50,8%) jest świadoma posiadania określonej ścieżki kariery zawodowej, 30,8% nie jest w pełni przekonanych, że ją posiada, 12,8% wskazuje, że nie są pewni swojego kierunku rozwoju, a nieliczni (5,6%) ocenili, że jej nie mają. Respondenci odnieśli się również do znajomości wymogów, kierunków oraz zasad rozwoju zawodowego pracowników administracji publicznej. W opinii praktycznie wszystkich respondentów są one potrzebne, a dla zdecydowanej większości zrozumiałe, obiektywne, sprawiedliwe i przejrzyste. Na takie postrzeganie kwestii rozwoju zawodowego mają zapewne wpływ w miarę precyzyjne przepisy prawne, tj. ustawa o służbie cywilnej oraz regulacje dotyczące standardów zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej, które w miarę precyzyjnie określają możliwości rozwoju zawodowego (rys. 8).

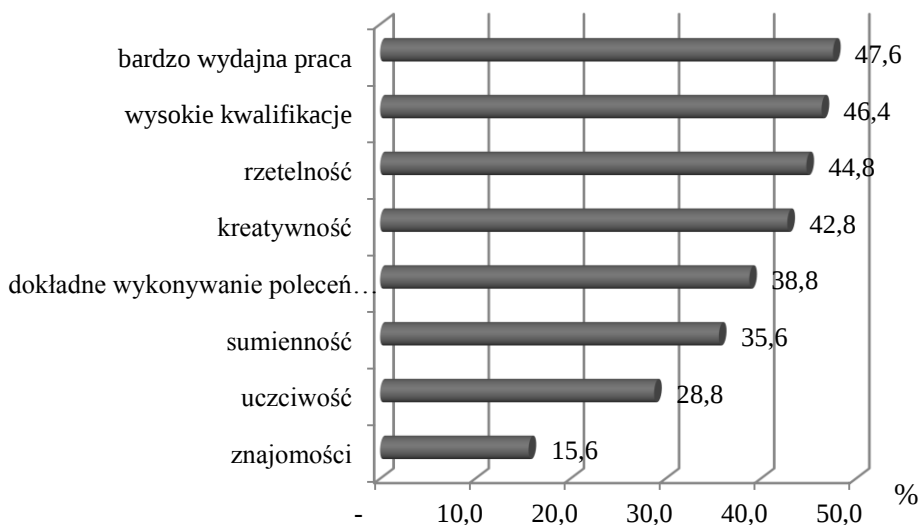
Rysunek 8. Ocena wymogów, kierunków oraz zasad rozwoju zawodowego pracowników administracji publicznej w opinii badanych osób



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

W odniesieniu do czynników decydujących o awansie zawodowym za najważniejsze respondenci uznali te związane w sposób bezpośredni z efektywnością pracy, tj. bardzo wydajną pracę, wysokie kwalifikacje, rzetelność, kreatywność oraz dokładne wykonywanie poleceń przełożonych. Najmniejsze znaczenie wśród wymienionych czynników przypisano tzw. znajomościom (rys. 9).

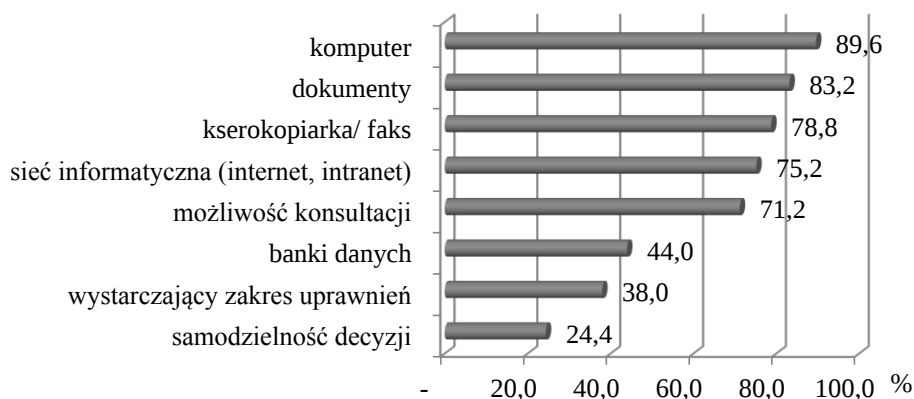
Rysunek 9. Czynniki decydujące o awansie w zakładzie pracy wg opinii badanych osób



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Do wykonywania obowiązków służbowych potrzebna jest dostępność do środków pracy, które umożliwiają uzyskanie wiedzy niezbędnej do jej wykonywania. Według opinii respondentów zdecydowana większość ma dostęp do środków technicznych, takich jak komputer, kserokopiarka czy faks, a także dostęp do dokumentów i sieci komunikacyjnych (Internetu i Intranetu). Ponadto mają możliwości korzystania z konsultacji w przypadku rozstrzygania pojawiających się problemów związanych z wykonywaniem powierzonych zadań. Tylko część ma możliwość korzystania z bazy danych oraz wystarczający zakres uprawnień do podejmowania samodzielnych decyzji (rys. 10). Europejski Kodeks Dobrej Administracji przyjęty przez Parlament Europejski w dniu 6 września 2001 r.¹⁰ określił zasady, jakimi powinny kierować się instytucje i ich urzędnicy w kontaktach z jednostką. Zgodnie z zapisami kodeksu pracownicy powinni być obiektywni, uczciwi, uprzejmi, działający zgodnie z prawem oraz przestrzegać zasad praworządności, niedyskryminowania, współmierności, bezstronności, niezależności, jak i innych zasad określonych w kodeksie. W tym względzie wymogi dostępu do środków respondenci oceniają w stopniu wystarczającym.

Rysunek 10. Dostęp do środków pracy umożliwiających uzyskanie wiedzy niezbędnej do wykonywania pracy w opinii badanych osób



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań ankietowych.

Wnioski

Zarządzanie zasobami ludzkimi w administracji publicznej regulują standardy określone w zarządzeniu szefa służby cywilnej. Jednym z głównych obszarów jest motywowanie pracowników służby cywilnej.

Celem badań była identyfikacja czynników warunkujących motywowanie pracowników administracji rządowej zatrudnionych w urzędzie skarbowym. Wyniki badań oraz ich analiza i ocena pozwalają na sformułowanie następujących wniosków.

¹⁰

http://dsc.kprm.gov.pl/sites/default/files/europejski_kodeks_dobrej_administracji_z_dnia_6_wrzesnia_2001_r.

W motywowaniu pracowników badanej jednostki istotne znaczenie mają czynniki związane ze specyfiką i charakterem pracy oraz wymogi formalnoprawne stawiane wobec pracowników, określone m.in. w ustawie o służbie cywilnej, a także w zarządzeniu dotyczącym standardów zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej. Do czynników, które motywują pracowników do efektywniejszej pracy, zwiększających ich zaangażowanie oraz dających satysfakcję z wykonywanej pracy, respondenci zaliczyli dobrą atmosferę w pracy, poczucie odpowiedzialności za jakość wykonywanej pracy, lojalności wobec firmy, podwyżki płacy, możliwości osiągnięcia sukcesu zawodowego, pewność zatrudnienia, prestiż i uznanie z racji wykonywanej pracy, możliwość samorealizacji oraz pochwały i wyróżnienia. W ich ocenie większe znaczenie w motywowaniu pracowników urzędu mają czynniki pozytywne związane ze stosowaniem nagród w formie zachęt płacowych. Mniejsze zaś – bodźce pozapłacowe wyrażane za pomocą pochwał, wyrazów uznania kadry kierowniczej czy też awansu. Na taką ocenę poszczególnych czynników może mieć wpływ poziom uzyskiwanego wynagrodzenia, które wystarcza na życie na skromnym poziomie. Niewielkie znaczenie respondenci przypisują czynnikom o zabarwieniu negatywnym związanym ze stosowaniem kar, takim jak nieprzyznanie nagrody, nagany, degradacje, wstrzymanie podwyżki płac i pozbawienie możliwości awansu. Postrzeganie tych czynników w głównej mierze może mieć związek z formą zatrudnienia (głównie na podstawie umów na czas nieokreślony), atmosferą pracy, relacjami interpersonalnymi, warunkami pracy oraz możliwościami awansu zawodowego w firmie, głównie w dowód uznania za wydajną i efektywną pracę podpartą wysokimi kwalifikacjami zawodowymi.

BIBLIOGRAFIA

- M. Armstrong 2007.** *Zarządzanie ludźmi*, Rebis, Poznań.
- M. Dąbrowski 2011.** *Zatrudnienie w korpusie służby cywilnej na tle administracji publicznej*. „Przegląd Służby Cywilnej”, nr 4 (13). Departament Służby Cywilnej, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa
- P.F. Drucker 1994.** *Menedżer skuteczny*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Cytelnik, Kraków–Warszawa.
- P.F. Drucker 2001.** *Myśli przewodnie Druckera*, MT Biznes, Warszawa.
- Dz. U. z 2008 r.** Nr 227, poz. 1505, Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej.
- Zarządzenie Nr 3 Szefa Służby Cywilnej z dnia 30 maja 2012 r.** w sprawie standardów zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej, <http://dsc.kprm.gov.pl/>.
- Europejski kodeks dobrej administracji z dnia 6 września 2001 r.**, *Parlament Europejski*, <http://dsc.kprm.gov.pl/>.

STRESZCZENIE

Motywowanie pracowników stanowi jeden z głównych obszarów zarządzania zasobami ludzkimi. Aktywność pracowników wynika w głównej mierze ze stosowania odpowiednich motywatorów, które w połączeniu z innymi czynnikami wpływają na ich postawy i osiągane efekty pracy. Celem badań była identyfikacja czynników warunkujących motywowanie pracowników urzędu skarbowego. W badanej jednostce na motywację pracowników istotny wpływ mają charakter pracy, wymogi formalnoprawne

kształtujące motywację pracowników, możliwości rozwoju zawodowego, bodźce płacowe oraz postawy pracowników przy wykonywaniu obowiązków służbowych kształtujące relacje z współpracownikami i klientami zewnętrznymi. Istotny wpływ na motywację pracowników ma również niestabilna sytuacja na rynku pracy, forma zatrudnienia, atmosfera pracy oraz warunki pracy.

SŁOWA KLUCZOWE: motywowanie, pracownicy, uwarunkowania

SUMMARY

Motivating employees is one of the main issue of human resources management. Employees' activity mostly comes out of using proper motivators, which added to other factors affect employees' attitude to work and their work efficiency. The aim of this research was to identify factors determining motivation of employees of Inland Revenue. In the analysed unit employees motivation is mostly created by character of the work, legal-formal requirements, possibilities of professional development, financial incentives and attitude to office duties which creates relationships between colleagues and external customers. Significant role also have such factors as unstable situation on labour market, form of employment, working atmosphere and working conditions.

KEYWORDS: motivate, employees, conditions

POLSKIE ŹRÓDŁA PRAWA W ZAKRESIE WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

POLISH ORIGINS OF LAW ON FREEDOM OF RELIGION

Korzenie europejskiej cywilizacji tkwią w chrześcijaństwie, które przez pierwsze trzy stulecia naszej ery było krwawo prześladowane. Dopiero tolerancyjny edykt mediolański z 313 roku cesarza Konstantyna dokonał przełomu w dziedzinie zagwarantowania wolności wyznawania religii chrześcijańskiej. Stała się ona nawet religią uprzywilejowaną, popieraną przez władzę świecką¹. Konstantyn jako uzasadnienie podawał: „Gdyśmy (...) zastanawiali (...) się nad tym, co służy dobru i korzyści państwa, postanowiliśmy między tym, co się Nam pod wielu względami zdawało być pożyteczne dla ogółu, a właściwie przed wszystkim innym, wydać zarządzenia dotyczące się czci i bojaźni bożej, to znaczy przyznać chrześcijanom oraz wszystkim innym wolny wybór wyznawania religii, jaką by chcieli”². Edykt mediolański miał znaczenie uniwersalne, wykraczające poza ówczesny kontekst historyczny³.

Średniowieczu obce było pojęcie religijnych praw wolnościowych. Wieki reformacji niektórzy nazywają „walką o wolność religijną”. To wtedy koncepcja teologiczna i pragmatyczna wspólnoty jednowyznaniowej wyrażanej jedną prawdą i jedną wiarą przybrała formę wygodnej dla władców zasady *cuius regio eius religio*. W konsekwencji doprowadziło to do wojen „dla religii”. Pierwszą umową o charakterze międzynarodowym, która dotyczyła wolności religii, był kładący kres wojnom religijnym w Niemczech pokój augsburski z 1555 roku. Układ zawarty między książętami luteranскими i katolikami pozwalał, by władca terytorialny miał prawo wyboru religii, wybrane zaś wyznanie mógł narzucić swoim poddanym. Poddani, którzy nie chcieli przyjąć religii panującego (wyboru można było dokonać tylko między dwiema uznanymi reli-

* dr, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

¹ F. Mazurek, *Prawo człowieka do wolności religijnej*, „Kościół i Prawo” 1988, nr 5, s. 95.

² Cyt. za: Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna. O męczennikach palestyńskich*, Poznań 1924, s. 445.

³ Zob. K. Warchałowski, *Rozwój idei wolności religijnej od początków chrześcijaństwa do czasów nowożytnych*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, nr 8, s. 148 i n.

giami – katolicyzmem i luteranizmem), mogli wyemigrować do państwa o ich wyznaniu⁴. Taka koncepcja wykluczała swobodny wybór religii jako wybór osobisty⁵.

Faktyczna tolerancja wyznaniowa znalazła wyraz prawny w konfederacji warszawskiej z dnia 28 stycznia 1573 roku. Jej twórcami byli posłowie protestancy i katolicy zebrani na sejmie konwokacyjnym w Warszawie. Postanowienia zawarte w akcie konfederacji warszawskiej włączone zostały do artykułów henrykowskich, uważanych za pierwszą konstytucję polską. Ich art. II głosi: „A iż w tej zacnej Koronie Narodu Polskiego i Litewskiego, Ruskiego, Inflanckiego i innych jest niemało *dissidentes de religione*, przestrzegając potym jakich sedycyi y tumultów z tej przyczyny rozerwania albo niezgody religii, warowali to sobie niektórzy obywatele Koronni konfederacją osobliwą, że w tej mierze, *in causa religionis* mają w pokoju być zachowani, którą My im obiecujemy trzymać w cale czasy wiecznymi”⁶.

Postanowienia dotyczące wolności religijnej można odnaleźć także w traktacie pokojowym kończącym okres wojen szwedzkich w XVII wieku, zawartym między Polską i Szwecją w Oliwie w 1660 roku; zawierał on postanowienie gwarantujące swobodę spełniania praktyk religijnych oraz poszanowanie szkolnictwa wyznaniowego⁷.

Z XVIII wiekiem przyszło Oświecenie. Według niektórych popularnych koncepcji oświeceniowych Istota Najwyższa skonstruowała świat, ale dalej nim nie rządzi. Dlatego należałoby wziąć wszystko w swoje ręce, w tym również sformułowanie praw. Najlepszym narzędziem do tego jest – zdaniem oświeceniowych myślicieli – wszechpotężny rozum. Człowiek oświecony, suwerenny obywatel, musi tworzyć wraz z innymi wspólnotę obywatelską zamkniętą w tym tylko świecie. Znamienitym świadectwem tego założenia jest francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela uchwalona 26 sierpnia 1789 roku⁸.

Przed rewolucją francuską wszystkie państwa europejskie miały charakter wyznaniowy. Za absurd polityczny uważano pogląd, iż może istnieć państwo niepowiązane z religią, które przyznałoby równe prawa wszystkim wyznaniam. Wraz ze zwycięstwem rewolucji rozpoczęła się w Europie praktyczna realizacja założeń doktryny liberalnej w sprawach wyznaniowych⁹.

W tym kierunku zmierzały traktaty pokojowe podpisane podczas kongresu wiedeńskiego w 1815 roku¹⁰, a także traktaty między Rosją, Francją, Wielką Brytanią,

⁴ K. Warchałowski, *Ochrona wolności religijnej w porządku międzynarodowym do czasu uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (10 grudnia 1948, Paryż)*, w: M. Sitarz (red.), *Ecclesia et Status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej Prof. Józefa Krukowskiego*, Lublin 2004, s. 924.

⁵ Por. H. Suchocka, *Pokojowa funkcja wolności religijnej*, w: J. Krukowski, J. Isensee, M. Sitarz (red.), *Kultura i prawo. Tożsamość kulturowa Unii Europejskiej a pluralizm religijny*, Lublin 2007, s. 56.

⁶ M. Pietrzak, *Wolność sumienia i wyznania w Polsce. Tradycja i współczesność*, „Rocznik Teologiczny” 2000, nr 1, s. 279.

⁷ Por. Z. Urbański, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932, s. 355.

⁸ B. Trzeciak, *Źródła gwarancji wolności religijnej*, „Przegląd Powszechny” 1996, nr 12, s. 290 i n.

⁹ W. Wysoczański, *Równouprawnienie wyznań w obecnej i przyszłej konstytucji*, „Rocznik Teologiczny” 1993, nr 2, s. 179.

¹⁰ K. Jabłoński, *Wolność sumienia i wyznania w prawie międzynarodowym*, „Studia Modreviana” 1993, nr 1, s. 29.

Turcją i Piemontem – Królestwem Sardynii (podpisany w Paryżu 30 marca 1856 roku)¹¹ oraz między Bułgarią, Czarnogórą, Serbią, Rumunią i Turcją (podpisany w Berlinie w 1878 roku)¹². Gwarancje wolności religijnej zostały wpisane również do tzw. małego traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 roku między Polską a głównymi mocarstwami sprzymierzonymi¹³. Podobne traktaty zawarły mocarstwa sprzymierzone z Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławią, Grecją i Armenią. Wszystkie te umowy zawierały gwarancje dotyczące wolności religijnej zapisane jak w traktacie z Polską¹⁴.

Oprócz powyższych traktatów po I wojnie światowej zawarto także wiele umów dwustronnych dotyczących prawa mniejszości narodowych, które gwarantowały prawo do wolności religijnej. Na uwagę zasługuje Konwencja paryska zawarta między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem z dnia 9 listopada 1920 roku¹⁵, Umowa warszawska pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem z dnia 24 października 1921 roku¹⁶ oraz Traktat polsko-niemiecki dotyczący Górnego Śląska z dnia 15 maja 1922 roku¹⁷.

Historia ukazuje wyraźnie, że religia od początku dziejów ludzkich miała charakter społeczny¹⁸. Bardzo wyraźnie można to zauważyć na przykładzie Polski, która obecnie uchodzi za najbardziej katolicki (po Malcie) kraj w Europie. Do Kościoła katolickiego w Polsce należy około 36,6 miliona osób¹⁹.

Przechodząc do analizy polskich unormowań konstytucyjnych, należy stwierdzić, że wolność sumienia i wyznania nie ma swego źródła w woli suwerena, w szczególności w umowie społecznej, i jej byt nie jest uzależniony od aktualnych stosunków społecznych²⁰. Środowiska fideistyczne, zwłaszcza chrześcijańskie, głoszą tezę, że prawo to wywodzi się z prawa natury, zatem z nadania Bożego, oraz z godności osoby ludzkiej jako istoty, stworzonej przez Boga „na obraz i podobieństwo Boże”²¹. Zatem prawo stanowione potwierdza jedynie istnienie wolności religijnej wynikającej z prawa naturalnego.

Analizę konstytucyjnych gwarancji wolności religijnej rozpoczniemy od Konstytucji 3 maja. Pierwszy artykuł tej konstytucji brzmi: „Religią narodową panującą

¹¹ B. Winiarski, *Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1938, s. 28.

¹² J. Rusinowa, T. Wituch, *Teksty źródłowe do dziejów powszechnych XIX w.*, Warszawa 1981, s. 228.

¹³ R. Renz, B. Szabat (oprac.), *Wybór źródeł do historii powszechnej 1918–1945. Część I*, Kielce 1980, s. 58.

¹⁴ Z. Urbański, *Mniejszości narodowe...*, op. cit., s. 358.

¹⁵ *Konwencja zawarta pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem w Paryżu w dniu 9 listopada 1920 roku* (Dz.U. z 1922 roku Nr 13, poz. 117).

¹⁶ *Umowa pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem zawarta w Warszawie w dniu 24 października 1921 roku* (Dz.U. z 1922 roku Nr 16, poz. 139).

¹⁷ *Traktat polsko-niemiecki dotyczący Górnego Śląska z dnia 15 maja 1922 roku* (Dz.U. z 1922 roku Nr 44, poz. 371).

¹⁸ P. Ryguła, *U źródeł prawa do wolności religijnej. Analiza historyczna zagadnienia od starożytności do XV wieku*, „Państwo – Administracja – Kościół” 2005, nr 3, s. 89.

¹⁹ M. Rozkosz, *Media zagrożeniem dla wartości religijnych?*, w: R. Sztychmiller (red.), *Media – wartości – prawo*, Olsztyn 2008, s. 51.

²⁰ N. Kłaczyńska, *Prawnokarna ochrona wolności sumienia i wyznania na tle prawa międzynarodowego i Konstytucji RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2001, nr 47, s. 169.

²¹ Z. Łyko, *Wolność sumienia i wyznania w relacji: człowiek–kościół–państwo*, w: L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa kontrola*, Warszawa 1997, s. 89 i n.

jest i będzie wiara święta rzymska katolicka ze wszystkimi jej prawami; przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karą apostazji. Że zaś ta sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich, przeto wszystkim ludziom jakiegokolwiek bądź wyznania pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy. I dlatego wszelkich obrządków i religii wolność w krajach polskich podług ustaw krajowych warujemy”²². Taki przepis konstytucyjny świadczy o tym, że Polska nigdy nie była państwem monowyznaniowym²³.

W uroczystej preambule natomiast zamieszczono apostrofę sakralną *invocatio Dei*: „W imię Boga w Trójcy Świętej jedynego”. Podstawową zasadą regulacji problematyki wyznaniowej było uznanie „wiary świętej rzymskiej katolickiej ze wszystkimi jej prawami” za religię narodową i panującą²⁴. Chrześcijański typ państwa zakładał, iż władza panującego ma charakter sakralny, a nawet więcej: pochodzi od Boga. Publiczne wyznanie panującego, iż swoje wyniesienie na tron zawdzięcza „łasce Bożej”, uwydatniało sakralny charakter jego władzy i korespondowało z pomazaniem liturgicznym, którego dokonywał uroczystie najwyższy rangą biskup danego kraju²⁵.

Z kolei konstytucja Księstwa Warszawskiego, nadana przez Cesarza Francuzów Napoleona w Dreźnie w dniu 22 lipca 1807 roku²⁶, nie zawierała preambuły ani żadnych innych sformułowań odnoszących się do Boga lub go przywołujących, co w znaczący sposób różniło ją od konstytucji majowej. Konstytucja wprowadzała w artykule 1 zasadę, iż „religia katolicka, apostolska, rzymska jest jedynie religią Stanu”, czyli oficjalną religią państwową. Jednakże zgodnie z ówczesnymi europejskimi standardami potwierdzała swobodę kultu religijnego, także o charakterze publicznym.

Trzecią konstytucją obowiązującą na ziemiach polskich była konstytucja Królestwa Polskiego. Została ona nadana i podpisana przez cara Aleksandra I w Warszawie w dniu 27 listopada 1815 roku. Regulacja problematyki religijnej znalazła się przede wszystkim w Tytule II konstytucji „Zaręczenia ogólne”. Ustanowiono generalną zasadę wolności religijnej dla wszystkich wyznań chrześcijańskich, w ten sposób wyraźnie akcentując, że dotyczy ona jedynie wyznawców religii chrześcijańskiej (pozbawiając praw i opieki władz np. społeczność hebrajską). Drugim poważnym wyłomem w obowiązującym zasadzie równouprawnienia było uprzywilejowanie wyznania rzymskokatolickiego: „Religia katolicko-rzymska wyznawana przez największą część mieszkańców Królestwa Polskiego będzie przedmiotem szczególniejszej opieki rządu, nie uwłaczając przez to wolności innych wyznań”²⁷.

W 1832 roku zniesiono konstytucję Królestwa Polskiego. W jej miejsce cesarz Rosji Mikołaj I nadał w dniu 26 lutego 1832 roku Królestwu Polskiemu Statut Organiczny. Generalnie utrzymano w mocy zasadę wolności chrześcijańskich wyznań reli-

²² Idem, *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji 3 Maja*, „Sens” 1991, nr specjalny, s. 20.

²³ Idem, *Od tolerancji do wolności religijnej. W 200-lecie Konstytucji 3 Maja*, „Rocznik Teologiczny” 1991, nr 1, s. 6.

²⁴ M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791–1982*, Warszawa 1985, s. 19.

²⁵ T. Pawlúk, *Sprawy wyznaniowe w Konstytucji 3 Maja*, „Prawo Kanoniczne” 1992, nr 1/2, s. 6.

²⁶ *Konstytucja Księstwa Warszawskiego z dnia 22 lipca 1807 roku* (Dziennik Praw 1810 Nr 1, s. 10–12).

²⁷ *Konstytucja Królestwa Polskiego z dnia 27 listopada 1815 roku* (Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1815, t. 1, s. 8).

gijnych. Utrzymano także szczególny status Kościoła rzymskokatolickiego jako wyznania największej części mieszkańców Królestwa Polskiego²⁸.

Charakterystyka regulacji wyznaniowych zawartych w polskich konstytucjach nie może pomijać interesujących rozwiązań zawartych w trzech konstytucjach Wolnego Miasta Krakowa: z 3 maja 1815 roku, z 11 września 1818 roku oraz z dnia 30 maja 1833 roku. Każda z tych konstytucji traktowała religię rzymskokatolicką jako religię państwową. W związku z tym miała być ona przedmiotem szczególnej opieki władz miasta. Konstytucje stanowiły również, że zasada uprzywilejowania Kościoła rzymskokatolickiego nie może ograniczać w jakikolwiek sposób wolności innych wyznań chrześcijańskich²⁹.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku³⁰ preambuła konstytucyjna była inspirowana tekstem Konstytucji 3 maja i zaczynała się podobnie jak ona od słów: „W Imię Boga Wszechmogącego My, Naród Polski, dziękujemy Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli...”. Zasadę generalną zawierał artykuł 110 konstytucji marcowej, stanowiący o równości wszystkich obywateli bez względu na różnice wyznania. Prawem obywatelskim określonym w konstytucji było prawo do swobodnego wyznawania swojej wiary, jak również prawo do zmiany wyznawanej religii oraz prawo do niewyznawania żadnej religii. Ponadto twórcy konstytucji marcowej nałożyli na organy publiczne obowiązek umożliwienia świadczenia posług religijnych osobom znajdującym się w publicznych zakładach wychowawczych, koszarach, więzieniach oraz przytułkach. Konstytucja wprowadziła również obowiązek nauczania religii wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych w szkołach publicznych dla dzieci do ukończenia 18 roku życia³¹. Na podstawie konstytucji każdy związek religijny, uznany przez państwo, otrzymał prawo do urządzania zbiorowych i publicznych nabożeństw, samodzielnego prowadzenia swoich praw wewnętrznych oraz posiadania i nabywania majątku ruchomego, a także nieruchomości, przy zachowaniu prawa do zarządzania i rozporządzania³².

Konstytucja z 1921 roku odrzucała dwie skrajne koncepcje: lewicy (Polskiej Partii Socjalistycznej), opowiadającą się za rozdziałem państwa i Kościoła, oraz prawicy (Narodowej Demokracji), opowiadającą się za państwem wyznaniowym, w którym Kościół katolicki miał uzyskać charakter Kościoła państwowego. W rezultacie przepisy konstytucji były wyrazem kompromisu między tymi propozycjami³³.

Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 roku, poza niewielkimi zmianami, nie wprowadziła istotnych modyfikacji w materii wyznaniowej. Twórcy konstytucji

²⁸ Statut Organiczny Królestwa Polskiego z dnia 26 lutego 1832 roku (Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1832, t. 14, s. 175).

²⁹ M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Konstytucje polskie...*, op. cit., s. 106 i n.

³⁰ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku (Dz.U. RP Nr 44, poz. 267).

³¹ Zob. B. Ratajczak, *Refleksje na temat rozumienia pojęcia wolności sumienia i wyznania w Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, w: A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisław (red.), *Divina et Humana. Księga Jubileuszowa w 65 rocznicę urodzin ks. Prof. Henryka Misztala*, Lublin 2001, s. 193–207.

³² F. Stemplewski, *Mniejszości wyznaniowe w konstytucji marcowej z 1921 roku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Częstochowskiej. Nauki Społeczno-Ekonomiczne” 1978, nr 12, s. 119.

³³ M. Pietrzak, *Rozdział Kościoła i państwa – modele i spór o ujęcie normatywne w nowej konstytucji*, w: L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 109.

kwietniowej zachowali dotychczasowy model stosunków państwa z Kościołami i związkami wyznaniowymi. Do zmian w problematyce wyznaniowej należy zaliczyć rezygnację z *invocatio Dei* oraz usunięcie nakazu zobowiązującego państwo do zapewnienia posługi religijnej obywatelom przebywającym w różnych zakładach publicznych. Jednocześnie warto zauważyć wprowadzenie zapisu o odpowiedzialności prezydenta za losy państwa „wobec Boga i historii”³⁴.

Kolejną polską konstytucją była Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwalona 22 lipca 1952 roku przez Sejm Ustawodawczy³⁵. Także ona określała podstawowe zasady prawa wyznaniowego. Do podstawowych zasad prawa wyznaniowego Konstytucja PRL zaliczyła: wolność sumienia i wyznania, równo-uprawnienie obywateli bez względu na wyznanie, swobodę wypełniania funkcji religijnych przez związki wyznaniowe, rozdział Kościoła i państwa, ustawową formę regulacji prawnej związków wyznaniowych³⁶. Konstytucja zakazywała szerzenia nienawiści lub pogardy, wywoływania waśni lub poniżania człowieka ze względu na różnice wyznania oraz bezpośredniego lub pośredniego uprzywilejowania albo ograniczania w prawach obywatela z powodu jego wyznania³⁷. Po nowelizacji dokonanej w dniu 10 lutego 1976 roku w artykule 70 ust. 3 Konstytucja PRL zakazywała również nadużywania wolności sumienia i wyznania w celach godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej³⁸.

Jednak według światopoglądu marksistowsko-leninowskiego każdy członek partii i kandydat na jej członka zobowiązany był do walki z różnymi formami klerykalizmu zgodnie z zasadami socjalizmu naukowego³⁹. Uznawał on religię za sprawę prywatną obywateli, a wolność sumienia pojmował nie tylko jako prawo do wyznawania określonych poglądów religijnych, ale również jako prawo do bezwyznaniowości⁴⁰. Model społeczeństwa socjalistycznego przewidywał oparcie jedności moralnej na wyznawaniu doktryny filozoficznej, która zawiera materialistyczną koncepcję życia ludzkiego, przeciwstawną koncepcji idealistycznej, propagowanej przez związki wyznaniowe⁴¹. Oznacza ona eliminację treści i inspiracji religijnych ze sfery działania państwa⁴². Mając dotychczasowe historyczne doświadczenia, laicyzm, podobnie jak ateizm, nie dostarczył dotąd dowodu, że jest w stanie na dłuższą strzec wartości ludzkich,

³⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 roku (Dz.U. RP Nr 30, poz. 227).

³⁵ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.).

³⁶ M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1988, s. 162.

³⁷ J. Matwiejuk, *Regulacje wyznaniowe w polskich aktach konstytucyjnych*, „Rocznik Teologiczny” 2002, nr 2, s. 131.

³⁸ Idem, *Regulacje wyznaniowe w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku*, w: A. Mezglewski, P. Stanisław, M. Ordon (red.), *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej*, Lublin 2005, s. 131.

³⁹ Por. E. Grzelak, *Tradycje wolności sumienia, wyznania i tolerancji światopoglądowej*, „Ideologia i Polityka” 1979, nr 12, s. 92.

⁴⁰ S. Jermak, *Wolność sumienia i wyznania w przepisach nowego kodeksu karnego*, „Służba Milicji Obywatelskiej” 1970, nr 3, s. 315.

⁴¹ Z. Mirgos, *Wolność sumienia i wyznania w Polsce Ludowej*, „Służba Milicji Obywatelskiej” 1982, nr 2, s. 179 i n.

⁴² M.T. Staszewski, *Związki wyznaniowe w państwie socjalistycznym*, w: J. Łętowski, W. Sokolewicz (red.), *Państwo – prawo – obywatel. Zbiór studiów dla uczczenia 60-lecia urodzin i 40-lecia pracy naukowej prof. Adama Łopatki*, Wrocław 1989, s. 220.

nie stając się strażnikiem wartości ludzkich⁴³. W tym celu państwo jako regulator stosunków społecznych nie mogło pozostawić Kościołów poza sferą swojej działalności⁴⁴. Musiało czuwać, by „propaganda religijna” nie zakłócała spokoju publicznego i nie wzniesła nastrojów wrogich państwu⁴⁵. Prasa natomiast służyła ugruntowaniu ustroju socjalistycznego⁴⁶ oraz umacnianiu przyjaźni z innymi krajami socjalistycznymi, w szczególności ze Związkiem Radzieckim⁴⁷.

Konstytucja PRL formalnie obowiązywała do dnia wejścia w życie uchwalonej w dniu 17 października 1992 roku ustawy konstytucyjnej o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządzie terytorialnym⁴⁸. Jednakże na podstawie art. 62 utrzymano w mocy rozdział VIII Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 roku.

Współcześnie obowiązująca Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 roku⁴⁹ i przyjęta w ogólnonarodowym referendum 25 maja 1997 roku, zawiera postanowienia istotne z punktu widzenia statusu prawnego Kościołów i związków wyznaniowych.

W preambule zrezygnowano jednak z *invocatio Dei*, kompromisowo umieszczając dwie wzmianki o Bogu: „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i niepodzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł” oraz „w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”. Sprawa ta wywołała wiele kontrowersji zarówno w kręgach teistycznych, jak i ateistycznych⁵⁰.

Twórcy konstytucji powoływali się na opinię Podkomisji do spraw Dialogu Kościoła Rzymskokatolickiego i Polskiej Rady Ekumenicznej, która stwierdziła że „każdy obywatel powinien mieć możliwość przyznania, że jest to Konstytucja jego państwa” oraz że „wartości religijne ze swej istoty mają charakter wewnętrzno-duchowy, tzn. wymagają naszej wewnętrznej akceptacji i nie można ich narzucić za pomocą nakazów czy regulacji prawnych. Ponadto powoływanie się na imię Boga w Konstytucji mogło-

⁴³ A. Rauscher, *Prawo do wolności religijnej w społeczeństwie świeckim*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 84.

⁴⁴ M.T. Staszewski, *Ochrona wolności sumienia i wyznania w PRL*, „Zeszyty Naukowe Akademii Służb Wewnętrznych” 1976, nr 14, s. 37.

⁴⁵ Idem, *Swoboda sumienia i wyznania*, „Ideologia i Polityka” 1982, nr 9, s. 142.

⁴⁶ Zob. T. Kupis, *Zawód dziennikarza w Polsce Ludowej*, Warszawa 1966; M. Ciećwierz, *Polityka prasowa 1944–1948*, Warszawa 1989.

⁴⁷ Zob. M. Szulczewski, *Prasa i społeczeństwo. O roli i funkcjach prasy w państwie socjalistycznym*, Warszawa 1964.

⁴⁸ *Ustawa z dnia 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządzie terytorialnym* (Dz.U. Nr 84, poz. 426 z późn. zm.).

⁴⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku* (Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

⁵⁰ Zob. R.M. Małajny, *Regulacja kwestii konfesyjnych w Konstytucji III RP (refleksje krytyczne)*, w: R. Tokarczyk, K. Motyka (red.), *Ze sztandarem prawa przez świat. Księga dedykowana Prof. Włodzisławowi Józefowi Wagnerowi von Igelgrund z okazji 85-lecia urodzin*, Kraków 2002, s. 277–306; A. Grześkowiak, *Imię Boga w Konstytucji*, Częstochowa 1996, s. 19 i n.; T. Zieliński, *Klauzule prawno-wyznaniowe jednolitego projektu konstytucji RP (uwagi de lege fundamentale ferenda)*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 2, s. 89 i n.

by w pewnych okolicznościach wywołać łamanie Dekalogu, który zakazuje nadużywania imienia Bożego⁵¹.

W art. 25 ust. 2 konstytucji określono, że władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym⁵². Takie określenie tego przepisu konstytucyjnego było odpowiedzią na postulaty przedstawicieli Kościoła katolickiego⁵³. Bezstronność władz publicznych – a zatem organów państwowych, samorządowych, administracyjnych w ścisłym sensie, jak i wszystkich innych władz publicznych, w tym m.in. partii politycznych i tzw. administracji pośredniej, władz szkolnych czy spółdzielczych – sprowadza się zatem, mówiąc najogólniej, do zakazu ingerencji tych władz nie tylko w sprawy wewnętrzne Kościołów i innych związków wyznaniowych, ale także w życie poszczególnych osób w aspekcie ich przekonań religijnych, światopoglądowych lub filozoficznych⁵⁴.

Art. 25 ust. 3 konstytucji określa, że stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Ustawodawca konstytucyjny posłużył się tutaj formułą bazującą na doktrynie chrześcijańskiego dualizmu religijno-politycznego, której nowe znaczenie nadał w 1965 roku Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes*⁵⁵. Jego istotą jest wyodrębnienie dwóch porządków, tj. nadprzyrodzonego, którego personifikacją jest Kościół traktowany jako doskonała społeczność religijna, i doczesnego, uzewnętrznionego we wspólnocie politycznej, czyli państwie⁵⁶.

J. Krukowski wyróżnia trzy separacje: *czystą* w wersji amerykańskiej, *wrogą* (francuską oraz radziecką – bardziej antykościelną) oraz *skoordynowaną*, zwaną przyjazną (np. na Węgrzech, we Włoszech, w Austrii, Hiszpanii, Chorwacji, Polsce i in.).⁵⁷

Państwo świeckie jest państwem bezwyznaniowym, które odrzuca istnienie religii panującej. Państwo świeckie nie wyznaje wiary i nie realizuje celów religijnych, a Kościoły i związki wyznaniowe – zadań państwowych. Ich podstawową cechą staje się współcześnie neutralność, czyli powstrzymywanie się organów i instytucji państwowych od ingerencji w sprawy szeroko pojmowanej religii. Neutralność państwa stwarza realną przesłankę pełnego równouprawnienia obywateli przy określaniu praw politycznych czy cywilnych⁵⁸. Inaczej zagadnienia neutralności światopoglądowej państwa określano w okresie PRL. Państwo wtedy było narzędziem panowania określone

⁵¹ W. Wysoczański, *Stosunki Państwo–Kościół w Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, „Rocznik Teologiczny” 1999, nr 1/2, s. 189.

⁵² Zob. M. Chmaj (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 109.

⁵³ K.H. Jabłoński, *Problematyka wyznaniowo-swiatopoglądowa w projektach konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 3, s. 75 i n.; R. Chruściak, *Podstawowe problemy konstytucji w debacie Zgromadzenia Narodowego*, „Państwo i Prawo” 1995, nr 1, s. 62 i n.

⁵⁴ J. Szymanek, *Bezstronność czy neutralność światopoglądowa państwa (uwagi na tle art. 25 ust. 2 Konstytucji RP)*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 5, s. 46.

⁵⁵ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 591 i n.

⁵⁶ J. Szymanek, *Prawna regulacja wolności religijnej*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 2, s. 8.

⁵⁷ J. Krukowski, *Konstytucyjny system relacji między państwem a Kościołem katolickim oraz innymi kościołami i związkami wyznaniowymi*, w: R. Mojak (red.), *Ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 2000, s. 98 i n.

⁵⁸ M. Pietrzak, *Wolność sumienia i wyznania*, „Szkoła Praw Człowieka” 1998, nr 4, s. 130.

klasy społecznej, realizującym jej klasowe cele – społeczne, ekonomiczne, polityczne i kulturalne⁵⁹.

Do dziedziny konfesyjnej mogą jednak odnosić się również i te przepisy, które *prima facie* pozostają bez związku z materią wyznaniową. I właśnie te przepisy, „luźno” związane z kwestiami wyznaniowymi⁶⁰, składają się na prawo wyznaniowe traktowane *sensu largo*. Przykładami takich praw „luźno” powiązanych z prawem wyznaniowym *sensu stricto*, czyli praw składających się na szerokie pojęcie prawa wyznaniowego, są m.in. równość (art. 32 konstytucji), godność osoby ludzkiej (art. 30), wolność (art. 31), wolność wyrażania poglądów (art. 54), wolność pokojowych zgromadzeń (art. 57), wolność zrzeszania się (art. 59). Z tego przykładowego katalogu widać, że nie są to prawa tylko i wyłącznie o charakterze wyznaniowym albo światopoglądowym. Bez nich jednak określenie prawnej sytuacji jednostki w dziedzinie wyznaniowej (światopoglądowej), a przez jednostki także i związków wyznaniowych, miałoby charakter mocno ograniczony, jedynie cząstkowy⁶¹.

Poza konstytucją także Ustawa z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania⁶² w art. 10 ust. 1 określa, że Rzeczpospolita Polska jest państwem świeckim, neutralnym w sprawach religii i przekonań. Bezspornie chodzi tu o przekonania w sprawach religii, a więc również areligijne i antyreligijne. Wynika stąd logiczny wniosek, że państwo polskie nie może mieć charakteru ateistycznego, gdyż nie spełniałoby warunku neutralności w omawianej kwestii⁶³. Neutralność suponuje bierność, a bezstronność może dotyczyć pewnej aktywności w danej dziedzinie, np. w sporach w sprawach religijnych czy światopoglądowych⁶⁴.

W swoim założeniu powyższe przepisy uszczegółowiają materię wyznaniową, dookreślając ją i konkretyzując, a niejednokrotnie – w sytuacjach, kiedy właściwe normy wyznaniowe mają ograniczony zasięg przedmiotowy czy też podmiotowy – rozszerzają zakres przeprowadzonej regulacji z obszaru wolności sumienia i wyznania⁶⁵.

Warto jeszcze wspomnieć o kwestii odbiegających od siebie sformułowań dotyczących wolności człowieka w sferze religijnej w różnych aktach prawnych. W konstytucji mowa jest o wolności sumienia i religii (np. art. 53 ust. 1). Z kolei w odrębnej ustawie odnoszącej się do tej materii jest mowa o wolności sumienia i wyznania⁶⁶. Takiego określenia użył legislator również w wypadku jednego z rozdziałów obowiązują-

⁵⁹ E. Grzelak, *Wolność sumienia i swoboda praktyk religijnych w PRL a ich funkcjonowanie w krajach kapitalistycznych (do użytku wewnątrzpartyjnego)*, Warszawa 1979, s. 40.

⁶⁰ Por. P. Borecki, *Wolność sumienia i wyznania*, w: A. Mikulska (red.), *Wolność myśli, sumienia i wyznania. Poradnik prawny*, Warszawa 2003, s. 10.

⁶¹ J. Szymanek, *Klauzule wyznaniowe w Konstytucji RP*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, nr 8, s. 8.

⁶² *Ustawa z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania* (tekst jednolity z 2005 roku Dz.U. Nr 231, poz. 1965 z późn. zm.); zob. też G. Rydlewski, *Geneza i tryb przygotowania ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania*, „Rocznik Teologiczny” 2000, nr 1, s. 301–308.

⁶³ J. Osuchowski, *Nowe ustawodawstwo w sprawach wyznaniowych*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 10, s. 27.

⁶⁴ M. Piechowiak, *Wolność religii w projekcie konstytucji*, „Rzeczpospolita” 1995, nr 120, s. 16.

⁶⁵ Por. W. Janyga, *Wolność sumienia i wyznania wobec wyzwań pluralizmu religijnego*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 10, s. 82 i n.

⁶⁶ *Ustawa z dnia 17 maja 1989 roku o wolności sumienia i wyznania* (Dz.U. z 2005 r. Nr 231, poz. 1965 z późn. zm.).

cego kodeksu karnego⁶⁷. Dla podejmowanych w niniejszym opracowaniu rozważań nie miało to jednak dużego znaczenia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa:

Konstytucja Księstwa Warszawskiego z dnia 22 lipca 1807 roku (Dziennik Praw 1810 Nr 1, s. 10-12).

Konstytucja Królestwa Polskiego z dnia 27 listopada 1815 roku (Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1815, t. 1, s. 8).

Statut Organiczny Królestwa Polskiego z dnia 26 lutego 1832 roku (Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1832, t. 14, s. 175).

Konwencja zawarta pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem w Paryżu w dniu 9 listopada 1920 roku (Dz.U. z 1922 roku Nr 13, poz. 117).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku (Dz.U. RP Nr 44, poz. 267).

Umowa pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem zawarta w Warszawie w dniu 24 października 1921 roku (Dz.U. z 1922 roku Nr 16, poz. 139).

Traktat polsko-niemiecki dotyczący Górnego Śląska z dnia 15 maja 1922 roku (Dz.U. z 1922 roku Nr 44, poz. 371).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 roku (Dz.U. RP Nr 30, poz. 227).

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.).

Ustawa z dnia 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84, poz. 426 z późn. zm.).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (tekst jednolity z 2005 roku Dz.U. Nr 231, poz. 1965 z późn. zm.);

Sobór Watykański II. *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Pallottinum. Poznań 2002.

Druki zwarte:

Adamczyk M., Pastuszka S. 1985. *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791–1982*, Wydawnictwa szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.

Ciećwierz M. 1989. *Polityka prasowa 1944–1948*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Grzelak E. 1979. *Wolność sumienia i swoboda praktyk religijnych w PRL a ich funkcjonowanie w krajach kapitalistycznych (do użytku wewnątrzpartyjnego)*, Komitet Centralny PZPR, Warszawa.

⁶⁷ Zob. G. Harasimiak, *Uwagi na tle denotacji dobra prawnie chronionego w przestępstwach przeciwko wolności sumienia i wyznania*, w: E. Cała-Wacinkiewicz, D. Wacinkiewicz (red.), *Prawne aspekty wolności. Zbiór studiów*, Toruń 2008, s. 157.

- Grzeškowiak A. 1996.** *Imię Boga w Konstytucji*, Wydawnictwo Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, Częstochowa.
- Kupis T. 1966.** *Zawód dziennikarza w Polsce Ludowej*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Pietrzak M. 1988.** *Prawo wyznaniowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Renz R., Szabat B. (oprac.) 1980.** *Wybór źródeł do historii powszechnej 1918–1945. Część I*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Rusinowa J., Wituch T. 1981.** *Teksty źródłowe do dziejów powszechnych XIX w.*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szulczewski M. 1964.** *Prasa i społeczeństwo. O roli i funkcjach prasy w państwie socjalistycznym*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Urbański Z. 1932.** *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wydział Narodowościowy MSW, Warszawa.
- Winiarski B. 1938.** *Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Artykuły naukowe:

- Borecki P. 2003.** *Wolność sumienia i wyznania*, w: A. Mikulska (red.), *Wolność myśli, sumienia i wyznania. Poradnik prawny*, Wydawnictwo Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa, s. 9–21.
- Chruściak R. 1995.** *Podstawowe problemy konstytucji w debacie Zgromadzenia Narodowego*, „Państwo i Prawo”, nr 1, s. 58–71.
- Grzelak E. 1979.** *Tradycje wolności sumienia, wyznania i tolerancji światopoglądowej*, „Ideologia i Polityka”, nr 12, s. 83–93.
- Harasimiak G. 2008.** *Uwagi na tle denotacji dobra prawnie chronionego w przestępstwach przeciwko wolności sumienia i wyznania*, w: E. Cała-Wacinkiewicz, D. Wacinkiewicz (red.), *Prawne aspekty wolności. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 151–163.
- Jabłoński K. 1992.** *Problematyka wyznaniowo-światopoglądowa w projektach konstytucji RP*, „Państwo i Prawo”, nr 3, s. 75–79.
- Jabłoński K. 1993.** *Wolność sumienia i wyznania w prawie międzynarodowym*, „Studia Modreviana”, nr 1, s. 29–44.
- Janyga W. 2004.** *Wolność sumienia i wyznania wobec wyzwań pluralizmu religijnego*, „Państwo i Prawo”, nr 10, s. 82–93.
- Jermak S. 1970.** *Wolność sumienia i wyznania w przepisach nowego kodeksu karnego*, „Służba Milicji Obywatelskiej” nr 3, s. 313–324.
- Klęczyńska N. 2001.** *Prawnokarna ochrona wolności sumienia i wyznania na tle prawa międzynarodowego i Konstytucji RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, nr 47, s. 167–184.
- Krukowski J. 2000.** *Konstytucyjny system relacji między państwem a Kościołem katolickim oraz innymi kościołami i związkami wyznaniowymi*, w: R. Mojak (red.), *Ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 95–119.
- Lyko Z. 1991.** *Od tolerancji do wolności religijnej. W 200-lecie Konstytucji 3 Maja*, „Rocznik Teologiczny”, nr 1, s. 5–20.

- Łyko Z. 1991.** *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji 3 Maja*, „Sens” nr specjalny, s. 20.
- Łyko Z. 1997.** *Wolność sumienia i wyznania w relacji: człowiek–kościół–państwo*, w: L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa kontrola*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 82–103.
- Małajny R.M. 2002.** *Regulacja kwestii konfesyjnych w Konstytucji III RP (refleksje krytyczne)*, w: R. Tokarczyk, K. Motyka (red.), *Ze sztandarem prawa przez świat. Księga dedykowana Prof. Włodzisławowi Józefowi Wagnerowi von Igelgrund z okazji 85-lecia urodzin*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków, s. 277–306.
- Matwiejuk J. 2002.** *Regulacje wyznaniowe w polskich aktach konstytucyjnych*, „Rocznik Teologiczny”, nr 2, s. 121–145.
- Matwiejuk J. 2005.** *Regulacje wyznaniowe w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku*, w: A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon (red.), *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 127–144.
- Mazurek F. 1988.** *Prawo człowieka do wolności religijnej*, „Kościół i Prawo”, nr 5, s. 95–106.
- Mirgos Z. 1982.** *Wolność sumienia i wyznania w Polsce Ludowej*, „Służba Milicji Obywatelskiej”, nr 2, s. 161–188.
- Osuchowski J. 1989.** *Nowe ustawodawstwo w sprawach wyznaniowych*, „Państwo i Prawo”, nr 10, s. 17–29.
- Pawluk T. 1992.** *Sprawy wyznaniowe w Konstytucji 3 Maja*, „Prawo Kanoniczne”, nr 1/2, s. 3–13.
- Piechowiak M. 1995.** *Wolność religii w projekcie konstytucji*, „Rzeczpospolita” nr 120, s. 16.
- Pietrzak M. 1997.** *Rozdział Kościoła i państwa – modele i spór o ujęcie normatywne w nowej konstytucji*, w: L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 104–126.
- Pietrzak M. 1998.** *Wolność sumienia i wyznania*, „Szkola Praw Człowieka”, nr 4, s. 125–134.
- Pietrzak M. 2000.** *Wolność sumienia i wyznania w Polsce. Tradycja i współczesność*, „Rocznik Teologiczny”, nr 1, s. 277–300.
- Ratajczak B. 2001.** *Refleksje na temat rozumienia pojęcia wolności sumienia i wyznania w Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, w: A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisławski (red.), *Divina et Humana. Księga Jubileuszowa w 65 rocznicę urodzin ks. Prof. Henryka Misztala*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 193–207.
- Rauscher A. 1997.** *Prawo do wolności religijnej w społeczeństwie świeckim*, „Ethos” nr 1, s. 77–85.
- Rozkosz M. 2008.** *Media zagrożeniem dla wartości religijnych?*, w: R. Sztuchmiller (red.), *Media – wartości – prawo*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn, s. 49–51.
- Rydlewski G. 2000.** *Geneza i tryb przygotowania ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania*, „Rocznik Teologiczny” nr 1, s. 301–308.
- Ryguła P. 2005.** *U źródeł prawa do wolności religijnej. Analiza historyczna zagadnienia od starożytności do XV wieku*, „Państwo – Administracja – Kościół”, nr 3, s. 89–120.
- Staszewski M.T. 1976.** *Ochrona wolności sumienia i wyznania w PRL*, „Zeszyty Naukowe Akademii Służb Wewnętrznych”, nr 14, s. 37.

- Staszewski M.T. 1982.** *Swoboda sumienia i wyznania*, „Ideologia i Polityka”, nr 9, s. 137–144.
- Staszewski M.T. 1989.** *Związki wyznaniowe w państwie socjalistycznym*, w: J. Łętowski, W. Sokolewicz (red.), *Państwo – prawo – obywatel. Zbiór studiów dla uczczenia 60-lecia urodzin i 40-lecia pracy naukowej prof. Adama Łopatki*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław, s. 211–222.
- Stemplewski F. 1978.** *Mniejszości wyznaniowe w konstytucji marcowej z 1921 roku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Częstochowskiej. Nauki Społeczno-Ekonomiczne”, nr 12, s. 115–124.
- Suchocka H. 2007.** *Pokojowa funkcja wolności religijnej*, w: J. Krukowski, J. Isensee, M. Sitarz (red.), *Kultura i prawo. Tożsamość kulturowa Unii Europejskiej a pluralizm religijny*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 55–73.
- Szymanek J. 2004.** *Bezstronność czy neutralność światopoglądowa państwa (uwagi na tle art. 25 ust. 2 Konstytucji RP)*, „Państwo i Prawo”, nr 5, s. 46.
- Szymanek J. 2006.** *Klauzule wyznaniowe w Konstytucji RP*, „Studia z Prawa Wyznaniowego”, nr 8, s. 8.
- Szymanek J. 2006.** *Prawna regulacja wolności religijnej*, „Studia Prawnicze”, nr 2, s. 5–30.
- Trzeciak B. 1996.** *Źródła gwarancji wolności religijnej*, „Przegląd Powszechny”, nr 12, s. 283–300.
- Warchałowski K. 2004.** *Ochrona wolności religijnej w porządku międzynarodowym do czasu uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (10 grudnia 1948, Paryż)*, w: M. Sitarz (red.), *Ecclesia et Status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej Prof. Józefa Krukowskiego*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 923–936.
- Warchałowski K. 2006.** *Rozwój idei wolności religijnej od początków chrześcijaństwa do czasów nowożytnych*, „Studia z Prawa Wyznaniowego”, nr 8, s. 143–161.
- Wysoczański W. 1993.** *Równouprawnienie wyznań w obecnej i przyszłej konstytucji*, „Rocznik Teologiczny”, nr 2, s. 179–186.
- Wysoczański W. 1999.** *Stosunki Państwo–Kościół w Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, „Rocznik Teologiczny”, nr 1/2, s. 187–196.
- Zieliński T. 1997.** *Klauzule prawnowyznaniowe jednolitego projektu konstytucji RP (uwagi de lege fundamentale ferenda)*, „Państwo i Prawo”, nr 2, s. 81–98.

STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest analiza polskich źródeł prawa w zakresie wolności religijnej. Autor zaczyna od stwierdzenia, że pierwszym i najważniejszym dokumentem prawnym, dokonującym przełomu w ochronie wolności wyznawania religii chrześcijańskiej, był edykt mediolański z 313 roku cesarza Konstantyna. Analiza historyczna w zakresie ochrony wolności religijnej prowadzona była dalej poprzez czasy średniowiecza, oświecenia aż po czasy współczesne.

Dokumentami prawnymi poddanymi analizie były przede wszystkim unormowania konstytucyjne i ustawa z 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, która uszczegółowia materię wyznaniową, dookreślając ją i konkretyzując.

SŁOWA KLUCZOWE: wolność religijna, wolność sumienia, wolność przekonań religijnych

SUMMARY

The subject of this article is an analysis of Polish origins of law on freedom of religion. An author begins his article by saying that the first and most important legal document, which breaks through in protection of the freedom to profess the Christian religion, was the Edict of Milan of 313 of emperor Constantine. Historical analysis for the protection of freedom of religion was carried further, by the author, through the Middle Ages, the Enlightenment to modern times.

Legal documents that were analysed were mostly the constitutional norms and the Law on the guarantees of freedom of conscience and confession of 1989, which describes in detail the religious matter, determining and specifying it.

KEYWORDS: freedom of religion, freedom of conscience, freedom of religious belief

MIEDZY ROMANTYZMEM A MODERNIZMEM – NORWID JAKO POETA II POŁOWY XIX WIEKU (W PERSPEKTYWIE NAUCZANIA SZKOLNEGO)

BETWEEN ROMANTICISM AND MODERNISM – NORWID AS POET OF THE II HALF OF XIX CENTURY (IN THE PERSPECTIVE OF DIDACTICAL PROCESS)

Porządek historycznoliteracki nie jest niezmienny. Zachodzące przemiany kulturowe wymuszają przewartościowania. Wyjątkowość Norwida jako poety obliguje, co jakiś czas, do rewizji naszych literaturoznawczych mniemań o autorze *Vade-mecum*. Przeobrażenia te, wcześniej czy później, dotyczyć będą również szkół. Najpierw uniwersytetów i szerzej szkolnictwa wyższego, później zaś liceów i poziomu gimnazjalnego.

Cyprian Norwid (1821–1883) jest twórcą o romantycznym rodowodzie, którego artystyczna dojrzałość (od około 1857 roku – *Quidam*) przypada na czasy realizmu i pozytywizmu, a którego dzieło zapowiada modernizm. Odmienna po 1989 r. sytuacja polityczno-kulturowa zadecydowała o tym, że nastąpiło zmniejszenie rangi romantyzmu i niejako jego zrównanie w prawach z innymi fazami rozwoju literatury. Pozwoliło to dostrzec niekonsekwencje wpisane w tradycyjny, tj. romantyczny wizerunek Norwida.

Decydujące o obliczu artystycznym poety *Vade-mecum* tradycyjnie łączono z romantyzmem, wskazując równocześnie na nowatorstwo stylu. Tymczasem cykl ów, przygotowany do druku w połowie lat sześćdziesiątych, jeśliby rzeczywiście artystycznie i ideowo przynależał do romantyzmu, byłby dziełem wtórnym, które – ze względu na faktyczne odosobnienie Norwida na emigracji oraz modernistyczne oczekiwania rzeczywistego odkrywcy Norwida, Miriama – nigdy nie zwróciłoby na siebie uwagi. Norwid zaś tym samym nie stałby się jednym z największych poetów w dziejach literatury polskiej.

Kwestionowana tutaj przez nas kategoria Norwid-romantyk, dowartościowując w swoim czasie poetę, zmuszała jednocześnie do skupiania uwagi na dokonaniach młodego twórcy i na okresie jego kontaktów z „wielkoludami”. Co jednak szczególnie ważne, kategoria ta, niejako zwrotnie, przyznawała pierwszeństwo czynnikom biogra-

* prof. dr hab., Instytut Literatury Polskiej, Uniwersytet Warszawski

ficznym, spychając na drugi plan zagadnienia artystyczne. Otóż dzisiaj oczywistej niewystarczalności biografistycznego modelu literatury musi towarzyszyć historyczna obserwacja wskazująca, że całe dojrzałe artystycznie dzieło Norwida (w tym względnie wczesny *Promethidion* z 1851 r.) przynależy do drugiej połowy XIX wieku. W sytuacji, gdy, zważywszy na wczesną śmierć Słowackiego (1849) i artystyczne milczenie Mickiewicza-towiańczyka (po 1841 r.), znaczące dzieło romantyzmu polskiego w całości zawiera się w pierwszej połowie wieku (w latach 1822–1849), a romantyzm w Europie Zachodniej, gdzie, jak wiadomo, po 1842 roku Norwid żył, znacznie wcześniej wyparty został przez realizm i neoklasycyzm.

Tylko zatem gdybyśmy traktowali biografię jako czynnik decydujący, trzeba byłoby uznać, że Norwid jest romantykiem. Poeta bowiem nie tylko dorastał w Warszawie lat okresu powstania listopadowego, ale także brał udział w ważnych wydarzeniach z dziejów polistopadowej emigracji. Pośrednio lub bezpośrednio towarzyszył „wielkoludom” w ostatnich latach ich emigracyjnego życia. Również ci, z którymi obcował w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (Władysław Mickiewicz, Lenartowicz, Zalescy), żyli w sferze wartości kulturowych charakterystycznych dla polskiego romantyzmu. Także fakt, że wielu jego rówieśników, jak też młodszych twórców, pozostawało epigonami romantyzmu w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, a nawet osiemdziesiątych XIX wieku, zdawał się uzasadniać wpisanie postaci Norwida do szeregu pokoleń romantycznych.

Mimo pokoleniowej bliskości i faktu, że Norwid stale komentował poczynania naszych wieszczów, o potrzebie sytuowania poety poza romantyzmem decyduje właśnie specyfika jego dzieła artystycznego. Jest ono „międzyepokowe”. W dziele tym odzwierciedlają się wszystkie ważne tendencje właściwe literaturze europejskiej drugiej połowy XIX wieku.

Z romantyzmem łączy Norwida poczucie pierwszeństwa w świecie czynnika duchowego przed materialnym.

Z realizmem natomiast – kult praktyki oraz umiłowanie rzeczywistości i życia w jego realnych przejawach, również (za sprawą właściwej jego dziełu figuralności) względna konkretność przestrzeni jego dzieł, także dominacja minimalistycznego ujęcia historii (por. np. polemikę z Krasieńskim wokół *Irydiona*) i kondycji ludzkiej w ogóle.

Z symbolizmem łączy poetę paraboliczna natura wypowiedzi poetyckiej, w której ideę i znaczenie utworu walnie współtworzy obraz.

Z parnasizmem łączy Norwida świadomość estetycznej wartości sztuki i autonomizacja tejże sztuki (zależnej tylko od Prawdy), a także waga, jaką przykładał poeta do samej materii wiersza, tudzież neoklasycystyczny charakter jego wyobraźni poetyckiej.

Z modernizmem (nazywanym również nowoczesnością) łączy autora *Vademecum* awangardyzm. Oznacza on wewnętrzną niejednorodność struktury poetyckiej, polinarracyjność, eksperymenty językowe (neologizmy, pauzy, skróty, podkreślenia, wielokropki, refunkcjonalizacje stałych związków frazeologicznych itp.).

Tradycyjne wiązanie Norwida z romantyzmem przez kilkadziesiąt lat ułatwiało „omawianie” jego dzieła w szkole. „Ciemny”, niezrozumiały poeta zyskiwał na czytelności. Niestety jedynie pozornie. Narzucane na tekst romantyczne kategorie prowadzą do wtórnego zaciemniania wiersza. W pierwszej fazie edukacji uniwersyteckiej stwierdzamy niejednokrotnie silne rozmiłanie się studenta z tkanką tekstu. Nierzadkie są

również wnioski historycznoliterackie, które rażąco rozmiągają się historyczną prawdą. Jednocześnie dopiero w szkole wyższej były uczeń ma szansę skorygowania swych dotyczących poety przekonań.

Otóż hybrydycznego dzieła Norwida nie można podporządkować nie tylko romantycznemu synkretyzmowi, ale również tradycyjnej schematyzacji literatury polskiej XIX wieku opartej na dychotomii romantyzm–pozytywizm. Dychotomia ta zakłada bowiem prymat czynnika ideowego, który – co dzisiaj jawi się już jako oczywiste – nie powinien być w refleksji nad sztuką decydujący. Do takiego ujęcia zdaje się skłaniać Henryk Markiewicz, który w *Pozytywizmie* pisał: „Szedł drogą odrębną [...], która po części przez swą personalność i nasycenie treściami kulturowymi – równoległa była do parnasizmu, a zarazem – sposobami obrazowania zapowiadała już poetykę symbolistyczną. Norwid odrzucił łatwą śpiewność i «piękność malarską», nie unikał chropowatości i dysonansów stylistycznych, przytłumił bezpośrednią ekspresję wzruszeniową na rzecz wypowiedzi zintelektualizowanej i zobiekttywizowanej”¹.

Na artystyczną autonomię i „międzyepokowość” Norwida wskazał również Janusz Maciejewski w swoim cennym zestawieniu poety z pozytywizmem. W książce *Cyprian Norwid* czytamy: „Miejsce jego nie jest **przed**, ale **obok** pozytywizmu, między romantyzmem a modernizmem. Stanowi wariant literatury zbliżający się do możliwości literackich XX wieku: do symbolizmu, eksperymentów awangardowych, nowego klasycyzmu”².

Zwolennikiem „międzyepokowości” Norwida jest też Józef Bachórz, dla którego twórczość Norwida to „wyraz i rezultat ścierania się wewnętrznych napięć i sprzeczności” tamtego czasu³.

Jak już sugerowano, historycznie rzecz biorąc, poeta tworzył swoje dojrzałe dzieła, gdy w Polsce (znacznie opóźnionej w stosunku do Francji) dojrzewał już realizm, a nawet (w wypadku „nowel włoskich”, *Milczenia*, *Słowianina*) wydawał swoje najlepsze owoce. We Francji poeta był rówieśnikiem parnasistów i symbolistów. Nie dziwi więc to, że np. Norwid-prozaik jawi się jako twórca realizmu parabolistycznego, czy też, zważywszy na świeckość tematyki *Tajemnicy lorda Singelworth*, realizmu symbolistycznego. Do takiego ujęcia zdaje się skłaniać Bohdan Owczarek w swoim interesującym odczytaniu noweli. Pierwiastki realizmu i symbolizmu, podejmowanie kwestii z zakresu kultury danego czasu (nie russoistyczna natura więc), racjonalnie przeprowadzona obiektywizacja wizerunku rzeczywistości oraz godny *Quidama*, nacechowany „człowieczą” uniwersalnością, „apersonalny” indywidualizm (romantyczne „ja” było personalne aż do granic egotyzmu) – to czynniki, które wydają się decydujące o historycznoliterackiej tożsamości poety.

¹ H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 2002, s. 270.

² J. Maciejewski, *Cyprian Norwid*, Warszawa 1992, s. 137. Związki Norwida z romantyzmem i wykraczanie poety poza epokę Byrona, Goethego i Mickiewicza stale zajmowało Stanisława Makowskiego. Por. np. S. Makowski: *Jaki Norwid*, w: idem (red.), *Cyprian Norwid. Interpretacje*, Warszawa 1986.

³ Por. J. Bachórz, Głos w dyskusji poświęconej historycznoliterackiej tożsamości Norwida, w: K. Trybuś, *Stary poeta*, Poznań 2000, s. 21. O „eklektyzmie” i „wielonurtowości” Norwida, przy założeniu, że „wiek XIX był eklektyczny”, pisze Grażyna Halkiewicz-Sojak. Zob.: G. Halkiewicz-Sojak, *Wobec tajemnicy i prawdy. O Norwidowskich obrazach „całości”*, Toruń 1998, s. 165.

Sytuując się „obok” pozytywizmu, wyraża Norwid poszanowanie czy nawet kult cywilizacyjnej pracy – takiej jednak, która stanowi uznanie tradycji: rzymskiej (uniwersalnej) i rodzimej. Przy tym pracy, której koniecznie towarzyszą pierwiastki artystyczne (tak ważne dla parnasistów) i *stricte* religijne.

Od pozytywizmu oddziela Norwida jednak to, że mimo względnej konkretności przestrzeni jego dzieł i licznych prób opisanie „piekła” współczesności nie ma u niego realizmu, w którym dominowałby czynnik socjalny. Autor *Pierścienia Wielkiej Damy* wykorzystwał pierwiastki naturalizmu (por. np. obraz śmietnika, wizerunki biedaka zaurzozonego poetyckim pięknem kawałka chleba), ale ciążył raczej ku symbolizmowi. Wyrósłszy więc z romantyzmu, Norwid stał się – jak ujął to Hans Robert Jauss, „kłasykiem stłumionej moderny”⁴. Moderny, co trzeba tu podkreślić, stłumionej przez niechętną poecie krytykę romantyczną. Tworząc oryginalny, odrębny model poezji polskiej XIX wieku, stał się Norwid ojcem polskiej awangardy.

Poczucie prymatu pierwiastka duchowego, przy zaprzeczeniu romantycznej poezji „pieśni” (gwarantującej, jak np. u Mickiewicza, względną konkretność podmiotu mówiącego), powodować musiało wzmożenie symbolizmu. Podobny mechanizm działał w wypadku nacechowanego modernistycznie symbolizmu francuskiego⁵. Jednocześnie jednak postulat związku dzieła z rzeczywistością (w jej czasowej konkretności i uniwersalności zarazem) zaowocował dezobiektywizacją i depersonalizacją, które doprowadziły dzieło Norwida bezpośrednio właśnie do szeroko rozumianego modernizmu.

Sprawa Norwidowego modernizmu stanie się zapewne przedmiotem bliższego zainteresowania współczesnych nam norwidologów. Jeśli chodzi natomiast o stosunek poety do romantyzmu, to, jak powiedziałem już w innym miejscu⁶, autor *Vade-mecum* sytuuje się poza epoką Goethego, Byrona i Hegla, gdyż nie stosują się do niego, lub stosują źle, kategorie, które definicyjnie decydują o tożsamości zachodnioeuropejskiego romantyzmu⁷. Mianowicie zarówno osjanizm, jak i russoizm, werteryzm, faustyzm, bajronizm (Norwidowska recepcja Byrona nie wyraża romantycznego bajronizmu) i walterskotypizm nie znajdują odzwierciedlenia w twórczości Norwida. Dojrzałe dzieło Norwida, mimo że poeta prowadził stały dialog z „wielkoludami” i podejmował wiele kwestii charakterystycznych dla literatury tworzonej przez wieszczów, jest dziełem u swych podstaw nieromantycznym. Decydują o tym czynniki genologiczne, kulturowe i literackie źródła wyobraźni poetyckiej, typ przestrzeni artystycznej (i charakterystyczne dla jego utworów miejsce akcji), typ kreacji bohatera, wpisany w dzieło wizerunek twórcy oraz (awangardowe) techniki artystyczne, którymi poeta się posługiwał, jak również sformułowane przez niego powinności krytyki i zasady czytania tudzież wizja komunikacji literackiej w ogóle.

⁴ H.R. Jauss, *Przedmowa do pierwszego niemieckiego wydania „Vade-mecum” C. Norwida*, „Studia Norwidiana” 1985/86, nr 3–4, s. 3, 10.

⁵ Henri Peyre pokazuje, jak odejście od romantycznego kultu przeszłości, porzucenie pesymizmu, egotyzmu i herezji romantycznych zaowocowało (jak u Norwida) czytaniem gwiazd i kwiatów i w ogóle nową, harmonijną duchowością symbolistyczną. Por. H. Peyre, *Co to jest symbolizm*, przeł. M. Żurowski, Warszawa 1990, s. 266–267.

⁶ Por. W. Rzońca, *Zakończenie*, w: idem, *Norwid a romantyzm polski*, Warszawa 2005, s. 221–224.

⁷ Zjawisko to z konieczności uogólniamy – ani Macpherson w Anglii, ani Goethe w Niemczech nie są, jak wiadomo, romantykami w wąskim znaczeniu słowa.

Argumenty przemawiające za opisywaniem Norwida w nauczaniu szkolnym jako poety usytuowanego między romantyzmem a modernizmem są liczne. O „ponadepokowości” Norwida tudzież odmienności jego dzieła na tle literatury polskiej XIX wieku – w planie filozoficznym i światopoglądowym – decyduje to, że:

- bunt i romantyczny „krzyk duszy”, frenetyzm i fatalizm oraz inne formy skrajnej ekspresji Norwid zastąpił milczeniem, postawą duchowej cierpliwości i stoicyzmem;

- mesjanizm, mistycyzm, faustyczne zwątpienie w teologię i w ogóle romantyczne herezje zastąpił poeta postawą *stricte* religijną, wyrażającą się w powrocie do katolickiej moralności i uszanowaniu Kościoła urzędowego. Jego stanowisko badacze słusznie nazywają zatem pogłębionym, refleksyjnym, czy nawet intelektualnym katolicyzmem⁸.

- russoistyczny kult natury zastąpił kreacjami, które opisują takie pojęcia jak: poeta kultury, poeta miasta (*Kleopatra i Cezar, Quidam, Ad leones*)⁹; z romantykami łączy go krytyka niektórych form cywilizacyjnych wieku kupieckiego. Trudno jednak utrzymywać, że prowadzona jest ona ze stanowiska romantycznego kultu natury;

- romantyczne kreacje mrocznej północy (np. Sybir) oraz regionalizm sławiący urok „małych ojczyzn” zastąpiły wizerunki Rzymu (wcale nie „katakumbowego”), Wenecji, Egiptu¹⁰ i ogólnoeuropejska perspektywa oglądu zjawisk kulturowych. Przy tym idea uniwersalizmu¹¹ postawiona została w randze nadrzędnej kategorii światopoglądowej;

- zainteresowanie tym, co „bajeczne”, zmyślone, fantastyczne, cudowne zastąpiło zainteresowanie życiem w jego kulturowo-socjologicznej i aksjologicznej konkretności;

- wizję poezji jako sztandaru rewolucyjnego czynu, nawet narzędzia politycznej agitacji, zastąpiła postawa, w wąskim rozumieniu słowa, poetycka, polegająca na funkcjonowaniu na „marginesie czasów” w przekonaniu, że ścisły związek z dosłownie, więc ideologicznie rozumianą rzeczywistością, utrudnia kontakt z tym, co naprawdę rzeczywiste i czyni „wdowcem realności” (cisza, nie „trąb granie” jest „głosów-zbieraniem”).

W planie politycznym o odmienności decyduje to, że poeta romantyczne idee narodowowyzwoleńcze (implikujące zemstę i konieczność czynu zbrojnego) oraz mesjanistyczną kreację historii (wieszczącą obietnicę cudownych przemian polityczno-religijnych) zastąpił nowoczesną kulturą polityczną i politycznym realizmem, zakładającymi europejską perspektywę widzenia spraw polskich, tudzież wiązanie zagadnień politycznych z ogólnokulturowymi oraz *stricte* religijnymi (por. kwestię względności

⁸ Por. A. Merdas, *Ocalony wieniec. Chrześcijaństwo Norwida na tle odrodzenia religijnego w porewolucyjnej Francji*, Warszawa 1995.

⁹ „Jest Norwid poetą miasta” – Z. Stefanowska, *Studia o Norwidzie*, Lublin 1993, s. 79. Zob. też: K. Trybuś, *Stary poeta*, op. cit., s. 9.

¹⁰ Zainteresowania te łączą Norwida z Bolesławem Prusem jako autorem *Faraona* i Henrykiem Sienkiewiczem jako autorem *Pójdźmy za nim* i *Quo vadis*.

¹¹ Wydaje się, że Norwidowy uniwersalizm nie jest sprawą wpływu Bronisława Trentowskiego czy Zygmunta Krasińskiego. Norwid jako twórca dojrzały, tj. pisarz drugiej połowy XIX wieku, jest po prostu zgodny z duchem czasu.

niewoli), co w praktyce – wyraźnie antyromantycznie – oznaczało poszerzanie obszaru wolności „po trochu”¹².

O odmienności Norwida w planie artystycznym decyduje to, że:

– dzieło tworzone w stanie natchnienia, u podstaw „skończone”, gdyż stanowiące rewelację absolutnej mądrości lub rezultat poznawczego stanu olśnienia, zastąpiła poetyka świadcząca o pasji mimetyzmu (por. np. *Ogólniki*) silnie nacechowanego aksjologicznie. Jednocześnie

przepowiednie, które wyrażały romantyczny maksymalizm, zastąpiła fraza, która zdaje się reprezentować poetę-kapłana¹³, poszukującego prawdy – także prawdy moralnej;

– dzieło jako kreację wyobraźni i poezję nastroju (tajemniczość, dawność, balladowość, przedstawienia duchów i cudowności) Norwid zastąpił liryką o obrazowaniu typu raczej realistycznego¹⁴, uwikłaną w interteksty kultury śródziemnomorskiej, które na ogół stają się substratem sensów symbolicznych;

– malowniczość, barwność i „łatwą” piękność zastąpiła figuratywność raczej statyczna, brylasta, rzeźbiarska, co wiąże się ze „sztukmistrzowską” predylekcją Norwida do rzeźby i umiłowaniem malarstwa klasycystycznego;

– lirykę serca, w wypadku której bogactwo metaforyki miało na celu oddanie głębi i barwności przeżyć, zastąpił Norwid poetyką refleksyjności, poetyką, podkreślimy, o substracie racjonalistycznym, w której wspomniany już symbolizm ogólnych pojęć z zakresu kultury i filozofii stanowi istotną „treść” wiersza i dopiero, niejako wtórnie, ujawnia nacechowanie emocjonalne;

– kreację romantycznego indywidualisty o silnie zaznaczonej odrębności osobniczej i światopoglądowej zastąpił poeta „Quidamem” – postacią na wpół anonimową (tendencję tę zapowiadają już misteria, przejawia nawet późna nowelistyka – również lord Singelworth pozostaje w pewnym sensie bohaterem anonimowym);

– romantyczną tragedię zastąpił poeta „wysoką komedią”, zapowiadającą dramat młodopolski¹⁵. Romantyczną balladę i powieść natomiast zastąpił „formą małą” – wierszem świadczącym o odrzuceniu narracyjnej linearności na rzecz lakonizmu i przemilczającego dosadność sensu skrótu oraz wyraźnej odrębności poszczególnych struktur narracyjnych. Zarazem Norwidowe fraszki, elegie, hymny, rapsody (na ogół niespełniające wymogów gatunkowych) stanowią genologiczny dialog z tradycją klasycystyczną:

– monolog (w tym improwizacje) zastąpił Norwid dialogiem. Jasnym (choć nie zawsze konsekwentnym zwiastunem przemiany był już *Promethidion*;

– narrację linearną, która stanowiła rękojmię mowy wieszczej i objawiającej, zastąpił poeta wierszem polinarracyjnym, pociągającym za sobą wielopostaciowość podmiotu mówiącego, a wyrażającym postawę refleksyjnego zdystansowania i – wymuszoną przez technikę ironii – postawę poznawczego sceptycyzmu (quasi-cytaty, faktyczna fikcyjność adwersarzy i zatarcie faktycznego stanowiska podmiotu mówiącego

¹² Zob. Z. Stefanowska, op. cit., s. 118.

¹³ O postawie proroka i kapłana por. np.: C. Norwid, *Promethidion*, oprac. S. Sawicki, Kraków 1997, s. 38–43.

¹⁴ Por. S. Cywiński, *Wstęp*, w: C. Norwid, *Wybór poezji*, Kraków 1924, s. XXXIV.

¹⁵ Zob.: S. Świontek, *Wstęp*, w: C. Norwid, *Pierścień Wielkiej Damy*, Wrocław 1990, s. XIX.

w „sporze” prowadzą do uogólnienia sensów)¹⁶. Nie przeczy to prawdzie, że mamy również u Norwida wiersze w wąskim znaczeniu tego słowa dydaktyczne, stanowiące na ogół przypowieści;

– wiersz regularny, cechujący się wyrazistością rytmu i zestrojonych rymowych, Norwid zastąpił wierszem wolnym, reprezentującym formę „ogryzmołoną”, o niejasnej (przede wszystkim dla krytyki romantycznej i poromantycznej) konstrukcji wewnętrznej.

Odmienność autora *Vade-mecum* od romantyzmu, jeśli zważyć, że znaczna część badaczy do tej pory utożsamia twórczość poety z epoką Goethego i Hegla, zdaje się tłumaczyć względny chaos w obrębie całościowo pojmowanej norwidologii. Za „romantyzmem” Norwida zdawała się przemawiać przede wszystkim jego religijność. Jawnie „nie pasowała” ona bowiem do pozytywizmu. W imię historycznoliterackiego porządku przemilczano jednak, że romantyzm, stanowiąc wielkie wyzwanie poznawcze – zwłaszcza jeśli chodzi o faustyzm i bajronizm – był w swojej istocie właśnie przekroczeniem tradycyjnej religijności: dopiero „sprzedanie duszy diabłu”, odrzucenie tradycyjnych zasad moralnych (por. np. postaci Fausta, Manfreda, Kaina, Wertera, Wallenroda, Orliki, Hrabiego Henryka), czyniło bohatera romantykiem.

W roku 1924 Stanisław Cywiński pisał, że „na całym obszarze literatury polskiej nie znajdujemy drugiego pisarza, o którym by zdania i sądy były równie nieustalone i rozbieżne, jak o Cyprianie Norwidzie”¹⁷. Mimo ponadstuletniej już recepcji poety i, co trzeba tu podkreślić, precyzji wielu ustaleń szczegółowych, słowa Cywińskiego zachowały aktualność. Autor pierwszego wydania wierszy Norwida sytuował go poza romantyzmem zapewne również z tego względu, że miał świadomość piętrzących się trudności interpretacyjnych, będących konsekwencją związania poety z romantykami.

Rozbieżności sądów badaczy oraz brak historycznoliterackiego kanonu spod znaku „Norwid” powodują, że przedstawienie poety w szkole średniej to nie lada wyzwanie dla nauczycieli. Stąd część z nich uznaje za szczęśliwą okoliczność, że po omówieniu wielkich romantyków (głównie Mickiewicza i Słowackiego) na Norwida zwykle brakuje już czasu. Kategoria Norwid-romantyk, szczególnie właśnie w nauczaniu szkolnym, generuje niejasności, a nawet nielogiczności. Takie „zaszeregowanie” poety zmusza np. do łączenia „quidama” (jakiegoś tam, jednego z wielu) z romantycznym buntownikiem. O niestosowności takiego zestawienia przekonuje fakt, że jeśli porównywać typową postać Norwida dojrzałego z typową postacią prozy realistycznej, to bliższy romantyzmu jest tu bohater doby pozytywizmu (np. Wokulski jednoznacznie realizujący romantyczny model miłości lub Kmicic, dla którego charakterystyczne jest nie tylko nacechowane patriotyzmem romantyczne szaleństwo, lecz dotyczy go także paradygmat przemiany wewnętrznej).

Inną konsekwencją wspomnianego zaszerzowania jest sytuowanie poetyckiego intelektualizmu, wpisanego w poetykę pytań i przemilczeń, na tle mowy wieszczej i rozterek romantycznego kochanka. Owo zaszerzowanie każe też widzieć, wspomniany wcześniej, Norwidowy katolicyzm w planie romantycznych herezji. W tej sytuacji tylko inteligencji i determinacji nauczycieli zawdzięcza się fakt, że jednak w pol-

¹⁶ Względna konkretność poglądów odtwarzanych i tworzonych (!) przez badaczy niczemu tu nie przeczy. Staramy się tu bowiem mówić o konkretnej lekturze – gdy czytelnik staje „oko w oko” z teksturą danego wiersza.

¹⁷ Por. S. Cywiński, op. cit., s. III.

skich szkołach część uczniów zyskuje względnę poprawny, obiektywny wizerunek naszego poety.

Przyczyniające się do licznych nieporozumień kreowanie Norwida na romantyka, charakterystyczne dla początku wieku XX, zaakceptowane później i utrwalone, wynikało z chęci zrehabilitowania największej pomyłki krytyki wobec poety, jaka miała miejsce w dziejach literatury polskiej w ogóle. Sam tragiczny konflikt Norwida z krytyką i publicznością literacką jawił się jako *par excellence* romantyczny.

Zauważmy jednak: to, że poeta był skonfliktowany przede wszystkim z krytyką romantyczną, zdawało się nie mieć żadnego znaczenia. Utożsamienie poety z romantyzmem prowadziło bowiem do podkreślenia, że ranga dzieła pozwala sytuować go (teraz już jako czwartego wieszczą) na parnasy literatury polskiej, tuż obok największych. Ponadto utożsamienie to wiązało się z centralnym usytuowaniem romantyzmu jako najważniejszej epoki w dziejach literatury polskiej – dla wielu ważniejszej nawet niż powojenna współczesność, zważywszy na niepełne zaakceptowanie tej współczesności w warunkach patronatu moskiewskiego (czyniącego sytuację polityczno-kulturową po II wojnie światowej podobną do panującej w II połowie XIX wieku).

Zmniejszenie rangi romantyzmu i niejako zrównanie w prawach z innymi fazami rozwoju literatury oraz, wspomniane na wstępie, przemiany metodologiczne dokonujące się w literaturze ujawniły niekonsekwencje wpisane w taki wizerunek Norwida.

Do Norwida jako pisarza „międyepokowego”, „rozciągniętego” między romantyzmem a modernizmem, a zarazem pierwszego polskiego modernisty¹⁸, zdaje się stosować kategoria postromantyzmu. Postromantyzm nie zakłada tu jednak epigoństwa – jak pojęcie to funkcjonuje na ogół w literaturze przedmiotu – lecz przez analogię do nieomal powszechnie stosowanej na zachodzie Europy kategorii postmodernizmu oznacza kontynuację, która jest zaprzeczeniem. Tak rozumiany postromantyzm stanowiłby jawne potwierdzenie faktu, że to na zaprzeczeniu romantyzmowi zbudował Norwid swoją odrębność. Z drugiej zaś strony kategoria ta unaoczniałaby postromantyczne podłoże niezwyklej kariery Norwidowego dzieła w wieku XX. Otóż przewyżczenie romantyzmu – wyidealizowanego wizerunku miłości, patriotyzmu przesyconego szaleństwem, niektórych (świadczących o narodowej megalomanii) form mesjanizmu oraz nadziei totalnego odrodzenia religijności – to istotne tendencje literatury i kultury wieku XX w ogóle.

Siłę literatury ubiegłego wieku stanowiła właśnie negacja romantycznych stereotypów i spłykanie romantycznego patosu (nie uwzględniamy tu oczywiście młodopolskiego neoromantyzmu). Witkacowska wizja koniecznego schyłku indywidualizmu, Leśmianowska kreacja metafizycznego nieistnienia, Gombrowiczowskie odrzucenie siły transcendentalnej jako prawodawcy form na rzecz zwykłego człowieka, którego szansą jest niedojrzałość, kpina z romantycznych stereotypów i kreacji Absolutu, mitów heroizmu i indywidualizmu w utworach Mrożka, Różewiczowski wizerunek człowieka pozbawionego tożsamości – ofiary historii itp. Wspomnijmy jeszcze, zawartą np. w *Konopielce* Edwarda Redlińskiego, negację mitu mądrości i prostoty chłopstwa odciętego od cywilizacji czy w istocie antyheroiczną *Lotnq* Wojciecha Żukrowskiego, jak również prozę Tadeusza Konwickiego, w której istota ludzka, zredukowana do „paru

¹⁸ Według Ewy Paczoskiej „kluczników” moderny mieliśmy dwóch – oprócz Norwida również Józefa I. Kraszewskiego. Zob. E. Paczoska, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010, s. 23.

wiader wody” (*Czytadło*), traci poczucie sensowności buntu, zarówno politycznego, jak i metafizycznego (*Rzeka podziemna. Podziemne ptaki*) – a ujrzymy rozległość formacji poromantycznej w kulturze polskiej wieku XX.

Antyromantyczna poetyka myślenia wielogłosowego, wyrażająca w konsekwencji (być może wbrew intencjom poety) poznawczy sceptycyzm, poetyka łącząca się „syntetycznie” ze światopoglądowym tradycjonalizmem – oto co stanowiło o sile Norwida w XX wieku¹⁹. Najważniejszym obliczem Norwidowego postromantyzmu była jego poetyka milczenia (w miejsce romantycznego „krzyku” duszy). Postawa poznawczego minimalizmu, której towarzyszyło zawieszenie głosu, szczególnie w drugiej połowie XX wieku, ze względu na wstrząs, jakim w wypadku śródziemnomorskiego humanizmu było ludobójstwo II wojny światowej, zgodna była z jedną z najważniejszych tendencji humanistyki – współtworzonej przez Ludwiga Wittgensteina jako „filozofa milczenia”. Dodatkowy walor owej poetyki milczenia wiązał się w Polsce z tym, że przeczyła ona również niepodległościowemu, a po II wojnie światowej socjalistycznemu patosowi, retoryce sukcesu itd.

Postromantyczność poetyki milczenia wynikała też z Norwidowego zerwania z modelem poezji, która byłaby „taczka idej”, na rzecz dzieła pozwalającego na utożsamienie myśli z formą poetyckiego dyskursu, który potrafi funkcjonować bez światopoglądowego zaplecza właściwego epokom (sic!), w których pisarz żył.

Premodernistyczne milczenie, które kojarzy się z poezją francuskiego symbolizmu, jest rodzajem semantycznej konsekwencji fragmentarycznej, a przede wszystkim zironizowanej narracji. Zaprzeczony romantyczny fragmentaryzm spotkał się tu z klasycystycznym lakonizmem. Taki syntetyczny charakter ma również ironia. Łączy ona w sobie poetykę fragmentu z wielopostaciowością podmiotu mówiącego i tekstualnym dialogiem, wyraża dążenie do tego, aby językiem poezji uczynić właśnie formy zamilknięcia – pauzę, zaprzeczone sugestie, zawieszenie sądu, oddalone rozstrzygnięcia.

Poezja stała się więc w ten sposób (tu Norwidowi, jeśli chodzi o lirykę polską w ogóle, należy się pierwszeństwo) areną – zwiastującego modernizm – myślenia wielogłosowego, przestrzeni uniwersalnej refleksyjności, potwierdzanej dobitnie przez fakt, że Norwid był najczęściej w wieku XX cytowanym poetą polskim.

Zważywszy na ideową krytykę założeń właściwych epoce Goethego i Mickiewicza oraz awangardowość poetyki, Norwidowy postromantyzm nie mógł zostać zaakceptowany przez krytykę romantyczną (a później pozytywistyczną). Nie dysponując adekwatnymi kryteriami oceny (wypracowanymi dopiero kilkadziesiąt lat później), krytyka ta zmuszona była przypisać poecie ultraromantyzm (ciemność, egotyzm, manieryzm, mistycyzm oraz, godne artysty *Sturm und Drang*, lekceważenie lub niedopracowanie formy). To nieporozumienie motywowane w dużej mierze biografistycznie (Norwid jawnie lekcewał głosy krytyki i stanowczo potwierdzał odmienną twórczość przez siebie modelu poezji) ukonstytuowało później młodopolski mit poety jako romantycznego geniusza. Zaważyło ono również na dwudziestowiecznym historycznoliterackim obliczu pisarza – ów historycznoliteracki Norwid stanowił w ogrom-

¹⁹ Maria Janion – nazywając Norwida najwybitniejszym krytykiem romantyzmu polskiego – trafnie pisze, że tworzył on „poezję nastawioną na poezję”, „nowoczesną polską poezję intelektualną”. Zob. M. Janion, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985, s. 302. O „dziele otwartym” Norwida, otwartym dzięki nowatorstwu formy, zob.: K. Trybuś, *Stary poeta*, op. cit., s. 15.

nej mierze kontaminację czynników biograficzno-ideowych, a niejednokrotnie nawet biograficzno-ideologicznych.

Zatem postawa zanegowania poetyki „pieśni”, postawa nazwana tu postromantyczną, polegała na intelektualizacji i (wymuszonej przez techniki poetyckie) depersonalizacji wiersza, a także odrzuceniu obowiązujących w połowie XIX wieku technik narracyjnych, wzorców genologicznych i kryteriów spójności wypowiedzi poetyckiej. Zdecydowała ona o tym, że Norwid, właśnie w połowie XIX wieku, został zepchnięty przez krytykę romantyczną na margines życia literackiego. I tu pozostał, aż do odkrycia zawdzięchanego Zenonowi Przesmyckiemu²⁰.

Owo **premodernistyczne**, „międyzypokowe” dzieło nie miało w okresie pozytywizmu warszawskiego (tj. w „wieku kupieckim i przemysłowym”) równego sobie – z czego zdaliśmy sobie sprawę w wieku XX, a co i dziś jawi się jako artystyczny fenomen, jakiego przed Norwidem historia literatury polskiej nie знаła.

BIBLIOGRAFIA

- Czajkowska A., Żywiolek A. (red.) 2011.** *Romantyczne repetycje i powroty*, Wydawnictwo Akademii Częstochowskiej, Częstochowa.
- Dąbrowski M. 2011.** *Literatura i konteksty*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa.
- Inglot M. 2007.** *Drogami pielgrzyma*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Kuczera-Chachulska A. (red.) 2008.** *Jak czytać Norwida*, Wydawnictwo Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Warszawa.
- Kuziak M. (red.) 2009.** *Romantyzm i nowoczesność*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Paczoska E. 2010.** *Śladami nowoczesności*, PIW, Warszawa.
- Peyre H. 1990.** *Co to jest symbolizm*, przeł. M. Żurowski, PIW, Warszawa.
- Rzońca W. 2005.** *Norwid a romantyzm polski*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rzońca W. (red.) 2011.** *Symbol w dziele Cypriana Norwida*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

STRESZCZENIE

Mając na uwadze szkolny, dydaktyczny wizerunek Cypriana Norwida, autor zaznacza, że przemiany kulturowe, jakie nastąpiły po 1989 roku, doprowadziły do kryzysu paradygmatu romantycznego w Polsce i obnażyły nietrafność historycznoliterackiego zaszeregowania poety jako romantyka. Pokazując, że dzieło autora *Chwili myśli*

²⁰ Znaczący udział w odkryciu Norwida miał również Wiktor Gomulicki. Mówi o tym Juliusz Wiktor Gomulicki w swoim znakomitym szkicu o pozytywistycznej i premodernistycznej recepcji dzieła Norwida w II połowie XIX wieku. Por. fragment artykułu dotyczący lat 1860–1900 (s. 203–260). Mamy tu sprawę przekładu ody Horacego, Norwidowe *Wspomnienie* oraz kwestie czytania pism i osoby Norwida w czasach pozytywizmu (Aleksander Niewiarowski, Wacław Szymanowski, Marian Sokołowski, Waleria Morzkowska, Pantaleon Szynkler). Zob.: J.W. Gomulicki, *Pierwszy „odkrywca” wielkości Norwida*, w: J. Rohoziński (red.), *Norwid z perspektywy początku XXI wieku*, Pułtusk 2003, s. 203–357.

wychodzi, z przyczyn definicyjnych, poza romantyzm (brak orientalizmu, egotycznego indywidualizmu, naturystycznego regionalizmu, egzaltowanego patriotyzmu, pachtu z diabłem), traktuje modernizm jako tradycję, w obrębie której prekursorskie dzieło Norwida okresu dojrzałego pozwala się zawrzeć.

Uwzględniając, że dzieło naszego poety powstawało we Francji (od 1849) w warunkach rodzącego się modernizmu (od *Kwiatów zła* Baudelaire'a), autor wskazuje na fakt zainteresowania Norwida kulturą (i człowiekiem kulturowym), jak również na intelektualizm, poetykę milczenia, wielopostaciowość podmiotu mówiącego, awangardowy język oraz wykreowaną teorię interpretacji jako cechy dzieła artystycznego, które czynią z Norwida poetę nowoczesnego.

SŁOWA KLUCZOWE: Cyprian Norwid, romantyzm, modernizm

SUMMARY

Taking into account the educational, didactical image of Cyprian Norwid, the author underlines that the cultural transformations which took place after 1989, led to a crisis of the paradigm of *Romanticism* in Poland and revealed incorrectness of the historical and literary classification of the poet as a romantic poet. By indicating that the work of the author of *Chwile myśli* goes, for reasons of definition, beyond romanticism (lack of orientalism, egotistic individualism, naturist regionalism, exalted patriotism, pact with the devil), the author treats modernism as tradition, in which the Norwid's precursory work of the mature period may be included.

Bearing in mind that the work of our poet was developed in France (starting from 1849) in the conditions of nascent modernism (from *The Flowers of Evil* by Baudelaire), the author indicates the fact of Norwid's interest in culture (and a man of culture), and also indicates the intellectualism, the poetics of silence, polymorphism of the speaking subject, the avant-garde language and the created interpretation theory as features of artistic work, which make Norwid the modern poet.

KEYWORDS: Cyprian Norwid, romanticism, modernism

CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA JAKOŚĆ MIĘSA WIEPRZOWEGO

FACTORS EFFECTING QUALITY OF PORK MEAT

Przez jakość mięsa rozumieć należy zespół wszystkich istotnych dla surowca mięsnego cech, decydujących o jego wartości użytkowej oraz jednoznacznie precyzujących, czy jest ono odpowiednie pod względem wartości odżywczej dla konsumenta. Pojęcie jakości mięsa obejmuje również takie kryteria jak bezpieczeństwo zdrowotne oraz dyspozycyjność. Najważniejsze cechy jakościowe mięsa z punktu widzenia konsumenta to: soczystość, kruchość, pożądany i właściwy smak oraz zapach.

Nieprawidłowe postępowanie ze zwierzętami za życia może być przyczyną wystąpienia wad mięsa i skutkować otrzymaniem surowca o gorszej niż pożądana jakości. Równie duży wpływ na przydatność technologiczną i kulinarną mięsa mają czynności ubojowe oraz obchodzenie się z tuszami, a następnie mięsem po uboju (wychładzanie, rozbiór, chłodnicze przechowywanie). Po śmierci zwierzęcia w tkance mięśniowej dochodzi do szeregu przemian, w wyniku których staje się ona mięsem. W tym czasie szczególnie ważną rolę odgrywają temperatura otoczenia oraz stan higieniczny pomieszczeń mających styczność z surowcem mięsnym.

Czynniki przyżyciowe a jakość mięsa wieprzowego

Rasa – obecnie wszystkie rasy świń hodowanych w kraju przypisane są do dwóch grup nazywanych rasami matecznymi wykorzystywanymi do przygotowywania wyjściowego komponentu żeńskiego do dalszych kojarzeń, a także rasami ojcowskimi wykorzystywanymi jako komponent męski w różnych wariantach krzyżowania międzyrasowego.

Rasy mateczne – do tej grupy należy pięć ras: polska biała zwisloucha, wielka biała polska, złotnicka biała, złotnicka pstra i puławska. Preferowane są rasy rodzime, ponieważ przez wiele pokoleń przystosowywały się do miejscowych warunków środowiskowych, a więc do lokalnego klimatu i sposobu żywienia oraz do stosowanej technologii chowu¹.

^{*} dr inż., Instytut Technologii Żywności i Gastronomii, Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży

^{**} inż., Instytut Technologii Żywności i Gastronomii, Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży

¹ T. Schwarz, J. Nowicki, M. Jelonek, Porównanie użytkowości rozplodowej ras WBP i PBZ w warunkach produkcji wielkotowarowej, „Roczniki Naukowe Zootechniki” 2007, nr 34(2), s. 165–169.

Rasy ojcowskie – najważniejsze kryteria doboru komponentu ojcowskiego to przede wszystkim wysoki udział mięsa w tuszy (szczególnie w najwyższej cenionych wyrębach: szynce i polędwicy) oraz szybkie tempo wzrostu. Duże znaczenie mają także: mała zawartość tłuszczu w mięsie i możliwie cienka warstwa słoniny oraz wysokie przystośćienne przy niskim zużyciu paszy.

W parze z wysoką mięsnością często występuje podatność na stres i tendencja do wytwarzania mięsa z wadą PSE (z ang.: blade, miękkie, wodniste). Jest to surowiec niechętnie widziany w przetwórstwie mięsnym i mało atrakcyjny pod względem kulinarnym².

Genotyp – obecność w genotypie zwierzęcia genu wrażliwości na stres RYR1 powoduje przyspieszenie przemian glikolitycznych bezpośrednio po uboju, co w konsekwencji prowadzi do zahamowania przemian proteolitycznych białek cytoszkieletowych, odpowiadających za procesy kruszenia i utrzymywania wody własnej przez mięso. Istotna zależność między RYR1 a wartością cech jakości mięsa znajduje potwierdzenie w częstości występowania tusz z mięsem wadliwym typu PSE³.

Kolejnym genem oddziałującym niekorzystnie na jakość mięsa jest gen RN⁻. Obecność tego genu przyczynia się do występowania wady ASE (mięso kwaśne typu „hampshire”). Cechą charakterystyczną ras obarczonych tym genem jest wysoki potencjał glikolityczny tkanki mięśniowej (czyli duża zawartość substancji mogących ulegać przemianie do kwasu mlekowego – głównie glikogenu). Obserwuje się jednak niewielki korzystny efekt genu RN⁻ dla tempa wzrostu i jakości tuszy. Ponadto mięso takich sztuk ma lepszy smak i aromat, a także wymaga użycia mniejszej siły podczas cięcia⁴.

Wiek zwierzęcia w momencie uboju – mięso młodych zwierząt zawiera przeważnie mniej białka i tłuszczu, a więcej wody w porównaniu z mięsem zwierząt starszych. W mięsie starszych sztuk w większej ilości występuje także kolagen. Mięso to jest zwykle twardsze i ciemniejsze w stosunku do mięsa młodych sztuk. To natomiast jest bardziej dietetyczne, delikatniejsze i łatwiej strawne⁵, chociaż potrawy z niego sporządzone nie mają smaku i aromatu, który jest charakterystyczny dla mięsa bardziej tłustego pochodzącego od dojrzałych osobników⁶.

Płeć – tusze loszek w porównaniu z wieprzkami uznawane są za lepsze, ponieważ są dłuższe, mają cieńszą słoninę, większą powierzchnię „oka” polędwicy, większy udział szynki i mięsa w tuszy oraz mniej w niej tłuszczu. Wieprzki (kastrowane knurki) mają skłonność do przetłuszczenia tuszy. W kontekście różnic w odniesieniu do płci stwierdzono, że knurki szybciej rosną, lepiej wykorzystują paszę, cechuje je większa

² A. Kasprzyk, O jakości mięsa wieprzowego słów kilka, „Trzoda chlewna” 2008, nr 06, s. 47–49.

³ A. Mucha, M. Różycki, T. Blicharski, Użytkowość tuczna, rzeźna i rozplodowa loch zarodowych rasy PBZ w zależności od genotypu RYR1, „Roczniki Naukowe Zootechniki” 2007, nr 34(2), s. 151–165.

⁴ A. Kasprzyk, op. cit., s. 47–49.

⁵ A. Pisula, T. Florowski, Działania niezbędne do podjęcia w hodowli i przetwórstwie wynikające z konieczności zapewnienia wysokiej jakości mięsa i przetworów mięsnych; część II: Wpływ czynników ubojowych i przetwórczych na jakość mięsa i przetworów mięsnych, „Informator Masarski” 2007, nr 07, 41–47.

⁶ A. Pisula, T. Florowski, Zmiany ilościowe i jakościowe mięsa w trakcie jego pozyskiwania i przetwarzania; część I: Wpływ czynników przyżyciowych, „Gospodarka Mięсна” 2008, nr 2, 8–14.

mięsność i znacznie mniejsze otłuszczenie. Wykazano jednak, że knurki charakteryzują się nieco gorszymi wskaźnikami wydajności rzeźnej oraz możliwością występowania w mięsie i tłuszczu niepożądanego zapachu samczego (odoru knurzego)⁷.

Żywienie zwierząt rzeźnych – niezbędnym warunkiem dobrego wykorzystania przez trzodę białka i aminokwasów z paszy jest odpowiednio wysoka zawartość energii metabolicznej w dawce pokarmowej. Jest to tym ważniejsze, że nadmiar energii jest zużywany na odłożenie tkanki tłuszczowej, co zmniejsza odkładanie białka w ciele rosnących tuczników. Niedobór energii powoduje natomiast pogorszenie wyników produkcyjnych. Drugim czynnikiem, po zbilansowaniu energii, jest poziom białka w dawce, a zwłaszcza pokrycie zapotrzebowania na aminokwasy. Białko jest najdroższym składnikiem dawki, który w wypadku niezbilansowania może powodować pogorszenie wyników tuczu, niską efektywność wykorzystania pasz i niekorzystny skład tuszy. Najważniejszymi aminokwasami ograniczającymi wydajność trzody są: lizyna, metionina z cystyną, treonina i tryptofan⁸.

Warunki hodowli zwierząt – niewłaściwe warunki w trakcie hodowli, mieszanie grup zwierząt i ich przeganianie może wywołać u nich długotrwały stres, który z kolei może prowadzić do powstania mięsa obciążonego wadą PSE⁹.

Postępowanie przedubojowe – w przemyśle mięsnym coraz powszechniejsze jest przekonanie, że wysoką jakość mięsa można osiągnąć tylko dzięki właściwemu traktowaniu zwierząt rzeźnych. Bardzo trafne jest stwierdzenie: „Cały wysiłek producenta zwierząt może być zniweczony poprzez niewłaściwe ich traktowanie w czasie obrotu przedubojowego”¹⁰.

Transport – jest niekorzystnym czynnikiem wpływającym na organizm zwierząt rzeźnych w czasie obrotu. Trzoda transportowana na krótkich dystansach z fermy do zakładów mięsnych, przy krótkim czasie odpoczynku przedubojowego bądź jego braku oraz przy wysokiej zawartości glikogenu i dużym nasileniu czynników stresowych – ma wyższą tendencję do wytwarzania mięsa wadliwego typu PSE. Długi czas transportu oraz odpoczynku przedubojowego, w których trakcie zwierzęta są narażone na działanie długotrwałych czynników stresogennych, może wpływać na zubożenie zasobu glikogenu i ATP. Postępowanie takie może w konsekwencji powodować powstawanie w mięsie wady typu DFD¹¹.

Właściwa gęstość załadunku powinna zapewniać wszystkim zwierzętom możliwość położenia się. Dla typowego na rynku tuczniaka (110–120 kg masy żywca) wymagane jest, aby powierzchnia transportowa nie była mniejsza niż 0,5 m². Dopuszcza się odstępstwo o 10% w zależności od pory roku i kondycji zwierząt¹². Załadunek i wyładunek zwierząt powinien następować bezstresowo przy użyciu możliwie jak najbar-

⁷ A. Pisula, E. Pospiech (red.), Mięso – podstawy nauki i technologii, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2011, s. 29–33.

⁸ J. Skrodzki, Czynniki decydujące o wartości mięsa tuczników, <http://www.odr.zetobi.com.pl/zwierz/trzoda/trz007.html>.

⁹ A. Pisula, T. Florowski, Działania niezbędne..., op. cit., s. 41–47.

¹⁰ K. Tereszkievicz, M. Ruda, P. Molenda, Wpływ czasu obrotu przedubojowego na wartość rzeźną i jakość mięsa tuczników, http://ptz.utp.edu.pl/streszczenia/H_Trzody.pdf.

¹¹ A. Rybarczyk, Czynniki środowiskowe kształtujące jakość wieprzowiny, „Magazyn Przemysłu Mięsnego” 2007, nr 6, 32–35.

¹² A. Olszewski, Technologia przetwórstwa mięsa, wydanie drugie, WNT, Warszawa 2007, s. 42–43.

dziej poziomej rampy. Zaleca się stosowanie ramp o pochyłości nie większej niż 20 stopni¹³.

Zarówno podczas transportu, jak i w magazynie żywca zwierzęta powinny wykazywać niezmieniony „skład osobowy” w celu uniknięcia walk i zniwelowania poczucia niepokoju. Transportowanie wspólnie obcych dla siebie zwierząt, może podwyższyć ryzyko wystąpienia mięsa PSE, jak również prowadzić do licznych zadrapań i ugryzień, obniżając tym samym wartość skóry tuszy.

Po dostarczeniu do zakładów mięsnych zwierzęta gromadzone są w magazynach żywca. Każda rzeźnia dąży do jak najkrótszego przetrzymywania zwierząt ze względu na problemy związane z żywieniem i pojeniem oraz możliwością padnięcia zwierząt. Zgodnie z *Dyrektywą Rady 93/119/WE z dnia 22 grudnia 1993 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania*¹⁴, zwierzęta, które nie zostały poddane ubojowi w ciągu 12 godzin po przybyciu do rzeźni, muszą być nakarmione. W związku z powyższym wiele zakładów mięsnych tak planuje proces technologiczny, aby dostarczone do zakładu zwierzęta były ubijane tego samego dnia.

Odpoczynek przedubojowy – w piśmiennictwie istnieje opinia, że trzoda transportowana na krótkie dystanse powinna trafić na ubój w krótkim okresie po transporcie, natomiast przewożona na dłuższe dystanse powinna być poddana przed ubojem tzw. odpoczynkowi przedubojowemu. Określenie optymalnego czasu odpoczynku przedubojowego jest w praktyce bardzo trudne, gdyż powrót organizmu do stanu równowagi fizjologicznej jest możliwy tylko w przypadku zapewnienia prawidłowych warunków w magazynie żywca.

Głodówka – przyjęcie przez zwierzęta pokarmu wiąże się z jednoczesnym wprowadzeniem do organizmu mikroflory. Karma dla zwierząt jest w sposób naturalny zakażona drobnoustrojami głównie saprofitycznymi, niejednokrotnie w wysokim stopniu. Podczas procesu trawienia część spożytej mikroflory dostaje się wraz z wchłanianymi składnikami odżywczymi do krwi i chłonki, skąd następnie trafia do poszczególnych tkanek organizmu. Dlatego też mięso zwierząt poddanych ubojowi podczas procesu trawienia przejawia zwiększone zakażenie bakteryjne, co bardzo niekorzystnie wpływa na jego trwałość i odporność na procesy gnilne. Z tych powodów podstawową zasadą postępowania ze zwierzętami rzeźnymi jest poddawanie ich głodówce przedubojowej¹⁵. Największe potrawienne zakażenie krwi bakteriami następuje podczas wchłaniania rozłożonych składników pokarmowych. Przypada to na początek wydalenia przyjętego pokarmu i następuje u trzody chlewnej po 11–13 godzinach od spożycia karmy.

Czas trwania głodówki przedubojowej nie powinien być zbyt długi, aby nie dochodziło do zużywania własnych materiałów zapasowych. Czas ten powinien wynosić dla trzody od 12 do 18 godzin. W określaniu długości trwania głodówki należy wziąć pod uwagę okres trwania transportu.

Ubój – procesy uboju i obróbki poubojowej zwierząt rzeźnych są szeregiem wielu czynności, których właściwe przeprowadzenie ma decydujący wpływ na jakość

¹³ Rozporządzenie Rady (WE) NR 1/2005 z 22.12.2004 w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju i związanych z tym działań.

¹⁴ Dyrektywa Rady 93/119/WE z 22.12.1993 w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania.

¹⁵ E. Prost, Zwierzęta rzeźne i mięso – ocena i higiena, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 2006, s. 55–64.

mięsa. Wszystkie etapy uboju i obróbki poubojowej powinny być prowadzone sprawnie, z zachowaniem najwyższej dbałości o dobrostan zwierząt, oraz świadomością ich oddziaływania na jakość mięsa¹⁶. Tempo wykonywania poszczególnych czynności powinno być dobrane z uwzględnieniem ich fizjologicznego oddziaływania na organizmy zwierząt oraz późniejszych przemian glikolizy poubojowej. Przyjmuje się, że czas zakończenia czynności ubojowych nie powinien przekraczać 30 minut, optymalnie zaś powinien wynosić 20 minut¹⁷.

Jednym z punktów krytycznych w kształtowaniu jakości mięsa jest zabieg oszalaiania. Metody oszalaiania mają często negatywny wpływ na jakość mięsa. Szczególnie wadliwą metodą jest oszalaianie świń za pomocą kleszczy, przez które przepływa prąd elektryczny. Niewłaściwe przeprowadzenie elektrycznego oszołomienia świń może prowadzić w konsekwencji do uszkodzenia kręgosłupa, kości szynek, występowania wybroczyn krwawych i wad jakości mięsa¹⁸.

Alternatywne rozwiązanie stanowi zastosowanie metody oszalaiania farmakologicznego z wykorzystaniem CO₂. Oszalaianie farmakologiczne trzody chlewnej, w porównaniu z elektrycznym, pozwala na uzyskanie tusz oraz mięsa lepszej jakości, gdyż w mięsie zaobserwowano mniej krwawych wybroczyn (do 3% tusz, natomiast przy oszalaianiu elektrycznym do 6%) i mniejszą częstość występowania wady PSE¹⁹.

Istotnym okresem w trakcie uboju z punktu widzenia jakości mięsa jest czas od momentu oszołomienia zwierzęcia do chwili klucia. W tym czasie wzrasta ciśnienie krwi, która może być wyciskana przez uszkodzone naczynia krwionośne i tym samym powodować krwawe wybroczyny w mięśniach. Wskazane jest, żeby okres od momentu oszołomienia do momentu klucia był jak najkrótszy i wedle obowiązujących wymogów Unii Europejskiej nie powinien być dłuższy niż 20 sekund przy oszalaianiu elektrycznym, oraz 30 sekund przy oszalaianiu farmakologicznym z wykorzystaniem CO₂²⁰.

Prawidłowe wykrwawienie tuszy polega na usunięciu z niej ok. 80% krwi. Pozostawienie w tuszy większej ilości krwi zwiększa wprowadzając jej masę, ale jednocześnie znacząco obniża trwałość pożywanego mięsa. Proces wykrwawiania przebiega najintensywniej podczas pierwszych 3 minut od momentu klucia, przedłużenie zaś tego okresu powyżej 5 minut nie daje efektu pozytywnego, wręcz przeciwnie, wpływa negatywnie na kruchość mięsa. Nie wolno natomiast podejmować dalszych czynności ubojowych na trzodzie przed upływem 20 sekund od momentu rozpoczęcia wykrwawiania.

Dalsze zabiegi ubojowe, tzn. czynności przy powłokach zewnętrznych, wytrzewianie i toaleta końcowa, mają znaczący wpływ na stan mikrobiologiczny tusz, zwłaszcza zakażenie bakteriami *Salmonella* i *Escherichia coli*. Zakażenia pałeczkami z rodzaju *Salmonella* są zwykle skutkiem braku higieny podczas hodowli, transportu i magazynowania przedubojowego. Do zakażeń pałeczkami *E. coli* bytującymi w przewodzie pokarmowym dochodzi natomiast podczas niewłaściwego postępowania z powłokami zewnętrznymi i przy wytrzewianiu²¹.

¹⁶ S. Wajda, Produkcja mięsa z tusz loch, „Gospodarka Mięsna” 2007, nr 6, s. 16–19.

¹⁷ A. Pisula, T. Florowski, Działania niezbędne..., *op. cit.*, s. 41–47.

¹⁸ *Ibidem*, s. 41–47.

¹⁹ A. Pisula, E. Pospiech (red.), Mięso – podstawy nauki, *op. cit.*, s. 70–79.

²⁰ R. Palka, O humanitarnym uboju świń słów kilka, „Gospodarka Mięsna” 2007, nr 1, s. 12–14.

²¹ E. Piotrowski, Technika i technologia uboju trzody chlewnej na zmodernizowanej linii, „Gospodarka Mięsna” 2007, nr 4, s. 12–14.

Czynniki pośmiertne a jakość mięsa wieprzowego

Po uboju w tkance mięśniowej zwierząt dochodzi do szeregu różnorodnych przemian określanych jako przemiany poubojowe. Dzieli się one na endogenne, będące skutkiem działania enzymów tkankowych, i egzogenne, których źródłem są bodźce otoczenia.

Przemiany węglowodanów – ich rozkład następuje najwcześniej i jest punktem wyjścia dla przemian innych składników, głównie białek. Za życia zwierzęcia przy odpowiednim natlenieniu ustroju zawarty w mięśniach cukier – glikogen, ulega rozkładowi do dwutlenku węgla i wody. Po uboju glikogenoliza przebiega bez udziału tlenu. Powstaje wówczas kwas mlekowy, który przyczynia się do obniżenia wartości pH mięsa do poziomu około 5,4 w czasie 24 godzin od uboju. Spadek wartości pH nosi miano zakwaszania mięsa. Zawartość glikogenu w mięśniach wynosi od 0,3% do 2% i jest uzależniona od stopnia utuczenia oraz funkcji, jaką mięśnie pełnią za życia zwierzęcia²².

Zakwaszenie mięsa odgrywa znaczącą rolę z higienicznego punktu widzenia, ponieważ w okresie między ubojem a przekazaniem tusz do przetwórstwa jest ono jedynym czynnikiem działającym bakteriostatycznie.

Przemiany nukleotydów – przemiany poubojowe nukleotydów występujących w mięśniach, szczególnie ATP, doprowadzają do wystąpienia stężenia pośmiertnego decydującego o kruchości mięsa oraz do wytworzenia produktów będących prekursorami substancji smakowo-zapachowych.

W czasie od 2 do 6 godzin od uboju mięśnie stają się twarde, sztywne i matowe. Szybkość wystąpienia stężenia pośmiertnego jest ściśle powiązana z rodzajem mięśni oraz ilością pracy, jaką wykonywały za życia. Najwcześniej skurczowi ulegają mięśnie sercowy i języka, następnie mięśnie głowy, karku, kończyn, a na końcu grzbietu. Zjawisko stężenia pośmiertnego (*rigor mortis*) można podzielić na cztery zasadnicze etapy²³: fazę *pre rigor* (opóźnienia), fazę rozwoju *rigor*, fazę pełnego *rigor*, fazę ustępowania *rigor* (*post rigor*).

W fazie *pre rigor* mięsień jest elastyczny i nie wykazuje objawów sztywności – jego kruchość jest największa. W fazie rozwoju *rigor* mięsień szybko traci elastyczność i następują pogłębiające się objawy sztywnienia. Jest to skutkiem utworzenia się wiązań pomiędzy aktyną i miozyną, które prowadzą do powstania aktomiozyny. Wynikiem skurczu miofibryli jest skurcz mięśnia. Dlatego w fazie pełnego *rigor* mięsień jest nieelastyczny, sztywny i twardy. W fazie rozwoju *rigor* oraz pełnego *rigor* kruchość mięsa gwałtownie się obniża i jest najmniejsza w całym okresie poubojowym. W fazie *post rigor* sztywność i twardość mięśnia stopniowo zanikają²⁴, ale nie wraca już zdolność do skurczu i elastyczności²⁵.

Objawy stężenia poubojowego ustępują w czasie 24 godzin od uboju i przez ten czas mięso nie powinno być kierowane na cele kulinarne i przerobowe. Poubojowy skurcz mięśni ma wpływ na częściowe odwodnienie mięsa oraz zmniejszenie zdolności

²² J. Niedźwiedź, M. Cierach, Przemiany poubojowe a mięso wysokiej jakości, „Gospodarka Mięsna” 2009, nr 4, s. 14–16.

²³ D. Nowak, Kruchość mięsa wołowego i metody jej poprawy, „Przemysł spożywczy” 2009, nr 3, s. 38–41.

²⁴ T. Kołczak, Kruchość mięsa, „Gospodarka Mięsna” 2007, nr 11, s. 8–11.

²⁵ J. Niedźwiedź, M. Cierach, Przemiany..., op. cit., s. 14–16.

absorbowania wody, jednak podczas stężenia nie obserwuje się znacznego wycieku soku mięsnego.

Przemiany białek – przemiany w białkach mięśniowych zachodzą dopiero wtedy, gdy powstaną pierwsze produkty rozpadu węglowodanów i nukleotydów. Na skutek przemian zachodzących w białkach kształtują się pożądane cechy technologiczne, kulinarne i odżywcze mięsa, takie jak m.in.: kruchość, soczystość, smakowość, barwa oraz zdolność wiązania wody. Te pożądane cechy mięso zyskuje dzięki dwóm podstawowym przemianom, którym podlegają białka mięśniowe, mianowicie denaturacji i autolizie.

Denaturacja oznacza zmianę struktury białek wyrażającą się utratą przez nie cech fizykochemicznych, a przede wszystkim dotychczasowej postaci cząstek, ich wielkości i rozpuszczalności oraz aktywności jonowej. Denaturację powoduje poubojowe zakwaszenie tkanki mięśniowej, wyrażające się spadkiem wartości pH. Zmiany denaturacyjne białek mięśniowych mają wpływ głównie na stopień wiązania wody przez mięso oraz rozpuszczalność białek.

Proteoliza białek doprowadza do rozluźnienia struktury sarkomerów i powiązań miofilamentów²⁶, co umożliwia łatwiejszą fragmentaryzację mięsa, czyniąc je bardziej kruchym²⁷. Przyczyną zmian proteolitycznych jest przede wszystkim aktywność endogennych proteaz sarkoplazmatycznych zwanych kalpainami. Kalpains występują głównie w linii Z sarkomerów, a w mniejszej ilości także w sarkoplazmie. Są one aktywowane przez jony Ca^{2+} i uwalniane z sieci sarkoplazmatycznej w wyniku spadku wartości pH do około 5,5.

Układ kalpainowy jest złożony z kilku form izomerowych proteaz cysteinowych – kalpain, zależnych nie tylko od stężenia jonów wapnia, ale także od ich specyficznego inhibitora – kalpastatyny. Najlepiej poznanymi kalpainami są: kalpaina 1 (μ -kalpaina) aktywowana w obecności 50–100 μM Ca^{2+} i kalpaina 2 (m-kalpaina) aktywowana w obecności 1–2 mM Ca^{2+} . W okresie kiedy mięsień wchodzi w stan *rigor*, poziom wapnia w sarkoplazmie osiąga stężenie, które jest wystarczające do aktywacji obu kalpain. Poubojowy rozkład proteolityczny białek cytoszkieletowych mięśnia związany jest głównie z aktywnością kalpains 1. Optimum aktywności wspomniane enzymy proteolityczne wykazują przy pH 7,0, natomiast niewielką aktywnością charakteryzują się w pH < 6,0, które jest typowe dla końcowego zakwaszenia mięsa zwierząt rzeźnych, występującego po stężeniu pośmiertnym. Zawartość i aktywność kalpain w mięsie jest uzależniona ponadto od rasy i wieku zwierzęcia, rodzaju mięsa²⁸ oraz stosowanych przyżyciowo promotorów wzrostu²⁹.

Białka włókien mięśniowych podlegające proteolitycznemu rozkładowi katalizowanemu przez kalpains to: titina, nebulina, troponina T, desmina, talina i winekulina.

Przemiany tłuszczów – w tłuszczu w wyniku śmierci zwierzęcia zachodzą poubojowe zmiany mające bezpośredni wpływ na jakość mięsa. Podstawową przemianą jest poubojowy spadek temperatury tuszy powodujący zmianę konsystencji tłuszczu.

²⁶ T. Kolczak, Barwa mięsa, „Gospodarka Mięсна” 2007, nr 09, s. 12–16.

²⁷ T. Kolczak, Kruchość..., *op. cit.*, s. 8–11.

²⁸ *Ibidem*, s. 8–11.

²⁹ M. Nowak, Rola kalpain w procesie kruszenia mięsa, „Żywność. Nauka, Technologia, Jakość” 2005, nr 1(42), s. 5–17.

W skutek tych zmian tłuszcz staje się sztywny, spoisty, a nawet łamliwy, co wpływa na kruchość i smakowość mięsa³⁰.

Ponadto w wyniku zatrzymania krążenia krwi następuje jednocześnie zatrzymanie dostarczania do tkanek substancji przeciwutleniających. Rezultatem tego jest większa podatność tłuszczu na zmiany oksydacyjne. W miarę upływu czasu proces autooksydacji przyspiesza w wyniku nagromadzenia się produktów przemian poubojowych, gdyż następuje uwolnienie kwasów tłuszczowych podatnych na utlenianie. Głęboko posunięte przemiany mogą doprowadzić do powstawania niskocząsteczkowych związków (aldehydy, ketony), czyniąc tym samym mięso nieprzydatnym do spożycia³¹.

Dojrzewanie mięsa – obejmuje zmiany zachodzące w mięsie po stężeniu pośmiertnym w temperaturze wyższej od punktu zamrażania. Podczas dojrzewania następuje rozkład proteolityczny białek cytoszkieletowych, niektórych białek regulacyjnych miofibrili (troponiny T) i niektórych białek pozakomórkowych (integryny) katalizowany przez kalpains. Efektem proteolizy jest rozluźnienie połączeń pomiędzy białkami włóknkowymi miofibrili, połączeń pomiędzy miofibrilami a sarkolemmą i białkami strukturalnymi pozakomórkowymi, jak również powiększenie się i tworzenie nowych przestrzeni kapilarnych dostępnych dla wody. Wielkość wycieku z mięsa jest mniejsza, jeśli szybkość rozkładu białek cytoszkieletowych podczas dojrzewania jest większa. Szybsze i bardziej rozległe procesy proteolizy podczas dojrzewania mięsa sprzyjają większej zdolności zatrzymywania wody i wiązania jej przez mięso oraz zmniejszają wielkość wycieku³².

Na szybkość poubojowego dojrzewania mięsa wpływa także temperatura, w jakiej przetrzymywane są tusze. Dojrzewanie mięsa następuje szybciej w wyższej temperaturze. Należy także pamiętać, że zamrażanie mięsa zahamowuje proces jego kruszenia. Dopiero rozmrożenie powoduje ponowne uruchomienie procesu dojrzewania mięsa³³.

Poubojowe zmiany wodochłonności mięsa – zdolność zatrzymywania wody jest jedną z najważniejszych cech jakościowych surowca mięsnego. Woda w mięsie jest utrzymywana przez białka mięśniowe i unieruchamiana w przestrzeniach kapilarnych mięśnia.

Mięso charakteryzujące się dużym wyciekiem ma słabe zdolności emulgujące oraz ograniczoną przydatność przetwórczą. Natomiast produkty sporządzone z mięsa wodnistego cechują się słabą soczystością, gorszą smakowością i niekorzystnymi cechami tekstury³⁴. Maksymalną zdolność wiązania wody ma tzw. mięso ciepłe, czyli przed osiągnięciem stężenia poubojowego. Następnie na etapie stężenia pośmiertnego dochodzi do dużego spadku wodochłonności. Powoduje to wodnistość mięsa, wskutek czego przez niewielki nacisk można z niego usunąć wodę. Późniejsze procesy autolizy powodują wzrost wodochłonności mięsa, mający korzystny wpływ na jego cechy organoleptyczne.

³⁰ T. Kołczak, Smakowość mięsa, „Gospodarka Mięsna” 2007, nr 12, s. 26–28.

³¹ J. Maliszewski, Mikroflora mięsa i przetworów, <http://www.wedlinydomowe.pl/articles.php?id=954&page=>.

³² A. Pisula, E. Pospiech (red.), Mięso – podstawy nauki, op. cit., s. 142–149.

³³ M. E. Jurczak, Towaroznawstwo produktów zwierzęcych. Ocena jakości mięsa, wyd. 3, Wyd. SGGW, Warszawa 2004, s. 103–106.

³⁴ T. Kołczak, Retencja wody w mięsie, „Gospodarka Mięsna” 2007, nr 10, s. 30–35.

Procesy rozkładcze mięsa – surowce rzeźne są bardzo podatne na zmiany rozkładcze polegające na rozpadzie wielkocząsteczkowych struktur, z których zbudowane są tkanki zwierzęce, do związków prostych. Czynniki rozkładu można podzielić na biochemiczne i mikrobiologiczne. Rozkład biochemiczny może być powodowany przez enzymy własne mięsa oraz czynniki środowiskowe – takie jak tlen atmosferyczny, wyższa temperatura, promienie słoneczne itp.; mogą one powodować m.in. hydrolizę składników mięsa oraz przyczynić się do autooksydacji tłuszczów, a także przemian tlenowych mioglobiny z wytworzeniem metmioglobiny nadającej mięsu szarobrazową barwę³⁵. Największą rolę w przemianach surowców rzeźnych odgrywa rozkład mikrobiologiczny. Powierzchniowe gnicie mięsa jest skutkiem poubojowego zakażenia drobnoustrojami. Zakażenie może być spowodowane uszkodzeniami mechanicznymi powierzchni tuszy (ponacinania, pomiażdżenia), jak również może być wywołane obecnością strzępków tkanki mięśniowej, krwawych wybroczyn czy też być wynikiem zabrudzenia tuszy krwią³⁶.

Wychładzanie poubojowe i chłodnicze przechowywanie mięsa

Mięso zwierząt rzeźnych ze względu na wysoką wartość odżywczą należy do surowców łatwo psujących się. Najpowszechniej stosowanym sposobem utrwalania mięsa jest jego schładzanie lub zamrażanie. Niskie temperatury hamują wzrost drobnoustrojów oraz reakcje enzymatyczne powodujące psucie się mięsa. Szybkość tych zmian jest zazwyczaj proporcjonalna do temperatury³⁷.

Zastosowanie chłodzenia jako metody konserwowania nie powoduje zasadniczych zmian w strukturze mięsa. Wychładzanie poubojowe tusz polega na obniżeniu ich temperatury w tunelu chłodniczym do około 4°C i trwa zazwyczaj 8 do 12 godzin.

Mięso w stanie schłodzonym ma okres przechowywania wynoszący od kilku do kilkunastu dni. Według Olszewskiego³⁸ wychłodzenie półtuszy do temperatury nieco powyżej punktu zamarzania soku komórkowego umożliwia ich przechowywanie przez okres od jednego do kilku tygodni. W przypadku mięsa zamrożonego czas przechowywania ulega wydłużeniu, w zależności od zastosowanej temperatury.

Przechowywanie chłodnicze i zamrażalnicze powoduje ubytki masy, które zależnie od warunków wychładzania i gatunku mięsa wynoszą od 2 do 3,5%. Szczególnie ważna jest tu wilgotność względna powietrza. Powinna ona wynosić około 85–95%, aby z wychładzanej tuszy nie wyparowywało do otoczenia zbyt wiele wody, zmniejszając tym samym jej masę.

Podsumowanie i wnioski

Cykl produkcji mięsa wieprzowego jako produktu finalnego to szereg etapów występujących zarówno za życia jak i po śmierci zwierzęcia. Jakość mięsa jest kształ-

³⁵ J. Maliszewski, Mikroflora mięsa, op. cit.

³⁶ E. Hać-Szymańczuk, Czynniki sprzyjające rozwojowi mikroflory w mięsie i produktach mięsnych, „Gospodarka Mięsna” 2012, nr 3, s. 36–39.

³⁷ M. Słowiński, Jakość i bezpieczeństwo mięsa i przetworów mięsnych, „Mięso i Wędliny” 2006, nr 6, s. 24–29.

³⁸ A. Olszewski, Technologia przetwórstwa mięsa, op. cit., s. 164–174.

towana na poszczególnych etapach produkcji przez czynniki mające na nią większy lub mniejszy wpływ.

Ważnymi są tutaj cechy osobnicze takie jak rasa i genotyp zwierzęcia oraz płeć i wiek zwierząt w momencie uboju. W mięsie trzody chlewnej niektórych ras mogą występować wady charakterystyczne dla danej rasy, takie jak PSE u osobników podatnych na stres. Wiek ubijanych zwierząt ma znaczący wpływ na teksturę i smakowość pozyskiwanego mięsa. Mięso młodych sztuk jest z reguły delikatniejsze, jaśniejsze, łatwiej strawne i mniej otłuszczone niż w przypadku mięsa od starych zwierząt.

Dobrostan zwierząt rzeźnych oraz warunki i czas transportu to kolejne ważne czynniki kształtujące jakość mięsa. Transport oraz przepędzanie zwierząt są silnymi czynnikami stresogennymi wpływającymi determinująco na jakość mięsa. Nie mniej ważne jest przygotowanie zwierząt do uboju polegające na poddaniu ich głodówce przedubojowej. Ma ona na celu opróżnienie przewodu pokarmowego z treści pokarmowej, a także nadmiaru drobnoustrojów, których więcej odnotowuje się wówczas, kiedy zwierzę jest nakarmione.

Proces uboju należy przeprowadzać z zachowaniem warunków higieny pomieszczeń ubojni oraz sprzętu. Urządzenia i narzędzia powinny być każdorazowo sterylizowane w celu uniknięcia zakażeń wtórnych. Znaczną rolę w tym przypadku odgrywa także higiena osobista pracowników ubojni. Prawidłowość przeprowadzenia zabiegów ubojowych decyduje o wartości i jakości mięsa. Oszałamianie musi być na tyle skuteczne, aby zwierzęta nie odzyskały świadomości przed kluciem i wykrwawianiem. Czynności przy powłokach zewnętrznych, wytrzewianie i toaleta końcowa mają znaczący wpływ na stan mikrobiologiczny tusz, zwłaszcza zakażenia bakteriami *Salmonella* i *Escherichia coli*.

Po śmierci w mięśniach zwierząt rzeźnych dochodzi do wielu przemian chemicznych, biochemicznych i mikrobiologicznych. Stopień zaawansowania tych przemian oraz prawidłowość ich przebiegu stanowią o jakości produktu finalnego, którym jest mięso. Rozpad węglowodanów i jego produkty są prekursorami procesu zakwaszenia mięsa. Proces ten w dużej mierze decyduje nie tylko o wartości technologicznej, ale także o cechach organoleptycznych mięsa, takich jak: smakowość, kruchość i barwa.

W mięsie po uboju dochodzi do zmian jego wodochłonności. Bezpośrednio po uboju mięso charakteryzuje się wysoką wodochłonnością, natomiast w miarę następowania stężenia pośmiertnego wodochłonność ulega znacznemu obniżeniu. Ponowny jej wzrost następuje jednocześnie z rozpoczęciem dojrzewania poubojowego. Dojrzewanie mięsa jest procesem decydującym o cechach sensorycznych surowca, takich jak kruchość i soczystość. Proces ten polega na oddziaływaniu enzymów zawartych w mięsie na białka z wytworzeniem produktów kształtujących cechy organoleptyczne. Szybkość procesu dojrzewania zależy od temperatury otoczenia i zachodzi szybciej wówczas, gdy temperatura jest wyższa.

Mięso jako produkt wymaga do jego przechowywania zastosowania temperatur chłodniczych lub zamrażalniczych, które spowalniają rozwój mikroflory przedłużając tym samym trwałość przechowywanego mięsa.

Czynniki wymienione powyżej łącznie decydują o finalnej jakości mięsa. Nieprawidłowości zaistniałe chociażby na jednym z etapów produkcji mięsa mogą wpływając na jego przydatność na tyle negatywnie, iż mimo prawidłowego przebiegu pozostałych procesów, gotowy produkt będzie wykazywał gorszą jakość.

BIBLIOGRAFIA

- Dyrektywa Rady 93/119/WE z 22.12.1993 w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania.
- Hać-Szymańczuk E. 2012.** *Czynniki sprzyjające rozwojowi mikroflory w mięsie i produktach mięsnych*, „Gospodarka Mięсна”, nr 3, s. 36–39.
- Jurczak M.E. 2004.** *Towaroznawstwo produktów zwierzęcych. Ocena jakości mięsa*, wyd. 3, Wyd. SGGW, Warszawa.
- Kasprzyk A. 2008.** *O jakości mięsa wieprzowego słów kilka*, „Trzoda Chlewna”, nr 06, s. 47–49.
- Kolczak T. 2007a.** *Barwa mięsa*, „Gospodarka Mięсна”, nr 09, s. 12–16.
- Kolczak T. 2007b.** *Retencja wody w mięsie*, „Gospodarka Mięсна”, nr 10, s. 30–35.
- Kolczak T. 2007c.** *Kruchość mięsa*, „Gospodarka Mięсна”, nr 11, s. 8–11.
- Kolczak T. 2007d.** *Smakowość mięsa*, „Gospodarka Mięсна”, nr 12, s. 2–28.
- Maliszewski J. 2007.** *Mikroflora mięsa i przetworów*, <http://www.wedlinydomowe.pl/articles.php?id=954&page=>.
- Mucha A., Różycki M., Blicharski T. 2007.** *Użytkowość tuczna, rzeźna i rozplodowa loch zarodowych rasy PBZ w zależności od genotypu RYR1*, „Roczniki Naukowe Zootechniki”, nr 34(2), s. 151–165.
- Niedźwiedz J., Cierach M. 2009.** *Przemiany poubojowe a mięso wysokiej jakości*, „Gospodarka Mięсна”, nr 4, s. 14–16.
- Nowak D. 2009.** *Kruchość mięsa wołowego i metody jej poprawy*, „Przemysł Spożywczy”, nr 3, s. 38–41.
- Nowak M. 2005.** *Rola kalpain w procesie kruszenia mięsa*, „Żywność. Nauka, Technologia, Jakość”, nr 1(42), s. 5–17.
- Olszewski A. 2007.** *Technologia przetwórstwa mięsa*, wydanie drugie, WNT, Warszawa.
- Palka R. 2007.** *O humanitarnym uboju świń słów kilka*, „Gospodarka Mięсна”, nr 1, s. 12–14.
- Piotrowski E. 2007.** *Technika i technologia uboju trzody chlewnej na zmodernizowanej linii*, „Gospodarka Mięсна”, nr 4, s. 12–14.
- Pisula A., Florowski T. 2007.** *Działania niezbędne do podjęcia w hodowli i przetwórstwie wynikające z konieczności zapewnienia wysokiej jakości mięsa i przetworów mięsnych; część II: Wpływ czynników ubojowych i przetwórczych na jakość mięsa i przetworów mięsnych*, „Informator Masarski”, nr 07, s. 41–47.
- Pisula A., Florowski T. 2008.** *Zmiany ilościowe i jakościowe mięsa w trakcie jego pozyskiwania i przetwarzania; część I: Wpływ czynników przyżyciowych*, „Gospodarka Mięсна”, nr 2, s. 8–14.
- Prost E. 2006.** *Zwierzęta rzeźne i mięso – ocena i higiena*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin.
- Schwarz T., Nowicki J., Jelonek M. 2007.** *Porównanie użytkowości rozplodowej ras WBP i PBZ w warunkach produkcji wielkotowarowej*, „Roczniki Naukowe Zootechniki”, nr 34(2), s. 165–169.
- Skrodzki J. 2009.** *Czynniki decydujące o wartości mięsa tuczników*, <http://www.odr.zetobi.com.pl/zwierz/trzoda/trz007.html>.
- Słowiński M. 2006.** *Jakość i bezpieczeństwo mięsa i przetworów mięsnych*, „Mięso i Wędliny”, nr 6, s. 24–29.

- Tereszkiewicz K., Ruda M., Molenda P. 2006.** *Wpływ czasu obrotu przedubojowego na wartość rzeźną i jakość mięsa tuczników*, http://ptz.utp.edu.pl/streszczenia/H_Trzody.pdf.
- Wajda S. 2007.** *Produkcja mięsa z tusz loch*, „Gospodarka Mięsna”, nr 6, s. 16–19.

STRESZCZENIE

Cykl produkcji mięsa to szereg etapów występujących zarówno za życia, jak i po śmierci zwierzęcia. Ważne są tutaj cechy osobnicze takie jak rasa i genotyp oraz płeć i wiek zwierząt w momencie uboju. W mięsie zwierząt mogą występować wady charakterystyczne dla danej rasy, takie jak PSE u trzody chlewnej. Wiek ubijanych zwierząt ma znaczący wpływ na teksturę i smakowość pozyskiwanego mięsa. Mięso młodych sztuk jest z reguły delikatniejsze, jaśniejsze, łatwiej strawne i mniej otłuszczone w porównaniu z mięsem zwierząt starych. Istotne z punktu widzenia jakości mięsa jest stosowanie głodówki przedubojowej. Ma ona na celu opróżnienie przewodu pokarmowego z treści, a także nadmiaru drobnoustrojów. Po śmierci w mięśniach zwierząt rzeźnych dochodzi do wielu przemian chemicznych, biochemicznych i mikrobiologicznych. Stopień zaawansowania tych przemian oraz prawidłowość ich przebiegu stanowią o jakości produktu finalnego, którym jest mięso. Mięso jako produkt wymaga do przechowywania temperatur chłodniczych lub zamrażalniczych. Temperatury chłodnicze i zamrażalnicze spowalniają rozwój mikroflory, przedłużając tym samym trwałość przechowywanego mięsa.

SŁOWA KLUCZOWE: jakość mięsa, czynniki przyżyciowe, czynniki poubojowe

SUMMARY

Meat production cycle is a series of stages taking place both before and after animals' death. Individual features such as race, genotype, age and gender of the animal at slaughter are important. Defects of meat characteristic to a given race such as PSE for swine. The age of the slaughtered animals has significant influence on the texture and flavour of the obtained meat. Meat from young animals is usually more delicate, lighter in colour, easier digestible and with less fat deposits in comparison to meat from older animals. A significant factor influencing meat quality is the use of a pre-slaughtering hunger. It is aimed to empty the digestive tract and the content and the excess of microorganisms. After death muscular tissue undergoes many chemical, biochemical and microbiological transformations. The extent of these transformations and their correctness bring about the quality of the final product i.e. meat. Meat as a product requires to be stored in cooling or freezing temperatures. Cooling and freezing temperatures moderate micro flora development and thus prolong stored meat's life (durability).

KEY WORDS: meat quality, pre-slaughter factors, post-slaughter factors

NORWID – ARTYSTA INTERDYSCYPLINARNY

NORWID – INTERDISCIPLINARY ARTIST

Kazimierz Wyka napisał, że „Norwid był najbardziej złożonym artystą, a [jego] teoretyczne bogactwo zainteresowań artystycznych [jest] niewątpliwie najbardziej rozległe w sztuce polskiej”¹. Słowa Wyki dziś, w 190. rocznicę urodzin „wędrownego sztukmistrza”, nabierają szczególnego znaczenia, skłaniają do przypomnienia, a jednocześnie odkrywania na nowo twórczości i biografii artystycznej jednego z najbardziej inspirujących i wielowymiarowych twórców XIX wieku w polskiej literaturze i sztuce. Ta wielowymiarowość odnosi się do samej osobowości Norwida, jego poglądów i idei, ale przede wszystkim do dzieł literackich i plastycznych. Jego wielojęzyczna, wielotworzywowa spuścizna charakteryzuje się dużą spójnością i komplementarnością uprawianych dyscyplin. Jak pisała Nela Samotyhowa: „Norwid był artystą, to jest człowiekiem twórczym. Taki sięga po wyraz do rozmaitych odmian sztuki. To tylko narzędzie do poszukiwania prawdy”². Nie można więc rozdzielać Norwida – artysty, Norwida – myśliciela, Norwida – poety czy prozaika. Jego „każdy czyn twórczy łączył się organicznie z całością poglądu na świat i życie”³.

Twórczość plastyczna, choć pod względem artystycznym, formalnym, zdecydowanie ustępuje miejsca na podium spuściznie literackiej, jest interesującą, a zarazem integralną częścią dorobku „sztukmistrza”, jako artysty pełnego, wszechstronnego, znawcy wielu dyscyplin.

Jakie były uwarunkowania twórczości artystycznej Norwida – teoretyka sztuki, malarza, grafika, rzeźbiarza, rysownika? Po pierwsze, wykształcenie odebrał artystyczne. W 1837 roku rozpoczął naukę w prywatnej Szkole Malarstwa i Rysunku Aleksandra Kokulara, a następnie kontynuował naukę aż do 1842 roku w pracowni Jana Klemensa Minasowicza. W maju 1842 roku opuścił Warszawę, a następnie przez Kraków, Wrocław udał się do Dreżna, Brugii, Norymbergi, Monachium. W latach 1843–1845 podróżował po Włoszech, mieszkał w Wenecji, Florencji, Rzymie. Szczególnie ważny z punktu widzenia jego biografii artystycznej był okres pobytu we Florencji (1843–1845), gdzie kontynuował studia malarskie i rzeźbiarskie na Akademii Sztuk Pięknych. Tajemnice aktu poznawał wówczas w pracowni Giuseppe Bezzuoliego, rzeźbiarstwo studiował u Luigiego Pampaloniego, a grafikę u Vincenza della Bruna. Tak więc, jak

* dr, Zespół Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce

¹ K. Wyka, *Wędrowny sztukmistrz*, „Twórczość” 1946, nr 10, s. 122.

² N. Samotyhowa, *Rysunki Norwida*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 8, s. 12–13.

³ M. Bohusz-Szysko, *Norwid – plastyk*, w: W. Günther (red.), *Norwid żywy*, ks. zbior. wyd. przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, Londyn 1962, s. 243.

pisał Wyka: „Norwid sposobił się przede wszystkim do zawodu rzeźbiarza i malarza (...) Nie tylko, że się sposobił, ale przez całe swoje życie uzdolnienia plastyczne uważał za absolutnie równorzędne z pisarskimi”⁴.

Po drugie, reprezentował osobowość charakterystyczną dla XIX wieku – uniwersalną, miał wynikające z niej wszechstronne zainteresowania i poglądy. Norwida fascynował antyk i wszystko, co można określić „klasyczością” z niego wywiedzioną, oraz judeochrześcijaństwo, które uważał za przełomowe doświadczenie ludzkości i człowieczeństwa we wszystkich wymiarach: filozoficznym, ideowym, społecznym, estetycznym, ale przede wszystkim etycznym. Antyk, zdaniem Norwida, myślał i osiągnięciami swoich przedstawicieli przygotował ludzkość na duchową i moralną rewolucję, jaką dla Norwida były myśl i religia chrześcijańska. Za kluczowe w swym systemie ideowo-filozoficznym uważał uświadomienie zakorzenienia jednostki i społeczeństwa (narodu) w historii i kulturze śródziemnomorskiej, poszukiwanie pierwiastków uniwersalnych i ideału człowieka wiecznego. W liście do Zygmunta Krasińskiego pisał: „cywilizacja składa się z nabytków wiedzy izraelsko-grecko-rzymskiej, a łono jej chrześcijańskie (...)”⁵. Jego interdyscyplinarna, literacko-artystyczna twórczość jest najpełniejszym potwierdzeniem jego postawy, refleksji i teorii historiozoficznych, odnoszących się zarówno do przeszłości, koncepcji dziejów, ale także do współczesności, nade wszystko poszukujących wartości uniwersalnych, „będących sensem i absolutem pokoleń”⁶. Wcześniej wspominałam, co obszernie opisywała Aleksandra Melbechowska-Luty, że Norwid reprezentował typ dziewiętnastowiecznego erudyty o szerokich horyzontach i wszechstronnym wykształceniu. Poza historią, historią idei i filozofią interesował się religioznawstwem, językoznawstwem, historią sztuki i kultury materialnej, mitologią, hagiografią, heraldyką, literaturą polską i obcą, kulturą śródziemnomorską i wschodu, antykiem i światem chrześcijańskim, dziejami cywilizacji aż do ostatniej rewolucji przemysłowej i rozwoju kapitalizmu. Znał łacinę, słabiej grekę, francuski, czytał po włosku, angielsku i niemiecku. Za swoich mistrzów uważał m.in.: Homera, Ajschylosa, Eurypidesa, Sofoklesa, Platona, Plutarcha, Tacyta, Cezara, Wergiliusza, Flawiusza, Dantego, Szekspira, Tassa, Cervantesa, Goethego, Emersona i Byrona.

Twórca uznawał prymat myśli, idei nad formą, kształtem artystycznym, techniką wyrazu. Być może dlatego w twórczości artystycznej nie osiągnął mistrzostwa takiego jak w poezji i prozie. Swoje poglądy estetyczne, teorię sztuki i wreszcie samą sztukę zawsze podporządkowywał spójnym poglądom, założeniom historiozoficznym i etycznym, korespondującym twórczo z dorobkiem literackim. Refleksja nad sztuką to jeden z jego najważniejszych tematów i obszarów badawczych. Jak zauważył Adam Horbowski, „w systemie wartości Norwida, w jego historycznych zainteresowaniach i myśli o losach narodów i cywilizacji, zajmowała poczesne miejsce jako ważne ogni-

⁴ K. Wyka, *Rehabilitacja bardzo częściowa*, „Przegląd Artystyczny” 1947, nr 3, s. 11–12.

⁵ C.K. Norwid, *Do ZK. Wyjętek z listu*, w: idem, *Pisma wybrane. Poematy*, t. 2, Warszawa 1968, s. 68; idem, *List do Karola Ruprechta, rychło po 8 IV 1866*, w: *Pisma wszystkie*, t. 9, s. 13, cyt. za: A. Melbechowska-Luty, *Sztukmistrz. Twórczość artystyczna i myśl o sztuce Cypriana Norwida*, Warszawa 2001, s. 45.

⁶ Ibidem.

wo łańcucha dziejów. Pojmował ją jako istotną sferę kultury symbolicznej i wiedzę kierującą praktyką artystyczną”⁷.

Norwid teorią i historią sztuki interesował się już w młodości. W 1850 roku podpisał umowę z Adamem Potockim na napisanie historii sztuki, choć tej pracy nie ukończył. Z rozpraw teoretycznych pozostawił trzy: *Prototypy formy*, *Słowo i litera* oraz *Sztuka w obliczu dziejów jako Syntetyki księga pierwsza*, w których przedstawił zarys własnej teorii i filozofii sztuki, dziejów arcyzmu od czasów starożytnych. Ważne refleksje na ten temat zawarł także w tekstach: *O rzeźbiarzach florenckich dziś żyjących*, *Krytycy i artyści*, *O sztuce*. Kilka interesujących studiów poświęcił swoim mistrzom, przyjaciółom, znajomym, np. *Do obywatela Dmochowskiego – rzeźbiarza*. Estetyczny i etyczny program naprawy sztuki polskiej obecny jest w wielu pismach literackich i teoretycznych, np. *O sztuce (dla Polaków)* (1858) czy *Promethidionie* (1850). W tym ostatnim przedstawił, jak pisała Melbechowska-Luty, „skierowaną do narodu lekcję posłannictwa artystów, o stylu narodowym i pracy jako wiecznie żywym źródle wszelkiej sztuki”⁸. Sztuka, według Norwida, opiera się na klasycznych kategoriach triady platońskiej, a są nimi Piękno, Dobro, Prawda⁹. Dlatego oprócz judeo-grecko-rzymskiej starożytności szczególnie cenił mistrzów renesansu, którzy harmonijnie zespolili klasyczne ideały piękna z wartościami chrześcijańskimi (o czym pisał w przypisie do *Quidam*): Rafała, Michała Anioła, Leonarda, Veronesego, Tintoretta, Tycjana. Interesowała go także architektura średniowiecza. Inspirowali: Giotto, Rembrandt, Rubens, E. Delacroix, P. Delaroche. W czasie swojego pobytu w Italii nie tylko studiował sztukę na sposób akademicki, ale także odwiedzał pracownie florenckich rzeźbiarzy, np. Bertela Thorvaldsena, znał np. Pia Fediego. Najwyżej cenił tych artystów, „którzy tworzyli sztukę poważną, szlachetną, wzniosłą, przesyconą pierwiastkami duchowymi, ale zespoloną z życiem”¹⁰. Niespecjalnie interesowało go malarstwo pejzażowe, wrażeńiowe, był przeciwnikiem eksperymentów formalnych, czystej malarskości i estetyzacji w sztuce. Dlatego nie lubił manierystów, z dystansem odnosił się do sztuki barbizonczyków, którym zarzucał nadmierny manieryzm i ilustracyjność względem rzeczywistości.

Forma nie może przewyższać myśli, ale ma się jej podporządkować i ją dopełniać, wyrażać jej duchowość, głębię, uniwersalizm. Spośród polskich artystów wysoko cenił Wojciecha Kornelego Stattlera, szczególnie za *Machabeuszy* – „obraz o treści solennej dla filozofa, dla poety, z prawdziwą znajomością charakteru oddany”¹¹, który symbolizował głębsze treści narodowe – walkę o niepodległość Polski. Z niektórymi malarzami, mieszkającymi tak jak Norwid w Paryżu, utrzymywał bezpośrednie znajomości, odwiedzał w pracowniach, chodził na wystawy ich prac na dorocznych salonach, o czym później pisał w listach do swoich przyjaciół (np. do M. Trębickiej). Cenił Juliusza Kossaka, któremu w 1883 roku zadedykował wiersz *Epizod* (treść dedykacji brzmiała: „J. Kossakowi – malarzowi batalii”). Przyjacielskie kontakty utrzymywał z Leonem Kaplińskim (zainteresował go w 1833 roku obraz *Szlachta i lud* inspirowany

⁷ A. Horbowski, *Norwidowskie pojęcie kultury (rekonesans badawczy)*, w: P. Żbikowski (red.), *Cyprian Kamil Norwid. Interpretacje i konteksty*, Rzeszów 1986, s. 5.

⁸ A. Melbechowska-Luty, op. cit., s. 65 i 67.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 49.

¹¹ C.K. Norwid, *Wyjętek z listu z Krakowa*, w: idem, *Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1971, t. 6, s. 357–358.

Psalmem miłości Zygmunta Krasińskiego). Lubił i szanował Tytusa Byczkowskiego (któremu poświęcił nowelę *Menego*), Tytusa Maleszewskiego (któremu pozował do portretu rysunkowego), Teofila Kwiatkowskiego, Pantaleona Szyndlera, dla którego był mistrzem i przewodnikiem (Szyndler dwukrotnie malował Norwida w 1878 i 1882 roku). Poeta pisał także o: Tadeuszu Brodowskim, Janie Matejce, Józefie Szermentowskim, Janie Piwowskim, Henryku Stattlerze, Antonim Oleszczyńskim, Janie Minasowiczu, Zofii z Szymanowskich Lenartowiczowej, Aleksandrze Lesserze, Henryku Rodakowskim. Norwid był pod wielkim wrażeniem portretu generała Henryka Dembińskiego Rodakowskiego; oglądał go w 1856 roku w pracowni malarza, a nawet napisał pod jego wpływem wiersz, który wysłał do przeczytania Juliuszowi Kossakowi¹².

Spośród rzeźbiarzy polskich najwyżej oceniał twórczość Henryka Dmochowskiego i Marcelego Guyskiego, za harmonijne połączenie pierwiastków duchowych i materialnych, odwołanie do tradycji oraz kult Wielkich Polaków. Guyskiemu Norwid dedykował dwa utwory poetyckie: *Sonet do Marcelego Guyskiego jako autora biustu W.K. z Chodźków* (1871) i *W pracowni Guyskiego* (1869).

Artysta wielokrotnie ustosunkowywał się do polskiej sztuki, dostrzegał jej ograniczoną materialno-duchową, oceniał w wymiarze estetyczno-moralnym, przedstawiał program naprawy. Jego sceptyczna ocena wynikała także z diagnozy polityczno-społeczno-historycznej, przejawiającej się w braku gotowości polskiego społeczeństwa na odnowę moralną, w braku dojrzałości i wypracowania „własnych form stylu narodowego przez powiązanie wysiłku fizycznego z intelektualnym”¹³.

Szczególną rolę w tym względzie przypisywał inteligencji oraz samoświadomości Polaków, ich poczuciu własnej wartości, podkreślaniu rangi kultu pracy, podniesieniu i uszanowaniu wartości kultury i sztuki ludowej. W 1850 roku w liście do Władysława Bentkowskiego pisał: „Podobało się Panu Bogu, że jak rzeźbiarz, malarz, pisarz stanąłem tam, gdzie człowiek zwykle kończy, a społeczeństwo rozpoczyna”¹⁴.

Norwid, co warto jeszcze raz przypomnieć, od początku sposobił się do sztuki rzeźbiarskiej i w tym kierunku odebrał wykształcenie również za granicą, w Akademii Florenckiej. Wybitnych obiektów sztuki mimo to nie pozostawił. Tworzył głównie projekty rzeźbiarskie, które nie zostały jednak zrealizowane, pozostały raczej jego marzeniami¹⁵. Do nielicznych prac rzeźbiarskich, które powstały, należy zaliczyć krucyfiks z bukszpanu, który wisiał w jego mieszkaniu, i statuę księdza Augustyna Kordeckiego, którą być może zamówili u Norwida paulini z Częstochowy (o czym zresztą pisał w liście do Bentkowskiego), oraz dwa medale, jeden poświęcony Krasińskiemu, drugi upamiętniający trzechsetną rocznicę unii lubelskiej.

¹² Norwid znał zasługi gen. Dembińskiego dla Polski – udział w wojnach napoleońskich, powstaniu listopadowym, rewolucji węgierskiej w 1848 roku. Dostrzegał w portrecie uniwersalny typ niezłomnego wodza, rzecznika i reprezentanta wszystkich pognębionych i postać narodową. Por. A. Melbechowska-Luty, op. cit., s. 55–57.

¹³ A. Melbechowska-Luty, op. cit., s. 62.

¹⁴ C.K. Norwid, *List do Władysława Bentkowskiego z 25 VII 1850*, w: *Pisma wszystkie*, op. cit., t. 8, s. 100.

¹⁵ Tak było np. w przypadku zamówienia na pomnik Jana Kochanowskiego do Krakowa. Zlecenie otrzymał Norwid w Berlinie, jednak trudne przeżycia (aresztowanie, śledztwo, więzienie, choroby, załamanie nerwowe) spowodowały, że ostatecznie tego zamówienia nie zrealizował. Por. A. Melbechowska-Luty, op. cit., s. 126.

Norwid był także z zamiłowania rytownikiem (grafikiem). Szczególnie wyróżniają się jego akwaforty i litografie powstałe między 1850 a 1871 rokiem. Grafiki uczył się we Florencji u Vincenza della Bruna. W dziedzinie sztuki malarskiej pozostawił około 20 prac olejnych, m.in. wielki obraz *Wizja Nakolizejska*, *Chrystus błogosławiący z krzyża*, *Łódź apostołska na jeziorze*, *Genezareth*, *De profundis* czy symboliczną *Jutrznia*. Trzeba podkreślić, że do dziś zachowało się tylko pięć prac olejnych: *Jutrznia*, *Kościółek na Litwie*, *Jezioro zaczarowane*, *Postać kobiety we wnętrzu* (*Lady Makbet*) i *Saturn z cyrklem pod globem ziemskim*.

Jednak prawdziwe mistrzostwo, pasję i wielowymiarowość plastycznego fenomenu ukazują jego liczne rysunki i akwarele. Charakteryzują się różnorodnością technik (pióro, ołówek, kreda, węgiel, atrament, tusz, pędzel do rysowania farbami wodnymi), tematów i sposobów ich ujęcia (od idealizowanych scen religijnych, przez liryczne, realistyczne studia, aż po ostrą deformację, karykaturę). Styl Norwida zmieniał się od akademickiego linearyzmu, aż po zagęszczenie linii, od ostrości, syntetyczności konturu, aż do jego miękkości i płynności¹⁶. Pisząc o rysunku i akwareli, przede wszystkim trzeba wymienić trzy duże zbiory szkiców, współtworzących albumy *Orbis I i II*, *Orbis III*¹⁷ oraz tzw. Album Berliński i Album Włoski¹⁸. Zgodnie z historyczno-filozoficzno-kulturowymi zainteresowaniami Norwida w albumach znajduje się około 300 prac (głównie rysunki, akwarele) poświęconych m.in. historii i mitologii starożytnej, wczesnej cywilizacji chrześcijańskiej, dziejom rycerstwa, zabytkom architektury, rzeźby, malarstwa i różnym kontekstom kulturowo-artystycznym od X do XIX wieku.

W całym dorobku artystycznym twórcy można wyróżnić co najmniej kilka stałych, powtarzających się, przenikających i wchodzących nieustannie w intertekstualne relacje kręgów zagadnień i schematów ikonograficznych.

Po pierwsze, motyw w różny sposób inspirowane historią, kulturą, cywilizacją starożytną, pozaeuropejską (np. egipską, perską, indyjską, japońską) i europejską, śródziemnomorską. Są to np. sceny mitologiczne (historia wojny trojańskiej), rysunki (*Menelaos z ciałem Patroklesa*, *Wojownicy greccy czy Penelopa prująca całun Laertes*)¹⁹ lub przedstawienia, studia postaci, np. wybitnych filozofów, myślicieli (*Sokrates*, *Dionizos*), bóstw (*Dionizos*, *Satyr z kłocią winogron*)²⁰, boginek (*Najady*). W sposób szczególny fascynowali Norwida wróżbici, profeci, wieszczki, co ilustrują dwie bardzo interesujące prace *Pytia* i *Sybill*, w których dostrzegał pewną emanację, zdolność przeczuwania nowych czasów. Zapowiadały tajemnicę chrześcijaństwa, wpisywały się w nurt historiozofii Norwida. *Pythia* (1863) – kapłanka Apollina, początkowo wyobrażana jako młoda dziewczyna, u Plutarcha występuje już jako starsza kobieta, u Norwi-

¹⁶ O przemianach w stylu Norwida pisał m.in. J. Sienkiewicz, *Norwid malarz*, w: *Pamięci Cypriana Norwida 1821–1883, w 125 rocznicę urodzin*, MNW, Warszawa 1946, s. 61–77.

¹⁷ Dwa pierwsze znajdują się w zbiorach BN (sygn. 1591 i 1592), trzeci pozostaje depozytem BJ (sygn. rys. 37).

¹⁸ Powstały prawdopodobnie podczas pierwszego pobytu w Rzymie (1845).

¹⁹ Laertes – w *Odysei* Homera król Itaki, ojciec Odyseusza, w *Hamlecie* Szekspira szlachetny młodzian, syn Poloniusza, brat Ofelii. Zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków 1991, s. 571.

²⁰ Satyrowie – bóstwa lasów i wzgórz, rozpustni towarzysze Dionizosa, pokrewni nimfom. W starożytności nie odróżniano ich od Sylenów. Satyrowie w okresie klasycznym wyobrażani byli jako konie w ludzkiej postaci (końskie uszy, kopyta, ogon), w okresie hellenistycznym jako półkozy. Rzymianie utożsamiali ich z faunami.

da to postać bardzo ekspresyjna (ujęta w dziwnym geście), o tajemniczym, szaleńczym, natchnionym wyrazie twarzy i nienaturalnie przyjętej pozycji ciała. Widać napięcie, ekstazę. *Sybilla* – bohaterka ryciny – to wędrowną Sybilla Kumańska, jeden z najbardziej rozpowszechnionych jej wizerunków, to ona prowadziła Eneasza do krainy zmarłych i od niej miałyby pochodzić Księgi Sybillińskie. Na rycinie widać starą kobietę z pielgrzymim kosturem. Jej spokojna, poważna poza, miękko opadające fałdy stroju składają się na pełen dostojęstwa i uduchowienia obraz wróżbitki²¹.

Drugim, w równym stopniu inspirującym Norwida obszarem były ikonografia i myśl religijna wywodzące się z judeochrześcijaństwa, z Biblii. Wiele tu wątków związanych z kultem wędrownych myślicieli, proroków (np. *Mojżesz*, *Prorok Izajasz*, *św. Piotr*), bohaterów heroicznych (np. *Judyta*), ale także scen ilustrujących szczególnie dramatyczne, przełomowe momenty, fascynujących i przerażających zarazem (*Taniec Salome*, *Rzeź niewiniątek*, *Łódź apostołska na jeziorze Genezareth*, *Wskrzeszenie Łazarza*). Odrębne miejsce zajmują liczne i różnorodne wizerunki Chrystusa: od realistycznych, lirycznych, melancholijnych po dramatyczne, ekspresyjne, mistyczne, idealizowane (np. *Chrystus błogosławiący dzieci*, *Chrystus i Barabasz*, *Ecce Homo*, *Chrystus na krzyżu*, *Chrystus między łotrami*). Norwid miał swoich ulubionych autorów, ale także bohaterów literackich. Chętnie nawiązywał do postaci i scen inspirowanych literaturą polską i europejską. Często podejmował temat prześladowań pierwszych chrześcijan, m.in. w poemacie *Quidam* i noweli *Ad leones* (poprzez odniesienie do grupy rzeźbiarskiej), a w malarstwie w kompozycji wielofiguranej *Christiani ad leones* (513). Wszecchobecne w grafice, rysunku i malarstwie Norwida są tematy literackie. Do ulubionych należą motywy inspirowane twórczością J. Słowackiego (*Kobieta czytająca z glazu wg Króla – Ducha*, *Derwid wg Lilli Wenedy czy Eloë*), Z. Krasińskiego (*Studia postaci z Irydiona*), A. Mickiewicza (*Jankiel*), M. Cervantesa (*Don Kichot*), J. Goethego (*Mefisto*, *Faust w pracowni*), ale przede wszystkim Szekspira (*Shylock*, *Lady Makbet*). Artysta nie ilustrował scen, treści utworu. Skupiał się raczej na wyrażaniu idei, czasem nastroju duchowego, na zagęszczeniu ekspresji, myśli, tak jak w ostatniej wymienionej pracy, w przedstawieniu tajemniczej kobiety we wnętrzu. Lady Makbet stoi w zamkniętym wnętrzu, jakby znieruchomiała, osaczona przez grube zamkowe mury (wrażenie potęguje podwójne obramowanie ścian) i nocną porę, nastrojowe, rozproszone światło na murze i szaleństwo myśli odbijające się w oczach kobiety, kierujących wzrok poza realną przestrzeń wnętrza, w nieokreślonym kierunku. Czy sięga do szkatułki, jak sugeruje Aleksandra Melbechowska-Luty, aby przypomnieć sobie klejnot, którym obdarzył ją Duncan, dziękując za serdeczną gościnę? Czy może sięga po „wonności Arabii”²², aby zabiły zapach krwi? A może to moment, gdy, jak relacjonuje Dama dworu, powstaje z łoża i otwiera skarbczyk, skąd wyjęła kartkę papieru? Oczy miała wówczas szeroko otwarte, lecz zamknięte dla zmysłów. O tym mógłby świadczyć „sztylet” (ledwie widoczny) „oraz symboliczna czerwień podszewki wierzchniego stroju – niby struga ściekającej po rękawie krwi”²³.

Prawdziwym żywiołem artysty był wizerunek człowieka. Portretował swoich mistrzów, przyjaciół, ludzi ze swojego otoczenia, przedstawicieli różnych grup społecznych: twórców, uczonych, artystów, pisarzy, krytyków, dziennikarzy. Jego galeria

²¹ Por. A. Melbechowska-Luty, op. cit., s. 136–138.

²² W. Shakespeare, *Makbet*, Poznań 1992, s. 125.

²³ A. Melbechowska-Luty, op. cit., s. 223.

osobistości to najczęściej zbiór szkiców, skreślających pewną ręką i szybkim ruchem charakterystyczne rysy, charakter, temperament portretowanego. Stąd tak dużo różnorodności w sposobie ujęcia: od nostalgiczno-lirycznych (*Głowa Marii Kalergis, MK z różami we włosach, Panienka*), przez realistyczne (*Mazur, Chłop, T. August Olizarowski*), aż do ujęć karykaturalno-groteskowych (*Karykatura Joachima Lelewela, Karykatura Augusta Cieszkowskiego*) i ekspresyjno-symbolicznych lub idealizowanych (*Adam Mickiewicz posągowy i inne szkice, Zygmunt Krasiński w Rzymie*).

Warto wspomnieć, że Norwid był świetnym karykaturzystą, ale także obserwatorem życia, szukał idei, myśli, abstraktu, ale zawsze miał też ogromne wyczucie konkretności, materii, „nerwu” życia, o czym świadczą jego wyśmienite, soczyste sceny rodzajowe (np. *Arystokrata, mieszczanin i szlachcic, Holdy [Oświadczy]*), karykatury, np. *Szlachcic miłośnik malatury, Szlachcic miłośnik architektury, Kapitalista, Androny (Poeta przed sądem krytyki)* czy studia zwierząt, np. *Koń na bruku, Koń w biegu, Pies podwórkowy, Koty, Wielbłądy* i wiele innych.

Cyprian Norwid dążył do ładu, uniwersum, syntezy pierwiastków materialnych i duchowych, tradycji i nowoczesności, polskości i europejskości, opartych na przeszłości, ale służących przyszłości, do połączenia konkretności z ideą, *ratio* i *emotio, sacrum* i *profanum*. Stąd często w jego dziełach pojawiały się sprawy ostateczne, fantastyka, metafizyka, obrazy idei, tj. dialog, patriotyzm, wieczność, ujęte w alegoryczno-symbolicznej formie. Dlatego też sięgał po stałe schematy ikonograficzne, jak obrazy ruin, głazów, kamieni, archetypy starców, wędrowców, mędrców, fantastyczne postacie, symbole krzyża, księgi i wiele innych. Do najbardziej interesujących w tym obszarze artystycznym należą m.in.: *Kościółek na Litwie, Zakłęte jezioro (upiory), Echo ruin, Scherzo, Melancholia, Mężczyzna powalony wśród fantastycznych stworów, Zoilus, Chimera, Mefisto, Mefisto strojny, Dialog zmarłych Rembrandt – Fidiasz*.

W *Echu ruin* na pierwszym planie widać karykaturalnie przedstawioną postać mężczyzny, trzymającego pióro na otwartej księdze. W głębi pejzażu ułożony z pozostałości ruin napis *Nemesis*, określający boginię nocy (z Hezjoda), która symbolizowała zemstę lub przeznaczenie. Księga może odnosić się do kroniki dziejów, historii, ale jej czyste, niezapisane karty mogą należeć do przyszłości, do następnych pokoleń, którymi pokierują Prawda i Wiara i w ten sposób zrealizuje się idea wiecznej ciągłości. Wzrok mężczyzny uchwycony w anamorfozie, czyli w zniekształconej perspektywie z dwójgłosem oczu, podkreśla dwoistość znaczeniową figur: ruin i księgi. Grażyna Królikiewicz nazywa tę rycinę „melancholią nadziei”. Przeciwnostawne skojarzenie budzi *Solo*, czyli praca nazywana melancholią rozpacz²⁴, inspirowana grafiką A. Dürera o tym samym tytule. Tu także występuje pejzaż – mroczny, posępny z elementami lasu, akwenu, nie-realistycznego słońca. Drugim ważnym zbiorem ikonograficznym są przedmioty, atrybuty muzyczne: nuty, instrumenty (trąbka, kontrabas, smyczek, tamburyno, harfa), pulpity, krzesła. W centralnej części kobieta – opuszczona, bezradna, skurczona w zastygłej pozie – odzwierciedlająca myśl zawartą w tytule pracy. Wymowa tej grafiki może budzić refleksje na temat kondycji polskiej kultury, braku twórczej gotowości inteligencji. Uderza w niej przede wszystkim pustka, brak życia i brak idei²⁵.

²⁴ Zob. G. Królikiewicz, *O motywie ruin w twórczości Norwida*, w: idem. *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Kraków 1993, s. 131.

²⁵ Wnikliwą analizę i interpretację pracy przeprowadza A. Melbechowska-Luty, op. cit., s. 264–271. Podejmowała ją również H. Widacka, *Grafika Cypriana Norwida*, „Studia Norwidiana”, t. 3–4, Lublin 1985–1986, s. 168–169.

Tą ideą, Norwidowym „dopełnieniem”, mógłby się stać dialog zmarłych mistrzów: wirtuoza esencji, nerwu życia – Rembrandta i formy – Fidiasza. Ich rozmowa z przeszłości dla przyszłości w pełni odzwierciedla marzenie Norwida „o pięknie, co kształtem jest miłości. (...) I dość: niech słuchacz w duszy swej dośpiewa”²⁶.

BIBLIOGRAFIA

- Gomulicki J.W. (oprac.) 1971–1976.** *Norwid. Pisma wszystkie*, t. 1–11, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Gomulicki J.W. (oprac.) 1968.** *Norwid. Pisma wybrane*, t. 1–5, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Królikiewicz G. 1993.** *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Universitas, Kraków.
- Melbechowska-Luty A. 2001.** *Sztukmistrz. Twórczość artystyczna i myśl o sztuce Cypriana Norwida*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Samotyhowa N. 1936.** *Rysunki Norwida*, „Praca Obywatelska”, nr 8.
- Stefanowska Z. 1993.** *Strona romantyków: studia o Norwidzie*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Zakład Badań nad Twórczością Cypriana Norwida, Lublin.
- Wyka K. 1989.** *Cyprian Norwid. Studia, artykuły, recenzje*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Wyka K. 1947.** *Rehabilitacja bardzo częściowa*, „Przegląd Artystyczny”, nr 3.
- Wyka K. 1946.** *Wędrowny sztukmistrz*, „Twórczość”, nr 10.
- Żbikowski P. (red.) 1986.** *Cyprian Kamil Norwid. Interpretacje i konteksty*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów.

STRESZCZENIE

Cyprian Kamil Norwid był jednym z najbardziej inspirujących i wielowymiarowych twórców XIX wieku w polskiej literaturze i sztuce. Jego spuścizna obejmuje poezję, prozę, dramat, malarstwo, rysunek, grafikę, próby rzeźbiarskie. Artysta reprezentował typ dziewiętnastowiecznego erudyty o szerokich horyzontach intelektualnych i wszechstronnym wykształceniu. Interesował się m.in.: historią idei, filozofią, religioznawstwem, językoznawstwem, historią sztuki, mitologią, heraldyką, literaturą polską i obcą, antykiem, kulturą śródziemnomorską, dziejami cywilizacji aż do rewolucji przemysłowej. W jego dorobku artystycznym można wyróżnić kilka stałych, powtarzających się, intertekstualnie ze sobą powiązanych kręgów tematyczno-ikonograficznych, tj.: motywy związane z historią i kulturą starożytną, ikonografia i myśl religijna, motywy literackie, przedstawienia alegoryczno-symboliczne (np. zagadnienia metafizyczne, archetypy człowieka – wędrowca, starca, mędrca, artysty itp.), przedstawienia animalistyczne, karykatury. Interdyscyplinarna spuścizna Norwida charakteryzuje się dążeniem do integracji, harmonijnego i spójnego połączenia aktu artystycznego z poglądami na świat i życie.

SŁOWA KLUCZOWE: Norwid, sztuka, artysta, interdyscyplinarność

²⁶ C.K. Norwid, *Promethidion*, w: *Pisma wybrane*, t. 2, Warszawa 1968, s. 290–291.

SUMMARY

Cyprian Kamil Norwid was one of the most inspiring and multidimensional 19th century artists in the Polish literature and art. His legacy covers poetry, prose, drama, painting, drawing, graphics and sculpture attempts. The artist represented a type of 19th erudite of vast intellectual horizons and comprehensive education. He was among others interested in the history of ideas, philosophy, religious studies, history of arts, mythology, heraldry, Polish and foreign literature, antiquity, Mediterranean culture, history of civilization until the industrial revolution. Within his artistic legacy one can list a few constant, repeated, intertextually connected with one another thematic areas – iconographic, i.e. motives connected with ancient history and culture, iconography and religious thought, literary motives, allegoric and symbolic presentations (e.g. metaphysic issues, archetypes of a man - wanderer, old man, wise man, artist, etc.), animalist presentations, caricature. Norwid's interdisciplinary legacy is characterised by striving after integration, harmonious and coherent combination of an artistic act with views on the world and life.

KEYWORDS: Norwid, arts, artist, interdisciplinary nature

KLASTRY LOGISTYCZNE JAKO MECHANIZMY ROZWOJU REGIONU I KONKURENCYJNOŚCI ŚLĄSKICH PRZEDSIĘBIORSTW

LOGISTICS CLUSTERS AS MECHANISMS OF THE DEVELOPMENT OF THE REGION AND COMPETITIVENESS OF SILESIAN ENTERPRISES

Zmiany w systemach produkcji (oparte na JIT czy MRP), dystrybucji (oparte na DRP) wywołały potrzebę stworzenia elastycznych i szybkich systemów magazynowania i transportu, które odpowiadałyby skoordynowanym operacjom prowadzonym przez producentów, ich dostawców i klientów. Przedsiębiorstwa przestawiły się z dostaw głównie krajowych na zakupy i dystrybucję o charakterze międzynarodowym, zwiększając tym wymagania stawiane systemom logistycznym. W miarę narastającego przeciążenia dróg i nakładania coraz większych ograniczeń i opłat za transport drogowy, w Europie rozwinął się transport intermodalny. Spedytorzy i przewoźnicy różnych gałęzi transportu utworzyli trwałe systemy przepływu dóbr na skalę europejską, a za pośrednictwem handlu elektronicznego zwiększyła się liczba bezpośrednich, szybkich i tanich przewozów. Zniesienie nadzoru państwowego nad rynkiem transportu i magazynowania oraz jego liberalizacja w Europie zmieniły środowisko konkurencji w sektorze TSL. Przedsiębiorstwa branży TSL zdywersyfikowały usługi, przeprowadziły liczne fuzje, stworzyły związki strategiczne, co pozwoliło im objąć swym działaniem teren całej Europy i zapewnić szeroki zakres usług. Integracja przedsiębiorstw branż TSL odbywa się też za sprawą klastrowania. Do klastrowania dochodzi zresztą nie tylko w branżach TSL, lecz także prawie we wszystkich innych, co zmienia oblicze regionów Europy. Przemysłowa strategia regionalna ukierunkowana na wspieranie strategicznych branż oraz powoływanie klastrow logistycznych obsługujących te branże przynosi wymierne efekty dla rozwoju regionów UE.

Rozwój infrastruktury logistycznej a rozwój regionu

Infrastruktura logistyczna zdeterminowana jest stanem ilościowym i jakościowym elementów składowych tzw. infrastruktury liniowej (drogi) i punktowej (centra dystrybucyjne, przeładunkowe, magazyny). Całość infrastruktury tworzy sektor *trans-*

* dr inż., Katedra Podstaw Zarządzania i Marketingu, Wydział Organizacji i Zarządzania, Politechnika Śląska

port–spedycja–logistyka (TSL) obejmujący całokształt sieciowej działalności gospodarczej związanej z przestrzennym przepływem dóbr i osób. Sektor ten ma charakter usługowy i komplementarny wobec pozostałych działów gospodarki, w tym przede wszystkim handlu wewnętrznego i zagranicznego. Krajowy sektor TSL jest jednym z największych beneficjentów wzrostu gospodarczego ze średniorocznym tempem rozwoju na poziomie 14,9%, wyprzedzającym tempo wzrostu PKB (6,1%) i wymiany międzynarodowej (13%)¹.

W Polsce i w innych krajach Europy od lat realizuje się przemysłany program modernizacji infrastruktury logistycznej (głównie transportowej). W latach 2004–2006 program ten szczególnie przyczynił się do rozwoju regionów. W dwóch priorytetach poświęconych zrównoważonemu gałęziowo rozwojowi systemu transportowego i bezpiecznej infrastrukturze drogowej wyodrębniono następujące działania²:

- Modernizacja linii kolejowych w relacjach między aglomeracjami i w aglomeracjach.
- Poprawa infrastruktury dostępu do portów morskich.
- Rozwój systemów intermodalnych.
- Przebudowa dróg krajowych
- Usprawnienie przejazdów przez miasta i miejscowości.
- Wdrażanie i monitoring środków poprawy bezpieczeństwa.

Działania te w 2/5 finansowano z funduszy wspierających politykę regionalną (ERDF i PHARE)³. W kolejnym okresie prognozowania 2007–2013 opracowano Strategię Rozwoju Transportu. Jej realizacja trwa, wspierana przez środki finansowe Unii Europejskiej. Pieniądze przeznacza się na drogi i kolej, tabor kolejowy pasażerski do przewozów międzynarodowych i międzyregionalnych, porty lotnicze, porty morskie oraz drogi śródlądowe, transport miejski oraz transport intermodalny (łącznie około 27 mld euro). O podziale pieniędzy decyduje Centrum Unijnych Projektów Transportowych (CUPT) utworzone na mocy zarządzenia Ministra Transportu z dnia 29 marca 2007 roku. Wśród zadań wymienionych w Strategii Rozwoju Transportu przeznaczonych do finansowania nacisk położono na rozwój transportu intermodalnego i logistyki, ustalono budżet na inwestycje w infrastrukturę łączącą poszczególne gałęzie transportu. Integracja przedsiębiorstw różnych branż TSL możliwa była głównie w wymiarze regionalnym. (Każdy kraj zobligowany został do opracowania Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego oraz strategii strukturalnych w celu zharmonizowania programowania rozwoju regionów, tj.: Narodowej Strategii Wzrostu Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich, Narodowej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa, Narodowej Strategii Rybołówstwa, Narodowej Strategii Ochrony Środowiska oraz Narodowej Strategii Rozwoju Transportu). Każdy region realizuje swoją Regionalną Strategię Rozwoju (RIS) i regionalne strategie strukturalne. Ważną wytyczną RIS jest wspieranie strategicznych branż (dla Śląska są nimi: czyste technologie węglowe, me-

¹ *Transport, Wyniki działalności w 2009 r.*, GUS, Warszawa 2010, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_748_PLK_HTML.htm.

² *Wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na transport w Polsce*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2003, s. 13–14.

³ *Ibidem*, s. 38.

dycyna, technologie informacyjno-telekomunikacyjne⁴) również przez rozwijanie regionalnej infrastruktury logistycznej.

Efekty pracy władz regionu dla rozwoju infrastruktury logistycznej mają różne wymiary: ekologiczny, bezpieczeństwa, ekonomiczny. Dzięki wsparciu następuje świadomy rozwój pożądaných usług w branżach TSL. Obecnie w niektórych regionach Polski hamulcem dla rozwoju transportu kontenerowego jest brak firm świadczących usługi „depot”. Ogranicza to dostęp przedsiębiorców do pustych kontenerów. Ładowe kolejowe terminale kontenerowe stanowią wąskie gardła i nie zaspokajają potrzeb „depot” (nie przygotowują kontenera do eksploatacji, nie dokonując naprawy, czyszczenia, dezynfekcji, kontroli szczelności). W efekcie załadownicy muszą ponosić dodatkowe koszty pozyskania kontenera, co zmniejsza atrakcyjność tej technologii na rynku. Powoduje to dodatkowe obciążenie sieci drogowej, a zatem zwiększa kongestie, obciążenie środowiska i przyczynia się do spadku bezpieczeństwa ruchu drogowego. Brakuje spedytorów transportu intermodalnego. Wspomniane problemy rynku kontenerowego stanowią istotną barierę dla przedsiębiorców chcących zająć się spedycją tego transportu. Regionalne wsparcie dla transportu intermodalnego przybrało realne kształty, kiedy 13 lipca 2008 roku Komisja Europejska zatwierdziła program pomocy publicznej dla transportu intermodalnego w Polsce (decyzja nr N 546/2008), dzięki któremu możliwe stało się dofinansowanie budowy centrów logistycznych i terminali kontenerowych na liniach kolejowych i w portach morskich oraz zakup specjalistycznego wyposażenia. Inwestycje takie są realizowane w ramach działania 7.4 Rozwój transportu intermodalnego z PO IiŚ. Pomoc przeznaczona jest dla zarządów portów morskich oraz przedsiębiorców, którzy wykonują działalność gospodarczą w zakresie transportu intermodalnego, a w szczególności operatorów terminali kontenerowych i centrów logistycznych. Na rozwój transportu intermodalnego w PO IiŚ przeznaczono łącznie ponad 111 milionów euro. Środki te są wykorzystane na projekty wybrane w drodze konkursów.

W Polsce za te pieniądze trwa budowa:

- terminalu intermodalnego w Brwinowie koło Warszawy,
- Intermodalnego Terminalu Kontenerowego wraz z infrastrukturą w Kątach Wrocławskich.

Nie tylko pieniądze unijne pozyskiwane przez przedsiębiorców czy władze regionu, ale również zaangażowanie instytucji okołobiznesowych i uczelni ma znaczenie dla rozwoju infrastruktury. Na Śląsku w rozwój transportu drogowego, kolejowego, spedycję zaangażowane są uczelnie wyższe (głównie Katedra Transportu Szynowego Politechniki Śląskiej), instytucje otoczenia biznesu (Agencja Rozwoju Lokalnego pracująca nad powołaniem gliwickiego klastra logistycznego), targi branżowe (Silesia EXPO w bieżącym roku zorganizowała targi TSL, na których prezentowano oferty przedsiębiorstw, wymieniano doświadczenia i prowadzono debaty nad problemami sektora). Sami przedsiębiorcy działają bardzo prędko dla rozwoju infrastruktury logistycznej. Wzrost liczby przedsiębiorstw świadczących usługi TSL nastąpił w przedziale lat 2003–2007. Liczba przedsiębiorstw TSL działających w Polsce wzrosła ze 135 tys. do 146 tys. Pomimo dynamicznego rozwoju sektora TSL luka dzieląca polskie przedsiębiorstwa od konkurentów z rynków UE jest wciąż duża. Polskie firmy TSL są

⁴ K. Wojtachno, *II Forum Nowej Gospodarki. Współpraca województwa śląskiego i małopolskiego w obszarze innowacyjnych gałęzi gospodarki oraz energetyki*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, maj 2012, s. 17.

pod względem swoich zasobów, i co za tym idzie zdolności konkurencyjnych, mniejsze od konkurentów międzynarodowych, a i tych zagranicznych MŚP. Inną słabością jest to, że korzystny wzrost wielkości pracy przewozowej nie przekłada się na wzrost wartości obrotów, z czym związane są marże i przychody przewoźników. Przyczyną niskiej wartości obrotów na polskim rynku TSL jest zbyt mała ilość przewozów ładunków wysokowartościowych, których załadownicy mają dużą zdolność płatniczą. (W Polsce w roku 2009 w eksporcie jedna tona ładunku miała średnią wartość 1424 euro, podczas gdy średnia w UE wynosiła około 2500 euro)⁵. Regiony Polski z punktu widzenia stanu infrastruktury TSL są zróżnicowane⁶. Na różnice w rozwoju sektora wpływają długość i stan dróg, gęstość i stan linii kolejowych, ale przede wszystkim rozkład przestrzenny firm sektora i ich wyposażenie (również informatyczne w systemy klasy ERP i CRM, dostęp do Internetu szerokopasmowego, elektroniczna wymiana informacji dotyczących zarządzania łańcuchem dostaw z dostawcami lub odbiorcami). Najwięcej firm znajduje się w województwie mazowieckim i śląskim. Rozwój infrastruktury TSL na Śląsku jest zrozumiały, główną grupą ładunków w Polsce jest bowiem węgiel kamienny i brykiet (42,7% ton i 36,1% tonokilometrów), druga grupa to rudy metali i pozostałe produkty górnictwa i kopalnictwa (20,5% ton i 22,8% tonokilometrów).

Powolywanie, finansowanie, elementy współpracy i efekty działania klastrów branży TSL

Integracja branż jest dziś prostsza ze względu na możliwość tworzenia klastrów. Klasyry są uważane za jedną z najlepszych form wspierania rozwoju regionalnego⁷. Zjawisko przestrzennej koncentracji przedsiębiorstw powiązanych ze sobą siatką wielorakich powiązań kooperacyjnych i konkurencyjnych, często skupionych wokół uniwersytetów, jest coraz częstsze również w branżach TSL⁸. We współczesnej gospodarce opartej na wiedzy wykształcenie swoistej tkanki instytucjonalno-organizacyjnej w postaci klastra jest warunkiem osiągnięcia i utrzymania przewagi konkurencyjnej wobec przedsiębiorstw niezrzeszonych⁹. Również według Portera koncepcja klastra jest nowym sposobem myślenia o kreowaniu konkurencyjności, wymagającej odpowiednich działań ze strony władz centralnych i samorządowych, przedsiębiorców oraz

⁵ *Diagnoza polskiego transportu*, Załącznik do Strategii Rozwoju Transportu, Ministerstwo Infrastruktury, Warszawa, styczeń 2011, <http://www.transport.gov.pl/files/0/...RTDiagnozatransportuPolski280311.pdf>. Zob. też: G. Szyszka, *Logistyka w Polsce w latach 2006–2007*, w: *Polski Kongres Logistyczny. Nowe wyzwania. Nowe rozwiązania*, materiały konferencyjne, Poznań, 7–9.05.2008 r., s. 46–50.

⁶ S. Tejer, *Rynek usług logistycznych w ujęciu regionalnym*, w: *Usługi w Polsce 2007–2010*, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, Warszawa 2010, s. 20–31.

⁷ Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, *Wykorzystanie koncepcji klastrów dla kształtowania polityki innowacyjnej i technologicznej państwa. Rekomendacje dla polityki stymulowania rozwoju klastrów w Polsce*, Gdańsk 2009, s. 7–11, http://www.ewaluacja.gov.pl/Wyniki/Documents/2_030.pdf.

⁸ M. Przybyłowski, P. Tamowicz, T. Richert, *Opracowanie koncepcji klastra logistycznego*, konsorcjum badawcze w składzie Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową oraz ICG – Piotr Tamowicz, w ramach projektu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Gdańsk 2011, s. 13.

⁹ http://www.klasytry.pl/~mikstan/articles.php?cat_id=1.

różnych grup interesu¹⁰. W Polsce dokonuje się obecnie klasteringu. Różnorodność definicji odzwierciedla zróżnicowanie procesu klasteringu oraz systemowy charakter klastrów produkcyjnych/usługowych czy innowacyjnych. Końcowym efektem mają być dojrzałe formy organizacji z punktu widzenia zdolności do podtrzymywania rozwoju przedsiębiorstw i regionu. Powoływanie klastra jest inicjatywą oddolną (klastry powołują zainteresowani przedsiębiorcy) lub odgórną (inicjatorami powstania klastra są władze samorządowe). W mniejszym wymiarze wsparcia odgórnego potrzebują klastry innowacyjne związane z nowoczesnymi technologiami (w tych branżach istotą klastrowania jest uaktywnianie powiązań w sferze badawczo-rozwojowej i wspólny fundusz na tę działalność). Fizyczna bliskość innowacyjnych przedsiębiorstw intensyfikuje przepływ wiedzy i przyspiesza rozwój, a konsekwencją jest zwiększenie liczby nowości wprowadzanych na rynek. W branżach tradycyjnych (niewymagających wysokich i ciągłych nakładów na rozwój nowoczesnych technologii) efekt kreacji i dyfuzji wiedzy w klastrze znajduje się na dalszym planie. Bardziej liczy się system powiązań opartych na zaufaniu koncentrujący się na skuteczności i efektywności obsługi klienta. Dominacja w klastrze małych i średnich przedsiębiorstw, silnie konkurujących na rynku, nie oznacza, że nie ma obszarów działalności gospodarczej, w których może dojść do współpracy (dotyczy to szczególnie przedsiębiorstw branż TSL). Wskazując na efekty, jakie przynosi klastrowanie się branż TSL dla samych przedsiębiorstw i dla regionu, należy prześledzić najpierw bariery wzrostu poziomu konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstw branż TSL. A należą do nich:

- niedostateczny przepływ informacji między przedsiębiorstwami i ich klientami (mimo istniejących rozwiązań informatycznych dedykowanych branżom TSL, wciąż niewielu przedsiębiorców sektora MŚP wdrożyło te rozwiązania),
- słabe wykorzystanie platform kojarzenia partnerów i mała fizyczna integracja firm z różnych gałęzi transportu (platformy giełd transportowych i przetargów transportowych są wykorzystywane, brakuje tych ułatwiających organizację transportu intermodalnego i kompleksowej usługi logistycznej: transportu, magazynowania, zarządzania zapasami),
- finansowe bariery adaptowania nowości technicznych, niska zdolność realizowania inwestycji oraz brak własnych funduszy na rozwój,
- trudności w pozyskaniu nowych klientów, zwłaszcza sektora MŚP, i nawiązywaniu z nimi partnerskich relacji,
- brak wiedzy na temat innowacyjnych rozwiązań dla TSL i brak wykwalifikowanej kadry (mimo istnienia wyspecjalizowanych portali branżowych, uruchamiania dedykowanych kierunków studiów, szkoleń organizowanych przez PARP i kierowanych do TSL, w małych firmach brakuje wiedzy i umiejętności branżowej),
- bariery rozwoju tworzą też czynniki polityczno-prawne i ekonomiczne makrootoczenia (głównie rosnące ceny paliw, rosnące ceny podatków krajowych i tych narzucanych przez europejski rząd z Brukseli, a związanych ze świadczeniem usług transportowych).

Wymienione bariery rozwoju polskich przedsiębiorstw branż TSL wskazują na to, że jeśli pozostaną one w obecnym modelu biznesowym, w najbliższych latach czeka

¹⁰ M.E. Porter, *The Competitive Advantage of Nations*, Macmillan Press, Hampshire–London 1990, s. 56.

je spadek zysków lub bankructwo. Na polu walki konkurencyjnej pozostaną tylko międzynarodowi duzi gracze.

Klastrowanie branży TSL i tworzenie polityki wsparcia logistycznego regionalnych MŚP z branż strategicznych może przynieść duże korzyści dla rozwoju regionu.

Wsparcia i finansowania w procesie klastrowania udzielają różne instytucje:

- instytucje otoczenia biznesu działające na terenie regionu (czasem w obszarze TSL, np. Regionalne Polskie Izby Spedycji i Logistyki) zwane animatorami klastra);
- uczelnie wyższe, które są inicjatorami i kierownikami projektów badawczych na rzecz sektora usług logistycznych, będące nieraz członkiem międzynarodowej Sieci Naukowej CELTRANET w obszarze: centra logistyczne, transport multimodalny, inteligentne systemy transportowe oraz e-logistyka. Realizują projekty badawcze w ramach umów międzyrządowych, np. Politechnika Śląska specjalizuje się w badaniach dla klastrów transportu samochodowego (tematy: ocena modelu efektywności łańcuchów dostaw, technologia magazynowania, zarządzanie jakością w systemach logistycznych). Instytut Logistyki i Magazynowania badał i wdrażał liczne innowacyjne rozwiązania dzięki dofinansowaniu w ramach regionalnych programów operacyjnych dla III osi priorytetowej, tj. gospodarka, innowacyjność, przedsiębiorczość;
- rząd, a w jego imieniu Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. PARP dysponuje specjalnymi instrumentami wspierającymi integrację przedsiębiorstw, np.: finansuje szkolenia przedsiębiorców na temat korzyści i współpracy w klastrach, upowszechnia kulturę klastrów opartą na wymianie wiedzy i doświadczeń.

W efekcie dotychczasowych działań wspierających w Polsce powstało kilka prężnie działających klastrów logistycznych. Przybrały one różne formy funkcjonowania: niesformalizowanej współpracy przy animatorze klastra, umowy cywilnoprawnej, stowarzyszenia, spółki cywilnej lub spółki kapitałowej. Prowadzą działalność statutową, pobierają składki członkowskie, korzystają z funduszy publicznych, utrzymują intensywne kontakty z zagranicznymi klastrami o podobnym profilu. Współpraca między firmami zrzeszonymi w klastrach dotyczy różnych obszarów działalności, ale zawsze organizacje te utrzymują istotne relacje z uczelniami i władzami lokalnymi. Klastry (w tym logistyczne) są zazwyczaj organizacjami otwartymi na nowych członków, a mogą nimi zostać: centra logistyczne (rozumiane jako obiekty przestrzenne z właściwą organizacją i infrastrukturą umożliwiające różnym niezależnym przedsiębiorstwom wykonywanie operacji na towarach w związku z ich magazynowaniem i przemieszczaniem pomiędzy nadawcą i odbiorcą, w tym obsługę przewozów¹¹, centra magazynowania¹², ośrodki magazynowania, przewoźnicy pośredni i przewoźnicy specjaliści, transport małych przesyłek, spedytory, stowarzyszenie załadowców, maklerzy frachtowi, firmy marketingu intermodalnego (IMC), firmy z obszaru *back-office*, powiązane

¹¹ J. Burnewicz, *Centra logistyczne jako brakujące ogniwa polskiego systemu transportowego*, w: *Centra logistyczne dla obsługi transportu towarowego*, Konferencja Naukowo-Techniczna, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji, Poznań 1996, s. 15.

¹² I. Fechner, *Miejsce centrum logistycznego w warstwie pojęciowej infrastruktury logistycznej*, „Logistyka” 2008, nr 3, Instytut Logistyki i Magazynowania, Poznań, s. 15.

z sektorem TSL (dostawcy sprzętu i urządzeń, firmy leasingowe, obsługa floty transportowej).

Struktura klastra nie musi być równomiernie rozłożona pomiędzy przedsiębiorstwa branży T, S, L, ale ma zależeć od potrzeb regionalnych załadowców¹³. Dzisiaj, kiedy klastry TSL dopiero się zawiązują, z punktu widzenia rozkładu zasobów w centrum kraju przeważa transport lądowy (głównie samochodowy) i usługi magazynowe (głównie przeładunkowe). W klastrach TSL północnej Polski przeważa transport wodny, a głównie morski, działający prawie wyłącznie w obsłudze handlu zagranicznego.

Inicjator klastra musi zadbać o jego strukturę i zdefiniowanie jego zasięgu, albowiem ma to poważne konsekwencje dla przyszłego jego funkcjonowania. Zróżnicowanie klastra pod względem specjalizacji oraz struktury własności może osłabiać jego spójność rozumianą jako silna zbieżność interesów grupowych. Niewątpliwie problemy rozwojowe małych firm transportowych (samochodowych) są dosyć odmienne od problemów, z jakimi borykają się państwowo-komunalne porty czy państwowi armatorzy. Z tego powodu wykształcają się dwie odmienne struktury klastrowe. Pierwsza, taka jak Śląski Klaster Logistyki z siedzibą w Gliwicach (inicjator: Agencja Rozwoju Lokalnego sp. z o.o. w Gliwicach), zdaje się dążyć do integracji przedsiębiorstw transportu samochodowego. Podobne klastry będą niewątpliwie liczniejsze i mocniej reprezentowane w gospodarce regionu (jeśli chodzi o zasoby pracy). Współpraca w tych klastrach może dotyczyć pracy nad innowacjami organizacyjnymi i marketingowymi. Drugi typ struktury klastrowej na podobieństwo Klastra Innowacyjnych Technologii Kolejowych (InTeKo sp. z o.o.), Południowego Klastra Kolejowego czy Klastra Morskiego Pomorza Zachodniego zrzesza spółki przekształcone ze skarbu państwa, przedsiębiorstwa państwowe czy komunalne. Taki klaster będzie silniejszy pod względem siły politycznej i przetargowej. Współpraca w podobnych klastrach może dotyczyć prac badawczo-rozwojowych, transferu innowacji dla poprawy bezpieczeństwa i energooszczędności przewozów. Zadaniem InTeKo jest szybki transfer technologii kolejowych na polski rynek oraz przekazywanie doświadczeń wdrażania nowoczesnych rozwiązań w transporcie kolejowym na przykładzie Saksońskiego Klastra Kolejowego. Współpraca ze światowymi klastrami jest coraz częstszym zjawiskiem w tego typu strukturach.

Efekty działania obu opisanych struktur klastrowych są bardzo istotne dla przedsiębiorstw zrzeszonych. Dla pierwszej struktury klastrowej można wiele uzyskać w kwestii wzmocnienia zdolności konkurencyjnych małych przewoźników, którzy obecnie są najbardziej zagrożeni wypchnięciem z rynku (za sprawą konsolidacji większych podmiotów). Efektem sklastrowania w przypadku drugiej struktury może być zwiększenie stopnia absorpcji innowacji, np. z obszaru ICT.

Wyłania się też trzecia, rzadziej w Polsce spotykana struktura klastra nastawiona na kreację innowacji. Na kreację innowacji nastawione jest Stowarzyszenie NOSTA – Nowoczesne Systemy Transportowe. Celem tego stowarzyszenia jest działalność zmierzająca do realizacji efektywnych systemów w transporcie przez tworzenie, rozwój

¹³ Strukturę klastra należy przemyśleć, opierając się na bilansie regionu pod względem wartości i tonażu nadawanych i przyjmowanych do przywozu ładunków transportem: samochodowym, kolejowym itd. Należy rozgraniczyć przewozy krajowe i międzynarodowe oraz wziąć pod uwagę kierunki i odległości transportu towarów. Kolejny bilans powinien dotyczyć infrastruktury magazynowej pozwalającej na rozwój usług dodanych.

i transfer nowych technologii, prowadzenie działalności naukowo-badawczej w celu opracowania nowych rozwiązań w zakresie transportu w postaci: 1) prowadzenia działalności w zakresie zrzeszania i grupowania przedsiębiorców, instytutów badawczych, uczelni wyższych i innych podmiotów w formie klastra na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, 2) kooperacji z innymi podmiotami zajmującymi się szeroko pojętym zagadnieniem innowacji w dziedzinie transportu, 3) prowadzenia działalności naukowej i badawczej mającej na celu wykreowanie silnego ośrodka badawczo-rozwojowego w dziedzinie transportu, 4) kooperacji z innymi klastrami, 5) propagowania i rekomendowania do praktycznego wdrożenia inteligentnych systemów transportowych, 6) projektowania nowoczesnych systemów transportowych odpowiednich dla warunków regionu śląskiego w odniesieniu do specyfiki rynku transportowego i możliwości infrastrukturalnych, 7) identyfikacji najlepszych praktyk europejskich i światowych w dziedzinie nowoczesnych systemów transportowych, 8) integracji najlepszych rozwiązań pochodzących z różnych gałęzi transportu, 9) benchmarkingu najlepszych praktyk i ekonomicznych rozwiązań transportu kombinowanego, 10) transferu technologii wspomagających rozwój systemów transportowych. Statut NOSTA zdaje się przeczyć twierdzeniu, że powoływanie klastrów zróżnicowanych pod względem specjalizacji oraz struktury własności ma osłabiać ich spójność. Tu inicjatorzy stawiają na tworzenie innowacji produktowych i organizacyjnych będących efektem współpracy międzysektorowej (TSL), międzygałęziowej (transport), a nawet międzyklastrowej (wszystko dla rozwoju śląskiej przedsiębiorczości).

Na terenach uprzemysłowionych cechujących się dużym zapotrzebowaniem na usługi TSL i już wykształconymi liderami sektora zapewne zostanie powołanych kilka klastrów o odmiennej strukturze. Liderzy sektora będą animatorami własnych inicjatyw klastrowych. Sytuacja ta jest naturalna, a stanowi problem tylko ze względu na to, że segmenty sektora, tj. T, L, S, powinny raczej dążyć do zacieśniania współpracy ze sobą ze względu na konieczność rozwoju transportu kontenerowego, wzrost zapotrzebowania przedsiębiorstw na partnerów świadczących kompleksowe usługi logistyczne.

Podczas organizacji działania klastra sugeruje się:

- powołanie głównego koordynatora klastra (do jego zadań może należeć: wyszukiwanie przedsiębiorstw gotowych przyłączyć się do klastra oraz załadowców, w tym eksporterów i importerów mogących połączyć oferty załadowcze, opracowanie strategii klastra – wytyczenie jasnych celów i scenariuszy wspólnego biznesu, budowanie klimatu ciągłej zmiany, przygotowywanie standardowych procedur komunikowania, planów rozwoju marki klastra, angażowanie menedżerów regionalnych w planowanie wspólnej promocji)¹⁴,
- opracowanie planu działania dla inicjatywy klastrowej,
- lobbing na rzecz inwestycji w infrastrukturę wspomagającą działanie klastra i regionalnych załadowców,
- kampanię poszerzającą wiedzę dotyczącą strategii rozwoju obsługiwanego regionu i regionalnej strategii rozwoju transportu (cykl seminariów dedykowanych dla regionalnych i lokalnych decydentów politycznych celem przedstawienia korzyści z inwestycji w infrastrukturę oraz wskazania barier rozwoju

¹⁴ Zob.: P. Kotler, W. Pfoertsch, *Zarządzanie marką w segmencie B2B*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 15–18.

TSL i możliwości ich niwelowania; cykl spotkań dla sektora TSL i załadowców wyjaśniający potrzebę i cel współpracy),

- wsparcie inwestycji w systemy wymiany informacji o nadwyżkach/niedoborach zdolności przewozowych, popycie na usługi TSL, celem bilansowania popytu/podaży w ramach większych grup usługodawców,
- poszerzanie wiedzy w zakresie outsourcingu logistycznego i kompleksowego zarządzania procesami logistycznymi (w tym międzynarodowymi) przekazanymi na zewnątrz,
- powołanie komórki konsultingu logistycznego w klastrze, której celem będzie: zwiększanie absorpcji innowacji logistycznej przez regionalne przedsiębiorstwa załadowcze, optymalizacja procesów logistycznych przez nakłanianie do łączenia zleceń różnych załadowców (a przez to ograniczanie liczby „pustych przebiegów”, podwyższanie wskaźnika wykorzystania przestrzeni ładunkowej, ograniczania przestojów), a także racjonalizacja procesów logistycznych (magazynowo-transportowych) w regionie ograniczająca kongestię ruchu, skracająca czas dostaw,
- powołanie koordynatora procesów logistycznych czuwającego nad zoptymalizowanymi procesami logistycznymi regionalnych klientów, zlecającego usługi TSL zrzeszonym w klastrze podwykonawcom, pracującego w oparciu o platformę T-Scale¹⁵,
- organizację zagranicznego biura przedstawicielskiego klastra w celu pozyskiwania zleceń dla usługodawców zrzeszonych,
- współpracę z producentami i dostawcami rozwiązań ICT w celu bieżącego adaptowania nowych aplikacji,
- współpracę z dostawcami (współpracować może wyodrębniona firma realizująca zakupy/leasingi dla sklastrowanych przedsiębiorstw, np. dotyczące pojazdów, paliw, naczep, elementów poprawiających efektywność paliwową pojazdów itp.),
- współpracę z innymi klastrami w regionie,
- współpracę z innymi klastrami na świecie, które zintegrowały swe zasoby w podobnych regionach (o podobnym potencjale geograficznym i przemysłowym).

Ażeby uniknąć kłopotów wynikających z działalności prowadzonej na zasadach kooperacji, należy spełnić kilka warunków:¹⁶

¹⁵ Jest to innowacyjny projekt, realizowany przy wsparciu unijnych funduszy, umożliwiający osiągnięcie efektu skali dzięki stworzeniu kompleksowego rozwiązania wspierającego konsolidację procesów transportowych grupy niezależnych przedsiębiorstw. Celem współpracy jest optymalizacja kosztów transportu wynikająca z osiągniętego efektu skali przy zrównoważonym wykorzystaniu zasobów grupy. Korzyścią ze współpracy jest także ograniczenie kosztów personalnych związanych z organizacją transportu poprzez przeniesienie wybranych odpowiedzialności na koordynatora transportu. Integralnym elementem rozwiązania jest platforma komunikacyjna T-Scale umożliwiająca wymianę informacji w czasie rzeczywistym pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w realizację przewozów (użytkownik transportu, dostawca usług transportowych, koordynator). Obecnie rozwiązanie to jest testowane przez grupy niezależnych firm należących do GS1 Polska oraz ECR Polska.

¹⁶ E. Stawiarska, *Klaster meblowy jako ważne ogniwo dystrybucji towarów eksportowanych*, „Gospodarka Materiałowa i Logistyka” 2009, Nr 03, PWE, Warszawa 2009, s. 11.

- partnerzy powinni być równorzędni (podobny wkład i kontrola finansów, podobne możliwości i kontrola podejmowanych decyzji),
- działalność powinna być komplementarna i niekonkurencyjna (komplementarne produkty, spójność techniczna, handlowa i strategiczna),
- motywacja i zaangażowanie w kooperacyjne działania powinny wynikać z przyszłych wymiernych korzyści,
- komunikacja partnerów powinna być przejrzysta (na poziomie kultury, technik zarządzania, celów strategicznych), oparta na portalu (najlepiej wykonanym w technologii WEB 2.0), zapewniająca integrację danych pochodzących z różnych przedsiębiorstw (z wykorzystaniem standardów identyfikacji i komunikacji, tj. np.: GS1 Data Matrix – wykorzystywane w procesie automatycznej identyfikacji i gromadzenia danych, EDI – standard elektronicznej komunikacji, GDSN standard – synchronizacji danych podstawowych, EPC – elektroniczny kod produktu, standardy identyfikacyjne wykorzystujące technologię RFID i Internet),
- koordynacja działalności powinna odbywać się na poziomie operacyjnym (koordynacja oparta na precyzyjnym, ale elastycznym regulaminie działalności grupy),
- należy wypracować mechanizm rozwiązywania konfliktów.

Zakończenie

Napływ zasobów do regionu wpływa na rozwój zlokalizowanych w nim klastrów, te zaś stymulują rozwój branż, w których specjalizuje się region. Dzięki klastrum wiele regionów europejskich było zdolnych do wykorzystania swojego potencjału w branży, np. usług finansowych (Londyn), petrochemii (Antwerpia), kwiatów (Holandia), biofarmacji (region graniczny Dania-Szwecja). Rozwijające się klastry, zwiększając stopniowo swój zasięg, przyciągają ludzi, technologie, inwestycje, jednocześnie poszukują innych klastrów, które mogłyby dostarczyć komplementarnych usług. Tak więc klastry przemysłowe szukają klastrów TSL, a i te konkurencyjne klastry TSL chętnie współpracują między sobą. Wnioski, jakie płyną z licznych analiz empirycznych, potwierdzają występowanie szeregu korzyści związanych z istnieniem na danym obszarze klastrów (również konkurencyjnych) i wskazują, iż klastry mogą być rzeczywście motorami rozwoju regionów i krajów. W szczególności wskazuje się w literaturze na trzy głównie korzyści, jakie wiążą się z „posiadaniem” przez dany region komplementarnych i konkurencyjnych klastrów:

- szybszy wzrost gospodarczy – istnienie na danym obszarze silnych i konkurencyjnych klastrów przyczynia się do szybszego rozwoju danego regionu i wzrostu bogactwa społeczeństwa;
- lepsze warunki dla rozwoju przedsiębiorstw – firmy zlokalizowane w klastrach mają ułatwiony dostęp do specjalistycznych dostawców i firm świadczących specjalistyczne usługi, a także do głębszego i bardziej wyspecjalizowanego (o specyficznych kwalifikacjach) rynku pracy;
- wzrost innowacyjności – firmy działające w klastrach są bardziej innowacyjne, co jest konsekwencją lepszej możliwości współpracy z zapleczem naukowo-badawczym, występowaniem silnej presji konkurencyjnej (ze strony innych firm z klastra), niejako „wymuszającej” wprowadzanie nowych rozwią-

zań, oraz istnienia środowiska stymulującego powstawanie nowych firm, tzw. firm odpryskowych;

- większy potencjał sklastrowanych regionalnych firm (wspólnie mają łatwiejszy dostęp do przetargów na zamówienia publiczne, dla przedsiębiorstw TSL ogłaszanych w TC eBid®).

Przykładów znakomicie funkcjonujących klastrów TSL zarówno w Europie, jak i na całym świecie, można znaleźć dużo (klaster/port Uniport Bilbao, klaster logistyczny Dolnej Austrii, Verein Netzwerk Logistik, klaster w regionie Emilia-Romania). Sukcesy struktur klastrowych w innych krajach pokazują, że to często najlepsza ścieżka rozwoju. Ważne jest jednak konsekwentne działanie, wypracowanie zasad współpracy między firmami w klastrze i między konkurencyjnymi klastrami, a także znalezienie obszaru, w który należy inwestować. Klastry pomagają stać się regionom najlepszymi w danej dziedzinie, ale nie zwalniają od ciężkiej, konsekwentnej pracy wszystkich członków.

W ostatnich latach zauważalna jest globalna recesja gospodarcza. Przedsiębiorstwa w dobie potocznie nazywanego kryzysu mają znaczne problemy ze zwiększaniem przychodów. Koncentrują się na szukaniu możliwości zmniejszania kosztów, co przyczynia się znacząco do poszukiwania nowych modeli organizacji procesów logistycznych. Aby jednak osiągnąć wysoką efektywność tych procesów, niezbędne jest działanie kompleksowe ze strony przedsiębiorstw sektora TSL. Firmy sektora TSL coraz częściej stają się otwarte na nowatorskie rozwiązania klastrowe, z których korzyści czerpie wiele podmiotów bezpośrednio i pośrednio zaangażowanych w przepływy dóbr. Klastrowanie TSL jest niezwykle korzystne dla regionu. Badanie przeprowadzone przez Wennberga i Lindqvista w 2008 roku na ponad 4 tys. firm w Szwecji wskazuje, że firmy zlokalizowane w klastrach (również TSL) generują więcej miejsc pracy oraz większe przychody. Lokalizacja w klastrze pozytywnie wpływa na zdolność przetrwania nowo powstałych firm. Zyskują budżety regionów¹⁷.

BIBLIOGRAFIA

wydawnictwa książkowe:

Kotler P., Pfoertsch W. 2008. *Zarządzanie marką w segmencie B2B*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Porter M. 1990. *The Competitive Advantage of Nations*, Macmillan Press, Hampshire–London.

Urząd Komitetu Integracji Europejskiej 2003. *Wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na transport w Polsce*, Warszawa.

prace zbiorowe:

Burnewicz J. 1996. *Centra logistyczne jako brakujące ogniwa polskiego systemu transportowego*, w: *Centra logistyczne dla obsługi transportu towarowego*, Konferencja Naukowo-Techniczna, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji, Poznań.

¹⁷ K. Wennberg, G. Lindqvist, *How do entrepreneurs in clusters contribute to economic growth?*, „SSE/EFI Working Paper Series in Business Administration” 2008, No 3, Stockholm: Stockholm School of Economics.

- Przybyłowski M., Tamowicz P., Richert T. 2011.** *Opracowanie koncepcji klastra logistycznego*, Konsorcjum badawcze w składzie: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową oraz ICG – Piotr Tamowicz w ramach projektu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Gdańsk.
- Szyska G. 2008.** *Logistyka w Polsce w latach 2006–2007*, w: *Polski Kongres Logistyczny. Nowe wyzwania. Nowe rozwiązania*, materiały konferencyjne, Poznań.
- Tejer S. 2010.** *Rynek usług logistycznych w ujęciu regionalnym*, w: *Usługi w Polsce 2007–2010*, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, Warszawa.

czasopisma:

- Fechner I. 2008.** *Miejsce centrum logistycznego w warstwie pojęciowej infrastruktury logistycznej*, „Logistyka”, nr 3, Instytut Logistyki i Magazynowania, Poznań.
- Stawiarska E. 2009.** *Klasy meblowe jako ważne ogniwa dystrybucji towarów eksportowanych*, „Gospodarka Materiałowa i Logistyka”, nr 03, PWE, Warszawa.
- Wennberg K., Lindqvist G. 2008.** *How do entrepreneurs in clusters contribute to economic growth?*, „SSE/EFI Working Paper Series in Business Administration”, No 3, Stockholm School of Economics, Stockholm.
- Wojtachno K. 2012.** *II Forum Nowej Gospodarki. Współpraca województwa śląskiego i małopolskiego w obszarze innowacyjnych gałęzi gospodarki oraz energetyki*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, nr 03, Gliwice.
- Na kolei 2008.** *Rynek kolejowy w Polsce. KZA EXPRES RAPORT*, Kraków.

strony internetowe:

2011. *Diagnoza polskiego transportu*. Załącznik do Strategii Rozwoju Transportu. Ministerstwo Infrastruktury. Warszawa,
<http://www.transport.gov.pl/files/0/...RTDiagnozatransportuPolski280311.pdf>.
2009. *Wykorzystanie koncepcji klastrów dla kształtowania polityki innowacyjnej i technologicznej państwa. Rekomendacje dla polityki stymulowania rozwoju klastrów w Polsce*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk,
http://www.ewaluacja.gov.pl/Wyniki/Documents/2_030.pdf.
2010. *Transport, Wyniki działalności w 2009 r.*, GUS, Warszawa
http://www.stat.gov.pl/gus/5840_748_PLK_HTML.htm.
http://www.klasy.pl/~mikstan/articles.php?cat_id=1.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest wskazanie na efekty, jakie przynosi klastrowanie się branż transportu, spedycji, logistyki dla rozwoju regionu (ze szczególnym uwzględnieniem aspektów klastrowania TSL w regionie śląskim). W artykule podano też przykłady logistycznych klastrów europejskich, które miały swój udział w rozwoju regionów UE. Wymieniono elementy, na które należy zwrócić szczególną uwagę, inicjując proces klastrowania sektora TSL.

SŁOWA KLUCZOWE: region, klastry, transport, spedycja, logistyka

SUMMARY

The aim of the article is to emphasize how clusters affect industries of transport, freight forwarding and logistics for the development of a region (with particular reference to aspects of clusters for the TSL within the Silesian region). Also, the article gives examples of European clusters which participated in the development of regions within the EU. The article focuses on the elements which need particular attention when initiating the process of cluster for the TSL sector.

KEYWORDS: region, cluster, transport, freight forwarding, logistics

NAUKOWE ROZUMIENIE KULTURY JAKO ZJAWISKA SPOŁECZNO-EKONOMICZNEGO – PRZEGLĄD KONCEPCJI

THE SCIENTIFIC SENSE OF CULTURE AS A SOCIO-ECONOMIC PHENOMENON – REVIEW OF CONCEPTIONS

Kultura jako przedmiot badań nauk społecznych

Rodowód pojęcia kultury sięga starożytności. Pojęcie to wywodzi się z łacińskiego słowa *cultura*, które pierwotnie oznaczało uprawę roli, zmienianie przez człowieka stanu natury poprzez systematyczne i świadome działania¹. Wraz z upływem czasu jego znaczenie zyskało odmienne konotacje, chociaż występuje ono jeszcze w takich słowach jak *kulturystyka* – systematyczne i świadome kształtowanie swojego, ciała oraz *horticultura* – kształtowanie ogrodów.

Współcześnie *kultura* wiąże się z ukierunkowanym rozwojem pewnych wyższych funkcji psychicznych człowieka, mających na celu jego uszlachetnienie jako jednostki społecznej. Za pierwowzór współczesnego sposobu rozumienia tego pojęcia można uznać wprowadzony przez Cyncerona w *Dysputach tuskulańskich* termin *cultura animi* (dosłownie – *uprawa ducha*). Tak pojmowana kultura stanowiła odpowiednik greckiego pojęcia *paidei*, które oznaczało kształtowanie w człowieku poprzez systematyczne działania cnót i ideałów wyznawanych przez społeczeństwo².

Wielowiekowa ewolucja postrzegania terminu *kultura* i jego naukowego znaczenia spowodowała, że określenie to wchodzi w skład leksykonu różnorodnych nauk i orientacji badawczych, takich jak archeologia, antropologia kulturowa, psychologia i socjologia.

Z punktu widzenia przedmiotu badań archeologii *kultura* oznacza zbiór rzeczy materialnych wytworzonych w przeszłości. W tej dziedzinie nauki daną kulturę wyróżnia się ze względu na występowanie na pewnym terytorium przedmiotów posiadających określone cechy. Przykładem takiego użycia terminu *kultura* mogą być takie pojęcia archeologiczne jak kultura menhirów, łuku długiego czy narzędzi kamiennych.

* mgr, asystent w Katedrze Finansów Publicznych, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki

¹ J. Gajda, *Antropologia kulturowa. Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*, Kraków 2008, s. 17.

² M. Filipiak (red.), *Wprowadzenie do socjologii kultury*, Lublin 2009, s. 9–10.

Przedmiotem badania etnografii są natomiast współcześnie istniejące regiony kultury ludowej. W tym znaczeniu kultura oznacza nie tylko przedmioty, które zostały wytworzone na określonym terenie, ale również zachowania ludzkie dla niego charakterystyczne, takie jak gwara, obyczaje i mity.

Jednym z najszerszych zakresów znaczeniowych kultury posługuje się antropologia kulturowa. W zakres tego terminu włącza ona praktycznie całość bytu ludzkiego – zarówno wytwory materialne, jak również zachowania, instytucje, działalność gospodarczo-techniczną, sztukę, zabawę, kult religijny. Dla antropologii kulturowej kultura stanowi całokształt dorobku ludzkiego. Antropologiczne pojęcie kultury odrzuca obecnie jakiegokolwiek sposób wartościowania zjawisk wchodzących w jej skład. Antropolog badający kulturę danego ludu lub zbiorowości musi uwzględnić wszystkie segmenty życia społecznego (także takie, które nie mieszczą się w poczuciu jego moralności, na przykład kanibalizm), gdyż w społeczeństwach pierwotnych są one ze sobą ściśle powiązane.

Natomiast psychologia traktuje kulturę przede wszystkim jako zbiór zachowań jednostki, jej myśli, uczuć i reakcji. W aspekcie psychologicznym kultura rozumiana jest jako zbiór reguł i motywów postępowania, które wyznaczają strukturę osobowości badanej jednostki.

Jeszcze inaczej pojęcie kultury definiowane jest przez socjologię, która jako nauka zajmuje się badaniem współczesnych społeczeństw, te zaś charakteryzują się skomplikowaną strukturą i funkcją. Dla socjologii kultura stanowi pewien możliwy do wydzielenia aspekt życia i działalności społeczności ludzkich, związany ze sferą potrzeb i przeżyć niemających charakteru czysto ekonomicznego czy technicznego, które rozwijane są głównie w czasie wolnym³.

Podejmując próbę usystematyzowania głównych sposobów badania kultury, można je podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią te podejścia badawcze, w których kultura stanowi swoistą własność zbiorowości ludzkich. W grupie drugiej traktowana jest ona natomiast jako system wzorów i treści.

W pierwszej grupie znaczeń, znamienych dla socjologii i psychologii, kultura obejmuje te wszystkie cechy, które są charakterystyczne dla ludzkich zbiorowości powiązanych w systemy stosunków społecznych. W tym podejściu badawczym do kultury włączano czasami jedynie wzory zachowania i myślenia obowiązujące w danym społeczeństwie, traktując wytwory materialne jako tak zwane korelaty kultury, czyli przedmioty będące odzwierciedleniem obowiązujących norm. Według S. Ossowskiego, w kulturze można wyróżnić dwie sfery. Pierwszą stanowić będzie kultura właściwa, druga zaś będzie z kulturą skorelowana⁴. Inni uczeni, tacy jak S. Czarnowski i J. Szczepański, sprzeciwiali się rozdzielaniu materialnych wytworów kultury od tak zwanej kultury duchowej, włączając tym samym do sfery kultury zarówno konkretne wzory myślenia i zachowań, jak również powiązane z nimi wytwory materialne⁵.

³ K. Żygulski, *Wstęp do zagadnień kultury*, Warszawa 1972, s. 14–15.

⁴ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 26.

⁵ M. Filipiak (red.), *Wprowadzenie...*, op. cit., s. 12.

Związki między kulturą a naturą

Kolejnym istotnym problemem definicyjnym jest uwzględnienie związku pomiędzy pojęciami *kultury* i *natury* oraz *kultury* i *cywilizacji*. Związek pomiędzy kulturą a naturą w naukowej refleksji nad kulturą może być rozpatrywany na dwa sposoby. Pierwszy z nich zakłada powiązanie, a nawet wynikanie obydwu pojęć (kultura wynika z natury). Drugi wyraźnie wzajemnie je sobie przeciwstawia.

Rozpatrując przypadek pierwszy (wynikanie), można stwierdzić, że kultura wpływa z natury człowieka w sposób bezpośredni i jest wynikiem jego przystosowania do funkcjonowania w środowisku naturalnym. Koncepcja ta została zaczerpnięta z filozofii Comte'a i po raz pierwszy pojawiła się w pracach J.G. Herdera opublikowanych pod koniec XVIII wieku. W swych poglądach Herder ujmuje pojawienie się kultury jako jeden z etapów ewolucyjnego procesu bytu, związanego z pojawieniem się i rozwojem gatunku ludzkiego, traktując kulturę jako własność daną człowiekowi. Według tej teorii, kultura stanowi swoistą cechę ludzką, która umożliwia człowiekowi przetrwanie w niesprzyjających warunkach środowiska oraz rekompensuje mu braki w jego wyposażeniu fizycznym⁶.

Podobne poglądy wyrażali ewolucjoniści, tacy jak L.H. Morgan i E.B. Tylor. Sam kierunek ewolucjonizmu (XIX wiek) stawiał sobie za cel wyjaśnienie form, jakie przyjmowało społeczeństwo europejskie, poprzez analizę całej historii człowieka oraz przez przedstawienie ewolucji kultury aż do wieku XIX. Ewolucjonizm stanowił próbę zbudowania naukowej teorii społeczeństwa i kultury za pomocą koncepcji ewolucji i postępu. Zgodnie z teoriami ewolucjonistycznymi kultura rozwijała się pod wpływem stopniowych, powolnych zmian, a proces jej rozwoju przebiega w jednym kierunku – od form niższych, takich jak pierwotna dzikość i barbarzyństwo, do form wyższych i złożonych⁷.

Przykładem orientacji teoretycznej, która w sposób jednoznaczny łączyła pojęcie kultury z naturą, był powstały na początku XX wieku funkcjonalizm; jednym z głównych przedstawicieli i prekursorów był B. Malinowski. W swoich pracach wysunął on postulat, według którego kulturę należy rozpatrywać pod względem roli, jaką odgrywa ona w procesie zaspokajania potrzeb. Za punkt wyjścia do analizy kultury Malinowski przyjął potrzeby fizjologiczne, zwane również podstawowymi potrzebami biologicznymi⁸. Udowadniał on, że determinizm biologiczny narzuca niezmiennie sekwencje występujące w każdej kulturze, niezależnie od stopnia jej złożoności i zaawansowania. Każda z tych sekwencji ma ponadto swoją określoną formę i funkcję, która da się opisać językiem anatomii, fizyki, czy też fizjologii. Funkcja, zdaniem Malinowskiego, wyraża zaspokojenie określonego bodźca w wyniku odpowiedniego zachowania. Modyfikacja bodźców natury biologicznej (popędów) następuje poprzez oddziaływanie tradycji, a wynikiem tego oddziaływania jest przypisanie danym bodźcom określonych sposobów ich zaspokojenia. Malinowski przypisuje określonym potrzebom podstawowym odpowiednie reakcje kulturowe. Tak więc reakcją kulturową na

⁶ J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów (wybór)*, Warszawa 2000, s. 42–43.

⁷ E. Krawczak, *Antropologia kulturowa: klasyczne kierunki, szkoły i orientacje*, Lublin 2004, s. 37–38.

⁸ A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1980, s. 73–74.

podstawową potrzebę, jaką jest przemiana materii, będzie zaopatrywanie się w żywność, a na potrzebę reprodukcji – pokrewieństwo⁹.

Drugi sposób pojmowania związku pojęć *natura* i *kultura* zakłada, że pojęcia te są wobec siebie przeciwstawne. Związane jest to między innymi z antycznym źródłosłowem terminu *kultura*, którego rozumienie wyraźnie stawiało granice między światem naturalnym a światem kultury wytworzonym w wyniku pracy i starań ludzkich.

W naukowym podejściu do badań kultury wyraźne rozdzielenie zjawisk do niej należących i świata natury nastąpiło już w 1688 roku wraz z opublikowaniem teorii S. Pufendorfa. Teoria ta była teorią racjonalistyczną, związaną z rozważaniem nad stanem i prawami natury. Zgodnie z nią, kultura stanowi zbiór wszelkich wytworów, wynalazków i urządzeń, dzięki którym gatunek ludzki został wprowadzony w ramy określonego porządku. W procesie tym szczególną rolę miało odegrać pojawienie się społeczeństwa, zwłaszcza w jego obywatelskiej formie¹⁰.

Teorie zakładające przeciwstawny charakter pojęć kultury i natury często podkreślają, że zdolność tworzenia kultury, pomimo biologicznego podłoża, ujawnia się dopiero pod wpływem katalizatora, jakim są relacje interpersonalne stanowiące podstawę budowania więzi społecznych. Do tego typu teorii należą te wytworzone na gruncie nurtu dyfuzjonistycznego. Nurt ten powstał na początku XX wieku i stanowił odpowiedź na teorie ewolucjonistów. Zgodnie z teoriami proponowanymi przez dyfuzjonistów, zwłaszcza przez F. Boasa, kultura nie rozwija się według jednego, uniwersalnego prawa, lecz jej rozwój stanowi proces, na którego kształt wpływa wiele czynników społecznych¹¹. We wcześniejszych teoriach, uznających zależność pojęciową między kulturą a naturą, jednym z głównych czynników mających wpływ na rozwój kultury była rasa. Dzięki pracom i badaniom terenowym przeprowadzonym przez F. Boasa teorie uznające rasę za czynnik mający wpływ na formowanie się kultury zostały odrzucone i zastąpione teoriami o jedności natury ludzkiej¹².

Najbardziej jaskrawym przykładem teorii naukowych przedstawiających pojęcia *kultura* i *natura* jako przeciwstawne były teorie proponowane przez konfiguracionistów. Konfiguracionizm, znany też jako szkoła kultury i osobowości, skupiał się na badaniu jednego zjawiska społecznego, jakim jest proces socjalizacji jednostki oraz relacje zachodzące na płaszczyźnie jednostka – system kulturowy¹³. Najbardziej skrajnym przykładem teorii konfiguracionistycznej, która przeciwstawia obydwa pojęcia w sposób kategoryczny, jest koncepcja zaproponowana przez R. Lintona. Wysuwa on postulat, wedle którego, z punktu widzenia jednostki, kultura, w jakiej ona uczestniczy, stanowi jej dziedzictwo społeczne całkowicie oderwane od dziedzictwa biologicznego¹⁴.

Ważnym problemem w pojmowaniu terminu *kultura* jest jego bliskoznaczność z terminem *cywilizacja*. Bliskoznaczność ta występuje zarówno w mowie potocznej, jak również na gruncie języka naukowego. Nieścisłości te mają swoje źródło w XVIII wieku, kiedy to zaczęto się posługiwać terminami o niemal identycznym znaczeniu.

⁹ B. Malinowski, *Kultura i jej przemiany*, Warszawa 2000, s. 86-121.

¹⁰ A. Kłosowska, *Kultura masowa*, op. cit., s. 13.

¹¹ Z. Mach, *Kultura i osobowość w antropologii amerykańskiej*, Warszawa – Kraków 1989, s. 23-27.

¹² F. Boas, *The Mind of Primitive Man*, New York 1965, s. 130.

¹³ Z. Mach, *Kultura i osobowość...*, op. cit., s. 38.

¹⁴ R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa 1975, s. 40-43.

Termin *cywilizacja*, jak i termin *kultura*, ma swój źródłosłów w łacinie. Zawiera on w sobie dwa pojęcia. Pierwszym z nich jest łacińskie *civitas* oznaczające zorganizowane społeczeństwo oraz *civis* – oznaczające obywatela. Używanie pojęcia *cywilizacja* zamiennie z pojęciem *kultura* związane było z wartościującym podejściem ówczesnej nauki do zagadnień związanych ze sferą kultury. Bycie cywilizowanym oznaczało stan przeciwny do barbarzyństwa i prymitywizmu. Oznaczało to również przynależność do oświeconego społeczeństwa, które panuje nad siłami przyrody. Ówczesna nauka traktowała zarówno kulturę, jak i cywilizację jako pojęcia wartościujące, a społeczeństwa pierwotne jako pozbawione wszelkiej kultury i cywilizacji, czyli pozostające w stanie naturalnym.

Używanie jednocześnie dwóch bliskoznacznych terminów doprowadziło do konfliktu między myślicielami oświeceniowymi, który trwał niemalże do wieku XX, doprowadzając do rozgraniczenia znaczeń obydwu terminów, a nawet do stawiania ich w opozycji względem siebie. Znalazło to wyraz w pracach antropologów niemieckich i francuskich. Konflikt ten oparty był w znacznym stopniu na przesłankach natury nacjonalistycznej. To, co we Francji rozumiane było jako transnarodowa cywilizacja stanowiąca najwyższe dobro, w Niemczech traktowane było jako zagrożenie dla lokalnych kultur. Termin *cywilizacja* był domeną frankofilskich myślicieli związanych z ośrodkami władzy politycznej. Termin *kultura* był natomiast pojęciem wykreowanym w środowisku intelektualistów niemieckich stojących w opozycji do dworów i arystokracji¹⁵.

We Francji, jak również w arystokratycznych kręgach Europy znajdujących się pod wpływem myśli francuskiej, dominującym terminem był termin *cywilizacja*. Odnosił się on do dwóch pojęć o odmiennym znaczeniu. Pierwsze z nich dotyczyło obserwowalnych cech danej zbiorowości, takich jak materialne, intelektualne i moralne aspekty życia społecznego. Tak rozumiana cywilizacja nie niosła ze sobą sądów wartościujących. Charakter wartościujący miało drugie znaczenie tego terminu, rozumiane jako własna, wysoko oceniana cywilizacja, do której dostęp jest dany jedynie jednostkom uprzywilejowanym.

Słowo *civilisation* weszło do użytku potocznego jako antyteza barbarzyństwa i dzikości około roku 1798. Miało to związek z próbami nakreślenia przez francuskich intelektualistów historii uniwersalnej, według której rozwój społeczeństwa następował w procesie ewolucji poprzez trzy kolejne stadia: dzikości, barbarzyństwa i cywilizacji. Podejście to zostało stosunkowo szybko zakwestionowane, a termin *cywilizacja* podzielono na poziomy i stadia, jednakże nadal zawierał on w sobie idee postępu i rozwoju. Przyjmowano, że nawet wśród „narodów ucywilizowanych” poziom „ucywilizowania” jest różny. Zakładano też, że występowanie tych różnic uwarunkowane jest poziomem postępu intelektualnego i społecznego, a jednoczesny rozwój intelektualny i społeczny nastąpił jedynie we Francji¹⁶.

W Niemczech w okresie oświecenia powszechnie używanym terminem był termin *kultura* (*der Kultur*). W początkowym okresie miał on znaczenie zbliżone do pojęcia cywilizacji używanego we Francji, jednakże wraz z rozwojem nauki niemieckiej zaczęto rozróżniać te dwa terminy. Cywilizacji zaczęto przypisywać własności, które ujawniały się w rzeczywistości zewnętrznej – ceremonii, etykiety, wytworach mate-

15 D. Cache, *La notion de la culture dans les science sociales*, Paris 2004, s. 10–11.

16 R. Linton, *Kulturowe podstawy...*, op. cit., s. 40–43.

rialnych. Kultura została natomiast powiązana z rzeczywistością wewnętrzną, ze sferą duchową i umysłową. Zgodnie z tym rozróżnieniem, plemiona pierwotne mogły posiadać cywilizację rozumianą jako pewien porządek polityczny przy jednocześnie niskim poziomie kultury, jak również posiadać wysoko zaawansowaną kulturę, przy jednocześnie niskim rozwoju cywilizacyjnym.

Podczas gdy we Francji cywilizacja postrzegana była jako wieloaspektowa całość, która swym zakresem obejmuje wszystko to, czym społeczeństwo zachodnie miało górować nad społeczeństwami uznawanymi za bardziej prymitywne, w Niemczech cywilizacja rozumiana była jako coś skrajnie użytecznego, posiadającego charakter zewnętrzny. Dla niemieckich myślicieli cywilizacja była oderwana od barier narodowych i czasowych, podczas gdy *Kultur* była ograniczona w czasie i przestrzeni, pokrywając się swym zakresem z czymś, co dziś określa się jako tożsamość narodowa. Niemiecka *Kultur* pokrywa się znaczeniowo z Cycerońską *cultura animi*, odnosząc się do aktów natury artystycznej, intelektualnej i religijnej. Pojęcie to związane było z osobistymi osiągnięciami i samodoskonaleniem. Francuz mógł twierdzić, że jest człowiekiem cywilizowanym, nie posiadając na swoim koncie żadnych osiągnięć osobistych, Niemiec zaś musiał sam dochodzić do stanu ukulturalnienia poprzez długotrwały proces edukacji i rozwoju duchowego¹⁷.

Podsumowując, termin *cywilizacja*, w swym obecnym znaczeniu, jest utożsamiany z terminem *kultura materialna*, czyli dotyczy on jedynie tych wytworów człowieka, które mają za zadanie zaspokoić jego potrzeby materialne. Kultura duchowa natomiast polega na wysiłku i dążeniu człowieka do pewnych, przyjętych przez niego i przez społeczeństwo ideałów, takich jak piękno, dobro, sprawiedliwość. Istotę kultury duchowej stanowi zespół obiektywnych treści znaczeniowych, które istnieją w sposób niezależny od wszelkich uwarunkowań historycznych¹⁸.

Podstawowe podejścia do definiowania kultury

Na gruncie nauk humanistycznych funkcjonuje bardzo duża liczba definicji pojęcia *kultura*, przy czym często różnią się one między sobą w znaczący sposób. Każda z używanych definicji uwzględnia pewien konkretny, wąski punkt widzenia zjawisk wchodzących w całość kultury. Przyczyną tego stanu rzeczy może być fakt, iż sfera kultury stanowi przedmiot zainteresowań badawczych wielu różnych dyscyplin naukowych. Wielokrotnie podejmowane były próby sformułowania jednej, uniwersalnej definicji kultury, jednakże nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów. Dzięki tym staraniom udało się jedynie wytypować w sposób ogólny obszar znaczeniowy terminu, z którym zgadza się większość badaczy.

R. Linton uważał, że „istotą wszelkich definicji kultury jest to, iż wybierają one pewne aspekty całego pojęcia oznaczonego owym terminem i kładą nacisk na nie, kosztem innych aspektów. Nacisk ten, a w konsekwencji także wartość definicji, zależy od tego, jaki szczególnie cel definiujący ma na uwadze. Istnieje wiele możliwości definiowania kultury, a każda jest użyteczna w połączeniu z dociekaniem określonego rodzaju”¹⁹. Dlatego też na gruncie nauk społecznych powstało bardzo wiele definicji kul-

¹⁷ D. Cuche, *La notion de la culture...*, op. cit., s. 24–28.

¹⁸ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965, s. 45.

¹⁹ R. Linton, *Kulturowe podstawy...*, op. cit., s. 44.

tury. Ich gruntownego przeglądu i klasyfikacji dokonali A.L. Kroeber i C. Kluckhohn. Autorzy ci, po przeprowadzeniu gruntownej analizy pojęcia kultury, zebrali 168 przykładów jej określeń w naukach społecznych²⁰. Najpełniejsze polskie opracowanie zagadnienia definicji kultury zostało dokonane przez A. Kłosowską, która podobnie jak A.L. Kroeber i C. Kluckhohn wymienia sześć sposobów definiowania kultury (zob. tabela 1). Typologia ta stanowi jedynie zestawienie pewnych typów idealnych definicji i jest użyteczna w celu uporządkowania ogromnej liczby pozycji literatury ze względu na kryterium pewnych aspektów teoretycznych stanowisk autorów definicji tego pojęcia.

Pierwszy typ definicji kultury to typ opisowo-wyliczający (nominalistyczny). Typ ten jest charakterystyczny dla początkowego okresu rozwoju nauk o kulturze. Definicje te traktują kulturę jako zbiór określonych przedmiotów i działań, a definiowanie odbywa się poprzez wyliczenie, które z nich należą do kultury lub są z jej zbioru wykluczone. W przypadku tego typu definicji kryterium, według którego niektóre aspekty życia społecznego i niektóre przedmioty traktowane są jako elementy kultury, a inne nie, nie jest wyraźnie sformułowane i ma raczej intuicyjny charakter. Przykładem tego sposobu definiowania jest pierwszy człon definicji kultury zaproponowanej przez E.B. Tylora: „Kultura, czyli cywilizacja, jest to złożona całość, która obejmuje wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawa, obyczaje oraz inne zdolności i nawyki nabyte przez ludzi jako członków społeczeństwa”²¹. Taki sposób definiowania jest charakterystyczny dla archeologii i etnografii.

Do definicji nominalistycznych można również zaliczyć definicję autorstwa B. Malinowskiego, która brzmi: „Kultura jest integralną całością, na którą składają się narzędzia i dobra konsumpcyjne, konstytucyjne statuty różnorodnych społecznych ugrupowań, ludzkie idee i rzemiosła, wierzenia i zwyczaje”²².

Drugi typ definiowania kultury stanowią definicje historyczne, w których główny nacisk położony jest na czynnik tradycji, traktowanej jako mechanizm kształtowania dziedzictwa kulturowego i przekazywania kultury. Kultura definiowana jest w nich jako charakterystyczny dla gatunku ludzkiego sposób przekazywania doświadczenia przyszłym pokoleniom. Minione doświadczenie człowieka może się wyrażać w sferze materialnej, a jego przekazywanie kolejnym pokoleniom odbywa się poprzez nauczanie i wychowanie. Przykładem takiej definicji jest definicja sformułowana przez S. Czarnowskiego, która brzmi: „kultura jest dobrem zbiorowym i zbiorowym dorobkiem, owocem twórczego i przetwórczego wysiłku niezliczonych pokoleń. O kulturze można mówić dopiero wtedy, gdy odkrycie czy wynalazek zostaje zachowany, gdy jest przekazywany z pokolenia na pokolenie, gdy staje się dorobkiem trwałym zbiorowości ludzkiej, a nie przyzwyczajeniem poszczególnych jednostki czy mniemaniem osobistym”²³.

²⁰ A. Kłosowska, *Kultura masowa*, op. cit., s. 13.

²¹ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper (red.), *Świat człowieka, świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, Warszawa 2009, s. 82.

²² B. Malinowski, *Kultura i jej przemiany*, op. cit., s. 59.

²³ S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1958, s. 5.

Tabela 1. Klasyfikacja typów definicji kultury

Typ definicji kultury	Cechy charakterystyczne
Opisowo-wyliczające (nominalne)	Wyliczenie zbioru przedmiotów i działań wchodzących w zakres pojęcia „kultura”.
Historyczne	Tradycja jako główny mechanizm przekazywania dziedzictwa kulturowego i tworzenia kultury.
Normatywne	Wzory, normy i modele zachowań jako element kluczowy dla istnienia kultury.
Psychologiczne	Nacisk na psychiczne mechanizmy tworzenia kultury, takie jak uczenie się czy internalizacja obowiązujących norm.
Strukturalistyczne	Określenie danej kultury poprzez jej strukturę (podstawowe elementy i związki zachodzące między nimi).
Genetyczne	Próby wyjaśnienia pochodzenia kultury.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Kłoskowska, Kultura masowa, Warszawa 1980, s. 21–23; M. Filipiak (red.), Wprowadzenie do socjologii kultury, Lublin 2009, s. 15–19.

Trzeci typ definicji kultury to definicje normatywne, w których akcentowane jest przyporządkowanie się zachowań ludzkich normom, wzorom, wartościom i modelom. Podporządkowywanie się jednostki obowiązującym normom i nakazom postrzegane jest w tym przypadku jako właściwość zachowań kulturowych. Definicje te bardzo często akcentują rolę społeczeństwa jako nośnika i gwaranta trwania kultury, dlatego często stosowane są w socjologii. Do tego typu definicji zbliża się ujęcie kultury sformułowane przez A.L. Kroebera i T. Parsonsa. Określało ono kulturę jako „przekazywane i wytworzone treści i wzory wartości, idei i innych symbolicznie znaczących systemów, będące czynnikami kształtującymi ludzkie zachowania oraz wytwory, stanowiące produkt zachowania”²⁴.

Czwarty typ definicji kultury stanowią definicje o charakterze psychologicznym. W definicjach tych badacze skupiają szczególną uwagę na psychicznych mechanizmach kształtowania się kultury, takich jak procesy uczenia się, formowania nawyków kulturowych czy internalizacji norm obowiązujących w danej zbiorowości i wartości przez tę zbiorowość uznawanych. Szczególnie akcentowana jest rola, jaką w procesie kształtowania się kultury odgrywa umiejętność uczenia się i naśladownictwa. Jednym z pierwszych psychologicznych ujęć kultury jest ujęcie zaproponowane przez J.G. Herdera. Zgodnie z jego teoriami zjawiska kultury powinno się rozpatrywać w dwóch aspektach – genetycznym, według którego realizacja kultury następuje na drodze tradycji, rozumianej jako przekazywanie dorobku zachodzące pomiędzy jednostkami a całymi pokoleniami, i organicznym, zgodnie z którym tradycji odpowiada zdolność człowieka do przyjmowania elementów dziedziczonych²⁵.

Drugim przykładem psychologicznych definicji kultury jest definicja autorstwa S. Ossowskiego: „kultura jest [...] pewnym zespołem dyspozycji psychicznych przeka-

²⁴ A.L. Kroeber, T. Parsons, *The Concepts of Culture and Social Systems*, s. 583, cyt. za: A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, op. cit., s. 24.

²⁵ J.G. Herder, *Myśli o filozofii...*, op. cit., s. 42–43.

zywanych w łonie danej zbiorowości przez kontakt społeczny i uzależniony od całego systemu stosunków międzyludzkich”²⁶.

Piątą kategorię definicji kultury stanowią definicje strukturalistyczne. Skupiają się one przede wszystkim na strukturze konkretnej kultury rozumianej jako zasadnicze elementy składające się na daną kulturę oraz ich wzajemne, wewnętrzne powiązania. U podstaw koncepcji badania zjawisk kultury pod względem ich struktury leży teoria strukturalizmu C. Lévi-Straussa. Uważał on, że metody stosowane w badaniach nad językiem można zastosować też do badań nad strukturami pokrewieństwa, ponieważ stanowią one również pewien system komunikacji, w którym obrzędy, mity i zwyczaje mogą być traktowane jako systemy znaków, co pozwala na badanie ich metodami charakterystycznymi dla lingwistyki²⁷.

Zazwyczaj w strukturalistycznych typach definicji wymienia się cztery kategorie elementów kultury. Są nimi elementy: materialno-techniczne, społeczne, ideologiczne i psychiczne. Definicje tego typu stosuje się raczej do badania specyficznych struktur konkretnych kultur niż do badania kultury w ogóle.

Ostatnim typem definicji są definicje genetyczne, skupiające się na wyjaśnieniu pochodzenia kultury. Typ definicji genetycznych można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich dotyczy wewnętrznego rozwoju kultury, przebiegającego od form niższych do wyższych. Druga dotyczy wyłaniania się kultury ze stanu naturalnego. W obydwu grupach kulturę traktuje się jako sumę wytworów zachowań ludzkich, które powstały w wyniku działalności człowieka, przy czym jedni autorzy w swych definicjach kładą większy nacisk na aktywność intelektualną, inni natomiast na fizyczną. Definicje genetyczne powstawały na gruncie teorii ewolucjonistycznych, a wyłaniające się z nich pojęcie kultury ma charakter wartościujący. Przykładem takiego wartościującego podejścia może być teoria zaproponowana przez L.H. Morgana, zgodnie z którą proces rozwoju kultury przebiega liniowo przez siedem stadiów: niższy stan dzikości, średni stan dzikości, wyższy stan dzikości, niższy stan barbarzyństwa, średni stan barbarzyństwa, wyższy stan barbarzyństwa i stan cywilizacji – tożsamy z osiągnięciem przez daną społeczność kultury²⁸.

Jak wspomniano, pojęciem kultury posługują się różne dziedziny nauk, z których niemal każda przyjmuje taką definicję tego terminu, jaka jest zgodna z jej obszarami badawczymi. Przed problemem przyjęcia odpowiedniej definicji kultury stanęła również ekonomia. Na gruncie tej nauki można wyróżnić dwie obowiązujące definicje tego pojęcia.

Pierwsza definicja określa pojęcie kultury w szerokim ujęciu antropologiczno-socjologicznym. Zgodnie z tą definicją kultura stanowi zestaw określonych postaw, poglądów i praktyk charakterystycznych dla danej grupy społecznej lub przez grupę tę podzielanych. W wyodrębnianiu grupy może posłużyć szereg kategorii, z których najczęściej stosuje się kategorię własności politycznych (np. kultura totalitaryzmu), geograficznych (np. kultura europejska) i etnicznych (np. kultura korporacyjna). Taka definicja pojęcia *kultura* jest w ekonomii szczególnie przydatna przy analizie znaczenia czynników gospodarczych oraz relacji między kulturą a rozwojem gospodarczym.

²⁶ S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej. Działy*, t. 3, Warszawa 1967, s. 163, cyt. za: M. Filipiak (red.), *Wprowadzenie...*, op. cit., s. 18.

²⁷ A. Chwieduk, A. Pomieciński, *Francuska antropologia kulturowa wobec problemów współczesnego świata*, Warszawa 2008, s. 28.

²⁸ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper (red.), *Świat człowieka – świat kultury...*, op. cit., s. 74–76.

Druga z przyjętych na gruncie nauk ekonomicznych definicji kultury jest zmodyfikowaną definicją E.B. Tylora²⁹. Zgodnie z nią kultura „obejmuje pewne działania podejmowane przez ludzi oraz rezultaty tych działań, które wiążą się z intelektualnym, moralnym i artystycznym aspektem ludzkiego życia”³⁰. Tak zdefiniowane pojęcie kultury wymaga jednak pewnego doprecyzowania. Z punktu widzenia ekonomisty istotne jest, aby w sposób jednoznaczny móc określić, czy dane dobro lub działanie wchodzi w zbiór tworzący pojęcie kultury. D. Throsby wymienia trzy cechy, które powinny cechować działania wchodzące w skład pojęcia *kultura*. Po pierwsze działania te wymagają pewnej kreatywności, po drugie mają one na celu generowanie i przekazywanie znaczenia symbolicznego, po trzecie ich potencjalny rezultat będzie stanowił formę własności intelektualnej³¹.

Cechy kultury

Zaakcentowanie w definicji kultury jednego aspektu tego pojęcia odbywa się zawsze kosztem pominięcia innego. Łatwiej jest zdefiniować pojęcie kultury poprzez wymienienie jej podstawowych i powszechnie akceptowanych, na gruncie prawie wszystkich nauk zajmujących się tym zagadnieniem, cech. Cechy te można podzielić na dwie kategorie. Pierwszą z nich są właściwości kultury, które zawarte są w większości definicji tego pojęcia. Zaliczyć tu należy: związek kultury z człowiekiem, jej społeczny charakter, powtarzalność oraz wyuczony charakter zjawisk kulturowych. Do drugiej grupy zaliczyć należy czasowy i przestrzenny wymiar kultury oraz jej systemowy i adaptacyjny charakter³².

Związek kultury z człowiekiem wyraża się przede wszystkim w fakcie, iż to człowiek jest jedynym twórcą kultury. To właśnie potrzeby ludzkie zaspokajane są w drodze jej tworzenia. Kierunek wzajemnego oddziaływania kultury i człowieka może zostać odwrócony. Można zaryzykować stwierdzenie, że człowiek i jego rozwój jest w pewnym stopniu kształtowany przez kulturę.

Społeczny charakter zjawisk kulturowych wynika ze związków kultury z człowiekiem jako istotą prowadzącą społeczny tryb życia. Kultura, pomimo iż jest tworzona przez jednostki i na nie oddziałuje, to istnieje tylko dzięki życiu zbiorowości. To dzięki istnieniu zbiorowości mogą się spełnić dwa warunki powstania kultury. Są nimi dyfuzja, polegająca na przekazywaniu elementów danej kultury w przestrzeni i w czasie, oraz gromadzenie i przekazywanie doświadczeń między pokoleniami, niezbędne do wytworzenia kultury i przekazywania jej wzorów. Pomimo iż konkretne definicje pojęcia *kultura* kładą nacisk albo na jednostkowy, albo na społeczny aspekt kultury, to praktycznie każda definicja odwołuje się w jakimś stopniu do zbiorowości jako elementu konstytuującego kulturę³³.

Trzecią cechą kultury jest powtarzalność lub regularność jej zjawisk. Ze względu na tę właśnie cechę powstaje problem, jak dalece rozpowszechnione musi być dane przekonanie lub zachowanie, by można je było zaklasyfikować jako przejaw kultury.

²⁹ Podobną definicją posługuje się w swoich pracach A. Kłosowska.

³⁰ D. Throsby, *Ekonomia i kultura*, Warszawa 2010, s. 19.

³¹ Ibidem, s. 20.

³² M. Filipiak (red.), *Wprowadzenie...*, op. cit., s. 37–43.

³³ E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*, Warszawa 2005, s. 61.

S. Czarnowski uważał, że o kulturze można mówić tylko wtedy, gdy następuje zachowanie danego odkrycia czy wynalazku i gdy to odkrycie czy wynalazek są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Jest to proces tworzenia się dorobku trwałego danej zbiorowości ludzkiej³⁴. Z kolei A. Kłoskowska wskazuje, iż w zakres kultury nie wchodzi wszystkie ludzkie zachowania, lecz jedynie te, które stały się społecznym nawykiem i odznaczają się regularnością właściwą dla większości członków danej grupy. Tak więc badacze ci postulują zakwalifikowanie danych zjawisk jako zjawisk kultury na podstawie ich związku z większą zbiorowością o szerokim zasięgu. Z tego typu podejściem polemizuje R. Linton, który uważa, że aby zaliczyć dane zjawisko do sfery kultury, wystarczy, by wykazywało ono związek przynajmniej z dwoma członkami określonej zbiorowości³⁵.

Zjawiska kulturowe mają charakter wyuczony. Oznacza to, iż kultura nie jest przekazywana w wyniku dziedziczenia cech biologicznych, lecz w procesie uczenia się. Uczenie się kultury może przybierać dwie główne formy. Pierwszą z nich jest proces świadomego uczenia się, drugą – proces uczenia się nieświadomego. Przedmiotem społecznego przekazu kultury są przede wszystkim: wiedza, informacje o rzeczach i ludziach, wartości i normy³⁶.

Pierwszą charakterystyką drugiej kategorii zjawisk kulturowych jest ich wymiar czasowy. Każda kultura ma swój czas trwania. Ponadto kultura stanowi dorobek wielu pokoleń, co oznacza, że jej zjawiska są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Istotny wpływ na tworzenie zjawisk kulturowych ma postęp techniczny, a w szczególności nowe wynalazki i innowacje umożliwiające komunikację i przekazywanie idei, takie jak pismo, druk, telewizja, internet.

Z czasowym charakterem zjawisk kulturowych związana jest ich kolejna cecha, jaką jest wymiar przestrzenny. Kultura, stanowiąca integralną cechę gatunku ludzkiego, rozprzestrzenia się wraz z przemieszczaniem się człowieka. Szczególną rolę w badaniu zjawisk kulturowych pod względem ich przestrzennego charakteru odegrał na gruncie nauk społecznych wcześniej scharakteryzowany nurt dyfuzjonistyczny.

W trakcie trwania danej kultury można zaobserwować mechanizmy sprzyjające występowaniu zmian kulturowych. Zaliczyć można do nich ewolucję i dyfuzję. Ewolucja stanowi proces przeobrażeń i zmian, przechodzenia od stanów prostych do bardziej złożonych. Proces ten polega więc na ciągłej kumulacji i wzroście dorobku form kulturowych. Z kolei dyfuzja oznacza proces mieszania się różnych kultur, wzajemnego przejmowania ich cech. Proces dyfuzji zachodzi w wyniku kontaktu kultur i można go podzielić na dwie kategorie. Pierwszą z nich stanowi dyfuzja strukturalna, polegająca na przenikaniu się treści kulturowych z jednej kultury do innej. Drugą stanowi dyfuzja przestrzenna, która polega na rozchodzeniu się lub przenoszeniu elementów kultury, takich jak wzory, instytucje czy obyczaje³⁷.

Kultura posiada również cechy systemu, ze względu na własną logikę wewnętrzną, według której powiązane są ze sobą jej części składowe. W każdym systemie kultury można wyróżnić co najmniej cztery kategorie elementów składowych, takie jak: elementy materialno-techniczne, społeczne, ideologiczne i psychiczne. Jednakże kultury nie należy rozpatrywać jedynie jako prostej sumy jej poszczególnych elemen-

³⁴ S. Czarnowski, *Kultura*, op. cit., s. 13.

³⁵ R. Linton, *Kulturowe podstawy...*, op. cit., s. 47–50.

³⁶ E. Nowicka, *Świat człowieka...*, op. cit., s. 60–63.

³⁷ M. Filipiak (red.), *Wprowadzenie...*, op. cit., s. 42–43.

tów. O odrębności danych kultur świadczą nie ich elementy składowe, które mogą się w nich powtarzać, lecz wzajemne między tymi elementami powiązania oraz przypisywane im znaczenia. Kultura stanowi więc pewnego rodzaju uniwersum symboliczne, w którym dana jednostka jest zatopiona³⁸.

Bibliografia

- Boas F. 1965.** *The Mind of Primitive Man*. The Free Press, New York.
- Chwieduk A., Pomieciński A. 2008.** *Francuska antropologia kulturowa wobec problemów współczesnego świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Cuche D. 2004.** *La notion de la culture dans les science sociales*, La Découverte, Paris.
- Czarnowski S. 1958.** *Kultura*, PWN, Warszawa.
- Filipiak M. (red.) 2009.** *Wprowadzenie do socjologii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Gajda J. 2008.** *Antropologia kulturowa. Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Herder J.G. 2000.** *Myśli o filozofii dziejów (wybór)*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Kłóskowska A. 1980.** *Kultura masowa*, PWN, Warszawa.
- Kłóskowska A. 2007.** *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Krawczak E. 2004.** *Antropologia kulturowa: klasyczne kierunki, szkoły i orientacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kroeber A.L., Parsons T. 1958.** *The Concepts of Culture and Social Systems*, „The American Sociological Review” nr 23.
- Linton R. 1975.** *Kulturowe podstawy osobowości*, PWN, Warszawa.
- Mach Z. 1989.** *Kultura i osobowość w antropologii amerykańskiej*, PWN, Warszawa–Kraków.
- Malinowski B. 2000.** *Kultura i jej przemiany*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nowicka E., Głowacka-Grajper M. (red.) 2009.** *Świat człowieka, świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nowicka E. 2005.** *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ossowski S. 1967.** *Z zagadnień psychologii społecznej. Dzieła*, t. 3, PWN, Warszawa.
- Szczepański J. 1965.** *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa.
- Throsby D. 2010.** *Ekonomia i kultura*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Żygulski K. 1972.** *Wstęp do zagadnień kultury*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa.

STRESZCZENIE

Na gruncie nauk społeczno-ekonomicznych pojęcie *kultura* jest jednym z terminów o największym zakresie znaczeniowym. Pojęcie to jest wieloznaczne i niejasne ze względu na fakt stosowania go na gruncie wielu nauk i orientacji badawczych. Ponad-

³⁸ Ibidem, s. 43.

to, w wyniku rozwoju nauki, zakres znaczeniowy tego terminu był wielokrotnie zmieniany i częstokroć ulegał on rozszerzeniu o nowe zjawiska.

Artykuł ma na celu syntetyczne uporządkowanie naukowego rozumienia pojęcia *kultura* oraz wskazanie najważniejszych cech zjawisk wchodzących w jego zakres. Podjęta w nim została również próba wskazania wspólnej dla nauk społeczno-ekonomicznych płaszczyzny rozumienia tego terminu.

SŁOWA KLUCZOWE: kultura, zjawiska kulturowe, nauki społeczno-ekonomiczne, socjologia, antropologia, cechy kultury

SUMMARY

In the field of socio-economic sciences one of the terms with the wildest scope of senses is the notion of *culture*. This term seems to be ambiguous and unclear because of multiple uses in many sciences and scientific approaches. Moreover, the semantic range of *culture* has been changed over the years while new aspects of this phenomenon have been discovered.

Synthetic arrangement of scientific meanings of *culture* and presentation of the most significant features of this notion are the main aims of this article, which also included the trial to point out the common field of *culture* used in the socio-economic sciences.

KEYWORDS: culture, cultural phenomenon, socio-economic sciences, sociology, anthropology, cultural features

NORWID WOBEC TOWIANIZMU

NORWID AND TOWIANISM

Gdyby żył Cyprian Norwid, skończyłby dziś 190 lat. Z tej okazji warto może przybliżyć nieznany szerzej wątek z jego biografii, a mianowicie stosunek poety do towianizmu, czyli myśli i działalności Andrzeja Towiańskiego.

Cyprian Norwid nigdy nie poznał „proroka z Litwy” osobiście. Nie dane im bowiem było nigdy przebywać w tej samej miejscowości. Kiedy Towiański rozpoczął swą misję w Paryżu w 1841 roku, dwudziestoletni wtedy Norwid mieszkał jeszcze na ziemiach polskich. Do stolicy Francji dotarł dopiero w roku 1849, kiedy o Sprawie Bożej prawie wszyscy zapomnieli, a sam Mistrz przebywał już (do końca życia) w Zurychu.

Jednak wcześniej słyszał poeta sporo na temat towianizmu i towiańczyków, głównie od Zygmunta Krasińskiego, który żywo interesował się tymi „pocziwymi dziwolągami” (jak o uczniach Towiańskiego wyraził się Norwid w liście do Bohdana Zaleskiego w lutym 1848 roku). Brat Cypriana, Ludwik, był jednym z nich, co niepokoiło poetę i wzmagало jego ciekawość. Jeszcze inną motywacją do zainteresowania się towianizmem była osoba Adama Mickiewicza. Fascynacja wieszczem kazała Norwidowi zastanawiać się, co takiego głosi Andrzej Towiański, że idą za nim geniusze. Myślę, że nigdy się tego nie dowiedział. Być może cała ta otoczką, która towarzyszyła Sprawie Bożej w Paryżu: skandale, sekciarski charakter Koła po opuszczeniu przez Mistrza Francji, zniechęcała do poznania idei Towiańskiego, sedna Sprawy.

Tymczasem Towiański rozwinął oryginalną wizję chrześcijańskiej rewolucji, której istotą było autentyczne naśladowanie Chrystusa, polegające między innymi na dostrzeżeniu bliźniego nawet we wrogu politycznym czy narodowym. Uważał bowiem, że nie można być prawdziwym chrześcijaninem, nienawidząc innego człowieka. Konkretyzacją tej koncepcji był np. postulat pojednania z Rosją. Nie były to jednak czasy, kiedy idea ta miała szansę zostać choćby zrozumianą. Głoszącego ją uznano za wariata, a co gorsza szpiega cara, i wydalono z Francji.

Towiański uważał, że jedynie duchowa przemiana ludzi, nie tylko Polaków, sprawi, iż znikną zabory, a narody będą mogły żyć w dobrosąsiedzkich stosunkach. Oczywiście „po ludzku” sądząc, było to myślenie naiwne, ale zatem naiwnością musielibyśmy określić wiarę chrześcijańską, której nadrzędnym nakazem jest miłość bliźniego. Mistrz Andrzej wiedział, że podaje rzecz doskonałą, do której ludzkość dorastać

* dr, Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Płocku

będzie jeszcze przez wieki. Chciał jedynie podnieść świadomość człowieka na kolejny szczebel, obudzić w nim potrzebę ewangelizacji stosunków międzynarodowych.

Do tego zachciało się Towiańskiemu podważyć autorytet Kościoła! Do końca życia szanował on Urząd Nauczycielski i hierarchów tej wspólnoty uznającej się za powołaną przez Chrystusa, z drugiej jednak strony był przekonany, że Kościół odbiegł od nauki swego Założyciela i czuł potrzebę, a nawet obowiązek, naprawy tego błędu. Uważał, że jest to niezbędne, gdyż ludzkość dojrzała już na tyle, iż dotychczasowa płytką religijność już jej nie wystarcza. Należy na serio potraktować naukę Chrystusa, która jest wymagająca, i trzeba się do jej wymagań dostosować. Mistrz Andrzej zapewniał, że nic nowego nie przynosi, czego by Zbawiciel nie podał. Ale ponieważ praktyka wiary nie pokrywa się z Jego nauczaniem, Kościół nie spełnia swego zadania i konieczna jest zmiana tego stanu rzeczy. Głównym więc celem Sprawy Bożej jest – według Towiańskiego – „oczyszczenie i podniesienie Kościoła”. Kilkakrotnie próbował skontaktować się z papieżem (Grzegorzem XVI i jego następcą Piusem IX) pisemnie i osobiście, był w tym celu dwa razy w Rzymie, ale nie został wpuszczony przed oblicze Ojca Świętego. Chciał, aby papież zapoczątkował realizację zasad ewangelicznych w stosunkach międzynarodowych. Pamiętajmy jednak, że następca św. Piotra pełnił jeszcze wówczas oprócz duchowej władzy świecką. Był monarchą i bardziej liczył się z innymi monarchami (choćby byli protestantami czy prawosławnymi) niż z nic nieznaczącymi Polakami, choć katolikami. Dlatego misja Towiańskiego była na owe czasy dość utopijna, ale miał on tego świadomość. Nie zrażał się jednak, wiedział, że do jego idei ludzkość musi dorosnąć. Że nie ma innej drogi. Jeśli ludzie chcą być szczęśliwi i żyć w pokoju, muszą przestać się zabijać, a wykraczanie przeciwko piętemu przykazaniu usprawiedliwiać patriotyzmem i przyznawać sobie za nie order i zaszczyty.

Towiański krytykował ówczesny pogląd Kościoła, że znane są już wszystkie odpowiedzi na pytania w sprawach wiary, kapłani zaś głoszą prawdę absolutną, nie mogą się mylić ani ewoluować w swych poglądach. Obarczył następcę św. Piotra winą za współczesny stan chrześcijaństwa na świecie. Ten zły stan zaś wziął się przede wszystkim z położenia nacisku na przestrzeganie form religijnych przy jednoczesnym lekceważeniu istoty wiary. Pobląza się – zdaniem proroka – grzechom przeciwko Duchowi Świętemu, a surowo sędzi przewinienia ziemskie, powszednie. Czczona jest bezbożność pokryta formami pobożności, a prawdziwa wiara, objawiana w życiu, ściągająca na wierzącego człowieka oburzenie i prześladowanie. Władza Kościoła nie spełnia głównej swojej powinności, którą jest realizacja istoty chrześcijaństwa – miłości i ofiary. Zarzucał też Towiański hierarchom Kościoła, że w swej pysze mniemają, jakoby Chrystus nie mógł „czynić na świecie inaczej, jak tylko przez nich”. Wypominał, że duchowni trzymają wielką część chrześcijan w ciemnocie i to zaślepienie swoje poczytują „jako cnotę silnej wiary”.

Mistrz nie chciał burzyć struktur, zmieniać dogmatów, może poza jednym, ustanowionym już pod koniec jego życia – dogmatem o nieomyślności papieża. Twierdził, że jest to bałwochwalstwo i grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Według niego nieomyślność jest przymiotem tylko samego Boga. Martwił się, że w ślad za papieżem pójdą inni urzędnicy Kościoła i zwykły ksiądz będzie się czuł nieomyślnym w sprawach sumienia bliźniego. Doprowadzi to, zdaniem Mistrza, do sytuacji, w której zło będzie nazywane dobrem, a bałwochwalstwo pobożnością. Przekonanie o własnej nieomyślności jest niebezpieczne, dlatego że usypia czujność, wrażliwość na zło, „człowiek prze-

staje pracować wewnątrz, natychmiast duch jego zniża się i upada, jak upada ptak, który przestaje poruszać skrzydłami”.

Towiańskiemu zawsze zależało na porozumieniu z Kościołem. Nawoływał do szukania „kapłanów prawdziwych, wiernych świętemu powołaniu swemu” w celu „czerpania w sakramentalnym źródle kapłaństwa”¹. Bowiem sakramenty ustanowione przez Chrystusa były dla niego święte i nie podlegały żadnym korektom. Dlatego też ostro sprzeciwiał się pomysłom Adama Mickiewicza, wprowadzającego nowe ich formy². Przypomnijmy, że kiedy poeta w lutym 1847 roku udzielił ślubu Julianowi Łąckiemu i Alix Mollard, Towiański zażądał ślubu kościelnego, uznając współżycie „małżeństwa Łąckich” za cudzołóstwo³. Nie wystarczała też „komunia nowego zakonu”, jaką wprowadził Mickiewicz, czyli chleb i białe wino, a także komunია duchowa na odległość, ale należało przystępować do stołu Pańskiego w świątyni. „Takim to sposobem tworzą się sekty – ostrzegał Mistrz Andrzej – (...) Coż to za odpowiedzialność leży na takim, który tworzy sektę!”⁴

W nauce Towiańskiego ważną rolę odgrywała tematyka pośmiertnych losów człowieka. Doskonalenie ducha nie kończy się wraz z opuszczeniem ciała. Towiański wierzył, że dokąd dojdziemy przed śmiercią, odtąd pójdziemy po niej. Każdy zaś dojdzie do celu, który Bóg wyznaczył. Tylko że jeden osiągnie go drogą prostą, a inny „po przebyciu manowców, poniośszy dopuszczone krzyże cierpień, boleści, niewoli, które go zmuszą do przyjęcia drogi naznaczonej”⁵. Wiara w kolejne wcielenia stanowiła najpoważniejszą różnicę doktrynalną między nauką Towiańskiego i Kościoła. Wyznawał pogląd, którego źródłem jest Biblia, że cała ludzkość stanowi zbiorowe dziecko Boga. Dziecko to Stwórca wychowuje jak ojciec syna swego [Pwt 8;5] i nie od razu może mu przekazać całą wiedzę o prawach rządzących światem. Byłoby to bowiem bezcelowe. Przemawiałby językiem dla niego niezrozumiałym, używał kategorii niepojętych. Zatem „część słowa odkrył, resztę zostawił do odsłonięcia w kolei wieków, w miarę dojrzwania człowieka (...). Przechodzi już człowiekowi żywotu Pańskiego wiek dziecinny, wstępuje w zakres młodości i uchyla się jemu (...) zasłona tajemnic”⁶. Bóg może bowiem tylko tyle podać ludziom, ile są oni w stanie zrozumieć na danym etapie rozwoju. Zatem ewolucja ludzkości jest możliwa dzięki doskonaleniu się duchów przez kolejne wcielenia. Dlatego tworzenie ludzi doskonałych na wzór Chrystusa nie było utopijnym zadaniem jednego żywota.

Towiański był otwarty na inne wyznania. Szczególnie bliska jego sercu była wiara prawosławna i judaizm. Urodzony i wychowany na Litwie stykał się bezpośrednio z ich wyznawcami i widział w nich swoich bliźnich. Uważał, że „niebieska istota religii prawdziwej, Chrystusowej, może być utrzymywana i jawiona tak w wyznaniu katolickim, jak i prawosławnym”⁷. Katolicy zaś mogą znaleźć prawdziwych braci nawet w niechrześcijanach. Słynne dzięki Janowi Pawłowi II nazwanie Żydów „starszymi braćmi w wierze”, przypisywane Mickiewiczowi, pochodzi w istocie z *Wielkiego Pe-*

¹ A. Towiański, *Pisma wybrane*, oprac. A. Boleski, Warszawa–Kraków 1920, t. II, s. 82.

² *Ibidem*, s. 83.

³ S. Goszczyński, *Dziennik Sprawy Bożej*, Pax, Warszawa 1984, t. I, s. 246.

⁴ *Ibidem*, s. 362.

⁵ *Ibidem*, s. 296.

⁶ *Ibidem*, s. 185.

⁷ *Ibidem*, t. I, s. 511.

riodu (1844) i późniejszych pism Mistrza Andrzeja. Mickiewicz wykorzystał je w swoim *Składzie Zasad* z 1848 roku, skąd zapewne zaczerpnął je Ojciec Święty.

Towiański wierzył, że dróg do Boga jest tyle, ilu jest ludzi. I chociaż mówił o konieczności przyjęcia chrztu, nie podzielał stwierdzenia św. Cypriana, że poza Kościołem nie ma zbawienia.

Wróćmy zatem do „naszego” Cypriana, który dziś świętowałby 190. rocznicę swoich urodzin, gdyby ludzie tak długo żyli. Dlaczego pejoratywnie wyrażał się o Towiańskim i jego uczniach? Jak wspomniałam na wstępie, miał o nich informacje jedynie z drugiej, a nawet z trzeciej ręki. Głównie za pośrednictwem Zygmunta Krasińskiego, który lubił powtarzać plotki i interpretować zasłyszane opowieści po swojemu. Jednak najbardziej zaszkodził towianizmowi główny towiańczyk – Adam Mickiewicz. Pojął, co prawda, myśli Mistrza doskonale, ale nie potrafił ich w swoim życiu realizować. Wybujałe ego kazało mu (po opuszczeniu przez Towiańskiego Francji) zaprowadzić autorytarne rządy wśród towiańczyków, co nadało Kołu Sprawy Bożej charakter sekty, wbrew jego założycielowi. Katolicyzm Norwida nie mógł tego aprobować. Skoro główny uczeń Towiańskiego walczy z Kościołem, ustanawia swoje sakramenty, mianuje się nawet kapłanem i udziela ślubu, to znaczyło dla Norwida, że prorok z Litwy jest szarlatanem. Nie czytał przecież poeta listów Towiańskiego do Mickiewicza, potępiających te praktyki.

Ponadto autor *Pana Tadeusza* nie mógł pokonać starej formy patriotyzmu, objawiającej się nienawiścią do innego narodu. Uległ oczekiwaniom rodaków, że zrehabilituje swoją absencję w powstaniu listopadowym nową walką zbrojną. Tym także zaszkodził towianizmowi, który kojarzył się z jego osobą. Niesłusznie utożsamiano rewolucyjne zapędy Mickiewicza z nauką Andrzeja Towiańskiego. Kiedy to 10 kwietnia 1848 roku wyruszył wieszcz z garstką 12 ochotników stanowiących załazek Legionu Polskiego z Rzymu na północ, pragnąc przyłączyć się do wojny włosko-austriackiej, jego działanie uznano za szerzenie towianizmu. Nic bardziej mylnego! Jednak Norwid, źle oceniając *Skład Zasad* napisany przez Mickiewicza dla Legionu, był przekonany, że krytykuje towiańszczyznę. W dwóch punktach faktycznie pobrzmiwało echo idei proroka z Litwy: w 10: „Izraelowi, bratu starszemu, uszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu. Równe we wszystkim prawo”, a także w 11 punkcie: „Towarzysze żywota, niewieście, braterstwo i obywatelstwo, równe we wszystkim prawo”. Trudno dziś nie zgodzić się z tymi postulatami, których jednak Norwid nie akceptował. Emancypację Żydów i kobiet uważał za „najzupełniej niedorzeczną”⁸, nie będziemy tu jednak rozwodzić się nad szowinizmem poety.

Na brak zrozumienia i akceptacji Sprawy Bożej przez Norwida wpłynęła także unosząca się nad nią aura mistycyzmu i mesjanizmu. Jak wiemy, poeta nie podzielał tych „romantycznych herezji”, będąc wiernym postawie *stricte* religijnej, ortodoksyjnie katolickiej. Ale nie to było istotą myśli Towiańskiego. Była nią codzienna, żmudna praca człowieka nad samym sobą. Walka z największym wrogiem – słabościami każdego indywidualnie, bowiem z jednostek składa się zbiorowość. Czyż nie to głosił Norwid, mówiąc, że Polacy nie będą dobrymi patriotami, jeśli najpierw nie będą pracować nad swoim człowieczeństwem? Albo kiedy pisał, że „człowiek w Polaku jest

⁸ Zob. Z. Sudolski, *Norwid. Opowieść biograficzna*, Wydawnictwo Ancher, Warszawa 2003, s. 132.

karzeł”? Gdyby Norwid miał świadomość, jak bardzo niektóre idee towianizmu są bliskie jego własnym, nie byłby wobec niego tak krytyczny.

BIBLIOGRAFIA

Goszczyński S., 1984. *Dziennik Sprawy Bożej*, Pax, Warszawa.

Sudolski Z., 2003. *Norwid. Opowieść biograficzna*, Wydawnictwo Ancher, Warszawa.

Towiański A., 1920. *Pisma wybrane*, oprac. A. Boleski, Warszawa–Kraków.

STRESZCZENIE

Tekst traktuje o stosunku Norwida do ruchu religijno-społecznego Andrzeja Towiańskiego, którego rozkwit przypada na lata 40. XIX wieku w Paryżu. Cyprian Norwid mieszkał wtedy na ziemiach polskich i nie dane mu było poznać założyciela Sprawy Bożej. Nigdy go nie spotkał osobiście, ale interesował się jego ruchem, zwłaszcza po tym, jak jednym z towiańczyków został jego brat Ludwik. Inną przyczyną ciekawości Norwida wobec tego, co się dzieje w Kole Towiańskiego, była osoba Adama Mickiewicza. Fascynacja wieszczem kazała autorowi *Promethidiona* zastanawiać się nad fenomenem nauki Towiańskiego. Artykuł przedstawia krótko główne tezy towianizmu i próbę odniesienia się do nich Cypriana Norwida. Traktuje także o źródłach wiedzy poety na temat ruchu towiańczyków, którymi głównie były listy Zygmunta Krasińskiego. Na koniec autorka zestawia niektóre punkty wspólne w myśli Norwida i Towiańskiego i podaje przyczynę braku akceptacji towianizmu przez poetę.

SŁOWA KLUCZOWE: towianizm, Norwid, Mickiewicz, chrześcijaństwo

SUMMARY

The text treats about the poet's attitude towards a religious and social movement of Andrzej Towiański, whose bloom comes about in 40s in XIX century. At that time Cyprian Norwid lived in Polish land and was not supposed to meet the founder of the God's Cause. He never met him in person, but was interested in his movement, especially after his brother Ludwik became a follower of Towiański. Another reason for Norwid's curiosity in what happens in Towiański Circle was the person of Adam Mickiewicz. His fascination with the poet made the author of "Promethidion" consider the phenomenon of Towiański's studies. The article presents in short the main thesis of Towianism and Norwid's attempt to approach them. It also treats about Norwid's sources of information about Towiański movement, mainly Zygmunt Krasiński's letters. In the end the author specifies a few common points of Norwid's and Towiański's thoughts and gives reasons for Norwid's lack of acceptance of Towianism.

KEYWORDS: Towianism, Norwid, Mickiewicz, Christianity

DZIAŁ III

Europa

KONCEPCJA SWOBODY CYRKULACJI KAPITAŁÓW I PŁATNOŚCI W PRAWODAWSTWIE UNIJNYM¹

THE IDEA OF FREE MOVEMENT OF CAPITAL AND PAYMENTS IN EU LEGISLATION

Eine Reich, Eine Volk, Eine Euro

Przepływ kapitału jest immanentną cechą wszelkich koncepcji integracyjnych na poziomie struktur ponadpaństwowych. Jest on związany już z kształtowaniem stref wolnego handlu czy unii celnej, a w pełni uzasadniony jest w strukturach typu wspólnego rynku czy unii gospodarczej². O ile cechą pierwszego jest raczej swoboda w transferach w rozliczeniach międzybankowych, o tyle w wypadku pozostałych elementem istotnym staje się swoboda w „przewozie” gotówki. Koncepcja ta połączona z występowaniem wspólnej waluty nabiera szczególnego znaczenia w obrocie konsumenckim. Można przyjąć założenie, że ułatwienia i korzyści, jakie na „poziomie obywatelskim”³ przynosi posługiwanie się identycznym, uznawanym pieniądzem na jak

* dr, Instytut Ekonomii i Zarządzania, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego

¹ Stan prawny na dzień 31 maja 2012 r.

² Charakterystyka poszczególnych typów – por. S. Ładyka, *Z teorii integracji gospodarczej*, Wyd. SGH, Warszawa 2007. Na uwagę zasługują też m.in. analizy tegoż w aspekcie „nakładających się cech” poszczególnych typów „integryzmu” międzynarodowego, adekwatne m.in. dla współczesnych relacji prawno-politycznych obowiązujących w UE po wprowadzeniu Traktatu Lizbońskiego (ibidem, s. 11–23).

³ W artykule nie analizuje się kwestii korzyści lub zagrożeń dla gospodarek poszczególnych państw Wspólnoty. Obecny kryzys spowodowany brakiem rozsądku ekonomicznego kilku krajów południa kontynentu za sprawą funkcjonowania wspólnej waluty prowadzi do istotnych konsekwencji wśród pozostałych państw. Z kolei pomysły ekipy Tuska wpłatały również nasz kraj w obowiązek „dołożenia się” do wynagrodzeń przeplacanych, leniwych Greków przez żyjących na skraju ubóstwa iędzy polskich emerytów z ich podatków. O ile funkcjonowanie we wspólnej walucie jest korzystne na poziomie poszczególnych mieszkańców naszego kraju, o tyle na poziomie makroekonomicznym trudno znaleźć uzasadnienia dla rezygnacji z pozafiskalnych (np. prorozwojowych) możliwości, jakie dla poszczególnych państw (zwłaszcza odstających ekonomicznie od krajów-liderów dla danej waluty) stwarza posiadanie własnego pieniądza.

największym obszarze, nie miałyby znaczenia w sytuacji ograniczeń ilościowych na etapie przepływu przez wewnątrzunijne granice państwowe.

Swoboda cyrkulacji kapitału i przepływu środków pieniężnych obejmuje z jednej strony banki i przedsiębiorstwa, głównie w zakresie bezgotówkowego obrotu finansowego, a z drugiej również osoby fizyczne dokonujące także transferów gotówkowych. Dotyczy ona więc obrotu papierami wartościowymi, rachunków bankowych prowadzonych w innych krajach niż miejsce lokalizacji działalności gospodarczej lub zamieszkania, ale również inwestycji bezpośrednich, w tym zakupu nieruchomości, a także zakupów mieszczących się w ramach tzw. międzynarodowej turystyki zakupowej. W jej zakresie mieści się również tworzenie międzynarodowych struktur przedsiębiorstw rodzimych lub uczestniczenie w strukturach zagranicznych przedsiębiorstw. Swoboda cyrkulacji kapitałów i płatności jest z jednej strony pochodną pogłębiania się procesu integracji, a z drugiej narzędziem stymulującym go w zakresie promowania wspólnej waluty. Kwestia ta wzbudza jednak szereg kontrowersji, głównie wynikających z:

- 1) opodatkowania⁴,
- 2) ewentualnego wykorzystania systemu do prania brudnych pieniędzy,
- 3) braku lub znacznego ograniczenia nadzoru finansowego,
- 4) możliwości powstania zjawisk przestępczych związanych m.in. z ułatwieniem fałszowania pieniędzy.

Bazując na orzeczeniach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, za swobodny przepływ kapitału należy uznać każdy jednostronny transfer środków pieniężnych lub ich ekwiwalentów (w tym: akcji, udziałów w spółkach czy nieruchomościach) między dwoma lub więcej państwami członkowskimi, przy czym celem musi być działalność inwestycyjna. Nie może być on też związany z regulowaniem zobowiązań z tytułu zakupu towarów lub usług.

Zjawisko promowania swobody przepływu kapitałów i płatności jest więc pożądanym, ale i rodzącym szereg zastrzeżeń problemem dostrzeganym również i na arenie międzynarodowej⁵.

Art. 56 Traktatu Europejskiego rozróżnił dwa kluczowe pojęcia:

- 1) swoboda przepływu kapitału,

⁴ Por.: L. Michalczyk, *Wykorzystanie akumulacyjnej funkcji struktur offshore w realiach polskiego prawa podatkowego*, „Pieniądze i Więź” 2011, nr 4(53), s. 141–153. *Nota bene*: wykorzystanie domicyliu podatkowego znajdowało się również w kręgu orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – np.: (1) w sprawie Annelise Lenz (C-315/02 Lenz, Dz.Urz. UE C-228 z 11 września 2004, s. 27 i n.), gdy prawo krajowe (austriackie) zakwestionowano na podstawie art. 56 oraz 58 ust. 1 i 3 TWE; (2) w sprawie Petri Manninen (C-319/02 Petri Manninen, Dz.Urz. UE C-262 z 23 października 2004, s. 4 i n.) kwestionowano uregulowania fińskie na podstawie art. 56 TWE; (3) w sprawie Volkswagen (C-112/05 case C-112/05) kwestionowano ustawodawstwo niemieckie na podstawie art. 56 ust. 1. Jednocześnie Europejski Trybunał Sprawiedliwości akceptuje możliwość podwójnego opodatkowania jednego źródła dochodów w różnych krajach – por.: case C-513/04 Mark Kerckhaert i Bernadette Morres versus Republika Belgii. Akceptowane jest również różne uprzywilejowanie przy opodatkowaniu dochodów spółek z siedzibą w danym kraju lub innym państwie – por.: C-524/04 Test Claimants in the Thin Cap Group Litigation versus Commissioners of Ireland Revenue.

⁵ Por.: zastrzeżenia OECD w związku z zakładaniem oddziałów zagranicznych poszczególnych firm.

- 2) akcesoryjna swoboda przepływu płatności (płatności bieżących – *current payments*) powiązana z zapłatą za określone świadczenie.

Pierwsza dotyczy jednostronnego, inwestycyjnego przeniesienia środków finansowych do innego kraju, druga obejmuje wzajemne, niesamoistne świadczenia powiązane z realizacją swobody przepływu pracowników, towarów, usług i przedsiębiorczości⁶. Podział ten został sprecyzowany w wykładni Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawach *Luisi i Carbone versus Ministero del Teroso* (C-286/82 i C-26/83) z 1984 r. dotyczących przekraczającego ustawowy limit wywozu dewiz regulowany we włoskim prawie krajowym na cele prywatne związane z regulowaniem kosztów korzystania z usług w innym państwie członkowskim (odpowiednio: leczenie i długotrwała podróż turystyczna). Europejski Trybunał Sprawiedliwości, wydając opinię, stwierdził m.in., że:

- 1) płatność bieżąca to transfer obcej waluty jako efekt zawartej umowy,
- 2) przepływ kapitału to operacja finansowa skutkująca założeniem lokaty bądź inwestycją kapitałową.

Co najmniej od przełomu ubiegłego i obecnego wieku oba typy transakcji traktowane są jednak w prawie wspólnotowym na identycznych zasadach⁷.

Podstawy prawne swobody przepływu kapitałów w prawie wspólnotowym

Współcześnie zasady cyrkulacji kapitałów prywatnych i przedsiębiorstw wewnątrz Unii opierają się przede wszystkim na postanowieniach Traktatu z Maastricht oraz orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości. To drugi etap rozwoju liberalizacji przepływów kapitałów po okresie regulacji dyrektywnej (od implementacji zasad Traktatu z Maastricht do ustawodawstwa krajowego państw członkowskich). Wcześniej zapisy prawa wtórnego (dyrektywy) były wprowadzane *ad hoc* i uzależniane od bieżących potrzeb zmiennych relacji gospodarczo-społecznych.

Tworzony rynek wewnętrzny jest logiczną konsekwencją zapisów art. 2 Traktatu Rzymskiego określającego jako cel zapewnienie harmonijnego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego krajów Wspólnoty. W tym aspekcie swoboda cyrkulacji kapitałów i środków pieniężnych jest jednym z kluczowych, promowanych działań. W pierwszym etapie liberalizacja przepływu kapitału, jakkolwiek art. 3 Traktatu Europejskiego (kreującego EWG) ustanowił jej zręby, znajdowała się pod dużą presją wynikającą z możliwości realizowania potrzeb makroekonomicznych, jakie dla rządów państw wynikają z ich wpływu na rynek finansowy⁸, również w aspekcie transferu kapitałów⁹.

⁶ Por.: J. Barcz, E. Kawecka-Wyrzykowska, K. Michałowska-Gorywoda, *Integracja europejska*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 184 i n.

⁷ Por.: M. Mataczyński, *Swobodny przepływ kapitału a złota akcja Skarbu Państwa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 34 i n.

⁸ Por.: E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, *Unia Europejska*, Wyd. Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa 2004, s. 98–100.

⁹ Tu m.in.: konkurencja państw w dostępie do inwestycji zagranicznych – szerzej por.: L. Michalczyk, *Konkurencja w pozyskiwaniu kapitału inwestycyjnego w aspekcie prawa podatkowego w UE*, „Pieniądze i Więź” (w druku).

Art. 56 Traktatu Europejskiego wyraźnie zobligował kraje członkowskie do zniesienia wszelkich ograniczeń w przepływie kapitałów między państwami członkowskimi UE, jak i między nimi a państwami trzecimi.

W analizowanym w niniejszym artykule aspekcie szczególną rolę odegrał Traktat z Maastricht oraz uznanie go za wiążący w tym aspekcie przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości z reguły nawiązywało też do dyrektywy Rady 88/36. Część rozstrzygnięć w analizowanym zakresie podejmuje także tzw. Sąd Pierwszej Instancji¹⁰.

Odniesienie uprawnień Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotyczy płaszczyzn sporu zarówno między poszczególnymi państwami członkowskimi, jak i między obywatelami czy przedsiębiorstwami a tymiż państwami¹¹.

Chociaż orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nie mają charakteru precedensu, niemniej, na zasadzie „ogólnego konsensusu” międzynarodowego, w wypadkach gdy normy prawa unijnego nie są jednoznaczne, jego orzeczenia uznaje się za podstawowe źródło prawa¹².

Zgodnie z art. 220 Traktatu Europejskiego instytucją definiującą pojęcia zawarte w Traktacie oraz implementującą je do ustawodawstw krajowych jest Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Podobnie rzecz ma się również w odniesieniu do dyrektywy 88/361. Dyrektywa ta w analizowanym zakresie jest szczególnie istotna. Zawiera ona również załącznik z tzw. nomenklaturą przepływów kapitału. Zdefiniowane enumera-

¹⁰ Szerzej zakres kompetencji Sądu Pierwszej Instancji omówiono m.in. w: M. Marczak, *Europejski Trybunał Sprawiedliwości i Sąd Pierwszej Instancji Unii Europejskiej*, „Commentationes” 2005, R. 1, nr 1, s. 84–94.

¹¹ Por. m.in.: M. Adamczak, *Współpraca sądów krajowych z Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w ramach procedury prejudycjalnej*, „Studia Europejskie” 2004, t. 12, s. 235–250; B. Kurcz, *Wybrane procedury przed sądowej w postępowaniu przed ETS o naruszenie zobowiązań członkowskich*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2004, R. 2, s. 115–131; R. Kwiecień, *Pierwszeństwo prawa Unii Europejskiej nad prawem państw członkowskich w świetle Traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2006, t. 7, s. 9–23; T.T. Koncewicz, *Wspólnotowe dialogi sądowe i compétence de la compétence Trybunału Sprawiedliwości: w poszukiwaniu równowagi w multientrycznym świecie prawnym*, „Palestra” 2005, R. 50, nr 1/2, s. 188–194; idem, *Jurysdykcja Trybunału Sprawiedliwości: nietypowa międzynarodowa czy szczególna wspólnotowa*, „Palestra” 2006, R. 51, nr 9/10, s. 247–254; idem, *Sędzia i prawodawca we wspólnotowym systemie prawnym*, „Palestra” 2005, R. 50, nr 9/10, s. 148–152; M. Szuniewicz, *Interpretacja prawa wspólnotowego – metody i moc wiążąca wykładni ETS*, „Studia Prawnicze” 2006, z. 1, s. 23–68; A. Wróbel, *Autonomia proceduralna państw członkowskich: zasada efektywności i zasada efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, R. 67, z. 1, s. 35–58.

¹² Por.: L. Michalczyk, *Znaczenie miejsca dostawy towarów w rozliczeniach handlu międzynarodowego na obszarze Unii*, w: J. Otto, R. Stanisławski (red.), „Szanse rozwoju polskiego sektora MŚP na Jednolitym Rynku Europejskim”, Politechnika Łódzka – Monografie, Łódź 2006, t. 2, s. 407–18; L. Michalczyk, *Znaczenie miejsca świadczenia usług w rozliczeniach handlu międzynarodowego na obszarze Unii*, w: J. Otto, R. Stanisławski (red.), „Szanse rozwoju polskiego sektora MŚP na Jednolitym Rynku Europejskim”, Politechnika Łódzka – Monografie, Łódź 2006, t. 2, s. 396–406; M. Wystrzychowski, *Wewnętrzne wspólnotowe nabycie towarów*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 446–447.

tywnie przez B. Wawrzyńczak-Jędrykę¹³ na podstawie orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości operacje klasyfikują do „przepływu kapitału” następujące działania:

- 1) eksport lub import do/z państw spoza Wspólnoty fizycznych środków pieniężnych lub czeków w celach innych niż zapłata za towary lub usługi,
- 2) udział w kapitale oraz udzielone poręczenia istniejącym lub powstającym podmiotom gospodarczym,
- 3) gwarancje lub pożyczki na rzecz nierezydentów udzielone przez rezydentów lub na rzecz rezydentów udzielone przez nierezydentów,
- 4) zakup nieruchomości przez nierezydentów,
- 5) nabywanie euroobligacji przez obywateli spoza strefy euro,
- 6) ustanowienie hipoteki pod kredyt zaciągnięty w walucie innego państwa członkowskiego,
- 7) inwestycje bezpośrednie oraz otrzymane dywidendy z udziałów w spółkach w innym państwie członkowskim.

Uregulowane w art. 67 i kolejnych Traktatu Rzymskiego zasady swobody cyrkulacji kapitału i płatności miały początkowo charakter uzupełniający dla swobody przemieszczania się osób oraz towarów i usług na terenie EWG w stopniu „niezbędnym do funkcjonowania Wspólnego Rynku”¹⁴. Niemniej pod wpływem tych przepisów jeszcze w latach 70. XX w. nastąpiło poważne zliberalizowanie obrotu dewizowego, m.in. w Niemczech czy Wielkiej Brytanii.

Pierwszymi aktami prawa pochodnego uchwalonymi przez Radę w analizowanym okresie były:

- 1) Pierwsza Dyrektywa z 11 maja 1960 r.¹⁵ wyszczególniająca zasady transferu kapitału i zobowiązująca państwa członkowskie do wydania pozwoleń na ich stosowanie,
- 2) Druga Dyrektywa z 18 grudnia 1962 r.¹⁶ liberalizująca przepisy dewizowe.

Problematiczne, ze względu na brak klarownych zapisów obligujących państwa członkowskie, były również ujęcia kwestii swobody cyrkulacji kapitałów oraz płatności zawarte w Traktacie tworzącym Europejską Wspólnotę Gospodarczą (dalej: TEWG), co zasadniczo utrudniało powoływanie się na nie przez obywateli państw członkowskich. Równocześnie art. 73 TEWG pozwalał państwom członkowskim na ograniczenie swobody w analizowanym zakresie. Dość powszechnie korzystano z niego w okresie kryzysu naftowego lat 70. XX w.

Lata 80. i 90. XX w. w kontekście tworzenia rynku wewnętrznego zaowocowały ustanowieniem Jednolitego Aktu Europejskiego oraz wydaniem w 1985 r. Białej Księgi o Dokończeniu Rynku Wewnętrznego, zawierającej m.in. postanowienia dotyczące działań w zakresie promowania swobody transferu kapitału¹⁷.

Mając więc niewielkie możliwości traktatowe i dyrektywne związane z zakresem swobody cyrkulacji kapitałów, Europejski Trybunał Sprawiedliwości podjął jednak kilka istotnych decyzji w tym okresie. M.in. rozróżnił transfer środków pienięż-

¹³ B. Wawrzyńczak-Jędryka, *Unia Europejska. Prawo instytucjonalne i gospodarcze*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.

¹⁴ F. Emmert, M. Morawiecki, *Prawo europejskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2001, s. 385.

¹⁵ Dz. Urz. WE z 1960 r., nr 961.

¹⁶ Dz. Urz. WE z 1962 r., nr 9.

¹⁷ F. Emmert, M. Morawiecki, op. cit., s. 387.

nych w ramach transakcji zakupowych dóbr i usług od transferu kapitałów¹⁸ w kwestii transferów monet kruszcowych bez wymaganej krajowej (tu: brytyjskiej) licencji. Strona skarżąca powołała się na art. 30 i 34 TEWG. Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że przepływ środków płatniczych w celach późniejszej odsprzedaży lub działalności lokacyjnej albo kolekcjonerskiej jest przejawem przepływu kapitału. Jeśli jednak są one transferowane w celach zapłaty za określoną transakcję handlową, stanowią element przepływu płatności.

W sprawie *Casati*¹⁹ Europejski Trybunał Sprawiedliwości, potwierdzając celowość występowania swobody cyrkulacji kapitałów, jednocześnie stwierdził, że na mocy art. 67 TEWG celowość swobody cyrkulacji kapitałów występuje wyłącznie wtedy, gdy jest to konieczne dla funkcjonowania wolnego rynku, i nie może być ona „nadużywana”. W tej konkretnej sprawie Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że jeśli celem przewozu środków pieniężnych byłoby uregulowanie zobowiązania, a transakcja nie doszłaby do skutku, „zwrotny” przepływ środków pieniężnych podlegałby ograniczeniom krajowym, gdyż „(...) nie można wykluczyć, że pełna swoboda przepływu kapitału może zagrozić polityce gospodarczej (...) państwa albo spowodować zakłócenie jego bilansu płatniczego, przez co naruszone zostanie prawidłowe funkcjonowanie Wspólnego Rynku”. Na fakt braku możliwości przeciwstawienia się osób czy przedsiębiorstw ograniczeniom administracyjnym wynikającym z tego orzeczenia wielokrotnie zwracano uwagę w literaturze prawniczej²⁰.

Art. 56 Traktatu tworzącego Wspólnotę Europejską (dalej: TWE) zapisem bezpośrednio skutecznym²¹ zakazuje ograniczeń w cyrkulacji kapitałów wewnątrz Unii oraz pomiędzy państwami członkowskimi a państwami trzecimi. Skuteczność tego zapisu Europejski Trybunał Sprawiedliwości potwierdził m.in. w orzeczeniu sądu krajowego²². Orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości jednocześnie wskazywało na brak zgodności ograniczeń w przewozie pieniędzy stosowanych w prawie krajowym z prawem wspólnotowym opartym na nadrzędnej zasadzie swobody cyrkulacji kapitałów i pieniędzy. Przy czym nie rozróżnia się cyrkulacji wewnątrzunijnej od przepływów do/z państw trzecich. Na znaczenie tego artykułu i zmiany podejścia ustawowego z „życzeniowego”, politycznego, opartego na konstrukcji „politycznego zobowiązania do osiągnięcia...” (z art. 70 TEWG) na prawne, „realne” (z art. 56 TWE) zwracali uwagę chociażby R. Skubisz i E. Skrzydło-Tefelska²³.

Na początku ubiegłego dziesięciolecia szczególnego znaczenia nabrały orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawach tzw. złotej akcji. Europejski Trybunał Sprawiedliwości podważył krajowe prawa do ustalania tzw. złotej akcji jako mogącej powodować opór obcokrajowców przed inwestowaniem w danym kraju.

¹⁸ Sprawa *Królowa versus Thompson* z 1978 r. – sprawa C-7/78.

¹⁹ C-203/80.

²⁰ Por. m.in.: M. Mataczyński, op. cit., s. 23.

²¹ Tu: tzn., że jego realizacja nie wymaga implementacji do ustawodawstwa krajowego.

²² Por. m.in. dekret króla Hiszpanii *versus* Sanz de Lera i inni (w: C-163/94; C-165/94; C-254/94 – w: ECR I-4821).

²³ R. Skubisz, E. Skrzydło-Tefelska, *Prawo europejskie – zarys wykładu*, Wyd. UMCS, Lublin 2008, s. 314.

Uznano więc, że nawet hipotetyczna kategoria „możliwości” jest elementem „twórczym” prawnie²⁴.

Niezwykle istotna dla rozwoju koncepcji swobody cyrkulacji kapitałów i płatności w EWG była uchwalona przez Radę dyrektywa 88/361²⁵ w nawiązaniu do art. 76 TEWG. Dyrektywa ta nakazywała zniesienie w prawodawstwach państw członkowskich z dniem 1 lipca 1990 r. wszelkich ograniczeń w przepływie kapitału między osobami zamieszkującymi na stałe w którymkolwiek z państw członkowskich. Z tym dniem *de facto* otwarto rynki finansowe dla wszystkich obywateli państw członkowskich oraz osób zamieszkujących na stałe w którymkolwiek z państw członkowskich²⁶. W aneksie nr 1 enumeratywnie wymieniono te grupy operacji, które mają zostać zliberalizowane. W praktyce od 1993 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości nadał tej dyrektywie bezpośrednią skuteczność²⁷. W swym orzeczeniu Europejski Trybunał Sprawiedliwości stwierdził m.in. „iluzoryczność” swobody w przepływie gotówki i kapitału w następstwie stosowania „dyskrecjonalnej władzy organów administracji”, podkreślając, iż wymóg art. 1 dyrektywy 88/361 jest na tyle klarowny i „bezwarunkowy, że (...) nie wymaga (...) dodatkowych środków implementujących”.

Art. 73b – 73g Traktatu z Maastricht z dniem 1 stycznia 1994 r. zastąpiły art. 67–73 Traktatu Rzymskiego, choć w zakresie dyrektywy 88/361 pozostawiono jako obowiązujący jej wcześniejszy zakres²⁸. Traktat Amsterdamski uchylił art. 73e oraz zmienił numerację pozostałych na art. 56–60. Ostateczną „lokalizację” przepisy związane z cyrkulacją kapitału i płatności na obszarze UE zyskały w art. 63–66 Traktatu Lizbońskiego (o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej), np. art. 63 powielał art. 56 TWE.

Niemniej w przepływie kapitału z państwami trzecimi wprowadzono art. 57 TWE ograniczenia, których celem miało być uniemożliwienie nadużyć w podejściu liberalnym do cyrkulacji kapitałów i płatności²⁹. Zatwierdzono obowiązujący *status quo* w zakresie inwestycji kapitałowych w krajach członkowskich, ale z ograniczeniem czasowym na dzień 31 grudnia 1993 r.³⁰ (art. 57 ust. 1 TWE).

Pewnym odstępstwem od ogólnego charakteru promowania liberalizacji przepływu kapitałów i płatności były zapisy art. 58 TWE zezwalające na różne, pod względem podatkowym, traktowanie podmiotów w danym państwie ze względu na lokalizację ich siedziby. Odnosi się to zwłaszcza do instytucji finansowych. Zapisy tego artykułu zostały jednak ograniczone stwierdzeniem ustępu 3, w którym powiedziano m.in., że stosowane działania z zakresu różnego ujęcia w krajowym prawie podatkowym „(...) nie powinny stanowić arbitralnej dyskryminacji ani ukrytego ograniczania w swobodnym przepływie kapitału i płatności”. Nie mogą one mieć wyłącznie podłoża natury ekonomicznej³¹.

²⁴ Por.: sprawa C-98/01 Komisja versus Zjednoczone Królestwo ECR I-4641; C-367/98 Komisja versus Republika Portugalii ECR I-4731.

²⁵ Dz.Urz. WE z 1988, nr L 178/5.

²⁶ R. Skubisz, E. Skrzydło-Tefelska, op. cit., s. 313.

²⁷ Por.: sprawy Bordessa versus król Hiszpanii C-358/93 i C-416/93.

²⁸ R. Skubisz, E. Skrzydło-Tefelska, op. cit., s. 314.

²⁹ Ibidem, s. 316.

³⁰ Dla Bułgarii, Estonii i Węgier, na podstawie art. 64, był to 31 grudnia 1999 r.

³¹ Por.: orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości C-72/83 Campus Oil versus Ministerstwo Przemysłu i Energii ECR 2727.

Dopuszczalne jest też zastosowanie środków ochronnych wobec państw spoza Wspólnoty na okres do 6 miesięcy w zastosowaniu art. 59 TWE. Działania takie mogą być podjęte przez Radę, a procedura musi być poprzedzona konsultacjami z Europejskim Bankiem Centralnym.

Rozwiązania zastosowane w art. 56–59 TWE zostały przeniesione do art. 63–66 Traktatu Lizbońskiego i mają charakter obecnie (na dzień 31 grudnia 2011 r.) prawnie obligujący.

Zakończenie

Jakkolwiek w dobie pieniądza elektronicznego i ścisłej współpracy banków na świecie kwestia przepływu płatności gotówkowych wydaje się tracić na znaczeniu, jednak swoboda ich cyrkulacji jest traktowana jako jedna z przesłanek procesów integracyjnych.

Podobne kwestie można stawiać i przed swobodą obrotu kapitałowego w sytuacji braku kontroli państwa nad formalnymi źródłami pochodzenia środków pieniężnych w transakcjach np. giełdowych czy lokowania pieniędzy w obcych bankach³². Są one jednak symboliczną wolnością, uprawnieniem do swobody działań gospodarczych na terenie Unii.

Rządy poszczególnych państw członkowskich próbują jednak wpływać na wielkość transferowanych środków. Najlepszym przykładem jest tu Polska i jej decyzyjność w kwestii możliwości lokowania kapitałów przez fundusze emerytalne poza granicami naszego kraju (od 5% stanu środków finansowych funduszu). Kwestionowanie prawa krajowego w tym zakresie przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości jest wysoce kontrowersyjne, zważywszy na wolumen udziału polskich funduszy emerytalnych w papierach wartościowych notowanych na warszawskiej giełdzie i uczestniczenie funduszy w zakupie obligacji rządów polskich. Nietrudno wyobrazić sobie groźną dla polskiego systemu gospodarczego i finansowego możliwość wypływu wielomiliardowych środków pieniężnych z tychże.

Dodatkową kwestią liberalizacji rynku kapitałowego w obrębie Unii jako całości pozostaje zmniejszanie możliwości wpływu na wskaźniki makroekonomiczne przez poszczególne kraje jako efekt uczestnictwa w UE.

Pytanie o celowość uczestnictwa w UE, zwłaszcza że od ubiegłego roku Polska jest płatnikiem netto – pozostaje otwarte, również w świetle zaangażowania rządu Tuska w wysoce ryzykowne operacje pomocy o wiele bogatszym krajom południa naszego kontynentu na koszt polskiego podatnika. Podobnie można jednak podchodzić chociażby do działań poprzedniego, nieżyjącego prezydenta, który zobowiązany konstytucyjnie do dbania o suwerenność kraju podpisał (bez konsultacji społecznych w postaci np. referendum) Traktat Lizboński. Czy więc Wawel, nekropolia bezpośrednio powiązana z eksponowaniem narodowego, a nie internacjonalistycznego charakteru osób tam

³² F. Emmert, M. Morawiecki, op. cit., s. 393 i n. *Nota bene*: ponadto struktury państwa z reguły mają możliwość kontrolowania źródeł pozyskania pieniędzy przez obywateli wyłącznie na gruncie krajowego prawa podatkowego. W sytuacji braku ograniczeń w transferowaniu środków pieniężnych państwo, na którego terenie odbywają się operacje wykorzystujące kapitał obcego pochodzenia, nie ma możliwości przeprowadzenia kontroli jego pozyskania w inny sposób niż wdając się w długotrwałe rozstrzygnięcia prawne z innymi państwami lub w uciążliwą procedurę tzw. pomocy prawnej.

spoczywających, jest właściwym dlań miejscem, a nie np. dla poddania procedurom Trybunału Stanu?

BIBLIOGRAFIA

- Adamczak M. 2004.** *Współpraca sądów krajowych z Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w ramach procedury prejudycjalnej*, „Studia Europejskie”, t. 12.
- Barcz J., Kawecka-Wyrzykowska E., Michalowska-Gorywoda K. 2007.** *Integracja europejska*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Emmert F., Morawiecki M. 2001.** *Prawo europejskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław.
- Jaskulski A. 2008.** *Istota i funkcjonowanie Unii Europejskiej w koncepcjach i teoriach integracji europejskiej: tożsame spojrzenia czy fundamentalne różnice*, „Przegląd Politologiczny”, R. 13, nr 2.
- Kabat D., Rudnicki Z. 2005.** *Unia Europejska jako przedmiot poszukiwań na gruncie teorii integracji*, „Zeszyty Naukowe. Akademia Ekonomiczna w Krakowie”, nr 698.
- Kawecka-Wyrzykowska E., Synowiec E. 2004.** *Unia Europejska*, Wyd. Instytutu Konjunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa.
- Koncewicz T.T. 2005a.** *Wspólnotowe dialogi sądowe i compétence de la compétence Trybunału Sprawiedliwości: w poszukiwaniu równowagi w multicentrycznym świecie prawnym*, „Palestra”, R. 50, nr 1/2.
- Koncewicz T.T. 2005b.** *Sędzia i prawodawca we wspólnotowym systemie prawnym*, „Palestra” R. 50, nr 9/10.
- Koncewicz T.T. 2006.** *Jurysdykcja Trybunału Sprawiedliwości: nietypowa międzynarodowa czy szczególna wspólnotowa*, „Palestra”, R. 51, nr 9/10.
- Kurcz B. 2004.** *Wybrane problemy procedury przedsądowej w postępowaniu przed ETS o naruszenie zobowiązań członkowskich*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego”, R. 2.
- Kwiecień R. 2006.** *Pierwszeństwo prawa Unii Europejskiej nad prawem państw członkowskich w świetle Traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy*, „Studia Iuridica Lublinensia”, T. 7.
- Ładyka S. 2007.** *Z teorii integracji gospodarczej*, Wyd. SGH, Warszawa.
- Marczak R. 2005.** *Europejski Trybunał Sprawiedliwości i Sąd Pierwszej Instancji Unii Europejskiej*, „Commentationes”, R. 1, nr 1.
- Mataczyński M. 2007.** *Swobodny przepływ kapitału a złota akcja Skarbu Państwa*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Michalczyk L. 2006a.** *Znaczenie miejsca dostawy towarów w rozliczeniach handlu międzynarodowego na obszarze Unii*, w: J. Otto, R. Stanisławski (red.), „Szanse rozwoju polskiego sektora MŚP na Jednolitym Rynku Europejskim”, Politechnika Łódzka – Monografie, Łódź, t. 2.
- Michalczyk L. 2006b.** *Znaczenie miejsca świadczenia usług w rozliczeniach handlu międzynarodowego na obszarze Unii*, w: J. Otto, R. Stanisławski (red.), „Szanse rozwoju polskiego sektora MŚP na Jednolitym Rynku Europejskim”, Politechnika Łódzka – Monografie, Łódź, t. 2.
- Michalczyk L. (w druku-1).** *Konkurencja w pozyskiwaniu kapitału inwestycyjnego w aspekcie prawa podatkowego w UE*, „Pieniądze i Wiąż”.

Michalczyk L. (w druku-2). *Polskie fundusze emerytalne i ich prawna sytuacja po wejściu Polski do struktur WE/UE*, „Pieniądze i Więź”.

Michalczyk L. 2011. *Wykorzystanie akumulacyjnej funkcji struktur offshore w realiach polskiego prawa podatkowego*, „Pieniądze i Więź”, nr 4(53).

Skubisz R., Skrzydło-Tefelska E. 2008. *Prawo europejskie – Zarys wykładu*, Wyd. UMCS, Lublin.

Szuniewicz M. 2006. *Interpretacja prawa wspólnotowego – metody i moc wiążąca wykładni ETS*, „Studia Prawnicze”, z. 1.

Wawrzyńczak-Jędryka B. 2007. *Unia Europejska. Prawo instytucjonalne i gospodarcze*, Wolters Kluwer, Warszawa.

Wróbel A. 2005. *Autonomia proceduralna państw członkowskich: zasada efektywności i zasada efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, R. 67, z. 1.

Wystrzychowski M. 2005. *Wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów*, Zakamycze, Kraków.

Wykorzystane akty prawne EWG/WE/UE i państw członkowskich oraz postanowienia (decyzje, orzeczenia) ETS

– dyrektywy unijne:

Dyrektywa z 11 maja 1960 r. wyszczególniająca zasady transferu kapitału i zobowiązująca państwa członkowskie do wydania pozwoleń na ich stosowanie (Dz.Urz. EWG z 1960 r. nr 961)

Dyrektywa z 18 grudnia 1962 r. liberalizująca przepisy dewizowe (Dz.Urz. EWG z 1962 r. nr 9)

Dyrektywa 88/361 (Dz.Urz. z 1988 nr L 178/5)

– orzeczenia ETS:

Orzeczenie ETS w sprawie Annelise Lenz (C-315/02 Lenz, Dz.Urz. UE C-228 z 11 września 2004).

Orzeczenie ETA w sprawie Casati (C-203/80)

Orzeczenie ETS w sprawie Petri Manninen (C-319/02 Petri Manninen, Dz.Urz. UE C-262 z 23 października 2004).

Orzeczenie ETS w sprawie Volkswagen (C-112/05 case C-112/05)

Orzeczenie ETS w sprawie Mark Kerckhaert i Bernadette Morres *versus* Republika Belgii (C-513/04).

Orzeczenie ETS Test Claimants in the Thin Cap Group Litigation *versus* Commissioners of Ireland Revenue (C-524/04).

Orzeczenie ETS Królowa *versus* Thompson z 1978 (C-7/78)

Orzeczenia ETS w sprawie dekretu króla Hiszpanii *versus* Sanz de Lera i in. (w: C-163/94; C-165/94; C-254/94 – w: ECR I-4821).

Orzeczenie ETS C-72/83 Campus Oil *versus* Ministerstwo Przemysłu i Energii ECR 2727.

Sprawa C-98/01 Komisja *versus* Zjednoczone Królestwo ECR I-4641; C-367/98

Sprawa Komisja *versus* Republika Portugalii ECR I-4731

Sprawa Bordessa *versus* król Hiszpanii C-358/93 i C-416/93

STRESZCZENIE

W artykule omówiono bieżące uregulowania prawne w zakresie liberalizacji przepływu kapitałów i płatności na terenie Unii. W ujęciu teoretycznym uwzględniono ekonomiczne przesłanki kształtowania się tego elementu integracji rynku wspólnotowego. Jest on dość powszechnie uznawany za element „zestawu wolnościowego” obok swobody przepływu osób oraz towarów i usług charakteryzujących wspólny rynek. Jest też elementem procesu integracji europejskiej. W drugiej części omówiono prawodawstwo unijne w jego historycznym i współczesnym kontekście społeczno-gospodarczym. Analizę przeprowadzono z punktu widzenia perspektywy prawnohistorycznej.

SŁOWA KLUCZOWE: Unia Europejska, ustawodawstwo unijne, swoboda cyrkulacji kapitałów i płatności

SUMMARY

The article discusses current legal regulations enabling the free movement of capital and payments within the EU territory. In the theoretical section of the paper, we consider the economic reasons behind this particular means of enforcing the integration of the Community market. Alongside the freedom of movement for workers and goods, which are at the heart of the common market, the free movement of capital is considered to be part of the "freedom package". It is also thought to be constitutive of the European integration process. In the second part of the article, we explore the EU legislation in its historical and modern socioeconomic context. The analysis made in legislative-historical perspective.

KEYWORDS: European Union, legislation of the EU, free movement of capital and payments

STRATEGIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ FEDERACJI ROSYJSKIEJ W CZASACH II SMUTY

STRATEGY OF RUSSIAN FEDERATION FOREIGN POLICY IN THE TIME OF SECOND SMUTA

Zamierzeniem niniejszego szkicu jest zarysowanie podstawowych trendów w polityce międzynarodowej Federacji Rosyjskiej w pierwszym dziesięcioleciu po rozpadzie ZSRR. Upadek imperium wymagał od głównego spadkobiercy takiego przewartościowania relacji z innymi państwami, aby zaistnieć w nowych geopolitycznych realiach. Badacze mówią o zachowaniach poimperialnych względnie postimperialnych, zmierzających do zachowania jak największego udziału w masie upadłości lub też odbudowy potęgi, ale na nowych zasadach¹.

Federacja Rosyjska została uznana przez społeczność międzynarodową z początkiem 1992 r. za prawnego sukcesora wszystkich zobowiązań ciążących na ZSRR, a pozostawienie jej stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oznaczało przyznanie statusu mocarstwa². Równocześnie wszystkie dawne republiki związkowe zostały uznane za suwerenne państwa, wszakże pod generalnym warunkiem, że wyrzekną się broni jądrowej³. Kreml miał odpowiadać za stabilizację regionu postradzieckiego. Początkowo wydawało się, że szczególne związki zapewniające bezpieczeństwo utrzymają się na obszarze od Bałtyku i Morza Czarnego po Pacyfik.

Ogromny wpływ na politykę Rosji wywarło „nowe myślenie” ery Michaiła Gorbaczowa. Zdefiniowano na nowo ideę bezpieczeństwa międzynarodowego. Porzucano myśl o wyścigu zbrojeń i traktowanie go jako środka osiągnięcia celów. Zaprzestano definiować bezpieczeństwo państwa jako brak zagrożeń militarnych, ale pojmowano je wielowymiarowo jako sumę „innych bezpieczeństwa” – wojskowego, politycznego, gospodarczego, ekologicznego, żywnościowego itd. O bezpieczeństwie miały też decydować układowe stosunki z potencjalnymi nieprzyjaciółmi.

* prof. dr hab., Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski

¹ S. Bieleń, *Oblicza imperializmu rosyjskiego*, w: A. Dudek, R. Mazur (red.), *Rosja. Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, Toruń 2010, s. 25 i n.; idem, *Postimperializm – neoimperializm – transimperializm*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Refleksje o transformacji*, Warszawa 2010, s. 325 i n.

² M. Raś, *Postrzeganie Rosji w USA*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, Warszawa 2011, s. 104.

³ Dotyczyło to Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu. Późniejsi krytycy twierdzili, że uczyniono to nazbyt pochopnie.

Rozpad rosyjskiego/radzieckiego imperium nie był ani pierwszym, ani jedynym rozpadem imperialnego państwa w XX w. Do refleksji skłaniały losy Turcji, Austro-Węgier, Francji i Wielkiej Brytanii. Ta ostatnia próbowała zachować swoje wpływy pod flagą Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Werbalnie nawiązywało do niej określenie Wspólnota Niepodległych Państw, jaka zawiązała się na obszarze byłego ZSRR⁴.

Mimo utraty wielu składników potęgi przywódca Rosji Borys Jelcyn liczył na utrzymanie przez swój kraj równorzędnego statusu ze Stanami Zjednoczonymi. Postawił na zbliżenie z Zachodem, a zatem model stosunków, który miał opierać się na myśli politycznej „zapadników”. Jednakże wizja, w której stosunki rosyjsko-amerykańskie tworzyły główną oś ładu międzynarodowego, w sytuacji końca XX w. była już odcierana od rzeczywistego układu sił (i problemów) w świecie. Próby utrzymania pozycji z epoki zimnowojennego ładu dwubiegunowego były skazane na niepowodzenie z racji utraty przez Rosję narzędzi polityki supermocarstwowej. Po trzech stuleciach dominacji Rosja utraciła strategiczną przestrzeń na kierunku zachodnim, której posiadanie było motorem napędowym rosyjskiej ekspansji w Europie. Przegranie zimnej wojny trzeba było odpokutować. Rozpad Związku Radzieckiego wyzwolił nadto siły odśrodkowe, które mogły prowadzić do rozpadu samej Federacji Rosyjskiej, jak separatyzm czecheński. Łączył się on z osłabieniem bezpieczeństwa Rosji na kierunku południowym zdominowanym przez muzułmanów. W Azji Środkowej podatny grunt znalazł fundamentalizm islamski.

Odrodzona Rosja w początku lat dziewięćdziesiątych układała na nowo swoje relacje z zagranicą, porządkując je w kolejnych kręgach. W pierwszym znalazło się jedenaście⁵ państw powstałych na bazie byłych republik związkowych. Zawarte przez nie porozumienie nazwano Wspólnotą Niepodległych Państw. Na Kremlu liczone, że wzmocni ją **Układ o bezpieczeństwie zbiorowym państw-uczestników WNP** podpisany 15 maja 1992 r. w Taszkencie. Moskwa pragnęła utrzymać swoją supremację na obszarze byłego ZSRR, ale ogarnięta Smutą, nie miała do tego głowy. Dopiero po siłowej rozprawie z opozycją i opanowaniu sytuacji wewnętrznej po trzech latach udało się wypracować cele działania. Polityka rosyjska miała dążyć do wspierania politycznej i ekonomicznej stabilności tychże państw i do przywrócenia więzi integracyjnych. Myślano o odbudowaniu struktury militarno-politycznej, ale sukcesorzy Związku Radzieckiego nie byli tym zainteresowani.

Drugi z pięciu kręgów tworzyły dawne państwa satelickie wraz z trzema byłymi republikami bałtyckimi, trzeci – silne państwa, z którymi Rosja miała rozmaite wspólne interesy, tak w Azji, jak i w Europie, czwarty – główny dawny rywal – Stany Zjednoczone, piąty i szósty inne państwa – te położone w bliskości Rosji i te na antypodach. Generalizując, Kreml kierował się ideą *zapadniczestwa*.

Pod rządami nowych przywódców Borysa Jelcyna i Billa Clintona **stosunki rosyjsko-amerykańskie** weszły w nowy etap, chociaż nie taki, jak można by sądzić, czytając oficjalne deklaracje, w których oba państwa wciąż upewniały się o wyjątkowej

⁴ K. Ignatowicz, *Dziedzictwo historyczne jako wyznacznik postrzegania dzisiejszej Rosji*, w: S. Bieliń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 70; W. Marciniak, *Konstruowanie wielkiego mocarstwa*, w: A. Dudek, R. Mazur (red.), *Rosja. Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, op. cit., s. 17; M. Gromow, *Wielkije kruszenie impierii w XX stoletii*, w: J. Diec (red.), *Rozpad ZSRR*, Kraków 2011, s. 31 i n.

⁵ Do WNP nie przylączyły się państwa bałtyckie. Por. też M. Kosienkowski, *Strategia adaptacyjna Federacji Rosyjskiej wobec państw bałtyckich*, Toruń 2006.

odpowiedzialności za świat, ten zaś może niekoniecznie sobie tej odpowiedzialności życzył. Stosunki te cechowała bowiem asymetria, z której obie strony zdawały sobie sprawę, wbrew retoryce maskującej faktyczną nierówność. Prezydent Stanów Zjednoczonych owe trendy skwitował podczas wizyty w Moskwie w dniach 12–15 stycznia 1994 r., mówiąc o amerykańsko-rosyjskim strategicznym partnerstwie. Tym samym Clinton odesłał do lamusa obowiązującą blisko pół wieku, wymierzoną w ZSRR doktrynę powstrzymywania będącą przewodnią linią polityki amerykańskiej wobec obozu komunistycznego od 1947 r.⁶ Jednocześnie na szczycie NATO Clinton przedstawił program „Partnerstwo dla Pokoju” wymyślony po to, aby usatysfakcjonować Rosję, godząc jej sprzeciw wobec projektów rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego z zamiarem rozszerzenia tegoż. Do udziału w programie zamierzano zaprosić 22 państwa powstałe na gruzach radzieckiego imperium z Rosją na czele⁷. Amerykanie chcieli osiągnąć jednocześnie dwa cele: zbliżyć Rosję do NATO i powiększyć liczbę członków NATO. Moskwa podjęła tę grę, licząc na dalsze ocieplenie stosunków rosyjsko-amerykańskich. Zgłosiła w czerwcu akces do tego programu. Zarazem Jelcyn i jego minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew optymistycznie zakładali, że Rosja szybko i łatwo zostanie włączona do rozmaitych światowych struktur. Gdy Rosja wycofała wojska z Niemiec, nagrodzono ją w 1994 r. **układem o partnerstwie i współpracy pomiędzy Rosją a Unią Europejską**⁸.

Sytuacja wydawała się Rosjanom sprzyjać, zwłaszcza że jej dyplomatyczna akcja prowadzona na rzecz idei ogółouropejskiego partnerstwa przynosiła efekty. Na sesji Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) obradującej z udziałem prezydenta Clintona w Budapeszcie w dniach 5–6 grudnia 1994 r. przekształcono ją w Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), organ, którego celem miała być koordynacja działań rozmaitych struktur mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa, jak NATO, Unia Zachodnioeuropejska, Unia Europejska.

Kreml pogodził się tym samym ze zmianą roli NATO w Europie, ale chyba nie na olbrzymim obszarze na wschód od linii Curzona. Świadczyła o tym wypowiedź Jelcyna, gdy postulował stworzenie w oparciu o WNP systemu bezpieczeństwa zbiorowego symetrycznego do tego, jakim Sojusz Północnoatlantycki zamierzał objąć Europę. Była to oferta dla państw członkowskich WNP. Natomiast w płaszczyźnie „bliskiej zagranicy” rozwiewały się nadzieje na integrację gospodarczą obszaru WNP, głównie za przyczyną niechętniej temu Ukrainy.

Aby móc głębiej wniknąć w struktury gospodarki globalnej, dyplomacja rosyjska sondowała możliwość przystąpienia FR do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Sondaż miał na celu stworzenie forum, na którym można byłoby śledzić procesy go-

⁶ J. Kiwerska, *Gra o Europę: bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000, s. 262. Na Kremlu liczono, że NATO zostanie rozwiązane, co jakoby Bush obiecał Gorbaczowowi podczas spotkania na Malcie. Niezależnie od tego, pytanie wymagające odpowiedzi brzmiało, czym ma być NATO, skoro cel, jaki przyświecał jego utworzeniu, przestał istnieć.

⁷ Ibidem, s. 184.

⁸ A. Szeptycki, *Rosja w odbiorze państw Unii Europejskiej*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 123 i n.; J. Starzyk-Sulejewska, *Udział Rosji w procesach partnerstwa, dialogu politycznego i budowania wspólnego bezpieczeństwa z Unią Europejską*, w: S. Bieleń, K. Chudolej (red.), *Stosunki Rosji z Unią Europejską*, Warszawa 2009, s. 119.

spodarcze w skali globalnej⁹. Możliwości działań Kremla na arenie międzynarodowej były ograniczone koniecznością skoncentrowania się na problemach wewnętrznych. Gospodarka Rosji była w rozsypce, wymagała reform i wsparcia z zewnątrz. Potrzeba ta kładła kres długoletniej rywalizacji z Zachodem, ale wymagała też sformułowania na nowo zasad, na jakich Rosja powinna kształtować swoje stosunki w środowisku międzynarodowym. Do głosu doszli tzw. neorealiści. Naciskali oni przede wszystkim na reformy gospodarcze i polityczne. Podkreślali przynależność Rosji do cywilizacji Zachodu. Dostrzegali interesy narodowe w wartościach demokratycznych, stawiali na współpracę z Zachodem, godzili się na utratę statusu supermocarstwa i rezygnację z wpływów w Europie Środkowej¹⁰.

Stosunek do reform wyłonił trzy orientacje ideowe¹¹: reformatorów (o nastawieniu prozachodnim, postulujących reformę systemu politycznego i gospodarczego zgodną z założeniami liberalizmu), konserwatystów (kładli nacisk na stosunki z najbliższymi sąsiadami, a Rosję widzieli jako centrum regionu) oraz prokomunistów (nawoływali do odbudowy państwa radzieckiego). Inny podział opierał się na treści postaw politycznych. Wyróżniał on „atlantystów” („zapadników”), euroazjatyistów (słowianofilów, izolacjonistów), „dzierżawników” i pragmatyków. Zapadnicy chcieli demokratycznego państwa, wieloetnicznego i pluralistycznego społeczeństwa. Odbudowa kraju miała opierać się na współpracy z Zachodem i bazować na doświadczeniach innych państw demokratycznych. Słowianofile proponowali utworzenie unii państw słowiańskich.

Rychło okazało się wszakże, że opcja zachodnia dalece nie wypełnia całokształtu sfery stosunków z zagranicą. Groźna dla bezpieczeństwa państwa stała się niestabilność w Afganistanie i na pograniczu indyjsko-pakistańskim. Sprzyjało to konkretyzacji myśli politycznej, u której podstaw legła gotowość Rosji do przejęcia odpowiedzialności za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w przestrzeni poradzieckiej łączącej Europę i Azję. „Euroazjatyzm” stał się poważną alternatywą dla stanowiska „zapadników”. Podkreślał on wyjątkowość i cywilizacyjną odrębność Rosji. Pojawił się postulat trzeciej drogi rozwoju czerpiącej z wartości tak azjatyckiego Wschodu, jak i europejskiego Zachodu. Rosja powinna przejąć odpowiedzialność za przestrzeń eurazjatycką. Podkreślano rolę związków z Ukrainą i Białorusią. Euroazjatyści nakłaniali Kreml do obrony ludności rosyjskojęzycznej w krajach sąsiadujących, która straciła status narodu panującego, przemieniając się w mniejszość narodową. Pod ich wpływem zaczęła się też rodzić doktryna „dobrego sąsiedztwa” i pomysły rewitalizacji tkwiącej w marazmie WNP. Najważniejszym zadaniem Rosji miało być zapobieganie konfliktom w Azji Środkowej i na Kaukazie. Jednocześnie nie negowano związków Rosji z Zachodem. W myśli politycznej pojawił się pogląd, że dla Rosji najbardziej pożądanym byłby system wielobiegunowy. Euroazjatyści nie kwestionowali obecności USA w Europie.

⁹ S. Kardaś, *Rosja a WTO: wpływ procesu akcesyjnego na transformację rosyjskiego prawa*, Warszawa 2011, s. 80 i n.

¹⁰ M. Raś, *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Warszawa 2005, s. 14.

¹¹ Charakterystyczną cechą wszystkich koncepcji rosyjskiej polityki zagranicznej jest ich powiązanie z filozoficznym podejściem do misji, jaką Rosja powinna wypełniać. Spory w tej kwestii ciągną się od stuleci i doprowadziły do ukształtowania się spójnych i zwartych logicznie idei. Zjawisko to posiada olbrzymią literaturę. Por. J. Potulicki, *Spoleczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008.

Słowianofilska gałąź euroazjatyizmu podkreślała trudne położenie Rosji. Miała z niego wynikać rola mediatora, czynnika regulującego równowagę cywilizacji Wschodu i Zachodu. Euroazjatyści nie zaistnieli na scenie politycznej Rosji jako wyraźne i samodzielne ugrupowanie. Ich poglądy często były pojmowane jako przykrywa dla zapędów imperialnych, szczególnie przez państwa sąsiadujące.

Trzeci nurt w rosyjskiej myśli politycznej prezentowali „dzierżawnicy”, przedstawiciele kultu silnego państwa, zamiennie nazywani państwowcami. Silne państwo miało gwarantować porządek i zapobiegać destabilizacji wywoływanej przez 89 podmiotów Federacji mających rozbieżne interesy¹². „Dzierżawnicy” naciskali na spowolnienie reform rynkowych i jednocześnie koncesje rządu na rzecz potężnych grup interesu, skupionych w przedsiębiorstwach państwowych, w sektorze obrony i centralach związkowych. Podstawą ideologii nowego państwa rosyjskiego miał być paternalizm. W polityce zagranicznej państwowcy głosili zasady samoograniczenia i samowystarczalności. Zachód uznali za ważnego partnera, ostrzegając, że Rosja nie powinna liczyć na jego pomoc. Za oczywistą uznawali współpracę w sprawach najbardziej żywotnych, jak utrzymanie kontroli nad bronią jądrową, powstrzymywanie eskalacji konfliktów regionalnych i ekstremizmów religijnych, przeciwdziałanie hegemonii nowych potęg, na przykład Chin. Ostrzegali przed zauroczeniem Stanami Zjednoczonymi. Krytykowano rozszerzenie NATO na Wschód. „Dzierżawnost” i związane z nią hasło „Najpierw Rosja” legło u podstaw prawowitości reżimu politycznego, ewoluującego w latach 1993–1995 od reform w stylu zachodnim i otwarcia na współpracę z Zachodem w stronę dystansowania się i wyboru własnej drogi rozwoju¹³.

Moskwa, wpisując to do swej doktryny polityki zagranicznej w 1993 r., zabiegała o utrzymanie Wspólnoty Niepodległych Państw w sferze wyłącznych własnych wpływów¹⁴. Intencją Kremla było stworzenie sieci zobowiązań obejmującej różne sfery kontaktów międzypaństwowych i jak największą liczbę państw członkowskich. Priorytet widziano w zachowaniu wspólnej przestrzeni wojskowo-strategicznej oraz ochronie zewnętrznych granic WNP. We wrześniu 1995 r. Jelcyn zatwierdził dyrektywny dokument *Strategiczny kurs Rosji wobec krajów-uczestników Wspólnoty Niepodległych Państw*. Zadeklarowano w nim, iż „nadrzędnym celem Rosji wobec krajów WNP jest stworzenie sojuszu państw, zintegrowanego pod względem gospodarczym i politycznym, mogącego aspirować do zajęcia godnego miejsca we wspólnocie światowej”¹⁵. Próbuąc realizować te zamierzenia, Rosja starała się zachować ostrożność, by uniknąć oskarżenia o politykę neoimperialną. Była to wszakże polityka oparta na złudzeniach, bo państwa, które uzyskały niepodległość, żyły już własnym życiem. Lokalne elity czuły korzyści płynące z uzyskanej niepodległości w postaci niekontrolowanej możliwości realizacji partykularnych interesów. Plany stworzenia wielostronnych struktur współpracy na obszarze poradzieckim nie spełniły się. Dezyderaty wojskowych, postulujących zachowanie na obszarze WNP jednolitej struktury militarnej po-

¹² A. Skrzypek, *Oligarchowie rosyjscy w dobie transformacji*, w: W. Gieszczyński (red.), *Historia i pamięć. Studia z dziejów XX wieku*, Olsztyn 2011, s. 517–540.

¹³ S. Bieleń, *Orientacje ideowo-programowe w rosyjskiej polityce zagranicznej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2000, nr 3–4 (t. 22), s. 55

¹⁴ A. Włodkowska, *Polityka FR wobec WNP*, w: S. Bieleń, M. Raś (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008, s. 126.

¹⁵ M. Raś, *Miejsce Rosji w Europie*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Refleksje...*, op. cit., s. 219.

siadającej wspólne dowództwo wojskowe oraz jednolitą, zunifikowaną armię, okazały się abstrakcją. Milionowa Armia Radziecka rozpadła się na armie „republikańsko-narodowe”¹⁶. Nie powiodła się próba utworzenia jednolitego dla całej WNP systemu ochrony granic, nie spełnił pokładanych w nim nadziei Traktat Taszkencki z 1992 r.

Podobny los spotkał projekty reintegracji gospodarczej przestrzeni poradzieckiej. Porozumienie o unii gospodarczej z września 1993 r., mające doprowadzić do integracji WNP na wzór procesów zachodzących w Europie Zachodniej, pozostało na papierze, pomimo stosowania przez Rosję różnych form nacisku, takich jak odcinanie dostaw energii czy nakładanie embarga na rozmaite towary. Warto wszakże nadmienić, że ów plan integracji gospodarczej rozpisany był na kolejne kroki, poczynając od strefy wolnego handlu, poprzez unię celną i wspólny rynek, a na unii walutowej skończywszy. Ówczesne niepowodzenie tego projektu nie przeszkodziło, by stał się on wytyczną dla szeregu późniejszych działań w polityce Rosji wobec WNP¹⁷. Trzeba do nich zaliczyć kreowaną na bazie Związku Białorusi i Rosji [ZBiR] w 1995 r. unię celną, rozszerzoną rychło na Kazachstan, a później Kirgistan (1996) i Tadżykistan (1999).

Słabnącym poparciem społecznym dla Jelcyna, ważnym w kontekście zbliżającego się terminu prezydenckiej elekcji 1996 r., część autorów skłonna jest wyjaśnić decyzję rozpoczęcia wojny przeciwko Czeczenii. Czeczeńcy, zamieszkujący północne stoki Kaukazu i wyznający islam od zawsze¹⁸, sprawiali kłopoty Rosji, która odwdzięczała się im brutalnym traktowaniem, do przejściowej deportacji całego narodu włącznie¹⁹. Na początku lat 90. Czeczeni hałaśliwie manifestowali chęć odłączenia się od Federacji Rosyjskiej i stworzenia własnego państwa. Ich postulaty były werbalnie popierane przez rozmaite siły zewnętrzne zainteresowane osłabianiem Rosji, jak również chcące przejąć kontrolę nad istniejącymi czy projektowanymi rurociągami łączącymi rejon Morza Kaspijskiego ze światem. Minister obrony gen. Paweł Graczow przekonał Jelcyna, że najwłaściwszym rozwiązaniem tych kłopotów będzie użycie siły. Walki ciągnęły się długie miesiące, oddziałując negatywnie na sytuację w samej Rosji i wokół niej. I chociaż agresja ta odbiła się głośnym echem protestów na świecie wyrażających solidarność z Czeczenią, to nikt nie zaryzykował narażenia się na gniew Rosji przez uznanie niepodległości tego kaukaskiego państewka. Próby wprowadzenia antyrosyjskich sankcji przez Unię Europejską okazały się niewypałem. Niezależnie też od mnożących się głosów potępienia w prasie światowej za wojnę w Czeczenii sukcesem Rosji na forum międzynarodowym było podpisanie przez nią 31 maja 1995 r. z NATO²⁰ indywidualnego programu „Partnerstwa dla Pokoju”. Był to wyraźny sygnał chęci współpracy z Moskwą, współpracy mogącej zapobiec ewentualnym nieobliczalnym niespodziankom.

¹⁶ A.R. Bartnicki, *Borys Jelcyn. Anatomia politycznej degeneracji*, w: A. Jach (red.), *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*. Cz. 1: *Federacja Rosyjska*, Kraków 2011, s. 256.

¹⁷ B. Durka, *Budowa gospodarki rosyjskiej – rezultaty i perspektywy*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Refleksje...*, op. cit., s. 103.

¹⁸ Podbój Czeczenii przez Rosję rozpoczął się w 1722 r., w roku 1818 założono twierdzę Groznyj, w ciągu następnych stu lat można doliczyć się co najmniej czterech powstań czeczeńskich, niekiedy długotrwałych.

¹⁹ W 1944 r. przesiedlono ¼ miliona Czeczenów do Kazachstanu i Kirgizji; ok. 100 tys. z nich zmarło. Prawo powrotu otrzymali po XX Zjeździe KPZR w 1957 r.

²⁰ Clinton był w Moskwie 11 maja 1995 r. Por. J. Kiwerska, *Gra o Europę...*, op. cit., s. 280–282.

W połowie lat 90. rozpoczęła się nowa faza w polityce zagranicznej wywołana rozczarowaniem wobec Zachodu, który nadal nie przestał konfrontować się z Rosją na różnych polach. Kolejny minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow odszedł od prozachodniej linii swego poprzednika Andrieja Kozyriewa. W polityce promował „wizję świata wielobiegunowego”, wyznając poglądy euroazjatyzmu²¹. Stabilizacja miała zapewnić globalną równowagę sił utrzymującą się pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską, a także Japonią, Chinami i Indiami. Tym samym Primakow kwestionował rolę jedyne centrum odpowiedzialnego za pokój na świecie, w jakim chcieliby widzieć się Amerykanie. Postulował wygrywanie sprzecznych interesów, a wygodny instrument działania widział w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, gdzie z Rosją musiano się liczyć z uwagi na jej prawo weta.

„Miesiąc miodowy” w stosunkach rosyjsko-amerykańskich dobiegł końca latem 1995 r., gdy okazało się, że Amerykanie nie tylko nie zamierzają zlikwidować NATO jako sojuszu wojskowego, ale nawet myślą o jego powiększeniu. Oczywiście Jankesi unikali starannie wszelkich antyrosyjskich akcentów, choć z drugiej strony czynili potencjalnym uczestnikiem tego układu z Europy Środkowo-Wschodniej nadzieję, iż stanie się on barierą dla wpływów rosyjskich. Rosjanie, którzy liczyli na więcej wzajemności ze strony okcydentalistycznego partnera, poczuli się tym rozczarowani.

W efekcie postawili na alternatywną opcję. Odbiciem idei wielobiegunowego świata było podpisanie w kwietniu 1996 r. w **Szanghaju** przez Federację Rosyjską, Chiny i trzy leżące między tymi mocarstwami kraje: Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan, **układu o środkach budowy zaufania wojskowego w strefie przygranicznej**. Zmierzano do zrównoważenia wpływów amerykańskich rozprzestrzeniających się na tę część kontynentu azjatyckiego. Inicjatywa okazała się płodna. Przywódcy zainteresowanych państw zaczęli odąd spotykać się regularnie co rok, poszerzając krąg zainteresowań na sprawy wspólnego bezpieczeństwa, terroryzm, ekstremizm i przestępczość zorganizowaną. Przyjęto określony regulamin pracy – oprócz spotkań prezydentów spotkania premierów, ministrów, ekspertów.

Rosyjska koncepcja wielobiegunowego świata odpowiadała Niemcom. Kanclerz Helmut Kohl, który obawiał się, że Jelcyn odwróci się od Europy, podczas wizyty w Moskwie w lutym 1996 r. z zapałem wyrażał się o Rosji²². Wpłynął też na przekazanie zawsze potrzebującej Rosji dalszych funduszy. Wyborczy sukces Jelcyna w 1996 r. państwa Unii Europejskiej skwitowały zaproszeniem Rosji do członkostwa w Radzie Europy. Nic zatem dziwnego, że Primakow, składając we wrześniu 1996 r. wizytę w Bonn, nie szczędził komplementów, mówiąc: „Niemcy są nie tylko potęgą europejską, ale wręcz potęgą światową i można z nimi rozwiązywać problemy sięgające poza terytorium Europy”²³.

Nie tylko zresztą rosyjskiemu ministrowi przychodziła na myśl owa bismarckowska idea współpracy. Polityka RFN sprzyjała też rosyjskim pomysłom reorganizacji OBWE, która miała się stać organizacją niezależną od NATO, zdolną do prowadzenia operacji pokojowych. Na czele OBWE stać miała „Mała Rada Bezpieczeństwa”

²¹ M. Kwiatkowska, *Świat po upadku ZSRR: jedno-, wielo-, niebiegunowy?*, w: J. Diec (red.), *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata. Cz. 3: Kontekst międzynarodowy*, Kraków 2011, s. 86.

²² „Rzeczpospolita”, 23 II 1996, s. 8.

²³ „Rzeczpospolita” nr 213 z 12 IX 1996, s. 8; Ł. Adamski, *Polityka Niemiec wobec Rosji i Polski*, „Przegląd Dyplomatyczny” 2007, nr 2, s. 67.

składająca się z siedmiu stałych i ośmiu rotacyjnych członków. Wśród tych pierwszych znaleźć się miały Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, ale także Rosja i Niemcy. Głoszono, że OBWE będzie sprzyjała stabilizacji w regionie. Faktycznie miała być współczesnym wariantem koncertu mocarstw europejskich marginalizującym wpływy amerykańskie. Nic więc dziwnego, że napotkała sprzeciw Waszyngtonu, którego wpływy w NATO, w tym przypadku będącego alternatywą OBWE, przesądziły o fiasku tejże idei.

Amerykanie zareagowali aktywizacją swojej polityki wobec Rosji. Okrzyknęli Primakowa przeciwnikiem Zachodu. Rosjanin, aby uniknąć starcia, pragmatycznie rozpoczął w grudniu 1996 r. rozmowy w sprawie warunków, pod jakimi Rosja zgodzi się na rozszerzenie NATO²⁴. W tych rozmowach, dotyczących wielkiego spektrum problemów, wygrywał różnice zapatrywań pomiędzy Ameryką, Niemcami i Francją. Zwieńczeniem było podpisanie 27 maja 1997 r. **Aktu o wzajemnych kontaktach, współpracy i bezpieczeństwie pomiędzy Federacją Rosyjską i NATO**. W zamian za rezygnację ze sprzeciwu w kwestii przyjęcia Polski, Czech i Węgier do Sojuszu Północnoatlantyckiego Rosja uzyskała zaproszenie do uczestnictwa w innym liczącym się gremium: w czerwcu po raz pierwszy uczestniczyła w pracach grupy G-7 (odtąd G-8), czyli najbardziej uprzemysłowionych i najbogatszych państw świata²⁵.

Waszyngton kontynuował wszakże swoje postępowanie. Zaczęto więcej mówić o wspomaganiu nowych demokracji europejskich, o integrowaniu ich z Zachodem, czyli inaczej o minimalizacji wpływów Kremla. Minister spraw zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel, chcąc pogodzić dystansowanie się Waszyngtonu, dyktowane przez sekretarza stanu Madeleine Albright, z własną zażyłością wobec Kremla, uzgodnił z Primakowem, że przynajmniej raz do roku dojdzie do niemiecko-rosyjskich konsultacji na najwyższym szczeblu. Kinkel utrzymywał, iż „nowy i skuteczny system bezpieczeństwa europejskiego nie może być zbudowany poza Rosją ani przeciw niej, lecz tylko wspólnie z nią”²⁶. Do tej idei nawiązywał adaptowany traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie. W jego następstwie ten rodzaj wojsk uległ tak poważnej redukcji, że żadne z uczestniczących w umowie państw nie było zdolne wszcząć ofensywnej wojny. Spełniały się marzenia pacyfistów.

Amerykanie mieli odmienne od Niemców plany. Spekulowali na kryzysie politycznym, jaki generowała walka Dumi z Jelcynem. Wykorzystując fakt, że Rosjanie byli zajęci sami sobą, przypomnieli sobie po osiemdziesięciu latach o zainteresowaniu obszarami wokół Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego. Z ich inspiracji zawiązało się porozumienie Gruzji, Ukrainy, Uzbekistanu, Azerbejdżanu i Mołdawii zwane GUUAM (od pierwszych liter uczestniczących w nim państw). Organizację tę pomyślano jako konkurencję wobec unii celnej skupiającej Rosję, Białoruś, Armenię, Kazachstan, Kirgizję i Tadżykistan. GUUAM powstały w kwietniu 1999 r., korzystając z okazji jubileuszowego szczytu NATO w USA, sygnalizował zamiar rozwijania stosunków z tą organizacją. Tworząc GUUAM, Kijów sposobił się do rywalizacji z Mo-

²⁴ J. Kiwerska, *Gra o Europę...*, op. cit., s. 292.

²⁵ M. Kaczmarek, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Stanów Zjednoczonych*, w: S. Bieleń, M. Raś (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008, s. 51.

²⁶ Przemówienie K. Kinkla w Bundestagu 26 czerwca 1997 r., 13. Deutscher Bundestag, Stenographischer Bericht, Plenarprotokoll 13/184, Bonn 1997, s. 16632.

skwą o kluczową rolę w łonie WNP²⁷. Była to dotkliwa porażka polityki rosyjskiej, którą potwierdzała odmowa podpisania Protokołu o przedłużeniu układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP (Układu Taszkenckiego) przez Gruzję, Uzbekistan i Azerbejdżan. Koncepcja WNP zaczęła się sypać²⁸.

Inną porażkę Rosja poniosła na Bałkanach, skąd została „wyciśnięta” po blisko dwóch wiekach roztaczania protekcji nad Słowianami i prawosławiem. Ani nie zapobiegła rozpadowi Jugosławii, ani nie zdołała wesprzeć Serbów, których narodowe aspiracje hamowali rywale. Tym razem chodziło o wyodrębnienie z „nowej Jugosławii” obszaru zamieszkiwanego przez Albańczyków. Wsparli ich Amerykanie, których samoloty latem 1999 r. bombardowały Serbię, aby zmusić Belgrad do uległości. Naloty były firmowane przez NATO przy całkowitym zignorowaniu opinii Rady Bezpieczeństwa ONZ²⁹. Na linii Moskwa–Waszyngton doszło do krótkiego kryzysu. Jego widowiskowa forma przejawiała się w tym, że lecący do Stanów Primakow, gdy dowiedział się o akcji lotnictwa amerykańskiego na środku Atlantyku, nakazał zawrócić swój samolot. Załamało się rosyjsko-natowskie „Partnerstwo dla Pokoju”. Interwencja NATO na Bałkanach, a szczególnie wojna o Kosowo, zmieniła stosunek Rosji do Zachodu.

Wejście w nowe tysiąclecie było punktem zwrotnym w dziejach Federacji Rosyjskiej. Po dekadzie rządów ustąpił Borys Jelcyn, ikona transformacji i decentralizacji państwa. Urząd prezydenta objął 48-letni Władimir Putin, ongiś oficer wywiadu, który znał Zachód z autopsji. Kolejny minister Igor Iwanow rozpoczął swą misję od ogłoszenia w styczniu 2000 r. koncepcji bezpieczeństwa narodowego akcentującej zaostrzenie się międzynarodowego terroryzmu. Strategię przenikała idea Rosji jako mocarstwa (*wielikaja dierżawa*) i jednego z kilku centrów wielobiegunowego świata. Rosja poczuwała się do obowiązku uczestniczenia w formowaniu stabilnego, sprawiedliwego i demokratycznego ładu światowego. Za opokę tego ładu uznano zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Jako szczególnie ważne postrzegano uformowanie wokół Rosji pasa dobrosąsiedztwa. Podejście to związane było z poczuciem nierównego traktowania, a wręcz wykluczenia, gdyż słabła rola takich organizacji jak ONZ czy OBWE, w których możliwości Rosji były znaczne. Koncepcje amerykańskie widziano jako konkurencyjne, a dążenia Stanów Zjednoczonych jako zmierzające do stworzenia jednobiegunowej struktury ładu międzynarodowego. Usztywnienie polityki zagranicznej przypisuje się następstwom zmian personalnych i pojawienia się „słowników”³⁰ na rozmaitych stanowiskach. Doktrynalnie odrzucono pomysły rewanżystowskie³¹.

Reasumując, lata 90., okres II smuty i rządów Borysa Jelcyna, to czas poszukiwania przez odrodzoną Rosję nowej tożsamości i nowego miejsca na arenie międzyna-

²⁷ Por. też S. Kardaś, *Współpraca i rywalizacja Rosji i Unii Europejskiej w przestrzeni poradzieckiej*, w: S. Bieleń, K. Chudolej (red.), *Stosunki Rosji...*, op. cit., s. 229.

²⁸ P. Sieradzan, *Postrzeganie Rosji przez pryzmat tęsknoty za utraconym imperium*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 91.

²⁹ A. Curanowicz, *Wizerunek Rosji na forum ONZ*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 260.

³⁰ Putin wywodził się z szeregów FSB, był nawet jej szefem. Urząd ten, podobnie jak ministerstwa spraw wewnętrznych i wojska, określano mianem resortów siłowych, w odróżnieniu od resortów (kompleksu) przemysłowego czy surowcowego (paliwowo-energetycznego).

³¹ A. Bryc, *Rosja w XXI wieku: gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2009, s. 23.

rodowej. Stare przeszło do historii wraz z wieloetnicznym imperium, któremu kształt terytorialny nadali feudalni władcy, a skrajne ugrupowanie maksymalistów po dokonanym przez siebie przewrocie zmusiło do realizacji utopijnej misji mającej zbawić ludzkość. Kolejni władcy przekonywali się, że idei tej nie da się ziścić, a kolejne pokolenia wielu narodów czuły się coraz bardziej rozczarowane, że ich aspiracje narodowe nie są spełniane przy pogarszającym się standardzie życia. Powszechne pragnienie zmian zrealizowane zostało przez rozpad imperium na kilkanaście państw. Narodowe państwo Rosjan pozostało największym obszarowo krajem świata posiadającym na swym obszarze niezmiernie bogactwa naturalne. Był to jednak tylko jeden z czynników mocarstwowości, którą Rosjanie chcieliby utrzymać. Poszukiwali ku temu sposobów. Jednym z nich były zabiegi o międzynarodowe uznanie, które pomimo opisanych wyżej wysiłków przyniosły zaledwie połowiczne rezultaty. Europa Zachodnia, która przez cały wiek XIX wysługiwała się Rosją, teraz trzymała ją na dystans. Stany Zjednoczone dały Rosji boleśnie odczuć, że nie uważają jej już za swojego głównego partnera, jak to czyniły przez poprzednie pół wieku. Rosyjskie zabiegi o to, aby spadkobiercy upadłego imperium trzymali się razem, nie wyszły poza sferę deklaracji. Moskwa zaczęła przeto szukać korzyści płynących ze swego położenia pomiędzy Europą a Azją, wchodząc z tą koncepcją w nowe tysiąclecie.

BIBLIOGRAFIA

- Bieleń S. (red.) 2011.** *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Bieleń S., Chudolej K. 2009 (red.)** *Stosunki Rosji z Unią Europejską*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bieleń S., Raś M. (red.) 2008.** *Polityka zagraniczna Rosji*, Difin, Warszawa.
- Bieleń S., Skrzypek A. (red.) 2010.** *Rosja. Refleksje o transformacji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Bryc A. 2009.** *Rosja w XXI wieku: gracz światowy czy koniec gry?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Czajowski A. 2001.** *Demokratyzacja Rosji w latach 1987–1999*, Atła 2, Wrocław.
- Diec J. (red.) 2011.** *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*. Cz. 2, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Dudek A., Mazur R. (red.) 2010.** *Rosja. Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jach A. 2011.** *Rosja 1991–1993: walka o kształt ustrojowy państwa*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Jach A. (red.) 2001.** *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*. Cz. 1, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Kardaś S. 2011.** *Rosja a WTO: wpływ procesu akcesyjnego na transformację rosyjskiego prawa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Kiwerska J. 2000.** *Gra o Europę: bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Kosienkowski M. 2006.** *Strategia adaptacyjna Federacji Rosyjskiej wobec państw bałtyckich*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń.
- Marciniak W. 2001.** *Rozgrabione imperium: upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Arcana, Kraków.

- Potulicki J. 2008 .** *Spoleczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008.
- Raś M. 2005.** *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Skrzypek A. 2004.** *Druga smuta: zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.

STRESZCZENIE

Koniec ubiegłego stulecia był dla Rosji wyjątkowym okresem. Powstała na gruzach ZSRR Federacja Rosyjska, brzemienista klęską imperium i wstrząsana wewnętrznymi kryzysami, musiała znaleźć odpowiadające jej miejsce w społeczności międzynarodowej. Priorytetem nie mogło być już dłużej bezpieczeństwo militarne oparte na olbrzymiej armii. Pierwsze próby skoncentrowały się na utrzymaniu jedności obszaru poimperialnego w postaci stworzenia Wspólnoty Niepodległych Państw. Rozbieżność interesów byłych republik związkowych okazała się nie do pokonania. Próbowano ułożyć sobie stosunki z Unią Europejską, a zwłaszcza z RFN. Nie powiodła się opcja prozachodnia z uwagi na plany NATO poddania swojej kontroli większego niż wcześniej obszaru. W rosyjskiej klasie politycznej kurs prozachodni miał swoich zwolenników, ale także przeciwników, którzy dowodzili, że ciężar interesów rosyjskich leży w Azji. W słowniku politycznym pojawiły się terminy – euroazjatyzm, bliska zagranica. Zmiany linii polityki zagranicznej Kremla dokonało nowe pokolenie polityków, którzy postrzegali świat w odmiennych realiach, dążąc do nadania mu wielobiegowości.

SŁOWA KLUCZOWE: Rosja – polityka zagraniczna 1992–1999

SUMMARY

The end of the previous century was an exceptional period for Russia. The Russian Federation, which had been elevated on the ruins of the USSR, continued suffering from the implications of the empire's defeat. On one hand, it was challenged by numerous internal crises that caused its domestic imbalance. On the other, it had to seek an adequate space within the international community. The top priority could no longer be related to the military security, which would be ensured through a giant army. Consequently, the initial attempts derived from an ambition to sustain territorial integrity of the post-imperial reminiscences. This concept was embodied in efforts aiming at creation of a Community of Independent States. Diversity of respective interests of the former Soviet republics appeared however to be impossible to overcome. Furthermore, there were ambitions to settle relations with the European Union and particularly with the Federal Republic of Germany. This pro-Western orientation has failed because of to the contradictory plans of NATO, which aimed at subordinating under its control an area larger than ever before. While within the Russian political class, the pro-Western current had its supporters, it also had many opponents. The later ones claimed that the Russian strategic interests are rather connected with Asia. In that period, the political

dictionary became enriched with new terms such as „euro-asiatism” and „close neighbourhood”. Certain changes within Kremlin’s foreign policy were finally accomplished by a new generation of politicians. They perceived the world in a different manner, hoping to pave the way towards a multi-polar order.

KEYWORDS: Russia – Foreign Policy 1992–1999

DZIAŁ IV

**Z życia Ostrołęckiego
Towarzystwa Naukowego**

90-LECIE DR. HENRYKA MAĆKOWIAKA

Ostrołęka i region miały wielu dziejopisów, poczynając od XVI wieku i takich autorów jak Jędrzej Święcicki i Krzysztof Niszczycki czy też XVII-wieczny Łukasz Kościeszka-Zaluski. Szczególny „wysyp” nastąpił w XIX wieku za sprawą m.in. Wincentego Hipolita Gawareckiego, Kazimierza Władysława Wóycickiego, Aleksandra Połujańskiego, Oskara Henryka Kolberga, Adama Zakrzewskiego, Wiktora Czajewskiego, Karola Potkańskiego, Zygmunta Glogera i Ludwika Krzywickiego. Wiek XX przyniósł badania i prace „największego z Kurpiów” – Adama Chętnika oraz Franciszka Piaścika, Anny Kutrzeby-Pojnarowej i Zofii Niedziałkowskiej. Do tego szacownego gremium badaczy i popularyzatorów naszego regionu zaliczyć należy doktora Henryka Maćkowiaka.

Jego dorobek naukowy jest niezwykle bogaty, chociaż nie wszystkim w pełni znany. Warto więc go przypomnieć szczególnie z tego względu, iż w b.r. rozpoczął 90. rok swego życia. Pochodzi z Podlasia, tam przyszedł na świat 1 października 1923 r., w nadbużańskiej wsi Góry, gmina Karczew, pow. siedlecki, w rodzinie chłopskiej. W czasie wojny i okupacji był związany z podziemiem niepodległościowym jako żołnierz Armii Krajowej. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Drażniewie w 1938 r. następnie uczył się w gimnazjum w Drohiczyźnie, Liceum Ogólnokształcącym w Szklarskiej Porębie i Liceum Pedagogicznym w Siedlcach. Studia historyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, tam też obronił w 1983 r. tytuł doktora nauk humanistycznych w dziedzinie historii. Promotorem jego dysertacji doktorskiej *Geneza i rozwój szkolnictwa na Kurpiach w latach 1905–1939*, która powstała na seminarium doktoranckim przy Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów, był prof. Julian Łukasiewicz.

Praca zarobkowa H. Maćkowiaka związana była w zasadzie tylko ze szkolnictwem. Początek jej miał miejsce w Szkole Podstawowej w Małozewie, gdzie uczył dzieci z powstania warszawskiego (1950–1951), potem również w Szkole Podstawowej w Wólce Okrąglik w latach 1952–1963 (nauczyciel i kierownik). Od 1963 r. zamieszkał w Ostrołęce-Wojciechowicach, gdzie też mieszka do dnia dzisiejszego. Na długi czas, bo prawie 30 lat, związał się z Zespołem Szkół Zawodowych Nr 2 w Ostrołęce, gdzie uczył, przede wszystkim historii, i kilkanaście lat był zastępcą dyrektora. Mimo przejścia na emeryturę nadal pracował zawodowo jako nauczyciel i dyrektor Społecznego Liceum Ogólnokształcącego Katolickiego Stowarzyszenia „Pokój i Dobro”, powszechnie uznanego, za czasów jego dykcji, za najlepszą tego typu placówkę w mieście i regionie. I jeszcze jego ostatnie zawodowe dokonania to praca w II Społecznym Liceum Ogólnokształcącym im. Toniego Halika w Ostrołęce, którą ukończył w wieku 80 lat, mając za sobą ponad pół wieku nieprzerwanego nauczania.

Całe swoje życie angażował się czynnie w różnorodną działalność społeczną. Już w czasie okupacji był w konspiracji AK-owskiej, potem długie lata związany ze

Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, pełniąc funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej, a następnie przewodniczącego Komisji Historycznej. Szczególnie bliskie jego sercu było harcerstwo. Jako harcerz, potem instruktor Związku Harcerstwa Polskiego, organizował wiele zbiórek, rajdów, ognisk, wieczornic i innych imprez. Po transformacji ekonomiczno-społecznej przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych był współzałożycielem Stowarzyszenia „Pokój i Dobro” i „Civitas Christiana”, lecz szczególnie zasłużył się w reaktywowaniu w Ostrołęce historii i tradycji ułańskich. Współorganizował Koło 5 Pułku Ułanów Zasławskich, będąc jego pierwszym prezesem, z jego też inicjatywy Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Ostrołęce-Wojciechowicach otrzymał imię tej jednostki, wybudowany został pomnik i wydana monografia pułku.

Od wielu lat czynnie uczestniczył w życiu naukowym Ostrołęki i Kurpiowszczyzny. Był współorganizatorem Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego i jego pierwszym sekretarzem, potem zaś członkiem jego różnych ciał statutowych. Inspirował i organizował wiele spotkań, konferencji i sympozjów oraz współuczestniczył w wydawnictwach naukowych. Występował z referatami naukowymi i komunikatami, zabierał głos w dyskusji. Zorganizował także w Ostrołęce Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, któremu dwie kadencje prezesował. Od niemal 40 lat jest członkiem Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów.

Dorobek naukowy doktora Henryka Maćkowiaka jest znaczny, z tym że koncentruje się w zasadzie w dwóch płaszczyznach. Pierwsza to dzieje szeroko rozumianej oświaty (szkoły, nauczyciele, nauczycielskie organizacje związkowe), a druga – walka o niepodległość Polaków w XX wieku (historia i tradycja). Do pierwszej kategorii zaliczyć należy takie opracowane i wydane publikacje jak: *Szkolnictwo ostrołęckie w 40-lecie PRL na tle stanu przedwojennego* (1985), *Działalność związkowa i oświatowa nauczycieli Kurpiowszczyzny w latach 1918–1939* (1985), *Szkolnictwo na Kurpiach 1905–1939* (1990), *25 lat ZSZ Nr 2 w Ostrołęce* (brak roku wydania), *Losy nauczycielstwa i oświaty w latach okupacji (1939–1945) na ziemiach województwa ostrołęckiego* (1997), *Obraz szkolnictwa w województwie ostrołęckim (1975–1998) na tle stanu w II Rzeczypospolitej* (2000). Do drugiej grupy prac należą: *5 Pułk Ułanów Zasławskich. Zarys dziejów* (wspólnie z Jerzym Dziewirskim i Jerzym Kijowskim), *Historia i tradycje 5 Pułku*, *Polskie państwo podziemne i operacja „Burza” w ostrołęckim obwodzie AK oraz powiat ostrołęcki w pierwszych latach powojennych* (wspólnie z Jerzym Kijowskim) i *Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Obwód i okręg Ostrołęka* (1990–2010).

Wszystkie publikacje historyczne H. Maćkowiaka uzyskały wysokie oceny specjalistów. Oto fragmenty niektórych z nich: „Praca doktora Henryka Maćkowiaka, nieustrudzonego badacza dziejów oświaty i nauczycielstwa w regionie, działacza oświatowego i związkowego, jest pierwszą udaną próbą przedstawienia losów szkolnictwa i pedagogów ostrołęckich w latach 1939–1945. (...) Wartość pracy dr. H. Maćkowiaka podnosi fakt wykorzystania przez autora najnowszych wyników opublikowanych w pracach naukowych, dociekań badaczy regionalnych, a przede wszystkim nieznanych dotychczas dokumentów szkolnych oraz relacji i wspomnień samych uczestników podziemnego frontu oświatowego. Autor dotarł też do materiałów zdeponowanych w ogniwach Związku Nauczycielstwa Polskiego i sam zgromadził szereg źródeł, w tym liczne publikowane w pracy fotografie – chroniąc w ten sposób od zapomnienia wiele osób i faktów. Baza materiałów źródłowych i wiedza pozaźródłowa spożytkowana w pracy H. Maćkowiaka pozwoliły wypełnić istniejącą lukę w publikacjach dotyczą-

cych okupacyjnych losów oświaty i nauczycielstwa na obszarze dzisiejszego województwa ostrołęckiego w okresie okupacji” (dr Bolesław Grześ – prezes Zarządu Głównego ZNP, słowo wstępne do pracy pt. *Losy nauczycieli i oświaty w latach okupacji na ziemiach województwa ostrołęckiego*). Kolejna opinia: „Ze szczególną uwagą i zainteresowaniem przeczytałem kolejną publikację dr. Henryka Maćkowiaka pt. *Obraz szkolnictwa w województwie ostrołęckim (1975–1998) na tle stanu w II Rzeczypospolitej*. Za bardzo trafny i społecznie pożądany traktuję pomysł ukazania dziejów oświaty w regionie obejmującym byłe województwo ostrołęckie. Z wielką starannością i badawczą dociekliwością przedstawione zostały fakty i wydarzenia z życia szkół, nowych uczelni wyższych, placówek oświatowo-wychowawczych i instytucji zarządzających szkolnictwem. Utrwalony na kartach tej książki obraz «ostrołęckiego» szkolnictwa stanowi ważny wkład autora w przekazanie hołdu złożonego tysiącom nauczycieli i działaczy oświatowych za ich pracę twórczą i zaangażowanie w szerzeniu wiedzy wśród dzieci i młodzieży na tym terenie w XX wieku” (Bronisław Baćłowski – kierownik Oddziału Zarządu Głównego ZNP w Ostrołęce, wprowadzenie do publikacji *Obraz szkolnictwa w województwie ostrołęckim (1975–1998) na tle stanu w II Rzeczypospolitej*).

W swej pracy naukowo-badawczej miałem niejednokrotnie okazję i zaszczyt współpracować z doktorem Maćkowiakiem. Między innymi wspólnie (oraz z Jerzym Dziewirskim) opracowaliśmy monografię 5 Pułku Ułanów Zasławskich, a następnie publikację pt. *Polskie państwo podziemne i operacja «Burza» w ostrołęckim obwodzie AK oraz powiat ostrołęcki w pierwszych latach powojennych*. Dane mi było także kilkakrotnie recenzować jego prace oraz pisać przedmowy, m.in. do książki *Historia i tradycje 5 Pułku Ułanów*, której fragment przytaczam: „Pisząc o niewątpliwych walorach publikacji, nie można nie odnieść się do osoby autora. Henryk Maćkowiak jak nikt inny był predysponowany do jej napisania. Długoletni, zasłużony nauczyciel i wychowawca, działacz harcerski i kombatancki, który doskonale wie o tym, że «Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie». Należy więc młodemu dostarczyć jak najwięcej jak najlepszych wzorców wychowawczych. Jest to szczególnie ważne w obecnych czasach, kiedy upadło wiele dotychczasowych wzorców, a nie ukształtowały się jeszcze nowe. Historia 5 Pułku dostarcza ich bardzo wiele i budzi patriotyczne refleksje, sprzyjając równocześnie jednoczeniu się lokalnej społeczności. Autor publikacji posiada także właściwe przygotowanie merytoryczne, jako doktor historii o bogatym dorobku wydawniczym i publicystycznym ma głęboką wiedzę i umiejętność jej przenoszenia na karty książki. Powstała więc publikacja głęboka w treści i atrakcyjna w odbiorze. Polecam ją z tym większym przekonaniem i satysfakcją, iż z autorem łączą mnie długoletnie związki służbowe i koleżeńskie ugruntowane społecznym działaniem w Kole Przyjaciół 5 Pułku Ułanów”. Doktor Maćkowiak publikował także swe artykuły w czasopismach naukowych, m.in. „Studiach Łomżyńskich” i „Zeszytach Naukowych OTN”, wchodził też w skład zespołu redakcyjnego tego periodyku.

Prace badawcze H. Maćkowiaka cechuje duża dociekliwość, obiektywizm i staranność, a równocześnie przystępność językowa, co sprawia, że jest czytany zarówno przez profesjonalnych badaczy, jak też masowych odbiorców, w tym w znacznym stopniu dzieci i młodzież. Nadmienić należy, że owe opracowania wymagające dogłębnych kwerend naukowych powstały w Ostrołęce, gdzie nie ma żadnego archiwum ani uczelni o profilu humanistycznym, czy też tego kierunku studiów, gdzie dość

skromne, w porównaniu chociażby z takimi naszymi sąsiadami jak Warszawa, Białystok i Olsztyn, jest środowisko naukowe.

Aktualnie mimo podeszłego wieku i nie najlepszego stanu zdrowia H. Maćkowiak zachowuje aktywność naukową. Interesuje się naukowymi publikacjami historycznymi, szczególnie związanymi z regionem, bierze udział (aczkolwiek coraz rzadziej) w różnorodnych uroczystościach, np. 25-lecia OTN czy też 50-lecia ZSZ Nr 2. Nie tak dawno, bo dwa lata temu, ukazała się jego ostatnia (na razie) publikacja o Armii Krajowej. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz będziemy mieli możliwość spotkać się z panem doktorem, powspominać jego dokonania i podyskutować, nie tylko zresztą o historii.

DZIEJE LELISA I OKOLIC,

URZĄD GMINY LELIS, OSTROŁĘCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE, LELIS
2011, S. 343, TABLICE, ILUSTRACJE

Ostatnie lata przyniosły duże zainteresowanie historią lokalną (regionalną), powstaje wiele monografii gmin, miasteczek, czy nawet poszczególnych wsi. Niewiele gmin kurpiowskich powiatu ostrołęckiego ma swe monografie, choćby przyczynkarskie¹. Jeszcze mniej zaś może poszczycić się opracowaniami, w których wszechstronnie naświetlono problemy związane zarówno z ich przeszłością, jak i współczesnością². Do tej grupy należy niewątpliwie recenzowana książka pióra znanego historyka i regionalisty Jerzego Kijowskiego *Dzieje Lelisa i okolic*, (Lelis 2011).

Praca Kijowskiego jest pierwszą monografią historyczną gminy Lelis. Stanowi ona cenny wkład do rozwijającej się, ale ciągle jeszcze pełnej białych plam i mocno zróżnicowanej pod względem podstaw warsztatowych literatury dotyczącej regionu kurpiowskiego. Opracowanie jest owocem wieloletnich badań, opartych na żmudnej kwerendzie w źródłach pisanych oraz na istniejącej literaturze. Cennym uzupełnieniem była prasa. Materiał ten został w istotnej mierze wzbogacony relacjami świadków wydarzeń, najstarszych mieszkańców, oraz zasobami miejscowych archiwów rodzinnych. Autor dotarł do archiwaliów zgromadzonych w różnych archiwach, zarówno państwowych (Warszawa, Łomża, Białystok, Pułtusk), jak i kościelnych (Łomża). Jerzy Kijowski nie tylko zebrał bogaty i różnorodny materiał, ale w sposób umiętny go usystematyzował i wykorzystał w ramach problemów występujących w poszczególnych rozdziałach. Na tej solidnej bazie wykorzystanych źródeł i literatury powstało opracowanie obszerne, bogato ilustrowane, opatrzone aneksami i indeksem osobowym.

W pierwszym z ośmiu rozdziałów Autor przedstawia informacje dotyczące położenia geograficznego, etymologii nazwy Lelis i innych wsi oraz flory i fauny opisywanego regionu. Opisany został jedyny rezerwat przyrody w tej gminie „Olsy Płoszyskie”.

Gdy już dowiemy się, gdzie znajduje się Lelis i jak piękna jest to okolica, zostajemy przeniesieni w zamierzchłe czasy pradziejów (rozdział drugi), gdzie rozpoczyna się nasza wędrówka przez kolejne wieki aż do współczesności. Właśnie z okresu neolitycznego pochodzą pierwsze ślady bytowania na tych terenach ludzi, być może już w paleolicie zapuszczali się tutaj myśliwi, na co mogą wskazywać artefakty archeologiczne znajdowane na terenie gminy. Kijowski przybliży nam kolejne kultury i ludy, które znalazły swój dom w okolicach Lelisa przez kolejne tysiąclecia, i tak docieramy do początków średniowiecza.

¹ A. Chętnik, *Myszyniec. Ośrodek etnograficzny Kurpiów*, Nowogród 1938; idem, *Dąbrówka. Kościół i parafia w pow. ostrołęckim*, Nowogród 1937; M. Przytocką (red.), *Dzieje parafii i kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej w Myszyńcu*, Myszyniec 2009; W. Paprocka, *Myszyniec. Studium z dziejów miasta*, Warszawa 1993; M. Przytocką (red.), *Dzieje parafii i kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego w Kadzidle*, Kadzidło 2012.

² A. Białczak, *Dzieje Baranowa oraz ziem nad Płodownicą i Omulwią*, Baranowo–Ostrołęka 2005, ss. 704.

W rozdziale trzecim poświęconym I Rzeczypospolitej Autor skupił się zwłaszcza na przemianach w strukturze gospodarczej, demograficznej i osadniczej w Puszczy Szkwańskiej w okresie, gdy była własnością książęcą i królewską. Rozdział przynosi wiele interesujących informacji, np. o udziale miejscowych Kurpiów w konfederacji barskiej i powstaniu kościuszkowskim. W okresie staropolskim głównymi zajęciami mieszkańców obecnej gminy były: myślistwo, bartnictwo, rybołówstwo, smolarstwo i rudnictwo.

Czwarty rozdział dotyczy Lelisa i okolic w okresie zaborów. Wraz z pierwszym rozbiorem tereny te dostają się pod panowanie Prus. Autor scharakteryzował system fiskalny, który niekorzystnie odbił się na gospodarce kurpiowskiej (m.in. upadek bartnictwa). Pewną poprawę dało się odczuć dopiero pod koniec XIX i na początku XX w. Kijowski wnikliwie ukazał problematykę Lelisa dotyczącą struktury demograficznej i wyznaniowej oraz rolnictwa, rzemiosła, handlu w latach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. W sposób interesujący przedstawił zachodzące przemiany w kurpiowskiej gospodarce – od gospodarki leśnej po rolnictwo, hodowlę i rzemiosło oraz emigrację zarobkową i jej skutki gospodarcze i społeczne. Kolejne akapity Autor poświęcił działaniom militarnym w roku 1807, 1809 i 1812 oraz powstaniom narodowym na terenie dzisiejszej gminy Lelis; jest mowa między innymi o udziale społeczności regionu w oddziałach kurpiowskich w powstaniu listopadowym i styczniowym.

W rozdziale piątym książki Autor w oparciu o materiały archiwalne i prasę sumiennie zrekonstruował życie mieszkańców gminy w okresie I wojny światowej oraz w latach II Rzeczypospolitej. Spokój przerwał wybuch I wojny światowej, w której wyniku w proch rozpadł się stary porządek i na mapę Europy powróciła niepodległa Polska. Autor przedstawia działania militarne i skutki okupacji tak rosyjskiej, jak i niemieckiej. Omówiona została ciężka sytuacja aprowizacyjna ludności, spotęgowana znacznymi zniszczeniami okresu I wojny światowej. Kolejne karty rozdziału przedstawiają rozwój życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego gminy w II Rzeczypospolitej. Kijowski omówił udział mieszkańców w walce z bolszewikami najazdem 1920 roku; na podkreślenie zasługuje fakt organizowania przez miejscową ludność grup zbrojnych (partyzanckich), które walczyły z najeźdźcą. Pierwsze lata odrodzonej Polski to nowy podział administracyjny, co również znalazło odbicie w strukturze administracyjnej tych terenów. Charakteryzując życie ekonomiczne, Autor skoncentrował się na omówieniu zagadnień istotnych dla gospodarki wiejskiej, takich jak parcelacja gruntów, komasacja, likwidacja serwitutów i melioracja oraz produkcja rolno-rzemiosłowa i handel. Warto podkreślić, że nie pominął również tak istotnego problemu, jakim było wychodźstwo zarobkowe. Wiele miejsca poświęcono także szkolnictwu – tu głównym zadaniem była walka z analfabetyzmem. Za ciekawostkę należy uznać funkcjonowanie Państwowej Wędrownej Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Lelisie. Scharakteryzowano również funkcjonujące tu partie polityczne, z endecją i PSL „Wyzwolenie” na czele. Przedstawiono też życie religijne i jego najważniejsze wydarzenia. Pewien niedosyt pozostawia brak wiadomości na temat samorządu gminnego w odrodzonej Polsce.

W rozdziale szóstym, zatytułowanym *Okres wojny i okupacji*, opisano dzieje gminy między 1939 a 1945 rokiem. Przedstawiono sytuację społeczno-gospodarczą ludności. Do obozów koncentracyjnych i pracy trafiło wielu mieszkańców gminy. W okresie okupacji zmuszano mieszkańców do pracy i wprowadzono szereg zakazów oraz kontyngenty. W opracowaniu zawarto dane szacunkowe dotyczące strat ludno-

ściowych, a także pokazano liczne zbrodnie popełnione na mieszkańcach gminy. Autor omawia ruch oporu i organizacje konspiracyjne związane z polskim rządem emigracyjnym, ich działalność na terenie gminy oraz wyzwolenie Lelisa.

W rozdziale siódmym ciekawie i dobrze udokumentowane jest przez Autora życie mieszkańców Lelisa w powojennej dekadzie i kolejnych okresach PRL-u. Omawia więc wyzwolenie terenów gminy, działalność niepodległościowego podziemia, zwalczanie go przez organy władzy komunistycznej, aresztowania żołnierzy Armii Krajowej przez NKWD. Jerzy Kijowski nie pominął tak istotnego problemu, jakim były bratobójcze walki. Stara się wyważyć racje, pisząc – „(...) obok szlachetnych intencji wielu oddziałów leśnych, które walczyły – chociaż ta walka nie miała żadnych realnych szans na zwycięstwo – o prawdziwie wolną i demokratyczną Polskę, liczne były akcje podejmowane do załatwienia konfliktów sąsiedzkich lub też po prostu w celach rabunkowych”. W opracowaniu zawarto dane szacunkowe dotyczące strat materialnych gminy i opisano tragiczne położenie jej mieszkańców. Analizując sytuację gospodarczo-społeczną gminy, Autor szeroko omawia: usuwanie zniszczeń wojennych, funkcjonowanie władz samorządowych (powstanie gminy Lelis), ruchy migracyjne ludności, organizowanie służby zdrowia, oświaty, kultury i sportu. Wiele uwagi w niniejszym rozdziale poświęcono także organizacjom społecznym (Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotnicza Straż Pożarna) oraz życiu religijnemu mieszkańców. Scharakteryzowano też działalność poszczególnych partii politycznych w gminie: PZPR i ZSL oraz organizacji młodzieżowych: ZMP, ZSMW i ZHP.

W ostatnim rozdziale *Gmina Lelis po transformacji ustrojowej i współcześnie* przedstawiono między innymi życie polityczne gminy i jego miejsce w kontekście zmian społecznych, politycznych, gospodarczych i administracyjnych, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 roku. W wyniku gruntownych przemian w koncepcji ustroju państwa przywrócono ideę samorządu terytorialnego. Samorząd stał się podstawową formą organizacji lokalnego życia publicznego wspólnoty mieszkańców. Autor szczegółowo analizuje wybory samorządowe, konstatując, że decyzję o wyborze kandydatów na radnych podejmowano, kierując się bardziej czynnikiem osobowościowym niż politycznym. Okres transformacji ustrojowej przyniósł korzystne dla mieszkańców zmiany, m.in. nastąpiła poprawa infrastruktury drogowej, założono sieć gazową i wodociagową, polepszeniu uległa sytuacja w szkolnictwie, znaczna poprawa nastąpiła w zakresie czystości i porządku. Głównymi działaniami, w których ujmowana jest realizacja zadań gminy, są: rolnictwo, transport, gospodarka komunalna i mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne, oświata i wychowanie, kultura i sztuka, ochrona zdrowia, opieka społeczna, kultura fizyczna i sport.

Monografia Lelisa i okolic jest przykładem pracowitości i sumienności badacza, który niejednokrotnie napotykając ułamkowe niekiedy informacje, potrafił powiązać je w sensowną całość. Na uwagę zasługuje język i styl wypowiedzi. Publikacja ma dużą wartość naukową – osadzona jest, jak wcześniej wspomniałem, na bogatym i różnorodnym materiale badawczym.

Książka jest starannie wydana pod względem edytorskim, zaopatrzone ją w indeks zawierający kilkaset nazwisk związanych z gminą. Ponadto zamieszczono w niej mapy i liczne zdjęcia przedstawiające nie tylko ważne wydarzenia, ale także portrety osób, miejscowości gminy i pomniki przyrody.

Opracowanie Jerzego Kijowskiego stanowi cenne i ważne studium dziejów części regionu kurpiowskiego.

dr Adam Białczak
Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe

Kalendarium – z życia Ostrolęckiego Towarzystwa Naukowego

I. Konferencje naukowe:

1. *Podstawowe założenia pedagogiki Janusza Korczaka* – OTN było współorganizatorem konferencji w ramach obchodów Roku Korczakowskiego
2. *Janusz Korczak – pisarz, wychowawca, inspirator*
3. *Adam Chętnik – patriota, uczony, społecznik, polityk* (konferencja odbyła się w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, a OTN było jednym z jej organizatorów)
4. *Użytki zielone w zrównoważonym rozwoju obszarów wiejskich*
5. *Historyczne spotkania naukowe*
6. *Kościół rzymskokatolicki na północnym Mazowszu w XIX i XX w.*
7. *Życie i twórczość księdza Jana Twardowskiego*
8. *Literatura małych ojczyzn na Mazowszu i w Polsce – twórcy, dzieła, tendencje*
9. *Życie i działalność Józefa Ignacego Kraszewskiego*

II. Wydawnictwa:

1. Norbert Kasperek, *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrolęką (26 maja 1831 r.)*
2. *Polszczyzna regionalna, część VII.*
3. *Produkcja agrobiomasy na potrzeby Energa Elektrownie Ostrolęka*
4. „Zeszyt Naukowy”, nr XXV
5. „XXV-lecie OTN”

III. Prace badawcze:

1. Maria Przytocka, *Ecclesia Ostrolensis. Dzieje parafii pw. Nawiedzenia NMP w Ostrolęce*
2. Norbert Kasperek, projekt badawczy pt. *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrolęką (26 maja 1831)*

IV. Nagrody i wyróżnienia:

Nagroda Związku Kurpiów „Kurpik 2011” dla Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika w kategorii „Nauka i Pióro”.

Odeszli od nas:

1. Henryk Dąbrowski z Rozóg (lat 88). Nauczyciel, pisarz, historyk, regionalista. Laureat głównej nagrody w konkursie „Moje Kurpie” ogłoszonym przez Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe w 1989 r.
2. Załman Drezner, zamieszkały w Izraelu. Urodzony w Ostrołęce w 1924 r., doktor nauk medycznych, członek TPO, współpracownik OTN. Współdziałał w tłumaczeniu na język polski z hebrajskiego *Księgi Żydów Ostrołęckich* oraz w budowie pomnika Żydów w Ostrołęce.
3. Edward Podleś (74 lata). Pedagog, publicysta, były wicekurator oświaty, autor dwutomowej monografii miasta i powiatu Ostrów Mazowiecka.

Regulamin nadsyłania i publikowania prac w „Zeszytach Naukowych OTN”

1. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego imienia Adama Chętnika”, zwane dalej Zeszytami, są periodykiem naukowym wydawanym w rocznym cyklu wydawniczym.
2. Treść Zeszytów podzielona jest na działy: Region, Polska, Europa, Komunikaty i doniesienia naukowe, z życia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w strukturze oraz treści zeszytu.
3. Redakcja Zeszytów mieści się w sekretariacie Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego w Ostrołęce. Pracą redakcji kieruje redaktor naczelny.
4. W celu zapewnienia poziomu naukowego Zeszytów oraz zachowania właściwego cyklu wydawniczego redakcja współpracuje z krajowymi i zagranicznymi jednostkami naukowymi, stowarzyszeniami oraz innymi instytucjami.
5. Do oceny przyjmowane są dotychczas niepublikowane oryginalne prace redakcyjne, monograficzne, pogładowe, historyczne, teksty źródłowe, sprawozdania z posiedzeń naukowych, oceny książek, komunikaty naukowe, wspomnienia oraz wiadomości jubileuszowe. Opracowania przyjmowane są przez redakcję w sekretariacie OTN do końca czerwca każdego roku. Redakcja nie zwraca Autorom nadesłanych materiałów.
6. Do publikacji należy dołączyć oświadczenie o oryginalności pracy oraz o tym, że nie została zgłoszona do innej redakcji (wzór oświadczenia jest możliwy do pobrania na stronie internetowej OTN w Ostrołęce – załącznik nr 1 do Regulaminu). Oświadczenie powinno zawierać adres pierwszego autora pracy, numer telefonu oraz e-mail. W oświadczeniu powinna być zawarta zgoda (podpis) wszystkich współautorów pracy.
7. Prace są publikowane w języku polskim lub angielskim z uwzględnieniem opinii redaktora językowego.
8. W oświadczeniu dołączonym do tekstu należy opisać wkład poszczególnych autorów w powstanie pracy oraz podać źródło finansowania publikacji. „*Ghostwriting*” oraz „*guest authorship*” są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane i dokumentowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

9. Przekazane do redakcji opracowania są wstępnie oceniane i kwalifikowane do druku przez Naukową Radę Redakcyjną, zwaną dalej Radą. Skład Rady określany jest przez Prezydium Zarządu OTN.
10. Publikacje wstępnie zakwalifikowane przez Radę są oceniane przez recenzentów, zgodnie z procedurą recenzowania opublikowaną na stronie internetowej OTN w zakładce „Zeszyty Naukowe OTN”. Łącznie z opinią recenzent wypełnia deklarację konfliktu interesów, stanowiącą załącznik nr 2 do regulaminu. Redakcja powiadamia Autorów o wyniku oceny, zastrzegając sobie prawo do zachowania poufności recenzji.
11. Za proces wydawniczy Zeszytów jest odpowiedzialny sekretarz naukowy redakcji, który zatwierdza układ treści Zeszytów, określa wymagania wydawnicze dla publikowanych materiałów, współpracuje z recenzentami, przedstawia do zatwierdzenia całość materiałów przed drukiem Naukowej Radzie Redakcyjnej, współpracuje z Radą i innymi instytucjami w zakresie niezbędnym do zapewnienia poziomu naukowego Zeszytów oraz zachowania cyklu wydawniczego.
12. Redakcja zastrzega sobie możliwość odmowy przyjęcia artykułu bez podania przyczyn.
13. Nadesłane materiały, niespełniające wymagań wydawniczych określonych przez redakcję, są zwracane Autorowi/Autorom.
14. Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe imienia Adama Chętnika nie wypłaca wynagrodzenia za nadesłane publikacje zakwalifikowane do druku w Zeszytach.
15. Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe. „Zeszyty Naukowe OTN” są dostępne także na stronie internetowej Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. A. Chętnika – www.otn.org.pl, w zakładce „Zeszyty Naukowe OTN”.

Zeszyty Naukowe OTN – wymagania wydawnicze

1. Artykuły powinny być przygotowane w formie wydruku komputerowego oraz w wersji elektronicznej, w języku polskim lub angielskim. W celu usprawnienia procesu wydawniczego prosimy o rygorystyczne przestrzeganie poniższych zasad:
 - przesłany artykuł powinien być opatrzony dokładną afiliacją Autora/Autorów,
 - objętość artykułu nie może przekraczać 15 stron formatu A4,
 - imię i nazwisko Autora/ów – czcionka 12 pkt,
 - nazwa instytucji/jednostki naukowej – czcionka 12 pkt,
 - tytuł artykułu w języku polskim i angielskim – czcionka 14 pkt (bold); podtytuły – czcionka 12 pkt (bold),
 - do publikacji należy dołączyć słowa kluczowe (3–5) oraz streszczenie nieprzekraczające 15 wierszy napisane w językach polskim i angielskim – czcionka 11 pkt,
 - tekst zasadniczy referatu pisany czcionką Times New Roman CE – 12 pkt,
 - odstęp między wierszami – 1,5,
 - jeżeli referat zawiera tabele (najlepiej wykonane w edytorze Word albo Excel) lub rysunki (preferowany format CorelDraw, Excel, Word), należy dołączyć pliki źródłowe,
 - tabele i rysunki powinny być zaopatrzone w kolejne numery, tytuły i źródło,
 - przy pisaniu wzorów należy korzystać wyłącznie z edytora równań dla MS WORD,
 - preferowane formaty zdjęć: TIFF, JPG (o rozdzielczości minimum 300 dpi),
 - w przypadku publikowania prac badawczych układ treści artykułu powinien odpowiadać schematowi: wprowadzenie (ewentualnie cel opracowania), opis wykorzystanych materiałów czy metod, opis badań własnych (omówienie wyników badań), wnioski (podsumowanie), wykaz piśmiennictwa.
2. Odsyłaczami do literatury zamieszczonymi w tekście publikacji są przypisy dolne, które muszą mieć numerację ciągłą w obrębie całego artykułu. Odsyłaczami przypisów dolnych są cyfry arabskie złożone w indeksie górnym, np. ⁽²⁾.
3. Zapis cytowanej pozycji bibliograficznej powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł dzieła, miejsce i rok wydania, numer

strony, której dotyczy przypis; w przypadku pracy zbiorowej: tytuł dzieła, inicjał imienia i nazwisko redaktora, miejsce i rok wydania; w przypadku pracy będącej częścią większej całości – także jej tytuł, inicjał imienia i nazwisko redaktora. Źródła internetowe oraz akty prawne należy podawać także jako przypis dolny.

4. W wykazie piśmiennictwa zamieszczonym w kolejności alfabetycznej na końcu publikacji należy podać kolejno: nazwisko autora/ów i pierwszą literę imienia, rok wydania, tytuł pracy (czcionka italic), wydawnictwo oraz miejsce wydania. Przykłady:

- **wydawnictwa książkowe:** Gołota J. 2000. *Ostrołęka miasto i powiat w okresie międzywojennym*. Wydawnictwo OTN im. A. Chętnika, Ostrołęka.
- **prace zbiorowe:** Bednarek T. (red.) 2001. *Dowód osmologiczny. Aspekty kryminalistyczne i procesowe*. Wydawnictwo CLK KGP, Warszawa.
- **czasopisma:** Rosak M., Pękała M. 2007. *Obszary niepewności w procesie wizualizacji śladów linii papilarnych w ujęciu statystycznym*. Wydawnictwo CLK KGP Warszawa, Problemy Kryminalistyki nr 258.
- **strony internetowe:** www.ostroleka.pl. 1.10.2006 r.
- **akty prawne:** Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych. Dz.U. z 2002 r. Nr 150, poz. 1239.

UWAGA:

- *teksty niespełniające powyższych wymagań zostaną zwrócone Autorowi*